

N O W Y
T E S T A M E N T


PANA NASZEGO
IEZUSA CHRISTUSA.

EDYCYI WULGATY

TLUMACZENIA X. IAKUBA WUYKI.



NA KLADEM TOWARZYSTWA BIBLIJNEGO ODDZIAŁU
MOSKOWSKIEGO PRZEDRUKOWANY.



M O S K W A.
W DRUKARNI SYMEONA SIELIWANOWSKIEGO.
1821.

REIESTR KSIĄG
NOWEGO TESTAMENTU.

	Rozdz.	Kart.
Ewangelia S. Mattheusza.	28.	1.
Ewangelia S. Marka.	16.	38.
Ewangelia S. Łukasza.	24.	61.
Ewangelia S. Jana.	21.	100.
Dzieie Apostolskie.	28.	129.
List S. Pawła Apostoła do Rzymian.	16.	167.
List S. Pawła Apostoła do Korynthow Pierwszy.	16.	183.
List S. Pawła Apostoła do Korynthow Wtóry.	13.	198.
List S. Pawła Apostoła do Galatów.	6.	208.
List S. Pawła Apostoła do Ephezow.	6.	214.
List S. Pawła Apostoła do Philippensow.	4.	219.
List S. Pawła Apostoła do Kolossan.	4.	223.
List S. Pawła Apostoła do Thessaloniczan Pierwszy.	5.	227.
List S. Pawła Apostoła do Thessaloniczan Wtóry.	3.	230.
List S. Pawła Apostoła do Tymotheusza Pierwszy.	6.	232.
List S. Pawła Apostoła do Tymotheusza Wtóry.	4.	237.
List S. Pawła Apostoła do Tytusa.	3.	240.
List S. Pawła Apostoła do Philemona.	1.	242.
List S. Pawła Apostoła do Żydow.	13.	243.
List S. Iakóba Apostoła.	5.	254.
List S. Piotra Apostoła Pierwszy.	5.	258.
List S. Piotra Apostoła Wtóry.	3.	265.
List S. Jana Apostoła Pierwszy.	5.	265.
List S. Jana Apostoła Wtóry.	1.	270.
List S. Jana Apostoła Trzeci.	1.	—
List S. Iudy Apostoła.	1.	271.
Objawienie S. Jana Apostoła.	22.	272.

SWIĘTA IEZUSA CHRISTUSA EWANIELIA

WEDŁUG MATTHEUSZA.

ROZDZIAŁ I.

Przodki Pána Iezusa Christusa, z których poszeił wedle cídła, opisuię. Anyoł daie sprdwę Iozephowi o poczęciu Pánny Mdryéy pošlubioney żony iego, y o synie, którego porodzić miał.

1. Rsięgi rodzaíu Iezusa Christusa syná Dáwidowégo, syná Abráhá-mowégo.

2. Abráhám zrodził Izááká. A Izáák zrodził Iákóbá. A Iákób zrodził Iudę y bráćią iego.

3. A Iudás zrodził Pháresá y Záre z Thámár. A Pháres zrodził Ezroná. A Ezron zrodził Arámá.

4. A Arám zrodził Aminádábá. Aminádáb zrodził Náássoná. A Náásson zrodził Sálmoná.

5. A Sálmon zrodził Boozá z Ráháb. A Booz zrodził Obedá z Ruth. A Obed zrodził Iesse. A Iesse zrodził Dawidá króla.

6. A Dawid król zrodził Sálomoná z tey, która byłá Uriászowá.

7. A Sálomon zrodził Roboámá. A Roboám zrodził Abiá. A Abiá zrodził Asę.

8. A Asá zrodził Iozáphátá. A Iozáphát zrodził Iorámá. A Iorám zrodził Ozyászá.

9. A Ozyasz zrodził Ioáthámá. A Ioáthám zrodził Acházá. A Acház zrodził Ezechiaszá.

10. A Ezechiasz zrodził Mánássésá. A Mánásses zrodził Amoná. A Amon zrodził Iosyászá.

11. A Iosyasz zrodził Iechoniaszá y bráćią iego w przeprowádeniu Bábilońskim.

12. A po przeprowádeniu Bábilońskim Iechoniasz zrodził Sáláthielá. A Sáláthiel zrodził Zorobábelá.

13. A Zorobábel zrodził Abiudá. A Abiud zrodził Eliákimá. A Eliákim zrodził Azorá.

14. A Azor zrodził Sádoká. A Sádok zrodził Achimá. A Achim zrodził Eliudá.

15. A Eliud zrodził Eleázará. A Eleázár zrodził Matháná. A Mathán zrodził Iákobá.

16. A Iákób zrodził Iozephá mężá Máryiéy, z którey się narodził Iezus, którego zowiá Christusem.

17. A tak wszytkiégo pokolenia od Abráhámá aż do Dawidá, pokolenia czternaście: á od Dawidá aż do przeprowádenia Bábilońskiégo pokolenia czternaście: á od przeprowádenia Bábilońskiégo aż do Christusá, pokolenia czternaście.

18. A národzenie Christusowé tak było: Gdy byłá pošlubiona mátká iego Márya Iozephowi: piérwéy niżli się zesšli, náležiona iest w żywocie máiacá z Duchá świętego.

19. A Iozeph máż iéy będąc spráwiedliwym, y niechcąc iéy osławić, chciał iá potáiemnie opuścić.

20. A gdy to on myślił, oto Anyoł Páński ukazał mu się we snie, mówiąc: Josephie synu Dáwidów, nie bój się przyjac Máryiéy małżonki twéy: ábowiem co się w niey urodziło, iest z Duchá świętego.

21. A porodzi syná: y názowiesz imię iego Iezus, ábowiem on zbáwi lud swóy od grzechow ich.

22. A to się wszytko stało, áby się wypeñniło, co iest powiedziano od Pána przez proroká mówiącego:

23. Oto pánná w żywocie mieć będzie, y porodzi syná: y názowią imię iego Emánuel: co się wykłádá Bóg z námi.

24. A Iozeph wstawszy ze snu,

uczynił iáko mu roszkażł Anyoł Pański: y przyjął żonę swoię.

25. Y nie uznał iey, aż porodziła syná swego pierworodného: y nazwał imię iego Iezus.

ROZDZIAŁ II.

Tu się trzech królów do Iezusa národzonego z dáry przyjazd, Herodo-we nád niewinnemi dziećkami okrucieństwo, Christusowe do Aegyptu wygnanie d ziechánie, y zaś náuroczenie do ziemi Izraelskiej, opisuje.

1. Gdy się tedy národził Iezus w Bethlehem Iudá, we dni Herodá króla: oto mędrzy ze wschodu słońca przybyli do Jerozolimy,

2. Mówiąc: Gdzie jest, który się národził król Zydowski? Abowiém widzieliśmy gwiazdę iego ná wschód słońca, y przyiacháliśmy pokłonić się iemu.

3. A usłyszawszy król Heród, zátrożył się y wszytká Jerozolimá z nim.

4. Y zebrawszy wszytkie przedniejsze kápłány, y doktory ludu, dowiadował się od nich, gdzie się miał Christus národzić.

5. A oni mu rzekli: w Bethlehem Judzkim: bo tak jest nápisano przez proroká.

6. Y ty Bethlehem ziemio Judzka, z żadnéy miary nie iesteś napodley-szé między książećty Judzkimi: abo-wiém z ciebie wynidzie wódz, któryby rządził lud mój Izraelski.

7. Tedy Heród wezwawszy potáemnie mędrców, pilnie się wywiádo-wał od nich czasu gwiazdy, która się im ukazała.

8. Y posławszy ie do Bethchem, rzekł: Idźcie, á wywiáduycie się pilno o dziećiatku: á gdy naydziecie, oznaymicie mi, ábym y ia przyia-chawszy pokłonił się iemu.

9. Któryz wysłuchawszy królá, odiacháli. A oto gwiazdá, którą byli widzieli ná wschód słońca, szła przed nimi, aż przyszedszy stánęła nád mieyscem, gdzie było dziećie.

10. A uyrzawszy gwiazdę urádo-wáli się radością bárzo wielką.

11. Y wszedszy w dóm, należli

dziećie z Márya mátką iego, y upad-szy poklonili się iemu: á otworzy-wy skarby swe, ofiarowali mu dáry, złoto, kadzidło, y mirrhę.

12. A wziąwszy odpowiedz we snie, áby się nie wracáli do Herodá, inszą drogą wrócili się do kráiny swoięy.

13. Którzy gdy odiacháli, oto Anyoł Pański ukazał się we snie Jozephowi, mówiąc: Wstań, á weźmi dziećie, y mátkę iego, á uciecz do Aegyptu, y bądź tam aż ci powiem. Abo-wiém będzie, że Heród szukać będzie dziećiećia, áby ie zátrocił.

14. Który wstawszy, wziął dziećie y mátkę iego w nocy: y uszedł do Aegyptu.

15. Y był tam aż do śmierci Herodowey: áby się spełniło, co powiedziáno jest od Paná przez proroká mówiącego: z Aegyptu wezwalem syná moiego.

16. Tedy Heród widząc, że był onylonym od mędrców, rozgniewał się bárzo: y posławszy pobił wszytkie dziećie, które były w Bethlehem, y po wszytkich gránicach iego, ode dwu lat y niżej, według czasu, którego się był wypytał od mędrców.

17. Tedy się wypełniło, co jest rzec-zono przez Jeremiaszá proroká mówiącego:

18. Głos jest słyszán w Rámie, płacz y krzyk wielki: Ráchel płácząca synów swoich, y niechciała się dáć pocieszyć, iż ich niémasz.

19. A gdy Heród umarł, oto Anyoł Pański ukazał się we snie Józephowi w Aegypte, y

20. Mówiąc: Wstań, á weźmi dziećie y mátkę iego, á idź do ziemi Izraelskiéy: abowiém pomarli, którzy dusze dziećiećey szukali.

21. Który wstawszy, wziął dziećie y mátkę iego, y przyszedł do ziemi Izraelskiéy.

22. A usłyszawszy, iż Archeláus królował w Zydowskiéy ziemi miásto Herodá oycá swego, bał się tam isdz: á nápomniony we snie, ustąpił w strony Gálidejskié.

23. A przyszedszy mieszkał w mieście, które zowia Názareth: áby się wypełniło, co rzec-zono jest przez proroki: Iż Názareyskim będzie ná-zwany.

ROZDZIAŁ III.

Jdná chrzciciela prorok świętego kazanie, y ostrzy żywot zdmuká, do którego gdy się Pharizeuszowie zbiegáli, iáko ie pofukał, ucząc ie, dby pokutę stroili, iáko też Páná Chrystusa ochrciit.

1. A we dni one przyszedł Jan chrzciciel, każąc ná puszczy Zydowskiéy ziemié,

2. Y mówiąc: Czyńcie pokutę: ábowiém przybliżyło się królestwo niebieskie.

3. Bowiém ten iest, który opowiedziány iest przez Izaiaszá proroká mówiącego: Głos wołającego ná puszczy: Gotuycie drogę Pańską: proste czyńcie szcieżki iego.

4. A ten Jan miał odzienie z sierci wielbłądowey, y pás skórzány około biódr swoich: á pokarm iego był szarąnce y miód leśny.

5. Tedy wychodziło do niego Jeruzáleń, y wszytká Zydowska ziemiá, y wszytek kray około Jordánu.

6. Y byli chrzczeni w Jordanie od niego, spowiadając się grzechów swoich.

7. A gdy widział wielu z Pharizeuszow y Sádduceuszów przychodzących do chrztu swego, mówił im: Rodzái u iászczórej, któż wam pokazał, ábyscie uciekali od przyszlégó gniewu?

8. Czyńcież tedy owoc godny pokuty.

9. A niechcieyćie mówić sámí w sobie: Oycá mamy Abraháma. Abowiém wam powiadam, iż mocen iest Bog z kámienia tego wzbudzić syny Abrahánowi.

10. Bo iuż siekiera do korzenia drzew iest przyłożona. Przeto wszelkie drzewo, które nie dáie owocu dobrogo, będą wycięte, y w ogień wrzucone.

11. Jáć was chrzczę wodą ku pokucie: ále który przydzie po mnie, mocniejszy iest niż ia: któregóm trzewików nie iest godzien nosić, teni was ochrci Duchem świętym y ogniem.

12. Któregó łopátá w rękú iego, á wyczyści boiowisko swoje, y zgromadí pszenicę swą do gumná, á plewy spali ogniem nieugászonym.

13. Tedy Iezus przyszedł do Galiiei do Jordánu do Jána, áby był ochrczon od niego.

14. A Jan mu nie dopuszczał, mówiąc: Ia mam bydź ochrczon od ciebie, á ty idziesz do mnie?

15. A Iezus odpowiadając rzekł mu: Zaniechaj teraz. Abowiém tak się nam godzi wypelnic wszelką sprawiedliwosc. Y tak go dopuścił.

16. A gdy był Iezus ochrczony, wnet wystąpił z wody. A oto się otworzyły iemu niebiosá: y widział Duchá Bożego zstępującego iáko gołębicę, y przychodzącego nań.

17. A oto głos z niebios mówiący: Ten iest Syn mój miły, w którym mem upodobał sobie.

ROZDZIAŁ IV.

Post Christusów y pokusá, początek á zdózenie kazania iego, Piotrd, Andrzeid, Jakubá, y Jáná, dwu synow Zebedeuszowych ku sobie ná zwolenistwo wyzywd, Gdlileyczykom Ewangeliá powiada, y rozliczne choroby leczy.

1. Tedy Iezus był zawiędzion ná puszcza od ducha, áby był kuszon od dyabla.

2. A gdy pościł czterdzięci dni y czterdzięci nocy, potym łaknął.

3. Y przystąpiwszy kuściel, rzekł mu: Ieśli iest Syn Boży, rzecz: áby to kámienie stáło się chlebem.

4. Który odpowiadając, rzekł: Nápisano iest: Nie sámym chlebem żywie człowiek: ále wszelkim słowem, które pochodzi z ust Bożych.

5. Tedy go wzięł dyabel do miastá świętego, y postawił go ná ganku kościelnym:

6. Y rzekł mu: Ieśli iest Syn Boży, spusć się ná dól. Abowiém nápisano iest: Iż Anyołóm swoim rozkazał o tobie, y będą cię ná rękú nosić, ábys snadź nie obraził o kámiéní nogi swoiey.

7. Rzekł mu Iezus: Zásię nápisano iest, nie będąciesz kuścił Pána Boga twego.

8. Wziął go zás dyabel ná górę wysoką hárzo, y ukazał mu wszytkie królestwá swiátá y chwaleg ich:

9. Y rzekł mu: To wszytko dam

tobie, jeśli upadszy uczynisz mi pokłon.

10. Tedy mu rzekł Iezus: Póđz precz szátanie. Ahowiém napisano iest: Pánu Bogu twemu kłaniać się będziesz, á iemu sámému służyć będziesz.

11. Tedy opuścił go dyabeł: á oto Anyołowie przystąpili, y służyli iemu.

12. A gdy usłyszał Iezus, iż Ian był wydan, uszedł do Gálileiéy.

13. Y opuściwszy miasto Názareth, przyszedł y mieszkał w Kápharnaum nád morzem, ná gránicach Zábulon y Nephtálim.

14. Aby się wypełniło, co iest rzeczone przez Izáiaszá proroká:

15. Ziemiá Zábulon y ziemiá Nephtálim drogá morská zá Iordanem Gálileá pogánów.

16. Lud który siedział w ciemności, uyrzał światłość wielką: y siedzącym w krainie cienia śmierci, weszła im światłość.

17. Odtąd poczał Iezus kázac, y mówić: Pokutę czynicie: áhowiém przybliżyło się królestwo niebieskie.

18. A gdy Iezus chodził nád morzem Gálilejskim, uyrzał dwu bráćię, Symoná, którego zowią Piotrem, y Andrzejá brátá iego, zápuszczájące sieci w morze (áhowiém byli rybitwi).

19. Y rzekł im: Póđźcie zá mná: á uczynię was, że się stániecie rybitwami ludzi.

20. A oni nátychmiast opuściwszy sieci, szli zá nim.

21. A postąpiwszy ztamtąd, uyrzał drugich dwu bráćię, Iákubá Zehedeuszowego, y Ianá brátá iego w łodzi z Zehedeuszem oycem ich, opráwuiąc sieci swoje: y wewzwał ich.

22. A oni nátychmiast opuściwszy sieci y oycá, szli zá nim.

23. Y obchodził Iezus wszytkę Gálileá náuczając w boźnicách ich, y przepowiadając Ewáneliá królestwá: á uzdrawiając wszeláká chorobę y wszeláká niemoc między ludem.

24. Y rozeszła się sławá iego po wszytkiéy Syriiéy: y przynosili mu wszytkie źle się máiacé, rozmáitémi chorobami y dręczeniem zięté: y którzy dyabelstwá mieli, y lunátyki,

y powietrzem ruszoné: y uzdrowił ie.

25. Y szły zá nim wielkie rzésze od Gálileiéy, y Dekápolu, y z Ieruzálem, y z Zydowskiéy ziemi, y z zá Jordania.

ROZDZIAŁ V.

Ná górze Pán káže o błogosławieństwie, Apostoły solq, y świtłością zowie, uczy dla czego ná świt przyszedł, idko się przeciwko brdtu swemu hádzy ma zachowác, przeciwko członkowi wzgarszdiącemu, przeciwko źenie, o przysiędze, o nieprzyidcielu, y o szkodniku.

1. A widząc Iezus rzésze, wstąpił ná górę: á gdy usiadł, przystąpili k niemu uczniowie iego:

2. A otworzywszy ustá swé náuczal ich mówiąc:

3. Błogosławieni ubodzy duchem: áhowiém ich iest królestwo niebieskie.

4. Błogosławieni ćiszy: áhowiém oni posięda ziemię.

5. Błogosławieni którzy płaczą: áhowiém oni będą pocieszeni.

6. Błogosławieni którzy łakną y prágna sprawiedliwości: áhowiém oni będą nasyceni.

7. Błogosławieni miłosierni: áhowiém oni miłosierdzia dostąpią.

8. Błogosławieni czystego sercá: áhowiém oni Bogá ogladáją.

9. Błogosławieni pokóy czyniaci: áhowiém nazwani będą synami Bóżyimi.

10. Błogosławieni którzy ćierpią prześládowanie dla sprawiedliwości: áhowiém ich iest królestwo niebieskie.

11. Błogosławieni iesteście, gdy wam złorzecyc będą, y prześládowác was będą, y mówić wszytko źle przeciwko wam kłamáiac, dla mnie.

12. Rádycie się, y weselcie się: áhowiém zaplátá wászá obfita iest w niebiesiech. Boć tak prześládowali proroki, którzy przed wami byli.

13. Wy iesteście sól ziennie. A jeśli sól zwietrzeie, czym solóna będzie? Ninac się więcey niezgodzi, iedno, áby była precz wyrzucona, y podeptána od ludzi.

14. Wy iesteście światłość swiátá.

Nie może się miasto zakryć ná górze osádzóné.

15. Ani zápaláia świece, y kładá iéy pod korzec, ále ná świeczniku: áby świeciła wszystkim, którzy są w domu.

16. Ták niechay świeci światłość wászą przed ludźmi, áby widzieli uczynki wászé dobre, y chwaliли oycá wászego, który iest w niebiesích.

17. Nie mniémaycie, ábym przyszedł rozwiązać zakon, ábo proroki: nie przyszedłem rozwiązać, ále wypełnić.

18. Záprawdę bowiem powiadam wam: Áż przemienie niebo y ziemiá, iedno iotá ábo iedná kryská nie odmieni się w zakonie, áż się wszystko stánie.

19. Ktoby tedy rozwiązał iedno z tych przykazań namniejszych, y tákby ludzi náuczał: będzie zwan namniejszym w królestwie niebieskim: á ktoby czynił y náuczał, ten będzie zwan wielkim w królestwie niebieskim.

20. Abowiem powiadam wam, iż iesli nie będzie obfitowála sprawiedliwość wászą więcey niż doktorów zakonnych y pháriseuszów, nie wnidziecie do królestwa niebieskiego.

21. Słyszeliście, iż rzeczone iest stárym: Nie będziesz zabił: á ktoby zabił, będzie winien sądu.

22. A ia wam powiadam: iż káždy, który się gniewa ná brátá swégo, będzie winien sądu. A ktoby rzekł brátu swému, ráká: będzie winien rády. A ktoby rzekł, głupcze: będzie winien ognia piekielného.

23. Iesli tedy osiáruiesz dar twóy do oltarzá, á tám wspomniesz, iż brát twóy ma nieco przeciw tobie:

24. Zostaw tám dar twóy przed oltarzem, á idź piérwéy ziednać się z brátem twóim: á tedy przyszedszy osiáruiesz dar twóy.

25. Zgódz się z przeciwnikiem twóim rychło, pókiś iest z nim w drodze: by cię snadź przeciwnik nie podał sędziemú, á sędzia by cię podał słudze, á byłbyś wrzucon do ciemnice.

26. Záprawdę powiadam ci, nie

wynidziesz z támtąd, áż oddasz ostátni pieniázek.

27. Słyszeliście, iż powiedziano stárym: Nie będziesz cudzołożył.

28. A ia powiadam wam: iż wszelki, który pátrzy ná niewiástę, áby iéy poządał, iuż iá zcudzołożył w sercu swoim.

29. Iesli tedy práwé oko twoie gorszy cię, wyrwi ie, á zárzuc od siebie. Abowiem pożyteczniey iest tobie, áby zginał ieden z członków twoich, niżliby miało byđ wrzucone wszystko ciało twoie do pieklá.

30. A iesli cię práwa ręká twojá gorszy, odetni iá, y zárzuc od siebie. Abowiem pożyteczniey iest tobie, áby zginał ieden z członków twoich, niżliby miało isđz wszystko ciało twé do pieklá.

31. A powiedziano: Ktokolwiek opuści żonę swoję, niech iéy da list rozwodny.

32. A ia wam powiadam, iż wszelki, który opuści żonę swoję, wyiąwszy przyczynę porubstwa, czyni, że cudzołoży, y ktoby opuszczoną pojął, cudzołoży.

33. Słyszeliście zásię, iż powiedziano stárym: Nie będziesz krzywo przysięgał; ále oddasz Pánu przysięgi twoie.

34. A ia wam powiadam, ábyście zgoła nie przysięgáli: ani ná niebo, bo iest stolica Boża:

35. Ani ná ziemię, ábowiem iest podnózkim nóg iego: ani ná Ieruzáleń, ábowiem iest miasto wielkiego króla:

36. Ani ná głowę twoję będziesz przysięgał, ábowiem niemożesz uczynić iednego włosá białym, ábo czarnym.

37. A niechay mowá wászá będzie: Iest, iest: Nie, nie. A co ná to więcey iest, od złégo iest.

38. Słyszeliście, iż powiedziano: Oko zá oko, á ząb zá ząb.

39. A ia wam powiadam, żebyście się nie sprzeciwiali złemu: ále iesli cię kto uderzy w práwy policzek twóy, nástaw mu y drugiego.

40. A temu, który się chce z tobá práwem rozpiérac, á sukniá twoję wziąć, puść mu y płaszcz.

41. A ktoby cię kolwiek przymu-

szął ná tyśiác kroków, idź z nim drugié dwa.

42. A który cię prosi, day mu: á od tego, który chce u ciebie pożyczyc, nie odwracay się.

43. Słyszeliście, iż powiedziano: Będziesz miłował bliźniého twego, á będziesz miał w nienawiści nieprzyjaciela twego.

44. A ia wam powiadam: Miłuyćie nieprzyjacioly wasze: dobrze czyniće tym, którzy was máią w nienawiści: á módlćie się zá przesłádującé y potwarzájącé was:

45. Abyście byli synámi Oycá wászego, który iest w niebiesiech, który czyni że słońce iego wschodzi ná dobre y złé, y spuszcza dészcz ná spráwiedliwe y niespráwiedliwe.

46. Abowiem iesli miłuićie té, co was miłuią, cóż zá zapláté mieć bédzicie? áżaz y celnicy tego nie czyniá?

47. A ieslihyście pozdrawiali tylko brácią wászą, cóż więcéy czyniće? áżaz y pogáni tego nie czyniá?

48. Bądźcież wy tedy doskonáli, iáko y Ociec wasz niebieski doskonałym iest.

ROZDZIAŁ VI.

Uczy osobiłwie, idko się kto ma w rozdawniuiáłmużny, y w modlitwdech, y we wszeldkim dobrym uczynku spráwować, á idko się modlić ludzie miúq, takżetéz y pościć, o dwu pániech róžnych, o pożywieniu, y pieczliwosci zbytniey zádkażuie.

1. Strzećie, abyście spráwiedliwosci wászéz nie czynili przed ludźmi, abyście byli widziani od nich: bo ináčéz zapłaty mieć nie bédzicie u Oycá wászego, który iest w niebiesiech.

2. Gdy tedy czynisz iáłmużnę, nie tráj przed sobą, iáko obłudnicy czyniá w bożnicách y po ulicách, áby byli czczeni od ludzi. Záprawdę powiadam wam, wzięli zaplátę swoię.

3. Ale gdy ty czynisz iáłmużnę, niechay nie wie lewicá twoiá, co práwicá twoiá czyni:

4. Aby iáłmużná twoiá bylá w skrytości: á Ociec twoy, który widzi w skrytości, odda tobie.

5. A gdy się modlicie, nie bédzicie, iáko obłudnicy, którzy się rádzi w bożnicách y ná rogách ulic stojác modlá, áby byli widziani od ludzi. Záprawdę powiadam wam, wzięli zaplátę swoię.

6. Ale ty, gdy się modlić bédziesz, wnidź do komory swoiéy, á záwárszy drzwi, modl się Oycu twemu w skrytości: á Ociec twoy, który widzi w skrytości, odda tobie.

7. A modląc się nie mówcie wiele, iáko pogáni: ábowiem mniemiáią, iż w wielomowności swoiéy będá wysłucháni.

8. Nie bądźcież tedy im podobni: ábowiemci wie Ociec wász, czego potrzebuiecie, piérwéy niżhyście go prosili.

9. Wy tedy tak się modlić bédzicie: Oycze náš, któryś iest w niebiesiech: święć się imię twoie.

10. Przydź królestwo twoie. Bądź wola twa, iáko w niebie tak y ná ziemi.

11. Chlebá nášzego powszedniego day nam dzisia.

12. Y odpusć nam nasze winy, iáko y my odpuszczamy naszym winowaycóm.

13. Y nie wwódź nas w pokuszenie. Ale nas zbaw ode złégo. Amen.

14. Bo iesli odpusćicie ludzióm grzechy ich: odpusći též wam Ociec wász niebieski grzechy wászé.

15. Lecz iesli nie odpusćicie lu dźióm: áni Ociec wász nie odpusći wam grzechów wászych.

16. A gdy pościćie, nie bądźcie iáko obłudnicy smętnymi: ábowiem twarży swoie niszczá, áby się ludźióm zdáli poszczácyymi. Záprawdę powiadam wam, iż wzięli zaplátę swoię.

17. Ale ty, kiedy pościsz, námáz głowę twoie, y umy oblicza swoie:

18. Abyś się nie okazał ludzióm, iż pościsz, ále Oycu twemu, który iest w skrytości: á Ociec twoy, który widzi w skrytości, odda tobie.

19. Nie skárbćie sobie skárbów ná ziemi: gdzie rdzá y mól psunie, y gdzie złodzieie wykopywáią, y kradná.

20. Ale skárbćie sobie skárby w niebie, gdzie áni rdzá, áni mól nie psunie, y gdzie złodzieie nie wykopiá, áni kradná.

21. Abowiem gdzie jest skarb twój, tam jest y serce twoje.

22. Święcą ciała twego jest oko twoje. Jeśliby oko twoje było szczerze: wszystko ciało twoje światłe będzie.

23. Ale jeśliby oko twoje złe było: wszystko ciało twoje ciemne będzie. Jeśliż tedy światło, które jest w tobie, ciemnością jest: jakoż wielka będzie sama ciemność?

24. Zaden nie może dwiema panon służyć. Bo ako jednego będzie nienawidział, a drugiego będzie miłował: ako przy jednym stać będzie, a drugim wzgardzi. Nie możecie Boga służyć y mammonie.

25. Dla tego wam powiadam, nie troszczcie się o duszę waszą, co byście jedli, ani o ciało wasze, czym byście się odziewali. Ażaj dusza nie jest ważniejsza niż pokarm? y ciało niżli odzienie?

26. Weyźrzyćcie ná ptaki niebieskie, iż nie sieią, ani żna, ani zbieraia do gumien: a Oćiec wasz niebieski żywi je. Ażajże wy nie daleko ważniejszy niż oni?

27. Y kto z was obmyślając może przydać do wzrostu swęgo łokieć ieden?

28. A o odzienie przecz się troszczecie? Przypatrzcie się liliom polnym iako rostą: nie pracuia, ani przeda.

29. A powiadam wam, iż ani Sálomon we wszytkiéy chwale swéy nie był odziany, iako iedną z tych.

30. A jeśliż trawę polną, która dziś jest, a jutro będzie w piec wrzucona, Bóg tak przyodziewa: iakoż daleko więcey was mały wiary?

31. Nie troszcziesz się tedy mówiąc: Cóż będziem ieść, albo co będziem pić, albo czym się będziem przyodziewać?

32. Bo tego wszytkiego poganie pilnie szukaią. Abowiem Oćiec wasz niebieski wie, że tego wszytkiego potrzebuiecie.

33. Szukaycież tedy naprzód królestwa Bożego, y sprawiedliwosci iego: a to wszystko będzie wam przydano.

34. Nie troszczcież się tedy o jutrze. Abowiem jutrzejszy dzień sam o się troskać się będzie. Dosyc ci ma dzień ná swęć nędzy.

ROZDZIAŁ VII.

Uczy, idko kogo mamy sądzić, co też tobie miło, to drugiemu czynić, ná czym zakon, y prorocy zawiaści, ciasną drogą do żywota wiecznego przyść, fatszuyych się prorokow strzedz, o sluchaniu słowd Bożego, który pełni, albo nie pełni, co slucha.

1. Nie sądzicie, abyście nie byli sądzeni.

2. Abowiem którymbyście sądem sądzili, sądzeni będziecie: y którą miarą mierzyć będziecie, odmierzą wam.

3. A cóż widzisz zdźbło w oku brata twęgo, a tramu w oku twoim nie widzisz?

4. Abo iako mówisz bratu twemu: Dopuść, że wywinę zdźbło z oka twęgo, a oto tramu jest w oku twoim.

5. Obludniku, wyrzuć piérwéy tram z oka twęgo: a tedy przeyźrzesz, abyś wyrzucił zdźbło z oka brata twęgo.

6. Nie dawaycie psóm świętego: ani miećcie perel waszych przed wieprze: by ich snadź nie podeptali nogami swými, y obróciwszy się, aby was nie rostargáli.

7. Proście, a będzie wam dáno: szukaycie, a naydziecie: kołacie, a będzie wam otworzono.

8. Abowiem wszelki, który prosi, bierze: a kto szuka, nayduie: a kołacemu będzie otworzono.

9. Abo któryż z was jest człowiek, którego jeśliby prosił syn iego o chleb, izali mu poda kámién?

10. Abo jeśliby prosił o rybę, izali mu poda wężá?

11. Jeśli wy tedy, będąc złymi umiecie datki dobre dáwać synom waszym: iakoż więcey Oćiec wasz, który jest w niebiesiéch, da rzeczy dobre tym, którzy go proszą?

12. Wszystko tedy, cokolwiek chcecie, aby wam ludzie czynili: y wy im czynicie. Boć ten jest zakon y prorocy.

13. Wchodźcie przez ciasną bramę: abowiem szeroka bramá, y przestrona jest drogá, która wiedzie ná zatracenie: a wiele ich jest, którzy przez nie wchodzą.

14. Iakoż ciasna bramá y wąska jest drogá, która wiedzie do żywota:

á máło ich iest, którzy ią nayduią.

15. Strzeżcie się pilnie fałszywych proroków, którzy do was przychodzą w odzieniu owczym, á wewnątrz są wily drapieźni.

16. Zowoców ich poznacie ie. Izali zbieraią z ciernia iągody winne, ábo z ostu figi?

17. Tak wszelkie drzewo dobre, owoców dobre rodzi: á złé drzewo, owocé złé rodzi.

18. Nie może drzewo dobre, owoców złych rodzić: áni drzewo złé, owoców dobrych rodzić.

19. Wszelkie drzewo, które nie rodzi owocu dobrého, będzie wycięte, y w ogień wrzucone.

20. A przeto z owoców ich poznacie ie.

21. Nie każdy, który mi mówi: Pánie, Pánie, wnidzie do królestwa niebieskiego: ále który czyni wolą Oycá mego, który iest w niebiesich, ten wnidzie do królestwa niebieskiego.

22. Wiele ich rzecze mi dnia onego: Pánie, Pánie, izaliśmy w imię twoie nie prorokowali, y w imię twé czártów nie wyganiáli, y w imię twé wiele cudów nie czynili?

23. A tedy wyznam im, zem was nigdy nie znał. Odstąpcie ode mnie, którzy niepráwość czynicie.

24. Wszelki tedy, który słucha tych słów moich, y czyni ie, będzie przypodobány mężowi mądrému, który zbudował dóm swóy ná opoce.

25. Y spadł dészcz, y przyszły rzeki, y wiały wiatry, y uderzyły ná on dóm, á nie upadł: bo był ná opoce ugruntowany.

26. A wszelki, który słucha tych słów moich, á nie czyni ich, będzie podobny mężowi głupiemu, który zbudował dóm swóy ná piasku:

27. Y spadł dészcz, y przyszły rzeki, y wiały wiatry, y uderzyły ná on dóm, y upadł, y był upadek iego wielki.

28. Y stało się, gdy dokończył Iezus tych słów, zdumiewały się rzészé nád náuką iego.

29. Ahowiemie ie uczył, iáko władzą máiący, á nie iáko doktorowie ich y pháriseuszowie.

Trędowatego Iezus uzdrowiwszy do káptanow odsyła, setnikowého sługę, y świekrę Piotrowę, y inszych wiele uzdrowił. Czarty z opętanych wyrzuca, doktora, który za nim chciał iść, odrzuca. Oycd pogrzech niedopuszcza iednemu, w todce spi, d zwolennicy go budzą, dydbelstwo w wieprze wegnął.

1. A gdy zstąpił z góry, szły za nim wielkie rzészé.

2. A oto trędowaty przyszedszy, pokłonił się mu, mówiąc: Pánie, iesli chcesz, mozesz mię oczyścić.

3. Y ściągnąwszy Iezus rękę, dotknął się go, mówiąc: Chcę, bądź oczyštion. Y był zarázem oczyštion trąd iego.

4. Y rzekł mu Iezus: pátrz, ábys nikomu nie powiadał: ále idź, ukáž się káptanowi, y ofiaruy dar, który przykazał Moyzesz ná świadectwó im.

5. A gdy wszedł do Káphárnaum, przystąpił do niego setnik, prosząc go,

6. Y mówiąc: Pánie, sługá mój leży w domu powietrzem ruszony y ciężko trapiiony iest.

7. Y rzekł mu Iezus. Ia przydę, y uzdrowię go.

8. Y odpowiadaiąc setnik, rzekł: Pánie, nie iestem godzien, ábys wszedł pod dách mój: ále tylko rzecz słowem, á będzie uzdrowion sługá mój.

9. Bo y ia iestem człowiek pod władzą postáwiony, máiący pod sobá żołnierze: y mówię temu: Idź, á idzie, á drugiemu: Chodź, á przychodzi, á słudze moiemu: Czyń to, á czyni.

10. A usłyszawszy Iezus, dziwował się, y rzekł tym, którzy szli za nim: Zaprawdę powiadam wam, nie znalazłem tak wielkiej wiary w Izraelu.

11. A powiadam wam: Iż wiele ich ze wschodu słońcá y z zachodu przydzie, y usięda z Abráhamem, y Izaákem, y Iákochem w królestwie niebieskim:

12. A synowie królestwá będą wyrzuceni w ciemności zewnętrzne: tam będzie płacz y zgrzytanie zębów.

13. Y rzekł Iezus setnikowi: Idź, á jákoś uwierzył, niechci się stanie. Y uzdrowiony iest sługá onéy go-dziny.

14. A gdy przyszedł Iezus do domu Piotrowégo, uyrzał świekrę iego le-żącą á máiacą gorączkę:

15. Y dotknął się ręki iéy, y opu-ściła ją gorączká: y wstała, y poslu-gowała im.

16. A gdy był wieczór, przywiedli mu wiele dyabelstwá máiacych: y wyrzucal duchy słowem: y wszytkié, którzy się źle mieli, uzdrowił:

17. Aby się wypełniło, co iest rzeczone przez Izáiaszá proroká mó-wiącego: On niemocy nászé przyiał, y choroby nászé nošil.

18. A widząc Iezus wielkié rzé-szé około siebie, kazał iáchác zá morze.

19. Y przystąpiwszy jeden dok-tor, rzekł mu: Nauczycielu, póydeż zá tobą, gdzie iedno póydziesz.

20. Y rzekł mu Iezus: Liszki máia jámy, y ptacy niebiescy gnia-zdá: á Syn człowieczy niema, gdzie-by głowę skłonił.

21. A drugi z uczniów iego rzekł mu: Pánie, dopuść mi piérwéy odéyść, y pogrześć oycá mégo.

22. Y rzekł mu Iezus: Pódz zá mną, á dopuść umárłym grześć umárle swoje.

23. A gdy on wstąpił w łódkę, weszli zá nim uczniowie iego.

24. A oto wzruszenie wielkié stá-lo się ná morzu, ták, iż się łódká wáłmi okrywała, á on spał.

25. Y przystąpili do niego ucznio-wie iego, y obudzili go, mówiąc: Pánie zachoway nas, giniemy.

26. Y rzekł im Iezus: Czemu boiáźliwi iesteście, máłéy wiary? Tedy wstawszy rozkazał wiatróm y morzu, y stáło się ućszenie wielkié.

27. A ludzie się dziwowáli, mó-wiąc: Iákiż iest ten, że mu y wiátry y morze są posłuszne?

28. A gdy się przewieźli zá morze do kráiny Gerázeńczyków, z gro-bów wychodzący, bárzo okrutni, ták, iż żaden nie mógl przéyśdź oną drogą.

29. A oto zákrzyknęli, mówiąc: Co nam, y tobie, Iezuśie Synu Bo-

ży? przyszedłeś tu przed czássem męczyć nas?

30. A było nie dáleko od nich stádo wielu wieprzów ná paszéy.

31. A czártowie próšili go, mó-wiąc: iesli nas wyrzucasz ztąd, puśé nas w stádo wieprzów.

32. Y rzekł im: Idźcie. A oni wy-szedszy, weszli w wieprze. A oto wszystko stádo pędem z przykra wpáđło w morze, y pozdycháło w wodách.

33. A pásterze ućiekli: y przy-szedszy do miástá, opowiedzieli wszystko, y o onych, którzy mieli dyabelstwo.

34. A oto wszystko miásto wyszło przeciwko Iezusowi, y uyrzawszy go, próšili, áby z ich gránic odszedł.

ROZDZIAŁ IX.

Párdliżem zárdżonego uzdrowił, grzechy mu odpuściwszy. Mdttheu-sza ná zwolennictwo powołał, z id-wnogrzesznihi iadł, zwolenniki oma-wia, że nie pościli. Niewiásteż z krow-toku uzdrowił, dzieweczke wskrze-sił, dwu ślepych oświecił, głuchá opę-tanego wyswobodził, chore uzdrawiał wszédy powiddziąc, że żniwá dosyć, żeńcow máto.

1. Y wstąpiwszy w łódkę, prze-wiozł się, y przyszedł do miástá swego.

2. A oto przynieśli mu powietrzem ruszonego ná łożu leżácego. A wi-dząc Iezus wiárę ich, rzekł powie-trzem ruszonému: Ufay, synu, od-puszczáiac się grzechy twoie.

3. A oto niektórzy z doktorów mówili sámi w sobie: Ten bluźni.

4. A widzac Iezus myśli ich rzekł: Przécż myślicie złé w sercách wá-szych?

5. Cóż iest łácnieý, rzec: Opu-szczáiac się grzechy twoie? czyli rzec: Wstań, á chodź?

6. A iżhyście wiedzieli, że moc ma Syn człowieczy ná ziemi odpu-szczac grzechy, tedy rzekł powie-trzem ruszonému: Wstań, weźmi łożé twé, á idź do domu twego.

7. Y wstał, y poszedł do domu swego.

8. A uyrzawszy rzészé bały się,

y chwáliły Bogá, który dał takowá moc ludziom.

9. A gdy ztamtąd szedł Iezus, użył człowieka siedzącego ná cie, Máttheuszá imieniem, y rzekł mu: Pódz zá mná. A wstawszy poszedł zá nim.

10. Y stało się gdy on siedział u stołu w domu, oto wiele celników y grzeszników przyszedszy, siedzieli u stołu z Jezusem y z uczniami iego.

11. A widząc pháriseuszowie, mówili ucznióm iego: Czemu z celniki y z grzeszniki ie náuczyciel wász?

12. Lecz Iezus usłyszawszy, rzekł: Nie trzebá zdrowym lekarzá, ále źle się májącym,

13. A szedzy náuczcie się co iest: Miłóserdzia chcę, á nie ofiary; bom nie przyszedł wzywać sprawiedliwych, ále grzesznych.

14. Tedy przystąpili do niego uczniowie lánowi, mówiąc: Przeczy my y pháriseuszowie pościemy często: á uczniowie twoi nie poszczá?

15. Y rzekł im Iezus: Izali synowie oblubieńcá sinęć się mogą, poki z nimi iest oblubieniec? álec przydą dni, gdy będą wzięt od nich oblubieniec: á tedy będą posćić.

16. A żaden nie wpráwiue łaty surowego sukna w wiotchá szatę; ábowiem obrywa od szaty cáość iey, y stawa się gorsze przedarcie.

17. Ani leia winá młodego w stáre státki: bo inaczey pukáia się státki, y wino się rozléwa, y státki się psuia. Ale młode wino zléwáia w státki nowe: á oboie bywáia záchowané.

18. To gdy on do nich mówił, oto ksiązę jedno przystąpiło, y kłaniało mu się mówiąc: Pánie, córká moia dopiero skonáta: ále pódz, wlož ná nię rękę twoię, á żyć będzie.

19. A wstawszy Iezus, szedł zá nim, y uczniowie iego.

20. A oto niewiásta, która krwotok przez dwánaście lat cierpiała, przystąpiła z tyłu, y dotknęła się kráiu szaty iego:

21. Bo mówiła samá w sobie: Bych się tylko dotknęła szaty iego, będą zdrowá.

22. A Iezus obróciwszy się y użył rękę swojá, rzekł: Ufay córko, wiára twoia ciebie uzdrowiła. Y uzdrowiona iest niewiásta od onéy go-dziny.

23. A gdy przyszedł Iezus w dom ksiązęcia y użył piszczy, y lud gielk czyniący,

24. Mówił: Odstápcie: ábowiem nie umárlá dzieweczka, ále spi. Y śmiáli się z niego.

25. A gdy wygnáno rzészę, wszedł, y uiał rękę iey, y powstała dzieweczka.

26. Y rozeszła się tá slawá po wszystkiey onéy ziemi.

27. A gdy Iezus przechodził z onąd, szli zá nim dwá ślepi wołáia y mówiąc: Zmiłuy się nád námi, Synu Dawidów!

28. A gdy przyszedł do domu, przystąpili do niego ślepi, y rzekł im Iezus: Wierzyćie, iż wam to mogę uczynić? rzekli mu: Iście Pánie.

29. Tedy się dotknął oczu ich, mówiąc: Wedle wiary wászey niechay się wam stánie.

30. Y utworzyły się oczy ich. Y zágroził im Iezus, mówiąc: Pátrzcie, áby kto niewiedział.

31. Lecz oni wyszedszy, rozstáwili go po wszystkiey onéy ziemi.

32. A gdy ci odeszli, oto przywiedli mu człowieka niemého, dyabelstwo máiacego.

33. A gdy było wygnáne dyabelstwo, przemówił niemy, y dziwo-wały się rzészę, mówiąc: Nigdy się tak nie okazało w Izráelu.

34. Ale Pháriseuszowie mówili: Przez ksiązę dyabelskié, wygania dyabły.

35. Y obchodził Iezus wszystkie miásta y miástezka náuczáiac w bożnicách ich, y przepowiadáiac Ewánieliá królestwá, á uzdrwáiac wszelká chorobę, y wszelká niemoc.

36. A widząc rzészę zlitował się nád nimi: iż byli strudzeni, y leżący iáko owce niemáiacé pástérzá.

37. Tedy rzekł ucznióm swoim: Zniwo wprawdzie wielkie, ále robotników máto.

38. Proścież tedy Pána żniwá, áby wysłał robotniki ná żniwo swoje.

ROZDZIAŁ X.

Postãnie d wyprãwd dwunãstcie Apostolów, ktoré Pan rozsyłã do Zydów, d zakãzuie do Pogãnow: uczynnoœci, których siã w drodze trzymãdã mieli, dãie. Powiddã o sobie, że tu nie przyszedeł pokuu czyniã, dle rozdzãiatu: kto kogo czãi dãd Christã, y czãi w nim samego Christã, y bez odpãtãty nie bẽdzie.

1. Y zezwãwszy dwunãstcie uczniów swoich, dał im moc nãd duchy nieczystymi, aby ie wyganiãli, y uzdrawiãli wszelãkã chorobã, y wszelãkã niemoc.

2. A dwunãstcie Apostolów tã sã imionã: Piãrwszy, Symon, którãgo zowiã Piotr, y Andrzej brãt iãgo:

3. Iãkub syn Zebedeuszów, y Jan brãt iãgo, Philip y Bãrthłomiã, Thomasz y Mãttheusz celnik, Iãkub Alpheuszów, y Tãdeusz.

4. Symon Kãnãneyczyk y Iudaszk Iskãrioth, który go tãż wydał.

5. Tych dwunãstcie posłãł Iezus, roskãzuiãc im, mówiãc: nã drogã pogãnow niezãchodźcie, y do miãst Sãmãritãnskich nie wchodźcie:

6. Ale rãczã, idźcie do owiec, ktoré poginãły z domu Izrãelskiãgo.

7. A szãdszy przepowiadãycie, mówiãc: iż siã przybliżyło krãlestwo niebieskie.

8. Niemocnã uzdrawiãycie, umãrle wskrãszãycie, trãdowãtã oczyszcãiãycie, czãrty wyrzucãycie: dãrmoœcie wziãli, dãrmo dawãycie.

9. Nie miãycie zlotã, ani sãbrã, ani pieniãdzy w trzosãch wãszych:

10. Ani tãistry w drodze, ani dwu sukien, ani bãtów, ani laski: abowiãm godzien iest robotnik strãwy swoiã.

11. A do którãgokolwiek miãstã, abo miãstzczãkã wnidziãcie, pytãycie siã, kto w nim iest godzien: y tãm mieszkãycie, poki nie wynidziãcie.

12. A wchodząc w dom, pozdrãwiãycie jã, mówiãc: Pokoy temu domowi.

13. A iãsliby był on dom godny, przydzie nañ pokoy wãsz: a iãsliby nie był godny: pokoy wãsz wrãci siã do was.

14. Y ktohykolwiek was nie przyiãł, ani słuchãł mów wãszych: wy-

chodząc precz z domu, abo z miãstã otrããsiãcie proch z nãg wãszych.

15. Zãprawdã powiãdam wãm: lzãy bẽdzie ziãmiã Sodonskiã, y Goinorreyskiã w dzieñ sãdny, niźli miãstu onãmu.

16. Oto iã was posyãlam iãko owce miãdzy wilki: bãdźcież tedy mãdryni iãko wãżowice, a prostymi iãko gołãbice.

17. A strzeżcie siã ludzi: abowiãm was bẽdã wydãwãc do rad, y w boźnicãch swoich was biczowãc bẽdã.

18. Y do stãrost, y do krãlow bẽdźcie wãdzeni dla mnie nã swiãdectwo im, y pogãnom.

19. A gdy was wydãdã, nie myslãcie, iãko, abo co byãcie mówicã mieli: bo wãm bẽdzie dano onã godziny, co byãcie mówili.

20. Abowiãm nie wy iestãcie, którzy mówicã, ale Duch Oycã wãszãgo, który mowi w was.

21. A wyda brãt brãtã nã œmiãrc, y ociãc synã: y powstãnã synowie przeciãw rodzicãm, y o œmiãrc iã przyprãwiãc bẽdã:

22. Y bẽdźcie w nienawiãci u wszystkich dla imiãniã mego. Ale kto wytrwã aż do koñca, ten bẽdzie zbãwion.

23. A gdy was przesãdowãc bẽdã w tym miãstã, uciãkãycie do drugiãgo Zãprawdã powiãdam wãm, że nie skonãczycie miãstã Izrãelskich, aż przydzie Syn człowieczy.

24. Nie iest uczeñ nãd mistrzã, ani slugã nãd pãnã swãgo.

25. Dosyã uczniowi, aby był iãko mistrz iãgo, a sludze, iãko pan iãgo. Iãsli gospodarzã Beelzebubem nãzwãli: iãkãż dãleko wiãcãcy domownik iãgo?

26. Nie bõyciãż siã ich tedy; abowiãm nie iest nic skrytãgo, cohy odkryto bydź nie miãło: ani tãimnãgo, czãgohy wiedzicã nie miano.

27. Co wãm w ciãmnoœci mowiã, powiãdãycie nã swiãtle: a co w ucho slyszãycie, przepowiadãycie nã dãchach.

28. A nie bõycie siã tych, którzy zãbiãiãã ciãło, a dusze zãbiãc nie mogã: ale rãczã byãcie siã tãgo, który y duszã y ciãło moze zãtrãciã do piekãł.

29. Izali dwu wróblów zá pieniądź nie przedaią: á jeden z nich nie upadnie ná ziemię bez oycá wászého?

30. A wászé włosy wszykié ná głowie są policzoné.

31. Nie bóycie się tedy: lepszycie wy, niż wiele wróblów.

32. Wszelki tedy, który mię wyzna przed ludźmi, wyznam go ia téż przed Oycem moim, który iest w niebiesiéh.

33. A któryby się mnie záprzał przed ludźmi: záprzę się go y ia przed oycem moim, który iest w niebiesiéh.

34. Nie mniémaycie, żebym przyszedł puszczać pokóy ná ziemię: nie przyszedłem puszczać pokóiu, ále miecz.

35. Bom przyszedł rozłączyć człowieka przeciw oycowi iego, y córkę przeciw mátcie iéy, y niewiastkę przeciw świerkrze iéy:

36. Y będą nieprzyiaciele człowieka domownicy iego.

37. Kto miłue oycá, ábo mátkę więcéy niż mię, nie iest mnie godzien: á kto miłue syná, ábo córkę nád mię, nie iest mnie godzien.

38. A kto nie bierze krzyżá swego, á nie náśláduie mnie, nie iest mnie godzien.

39. Kto nálaź duszę swoię, stráci iá: á kto by utrácił duszę swą dla mnie, naydzie iá.

40. Kto was przyjmuie, mnie przyjmuie: á kto mnie przyjmuie, przyjmuie tego, który mię posłał.

41. Kto przyjmuie proroká w imię proroká, zaplátę proroká weźmie: á kto przyjmuie sprawiedliwego w imię sprawiedliwego, zaplátę sprawiedliwego weźmie.

42. A kto bykolwiek dał się nápic jednému z tych namniejszych kubek zimný wody, tylko w imię uczniá: záprawdę powiadam wam, nie stráci zaplátý swoiéy.

ROZDZIAŁ XI.

Ian posły szle do Iezusa będąc w ciemności, Pan ie odpráwia, Iana chwali, Zydy przypodobia dzieciom nd rynku wolájącym, potyka ie niewdzięcznościá, y gromi, y chwali Pá-

nd Bogd Oycd swego, przyzywa k sobie wszech uciężonych do iárzma wdzięcznego.

1. Y stało się, gdy Iezus przestał rosказować dwienáście ucznióm swoim, poszedł z onáđ, áby uczył y przepowiadał w miástách ich.

2. A Ian usłyszawszy w wiezieniu dzieła Christusowé, posławszy dwu z uczniów swoich,

3. Rzekł mu: Tys iest, który masz przyśdz, czyli inszého czekamy?

4. A odpowiadájąc Iezus rzekł im: Szedszy odnieście Ianowi, coście słyszeli y widzieli:

5. Slepi widzą, chromi chodzą, trędowáci bywáią oczyścieni, głuszy słyszą, umárlu zmartwychwstáią, ubogim Ewanieliá powiedáią.

6. A błogosłáwiony iest, który się ze mnie nie zgorszy.

7. A gdy oni odeszli, poczał Iezus mówić do rzész o Ianie: coście wyszli ná puszczą widziéć? trćinę chwieiącą się od wiátru?

8. Ale coście wyszli widziéć? człowieka w miékkie száty obleczoného? Oto którzy w miékkie száty się oblóczą, w domiéh królewskich są.

9. Ale coście wyszli widziéć? Proroká? Záiste powiadam wam, y więcéy niż proroká.

10. Bo ten iest, o którym nápisano: Oto ia posylam Anvolá mego przed obliczem twoim, który zgotuie drogę twá przed toba.

11. Záprawdę powiadam wam, nie powstał miédy národzonymi z niewiast większy ná Ianá chrzćcielá: lecz który iest mniejszym w królestwie niebieskim, większy iest, niżli on.

12. A od dni Ianá chrzćcielá aż dotad, królestwo niebieskie gwałt cierpi, á gwałtownicy porywáia ie.

13. Bo wszyscy prorocy, y zakon aż do Ianá prorokowáli.

14. A iesli chcecie przyiac, tenci iest Eliasz, który ma przyśdz.

15. Kto ma uszy ku słuchaniu, niechay słucha.

16. A komuż podobnym uczynię ten rodzaj? Podobny iest chłopiétom siedzącym ná rynku, które wolájąc rówiennikóm,

17. Mówią: Spięwaliśmy wam, á nie skákaliście: lámentowaliśmy, á nie plákaliście.

18. Abowiém przyszedł Ian áni iedząc, áni piiąc: y powiadaia: Czárta ma.

19. Przyszedł Syn człowieczy iedząc y piąc, y mówią: Oto człowiek obżercá, y winożárlok, przyaciéł celników y grzeszników. Y uspráwiedliwiona iest mądrość od synów swoich.

20. Tedy poczał wymawiać miástóm, w których się stało hárho wiele cudów iego, że nie czynili pokuty:

21. Biáda tobie Korozáim, biáda tobie Bethsáido: Bo gdyby się były w Tyrze y w Sydonie cudá stały, które się stały w was, dawnoby byli w włosiennicy y w popiele pokutę czyniły.

22. Wszakże powiadam wam: Tyrówi y Sydonowi lžy będąie w dzień sądny, niżli wam.

23. A ty Káphárnaum, izali się áž do niebá wyniesiesz? áž do piekła zstąpisz: bo gdyby się były w Sodomie cudá stały, które się stały w tobie, snadžby były zostály áž do dnia tego.

24. Wszakże powiadam wam, iż znośniéy będąie ziemi Sodomitów w dzień sądny, niżli tobie.

25. W on czas odpowiadaiac Iezus, rzekł: Wyznam tobie, Oycze, Pánie niebá y ziemi, żeś té rzeczy zakrył przed mądrymi y rostopnymi, á obiawiłeś ie málútkim.

26. Ták Oycze: iż sie ták upodobało przed tobá.

27. Wszystkie rzeczy dáné mi są od Oycá mego. Y nikt niezna Syná, iedno Ociéc: áni Oycá kto zna, iedno Syn, á komuby chciał Syn obiawić.

28. Pódźcie do mnie wszyscy, którzy prácuiecie, y iesteście obciążeni, á ia was ochłodzę.

29. Weźmiecie iárzmo moje ná się, á uczcie się odemnie, žem iest échy y pokorného sercá: á naidziecie odpoczynek duszam wászym:

30. Abowiém iárzmo moje wdzięczne iest, á brzemię moje lekkie.

ROZDZIAŁ XII.

Wymawia Christus zwolenniki, że w sobotę kłoty túrgdli: rękę uschłą, uzdrawia, potym y opętanego, y ślepego y niemego. Okdźwie, że go Pháriseuszowie fakszywie potwarzaią, dby mocą diabelską czárty wyganiał, o grzechu przeciw Duchowi świętemu, o próżnym słowie náuka, brádciey y mátki nie zna.

1. W on czas szedł Iezus w szábbát przez zboža: á uczniowie iego głodni będąc poczęli rwáć kłóście, y iesc.

2. A uyrzawszy Pháriseuszowie, rzekli mu: Oto uczniowie twoi czynia, czego się niegodzi czynić w szábbáty.

3. A on im powiedział: Nie czytaliście, co uczynił Dawid, kiedy láknał, y którzy z nim byli?

4. Iáko wszedł do domu Božego, y chléb pokładny iadł, którego się mu niegodziło iesc, áni tym którzy z nim byli, tylko sámym kápłánóm?

5. Aboście nie czytali w zákonie, że w szábbáty kápłani w kościele gwałcą szábbát, á bez winy są?

6. Lecz mówię wam, iż tu więkzy iest, niż kościól.

7. A gdybyście wiedzieli, co iest: Miłosierdzia chcę, á nie ofiáry: nigdybyście byli nie potępiáli niewinnych.

8. Abowiém Pánem iest Syn człowieczy y szábbátu.

9. A gdy odszedł ztamtąd, przyszedł do bożnice ich.

10. A oto człowiek máiacy uschłą rękę: y pytáli go mówiac: Godziłi się w szábbáty uzdrawiać? áby go oskáržyli.

11. A on im rzekł: który z was człowiek będzie, któryby miał owcę iedną: á gdyby oná wpádła w dól w szábbát, izali iéy nie weźmie, y podniešie?

12. Iákówz dáleko lepszy iest człowiek, niżli owcá? Przetóż się godzi w szábbáty dobrze czynić.

13. Tedy rzekł człowiekowi: Wyćiągni rękę twoię. Y wyćiągnął: y przywrocona iest do zdrowia iáko druga.

14. A Pháriseuszowie wyszedzy,

czynili radę przeciw niemu, iakoby go stracili.

15. Ale Iezus wiedząc odszedł ztamtąd, y szło ich za nim wiele, y uzdrowił ie wszytki:

16. Y roszakał im, aby go nie obiawiali?

17. Aby się wypełniło, co było powiedziano przez Izaiaszá proroká, mówiącego:

18. Oto slugá mój, którégóm obrał, miły mój, w którym się dobrze upodobało duszy moiéy. Położę ducha moiego ná nim, á sąd pogánom opowie.

19. Nie będzie się wadził, áni będzie wołał, y nikt nie usłyszy po ulicach głosu iego.

20. Trzciny zgniecioney nie zlamie, á lnu kurzącego się nie zagási: aż wystawi sąd ku zwycięstwu:

21. A w imieniu iego pogáni będą nádzienie mieli.

22. Tedy mu przywiedzion iest májący dyabelstwo, ślepy y niemy: y uzdrowił go tak, iż mówił y widział.

23. Y zdumiały się wszytkié rzęszé, y mówiły: Nie tenli to syn Dawidów?

24. A Pháriseuszowie usłyszawszy rzekli: Ten nie wygania czártów, iedno przez Beelzebubá ksiąźćią czártowskięgo.

25. Ale Iezus wiedząc myśli ich, rzekł im: Wszelkie królestwo rozdzieloné przeciwko sobie, będzie spustoszoné: y wszelkie miásto, ábo dom rozdzielony przeciwko sobie, nie ostoi się.

26. A iesli szátan szátaná wyrzucá, przeciwko sobie iest rozdzielon: iakóž tedy ostoi się królestwo iego?

27. A iesliž ia przez Beelzebubá wyrzucam czarty: synowie waszy przez kogo wyrzucáją? Dla tego oni będą sedziámi waszyni.

28. Lecz iesli ia duchem Božym wygániam czarty: tedy ná was przyszło królestwo Bože.

29. Abo iako może kto wniśdz do domu mocarzowéy y sprzęt iego rozchwycić, ážby piérwéy zwiázał mocarzá? tóž więc dopiero dom iego rozchwyci.

30. Kto nie iest ze mná, przeci-

wko mnie iest: á kto nie zbiera ze mná, rozprasza.

31. Dla tego powiadam wam: Wszelki grzech y bluźnierstwo będzie odpuszczone ludzióm: ale bluźnierstwo Duchá nie będzie odpuszczone.

32. Y ktobykolwiek rzekł słowo przeciwko Synowi człowieczemu, będzie mu odpuszczone: ale ktoby mówił przeciw Duchowi świętemu, nie będzie mu odpuszczone, áni w tyn wieku, áni w przyszłym.

33. Abo czyńcie drzewo dobre, y owoc iego dobry: ábo czyńcie drzewo złé, y owoc iego złý: ábowiem z owocu drzewo bywa poznané.

34. Rodzáiu iászczórcoy! iako możecie dobre rzeczy mówić, gdyżecie źli? poniewaž z obfitości serca usta mówią.

35. Dobry człowiek z dobrego skárbu wynosi rzeczy dobre: á złý człowiek ze złego skárbu wynosi złe.

36. A powiadam wam, iż z každého słowa próžnego, któreby wyrzekli ludzie, dádzą liczbę w dzień sądny.

37. Abowiem z słów twoich będziez uspráwdliwiony, y z słów twoich będziez potępiony.

38. Tedy odpowiedzieli mu niektórzy z doktorów y z pháriseuszów, mówiąc: Náuczycielu, chcemy od ciebie znak widzieć.

39. Który odpowiadáiąc rzekł im: Rodzay złý, y cudzołozny znaku szuka: á znak mu nie będzie dan, iedno znak Ionásá proroká.

40. Abowiem iako był Ionás w brzuchu wielorybá trzy dni y trzy nocy: tak będzie Syn człowieczy w sercu ziemié trzy dni y trzy nocy.

41. Mężowie Niniwitowie powstáná ná sádzie z tyn narodem, y potępiá ji: iż pokutę czynili ná kazánié Ionásowé: á oto tu więcej niżli Ionás.

42. Królowa z południá powstánie ná sádzie z tyn narodem, y potępi ji: iż przyiácháła z kráiów ziemié slucháć mądrosći Sálomonowéy, á oto tu więcej, niż Sálomon.

43. A gdy niezysty duch wyiǳie od człowieka, chodzi po mieyscach suchych szukáiąc odpoczy-nienia, á nie náyduie.

44. Tedy mówi: Wróćę się do domu mego, z kądem wyszedł. A przyszedzszy nájdnie ji pusty, umięciony, y ochędożony.

45. Tedy idzie, y bierze z sobą siedmiu inszych duchów gorszych niż sam, y wszedzszy mieszkają tam: y bywają ostateczne rzeczy człowieka onęgo gorsze, niżli pierwsze. Tak będzie y temu narodowi złemu.

46. Udy on ieszcze mówił do rzęszy, oto matka jego y bracia stali przed domem, chcąc z nim mówić.

47. Y rzekł mu niektóry: Oto matka twoja, y bracia twoi przed domem stoją szukając cię.

48. A on odpowiadając rzekł mówiacemu do siebie: Która jest matka moja, którzy są bracia moi?

49. Y ściągawszy rękę na ucznie swoje, rzekł: Oto matka moja, y bracia moi.

50. Abowiem ktobykolwiek uczynił wolą Oycá mego, który jest w niebiesiech: ten bratem moim, y siostrą, y matką jest.

ROZDZIAŁ XIII.

Wstąpiwszy dla rzeszy nálegdicy do todki Pán Iezus, kazał im pod podobieństwem niemáto, o tym, co rozśiewa, o ziarnie gorczyce, o kwdśie, którym ćidsto zczynidią, o należeniu skárbu, o sieci w morze wpuszczoney: ná koniec o proroku nieprzyjemnym w oyczyźnie.

1. Dniá onęgo wyszedzszy Iezus z domu, siedział nád morzem.

2. Y zebrały się do niego wielkie rzęszé, tak iż wstąpiwszy w łódz siedział, á wszytká rzęszá ná brzegu stała:

3. Y mówił im wiele przez podobieństwa, rzekąc: Oto, który sieie, wyszedł siać.

4. A gdy siał, niektórye pádły przy drodze, y przylecieli ptacy powietrzni, á pozobáli ie.

5. A drugie pádły ná opoczysté, gdzie niemiály ziemie wiele: y wnet weszły, iż nie miały głębokości ziemie.

6. A gdy słońce wzeszło, wygorzały, á iż nie miały korzenia, uschły.

7. A drugie pádły w ćiernie: á ćiernie wyrosło, y ząduśilo ie.

8. A drugie pádły ná ziemie dobrą: y dały owoc, jedno setny, drugie sześćdziesiątny, drugie trzydziestny.

9. Kto ma uszy ku słuchaniu, niechay słucha.

10. Y przystąpiwszy uczniowie rzekli mu: Czemu im w podobieństwach mówisz?

11. Który odpowiadając rzekł im: iż wam dano jest wiedzieć tájmnice królestwa niebieskiego: á onym nie jest dano.

12. Abowiem ktokolwiek má, będzie mu dano, y obfitować będzie: á kto niema, y co ma, będzie wzięto od niego.

13. Dla tego im w podobieństwach mówię: iż widząc nie widzą, y słysząc nie słyszą, áni rozumieją.

14. Y pełni się w nich prococtwo Izáiasza mówiacęgo: Słyszeniem słuchali, á sercem nie zrozumieli: á widząc widzieć będziecie, á nie użyżycie.

15. Abowiem zátyło serce ludu tego, á uszyna ciężko słyszeli, y oczy swé zamrużyli: żeby kiedy oczymá nie oglądáli, y uszyna nie słyszeli, á sercem nie zrozumieli, y náwrócili się, á uzdrowiłbym ie.

16. A wasze oczy błogosławione, iż widzą, y uszy wasze, iż słyszą.

17. Abowiem záprawdę mówię wam, iż wiele proroków y sprawiedliwych żądali widziéć, co widziéć, á nie widzieli: y słyszeć, co słyszycie, á nie słyszeli.

18. Wy tedy słuchaycie podobieństwa sieiacęgo.

19. Wszelki, który słucha słowá królestwa, á nie rozumie, przychodzi złośnik, y porywa, co jest wsiáno w sercu jego. Ten jest, który jest przy drodze pośiany.

20. A który ná opoczystych jest pośiany, ten jest, który słucha słowá, y zarazem ie z radością przyjmuie.

21. A nie ma korzenia w sobie, ále doczesny jest, á gdy przypádnie utrapienie, y przesławanie dla słowá, wnet się gorszy.

22. A który jest między ćiernie wsiany, ten jest, który słucha słowá, á pieczółowanie świátá tego, y oszukanie bogactw ząduśia słowo, y stawia się bez pożytku.

23. A który jest wśiany ná ziemię dobrą, iest ten, który slucha słowa, y rozumie, y owoc przynosi, y czyni iedno setny, á drugie sześćdziesiątny, á drugie trzydziestny.

24. Inszé podobieństwo przetozył im, mówiąc: Podobné się stało królestwo niebieskie człowiekowi, który posiał dobre nasienie ná roléy swoiéy.

25. A gdy ludzie spáli, przyszedł nieprzyaciél iego, y násiął kąkolú między pszenicą, y odszedł.

26. A gdy urosła trawá, y owoc uczyniłá: tedy się pokazał y kąkol.

27. A przystąpiwszy słudzy gospodarscy, rzekli mu: Pánie, izaliś nie posiał dobrego nasienia ná roléy twoiéy? zkad tedy kákol má?

28. Y rzekł im: Nieprzyázny człowiek to uczynił. A słudzy rzekli mu: Chcesz, iż póydzziemy, y zbierzemy ji?

29. Y rzekł: Nie, byście snadź zbieráiąc kákol, nie wykorzenili záraz z nim y pszenice.

30. Dopuszczcie obojgu rość áz do żniwá: á czasu żniwá rzekę żeńcóm: Zbierzcie piérwéy kákol, á zwiążcie ji w snopki ku spaleniu: á pszenicę zgromadzcie do gumná moiego.

31. Inszé podobieństwo powiedział im, mówiąc: Podobné iest królestwo niebieskie ziárnu gorczycznému, które wzięwszy człowiek wśiał ná roléy swoiéy.

32. Które namnieyszéc iest ze wszégo nasienia: ále kiedy urosćie, wieksze iest ze wszéch iárzyn: y stawa się drzewem, ták iá przychodzi ptacy niebiescy, y mieszkáią ná gálázkách iego.

33. Inszé podobieństwo powiedział im: Podobné iest królestwo niebieskie kwasowi, który wzięwszy niewiástá zakryłá we trzy miary mąki, áz wszystká skwaśniá.

34. To wszystko mówił Iezus w podobieństwach do rzeszý: á krom podobieństwa nie mówił im:

35. Aby się wypełniło to, co iest rzeczone przez proroká mówiącego: Otworzę usta moje w przypowieściách, będę wypowiadał skryté rzeczy od záłożenia swiátá.

36. Tedy rozpuściwszy rzeszé

przyszedł do domu: y przystąpili do niego uczniowie iego, mówiąc: Wyłóż nam podobieństwo kákolú roléy.

37. Który odpowiadáiąc, rzekł im: Ten, który sieie dobre nasienie, iest Syn człowieczy:

38. A rola, iest swiát. A dobre nasienie, ci są synowie królestwa, á kákol są synowie złégo.

39. A nieprzyaciél, który go násiął, iest dyabel, á żniwo, iest dokonání swiátá: á żeńcy są Anyólowie.

40. Iáko tedy kákol zbieráią, y palą ogniem: ták będzie w dokonání swiátá.

41. Pośle Syn człowieczy Anyóły swoie, á zbiorą z królestwa iego wszystkie pogorszenia, y té, którzy czynią niepráwość:

42. Y wrzucą ie w piec ognisty. Tým będzie płacz y zgrzytání zębów.

43. Tedy sprawiedliwi swiećić będą iáko słońce w królestwie Oyca ich. Kto má uszy ku słuchaniu, niechay slucha.

44. Podobné iest królestwo niebieskie skárbowi skrytému w roléy, który nálazszy człowiek, skrył: á od rádości iego odchodzi, y wszystko, co má, przedaie, á onę rolá kupuie.

45. Zásię podobné iest królestwo niebieskie człowiekowi kupcowi, szukájącému dobrych perel.

46. A nálazszy iedną drogą perlę, odszedł, y sprzedał wszystko, co miał, y kupił iá.

47. Zásię podobné iest królestwo niebieskie niewodowi zapuszczone-mu w morze, á ze wszelkiego rodzaju ryb zgromádzájącému:

48. Który, gdy się nápełnił, wyściagnawszy, á ná brzegu usiádszy wybráli dobre w naczynia, á złé precz wyrzucili.

49. Ták będzie w dokonání swiátá: wynidá Anyólowie, y wylączá złé z pośrodku sprawiedliwych.

50. Y wrzucą ie w piec ognisty: tým będzie płacz, y zgrzytání zębów.

51. Wrozumiełiżście to wszystko? Mówią mu: Ták.

52. Rzekł im: Przetóż każdy doktor náuczony w królestwie niebieskim podobny iest człowiekowi go-

spodarzowi, który wyimuje z skąrbu swęgo nowę, y starę rzeczy.

53. Y stało się, gdy Iezus dokończył tych przypowieści, odszedł z tamtąd.

54. Y przyszedszy do oycyzny swoiey, nauczał ie w bożnicách ich, tak, iż się zdumiewáli, y mówili: Zkadże temu tá mądrość, y cudá?

55. Izaż ten nie jest syn rzemieślnicy? Izaż mátki iego nie zowią Marya, á bráćia iego, Iákub, y Iozeph, y Symon, y Iudas?

56. Y siostry iego, áza nie wszystkie u nas są? Zkadże tedy temu to wszystko?

57. Y gorszyli się z niego. A Iezus rzekł im: Nie jest prorok beze czci, jedno w oycyznie swoiey, á w domu swoim.

58. Y nie uczynił tam cudów wiele dla niedowiarstwa ich.

ROZDZIAŁ XIV.

Idko święto Iáná Chrzćciela: o nasyceciu pięci tysięcy mężów pięciorgiem chleba, y dwiema rybkoná, gdzie przedsię dwanaście koszow zostało: o hodzeniu Jezusowym po morzu, w ziemi Cenezdrskiej wiele chorób uzdrawia Pan Jezus.

1. W on czas usłyszał Herod Tetrarchá sławę o Jezusie:

2. Y rzekł słuzebnikom swoim: Tenći jest Ián Chrzćciel: on zmartwychwstał, y dla tego cudá się pokazują w nim.

3. Abowiém Heród poimał Iáná; y związał go: y wsadził do ciemnice, dla Herodiady żony brátá swęgo:

4. Bo mu Ián mówił: Nie godzi się iéy mieć tobie.

5. A chcąc go zabić, bał się ludu: ábowiém mieli go iáko proroká.

6. A w dzień narodzenia Herodowego, tańcowała córká Herodiady w pośrodku: y podobała się Herodowi.

7. Zkad pod przysięgá obiecał iéy dáć, czegohkolwiek zadáta od niego.

8. A ona przestrzeżona od mátki swęy, rzekła: Day mi tu ná miśie głowę Iáná Chrzćciela.

9. Y zasmucił się król: lecz dla przysięgi, y tych, którzy pospołu siedzieli, kazał dáć.

10. A posławszy ściał Iáná w ciemnicy

11. Y przyniesiono głowę iego ná miśie: á oddáno dziewce, y odniosła mátcę swoiey.

12. A przyszedszy uczniowie iego, wzięli ciało, y pogrzebli ie: y przyszedszy opowiedzieli Iezusowi.

13. Co usłyszawszy Iezus ustąpił z onad w łodce, ná miejsce pusté osobno: á usłyszawszy rzésze, szły zá nim z miast pieszo

14. A wyszedszy uyżrzat wielką rzészą y zlitował się nád nimi, y uzdrowił niemocné ich.

15. A gdy był wieczor, przystąpili do niego, uczniowie iego, mówiąc: Puste jest miejsce, á godziná już minęła, rozpuść rzésze, áby odszedszy do miasteczek kupili sobie żywności.

16. A Iezus im rzekł: Nie potrzeba im iódz: dáćcie im wy iéść.

17. Odpowiedzieli mu: Niefamamy tu jedno pięcioro chleba, á dwie rybie.

18. A on im rzekł: Przynieście mi ie tu.

19. A rozkazawszy rzeszám usieść ná trawie, wzięwszy pięcioro chleba y dwie rybie, pozýrzawszy w niebo błogosławił, połamał, y dał ucznióm chleba, á uczniowie rzeszám.

20. Y jedli wszyscy, y náiedli się. Y zebráli, co zhywało ółomków, dwanaście koszow pełnych

21. A tych, którzy jedli, była li czbá, pięć tysięcy mężów, oprócz niewiast, y dziećat.

22. A Iezus zarazem przymusił ucznie wstąpić w łódkę, á uprzędzić się zá morze, ázby rozpuścił rzésze.

23. A rozpuciwszy rzészą, wstąpił ná górę sam się modlić. A gdy był wieczor, sam tam był

24. A łódkę ná śródku morza wály miotały, ábowiém był wiatr przeciwny.

25. Lecz czwartéy strazéy nocnéy szedł do nich chodzac po morzu.

26. A uyżrzawszy go chodzącego po morzu, zátwożyli się, mówiąc, iż jest obłudá. Y od boiáźni krzyknęli.

27. Y wnet mówił do nich Iezus, rzekac: Miecycie ufność, iam jest, nie bójcie się.

28. A Piotr odpowiadając rzekł: Panie, jeśliś ty iest, każ mi przyść do siebie po wodach.

29. A on rzekł: Przydź. Y wystąpiwszy Piotr z łodki chodził po wodzie, aby przyszedł do Iezusa.

30. A widzac wiatr gwałtowny, zlekł się: á gdy począł tonąć, zawołał mówiąc: Panie, zachoway mię.

31. A wnet Iezus ściagnawszy rękę uchwycił go: y rzekł mu: Miałeś wiary, czemuś wąpił?

32. A gdy wstąpili w łodkę, przestał wiatr.

33. A którzy byli w łodce, przyszedli, y pokłonili mu się, mówiąc: Prawdziwieś iest syn Boży.

34. Y gdy się przepławili, przyszedli do ziemi Genesar.

35. A poznawszy go mężowie mieyscá onégo, posłali po wszystkiey oney kráinie, y przynieśli mu wszystkie, którzy się źle mieli:

36. Y prosili go, aby się choć kráiu szaty iego dotykali. A którzy się kolwiek dotknęli, uzdrowieni są.

ROZDZIAŁ XV.

O podaniach, á tradycyach Pharyzejskich, które ważniejsze mieli, niż przykazanie Boże, czym się plugawí człowiek, Chándneyska niewiásta uprzemością uprositú zdrowie dziewce swéy: Pan Iezus cztery tysiące mężow siedmiorgiem chleba nákarmił.

1. Tedy przystąpili do niego doktorowie z Ieruzalem, y Pharyzeuszowie, mówiąc:

2. Czemu uczniowie twoi przestępuią ustawę stárszych? ábowiem nie umywaiań rękę swych, gdy chleb iedzą.

3. A on odpowiadając rzekł im: Czemu y wy przestepuiecie roskázanie Boże dla ustawy waszéy? Ábowiem Bóg rzekł:

4. Czci oycá, y matkę, y ktohy złorzeczył oycu, ábo matce, śmiercią niechay umrze.

5. A wy powiedacie: ktohykolwiek rzekł oycu, ábo matce: Dar, którykolwiek iest zemnie, tobie pożyteczen będzie: y nie będzie czcił oycá swégo, ábo mátki swoiéy:

6. Y skaziliście roskázanie Boże dla ustawy waszéy.

7. Ohłudnicy, dobrze o was prorokował Izaiasz, mówiąc:

8. Ten lud czci mię wargámi: ále serce ich dáleko iest odemnie.

9. Lecz próżno mię chwala, ucząc náuk, y roskázania ludzkich.

10. A wezwawszy do siebie rzeszéy, rzekł im: Sluchaycie, á rozumiéycie.

11. Nie co wchodzi w ustá, plugawí człowieka: ále co wychodzi z ust, to plugawí człowieka.

12. Tedy przystąpiwszy uczniowie iego, rzekli mu: Wiesz, iż Pharyzeuszowie, uslyszawszy to słowo, zgorzyszyli się?

13. A on odpowiadając, rzekł: Wszelkie szczepienie, którego nie szczepił oćiec mój niebieski, wykorzystenoné będzie.

14. Zaniechaycież ich: ślepi są, y wodzowie ślepych. A ślepy jeśli by ślepego prowadził, obádwa w dół wpadáia.

15. A Piotr odpowiadając rzekł mu: Wyłóż nam to podobieństwo.

16. A on rzekł: Ieszczeż y wy bez wyrozumienia iesteście?

17. Nie rozumiecie, iż wszystko, co wchodzi w ustá, do brzucha idzie, y do wychodu się wyrzucá?

18. Ale co z ust wychodzi, z sercá pochodzi, á to plugawí człowieka.

19. Ábowiem z sercá wychodzą złé myśli, mężobóystwá, cudzołóstwá, porubstwá, kradziestwá, fałszywe świadectwá, bluźnierstwá.

20. Tęc są, które plugawia człowieka: ále iest nieumytými rękómá, człowieka nie plugawí.

21. A wyszedszy Iezus zónąd odszedł w strony Tyru, y Sydonu.

22. A oto niewiásta Chánaneyska wyszedszy z onych gránic zawołała, mówiąc mu: Zmiłuy się nádemná, Panie synu Dawidow: córká moia od szátaná ciężko dręczona iest.

23. Który nie odpowiedział iéy słowá. A przystąpiwszy uczniowie iego prosili go, mówiąc: Odprawia: bo wola za námi:

24. A on odpowiadając rzekł: Nie iestem poslan, jedno do owiec, które zginęły, domu Izraelskiego.

25. A oná przyszlá, y pokloniła mu się, mówiąc: Pánie, ratuy mię.

26. Który odpowiadáiąc, rzekł: Nie dobra jest brać chleb synowski, á miotác psóm.

27. A oná rzekła: Y owszem Pánie: bo y szczeniétá iedzą z odrobin, które padáią z stołu pánów ich.

28. Tedy odpowiadáiąc Iezus, rzekł iey: O niewiásto, wielká iest wiára twojá: niechayci się stánie, iákó chcesz. Y uzdrowiona iest córká iey od onéy godziny.

29. Y gdy ztamąd odszedł Iezus, przyszedł nád morze Gápileyskie: á wstąpiwszy ná górę, siedziál tám.

30. Y przyszły do niego wielkie rzésie, máiąc z sobá niemé, ślepé, chromé, ułomné, y inszych wiele: y porzucili ie u nóg iégo, y uzdrowił ie.

31. Ták, iż się rzésie dziwowaly widząc niemé mówiącé, chromé chodzącé, ślepé widzącé: y wielbili Bogá Izraelskiego.

32. A Iezus zezwawszy uczniów swoich, rzekł: Zal mi rzeszéy: ábo-wiem iż trzy dni trwáią przy mnie, á nie máią, coby iedli: á niechcę ich opuścić głodnych, áby nie ustáli w drodze.

33. Y rzekli mu uczniowie iégo: Zkądże tedy nám ták wiele chlebá ná pustyni, ábyśmy ták wielką rzeszá nákarmili?

34. Y rzekł im Iezus: Wiele macie chlebá? A oni rzekli: Siedmioro, y trochę rybek.

35. Y roskazał rzészéy, áby siedli ná ziemi.

36. A wziáwszy siedmioro chlebá, y ryby, y dzięki uczyniwszy, zlámał, y dał ucznióm swoim, á uczniowie dáli ludowi.

37. Y iedli wszyscy, y náiedli się: y zebrali, co zbywało z ułomków, siedm koszów pełnych.

38. A było tych, którzy iedli, cztery tysiące człowieká, oprócz dziatek, y niewiast.

39. A rozpuściwszy rzeszá, wstąpił w łódkę: y przyszedł ná granice Mágedan.

ROZDZIAŁ XVI.

Zydy Iezus gromi, że znumion ząddá, ucznióm sie káże strzedz kwá-

su Licemierniczego, to iest Phárizay-skiego, y pytá ich, co by o nim ludzie trzymáli. Obiecuie klucze Piotrowi od niebá, powieda im swą męgę, Piotr go z tego strofuie, d on go z tego szátanem nazywał, uczy, áby káždy niost krzyż swoy.

1. A przystąpili do niego Phári-zeuszowie, y Sáduceuszowie, kusząc, y prosili go, áby im znak z niebá okazał.

2. A on odpowiadáiąc rzekł im: Gdy bywa wieczor mówicie: Pogoda będzie, bo się niebo czerwieni

3. A ráno, dziś niepogoda, ábo-wiem się czerwieni smutne niebo. Postawę tedy niebá rozsądzić umiećcie: á znaków czasów niemożecie?

4. Rodzay zły y cudzołożny, znáku szuka: á znak nie będzie mu dany, iedno znak Ionaszá proroká. Y opuściwszy ie, odszedł.

5. A gdy przyplłynęli uczniowie iégo zá morze, zapamiętáli wziác chlebá.

6. Który im rzekł: Patrzcie, á strzeżcie się kwasu Phárizeuszów, y Sáduceuszów.

7. A oni myśliли sámi w sobie, mówiąc: żeśmy nie wzięli chlebá.

8. A wiedząc Iezus, rzekł: Cóż myślicie między sobá máłéy wiary, że chlebá niemacie?

9. Ieszcze nie rozumiécie, áni pamiętacie pięciorgá chlebá, ná pięć tysięcy ludzi, y wieleście koszów wzięli?

10. Ani siedmiorgá chlebá ná cztery tysiące ludzi, y wieleście koszów wzięli?

11. Czemuż nie rozumiécie, że wam nie o chlebie mówił, strzeżcie się kwasu Phárizeuszów, y Sáduceuszów?

12. Tedy zrozumieli, że nie mówił, áby się strzegli kwasu chlebowego, ále náuki Phárizeuszów, y Sáduceuszów.

13. A przyszedł Iezus w strony Cézareiey Philippowéy, y pytál uczniów swoich, mówiąc: Czym mieniá bydź ludzie syná człowieczego?

14. A oni rzekli: Iedni Ianem chrzćicielem, á drudzy Eliaszem,

á inszy Ieremiaszem, ábo iednym z proroków.

15. Rzekł im Iezus: A wy kim mię bydź powiadaćie?

16. Odpowiadaiac Symon Piotr rzekł: Tyś iest Christus syn Bogá żywego.

17. A odpowiadaiac Iezus, rzekł mu: Błogosławionyś iest, Symonie Bárióná: bo ciało, y krew nie obiawiła tobie, ále Ociec mój, który iest w niebiesiéch.

18. A ia tobie powiadam, iżes ty iest opoká: á ná téy opoce zbuduję kościół mój: á bramy piekielné nie zwycięża go.

19. Y tobie dam klucze królestwá niebieskiego: á cokolwiek związesz ná ziemi, będzie rozwiązano y w niebiesiéch: á cokolwiek rozwiązesz ná ziemi, będzie rozwiązano y w niebiesiéch.

20. Tedy przykazał uczniom swoim, áby nikomu nie powiadáli, że on iest Iezusem Christusem.

21. Otdąd począł Iezus okázować ucznióm swoim, iż potrzebá iest, áby szedł do Ieruzáleń: y wiele cierpiał od stárszych, y od doktorów, y od przedniejszych káptanów, y był zábit: y trzeciégo dnia zmarłychwstał.

22. Y wzięawszy go Piotr, począł go strofować, mówiąc: Boże cię uchoway, Pánie, nie przydzie to ná cię.

23. Który obróciwszy się rzekł Piotrowi: Pódz zá mną szátanie, iestes mi zgorzeniem: iż nie rozumiesz, co iest Bożégo, ále co iest ludzkiego.

24. Tedy Iezus rzekł ucznióm swoim: Iesli kto chce zá mną isdz, niech sam siebie záprzy, y weźmie krzyż swój, á násláduje mię.

25. Bo, kto by chciał záchować duszę swoię, stráci ją: á kto by strácił duszę swoię dla mnie, naydzie ją.

26. Bo cóż pomoże człowiekowi, iesliby wszytek świat zyskał, á ná duszy swéy szkodę podiał? ábo co zá odmianę da człowiek zá duszę swoię.

27. Abowiém przydzie syn człowieczy w chwale oycá swégo z Annyóły swoimi: á tedy odda každemu według uczynków iego.

28. Záprawdę powiadam wam: są niekórtzy z tych, co tu stoia, którzy nie ukuszą śmierci, áż uyrzą syna człowieczego przychodzącego w królestwie swoim.

ROZDZIAŁ XVII.

Przemienienie Pana Christusowe ná górze: pisze téż o przyszciu Eliaszowym, o uzdrowieniu lunatyka, o wierze podobney ziarnu gorczyce: opowiedzenie męli Iezusowej: płacenie ctd, ábo podátku zá Pana, y zá Piotra,

1. A po sześci dniach wziął Iezus Piotra, y Iákuba, y Iana brata iego, y wprowadził ie ná górę wysoká osobno:

2. Y przemienił się przed nimi: á oblicze iego roziasniało iáko słońce: á szaty iego stały się białé iáko śnieg.

3. A oto się ukazáli Moyzesz, y Eliasz z nim rozmawiający.

4. A odpowiadaiac Piotr, rzekł do Iezusá: Pánie, dobrze iest nam tu bydź: iesli chcesz, uczynmy, tu trzy przybytki, tobie ieden, Moyzészowi ieden, á Eliaszowi ieden.

5. Gdy on ieszcze mówił, oto obłok iásny okrył ie: á oto głos z obłoku mówiący: Ten iest Syn mój miły, w którymem sobie dobrze upodobał: iego słuchaycie.

6. A usłyszawszy uczniowie, upáli ná twarz swoię, y bali się házro.

7. Y przystąpił Iezus, y dotknął się ich, y rzekł im: Wstańcie, á nie bójcie się.

8. A podniózszy oczy swé, niko go nie widzieli, iedno sámégo Iezusá.

9. A gdy zstępowáli z góry, przykazał im Iezus, mówiąc: Nikomu nie powiadaćie widzenia, áż syn człowieczy zmarłychwstańie.

10. Y pytáli go uczniowie, mówiąc: Cóż tedy doktorowie zakónni powiadaia, iż Eliasz musí piérwéy przysdz?

11. A on odpowiadaiac, rzekł im: Eliaszcí przydzie, y náprawi wszystko.

12. Wszakże wam powiadam, iż Eliasz iuz przyszedł: á nie poználi go, ále uczynili nád nim, cokol-

wiek chcieli. Takci y syn człowieczy będzie od nich cierpiat.

13. Tedy zrozumieli uczniowie, że im o Ianie chrzcicielu powiedział.

14. A gdy przyszedł do rzeszcy, przystąpił do niego człowiek upadły przed nim na kolana,

15. Mówiąc: Panie, zmiłuy się nad synem moim: abowiem lunatykiem iest, y źle się ma: bo częstokroć wpada w ogień, y częstokroć w wodę,

16. Y przywiodłem go uczniom twoim: á niemogli go uzdrowić.

17. A odpowiadając Iezus, rzekł: O rodzaju niewierny, y przewrotny: y pokiż będę z wami? pokiż was będę cierpiat? przynieście go tu do mnie.

18. Y zfułał go Iezus, á wyszedł od niego czart, y uzdrowioné iest páchole od onéy godziny.

19. Tedy przystąpili uczniowie do Iezusá osobno, y rzekli: Czemuśmy go my wyrzucić nie mogli?

20. Rzekł im Iezus: dla niedowiarstwa waszego: bo wam zaprawdę powiadam: będąccieli mieć wiarę, iako ziarno gorczyczné, rzeczećie tcy górze, przejdzi ztąd ondzie: á przejdzie, y nic niepodobného wam nie będzie.

21. A tenći rodzaj nie bywa wypędzon, iedno przez modlitwę, y post.

22. A gdy oni przebywali w Gáliei, rzekł im Iezus: syn człowieczy ma bydź wydau w ręce ludzkie:

23. Y zabią go, á trzeciého dnia zmartwychwstanie: y zasmućili się bázro.

24. A gdy przyszedli do Káphárnáum, przystąpili, którzy didrachmy odbieráli, do Piotra, y rzekli mu: Mistrz wasz nie płáci didrachm?

25. Rzekł: Y owszem. A gdy wszedł w dom, uprzedził go Iezus, mówiąc: Co się tobie zda, Symonie? królowie ziemscy od kogo biorą podatek, ábo czynsz? od synów swoich, czyli od obcych?

26. A on rzekł: od obcych. Rzekł mu Iezus: Tedyć wolni są synowie.

27. Ale abyśmy ich nie zgorszyli, idź do morzá, á rzuć wędcę, á onę rybę, która napierwéy wynidzie,

weźmi: á otworzywszy gębę iey, náydiesz stater: ten wzięwszy day im zá mię, y zá się.

ROZDZIAŁ XVIII.

Uczy tu Christus pokory przykładem dziecięcia, iako się też ludzie mdy strzedz, dby pogorszenia nie dawli, iako bratu mamy przewinności odpuszczć: co gdy kto kościotá nie slucha: iako skuteczna modlitwa dwu, albo trzech, ilekróć bratu występńemu odpuszczć.

1. W onę godzinę przyszedli do Iezusá uczniowie, mówiąc: kto mniemasz większym iest w królestwie niebieskim?

2. A Iezus wezwawszy dziecięcia, postawił ie w pośrodku ich,

3. Y rzekł: Zaprawdę powiadam wam, iesli się nie nawróćie, y nie staniećie się, iako dziatki, nie wnidziećie do krolestwa niebieskiego.

4. Ktokolwiek się tedy uniży, iako to dziećiatko, ten iest większy w królestwie niebieskim

5. A ktoby przyjął iedno dziećiatko, takowé w imię moie, mnie przymuie.

6. A ktoby zgorszył jedného z tych máłych, którzy w mię wierzą, lepiéy mu, áby zawieszono kamień mlyński u szyie iego, y zatopiono go w głębokości morskiej.

7. Biada swiátu dla zgorszenia, ábowiem muszac przyśdź zgorszenia, á wszakże biada człowiekowi onému, przez którego zgorszenie przychodzi.

8. A iesli ręká twoiá, ábo nogá twoiá gorszy cię, odetni ją, y zarzuć od siebie: lepiéyći tobie ułonnym, ábo chromym wniśdź do żywotá, niżli máiac dwie ręce, ábo dwie nogdze, bydź wrzuconym w ogień wieczny.

9. A iesli oko twoje gorszy cię, wylup ie, y zarzuć od siebie: lepiéyći tobie z jednym okiem wniśdź do żywotá, niżli dwie oczy máiac, bydź wrzuconym do pieklá ognistego.

10. Patrzyćie, abyście nie wzgardzali jedného z tych máłych: ábowiem wam powiadam, iż Anyolowie ich w niebiesiech zawsze widza

oblicze oycá mégo, który iest w niebiesích.

11. Bo syn człowieczy przyszedł, aby zbawił, co było zginęło.

12. Co się wam zdá? iesliby kto miał sto owiec, á zablądziłaby jedná z nich: áza nieopuszcza dziewięćdziesiąt, y dziewięć ná gorách, y idzie szukać onéy, która zablądziła?

13. A iesli mu się przyda náleżć iá: záprawdę powiadam wam, że się z niéy więcéy weseli, niż z dziewięćdziesiąt dziewięć, które nie zblądziły.

14. Takci nie iest woła przed oycem wászym, który iest w niebiesích, aby zginął ieden z tych małych.

15. A iesliby zgrzeszył przeciwko tobie brát twóy, idź, á karz go między toba, y onym sámym. Iesli cię usłucha, pozyszczesz brátá twego.

16. Ale iesli cię nie usłucha, weźmi z sobá ieszcze jedného, ábo dwu, áby w usciách dwu, ábo trzech świadków stánęło wszelkie słowo.

17. A iesliby ich nie usłuchał, powiedź kościołowi: á iesliby kościółá nie usłuchał, niechci będzie iáko pogánin, y celnik.

18. Záprawdę powiadam wam: Cobyściekolwiek związali ná ziemi, będzie rozwiązano y ná niebie: á cobyściekolwiek rozwiązali ná ziemi, będzie rozwiązano y w niebie.

19. Zásię powiadam wam: iż, gdyby się z was dwá zezwolili ná ziemi, o wszelką rzecz, o któraby prosili, stánie się im od oycá mégo, który iest w niebiesích.

20. Abowiém gdzie są dwá, ábo trzy zgromádzeni w imię moje, tájnym iest w pośrzodku ich.

21. Tedy Piotr przystąpiwszy do niego, rzekł: Pánie, ilekroć brát mój zgrzeszy przeciwko mnie, á mam mu odpuszcic? aż do siedmi kroc?

22. Mówi mu Iezus: Nie powiadam ci aż do siedmi kroc, ále aż do siedmi dziesiąt siedmi kroc.

23. Dla tego przypodobané iest królestwo niebieskie człowiekowi królowi, który chciał kładź liczbę z sługami swoimi.

24. A gdy poczał liczbę kładź, przywiedziono mu jedného, który mu był winien dziesięć tysięcy talentów.

25. A gdy niemiał z kąd oddać, ka-

zał go Pan iego záprzedac, y żonę iego, y dzieci, y wszystko, co miał, y oddać.

26. A upadszy sługá on, prosił go, mówiąc: Miei cierpliwość nádemną, á wszystko tobie oddam.

27. A Pan zlitowawszy się nád onym sługá, wypuścił go, y dług mu odpuszcil.

28. Lecz sługá on wyszedszy, nálaź jedného z towarzyszów swoich, który mu był winien sto groszy: y uiawszy, duśil j, mówiąc: Odday, coś winien.

29. A upadszy towarzysz iego, prosił go, mówiąc: Miei cierpliwość nádemną, á oddam ci wszystko.

30. A on niechciał: ále szedł, y wsadził go do więzienia, ázby oddał dług.

31. A uyrzawszy towarzysze iego, co się działo, zasmucili się hárzó: y przyszli, y powiedzieli pánu swému wszystko, co się było stáło.

32. Tedy záwołał go pan iego, y rzekł mu: Sługo niecotliwy, wszystkie dług odpuszcilemci, iżes mię prosił:

33. Izali tedy y ty niemiałes się zmiłować nád towarzyszem twóim, iákom się y ia zmiłował nád toba?

34. Y rozgniewawszy się Pan iego, podał go kátom, ázby mu oddał wszystkie dług.

35. Takci y Ociec mój niebieski uczyni wam, iesli nię odpuszcicie każdy brátu swemu z serc wászych.

- ROZDZIAŁ XIX.

O rozwodzie z żoną nduká, kiedy, y dla czego iá opuścic może: o tych co się dla królestwa niebieskiego rzekli. Ktokolwiek dla królestwa niebieskiego bogótwá opuści, stokrotną zapłtę weźmie y żywotá wiecznego nabędzie.

1. Y stáło się, gdy dokończył Iezus tych mów, odszedł z Galilei, y przyszedł ná granice Zydowskiéy ziemi zá Iordan.

2. Y szly zá nim wielkie rzésze, y uzdrowił ie tájn.

3. Y przyszli do niego pháriseuszowie, kusząc go, y mówiąc: Godzili się człowiekowi opuścic żonę swoię dla którójkolwiek przyczyny.

4. Który odpowiadájąc, rzekł im:

Nie czytaliście, iż który stworzył człowieka od początku, mężczyznę y niewiastę stworzył ie? y rzekł:

5. Dla tego, opuści człowiek oycę, y matkę, y złączy się z żoną swoją: y będą dwoje w jednym ciełe.

6. A tak już nie są dwoje, ale jedno ciało. Co tedy Bóg złączył, człowiek niechay nie rozłącza.

7. Rzekł mu: Przeczże tedy Moysesz rozkazał dawać list rozwodny, y opuścić?

8. Rzekł im: iż Moysesz dla twarłości serca waszego dopuścił wam opuszczać żony wasze: lecz od początku nie było tak.

9. A powiadam wam, iż ktobykolwiek opuścił żonę swoją oprócz dla porubstwa, a inszaby pojął, cudzołoży: a ktoby opuszczoną pojął, cudzołoży.

10. Rzekli mu uczniowie jego: jeśli tak, jest sprawa człowieka z żoną, niepożytecznie się żenić.

11. Który im rzekł: Nie wszyscy poymiają słowa tego, ale którym jest dano.

12. Abowiem są rzezańcy, którzy z żywota matki tak się narodzili: y są rzezańcy, którzy od ludzi są uczynieni: y są rzezańcy, którzy się sami otrzebili dla królestwa niebieskiego. Kto może pojąć, niechay poymnie.

13. Tedy mu przyniešono dziatki, aby ręce włożył ná nie, y modlił się: a uczniowie łaiáli im.

14. Lecz Iezus rzekł im: Zaniechajcie dziątek, a nie zadržaniaycie im przychodzić do mnie: abowiem takowych jest królestwo niebieskie.

15. A gdy włożył ná nie ręce, poszedł z onąd.

16. A oto jeden przystąpiwszy, rzekł mu: Nauczycielu dobry, co dobrego mam czynić, abym miał żywot wieczny.

17. Który mu rzekł: Co mię pytasz o dobrym? iedenć jest dobry, Bóg. A jeśli chcesz wniśdz do żywota, choway przykazania.

18. Rzekł mu: Które? a Iezus rzekł: Nie będziesz mężoboystwá czynił: Nie będziesz cudzołożył: Nie będziesz czynił kradzieży: Nie będziesz fałszywego świadectwá mówił:

19. Czci oycę twego, y matkę twoię: a będziesz miłował bliźniego twego, iako samego siebie.

20. Rzekł mu młodzieniec: Wszystkie to strzegł od młodości moięy: czegoż mi ieszcze nie dostawa?

21. Rzekł mu Iezus: Jeśli chcesz byđz doskonałym, idź, przeday co masz, y day ubogim, a będziesz miał skarb w niebie: a przyđź, poyđź za mną.

22. A gdy słowo młodzieniec usłyszał, odszedł smutny: abowiem miał majątności wiele.

23. A Iezus rzekł ucznióm swoim: Zaprawdę powiadam wam, iż bogaty trudno wniśdzie do królestwa niebieskiego.

24. Y zaśię powiadam wam: Łatwiey jest wielbładowi przez dziurę igielną przeysć, niż bogatemu wniśdz do królestwa niebieskiego.

25. A usłyszawszy to uczniowie, dziwówáli się barzo, mówiąc: Któż tedy może byđz zbawion?

26. A Iezus poyrzawszy, rzekł im: U ludzi to niepodobno jest, ale u Boga wszystko jest podobno.

27. Tedy Piotr odpowiadając rzekł mu: Otošmy my opuścili wszystko, y poszliśmy za tobą: Cóż nam tedy będzie?

28. A Iezus rzekł im: Zaprawdę powiadam wam, iż wy, którzyście szli za mną, w odrodzeniu, gdy ušędzie syn człowieczy ná stolicy máiestátu swego, będziecie y wy siedzieć ná dwanaście stolicách, sadząc dwoienaście pokolenia Izraelskie.

29. Y wszelki, któryby opuścił dom, albo bracią, albo šiostry, albo oycę, albo matkę, albo żonę, albo syny, albo role dla imienia mego: tyle stokroć weźmie, y żywot wieczny odierzy.

30. A wiele pierwszych, będą ostatecznymi: a ostatecznych, pierwszymi.

ROZDZIAŁ XX.

Przypowieść o robotnikach do winnicy ziednanych, o dziennym pieniędzu: opowiedzenie megi, y smartwychwstania Chrystusowego, synowie Zebedeuszowi o mieyscu w królestwie proszą: Pan dwu ślepych ošwiecił.

1. Podobné jest królestwo niebieskie człowiekowi gospodarzowi, który wyszedł barzo rano najmować robotniki do winnice swojej.

2. A uczyniwszy umowę z robotnikami z groszą dziennego posłał je do winnice swojej.

3. Y wyszedszy około trzeciej godziny, ujrzał drugie stojące na rynku próżnujące:

4. Y rzekł im: Idźcie y wy do winnice mojej, a co będzie sprawiedliwa, dam wam.

5. A oni poszli. Y zaśię wyszedł około szóstey, y dzieńwiatéy godzinie, y także uczynił.

6. A około jedenastey wyszedł, y nalażł drugie stojące, y rzekł im: Co tu stoicie cały dzień próżnujący?

7. Rzekli mu: iż nas nikt nie niał. Rzekł im: Idźcie y wy do winnice mojej.

8. A gdy wieczor przyszedł, rzekł Pan winnice sprawcy swemu: Zawołay robotników, y odday im zapłatę poczynawszy od ostatnich, aż do pierwszych.

9. Gdy tedy przyszli, którzy około jedenastey godzinie byli przyszli, wzięli po groszu.

10. A przyszedszy y pierwszy, mniemali, żeby więcej wziąć mieli; ale wzięli y oni po groszu.

11. A wzięwszy szemrali przeciw gospodarzowi,

12. Mówiac: Ci ostateczni jednę godzinę robili: a uczyniłeś je równymi nam, którzyśmy nieśli ciężar dnia, y upalenia.

13. A on odpowiadając jednemu z nich, rzekł: Przyjacielu, nie czyńcie krzywdy: ażas się zemu za grosz nie zmówił?

14. Weźmi, co twego jest, a idź; chcę téż y temu ostatecznemu dać, iako y tobie.

15. Czyli mi się niegodzi uczynić, co chcę? czyli oko twoje złościwe jest, iżem ja jest dobry?

16. Takci ostateczni, będą pierwszymi: pierwszy ostatecznymi: abowiem wiele jest wezwanych: ale mało wybranych.

17. A wstępując Iezus do Ieruzalem, wziął dwunastcie uczniow osobno, y rzekł im:

18. Oto wstępujemy do Ieruzalem,

a syn człowieczy będzie wydan przednieyszym kapłanom y doktorom, y zdadzą go na śmierć:

19. Y podadzą go poganom ku nagrawaniu, y biczowaniu, y krzyżowaniu, a trzeciego dnia zmartwychwstanie.

20. Tedy przystąpiła do niego matka synów Zebedeuszowych z syny swymi, czyniąc pokłon, y prosząc czegoś od niego.

21. Który iey rzekł: Czego chcesz? Rzekła mu: Rzecz, aby siedzieli ci dwaj synowie moi, jeden po prawicy twojej, a drugi po lewicy w królestwie twoim.

22. A Iezus odpowiadając, rzekł: Niewiecie, czego prosicie. Możecie pić kielich, który ja będę pił? Rzekli mu: Możemy.

23. Rzekł im: Kielichci mój pić będziecie: ale siedzieć po prawicy mojej, albo po lewicy, nie jest moia rzecz dać wam, ale którym jest zgotowano od oycá moiego.

24. A usłyszawszy dzieśięć, obruszili się na dwu brátow.

25. A Iezus wezwał ich do siebie, y rzekł: Wieście, iż książetá narodów panują nad nimi: a którzy większy są, rozciągają władzą nad nimi.

26. Nie tak będzie między wami, ale ktobykolwiek między wami chciał większym bydź, niech będzie sługą waszym:

27. A ktoby między wami chciał pierwszym bydź, będzie sługą waszym.

28. Iako syn człowieczy nie przyszedł: aby mu służono, ale służyć, y dać duszę swą na okup za wielu.

29. A gdy oni wychodzili z Iericha, szła za nim rzésza wielka.

30. A oto dwa ślepi siedzący przy drodze usłyszeli, iż Iezus przechodził, y zawołali mówiąc: Panie, zmiłuy się nad nami, synu Dawidów.

31. Lecz rzésza łajała im, aby milczeli. A oni bardięy wołali, mówiąc: Panie, zmiłuy się nad nami, synu Dawidów.

32. Y stanął Iezus, y zawołał ich, y rzekł: Co chcecie, abym wam uczynił?

33. Rzekli mu: Panie, aby otwózone były oczy nasze.

34. A Iezus ulitowawszy się ich,

dotknął oczu ich: á nátychmiast przeżyźrzelí, y szli zá nim.

ROZDZIAŁ XXI.

Idko Pan Christus ná ośietku wiachat do Ieruzálem: kupce z kościoła wyrzucił, z Pharizeuszmi się rozgadał: idko figá uschła: przypowieść jednú o dwu syniech, druga o winogrodníkach, którzy dziedzicá zabili.

1. A gdy się przybliźáli ku Ieruzálem, y przyszedli do Bethphage do góry oliwney: tedy Iezus posłał dwu uczniów,

2. Mówiąc im: Idźcie do miástecká, które iest przediwko wam, á nátychmiast naydziecie oślicę uwiązaná, y osłę z nią: odwiąźcie, y przywieďte mi.

3. A iesliby wam kto co rzekł, powiedźcie: iż Pan ich potrzebuie, á zarazem puści ie.

4. A to się wszystko stało, áby się wypełniło, co iest powiedziano przez proroká mówiącego:

5. Powieďte córce Siońskiéy: Oto król twój idzie tobie cichy, siedzący ná oślicy, y ná osłęciu, synu podiárzemney.

6. Szedzy tedy uczniowie, uczynili, jáko im rozkázal Iezus.

7. Y przywieдли oślicę, y osłę: y włożyli ná nie odzienia swoje, á iego wsádzili ná nie.

8. A rzésza bázro wielka stáli száty swoje ná drodze: á drudzy obcinálgáźki zdrzew, y nádrodzeszáli.

9. A rzésze, które uprzédzály, y które pozad szly, wołały mówiąc: Hosánná synowi Dawidowému: błogosláwiony, który idzie w imię Pańskie: Hosánná ná wysokościach.

10. A gdy wiácháł do Ieruzálem, wzruszyło się wszystko miásto, mówiąc: Któz to iest?

11. A lud mówił: Ten iest Iezus prorok z Názareth Gálidejskiego,

12. Y wszedł Iezus do kościoła Bożego, y wyrzucáł wszystkie przedawájące, y kupiájące w kościele: á stoły bankiérzów, y stolki przedájących gołębie poprzewracał:

13. Y rzekł im: Nápisano iest, dóm mój, dóm modlitwy názwan będzie: á wyście ii uczynili iáskniá zbóyców.

14. Y przystąpili do niego ślepi, y chromi w kościele: y uzdrowili ie.

15. A widząc przednieyszy kápłani y doktorowie dziwy, które czynił, y dzieci wołájące w kościele y mówiące, Hosánná synowi Dawidowému: rozgniewáli się,

16. Y rzekli mu: Słyszysz, co ci mówią? A Iezus rzekł im: Yowszem nie czytáliście nigdy: iż z ust niemówiątek, y ssących doskonálgą uczynił chwałę?

17. A opuściwszy ie wyszedł precz z miásta do Bethániiey: y tam został.

18. A ráno wráćaiąc się do miásta, iáknął.

19. A uyrzawszy jedno figowé drzewo przy drodze, przyszedł do niego: y nie nálaźł nic ná nim, ieduo tylko liście, y rzekł mu: Niechay się nigdy z ciebie owoc nie rodzi ná wieki. Y uschła zarazem figá.

20. A uyrzawszy uczniowie dźłowáli się, mówiąc: Jákoć nátychmiast uschła!

21. A odpowiadáiac Iezus: rzekł im: Zaprawdę powiadam wam, ieslibyście mieli wiarę, á nie wąpilibyście, nie tylko z figowym drzewem uczynicie, ále też gdybyście téy górze rzekli: Podnieś się, á rzuć się w morze: stánie się.

22. Y wszystko, o cohyście próšili w modlitwie wierząc, weźmiecie.

23. A gdy przyszedł do kościoła, przystąpili do niego, gdy uczył, przednieyszy kápłani y starszy ludu mówiąc: Którą mocá y czynisz? á ktoć dal tę władzã?

24. Odpowiadáiac Iezus rzekł im: Spytan ia też was o jednę mowę, którą iesli mi powieście, ia też wam powiem, którą mocá y czynię.

25. Chrzesť Ianów zkąd był? z niebá, czyli z ludzi? A oni rozbiéráli między sobá, mówiąc:

26. Iesli powieemy z niebá, rzecze nam: Czemużecie mu tedy nie uwierzyli? á iesli powieemy z ludzi, boimy się rzésze: bo wszyscy mieli Iana za proroká.

27. Y odpowiadáiac Iezusowi, rzekli: Niewiemy. Rzekł im też on: Ani ia wam powiem, którą mocá y czynię.

28. A co się wam zda? Niektóry człowiek miał dwu synów: y przyszedszy do pierwszego, rzekł: Synu, idź dziś, rób na winnicy moiéj.

29. A on odpowiadając rzekł: Niechcę. Ale potym żalem wzruszony, poszedł.

30. A przyszedszy do drugiego, rzekł także. A on odpowiadając: rzekł: Idę Panie, a nie szedł.

31. Ktoryż z dwu uczynił wolę oycowską? Rzekli mu: Pierwszy. Powiedział im Iezus: Zaprawdę powiadam wam, iż celnicy, y wsze- tecznicie uprzedzą was do królestwa Bożego.

32. Abowiem przyszedł do was Ian drogą sprawiedliwości: a nie uwierzyliście mu: a celnicy, y wsze- tecznicie uwierzyli mu: a wy widząc, ańście żalu nie mieli potym, abyście mu uwierzyli.

33. Drugiéj przypowieści słuchajcie: Był człowiek gospodarz, który nasadził winnicę, y plotem ją ogrodził, y wkopał w nięj prąsę, y zbudował wieżę, y nąjął ją oraczóm: y odiachał precz.

34. A gdy się przybliżył czas owóców, posłał sługi swé do oraczów, aby odebrali owoce iego.

35. A oracze poymawszy sługi iego, jednégo ubili, drugiego zabili, drugiego zaś ukamionowali.

36. Zasię posłał inszych sług więcej, niżli pierwszych: y także im uczynili.

37. A ná ostátek posłał do nich syná swego, mówiąc: uszańnią syná mégo.

38. A oracze użyzawszy syná, mówili między sobą: Tenci jest dziedzic, pódźcie, zabiemy go, a będziem mieć dziedzictwa iego.

39. Y poymawszy go wyrzucili z winnice, y zabili.

40. Gdy tedy przydzie Pan winnice, co uczyni oraczóm onym?

41. Rzekli mu: Zlé złe potraci: a winnicę swą naynie inszym oraczóm, którzy oddadzą mu owoc czasów swoich.

42. Rzekł im Iezus: Nie czytaliście nigdy w pismiech: Kámién, który odrzucili buduiący, ten się stał głową węglá? Od Pána się to stało: y dziwno jest w oczách naszym?

43. Przetóż powiadam wam, iż będzie odieté od was królestwo Bożé, y będzie dané narodowi czyniącemu owoce iego.

44. A kto pádnie ná ten kámién, będzie skruszon, a ná kogoby upadł, zetrze go:

45. A usłyszawszy przedniejszy kapłani, y Pharizeuszowie przypowieści iego: poznali, iż o nich mówil.

46. A szukając go poymać, báli się rzész: ponieważ go iáko proroka mieli.

ROZDZIAŁ XXII.

Przypowieść o królu, który sprdawował gody synowi swemu, a gdy proszeni goscie przyść niechcą, kazał uszytkich zkadkolwiek przywiezść. A gdy jednégo użyzwał nieubranego w odzieniu weselne, kazał go do zewnętrznych ciemności wrzucić. O czynszu Cesarzkim: pohusa od Pharizeuszow: o zmartwychwstaniu: o naywiększym przykazaniu.

1. A odpowiadając Iezus, mówił im zasię przez przypowieści, rzekąc.

2. Podobné się stało królestwo niebieskie człowiekowi królowi, który sprawił gody małżeńskie synowi swemu.

3. Y posłał sługi swoje wzywać zaproszonych ná gody: a niechcieli przyśdź.

4. Zasię posłał inszé sługi, mówiąc: Powiedzcie zaproszonym: Otóm obiad swój nágotował: woły moie, y karmne rzeczy są pobité, y wszystko gotowe: pódźcie ná gody.

5. A oni zániedbali, y odeszli, ieden do wsi swoiéj: a drugi do kupiectwa swego:

6. A drudzy poimáli slugi iego, y zelżywość im uczyniwszy, pobili.

7. A usłyszawszy król, rozgniewał się: y posławszy woyska swé, wytrácił oné mężobóyce, y miasto ich spalił.

8. Tedy rzekł słuzebnikóm swoim: Godyc są gotowe: lecz zaproszeni nie byli godnymi.

9. A przeto idźcie ná rozstania drog: a krorychkolwiek naydziecie, wzwóćcie ná gody:

10. Y wyszedzsy słudzy iego ná drogi, zebrawi wszyscyé, które nálezi, złé, y dobré: y napelnioné są gody siedzącemi.

11. A wszedł król, áby oglądał siedzące, y obaczył tam człowieka nieodżianého szatą godowną:

12. Y rzekł mu: Przyjacielu, iákosz tu wszedł nie máiac szaty godownéy? A on zámilknał.

13. Tedy rzekł król sługóm: Związawszy ręce, y nogi iego, wrzucie go w ciemności zewnętrzné: tam będzie płacz, y zgrzytanie zębów.

14. Abowiém wiele iest wezwanych, lecz mało wybranych.

15. Tedy odszedzsy Pháriseuszowie, rádzili się, iákoby go podchwycili w mowie.

16. Y posłali mu uczenie swoje z Herodyány, mówiac: Náuczycielu, wiemy, iżeś iest prawdziwy, y drogi Bożey w prawdzie náuczasz, á niedbasz ni ná kogo: ábowiém nie ogladasz się ná osobę ludzką.

17. Powiédźże nam tedy, cóc się zda, godzili się dáć czynsz Césarzowi, czyli nie?

18. A Iezus poznawszy złość ich, rzekł: Czemu mié kuście obłudnicy?

19. Pokazcie mi monetę czynszową. A oni mu przynieśli grosz.

20. Y rzekł im Iezus: Czy iest ten obraz, y nápis?

21. Rzekli mu: Césárski. Tedy rzekł im: Oddaycież tedy, co iest Césárskiego Césarzowi, á co iest Bożego Bogu.

22. A usłyszawszy dziwowali się, y opuściwszy go odeszli.

23. Dniá oného przyszli do niego Saduceuszowie, którzy powiádaią, iż niemasz zmartwychwstania: y pytali go,

24. Mówiac: Náuczycielu, Moyzesz rzekł, iesliby kto umarł nie máiac syná, niech brát iego póymie żonę iego, y wzbudzi násienie brátu swemu.

25. A było siedm bráciéy u nas: á pierwszy ożeniwszy się umarł: á nie máiac násienia, zostawił żonę swoię brátu swemu.

26. Także wtóry, y trzeci aż do

27. A ná ostátek po wszystkich umarłá y żoná.

28. W zmartwychwstaniu tedy którégóz z siedmi będzie żoná? bo iá wszyscy mieli.

29. A odpowiadaiac Iezus, rzekł im: Bładźcie, nie rozumieiac pism, áni mocy Bożey.

30. Abowiém w zmartwychwstaniu áni się żenia, áni za mąż idá: ále będą iáko Ányolowie Boży w niebie.

31. A o powstaniu umarłych nie czytaliście, co powiedziano iest od Bogá mówiącégo wam:

32. Iam iest Bóg Abrahámów, y Bóg Izááków, y Bóg Iákobów. Nie iestci Bóg umarłych, ále żywych.

33. A usłyszawszy rzése, dziwowały się náuce iego.

34. A usłyszawszy Pháriseuszowie, iż ustá zawarł Saduceuszóm, zesšli się spolu:

35. Y zapytał go jeden z nich zakonny doktor, kusząc go:

36. Náuczycielu, które iest wielkie przykazanie w zakonie?

37. Rzekł mu Iezus: będiesz miłował Páná Bogá twego ze wszystkiego sercá twego, y ze wszystkiéy dusze twoiéy, y ze wszystkiéy myśli twoiéy.

38. Toć iest náwiéksze, y pierwsze przykazanie.

39. A wtóre podobné iest temu: Będiesz miłował bliźniego twego iáko samého siebie.

40. Ná tym dwoygu przykazaniu wszytek zakon zawisł, y prorocy.

41. A gdy się Pháriseuszowie zebrawi, spytał ich Iezus,

42. Mówiac: Co sie wam zda o Christušie? Czy iest syn? Rzekli mu, Dawidów.

43. Rzekł im: Iákóž tedy Dawid w duchu zowie go Pánem, mówiac:

44. Rzekł Pań Pánu memu, siedź po prawicy moiéy, aż położę nieprzyacioly twoie podnóžkiem nóg twoich?

45. Iesli tedy Dawid zowie go Pánem: iákóž iest synem iego?

46. A żaden nie mogł mu odpowiedzieć słowa: áni śniał żaden od oného dniá wiécéy go pytać.

ROZDZIAŁ XXIII.

Pharizeuszow, y uczyteliow zakonu w tym, czego uczą, mamy nadsładować, nie we ztym życiu. Uczniow pokory uczy, d Pharizeusze z pychy, y z mårney chwaty zbiegånia strofuie, y opowiada, że mieli mordowdæ Apostoły iego, y że Ieruzdem midto bydż zburzone.

1. Tedy Iezus mówił do rzesze, y do uczniów swoich,

2. Rzekąc: Ná stolicy Moyzészowéy usiedli Doktorowie, y Pharizeuszowie.

5. Wszystko tedy, cokolwiek wam roskażå, zachowywawcie, y czytanie: åle wedle uczynków ich nie czynicie: åbowiem mówią, å nie czynią.

4. Bo wiążå brzemionå ciężkie, y nieznošne, y kładå ná rånionå ludzkå: å pålcem swym niechcå się ich ruszyć.

5. A wszystkie sprawy swé czynią, åby byli widziani od ludzi: åbowiem rozszerzåia bramny swé, y większe czynią kråie.

6. A miłuiå piérwsze siedzenia ná wieczorzách y piérwsze stolice w bożnicách.

7. Y pozdrowiania ná rynku, y bydż zwånymi od ludzi Råbhi.

8. Ale wy nie zówcie się Råbhi: åbowiem jeden jest nauczyciel wåsz, å wy wszyscy iesteście bråcia.

9. Y oycå nie zówcie sobie ná ziemi: åbowiem jeden jest ociec wåsz, który jest w niebiesích.

10. Ani się zówcie nauczycielmi: gdyż jeden jest nauczyciel wåsz, Christus.

11. Który jest większy z was, będzie sługå wåszym.

12. A ktoby się wywyższal będzie uniżon: å ktoby się uniżał, będzie wywyższon.

13. A biådå wam, Doktorowie, y Pharizeuszowie obłudnicy: iż zamýkaie królestwo niebieskie przed ludźmi, åbowiem wy nie wchodźcie: åni wchodzącym dopuszczacie wniść.

14. Biådå wam, Doktorowie, y Pharizeuszowie obłudnicy: iż wyiadacie domy wdów długie modlitwy czyniąc: dla tego większy sąd odnieście.

15. Biådå wam, Doktorowie, y Pharizeuszowie obłudnicy: iż obchodźcie morze y suchå, åbyście uczynili jedného nowego Zydowinå: å gdy się stanie, czynicie go synem pieklå dwåkroć wiécéy, niż was.

16. Biådå wam, wódzowie ślepi, którzy mówicie: Ktobykolwiek przyśiągł ná kościół, nic to: åle ktoby przyśiągł ná złoto kościelne, winien jest.

17. Głupi y ślepi: åbowiem ców większego jest, złoto, czy kościół, który poświęca złoto?

18. A ktobykolwiek przyśiągł ná oltarz, nic to: lecz ktobykolwiek przyśiągł na dar, który jest ná nim, winien jest.

19. Ślepi: åbowiem ców większego jest, dar, czyli oltarz, który poświęca dar?

20. Kto tedy przyśięga ná oltarz, przyśięga nån, y ná wszystko, co ná nim jest.

21. A ktobykolwiek przyśięgał ná kościół, przyśięga nån, y ná tego, który w nim mieszka.

22. Y kto przyśięga ná niebo, przyśięga ná stolicę Bożå, y ná tego, który ná niéy siedzi.

23. Biådå wam, Doktorowie, y Pharizeuszowie obłudnicy: iż dawacie dzieśięcinę z miętki, y z ånyżu, y z kminu, å opuściliście, co wåżniejszego jest w zakonie: sąd, y miłosierdzie, y wiårę. To było trzeba działać, å owego nie opuszczać.

24. Wódzowie ślepi, którzy przedczacie komorå, å wielbådå polýkacie.

25. Biådå wam, Doktorowie, y Pharizeuszowie obłudnicy: iż oczyszcåcie, co jest zewnåtrz kubkå, y misy: å wewnåtrz pełni iesteście drapiestwå, y plugåstwå.

26. Pharizeuszu ślepy, oczyść piérwéy, co jest wewnåtrz kubkå, y misy: åby to, co zewnåtrz jest, czystym się ståło.

27. Biådå wam, Doktorowie, y Pharizeuszowie obłudnicy: iż iesteście podobni grobóm pobielånym, które zwierzchu zdådza się piękne ludźmi, åle wewnåtrz pełne sã kości umårlych, y wszelakiego plugåstwå

28. Także y wy zwierzchu się wprawdzie zdacie ludziom sprawiedliwi: lecz wewnątrz pełni iestęście obłudności, y nieprawości.

29. Biada wam, Doktorowie, y Pharizeuszowie obłudnicy, którzy budujecie groby proroków, y zdobiecie pamiątki sprawiedliwych,

30. Y powiedacie: Byśiny byli za dni oyców naszych, nie bylibyśmy towarzyszymi ich we krwi proroków.

31. A tak świadkami iestęście sami sobie, iż iestęście synowie tych, którzy proroki pobili.

32. Wy też dopelnicie miary oyców waszych.

33. Wężowie, rodzaju iaszczurcy, iakóż ucieciecie przed sądem piekła?

34. Przeto oto, ja posyłam do was proroki, y mędrcy, y doktory, a z nich zabijecie, y ukrzyżujecie, y z nich ubiczujecie w bożnicach waszych, y będziecie prześladować od miastá od miastá:

35. Aby przysłała ná was wszystka krwé sprawiedliwa, która rozlana iest ná ziemi, od krwi Abła sprawiedliwego, aż do krwi Zachariásza syná Barachiaszowego, któregoście zabili między kościołem, y ołtarzem.

36. Zaprawdę powiadam wam, przyjdzie to wszystko ná ten naród.

37. Ieruzalem, Ieruzalem, które zabijasz proroki, y kamienuiesz té, którzy do ciebie są posłani. Ilekroć chciałem zgromadzić syny twoie, iako kokosz kurczętá swoje pod skrzydlá zgromadza, a niechciałóś?

38. Oto, wam zostanie dom wasz pusty.

39. Ahowiem powiadam wam, nie użyżycie mię od tad aż rzeczenie: Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie.

ROZDZIAŁ XXIV.

Opowiada zburzenie kościoła, upomina, aby się strzegli przyszłych zwodników, fałszywych Christusow y Prorokow, przyście wtóre Synd Bożego, gdy uprzedzą znaki na słońcu, księżycu y gwiazdach: o dniu sądnym, o wiernym, y o złym studze uczy.

1. A wyszedszy Iezus z kościoła, szedł. Y przystąpili uczniowie iego, aby mu ukázali budowania kościelné.

2. A on odpowiadając rzekł im: Widźcie to wszystko? Zaprawdę powiadam wam, nie zostanie tu kamień ná kamieniu, któryhy nie był zepsowany.

3. A gdy on siedział ná górze oliwnéy, przystąpili do niego osobno uczniowie, mówiąc: Powiedz nam, kiedy to będzie? a co za znak przyszcia twégo, y dokonania świata?

4. A odpowiadając Iezus rzekł im: Patrzcie, aby was kto nie zwiódł.

5. Ahowiem wiele ich przyjdzie ná imię moje, rękac: Iam iest Christus: y wiele ich zwiódá.

6. Bo usłyszycie wojny, y wieści o wojnach. Patrzcież, abyście sobá nie trwożyli: boć się to musi stać: ale ieszcze nie iest koniec

7. Ahowiem powstanie naród przeciwko narodowi, y królestwo przeciwko królestwu: y będą mory, y głody, y drżenia ziemie po mieyscach.

8. A to wszystko są początki boleści.

9. Tedy podadzą was w udęczenie, y będą was zabijać: y będziecie nienawidzeni od wszech narodów dla imienia mégo.

10. A tedy wiele się ich zgorszy: a ieden drugiego wydadzą, y ieden drugiego nienawidzić będą.

11. Y wiele fałszywych proroków powstanie: y wielu zwiódá.

12. A iż się rozmnoży nieprawóć: ożięhnie miłość wiela.

13. A kto wytrwa aż do końca, ten będzie zbawion.

14. Y będzie przepowiadána tá Ewanielia królestwa po wszystkiéy ziemi, ná świadectwo wszystkim narodóm, a tedy przyjdzie koniec.

15. Gdy tedy użyżycie brzydkóć spustoszenia, która iest opowiedziana przez Dánielá proroka, stojącą ná mieyscu świętym, kto czyta, niech rozumie:

16. Tedy, którzy są w Zydowskiéy ziemi, niech uciekają ná góry:

17. A kto ná dachu, niechay nie zstępuje, aby co wziął z domu swégo:

18. A kto ná roléy, niech się nie wraca brąc sukniey swoiéy.

19. A biadá brzemiennym karmiącym w oné dni.

20. A proście, aby uciekání wászé nie było w źimie, ábo w szabáth.

21. A bowiem ná on czas będzie wielki ucisk, iáki nie był od początku swiáta, aż dotąd, áni będąc.

22. A gdyby nie były skrócone oné dni, żadne ciało nie byłoby zachowane: ále dla wybranych będą skrócone dni oné.

23. Tedy ieśliby wam kto rzekł: Oto tu iest Christus, ábo ondzie: nie wierzcie.

24. A bowiem powstaną fałszywi Christusowie, y fałszywi prorocy, y czynić będą znáki wielkie, y cudá, tak, iżby w bład zawiedźieni byli (ieśli może bydź), y wybrani.

25. Otom wam opowiedział.

26. Ieśliby tedy wam rzekli: Oto ná puszczy iest, nie wychodźcie, oto w tájemnych gmáchách, nie wierzcie.

27. A bowiem iáko błyskawica wychodzi od wschodu słońca, y okázuie się aż ná zachodzie: tak będzie y przyście syná człowieczego.

28. Gdziebykolwiek było ciało, tam się y orłowie zgromáda.

29. A nátychmiast po utrapieniu onych dni słońce się zaćmi, y księżyc nie da swiátości swoiéy: á gwiazdy będą pádác z niebá, y mocy niebieskie poruszone będą.

30. A ná on czas się ukáże znak syná człowieczego ná niebie: y tedy będą nárzekać wszystkie pokolenia źimie: y uyrzrą syná człowieczego przychodzącego w obłokách niebieskich z mocą wielką, y máiastatem.

31. Y pośle ánióły swoje z trąbą, y głosem wielkim: y zgromáda wybráne iego ze czterech wiatrów od kráiów niebiós, aż do kráiów ich.

32. A od figowego drzewá uczcie się podobieństwa: gdy iuż gałąź iego odmładza się, y liście się wypuszcza, wiećcie, iż blisko iest lato.

33. Także y wy, gdy uyrzryćcie to

wszystko, wiedzcie, iż blisko iest we drzwiách.

34. Záprawdę powiadam wam, iż nie przemienie ten naród, ażby się stało to wszystko.

35. Niebo, y ziemiá przeminą, ále słowa moje nie przeminą.

36. Lecz o onym dniu, y godzinie nikt nie wie, áni ányołowie niebiescy, jedno sam Ociec.

37. A iáko zá dni Noego: tak będzie y przyście syná człowieczego.

38. A bowiem iáko we dni przed potopem iedli, y pili, ženili się, y zá mąż dawáli, aż do oného dnia, którego wszedł Noe do korábia.

39. Y nie poználi, aż przyszedł potop, y zabrał wszystkie: tak będzie y przyście syná człowieczego.

40. Tedy będą dwa ná roley: ieden będzie wzięt, á drugi zostawion.

41. Dwie mielące we młynie: iedná będzie wzięta, á druga zostawiona.

42. Czuyćcież tedy, ábowiem niewiecie, który godziny wász Pan przydzie.

43. A to wiedzcie, że, gdyby wiedział gospodarz, który godziny złodziey ma przydź, czulby wždy, á nie dopuściłby podkopác domu swégo.

44. Przetóż y wy bądźcie gotowi: bo, który godziny niewzwiecie, syn człowieczy przydzie.

45. Który, mninasz, iest sluga wierny, y rostopny, ktorégo postanowił Pan iego nád czeladźią swoią, aby im dáł obrok ná czas?

46. Błogosławiony slugá on, ktorégo, gdy przydzie Pan iego, náydzie tak czyniącego.

47. Záprawdę powiadam wam, że go postanowi nád wszystkimi dobry swémi.

48. A ieśliby rzekł on zły slugá w sercu swoim: Długo Pan moy przydź omieszkiwa:

49. Y poczałby bić towarzysze swoje, á iadłby, y pił z piianicami:

50. Przydzie Pan slugi oného w dzień, ktorégo się nie spodziéwa, y w godzinę, który nie wzwie:

51. Y odiaćzy go, á część iego połóży z obłudnikami: tam będzie płacz, y zgrzytanie zębów.

ROZDZIAŁ XXV.

Przypowieść Pan powiada o dzieści pánien, o funćiech, które slugom rozdat: o dniu sądnym, y odpłćie znych, y dobrych.

1. Tedy podobné będzie królestwo niebieśkie dzieści pánnom, które wzięwszy lámpy swoje wyszły przeciw oblubieńcowi, y oblubienicy.

2. A pięć z nich było głupich, á pięć mądrych.

3. Ale pięć głupich wzięwszy lámpy, nie wzięły oleju z sobą:

4. A mądre wzięły oleju w naczynia swoje z lámpami.

5. A gdy oblubieniec omieszkawał, zdrzymały się wszystkie, y posnęły.

6. A w północy stało się wołanie: Oto oblubieniec idzie, wynidźcie przeciwko iemu.

7. Tedy wstały one wszystkie panny, y ochędożyły lámpy swoje.

8. Lecz głupie rzekły mądrym: Daycie nam z oleju waszego: boć lámpy nasze gásną.

9. Odpowiedziały mądre, mówiąc: by snadź nam, y wam niedostało, idźcie ráczey do przedających, á kupcie sobie.

10. A gdy szły kupować, przyszedł oblubieniec: á które były gotowe, weszły z nim ná gody, y zamknione są drzwi.

11. A ná ostátek przyszły y drugie panny, mówiąc: Pánie otworz nam.

12. A on odpowiadając, rzekł: Záprawdę mówię wam: nie znam was.

13. Czuycież tedy: bo nie wiecie dnia, áni godziny.

14. A bowiem iáko człowiek precz odieżdżać, wezwał slug swoich, y dał im májétności swoje.

15. Y dał jednemu pięć talentów, á drugiemu dwa, á drugiemu ieden, každému wedle własnego przełożenia: y wnetże odiechał.

16. A poszedłszy on, który był wziął pięć talentów, robił imi, y zyskał drugie pięć.

17. Także y ten, który był wziął dwa, zyskał drugie dwa.

18. Lecz ten, który wziął ieden, szedłszy zakopał w ziemi, y skrył pieniądze Pána swego.

19. A po niemáłym czasie wrócił się Pan onych slug, y uczynił liczbę z nimi.

20. A przystąpiwszy ten, który wziął pięć talentów, przyniósł drugie pięć talentów, mówiąc: Pánie, daleś mi pięć talentów: otom drugie pięć zyskał.

21. Rzekł mu Pan iego: Dobrzeć, slugo dobry, y wierny: gdyżes nád málem był wiernym, nád wielem cię postanowię: wnidź do wesela Pána twego.

22. Y przystąpił też, który był dwa talenty wziął, y rzekł: Pánie, daleś mi dwa talenty, otom drugie dwa zyskał.

23. Rzekł mu Pan iego: Dobrzeć, slugo dobry, y wierny: gdyżes był wiernym nád málem, nád wielem cię postanowię: wnidź do wesela Pána twego.

24. A przystąpiwszy też, który był ieden talent wziął, rzekł: Pánie, wiém, iżes iest człowiek srogi, żniesz, gdzieś nie śiał, y zbierasz, gdzieś nie rozprószył.

25. A bojąc się odszedłem, y skryłem talent twoy w ziemię: Oto masz, co iest twego.

26. A odpowiadając Pan iego, rzekł mu: Slugo zły, y gnuśny, wiedziałes, iż żnę, gdzieś nie śiał, y zgromadzam, gdzieś nie rozprószył:

27. Miałes tedy pieniądze moje poruczyć bankierzóm, á ia przyszedłszy wdybyhm był odebrał swé z lichwą.

28. A przetóż weźmiecie od niego talent, á daycie temu, który ma dzieśięć talentów.

29. A bowiem wszelkiemu májącemu będzie dano, y obfitować będzie: á temu, który niema, y to, co się zda mieć, będzie wzięto od niego.

30. A niepożytecznego slugę wrzucicie do ciemności zewnętrzney: tam będzie płacz, y zgrzytanie zębów.

31. A gdy przydzie syn człowieczy w máiestacie swoim, y wszyscy ányołowie z nim, tedy siędzie ná stolicy máiestatu swego.

32. Y będą zgromadzone przedéń wszystkie narody: y odłączy ie

iedné od drugich, iáko pástérz odia-
cza owce od kozłów.

53. Y postawi owce po prawicy
swoiéy, á kozły po lewicy.

54. Tedy rzecze król tym, którzy
będą po prawicy iego: Podźcie bło-
gosławieni oycá mego, otrzymaycie
królestwo wam zgotowane od zá-
łożenia świata.

55. Abowiém łaknałem, á dali-
ście mi iesc: pragnałem, á nápoili-
ście mię: byłem gościem, á przyię-
liście mię:

56. Nágim, á przyodzialiście mię:
chorym, á nawiedziliście mię: by-
łem w więzieniu, á przyszliście do
mnie

57. Tedy mu odpowiedza sprawie-
dliwi, mówiąc: Pánie, kiedyżesmy
cię widzieli łaknącym, á nákarmi-
liśmy cię, pragnącym, á daliśmy
pić?

58. Kiedyśmy cię téż widzieli go-
ściem, y przyieliśny cię? ábo ná-
gim, y przyodzialiśny cię?

59. Abo kiedyśmy cię widzieli
niemocnym, ábo w ciemnicy: y
przyszlichny do ciebie?

40. A odpowiadáiac król, rzecze
im: Záprawdę powiadam wam:
pókiście uczynili iednému z tych
braciéy moiéy najmniejszych, mnie-
ście uczynili.

41. Tedy rzecze y tym, którzy po
lewicy będą: Idźcie odemnie prze-
kleći w ogień wieczny: który zgo-
towany jest dyabłu, y ányołom
iego

42. Abowiémem łaknał, á nie
daliście mi iesc: pragnałem, á nie
daliście mi pić:

43. Byłem gościem, á nie przy-
ieliście mię: nágim, á nie przyo-
dzialiście mię: niemocnym, y w cie-
mnicy, á nie nawiedziliście mię.

44. Tedy mu odpowiedza y oni,
mówiąc: Pánie, kiedyżesmy cię wi-
dzieli łaknącym, ábo pragnącym,
ábo gościem, ábo nágim, ábo nie-
mocnym, ábo w ciemnicy: á nie
służyliśny tobie?

45. Tedy im odpowie, mówiąc:
Záprawdę powiadam wam. Póki-
ście nie uczynili iednému z tych
námniejszych, ániście mnie uczy-
nili.

46 Y póyda ci ná mękę wieczną:

á sprawiedliwi do żywotá wie-
cznego.

ROZDZIAŁ XXVI.

*Historya męki Pana' Christusowey,
począwszy od weszcía do rady ka-
płanów: o poimaniu, y wszystkim aż
do trzykróc záprzenia Piotrowego.*

1. Y stało się, gdy dokończył
Iezus tych wszystkich mów, rzekł
ucznióm swoim:

2. Wiećcie, iż po dwu dniu Pá-
schá będzie, á syn człowieczy bę-
dzie wydan, áby był ukrzyżowan.

3. Tedy się zebráli przedniejszy
kapłani, y starszy z ludu do dworu
nawyższego kapłana, którego zwa-
no Káiphaszem.

4. Y náradzili się, áby Iezusa
zdrada poimáli, y zabili.

5. Lecz mówili: Nie w dzień
święty: áby snádz nie stał się ro-
zruch między ludem.

6. A gdy Iezus był w Bethániéy
w domu Symoná tředowatego,

7. Przystąpiłá do niego niewiastá
máiac alábastr oleyku drogiego, y
wylała ná głowę iego, gdy u stołu
siedział:

8. A widzac uczniowie, zágnie-
wali się, mówiąc: Ná cóż tá utratá?

9. Abowiém možno to drogo
przedać, y rozdać ubogim.

10. A wiedzac Iezus, rzekł im:
Przecz się przykrzyćcie tey niewie-
ście? bo dobry uczynek przeciwko
mnie uczyniłá.

11. Abowiém záwsze ubogié ma-
cie z sobą, ále mnie nie-záwsze
macie.

12. Bo tá wylawszy ten oleiek
ná ciáto moie, uczynilá ná pogrzb
móy.

13. Záprawdę mówię wam, gdzie-
kolwiek będzie przepowiadána tá
Ewánelia po wszystkim świecie, y
co tá uczynilá, będzie powiádano,
ná iéy pámiatkę.

14. Tedy odszedł ieden ze dwu-
naście, którego zвано Judaszem
Iskariotem, do przedniejszych ka-
płanów,

15. Y rzekł im: Co mi chcecie
dáć, á ja go wam wydam? A oni
náznaczyli mu trzydzieści sré-
brnych.

16. A od onąd szukał pogody, aby go wydał.

17. W pierwszy tedy dzień przasników przystąpili uczniowie do Jezusa, mówiąc: Gdzie chcesz, abyśmy zgotowali ięć Páschá?

18. A Jezus rzekł: Idźcie do miastá do niektórego, á rzeczcíe mu: Mistrz mówi: Czas mój blisko iest, u ciebie czynię Páschá z uczniami nymi.

19. Y uczynili uczniowie, iáko im roskazał Jezus: y zgotowali Páschá.

20. A gdy był wieczor, siedział ze dwiemáście uczniów swoich,

21. A gdy oni iedli, rzekł: Záprawdę powiadam wam, iż jeden z was innie wyda.

22. Y zasmuciwszy sie bárzo, poczeli każdy mówić: Azażem ia iest Pánie?

23. A on odpowiadając, rzekł: który macza zemną rękę w miśie, ten mię wyda.

24. Synći człowieczy idzie, iáko napisano o nim: ále biadá onemu człowiekowi, przez którego syn człowieczy będzie wydan: dobrze mu było, aby się był nie uarodził on człowiek.

25. A odpowiadając Judasz, który go wydał, rzekł: Azażem ia iest Mistrz? Rzekł mu: Tyś powiedział:

26. A gdy oni wiczerzáli, wziął Jezus chléb, y błogosławił, y łamał, y dawał ucznióm swoim, y rzekł: Bierzcíe, y iedzcíe: to iest ciało moje.

27. A wzięwszy kielich, dzięki czynił, y dał im, rzekąc: Pijcie z tego wszyscy.

28. Abowiém tá iest kréw moja nowego testamentu, która zá wielu będzie wylaná, ná odpuszczenie grzechow.

29. A powiedam wam, nie będę pił od tychmiast z tego owocu winny máciice, aż do dnia onego, gdy ji będę pił z wami nowy w królestwie oycá mego.

30. Y himu odprawiwszy, wyszli ná górę oliwną.

31. Tedy im rzekł Jezus: Wszyscy wy zgorzenie weźmiecie ze mnie téy nocy: ábowiém iest ná-

pisano: Uderzę pástérzá, y rozproszą sie owce trzódy.

32. Lecz gdy zmartwychwstanę, uprzedzę was do Gálileiáy.

33. A odpowiadając Piotr, rzekł iemu: Choćby się wszyscy zgorzeli z ciebie, ia nigdy się nie zgorzę.

34. Rzekł mu Jezus: Záprawdę powiadamci: iż téy nocy, piérwéy, niż kur zápoie, trzykroć się mnie záprzysz.

35. Rzekł mu Piotr: Choćby mi téż z tobą przyszło umrzeć, nie záprzę się ciebie. Także y weyszcy uczniowie mówili.

36. Tedy przyszedł Jezus z nimi do wsi, która zowią Gethsemáni, y rzekł ucznióm swoim: Siedzicie tu, aż póyde ondzie, y będę się modlił.

37. A wzięwszy Piotrá, y dwu synów Zebedeuszowych, począł się smućić, y tesnić sobie.

38. Tedy im rzekł: Smętna iest duszá moia aż do śmierci: Czekaćie tu, á czuycie zemną.

39. A postąpiwszy trochę, páł ná oblicze swoje, modląc się, y mówiąc: Oycze mój, iesli možna rzecz, niechay odeydzie odemnie ten kielich, wszákże nie iáko ia chcę, ále iáko ty.

40. Y przyszedł do uczniów swoich, y nálaż ie spiacé, y rzekł Piotrowi: Tak! nie mogliście iednyéy godziny czuć zemną?

41. Czuycie, á modlcie się, abyście nie weszli w pokusę. Duchei wprawdzie iest ochotny, ále ciało mdlé.

42. Zásié powtóré odszedł, y modlił się rzekąc: Oycze mój, iesli nie może ten kielich odeydzć iedno ábym go pił: niech się dzieie wola twoia.

43. Y przyszedł powtóré, y nálaż ie spiacé: ábowiém były oczy ich obciążoné.

44. A zostawiwszy ie, záś odszedł: y trzeci raz się modlił, téż móxy mówiąc.

45. Tedy przyszedł do uczniów swoich, y rzekł im: Iuż spicie, y odpoczywacie: oto przybliżyła się godzina, á syn człowieczy będzie wydan w rece grzeszników.

46. Wstańcie, pódźmy: oto się przybliżył, który mię wyda.

47. A gdy on ieszcze mówił, oto Judasz jeden ze dwunaście przyszedł, a z nim wielką rzészą z mieczni, y z kiymi, posłani od przedniejszych kápłanów, y starszych ludu.

48. A który go wydał, dał im znak, mówiąc: któregokolwiek pocałuję, tenći iest: imaycie go.

49. Y nátychmiast przystąpiwszy do Iezusa rzekł: Bądź pozdrowion Rábbi: y pocałował go.

50. A Iezus rzekł mu: Pzyacięciu, ná coś przyszedł? Tedy przystąpili, y rzucili się ná Iezusa, y poymali go.

51. A oto jeden z tych, którzy byli z Iezusem, wyciągnawszy rękę, dobył kordá swęgo: a uderzywszy sługę książęcia kápłanśkiego, uciął ncho iego.

52. Tedy mu rzekł Iezus: Obróć kórd swój ná miejsce iego: abowiem wszyscy, którzy miecz biorą, mieczem poginą.

53. Czyli mynimasz, abym nie mógł prośić oycá mégo: a stáwily mi teraz więcej, niż dwánaście hufców anyotów?

54. Iakóž się tedy wypełnią pisma, iż się tak musí stać?

55. Onéy godziny mówił Iezus rzészam: Wyszliście iako ná zhóycę z mieczni, z kiymi, poimac mię: siedziałem ná każdy dzień u was ucząc w kościele, a nie poimaliście mię?

56. A to się wszystko działo, aby się wypełniły pisma prorockie. Tedy uczniowie wszyscy, opuściwszy go pouciekali.

57. A oni poimawszy Iezusa, wiedli do Káiphasza naywyższego kápłana, gdzie się byli zebrali doktorowie, y starszy.

58. A piotr szedł zá nim zdaleką, aż do dworu naywyższego kápłana. A wszedzy tam, siedział z slugami, aby widziiał koniec.

59. A przedniejszy kápłani, y wszytká rada siedząca szukali fałszywégo świádectwa przeciwko Iezusowi, aby go o śmierć przypráwili:

60. Y nie náleźli, ácz wiele fał-

szywych świádków przychodźilo. A ná koniec przysli dwa fałszywi świádkowie,

61. Y rzekli: Ten mówił: Moge zepsowac kościół Boży, a po trzech dniach zásię ii zbudowac.

62. A wstawszy naywyższy kápłan, rzekł mu: Nic nie odpowiadasz ná to, co ci przeciwko tobie świádeczą?

63. Lecz Iezus milczał. A przedniejszy kápłan rzekł mu: Poprzyśięgam cię przez Bogá żywego, abyś nam powiedział, iesliś ty iest Christus syn Boży?

64. Rzekł mu Iezus: Tyś powiedział: Iednak powiadam wam, odtąd uyrzycie syná czlowieczęgo siedzącego ná prawicy mocy Božéy, y przychodzącego w oblokách niebieskich.

65. Tedy naywyższy kápłan rozdarł szaty swoje, mówiąc: zbluznił: cóž dáléy potrzebiemy świádków? otoście teraz słyszeli bluźnierstwo:

66. Co się wam zda? A oni odpowiadając, rzekli: Winien iest śmierci.

67. Tedy plwáli ná oblicze iego, y bili go kulakami: a drudzy policzki twarży iego zadawali,

68. Mówiąc: Prorokuy nam, Christusie, kto iest, który cię uderzył?

69. A Piotr siedział przed domem nápodworzu: y przystąpiła do niego jedna służebnica, mówiąc: Y tyś był z Iezusem Gáliléyskim.

70. A on się záprzał przed wszytkiemi, rzekąc: Niewiem, co mówisz.

71. A gdy on wychodził ze drzwi, uyrzala go drugá służebnica: y rzekla tym, co tam byli: Y ten był z Iezusem Nazárańskim.

72. A powtóre záprzał się z przysiega, iż nie znám czlowieka.

73. A mało potym przystąpili, którzy stali, y rzekli Piotrowi: Prawdziżiwieś y ty iest z nich: bo y inowá twojá cię wydawa.

74. Tedy poczał przeklinac, y przysięgac, iż nie znał czlowieka. A nátychmiast kur zápiął.

75. Y wspomniál Piotr ná słowo Iezusowé, które mu był rzekł: Pierwéy, niż kur zápoie, trzykroć

się mnie zaprzysz. A wyszedszy z dworu, gorzko płakał.

ROZDZIAŁ XXVII.

*Ostatek historyey o mece Christusowey, poczynszy od przywie-
dżenia do Pilata, aż do pogrzebie-
nia. y potym strzeżenia ciała iego
w grobie.*

1. A gdy było rano, weszli w rą-
dę wszyscy przednieyszy káplani,
y stárszy ludu przeciwko lezusowi,
aby go o śmierć przypráwili.

2. Y zwiázawszy przywiedli go,
y podali Pontiuszowi Pilatowi stá-
roście.

3. Tedy nyórzawszy Iudas, któ-
ry go wydał, iż był skazan: żalem
zięty odniósł trzydzieści srebrnych
przednieyszyn káplanom, y stár-
szym.

4. Mówiąc: Zgrzeszyłem, wy-
dawwszy krów sprawiedliwą. A oni
rzekli: Co nam do tego, ty się pátrz.

5. A porzućiwszy srebrniki w
kościelie, odszedł: y poszedszy, obie-
ślił się

6. A przednieyszy káplani wzię-
wszy srebrniki, mówili: Nie godzi
się ich kładź do korbony: bo iest
zaplátá krwie.

7. Y náradziwszy się, kupili zá
nie rolą gárcárzową, ná pogrzeb
pielgrzymów.

8. Dla tego oná rola názwana iest
Háceldána, to iest, rolá krwie, aż
do dnia dziśiészego.

9. Tedy się wypełniło, co iest po-
wiedziano przez Ieremiaszá proro-
ká, mówiącego: Y wzięli trzydzieści
srebrnych, zaplátę oszácowaného,
którego oszácowali z synów Izráel-
skich:

10. Y dáli ie ná rolą gárcárzową,
iáko mi postanowił Pan.

11. A lezus stánął przed stárostą:
y pytał go stárostá mówiąc: Tyś iest
król Zydowski? Rzekł mu Jezus:
Ty powiádasz.

12. A gdy nań skárzyli przedniey-
szy káplani, y stárszy, nic nie odpow-
wiedziál.

13. Tedy mu rzekł Pilát: Nie sły-
szysz, iáko wiele przeciw tobie
świádectw przywodzá?

14. Y nie odpowiedziál mu ná zá-

dné słowo, tak iż się hárho dziwo-
wał stárostá.

15. A ná dzień uroczysty zwykł
był stárostá wypuszczać pospólstwu
jednógo więźnia, któregoby chcieli.

16. Y miał ná ten czas więźniá
znácznego, którego zwano Báráb-
baszem.

17. Gdy się tedy oni zebráli, rzekł
Pilát: którego chcecie wypuszczyć
wam: Bárábbásza, czyli lezusa,
którego zowiá Christusem?

18. Bo wiedziál, iż go z zazdrości
byli wydáli.

19. Lecz gdy on siedziál ná stoli-
cy sądowey, posláta do niego zoná
iego, mówiac: Nic tobie, y spráwie-
dliwemu temu: ábowiem wiele
cierpiáta dziś przez sen dla niego.

20. A przednieyszy káplani, y
stárszy náimówili pospólstwo, aby
prošili Bárábbászá, á Jezusa strá-
cili.

21. A odpowiadáiac stárostá, rzekł
im: Któregóż chcecie, ábym wam
wypuścił ze dwu? A oni rzekli, Ba-
rábbászá.

22. Rzekł im Pilát: Coż tedy uczy-
nię z Jezusem, którego zowiá Chri-
stusem? Rzekli wszyscy: Niech bę-
dzie ukrzyżowan.

23. Rzekł im stárostá: Cóż wždy
złego uczynił? A oni więcócy woła-
li, mówiac: Niech będzie ukrzyžo-
wan.

24. A widząc Pilát, iż nic nie po-
magáło, ále większy się rozruch
dział: wziáwszy wodę, umył ręce
przed pospólstwem, mówiac: Nie
winienem ja krwie tego sprawiedli-
wego: wy się pátrzcie.

25. A odpowiadáiac wszytek lud,
rzekł: Krów iego ná nas, y ná sy-
ny nászé.

26. Tedy im wypuścił Bárábbá-
szá: á lezusa ubiczowaného podał
im, aby był ukrzyżowan.

27. Tedy żołnierze stárości ni wzię-
wszy lezusa do ratuszá, zebráli do
niego wszytkę rotę.

28. A zwłókszy go włożyli náń
płaszcz szárlatny;

29. Y upłótszy koronę z ciernia,
włożyli ná głowę iego, y trzcinę w
prawicę iego. A kłániaiac się przed
nim, nágrawali go, mówiac: Bądź
pozdrówion, królu Zydowski.

50. A pluiąc nań, wzięli trzcinę, y bili głowę iego.

51. A gdy się z niego nąsmiali, zwlekli go z szaty: y oblekli go w odzienie iego, y wiedli go, aby ukrzyżowali.

52. A wychodząc nálezli człowieka Cireneczyką, imieniem Symoná: tego przymusili, aby niósł krzyż iego.

53. Y przyszli ná miejsce, które zowią Golgotá, co się wykłada miejsce trupiéy głowy,

54. Y dali mu pić wino z zółcią zmieszane, á gdy skosztował, niechciał pić.

55. A ukrzyżowawszy go, rozdzielili odzienia iego, rzuciwszy los: aby się wypełniło, co jest rzeczone przez proroká mówiącego: Rozdzielili sobie odzienia moie: á o suknią moję los miotali.

56. A siedząc strzegli go.

57. Y włożyli nad głowę iego winę iego napisaną: Ten jest Iezus król żydowski.

58. Tedy są ukrzyżowani z nim dwa łotrowie: jeden po prawicy, á drugi po lewicy.

59. A przechodzący mimo bluznili go, chwiejąc głowami swymi,

40. Y mówiąc: Hey co rozwalasz kościół Boży, á za trzy dni ii zaśię budujesz: zachowaj sam siebie: ieśliś syn Boży, zstap z krzyża.

41. Także y przedniejszy kapłani z doktorámi, y z stárszymi, nagrąwając mówili:

42. Inszych zachował, sam siebie zachować niemoże: Ieśli jest król Izraelski, niech teraz zstąpi z krzyża, á uwierzemy iemu.

43. Dufał w Boga: niech go teraz wybawi, ieśli chce: bo powiedział, że jestem synem Bożym.

44. Toż y łotrowie, którzy byli z nim ukrzyżowani, urągali mu.

45. A od szóstéy godziny stała się ciemność po wszystkiej ziemi aż do dziewiątéy godziny

46. A około dziewiątéy godziny zawołał Iezus głosem wielkim, rzekąc: Eli, Eli, Lámázábáchtáni? to jest, Boże mój, Boże mój, czemuś mię opuścił?

47. A niektórzy tam stojący słyszając mówili: Eliaszá ten woła.

48. A natychmiast hieżawszy ieden z nich, wzięawszy gębkę nápełnił octem, y włożył ná trzcinę, y dawał mu pić.

49. Lecz drudzy mówili: Zaniechaj, patrzajmy, ieśli przydzie Eliasz, aby go wybawił.

50. A Iezus zawoławszy powtóre wielkim głosem, wypuścił ducha.

51. A oto zasłona kościelna rozdąrlá się ná dwie części, od wierzchu aż do dołu: y ziemiá zadrżała, á skały się popadały:

52. Y groby się otworzyły: y wiele ciał świętych, którzy byli posnęli, powstało.

53. Y wyszedszy z grobów po zmartwychwstaniu iego, weszli do miastá świętego: y ukazáli się wielom.

54. A setnik, y ci, co z nim byli strzec Iezusá, użyżawszy trzęsienie ziemi, y to, co się działo, zlékli się bárzo, mówiąc: Zaistéć ten był synem Bożym.

55. Y było tam wiele niewiast zdáleká, które były poszły zá Iezusem od Gálileiéy, posługując mu:

56. Między któremi była Mária Mágdalená, y Mária Iákbowá, y Iozephowá mátká, y mátká synów Zebédeuszowych.

57. A gdy był wieczor, przyszedł niektóry człowiek bogáty z Arimáthiiey, imieniem Iozeph, który też był uczniem Iezusowym.

58. Ten przyszedł do Pilatá, y prosił ciáło Iezusowégo. Tedy Pilát kazał oddać ciáło.

59. A Iozeph wzięawszy ciáło, uwinął je w czyste prześcierádło:

60. Y położył je w nowym grobie swoim, który był w skale wykwał: y przywalił do drzwi grobu kámién wielki, y odszedł.

61. A była tam Mária Mágdalená, y drugá Mária, siedząc przeciwko grobowi,

62. A ná záintrz, który jest dzień po przygotowaniu, zebrawi się przedniejszy kapłani, y Phárizészowie do Pilatá,

63. Mówiąc: Pánie, wspomnieliśmy, iż on zwodźciel powiedział ieszcze żywiąc: Po trzech dni zmartwychwstane.

64. Przetóż roskaż, aby strzeżono

grobu aż do dnia trzeciego: aby snadź nie przyszli, uczniowie jego, y ukrádli go, y powiedzieli ludowi: Powstał zmartwych, y będzie ostatni bład gorszy, niż pierwszy.

65. Rzekł im Piłat: Macie straż: idźcie, strzeżcie iako umiście.

66. A oni szedшы, obwarowali grób, zapieczętowawszy kamień z strażą.

ROZDZIAŁ XXVIII.

Christus zmartwychwstał, Anyoł stróże przestraszył: niewiastom miejsce ukazał, które Jezusa uyrządwszy, odbieźdy, stróżowie od Zydów przenaieci, inaczey niżli było powiadać, a Pan Christus Apostołom się ukazał.

1. A w wieczor sobotni, który zaświta na dzień pierwszy szábbatu, przyszła Maryá Magdalená, y druga Maryá oglądać grób.

2. A oto się stało wielkie drzenie ziemie. Abowiem Anyoł Pański zstąpił z nieba: y przystąpiwszy odwalił kamień, y siedział na nim.

3. A było weyrzrenie jego, iako błyskawicá: á odzienie jego iako śnieg.

4. A od boiáźni jego stróże przestraszeni są, y stali się iakoby umarli.

5. A odpowiadáiąc Anyoł rzekł niewiastóm: Nie bójcie się wy: bo wiem, iż Jezusá, który ukrzyżowany jest, szukacie.

6. Niémász go tu: ábowiem powstał, iako powiedział. Chodźcie, á oglądajcie miejsce, gdzie był położony Pan.

7. A prędko idąc, powiedźcie ucznióm jego, iż powstał: á oto uprze-

dza was do Gálileiéy, tam go uyrzycie: otom wam przepowiedział.

8. A wyszły prędko z boiáźnią, y z radością wielką biejąc, aby opowiedziały ucznióm jego.

9. A oto Jezus poikał się z nimi, mówiąc: Bądźcie pozdrowione. A one przystąpiły, y uieły nogi jego, y pokłon mu uczyniły.

10. Tedy im rzekł Jezus: Idźcie, nie bójcie się, oznaymiecie bráćiey moiéy, aby poszli do Gálileiéy: tam mię uyrzrzą.

11. Które gdy odeszły, oto niektórzy z stróżów przyszli do miastá, y oznaymili przednieyszym káplanom wszystko, co się stało.

12. A zebrawszy się z stárszymi, narádziwszy się, wiele pieniędzy dáli żołnierzóm,

13. Mówiąc: Powiadajcie: iż uczniowie jego w nocy przyszli, y ukrádli go, gdyśmy my spáli.

14. A iesli się to starosty doniesie, my go námówiemy, á beśpiecznymy was uczynimy.

15. A oni wziáwszy pieniądze, uczynili iako ie náuczono. Y rozniosło się to słowo u Zydów aż do dnia dzisieyszego.

16. Lecz jedenaście uczniów szli do Galileiéy, na górę, gdzie im był postanowił Jezus.

17. Y uyrzrawszy go pokłonili się, á niektórzy wąpili.

18. A przystąpiwszy Jezus, mówił im, rzekąc: Daná mi jest wszytká władza na niebie, y na ziemi.

19. Idąc tedy náuczajcie wszystkie narody: chrzcząc ie w imię Oycá, y Syná, y Duchá świętego:

20. Náuczajcie ie chować wszystko, com wam kolwiek przykazał. A oto ia iestem z wámi po wszytkié dni, aż do skończenia świata.

SWIETA IEZUSA CHRISTUSA EWANIELIA

WEDŁUG MARKA.

ROZDZIAŁ I.

Ian każe, y chrzści wodą, a Christus Duchem: Ian Páná Christusa ochrzcił, Christus poscił czterdzieści dni, potym iest kuszon. Každé poczł w Gálileiey, zwoienniki k sobie wzywł, chore uzdrawił, trędownie oczyszcwiwszy do káptanów odesłł, opętanych wiele wyswobodził.

1. Początek Ewánieliiey Iezusá Christusá syná Bożego.

2. Iáko napisano iest u Izáiaszá proroká: Oto ja posylam ányolá mego przed oblicznością twoją, który zgouie drogę twoją przed tobą.

3: Głos wołającego ná puszczy: Gotuycie drogę Pańską, czyncie proste ścieżki iego.

4 Był Ian ná puszczy chrzoząc, y przepowiadając chrzest pokuty ná odpuszczenie grzechów.

5. Y wychodziła do niego wszytká kráina Zydowskiéy ziemié, y lerozolijneczycy wszyscy: y byli od niego chrzczeni w rzéce Jordánie, spowiedając się grzechów swoich.

6. A Ian odziany był sierścią wielbłądową, y pásem skórzánym około biodr swoich: á jadł szarąńcze, y miód lesny.

7 Y przepowiedał mówiąc: Idzie zá mną możniejszy, niżli ja: którego nie iestem godzien upadşy rozwięzać rzemyká trzewików iego.

8. Iamci was chrzcił wodą, áleć on was będzie chrzcił Duchem świętym,

9. Y stało się, w oné dni przyszedł Iezus od Nazáret Gálilejskiego: y ochrzczon iest od Ianá w Jordánie.

10. A nátychmiast wystąpiwszy z wody, uyrzał otworzone niebio-

sá, y Duchá, iáko gołębicę zstępującego, y trwającego ná nim.

11. Y stał się głos z niebá: Tyś iest syn mój miły, w tobie mi się upodobáło.

12. A nátychmiast Duch wygnął go ná puszcza.

13. Y był ná puszczy czterdzieści dni, y czterdzieści nocy: y był kuszon od szátaná, y był z bestyáni, á ányolowie służyli mu.

14. A potym gdy Ian był wydan, przyszedł Iezus do Gálileiey, przepowiadając Ewánelią królestwa Bożego,

15. A mówiac: Iż się wypełnił czas, y przybliżyło się królestwo Boże: Pokutuycie á wierćcie Ewánieliiey.

16. A przechodząc się nád morzem Gálilejskim, uyrzał Symoná y Andrzejá bratá iego, zápuszczających sieci w morze (bo byli rybitwi),

17. Y rzekł im Iezus: Pódcie zá mną, á uczynię was, że będziećie rybitwami ludzi.

18. A nátychmiast opuściwszy sieci, szli za nim.

19. A ztamtąd odszedşy málućzko, uyrzał Iákubá Zebedeuszowego, y Ianá, bratá iego, á oni zbieřali sieci w łodzi:

20. Y wnet ich záwołał. A zostáwiwszy oycá swégo Zebedeusza w łodzi z naieinniki, poszli zá nim.

21. Y weszli do Káphárnaum: á wnet w szábháty wszedşy do boźnice, náuczal ich.

22. Y zdumiéwali się nád náuką iego: ábowiem ie uczył, iáko władzą májący, á nie iáko Doktorowie.

23. A był w boźnicy ich czło-

wiek, w którym był duch nieczysty: y zawolał,

24. Mówiąc: Co nam, y tobie Iezusie Názareński? przyszedłeś gubić nas? Znam cię, ktoś iest, święty Boży.

25. Y zagroził mu Iezus, mówiąc, Miecz, á wynidź z człowieka.

26. Y tągáiąc go duch nieczysty, y wołáiąc głosem wielkim, wyszedł z niego.

27. Y dziwowáli się wszyscy, ták, iż się między sobą pytali, mówiąc: Cóż to iest? cóż to zá nowa nauka: iż z władzą y duchóm nieczystym roskázuie, á są mu posłuszni?

28. A wnet się rozeszła sława iego po wszytkiéy krainie Gáliley-skiéy.

29. Y nátychmiast wyszedszy z bożnice, przyszli do domu Symonowego, y Andrzeiowego, z Jakubem, y z lanem:

30. A świekrá Symonowá leżała máiąc gorączkę: á nátychmiast mówili mu o nię.

31. Y przystápiwszy podniósł iá, wiawszy rękę iey: á wnet iá gorączka opuściła, y służyła im.

32. A gdy był wieczor, gdy słońce zaszło, przynosili do niego wszyscy, którzy się źle mieli y opętané:

33. A wszystko miasto zebráło się do drzwi.

34. Y uzdrowił wielu, których rozmaíte choroby trapiły: á wyrzucił wiele czartów, y nie dopuszczał im mówić, że go ználi.

35. A ráno bázro wstawszy, wyszedszy odszedł ná pusté miejsce: y táb się modlił.

36. Y szedł zá nim Symon, y ci, co przy nim byli.

37. A nálazszy go, powiedzieli mu: że cię wszyscy szukaia.

38. Y rzekł im: Idźmy do bliskich wsi, y miast, ábych y táb przepowiedał: bom ná to przyszedł.

39. Y kazał w bożnicách ich, y po wszytkiéy Gálileiéy: y wyrzucał czarty.

40. Y przyszedł do niego trędowaty prosząc go, y upadszy ná koláná rzekł mu: leśli chcesz, móżesz mię oczyścić.

41. A Iezus zmiłowawszy się ná

nim, ściągnał rękę swą: y dotknąwszy się go, rzekł mu: Chcę, bądź oczyszćiony.

42. A gdy rzekł, nátychmiast odszedł trąd od niego, y był oczyszćion.

43. Y zagroził mu, y nátychmiast go puścił.

44. Y rzekł mu: Pátrz, ábyś nikomu nie powiádał: ále idź, ukáz się náwyższemu káplanowi, y ofiaruy zá oczyszćienie twé, co roskázal Moyzész ná świadectwo im.

45. Lecz on wyszedszy poczał opowiedać, y rozsláwiác mowę, ták iż iuż nie mógł iawnie wniéść do miastá: ále był ná ustroniu ná miejscách pustych: á zewszád schodzili się do niego.

ROZDZIAŁ II.

Pisarze zakonni ná Pánd szemrzq, że uzdrowił powietrzem zaráżonego, mówił, że mu odpuszczone są grzechy, szemrzq też, że z idwono-grzeszniki zásiada, że uczniowie iego nie poszczq, dle Pan Christus wymierza się im z wszyskiego.

1. Y zásię wszedł do Káphárnáum po dniách: y usłyszano, że był w domu,

2. Á wiele się ich zebráło, ták, iż się zmieścić nie mogli áni w drzwi: y mówił do nich słowo.

3. Y przyszli do niego niosąc powietrzem ruszonego, którego niesli czterey.

4. A gdy go nie mogli przedęń przynieść dla ciźby, odarli dách, gdzie był: á uczyniwszy dziurę spuścili łóžko, ná którym powietrzem ruszony leżał.

5. A Iezus obaczywszy wiarę ich, rzekł powietrzem ruszonemu: Synu, odpuszczaiá się tobie grzechy twoie.

6. A hylí táb niektórzy z doktorów siedząc, y myśląc w sercách swoich:

7. Czemu ten ták mówi? bluźni. Któż grzechy odpuścić móże, jedno sam Bóg?

8. Co wnet poznawszy Iezus duchem swym, iż ták w sobie myśli-li, rzekł im: Czemu to myślicie w sercách wászych?

9. Cóż łatwiey iest, rzec powietrzem ruszonemu: Odpuszczaiá się

tobie grzechy: czyli rzeć: Wstań, weźmi łóżko twoje, y chodź?

10. A iżbyście wiedzieli, iż syn człowieczy ma moc odpuszcząć grzechy ná ziemi: (rzekł do ruszonego powietrzem):

11. Tobie mówię: wstań, weźmi łóżko twé, á idź do domu twégo.

12. A on nátychmiast wstał: á wziawszy łóżko wyszedł przed wszystkimi, tak, iż się wszyscy zdziwili, y chwalili Bogá, mówiąc: Iżesny nigdy tak nie widáli.

13. Y wyszedł zaśię do morzá: á wszytká rzesza przychodziła do niego, y nauczał ie.

14. A gdy miał, użyżzał Lewi Alpheuszowego siedzącego ná cie, y rzekł mu: Póđź zá mná. A wstawszy, szedł zá nim.

15. Y stało się, gdy siedział u stołu w domu iego, wiele celników, y grzeszników wespółek siedzieli z Jezusem, y z uczniami iego: bo ich wiele było, którzy y chodzili zá nim.

16. A widząc Doktorowie, y Pháriseuszowie, iż iadł z celniki, y grzeszniki, mówili ucznióm iego: Czemu z celniki y grzeszniki ie y piie mistrz wász?

17. To usłyszawszy Jezus rzekł im: Zdrowi nie potrzebuiá lekárzá, ále którzy się źle máiá: ábo wiem nie przyszedłem wzywać sprawiedliwych, ále grzesznych.

18. A uczniowie Ianowi, y Pháriseuszowie pościli: y przyszli, y mówili mu: Czemuż uczniowie Ianowi, y Phárisejscy poszczá, á twoi uczniowie nie poszczá?

19. Y rzekł im Jezus: Iżali mogą synowie gód małżeńskich pościć, poki z nimi iest oblubieniec? Iáko długo z sobą oblubienca máiá, nie mogą pościć.

20. Ale przydą dni, gdy od nich odięty będzie oblubieniec: á tedy będą pościć w oné dni.

21. Żaden nie przyszywa láty sukna surowego do staréy száty: bo ináčey sztuká nowa nymuie z starzyzny, y bywa większe zdarcie.

22. Y żaden nie leie winá nowe-go w staré státki: bo ináčey wino rozsádzi státki, y rozleie się wino, á státki się zepsuiá. Ale wino

nowé ma byđź wléwane w státki nowe.

23. Y stało się zaś, gdy Pan przechodził w szabbaty przez zboża, á uczniowie iego poczęli iśđź, y rwáć kłosy.

24. A Pháriseuszowie mu mówili: Oto, co czyniá w szabbaty, co się nie godzi?

25. Y rzekł im: Nigdyście nie czytáli, co uczynił Dawid, gdy potrzebował, á iáknął sam, y co z nim byli:

26. Iáko wszedł do domu Bożego zá Abiáthará naywyższego kápłaná, y iadł chleb pokładny, którego się niegodziło ieśđź, iedno kápłanom: y dał tym, którzy z nim byli?

27. Y mówił im: Szábbát uczynion iest dla człowieká, á nie człowiek dla szábbátu.

28. A tak syn człowieczy iest pánem też y szábbátu.

ROZDZIAŁ III.

Uzdrowił Christus rękę człowiekowi w sobotę: czartówie wyznawdiá go byđź Synem Bożym, dwańásćie zwolenników rozsyla, aby kazali, dawszy im moc nad chorobámi, y dyabelstwem: Pháriseusze zdziwizáł wywodem mocnym, powiáda też o bluźnierstwie przeciwko Duchu świętemu.

1. Y wszedł zaśię do bożnice: á tam był człowiek máiący rękę uschlá.

2. Y podstrzegáli go, iesliby w szabbaty uzdrawiał, aby go oskárzyli.

3. Y rzekł człowiekowi máiacému rękę uschlá: Powstań w pośrzodek.

4. Y rzekł im: Godźili się w szabbaty dobrze czynić, czyli źle? duszę uzdrowić, czyli zabić? A oni milczeli.

5. A poyżrzawszy po nich z gniewem, zasmuciwszy się dla ślepoty serca ich, rzekł człowiekowi: Wyciągni rękę twá. Y wyciągnął: y przywróconá mu iest ręká.

6. A wyszedszy Pháriseuszowie, czynili nátychmiast ráde z Herodiány przeciwko iemu, iáko by go stráćili.

7. A Jezus z uczniami swymi uszedł do morzá: á wielká rzeszá z

Galileiáy, y z Zydowskiéy ziemie szła zá nim:

8. Y z Jeruzálem, y z Idumeiáy, y z za Jordánia, y którzy około Tyru, y Sydonu, monóstwo wielkié, słyszác, co czynił, przyszli do niego.

9. Y rzekł ucznióm swym, áby miał łódkę ku potrzebie dla rzésze, áby go nie cisnęły.

10. Abowiém wiele ich uzdrowiał, ták iż się nań cisnęli, áby się go dotykáli, ile ich miało niemocy.

11. A duchowie nieczyści, gdy go záyżrzeli, upádali przed nim: y wołáli mówiąc: Tyś iest syn Boży.

12. Y bárzo im groził, áby go nie wyiáwiáli.

13. Y wszedszy ná górę, wezwał do siebie, których sam chciał: y przyszli do niego.

14. Y uczynił dwunásć, áby byli z nim: á iżby ie posłał przepowiedác.

15. Y dał im moc uzdrawiania niemocy, y wyganiánia czártów.

16. Y dał Symonowi imię Piotr.

17. Y Iákubá Zebeduszowégo, y Ianá brátá Iákubowégo: y dał im imioná Boánerges, co iest, synowie gromu.

18. Y Andrzejá, y Philippá, y Bárthłomeiá, y Máttheuszá, y Thomaszá, y Iákubá Alpheuszowégo, y Táduszá, y Symoná Kánaneyczyká.

19. Y Iudászá Iskáriothá, który go też wydał.

20. Y przyszli do domu: y zbiegła się zásię rzészá, ták iż nie mogli ani chlébá iesc.

21. A gdy uslyszeli swoi, wyszli, áby go poimáli: bo mówili, iż oszalał.

22. A Doktorowie, którzy byli przyszli z Ieruzálem, mówili, iż ma Beelzebubá: á iż mocá książeńciá czartowskiégo czárty wygania.

23. Y wezwawszy ich, mówił do nich w przypowieściách: Iákóz może szátan szátána wyganiác?

24. Y królestwo, iesliby przeciw sobie było rozdzieloné, nie może sie ostać królestwo ono.

25. Y dóm iesliby przeciw sobie

był rozdzielon, nie może się ostać on dóm.

26. Y szátan, iesliby sam przeciw sobie powstał, rozdzielon iest, y nie będzie się mógł ostać, ále ma koniec.

27. Nie może żaden sprzętu mocarzewégo wszedszy w dóm rozsarpác, iesliby piérwéj mocarzá nie zwiázal, á ná ten czas dóm iego sploundruie.

28. Zaprawdę powiadam wam, że wszystkie grzechy będą odpuszczone synóm ludzkim, y bluźnierstwá, którémiby bluźnili.

29. Ale kto by bluźnił przeciw Duchowi świętemu, nie ma odpuszczenia ná wieki, ále będzie wniien grzechu wiecznego.

30. Iż mówili: ma ducha nieczystégo.

31. Y przyszli mátká iego, y bráćciá: á stóiąc przed domem posłali do niego, wołając go:

32. A rzészá siedziála około niego: y powiedziano mu: Oto mátká twoiá, y bráćciá twoi przed domem cię szukaia.

33. Y odpowiadájąc im rzekł: Któz iest mátká moiá, y bráćciá moi?

34. A poyżrzawszy ná té, którzy około niego siedzieli, rzekł: Oto mátká moiá, y bráćciá moi.

35. Abowiém, kto by czynił wołá Bożá, ten brát móy, y siostrá moiá, y mátká iest.

ROZDZIAŁ IV.

Królestwo niebieskie pod przypowieściá siemion rozmditych, y gorczycznego ziarna opowiedziawszy, przez morze idąc spi, d obudzony, słowem náwdtności morzá úsmierza, z podziwowaniem wszystkich.

1. Y począł zásię uczyć przy morzu: zebrała się do niego rzésza wielká, ták iż wszedszy do łódzi siedziál ná morzu, á wszystká rzésza była przy morzu ná ziemi.

2. Y nauczał ich wiele w przypowieściách, y mówił im w náuce swoiéy:

3. Słuchaycie: Oto, sieiácy wyszedł siać.

4. A gdy siał, jedno pádło podle

drogi, a ptacy niebiescy przyszli, y poiedli ie.

5. A drugie padło ná opoczysté, gdzie niemialo wiele ziennie, y nátychmiast wzeszło, iż niemialo głębokiéy ziemie.

6. A gdy słońce wzeszło, wygo-rzało: a przeto, iż niemialo korzenia, uschło.

7. A drugie pádło w ciérnié: y urosło ciérnié, y zádusiło ie, y nie dało owocu.

8. A drugie upádło ná ziemię do-brą: y dało owoc buyny, y rostący: a jedno przyniosło trzydzieści, ie-dno sześćdziesiąt, jedno sto.

9. Y mówił: Kto ma uszy ku słuchaniu, niechay słucha.

10. A gdy sam tylko był, pytáli go ci, co przy nim byli dwanaście o przypowieści:

11. Y mówił im: Wam dano jest poznac tajemnice królestwa Bożego: ale tym, którzy ná stronie są, wszystko bywa w przypowieściach.

12. Aby patrząc pátrzyli, a nie widzieli: a słyszac słyszeli, a nie zrozumieli: by się kiedy nie náwrócili, a były im odpuszczone grzechy.

13. Y rzékł im: Nie rozumiécie téy przypowieści? a iakóz zrozu-miécie wszystkie przypowieści?

14. Który sieie, słowo sieie.

15. A ci są, którzy podle drogi, gdzie się rozsiéwa słowo, a gdy usłyszają, nátychmiast przychodzi szatan, a bierze słowo, które iest wsiáne w sercé ich.

16. Takżec y ci są, co ná opoczy-stych są pośiani: którzy gdy usłyszają słowo, nátychmiast ie z rado-scią przyjmuią:

17. A nie máia korzenia w sobie, ale są uczesnymi: potym gdy przy-dzie ucśnienie, y przesładowanie dla słowa, nátychmiast się gorszą.

18. A drudzy są, którzy między ciérnié są pośiani: ci są, którzy słowa słuchaią,

19. A pieczołowania swiata, y omamienie bogactw, y chciwości innych rzeczy wszedzy záduszaią słowo, y stawa się bez pożytku.

20. A ci są, którzy ná dobrą zie-mię są pośiani, którzy słuchaią słowa, y przyjmuią, y przynoszą

owoc, jedno trzydzieści, jedno sześć-dziesiąt, y jedno sto.

21. Y mówił im: Izali świecę wnoszą, aby ią stáwiano pod kor-cem, abo pod łozem? aza nie aby była ná świeczniku postáwiona?

22. Abowiém nic nie iest táie-mnego, coby się obiawić nie miało: ani stáło się skrytym, ale iżby ná iásnia wyszło.

23. Ieśli kto uszy ma ku słucha-niu, niech słucha.

24. Y mówił im: Obaczciéż eze-go słuchacie. Iako miarą mierzyć będziecie, będzie wam odmierzono: y będzie wam przydano.

25. Abowiém kto ma, będzie mu dano: a kto nie ma, y to, co ma, odeyma od niego.

26. Y mówił: Tak iest królestwo Bożé, iako gdyby czlowiek wrzu-cił nasienie w ziemié,

27. A spalby, y wstawał w nocy, y we dnie, a nasienieby wschodziło, y rosło, gdy on niewié.

28. Bo ziemiá sama z siebie owoc rodzi, náprzód trawę, potym kłos, a potym pełné ziaro w kłosie.

29. A gdy się dostoi zbożé: wnet zápuści sierp, bo żniwo przyszło.

30. Y mówił: Komuż podobnym uczynimy królestwo Bożé? aboktóre-mu podobieństwu przyrównamy ie?

31. Iako ziaro gorczyczné: któ-ré, gdy sieiá w ziemié, mnieysze iest ze wszystkiego nasienia, które iest ná ziemi:

32. A gdy będzie wsiáne, wzra-sta, y bywa większe nád wszystkie iárzyny: y czyni gáłęzié wielkie, tak iż pod cieniem iego mogą mie-szkac ptacy niebiescy.

33. Y wielą takowych przy powie-sci mówił do nich słowo, iako mo-gli słuchac:

34. A oprócz przypowieści nie mówił im: a ucznióm swoim oso-bno wszystko wykładał.

35. Y mówił im w on dzień, gdy iuz był wieczor: Przepráwny się ná drugą stronę.

36. A opuściwszy rzészą, wzięli go tak iako był w łodzi: a inné ło-dzi były z nim.

37. Y stála się nawałność wielká wiatru, y wały laly w lodkę, tak iż się lodz nápełniała.

38. A on był ná zádzie łodzi spiac ná wezglówku: y obudzili go, y mówili mu: Nauczycielu, nie dolega cię, iż giniemy?

39. A ocuciwszy się zágroził wiatrowi, y rzekł morzu: Milcz, zámilkni. Y przestał wiatr: y stała się cisza wielka.

40. Y rzekł im: Czemużeście boiázliwi? ieszczeż nie macie wiary?

41. Y przelekli się boiáznia wielka: y mówili ieden ku drugiemu: Któż wždy ten iest, że y wiatr, y morze są mu poslušné?

ROZDZIAŁ V.

Opętánego w kráinie Gerazeńskiey wyswobodził od czártow woyska, którym dopuścił wnieść w wieprze. Niewiastę, którą krwawą niemoc dtugo cierpiła, uzdrowił, y córkę umarłą wskrześlił.

1. Y przyszli zá morze do kráiny Gerazeńczyków.

2. A gdy on wychodził z łodzi, nátychmiast mu zábieżał z grobów człowiek w duchu nieczystym,

3. Który miał mieszkánié w grobiéch. á nie mógł go iuz nikt y łańcuchami zwiázac.

4. Przeto, iż często będąc pętami, y łańcuchami wiazány, łańcuchy rozrywał, y pęta łamał y nie mógł go żaden ukroćic.

5. A zawnždy we dnie, y w nocy w grobiéch, y w górách był, wołaiac, y tłukac się kámieñmi.

6. Y uyrzawszy Iezusá z daleká, przybieżał, y poklonił się mu:

7. A wołaiac głosem wielkim, mówił: Co mnie, y tobie Iezuśie synu Boga Náwyższego? poprzyśięgam cię przez Boga, ábys mnie nie męczył.

8. Abowiém mu mówił: Winidź duchu nieczysty z człowieka.

9. Y pytał go: Co zá imię masz? Y rzekł mu: Imię mi woysko: ábowiém nas iest wiele.

10. Y prosił go hárzeo, áby ich nie wyganiał z kráiny:

11. A było tám przy górze wielkie stádo wieprzów ná pászy.

12. Y prosiłi go czarci, mówiac: Puść nas w wieprze, ábysiny w nie weszli.

13. Y nátychmiast im dopuścił Iezus. A wyszedszy duchowie nieczyści, weszli w wieprze: y wpádo stádo wielkim pędem z przykrá w morze, okolo dwu tyśiácu, y potonęli w morzu.

14. A którzy ie pášli, ućiekli, y dáli znać do miastá, y ná polá. Y wyszli, áby ogládali, co się stáło.

15. Y przyszli do Iezusá, y uyrzeli onęgo, który był opętány, siedzącego, obleczonego, y z dobrym baczeniem: y hali się.

16. Y powiedáli im, którzy widdzieli, iáko się przydáło temu, który miał czártá, y o wieprzách.

17. Y poczęli go prosić, áby wyszedł z granic ich.

18. A gdy wstępował w łódz, poczał go prosić, który był od czártá udrecony, áby był przy nim.

19. Y nie przypuścił go, ále mu rzekł: Idź do domu twoięgo do swych, á oznaymi im, iákoć wielkie rzeczy Pan uczynił, y zlitował się nád tobá.

20. Y odszedł, y poczał slawic w Dekápolu, iáko mu wielkie rzeczy uczynił Iezus: á wszyscy się dziwowáli.

21. A gdy się záś Iezus przeprawił w łodzi zá morze, zesła się do niego wielká rzésza, á był nád morzem.

22. Y przyszedł ieden z arcyboźników imieniem Iáir: á uyrzawszy go, padł u nóg ięgo:

23. Y prosił go wielce, mówiac: Iż córká mojá koná. Pódz, włóż ná nię ręce, żeby ozdrowiáta, y żywá zostála.

24. Y szedł z nim: á zá nim szła wielká rzésza, y ścisáli go.

25. A niewiastá, która miała plynienié krwi dwanáście lat,

26. Y wiele byłą uciérpiála od wielu lékárzów, á wszytko swé wydała byłą, á nic ięy nie pomogło, ále się ieszcze gorzýy miála:

27. Usłyszawszy o Iezuśie, przyszła z tyłu między rzészú, y dotknęła się száty ięgo.

28. Bo mówiła: Iż, iesli się tyliko tknę száty ięgo, będę zdrowá.

29. Y nátychmiast wyschło źródło krwi ięy: y poczuła ná cięle, iż byłą uzdrowiona od choroby.

30. A poznawszy wnet Iezus w sobie moc, która z niego wyszła, obrociwszy się do rzészëy, mówił: Kto się dotknął szat moich?

31. A uczniowie iego mówili mu: Widzisz rzészą císnaça się, á mówisz: Kto się mnie dotknął?

32. Y pátrzył po ludziách, áby obaczył tę, która to uczyniła.

33. A niewiasta hojąc się, y drząc, wiedząc, co się z nią stało, przyszła, y upadła przed nim, á powiedziała mu wszystko prawdę.

34. A on iey rzekł: Córkó, wiara twoja uzdrowiła cię: Idźże w pokoiu, á bądź zdrowá od choroby twoiéy.

35. A gdy on ieszcze mówił, przyszli od arcybożniká mówiąc: Iż córká twoja umarła: Czemuż ieszcze trudzisz náuczycielá?

36. A Iezus usłyszawszy słowa, które powiedano, rzekł arcybożnikowi: niehóy się: wierz tylko.

37. Y nie dopuścił żadnemu iśćz z sobą, iedno Piotrowi, y Iakubowi, y Ianowi brátu Iakubowému.

38. Y przyszli w dóm arcybożniká, y użyżzał zgiełk, y płaczące, y ryczące,

39. Y wszedszy, rzekł im: Przécź zgiełk czynicie, y płaczące? dzieweczka nie umarła, ále spi.

40. Y śmiali się z niego. A on wynawszy wszystkie, wziął oycá, y mátkę dzieweczki, y którzy z nim byli: y wszedł, gdzie dzieweczka leżała.

41. A uiawszy rękę dzieweczki, rzekł iey: Thalithá kumi: co iest, wyłożywszy, pánienko (tobie mówię) wstań.

42. Y nátychmiast pánienká wstała y chodziła, á była we dwunásćie leciéch: y zdumieli się zdumieniem wielkim.

43. Y roskazał im wielce, áby tego żaden nie wiedział: y rzekł, áby iey dano iesć.

ROZDZIAŁ VI.

Pan Christus w oyczyźnie nduczając nie czyni cudów: uczenie po dwu śle: pięć tysięcy ludzi karmi: po wodzie chodząc morze uspokoił: y wiele niemocnych uzdrowił.

1. A wyszedszy ztamtąd, przy-

szedł do oyczyzny swéy: á za nim szli uczniowie iego.

2. A gdy przyszedł szábbát, począł w bożnicy nauczać: á wiele ich słuchájąc zdumiéwali się náuce iego, mówiąc: Zkądże temu to wszystko? á co to za nádrość, która mu iest dána, y takie cudá, które się dzieją przez ręce iego?

3. Izali ten nie iest rzemieślnik, synu Máryiëy, brát Iakobów, y Iozephów, y Iudásów, y Symonów? áżáż y sióstr iego tu u nas niemász? y gorszyli się z niego.

4. A Iezus im mówił: Iż prorok nie iest beze czci, chyba w oyczyźnie swoiéy, y w domu swoim, á między rodziná swojá.

5. Y niemógł tam uczynić żadnego cudu: iedno máło chorych kładąc ręce uzdrowił:

6. Á dziwował się dla niedowiarstwa ich: y obchodził iniąsteczka okolicznie náuczając.

7. Y wezwał dwunásćie: y począł ie podwu rozsylać: y dał im moc nád duchy nieczystymi.

8. Y roskazał im, áby nic ná drogę nie bráli, iedno tylko laskę: áni táistry, áni chlebá, áni piéniędzy w trzósie:

9. Ale áby się obuli w trzewiki, á nie obłóczyli dwu sukien.

10. Y mówił im: Gdziekolwiek wnidziecie do domu: tam mieszkaycie, áż ztamtąd wynidziecie.

11. A którzybykolwiek was nie przyjmowali, áni was słuchali: wyszedszy ztamtąd otrzęście proch z nóg wászych ná świádecstwo im.

12. A wyszedszy przepowiadáli, áby pokutę czynili:

13. Y wyrzucáli wiele czártów, y wiele chorych oleiem mázáli, y uzdrawiali.

14. Y usłyszał król Heród (bo imię iego było rozslawioné), y mówił: iż Jan chrzćiciel wstał z martwych: y dla tegoż się w nim cudá okázuia.

15. A drudzy mówili, iż Eliasz iest: drudzy zaśię powiedáli: iż prorok iest, iáko ieden z proroków.

16. Co usłyszawszy Heród, rzekł: Ian, któregom ja ściął, ten wstał z martwych.

17. A bowiem ten Heród posłał, y poymał Iana, y związał go w ciemnicy dla Herodiady żony Philippá brata swego, iż ią był poiał.

18. Bo Iana mówił Herodowi: Nie godzi się tobie mieć żony brata twego.

19. A Herodiás czyhała nań: y chciała go zabić, a nie mogła.

20. A bowiem Heród bał się Iana, wiedząc go bydź mężem sprawiedliwym, y świętym: y strzegł go, a słuchając go, wiele czynił: y rad go słuchał.

21. A gdy był dzień po temu, Heród dnia narodzenia swego sprawił wieczerzą pánóm, y tyśiącznikóm, y przednięszym Galileiów.

22. A gdy weszła córká onéy Herodiady, y tańcowála, y spodobała się Herodowi, y spólu siedzącym: rzekł król dziewce: Proś mię, o co chcesz: a dam tobie.

23. Y przyśiągł iey: iż ócz kolwiek prosić będziesz, damci, by też połowić królestwa mégo.

24. Którá wyszedszy, rzekła matce swoiéy: Czego mam prosić? A ona rzekła: Głowy Iana chrzciiciela.

25. Y gdy weszła zaraz z kwápliwością do króla, prosiła mówiąc: Chcę, a byś mi zaraz dał ná miśie głowę Iana Chrzciiciela.

26. Y zasmucił się król: dla przyśięgi, y dla spólu siedzących nie chciał iey zasmucić:

27. Ale postawszy kátá, rozkazał przynieść głowę iego ná miśie.

28. Y ściał go w więzieniu, y przynióst głowę iego ná miśie: y oddał ią dziewce, a dziewczká oddała ią matce swéy.

29. Co usłyszawszy uczniowie iego przyszli, y wzięli ciało iego: y położyli ie w grobie.

30. Y zszedszy się Apostołowie do Jezusa: opowiedzieli mu wszystko, co czynili, y czego uczyli.

31. Y rzekł im: Pódcie osobno ná miejsce pusté, a odpoczyńcie máluczko. Bo wiele tych było, co przychadzali, y odchadzali: y áni czasu nieli do iedzenia.

32. Y wstąpiwszy w łódz, ustąpili ná miejsce pusté osobno.

33. Y widzieli ie odieżdżając, y poználi mnodzy, y zbieżeli się tam

pieszo ze wszech miast, y uprzedzili ie.

34. A wyszedszy Jezus uyrzał wielką rzeszą: y był ruszony miłosierdziem nád nimi, iż byli, iako owce niemające pasterzá: y począł ie uczyć wielá rzeczy.

35. A gdy iuż była późná godziná, przystąpili uczniowie iego, mówiąc: Pusté to miejsce iest, a godziná iuż minęła.

36. Rospusć ie, aby szedzy do bliskich wsi, y miasteczek, kupili sobie pokarmów, któreby iedli.

37. A odpowiadając rzekł im: Daycie wy im iedź. Y rzekli mu: Szedzy kupmy zá dwieście groszy chleba, a damy im iedć.

38. Y rzekł im: Wiele chleba macie? idźcie y obaczcie. A dowiedziawszy się, powiedzieli: Pięcioro, y dwie rybie.

39. Y rozkazał im posadzić wszystkie gromadami ná zielonéy trawie.

40. Y siedli ná części po stu y po pięćdziesiąt.

41. A wzięwszy pięcioro chleba, y dwie rybie: weyrzawszy w niebo, błogosławił y łamał chléb, y dawał ucznióm swoim, aby przed nie kładli: y dwie rybie podzielił wszystkim.

42. Y iedli wszyscy, a náiedli się.

43. Y zebráli ostatki, ułomków dwanaście koszów pełnych, y z ryb.

44. A tych, którzy iedli, było pięć tysięcy mężów.

45. Y wnet przymusił ucnie swé wstąpić w łódz, aby go uprzedzili zá morze do Bethsáidy, ázby on rospuścił lud.

46. A rospuściwszy ie, odszedł ná górę modlić się.

47. A gdy było w wieczor: była łódz w pośrodku morzá, a on sam ná ziemi.

48. A widząc ie pracuiące wiosły robiąc (bo im był wiátr przeciwny) a około czwartéy strážéy nocny przyszedł do nich, chodząc po morzu: y chciał ie minąć.

49. A oni, skoro uyrzeli go chodząc po morzu, mniemáli, żeby była obłudá, y zakrzyknęli.

50. A bowiem wszyscy go widzieli, y zátrożyli się. A nátychmiast

mówił z nimi, y rzekł im: Usaycie, iamci jest, nie lękać się.

51. Y wstąpił do nich w łódź, y przestał wiatr. Y tym więcej się sami w sobie zdumiewali.

52. Bo nie zrozumieli byli o chlebie: iż serce ich było zaślepiené:

53. A gdy się przeprawili, przyszli do ziemi Genezaréth: y przybili się ku brzegu.

54. A gdy wyszli z łodzi, natchłmiast go poznali:

55. Y zbiegawszy wszystkę onę krainę, poczęli nosić ná łóżach złe się mającé, gdzie usłyszeli, że był.

56. A gdziekolwiek wszedł do miasteczek, albo do wsi, albo miast, kładli niemocné po ulicach: y prosili go, aby się dotknęli, choć krain szaty jego: a ile się go dotknęło, zdrowemi się stawali.

ROZDZIAŁ VII.

Ludzkie ustawy, przeciwne Boskim, odrzuca: córke Chananejkiej niewiasty od dyabła wybawia. Głuchego, y niemego uzdrawia.

1. Y zeszedli się do niego Pháriseuszowie y niektórzy z Doktorów, co byli przyszedli z Jeruzalem.

2. A użyżawszy niektóré z uczniów jego iedzące chleb rękoma pospolitemi, to jest, nie umytými, przygánili.

3. Abowiém Pháriseuszowie, y wszyscy Zydowie, ieslihy często rąk nie umywali, nie iedzą, trzymając ustawę starszych:

4. Y z rynku, ieslihy się nie umyli, nie iedzą: y wiele są innych rzeczy, które im do chowania są podané, umywania kubków, y kruzyków, y naczyń miedzianego, y łożek.

5. Y pytali go Pháriseuszowie, y Doktorowie: Przecz uczniowie twoi nie chodzą według podania starszych, ale iedzą chleb pospolitemi rękoma?

6. A on odpowiedziawszy, rzekł im: Dobrze Izaiasz o was obłudnikach prorokował, iako jest napisano: Lud ten wargami mié czci, ale serce ich daleko jest odemnie.

7. Lecz próżno mié chwala,

uczac nauk, y przykazania ludzkiego.

8. Abowiém opuściwszy przykazanie Boże, trzymacie ustawy ludzkie, umywanie kruzyków, y kubków: y wiele innych rzeczy tym podobnych czynicie.

9. Y mówił im: Czyście niszczycie przykazanie Boże, abyście ustawę waszę zachowali.

10. Bo Móyses rzekł: Czci oycawego, y matkę twoię: któhy złorzeczył oycu, albo matce, niechay śmiercią umrze.

11. A wy mówicie: Ieslihy człowiek rzekł oycu albo matce, korban (co jest dar) którykolwiek będzie odemnie, tobie pomocny będzie.

12. Y nie dopuszczacie mu więcej nie czynić oycu swému, albo matce:

13. Niszcząc słowo Boże przez ustawę waszę, któraście uchwalili: y wiele rzeczy tym podobnych czynicie.

14. A przyzwawszy zaśię rzészy, mówił im: Słuchaycie mnie wszyscy, a zrozumięcie.

15. Nie jest rzecz żadna zewnatrz człowieka, y wchodzaca w weń, którahy go splugawić mogła: lecz rzeczy, które pochodzą z człowieka, oné są, które pokalają człowieka.

16. Iesli kto ma uszy ku słuchaniu, niechay słucha.

17. A gdy wszedł w dom od rzésze, pytali go uczniowie jego o przypowieści.

18. Y rzekł im: Także y wy nierozumni iescieście? nierozumięcie, iż wszystko, co zewnatrz wchodzi w człowieka, nie może go splugawić?

19. Abowiém nie wchodzi w serce jego, ale w brzuch idzie, y do wychodu wychodzi, czyszcząc wszystkie potrawy?

20. Y powiadał, że, co pochodzi z człowieka, to pokala człowieka.

21. Bo z wnętrzości serca człowieka wychodzą myśli złe, cudzołóstwa, poruhstwa, męzobóstwa,

22. Kradziestwa, łakomstwa, złości, zdrada, niewstydy, oko złe, bluźnierstwo, pycha, głupstwo.

23. Wszystko to złé z wnętrzości pochodzi, y pokala człowieka.

24. A wstawszy ztamtąd odszedł na granice Tyru, y Sydonu: á wszedłszy w dóm, nie chciał, áby kto wiedział, á zataić się nie mógł.

25. Abowiém wnet, iáko usłyszała o nim niewiasta, której córka miała ducha nieczystego, weszła, y upadła u nóg iego.

26. Bo była niewiasta pogańska, rodem Syrofeniczka: y prosiła go, áby czárt wyrzucił z córki iey.

27. Który iey rzekł: Day się piérwéy náieść synóm: bo nie dobra jest brác chléb synóm, á miotác psom.

28. A ona odpowiedziała, y rzekła mu: Takci Pánie: bo y szczeniéta iádáią pod stołem odrobiny synowskie.

29. Y rzekł iey: dla téy mowy idź, wyszedł czárt z córki twéy.

30. A gdy odeszła do domu swégo: nálaźlá córkę leżácą ná lożu, á iź czárt wyszedł.

31. A zaś wyszedłszy z granic Tyru, przyszedł przez Sydon do morza Gálibejskiego przez poźzodek granic Dekapolskich.

32. Y przywiedli mu głuchého, y niemého: á prosiłi go, áby nań rękę włożył.

33. A wziąwszy go ná stronę od rzése, wpuścił palce swé w uszy iego: á splunąwszy, dotknął ięzyká iego.

34. A weyźrzawszy w niebo, westchnął, y rzekł mu: Effetháh, to iest, otwórz się.

35. Y wnet się otworzyły uszy iego, y rozwiązała się związka ięzyká iego, y mówił dobrze.

36. Y przykazał im, áby nikomu nie powiedáli. Ale, im on więcéy zakázował, tym dáleko więcéy rozslawiali:

37. Y tym bárziéy się dziwowali mówiac: Dobrze wszystko uczynił: y głuché uczynił, że słyszą, y niemé, że mówią.

ROZDZIAŁ VIII.

Nakarmiwszy Pan siedmiorgiem chleba, y trochę rybek cztery tysiące ludzi Phárizeuszom zdámienia niechce ukázac: ślepého oświeca, zwolennikow zapytawszy, coby o nim

trzymali, mękę swię przepowida, y náśladowcom swoim zapláte obiecuie.

1. W oné dni zaśię, gdy wielká rzészá była, á nie mieli, coby iedli, wezwawszy uczniów swoich, rzekł im:

2. Zal mi ludu, iź oto inź trzy dni trwáią przy mnie, á nie máią, coby iedli:

3. A iesli ie odpuszczę głodné do domów ich, ustáną ná drodze: bo niektórzy z nich z dáleká przyszli.

4. Y odpowiedzieli mu uczniowie iego: Zkądże ich będzie mógł kto tu ná puszczy nakarmić chlebem?

5. Y zopytał ich: Wiele chleba macie? Którzy rzekli: Siedmioro.

6. Y rosказаł rzészy usieść ná ziemi. A wziąwszy siedmioro chleba, dzięki czyniac łamał, y dawał ucznióm swoim, áby przed nie kładli: y kładli przed rzészą.

7. Mieli też y trochę rybek: y te błogostawił, y kazał przed nie polozyć.

8. Y iedli, y náiedli się: y zebráli, co zbyło z ułomków, siedm kuszow.

9. A było tych, co iedli około czterech tysięcy: y rozpuścił ie.

10. A wnet wszedłszy w łódz z uczniami swoimi, przyszedł w strony Dálmánutá.

11. Y wyszli Phárizeuszowie, y poczęli się z nim gádac domagaiąc się u niego znáku z nieba, kusząc go.

12. A westchnąwszy w duchu, rzekł: Czemu naród ten znáku szuka? Zaprawdę powiadam wam, iesli będzie dáný znák narodowi temu.

13. A rozpuściwszy ie, wstąpił zaśię w łódz, y odszedł zá morze.

14. Y zapomnieli wziác chleba: y nie mieli z sobá iedno ieden chléb w łódzi.

15. Y rosказował im, mówiac: Patrzcie, á chrońcie się kwasu Phárizáyskiego, y kwasu Herodowégo.

16. Y myśliłi ieden do drugiego mówiac: że nie mamy chleba.

17. Co poznawszy rzekł im Iezus: Coż myślcie, że chleba nie macie? ieszeżeż nie baozycie, áni rozumie-

cie? ieszczeż macie serce wasze zaślepiené?

18. Oczy máiac nie widzicie, y uszy máiac nie słyszycie? Ani pamiętacie?

19. Gdy pięcioro chlebá łamał ná pięć tysięcy: wieleście odnieśli koszów pełnych ułomków? Rzekli mu: Dwánaście.

20. A gdy siednioro chlebá ná cztery tysiące, wieleście koszów zebrali ułomków? y rzekli mu: Siedm.

21. Y mówił im: Iakóż ieszcze nie rozumiecie?

22. Y przyszli do Bethsáidy: y przywiedli mu ślepego, y prośili, áby się go dotknął.

23. A uiąwszy ślepego rękę wywiódł go zá miasteczko: á plunąwszy ná oczy iego, włożywszy ręce swé, pytał go, iesliby co widział.

24. A on patrząc, mówił: Widzę ludzie, iako drzewá chodzące.

25. Potym zaśię położył ręce ná oczy iego: y począł widzieć, y uzdrowiony iest, tak, iż widział wszystko iásnie.

26. Y odesłał go do domu iego, mówiąc: Idź do domu swégo: á iesli wnidziesz do miasteczka, żadnému nie powiáday.

27. Y wyszedł Jezus, y uczniowie iego do miasteczek Césarei Philipowéy: á w drodze pytał uczniów swych, mówiąc im: Czym mię powiádaia bydź ludzie?

28. Którzy mu odpowiedzieli, mówiąc: Ianem chrzćcicielem, drudzy Eliaszem, á drudzy iakoby iednym z proroków.

29. Tedy im rzekł: A wy kim mię bydź powiádać? A odpowiadając Piotr, rzekł mu: Ty iestes Christus.

30. Y zágroził im, áby o nim nikomu nie powiádali.

31. Y począł ie nauczać, iż potrzebá, zehy syn człowieczy wiele cierpiał: y wzgardzonym był od stárszych, y od przedniejszych kápłanow, y od doktorów, y zabitym, á po trzech dni zmartwychwstał.

32. A mówił otworzycie słowo. Y wzięwszy go Piotr, począł go strofować.

33. A on obrociwszy się, á widząc ucznie swé, zgromił Piotrá, mówiąc: Idź za mną szatanie: bo nie rozumiesz, co iest Bożégo, ále co iest ludzkiego.

34. A wezwawszy rzesze z uczniami swymi, rzekł im: Iesli kto chce zá mną isdź, niech sámégo siebie záprzy: á weźmie krzyż swóy, y niech mię náśláduie.

35. Abowiem ktoby chciał zachować duszę swá, stráci ją: á ktoby utrácił duszę swá dla mnie, y Ewanieliiey, zachowá ją.

36. Bo cóż pomoże człowiekowi, chochy wszytek świat pozyskał, á szkodęby podiał ná duszy swoiey?

37. Abo co zá odmiánę da człowiek zá duszę swá?

38. Abowiem ktoby się wstydał mnie, y słów moich między národem tym cudzołożnym, y grzesznym: záwstyda się go y syn człowieczy, gdy przydzie w chwale oycá swégo z ányoły świętymi.

39. Y mówił im: Záprawdę powiádam wam, iż są niektorzy z tych, co tu stoia, którzy nie ukuszą śmierci, áż uyrzrą królestwo Bożé przychodzące w mocy.

ROZDZIAŁ IX.

Pan gdy się przemienił ná górze przed Apostoły, Eliasza, y Moyzesza ukazał się im: Eliaszowe przyszcie w Ianie przemdmionie: lundtyka uzdrawia: pokory náucza, zgorzenia bronie: ogień y sol zdeca.

1. A po sześci dniach wziął Iezus Piotrá, y Iákubá, y Ianá: y wwiódł ie ná górę wysoká sámé osobno, y przemienił się przed nimi.

2. A szaty iego stały się iásné, y bázro biále, iako śnieg: iakich nie może fárbierz ná ziemi biáłych uczynić.

3. Y ukazał się Eliasza z Moyzeszem: y rozmawiali z Iezusem.

4. A odpowiadając Piotr, rzekł Iezusowi: Rabbi, dobrze nam tu bydź: y uczynny trzy przybytki, tobie ieden, á Moyzészowi ieden, á Eliaszowi ieden.

5. Abowiem nie wiedział, co mówił: bo przestraszeni boiáznia byli.

6. Y stał się obłok, który ie zasnóit: y przyszedł z obłoku głos, mówiąc: Ten iest syn mój najmilszy, słuchaycie go.

7. A wnet obeyźrzawszy się żadnego więcéy nie widzieli, iedno tylko Iezusa z sobą.

8. A gdy zstępowali z góry roskazał im: aby nikomu nie powiedáli, co widzieli: aż kiedyby Syn człowieczy zmártwychwstał.

9. Y zachowali słowo u siebie, pytając się między sobą, coby było, kiedy zmártwychwstanie?

10. Y pytali go, mówiac: Cóż tedy Pháriseuszowie, y Doktorowie powiadają, iż piérwéy potrzebá, aby przyszedł Eliasz?

11. Który odpowiadając, rzekł im: Eliaszcí przyszedszy piérwéy náprawi wszystko: á iáko iest napisáno o synu człowieczym, aby wiele uciérpiał, y wzgardzony był.

12. Ale wam powiadam, że przyszedł y Eliasz (y uczynili mu, cokolwiek chcieli) iáko o nim iest napisáno.

13. A gdy przyszedł do swych uczniów, uyrzał wielką rzeszą około nich, y doktory gadające się z nimi.

14. A wnet uyrzawszy Iezusa wszytek lud, zdumiał się y polekáli się: á przybieżawszy witali go.

15. Y pytał ich: O co się gadaćie między sobą?

16. A odpowiadając jeden z rzészcy, rzekł: Náuczycielu, przywióddłem do ciebie syná mégo, który ma ducha niemégo:

17. Który gdziekolwiek go nápadnie, tłucze go, y ślini się, y zgrzytá zębami, á schnie: y mówięm ucznióm twoim, aby go wyrzucili, á nie mogli.

18. Który odpowiadając im rzekł: O narodzie niewierny, dokadze przy was będę? dokadze was cierpieć będę? przynieście go do mnie.

19. Y przynieśli go. A gdy go uyrzał, nátychmiast go duch iął targác: á upadszy ná ziemię, przewracał się, śliniac się.

20. Y spytał oycá iego: Iáko dawny czas iest, iáko się mu to przydáło? A on powiedział: z dziecúństwa:

21. Y często miotál go w ogień, y w wodę, aby go stracił: ale możeszli co, ratuy nas, zlitowawszy się nád námi.

22. A Iezus rzekł mu: Iesli wierzyć możesz, wszytko iest podobno wierzącému.

23. A nátychmiast záwoławszy oćiec dzieciciá ze lzami rzekł: Wierzę Panie: ratuy niedowiarstwá mégo.

24. A widząc Iezus, iż się rzésza zbiegála, zágroził duchowi nieczystému, mówiac mu: Głuchy, y niemy duchu, ia tobie roskażuię, wynidź z niego: á nie wchodź więcéy weń.

25. A záwoławszy, y bárzo go stárgawszy, wyszedł z niego: y stał się iáko umárly: tak, że ich wiele mówiło: iż umárł.

26. A Iezus uiawszy rękę iego, podniósł go, y wstał.

27. A gdy wszedł do domu, uczniowie iego pytali go osobno: Czemużeśny go my wyrzucić nie mogli?

28. Y rzekł im: Ten rodzaj żadnym sposobem wynidź nie może, iedno zá modlitwą, y postem.

29. Y wyszedszy ztántąd przeszli przez Galiłęę: á nie chciał, aby któ wiedział.

30. A náuczał uczenie swé, y mówił im: Iż syn człowieczy będzie wydan w ręce ludzkie, y zabija go, á zabity wstanie dnia trzeciego.

31. Lecz oni słowá nie zrozumieli: á bali się go spytać.

32. Y przyszli do Káphárnáum. Kótrzy gdy w domu byli, pytał ich: Coście w drodze rozmawiali?

33. Lecz oni milczeli: abówiém w drodze z sobą rozmawiali, kóby z nich był większy.

34. A siedząc wezwál dwunásćie, y rzekł im: Iesli kto chce byđ piérwszym, będzie ze wszech ostátecznym, y slugá wszytkich.

35. Ywziawszy dzieciciátko, postáwił ie w pośródz ich, kóóre gdy obłąpił, rzekł im:

36. Któżkolwiek iedno z takówych dzieateczek przyimie w imię moje, mnie przyimie: á ktokolwiek mnie przyimie, nie mnie przyimie, ale tego, kóróy mię posłał.

37. Odpowiedział mu Ian, mówiac: Nauczycielu, widzieliśmy niek którego w imię twoie czary wyrzucającego, który nie chodzi z nami: y zakazaliśmy mu.

38. A Iezus rzekł: nie zakazujecie mu: abowiem żaden nie iest, któryby czynił cudá w imię moje, á mógłby prędko źle mówić o mnie.

39. Bo kto nie iest przeciwko wam, z wami iest.

40. Abowiem ktobykolwiek wam dał ku pićiu kubek wody w imię moje, iżeście Christusowi, zaprawdę powiadam wam, nie utraci swęj zapłaty.

41. A ktobykolwiek zgorszył iednego z tych maluczkiich wierzących w mię: lepięby mu, iżby był uwiązán młyński kámién około szyje iego, y był wrzucon w morze.

42. A ieśliby ręká twa gorszyła cię, odetni ją: lepięy iest tobie wniśdź do żywota ułomnym, niż máiac obie ręce isdź do piekła w ogień nieugászony:

43. Gdzie robak ich nie umiera, á ogień nie gśnie.

44. A ieśli cię nogá twoiá gorszy, utni ją: lepięy iest tobie wniśdź chromym do żywota wiecznego, niż máiac obie nozde, bydź wrzuconym do piekła ognia nieugászonego.

45. Gdzie robak ich nie umiera, á ogień nie gśnie.

46. A ieśli cię oko twé gorszy, wylup ie: lepięy iest tobie wniśdź iednookim do królestwa Bożego niżli máiac obie oczy, wrzuconym bydź do piekła ognistego:

47. Gdzie robak ich nie umiera, á ogień nie gśnie.

48. Abowiem każdy ogniem będzie posolon: á każda ofiárá będzie solá osolona.

49. Dobrać iest sól, ále ieśli sól nie slona będzie, czyniżé ją osolicie? Mięyciż w sobie sól, á pokóy mięycie między sobą.

ROZDZIAŁ X.

Rozvodu żadnym sposobem nie dopuszcza: działkom małym dobrorzeczy: młodzieniec bogaty Pánd nie chce naśladować: co za użytek maia,

co dla Boga wszystko opuszczają: swą męgę powtóre opowiada, o przełożenstwie zwolennikom każe: ślepęgo oświeca.

1. A ztamtad wstawszy, przyszedł ná granice Zydowskiy ziemie zá Iordanem, y zeszyli się zás do niego rzese, y uczył ie zásię, iáko był zwykł.

2. A przystąpiwszy Phárieuszowie, pytali go: Ieśli się godzi męzowi żonę opuścić? kusząc go.

3. A on odpowiedziawszy, rzekł im: Co wam roskazał Moyzész?

4. Którzy rzekli: Moyzész dopuścił nápisac list rozwodny, y opuścił.

5. Którym odpowiedziawszy Iezus, rzekł: Z zatwárdzenia serca waszego nápisal wam to roskazanie.

6. Ale od początku stworzenia męzczyznę y niewiastę uczynił ie Bóg.

7. Dla tegóż opuści człowiek oycá swęgo, y mátkę, á przyłączy się do żony swęj:

8. Y będą dwoie w iednym ciele. A ták iuż nie są dwoie, ále iedno ciało.

9. Co tedy Bóg złączył, niech człowiek nie rozłącza.

10. A w domu zásię uczniowie iego o tymże go pytali.

11. Y rzekł im: Ktobykolwiek opuścił żonę swá, á poiałby inná, cudzołóstwa się dopuszcza przeciwko iey:

12. A ieśliby żona opuściła mężá swojego, á szláby zá drugiego, cudzołóży.

13. Y przynoszono mu działki, áby się ich dotknął. A uczniowie grozili przynoszącym.

14. Które gdy widział Iezus, miał zá złé, y rzekł im: Dopusćcie działkom isdź do mnie: á nie zakazujecie im, abowiem takowych iest królestwo Boże.

15. Zaprawdę mówię wam: ktobykolwiek nie przyiał królestwa Bożego, iáko dzieciátko, nie wniǳie do niego.

16. Y obłápiając ie, y kładąc ná nie ręce błogosławił ie.

17. A gdy wyszedł w drogę, przy-

biegszy jeden, upadszy ná koláná przed nim, pytał go: Náuczycielu dobry, co uczynię, ábych otrzymał żywot wieczny?

18. A Iezus mu rzekł: Czemu mię zowiesz dobrym? żaden nie dobry, jedno jeden Bóg.

19. Przykazania umiesz? Nie. cudzołóž: Nie zabijaj: Nie kradni: Nie mów świadectwá fałszywego: Nie czynź zdrády: Czci oycá twego, y mátkę.

20. A on odpowiedziawszy rzekł mu: Náuczycielu, tegom wszytkiego strzegł od młodości moiéy.

21. A Iezus weyźrząwszy nań umiłował go, y rzekł mu: ledné-góć nie dostawa: idź, cokolwiek masz, przeday, á day ubogim, á będziesz miał skarb w niebie: á przydź, náśladuy mię.

22. Który zařratowawszy się z słowá odszedł smętny: ábowiem miał wiele máiętności.

23. A poglądając Iezus, rzekł ucznióm swym: Iakóž trudno, którzy piéniaždze máiá, wnidá do królestwá Božégo?

24. A uczniowie się zdumieli ná słowá tego. Lecz Iezus zaśię odpowiedziawszy, rzekł im: Dźiatki, iakóž jest trudno tym, co w piéniaždach ufáiá, wniśdź do królestwá Božégo?

25. Látwiéy jest wielbładowi wyniśdź przez ucho igielne, niż bogáczowi wniśdź do królestwá Božégo.

26. Którzy się tym więcév dziwowáli, mówiąc sámi ku sobie. Y któž może bydź zbáwion?

27. A Iezus pozřzawszy ná nie, rzekł: U ludzi jest niepodobno, ále nie u Bogá: ábowiem u Bogá wszystko jest podobno.

28. Y poczał mu Piotr mówic: Otochmy my wszystko opuścili, á szlichmy zá tobá.

29. A Iezus odpowiedziawszy, rzekł: Záprawdę mówię wam: żaden nie jest, któryby opuścił dóm, ábo bráćiá, ábo siostry, ábo oycá, ábo mátkę, ábo dziećci, ábo role dla mnie, y dla Ewániełliéy,

30. Zeby nie miał wziáć tyle stó-kroć, teraz zá tego czásu, domów, y bráćiéy, y siostr, y mátek, y dzie-

ci, y rół, z prześládowniém: á w przysłzym wieku żywota wieczného.

31. A wiele piérwszych będą pośledniemi, á poślednich piérwszemi.

32. Y byli w drodze wstępuiac do Ieruzálem: á Iezus szedł przed nimi, y zdumiéwáli się: á idac pozad báli się. Y zaśię wziáwszy dwunásć, poczał im powiedác, co náń przysdź miało.

33. Iż oto wstępuiemy do Jeruzálem: á syn człówieczy będzie wydan przednieyszym kápiánóm, y doktoróm, y osáđá go ná śmierć, y wydáđá go pogánóm:

34. Y będą go nágráwác, y będą náń plwác, y ubiczuiá go, y zabijá go, á dnia trzeciégo zmartwychwstanie.

35. Y przysli do niego Jákuh, y Jan synowie Zebedeuszowi, mówiąc: Uczycielu, chcemy, ábyś, o cokolwiek prośic będąciem, uczynił nam.

36. A on im rzekł: Cóż chcecie, ábych wam uczynił?

37. Y rzekli: Day nam, ábychmy siedzieli, jeden po práwicy twéy, á drugi po lewicy twéy w chwale twoiéy.

38. A Jezus im rzekł: Nie wiecie, ócz proście. Możecie pić kielich, który ia piję? ábo bydź chrzczeni chrztem, którym się ia chrzczę?

39. A oni mu odpowiedzieli: Możemy. A Iezus im rzekł: Kielichci, który ia piję, pić będziecie, y chrztem, którym się ia chrzczę, chrzczeni będziecie:

40. Ale siedzieć po práwicy moiéy, ábo po lewicy, nie moia rzecz dáć wam, ále którym jest nágotowano.

41. A usłyszawszy dziesięć, poczeli zá złé miéc Jákuhowi, y Janowi.

42. A Iezus wezwawszy ich, powiedział im: Wiécie, iż ci, którzy widzá, że roskázuia národóm, pánuia náń: á ksiáżetá ich wláđá reściágiáia náń nimi.

43. Lecz nie tak jest między wámi, ále ktobykolwiek chciał bydź większym, będzie slugá wászym:

44. A ktobykolwiek między wámi chciał bydź piérwszym, będzie wszystkich slugá.

45. Abowiém y syn człowieczy nie przyszedł, aby mu słuźono, ale aby służył, y dał duszę swą okupem za wielu.

46. Y przyszli do Jerichá: á gdy on wychadzał z Jerichá, y uczniowie iego, y rzesza wielka: Syn Tymeuszów Bártymeusz ślepy, siedział podle drogi żebrząc.

47. Który usłyszawszy, iż Jezus Názareński jest, począł wołać, y mówić: Jezusie synu Dawidów, zmiłuy się nademną.

48. Y wiele ich groziło mu, aby milczał. A on daleko więcéy wołał: Synu Dawidów zmiłuy się nademną.

49. A Jezus stánawszy kazał go zawołać. Y zawołali ślepego, mówiąc mu: Bądź dobréy myśli, wstań, woła cie.

50. Który porzuciwszy suknie swoje, porwawszy się, przyszedł do niego.

51. Y odpowiedziałwszy Jezus, rzekł mu: Co chcesz, abyh ci uczynił? á ślepy rzekł mu: Mistrzu, abyh przyjrzał.

52. A Jezus mu rzekł: Idź, wiara twoia ciebie zdrowym uczyniła. A natychmiast przyjrzał, y szedł za nim w drodze.

ROZDZIAŁ XI.

Pan Jezus na osłęciu do Jeruzalem wiódł: do kościoła wszedłszy przedawdając wygania: w wieczor do Bethdniey się wrocił. Ndziutrz wróciąc się przeklął figę, kupce z kościoła wygnat, czyiżby to czynił mocą, nie powiedział Żydom.

1. A gdy blisko byli Jeruzalem, y Bethániéy, u góry oliwnéy, posłał dyu z uczniów swoich,

2. Y rzekł im: Idźcie do miasteczka, które jest przeciwko wam: á natychmiast wszedłszy tam, najdziecie osłę uwiązane, na którym jeszcze żaden z ludzi nie siedział: odwiążcie ie, y przywieźcie.

3. A iesliby wam kto rzekł: Co czynicie? Powiedźcie, iż go Panu trzeba: á wnet ie tu puści.

4. A poszedłszy naleźli osłę uwiązane przedewroty na dworze, na rozstaniu: y odwiązali ie.

5. A niektórzy z onych, co tam stali, mówili im: Co czynicie odwiązuiać osłę?

6. Którzy im rzekli, iako im był roskazał Jezus: y puścili im.

7. Y przywiedli osłę do Jezusa: y wrzucili ná nie szaty swe, y wsiadł ná nie.

8. A wiele ich stało odzienia swoje na drodze: drudzy zaśię obcińáli gąłęzi z drzew, y siali na drodze.

9. A którzy wprzód szli, y którzy pozad, wołali mówiac: Hosanna, Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie.

10. Błogosławione, które idzie królestwo oycá nášzego Dawidá, Hosanna na wysokościach.

11. Y wszedł do Jeruzalem do kościoła: á obejrzałwszy wszystko, gdy iuż była wieczorna godzina, wyszedł do Bethániiey z dwiema osłędami.

12. A naziutrz, gdy wychodzili z Bethániéy, łaknął.

13. A użyłszy z daleka figę mającą liście, przyszedł, iesliby snadź co ná niéy nalazł. A przyszedłszy do niéy, nie nalazł oprócz liścia, bo nie był czas figóm.

14. A odpowiadając rzekł iéy: Niech iuż więcéy ná wieki nie ie owocu nikt z ciebie. A słyszeli uczniowie iego.

15. Y przyszli do Jeruzalem. A wszedłszy do kościoła, począł wyrzucac przedające, y kupujące w kościele, y stoły bankierzów, y stolki tych, co przedawali gołębie, przewrócił.

16. Ani dopuścił, aby miał kto nieść naczynie przez kościół:

17. A nauczał, mówiac im: Izaż nie jest napisano, że dom mój, dom modlitwy będzie nazywan wszystkim národóm? A wyście ii uczynili iaskinią zbóyców.

18. Co usłyszawszy przedniejszy kapłani, y doktorowie, szukali, iakoby go zatraćili: abowiém się go bali: iż wszystka rzesza dziwowała się náuce iego.

19. Á gdy był wieczor, wychadzał z miastá.

20. A ráno idac mimo, użyłszy figę z korzenia uschlą.

21. A Piotr wspomniawszy, rzekł mu: Rabbi, oto figa, którąś przeklął, uschła.

22. A Jezus odpowiedziałwszy rzekł im: Mięćcie wiarę Bożą.

23. Zaprawdę mówię wam, iż ktobykolwiek rzekł tój górze: Podnieś się, a wrzuc się w morze, a nie wątpiłby w sercu swoim, aleby wierzył, że się stanie, coby jedno rzekł, stanie się mu.

24. Przetóż wam powiadam, wszystko, o cokolwiek modłać się prosicie, wierzyć, że otrzymacie, a stanie się wam.

25. A gdy staniecie na modlitwę odpuscicie, jeśli co przeciw komu macie: aby y oćiec wasz, który jest w niebieskich, odpuscił wam grzechy waszé.

26. Lecz jeśli wy nie odpuscicie: ani oćiec wasz, który w niebie jest, odpusci wam grzechy waszé.

27. Y przyszli zaśię do Jeruzalem. A gdy chodził w kościele, przystąpili do niego przedniejszy kapłani, y doktorowie, y starszy.

28. Y mówili mu: którąż to mocą czynisz? a kćć dał tę władzę, abyś to czynił?

29. A Jezus odpowiadając rzekł im: Spytam y ia was o słowo jedno, a odpowiedzcie mi: a powiem wam, którąż to mocą czynię.

30. Chrzesť Janów z niebali był, czyli z ludzi? odpowiedzcie mi.

31. A oni rozmysłali u siebie, mówiąc: Jeśli powiemy z niebali: rzecze: Przeczeście mu tedy nie wierzyli?

32. Jeśli rzecemy z ludzi: boiemy się ludu: abowiem wszyscy trzymali o Janie, iż prawdziwie był prorokiem.

33. A odpowiadając rzekli Jezusowi: Nie wiemy. A Jezus odpowiedziałwszy rzekł im: ani ia wam powiem, która mocą to czynię.

ROZDZIAŁ XII.

Przypowieść o winnicy Pan Zydom powiada, a oni bacząc, że nd nie mowi, chcieli go podchwycić w mowie, y postali k niemu pytdć o czynsz Césdrski, y o zmartwychwstaniu Sáduceuszow; nd koniec sami o przykazanie pierwsze pytdię :

odprawiwszy ie Pan, wdowę ubogą bogaczom przekłada.

1. Y poczał im mówić przez podobieństwo: Winnicę nasadził człowiek, y ogroził płotem, y wykopał prąsę, a zbudował wieżę, y nął ją oraczom, y odiachał.

2. A na czas posłał sługę do oraczów, aby od oraczów wziął z owocu winnice.

3. Którzy poimawszy go ubili, y odestali próżnego.

4. Y zaśię do nich drugiego sługę posłał: y onęgo ranił w głowę, y zelżył.

5. Y zaśię posłał drugiego, y onęgo zabili: y wiele innych: iedné biłac, a drugie zabiłiac.

6. Ieszcze tedy miałac iednego syna najmilszego, y tego posłał ostatęcznego do nich, mówiąc: że usznąia syna mégo.

7. A oracze rzekli, ieden do drugiego: Ten jest dziedzic: Pódźcież, zabiymy go: a naszé będzie dziedzictwo.

8. Y poimawszy go, zabili, y wyrzucili z winnice.

9. Cóż tedy uczyni Pan winnice? Przydzie, a potraci oracze: y da winnicę innym.

10. Ani tego pisma czytaliście: kámień, który odrzucili buduiący, ten się stał głową węgielną:

11. Od Pána się to stało, a dziwno jest w oczach naszych?

12. Y starali się go poimac: a bali się rzeszey: bo poznali, iż ná nie to podobieństwo powiedział, opuściwszy go odeszli.

13. Y posłali do niego niektóré z Pháriseuszów, y Herodianów: aby go podchwycili w słowie.

14. Którzy przyszedszy rzekli mu: Nauczycielu, wiemy, żeś prawdziwy jest, a nie dbasz ni ná kogo, abowiem nie pátrzasz ná osobę ludzką, ale w prawdzie drógi Bożey nauczasz: Godziż się dac dań Césarzowi, czyli nie?

15. Który wiedzac chytróści ich, rzekł im: Czemu mię kuście? przyńście mi grosz, abym oglądał.

16. A oni mu przyńśli, y rzekł im: Czy to jest obraz, y napis? powiedzieli mu: Césarski.

17. Y odpowiedziałwszy Jezus : rzekł im : oddajcież tedy, co jest Césárskiego Césarzowi : á co jest Bożego, Bogu. Y zádziwili się temu.

18. Y przyszedli do niego Sáduceuszowie, którzy powiadaia, iż nie masz zmartwychwstania : y pytali go mówiac :

19. Náuczycielu, Moyész nam náписаł, iż, iesliby czyj brát umarł, y pozostawił żonę, á dzieatekby nie zostawił, áby wziął brát iego żonę iego, y wzbudził nasienie brátu swemu.

20. Było tedy siedm bráciéy, á piérwszy poiał żonę, y umarł nie zostawiwszy násienia.

21. Y poiał iá wtóry, y umarł : y áni ten pozostawił násienia, y trzeci także.

22. Y wzięli iá także siedm : á nie pozostawili násienia. Ostatnia po wszystkich umarła y niewiašta.

23. W zmartwychwstaniu tedy gdy powstana, którégóz z tych będzie żoną ? bo siedm ich mieli iá za żonę.

24. A Jezus odpowiedziałwszy, rzekł im : Izaż nie dla tego bładziacie, że nie rozumiecie pisma, áni mocy Bożey ?

25. Abowiem gdy zmartwychwstana, áni się żenić będą, áni za mąż chodzić : ále są iáko ányołowie w niebiesích.

26. A o umarłych, iż zmartwychwstać maia, nie czytaliście w księgách Moyészowych, iáko u krzá mówił Bóg do niego, rzekac : Iam jest Bóg Ahráhamów, y Bóg Izááków, y Bóg Iáków ?

27. Nie jest Bóg umarłych, ále żywych. A przetóz wy bárzo bładziacie.

28. Y przystąpił ieden z doktorów, co slyszal, gdy się gadali : á widzac, że im dobrze odpowiedział, spytał go, które jest przednieyszé ze wszéch przykazanie ?

29. A Jezus mu odpowiedział, iż przednieyszé ze wszystkich przykazanie jest : Slychay Izráelu, Pan Bóg twóy, Bóg ieden jest.

30. A będziesz miłował Pána Boga twóego ze wszytkiego serca twóego, y ze wszytkiey dusze twoéy, y ze wszytkiego umysłu twóego, y ze wszytkiey siły twoiey, toć jest piérwsze przykazanie.

31. A wtóre jest temu podobné : Będziesz miłował bliźniego twóego iáko sámego siebie. Ná to nie masz innégo większego przykazania.

32. Y rzekł mu doktor : Dobrześ náuczycielu, w prawdzie powiedział, iż ieden jest Bóg, á nie masz innégo oprócz niego.

33. A iżby był miłowan ze wszytkiego serca, y ze wszytkiego umysłu, y ze wszytkiey siły : y miłować bliźniego iáko sámego siebie : więcéy jest nad wszytkie całopalenia, y ofiary.

34. A widzac Jezus, iż rostopnie odpowiedział, rzekł mu : Nie dalekosć jest od królestwa Bożego. Y nie śmiał go iuz żaden pytać.

35. A Jezus odpowiedziałwszy, mówił, nauczajac w kościele : iákoż mówia doktorowie, iż Christus jest synem Dawidowym ?

36. Abowiem sam Dawid mówi w Duchu świętym : Rzekł Pan Pánu memu, siádz po prawicy moiey, áż polożę nieprzyacioly twoie podnożkiem nóg twoich.

37. Sam tedy Dawid zowie go Pánem : á zkadze jest synem iego ? A wielka rzészá rádá go slychala.

38. Y mówił im w nauce swojey : Strzeżcie się doktorów, którzy chca chodzić w długich szátách, y bydź pozdráwiani ná rynku :

39. Y siedzieć ná piérwszych stolicách w bożnicách, y piérwsze mieysca ná wieczerszach :

40. Którzy požeráia domy wdów pod pokrywka długiégo modlenia. Cić odniosá większy sąd.

41. A siedzac Jezus przeciw skárbnicy, pátrzał, iáko rzészá kładłá pieniądze do skárbu : á wiele bogaczów wiele kładli.

42. A przyszedszy jedna wdowa uboga, włożyła dwa drobne pieniądze, co waży kwadránt.

43. A zwoławszy uczniów swych, rzekł im : Záprawdę powiadam wam, iż tá uboga wdowa więcéy włożyła, niżli wszyscy, którzy kładli do skárbu.

44. Abowiem wszyscy z tego, co im zbywáło, rzucáli, á tá z niedostatku swégo wszytko, co miała, wrzuciła, wszytkę żywnosć swoię.

ROZDZIAŁ XIII.

Pan Christus z Ieruzalem idąc, spytan od uczniów o swym przyszćiu, y o dokonaniu swiata, wiele rzeczy, którychby się strzedz mieli, y którychby ndśladowdć mieli, przepowiada.

1. A gdy wychodził z kościoła, rzekł mu jeden z uczniów iego: Nauczycielu, pątrż, iákíe kámienie, y iákíe budowania.

2. A Jezus odpowiadając, rzekł mu: widzisz té wszystkie wielkie budowania? Nie zostanie kámień ná kámieniu, któryby nie był rozwałon.

3. A gdy siedział ná gorze oliwnéy przeciw kościołowi, pytáli go osobno Piotr, y Iákub, y Ian, y Andrzej:

4. Powiedz nam, kiedy się to stánie? y co zá znak będzie, gdy się to wszystko pocznie?

5. A Jezus odpowiedziawszy, począł im mówić: pątrżcie, áby was kto nie zwiódł.

6. Abowiem wiele ich przyidzie w imię moje powiadając, iż ia iestem: y wiele ich zwioda.

7. A gdy usłyszycie wojny, y wieści o wojnach, nie trwóźcież z sobą: bo się to dziać musi: áleć nie iuż koniec.

8. Abowiem powstanie naród przeciw narodowi, y królestwo przeciw królestwu: y będą miejscami trzęsienia ziemie, y głody. Początek to boleści.

9. A wy miéycie się sami ná pieczy. Bo was wydadzą do rad, y w bożnicách was bić będą, á przed stárosty, y przed królmi dla innie stáwac będziecie, onym ná świadectwo.

10. A potrzebá, áby napród u wszystkich narodów była opowiadána Ewánielia.

11. A gdy was wodzić będą wydawając: nie myślćie przed tym, cobysćie mówić mieli: ále co wam będzie dano onéy godziny, to mówćie: ábowiem nie wy iestescćie, którzy mówićie: ále Duch swięty.

12. Y wyda brát brátá ná śmierć, á oćiec syná: y powstáną synowie

przeciw rodzicóm, y będą ie zabíiać.

13. Y będziecie u wszystkich w nienawiści, dla imienia mego. Lecz kto dotrwa do końca, ten będzie zbáwion.

14. A gdy użyzycie obrzydłóć spustoszenia stojącą, gdzie nie ma: kto czyta, niech wyrozumie: tedy, którzy są w Zydowskiej ziemi, niech ućiekáią ná góry:

15. A który będzie ná dachu, niech nie schodzi do domu, ani wchodzi, áby miał co wziąć z domu swego.

16. A który będzie ná polu, niech się nie wraca názad, brát suknie swoiey.

17. Lecz biada brzemienym, y kármiącym w oné dni.

18. A módlćie się, áby nie było zimie.

19. Abowiem oné dni będą takimi ućiskami, iákíe nie były od początku stworzenia, które stworzył Bóg, áż dotąd, ani będą.

20. Y by był nie ukrócił Pan dni: żadnéby ciało nie było zachowane: ále dla wybranych, które wybrał, ukrócił dni.

21. A tedy iesliby wam kto rzekł: oto, tu iest Christus, oto tam: nie wierźcie.

22. Bo powstáną fałszywi Christusowie, y fałszywi prorocy: y będą czynić znaki, y cudá ku zwiedźzeniu, by mogło bydź y wybranych.

23. Wy tedy pątrżcie, otom wam wszystko przepowiedział.

24. Ale w oné dni po ućisnieniu onym zaćmi się słońce, y księżyc nie da iásności swoiey.

25. Y gwiazdy niebieskie będą spádac, á, mocy, które są ná niebieśiéch, poruszá się.

26. A tedy użyżzą syná człowieczego przychodzącego w obłokach, z wielką mocą, y chwátą.

27. A tedy pošle ányoły swé y zbierze wybrane swé od czterech wiatrów, od wierzchu ziemie, áż do wierzchu niebá.

28. A od figi uczćie się podobieństwá. Gdy się iuż gátaská iey odmładza, y wypuści się liście: poznawacie, iż blisko iest lato.

29. Także y wy, gdy obaczyćie, iż się to dzieć hędzie, więdźćie, że już blisko iest we drzwiaćh.

30. Zaprawdę powiadam wam, żeć nie przeminie ten rodzaj, aż się to wszystko stanie.

31. Niebo y ziemią przeminą, lecz słowa moje nie przeminą.

32. A o dniu onym, abo godzinie żaden nie wie, ani Aniołowie w niebie, ani Syn, iedno Oćiec.

33. Patrzyćie, czuyćie, a módlćie się: bo nie wiećie, kiedy czas hędzie.

34. Iako człowiek, który odiechawszy precz zostawił dóm swoy: y dał sługóm swym władza nąd każdą robota swoia, y wrótnemu rozkazał, aby czuł.

35. Czuyćież tedy (bo nie wiećie, kiedy Pan domu przydzie: z wieczorali, abo w północy, abo gdy kury poia, abo z poránku)

36. By z prędką przyszedzsy, nie znalazł was spiących.

37. A co wám mówię, wszystkim mówie: Czuyćie.

ROZDZIAŁ XIV.

Zydowie spiknęli się ná Pána Jezusa, którego Mądálená nómáżdła, choćiaż uczniowie szemrzą, wielkocnoenego bdrduka pożywą, w ogroycu się modli, od Zydow zá ludaszową zdráda poimán, przed Káfiszem oskárżon, Piotr się go zdrprzał trzy hroc.

1. A było Páschá, y Przasniki po dwu dni: y szukáli naywyższy káplani, y dóktorowie, iakoby go zdráda poimali, y zábili.

2. Bo mówili: nie w święto aby snadź nie był rozruch w ludu.

3. A gdy był w Bethánii y w domu Symoná trędowatego, y siedział u stołu, przyszła niewiasta, máiac álabastr oléyku spikonárdowego drogiego: a stłukszy álabastr, wylała ná głowę iego.

4. Y byli niektórzy, co się gniewáli sámi w sobie, a mówili: Ná cóż się stála tá utráta oléyku?

5. Abowiem mógł się ten oleiek przedać drożey niż zá trzy stá groszy, y rozdać ubogim, y gniewáli się ná nię.

6. A Jezus rzekł: Dayćie iey pokoy, czemu iey przykrość czynićie? Dobry uczynek przeciwko mnie uczyniła.

7. Bo zázwdy ubogię macie z soba: y kiedy hędziećie chćieć, możecie im dobrze czynić: lecz mnie nie zázwdy macie.

8. Tá, co miała, uczyniła: uprzedziła pomázac ćiało mé ná pogrzeb.

9. Zaprawdę powiadam wam: kędyżkolwiek opowiadana hędzie Ewánelia tá po wszystkim świećie, y co tá uczyniła, powiadać będą ná pámiatkę iey.

10. A ludasz Iskarioth ieden ze dwunaście odszedł do naywyższych káplanów, aby go im wydał.

11. Którzy usłyszawszy urádowali się: y obiećali mu dać pieniądze, y szukał, iakoby go czasu pogodnego wydał.

12. Y pierwszego dnia Przasników, gdy Páschę ofiarowali, rzekli mu uczniowie: Gdzie chcesz, abyśmy śli, y nágotowali, żebyś iadł Páschę?

13. Y posłał dwu z swych uczniów, y rzekł im: Idźcie do miastá: y pótká się z wami człowiek, niosąc dzban wody, idźcież zá nim:

14. A gđziekolwiek wnidzie, powiedźćie Panu domu, iż Náuczyciel mówi: Gdzie iest odpoczynienie moje, kędybym iadł Páschę z uczniami moimi?

15. A on wam ukaże wieczernik wielki usłany: y tam nágotuyćie nam.

16. Y poszli uczniowie iego, y przyszli do miastá: y náleźli, iako im powiedział, y nágotowali Páschę.

17. A gdy był wieczor, przyszedł ze dwiemaście,

18. A gdy oni siedzieli, y iedli, rzekł Jezus: Zaprawdę powiadam wam, iż ieden z was wyda mię, który ię ze mną.

19. A oni poczęli się smęćić, y mówić mu z osobná. Izali ja?

20. Który im rzekł: Ieden z dwunaście, który ze mną macza rękę w miśie.

21. Syndi człowieczy idzie, iako o nim iest nápisáno: lecz biada człowiekowi onemu, przez którego

syn człowieczy będzie wydan: lepięć mu było, by się był człowiek on nie narodził.

22. A gdy oni iedli, wziął Jezus chléb: y błogosławiąc łamał, y dał im, y rzekł: Bierzcie, to jest ciało moje.

23. A wzięwszy kielich, dzięki uczyniwszy dał im, y pili z niego wszyscy.

24. Y rzekł im: Tá jest krów moia nowego testamentu, która za wielu będzie wylana.

25. Zaprawdę powiadam wam, iż już nie będę pił z tego ovcocu winney máńce, aż do onégo dnia, gdy ii pić będę nowy w królestwie Bożym.

26. A himn odprawiwszy wyszli na górę oliwną.

27. Y rzekł im Jezus: Wszyscy się zgorzycie ze mnie téy nocy: iż napisáno jest: Uderzę pasterzá, á rozprósza się owce.

28. Ale gdy zmartwychwstanę, uprzędę was do Gálilei.

29. A Piotr mu rzekł: Choćiażby się wszyscy zgorzyli z ciebie, ale nie ja.

30. Y rzekł mu Jezus: Zaprawdę powiadam ci, iż ty dziś téy nocy, piérwéy, niż dwakróć kur zápoie, trzykroć się mnie záprzysz.

31. A on wiecéy mówił: By potrzebá y umrzeć mi z tobą, nie záprzę się ciebie. Także też y wszyscy mówili.

32. Y przyszli do solwárku, któremu imię Gethsemáni, y rzekł ucznióm swoim: Siedzicie tu, aż się pomodle.

33. Y wziął z sobą Piotrá, y Iákubá, y Janá, y począł się stráchać, y teskníc sobie.

34. Y rzekł im: smętna jest duszá moia aż do śmierci: zostańcie tu, á czuyćie.

35. A odszedszy máło, padł na ziemię: Y modlił się, żeby godziná, iesli może bydz, odeszła od niego,

36. Y mówił: Abbá, Oycze, wszystko tobie jest podobno, przemies odemnie ten kielich. Ale nie to, co ja chcę, ale co ty.

37. Y przyszedł, y znalazł ie spiacé, y rzekł Piotrowi: Symonie

spisz? nie móglżesz czuć iednéy godziny?

38. Czuyćie, á módlcie się. byśćie nie weszli w pokuszenie. Duch wprawdzie ochotny, ale ciało mdlé.

39. Y zaśię odszedszy modlił się, w téż słowa mówiąc.

40. A wróciwszy się, nálażł ie zaśię spiacé (bo oczy ich były ociązone) á nie wiedzieli, coby mu odpowiedzieć.

41. Y przyszedł potrzećie, á rzekł im: Spiciesz już, y odpoczywajcie. Dosyc, przyszła godziná: oto będzie wydan syn człowieczy w ręce grzeszników.

42. Wstańcie, pódzmy: oto, którzy mię wyda, blisko iest.

43. A gdy ieszcze mówił, przyszedł Judasz Iskarioth, ieden ze dwunásćie, á z nim wielka rzészá z mieczini, y z kiyimi, od naywyższych káptanów, y doktorów, y starszych.

44. A dał im był znak, który go wydał, mówiac, któregokolwiek pocałuię, ten iest, imayćie go, á wiedzcie ostrożnie.

45. A przyszedszy, nátychmiast przystapiwszy k niemu, rzekł: Badź pozdrowion Mistrzu, y pocałował go.

46. A oni tárgnęli się nań rękoma, y poimáli go.

47. A ieden niektóry z tych, co stáli, dohywszy mieczá, uderzył slugę naywyższego káptaná, y uciął mu ucho.

48. A Jezus odpowiedziawszy rzekł im: Iákoby ná zhoćę, wyszliście z mieczmi, y z kiyimi poimáć mię?

49. Ná káżdym dzień był u was w kościele uczac, á nie poinaliście mię. Ale żeby się wypełniły pisma.

50. Tedy uczniowie iego, opuściwszy go, wszyscy uciekli.

51. A niektóry młodzieniec szedł za nim odziany prześcierádłem ná gołe ciało, y poimáli go.

52. A on porzuciwszy prześcierádło, nági uciekł od nich.

53. Y przywiadli Jezusá do naywyższego káptaná: á zesšli się wszyscy káptani, y doktorowie, y starszy.

54. A Piotr zá nim szedł z daleká áż wewnątrz do dworu naywyższego káplaná, y siedział z służebniki u ognia, y grzał się:

55. Lecz naywyższy káplani, y wszytká rádá szukáli przeciw Iézusowi świadectwá, áby go ná śmierć zdáli, á nie náleżli.

56. Ahowiem wiele ich przeciw iemu fałszywie świadczyli: lecz świadectwá zgodné nie były.

57. A niektórzy powstawszy, fałszywie świadczyli przeciw iemu, mówiąc:

58. Ześmy my slyszeli iego mówiącego: Ia rozwałę kościół ten ręká uczyniony, á zá trzy dni inny, nie ręká uczyniony, zbuduję.

59. Y nie było zgodné ich świadectwo.

60. A powstawszy w pośrzodek naywyższy káplán, spytał Jezusá mówiąc: Nic nie odpowiadasz ná to, co tobie ci zárzucáią?

61. Ale on milczał, á nie nie odpowiedział. Znowu pytał go naywyższy káplán, y rzekł mu: Tyś iest Christus syn Bóga błogosławioného?

62. A Jezus mu rzekł: Iam iest, y uyrzycie syná człowieczego siedzącego ná prawicy mocy Bożey, y przychodzącego z obłoki niebieskimi.

63. A naywyższy káplán rozdárszy száty swé, rzekł: Cóż ieszcze potrzebuemy świadków?

64. Slyszełiście bluźnierstwo: co się wam zdá? którzy wszyscy osądzili go winnym byđ śmierci.

65. Y poczęli nań niektórzy plwáć, y zakrywáć oblicze iego, y bić go kułakámi: y mówić mu: Prorokuy: á służebnicy policzkowali go.

66. A gdy Piotr był w śieni ná dole, przyszła jedná z służebnic naywyższego káplaná.

67. A widząc, że się Piotr grzeie, poyrzawszy nań rzekła: y tyś był z Jezusem Názareńskim.

68. A on się záprzał mówiąc: Ani wiem, ani rozumiem, co mówisz. Y wyszedł precz ná podwórze, á kur zápiał.

69. A znowu, gdy go uyrzrzáła służebnicá, poczęła mówić tym,

którzy okolo stali: Iż ten z ouych iest.

70. A on powtóré záprzał. A zásię po náley chwili ci, co tam stáli, mówili Piotrowi: Prawdziwie z nich iesteś: boś y Gálibezyk iest.

71. A on począł kláć, y przysięgáć, iż nie znam człowieka tego, o którym powiedacie.

72. A wnet powtóré kur zápiał: á wspomniál Piotr ná slowo, które mu mówił Jezus: Piérwéy, niż kur dwa kroć zápoie, trzy kroć się mnie záprzysz, y począł pláć.

ROZDZIAŁ XV.

Pan Jezus przed Pilatem postawion, po wypuszczeniu Bárabbaszá ná śmierć zdan, ukrzyżowan, nágrawan, umarł, z krzyżá zięt, poczcíwie pogrzebion.

1. Y wnet ráno uczyniwszy ráde najwyższy káplani z stárszymi, y z doktormi, y wszytká rádá zwiázawszy Jezusá, wiedli, y podáli Pilatowi.

2. Y pytał go Pilát: Tyś iest królem Zydowskim? A on odpowiedziáwszy, rzekł mu: Ty powiedasz.

3. Y skárzyli nań naywyższy káplani o wiele rzeczy.

4. A Pilát go zásię spytał, mówiąc. Nic nie odpowiesz? Pátrż, w iáko wielkich rzeczách cię winuńá.

5. A Jezus nic więcéy nie odpowiedział: ták, iż się Pilát dziwował.

6. A ná święto zwykł im był wypuszczać iedného więźniá, które-gokolwiek záđáli.

7. Y był, co go názywano Bárábaszem: który z buntownikámi był w więzieniu, który był w rozruchu popelnił mężobóystwo.

8. A gdy wstąpiła rzésza, poczęła prosić, iáko im záwždy czynił.

9. A Pilát im odpowiedział, y rzekł: Chcecież, puszczyć wam króla Zydowskiego?

10. Ahowiem wiedział, iż go z zádrości byli naywyższy káplani wydáli.

11. Lecz przednieyszy káplani

poduszcyli rzeszą, aby im rączy Báraabbászą puścić.

12. A odpowiedziawszy zaś Piłat, rzekł im: Cóż tedy chcecie, uczynię królowi Żydowskiemu?

13. A oni zaśię wołali: Ukrzyżuy go.

14. A Piłat im mówił: Cóż wzdę złęgo uczynił? A oni tym więcę krzyczeli: Ukrzyżuy go.

15. A Piłat chcąc ludowi dosyć uczynić, puścić im Báraabbászą, a Jezusá ubiczowanęgo podał, aby był ukrzyżowan.

16. A żołnierze wprowadzili go do śieni ratusznę, y zwołali wszystkiey roty.

17. Y oblekli go w purpurę, y włożyli nań upłótsky cierniową koronę.

18. Y poczęli go pozdrwiać: Witay królu Żydowski.

19. Y bili głowę ięgo trzcina: y plwali nań: a upadając ná koláná, kłaniáli się iemu.

20. A gdy się z niego nágráli, zwlekli go z purpury, y oblekli go w száty ięgo, y wywiedli go, aby go ukrzyżowali.

21. Y przymusili niektóręgo mimo idącęgo, Symoná Cyreneyczyká idącęgo ze wsi, oycá Alexandrá, y Rufá, aby niosł krzyż ięgo.

22. Y przywiedli go ná mięysce Golgothá: co się wykłada mięysce trupięy głowy:

23. Y dawáli mu pić wino z mirrą: y nie wziął.

24. A ukrzyżowawsy go, podzielili száty ięgo, maiećac o nie łós, co kto miał wziąć.

25. A była trzecia godziná: y ukrzyżowali go.

26. Y był napis winy ięgo napisány: Król Żydowski.

27. A z nim ukrzyżowali dwu łotrów, iędnęgo po prawicy, a drugięgo po lewicy ięgo.

28. Y wypełniło się pismo, które mówi: A ze złoczyńcami iest policzon.

29. A mimo przechadzający bluźnili go, kiwając głowami swými, y mówiąc: Ach, który rozwalasz kościoł, y we trzech dniach znowu budujesz.

30. Wybaw się sámęgo z krzyża.

31. Także też y naywyższy kapłani szydząc, ieden do drugięgo z doktormi mówili: Inne záchował, a sámęgo siebie záchować nie może.

32. Niechże teraz Christus król Izraelski zstąpi z krzyża, abyśmy uyrzeli, y uwierzyli. Y którzy z nim byli ukrzyżowani, sronocili go.

33. A gdy była godziná szosta, stały się ciemności po wszystkiey ziemi aż do dziewiatęy godzin.

34. A dziewiatęy godzin zawałł Jezus głosem wielkim, mówiąc: Eloi, Eloi, lámmásabacthani? co iest wyłożyszy: Boże mój, Boże mój, czemuś mię opuścić?

35. A słyszac niektórzy z okóło stojacych mówili: Oto Eliaszą woła.

36. A przybieżawszy ieden, y nápełniwszy gąbkę octu, y włożywszy ná trzcinę, dał mu pić, mówiąc: Niechaycie, pátrzymy, iesli przydzie Eliasz, aby go zdiął.

37. A Jezus wypuściwszy głos wielki, skonał.

38. Y rozdaráł się ná dwoie zastóná kościelná od wierzchu aż do dołu.

39. A widzac rotmistrz, który stał przeciwko, iż tak wołaiac skonał, rzekł: prawdziwie człowiek ten był synem Bożym.

40. Były też y niewiasty pátrzáiac z daleká, między któremi była Márya Magdalená, y Márya Iákuba mnieyszęgo, y Iozephá mátká, y Sálome:

41. Y gdy był w Gálileię, chodźily zá nim, y służyły mu: y wiele innych, które były spółem z nim, wstąpiły do Jeruzalem.

42. A gdy iuż był wieczor (ábówiem był dzień przygotowánia, który iest przed szábbátem).

43. Przyszedł Iozeph z Arymáthiëy zacny senator, który też oczekawał królestwá Bożęgo: y śmiele wszedł do Piłatá, y prosił o ciało Jezusowé.

44. A Piłat się zdziwił, iesliby iuż umarł. A wezwawszy rotmistrzá, pytał go, iesli iuż umarł

45. Y dowiedziawszy się od rotmistrzá, dárował ciało Iozefhowi.

46. A Iozeph kupiwszy prześciéradło, y zdiawszy go uwinął w prześciéradło, y położył go w grobie, który był wyciosan z opoki: y przywalił kámién do drzwi grobowych.

47. A Mária Mágdałená, y Mária Iozephowá pátrzyły, kędy go kładziono.

ROZDZIAŁ XVI.

Gdy niewiasty do grobu rano z mąściem przysły, Anyoł opowiada im zmartwychwstanie Páná Chrystusowe, który po częstym ukazaniu, przed zwolenniki wstąpił w niebo.

1. A gdy minął szábbát, Mária Mágdałená, y Mária Iakubowá, y Salome nakupiły wonnych oleyków, áby przyszedszy námázaly Jezusá.

2. A bázro ráno piérszého dnia z szábbátów, przysły do grobu: gdy iúz wzeszło słońce.

3. Y mówiły między sobą: kto nam odwali kámién ode drzwi grobowych?

4. A poyrzawszy obaczyły odwalony kámién: ábowiém był bázro wielki.

5. A wszedszy w grób, uyrzwały młódzieńcá siedzącego po prawéy stronie, ubráného w szatę białá: y zdumiały się.

6. Który im rzekł: Nie ləkaycie się: Jezusá szukacie Názareńského, ukrzyżowaného: wstał, niemasz go tu: oto mieyscė, gdzie go położono.

7. Ale idźcie, powiedźcie ucznióm iego, y Piotrowi, iż was uprzedza do Gálileiý: tám go oglądacie, iáko wam powiedział.

8. A oné wyszedszy, ućiekły z grobu, ábowiém zięło ie drżenié,

y strach: á nikomu nic niepowiedáły, bo się bały,

9. A wstawszy rániuczko piérszého dnia szábbátu, ukazał się naprzód Máriaiý Mágdałenie, z której był wyrzucił siedmi czártów.

10. Oná szedszy opowiedziála tym, którzy z nim bywali, sinutnym, y plączącym.

11. A oni usłyszawszy, iż żywie, y był widzian od niéy, nie wierzyli.

12. Potym też dwiemá z nich idącym, okazał się w inszym kształcie, idącym do wsi.

13. A oni szedszy opowiedzieli drugim: á oni onym uwierzyli.

14. Ná ostátek onym iedenascie spólem u stołu siedzącym ukazał się: y wymawiał niedowiarstwo ich y zátwardzenie sercá, iż tym, którzy go widzieli, że zmartwychwstał, nie wierzyli.

15. Y mówił im: Idac ná wszystkie świat, opowiedaycie Ewáneliá wszemu stworzeniu.

16. Kto uwerzy, y ochrzci się, zbáwion będzie: á kto nie uwerzy, będzie potępion.

17. A cudá tych, co uwierza, té náśladowác będą: W inię moje czárty będą wyrzucac: nowémi ięzykami będą mówić:

18. Wężé będą brác: y choćby co śmiertelného pili, szkodźić im nie będzie: Ná niemocné ręce będą kładć, á dobrze się mieć będą.

19. A Pan Jezus, potym, iáko do nich mówił, wzięty iest do niebá, y siedzi ná prawicy Božey.

20. A oni wyszedszy przepowiedáli wszędy: á Pan dopomagał, y utwierdzał mowę przez cudá pozad idącė

SWIĘTA IEZUSA CHRISTUSA EWANIELIA

WEDŁUG LUKASZA.

ROZDZIAŁ I.

Elżbieta poczęwszy Iana, od Panny Maryey z Duchá świętego brzemiennej nawiedzona, urodziła syna Záchariaszowi przedtym niememu, á potym prorokującemu.

1. Ponieważ wiele ich się kuśiło, żeby spisali porządną historiją o rzeczach, które się w nas wypełniły:

2. Iáko nam podáli, którzy się im od początku sami przypátrowáli, y byli sługami inowy.

3. Zdało się y mnie, którym z początku pilnie wszytkiego dochodził, porządnie tobie, cny Theophile, wypisać:

4. Abyś poznał prawdę słów tych, których cię nauczone.

5. Był zá dni Herodá królá Zydowskiéy ziennie, káptan niektóry imieniem Záchariasz, z porządku Abiaszá, á żoná iego z córek Aáronowych, á imię iéy Elżbiétá.

6. Byli oboje sprawiedliwými przed Bogiem, chodząc we wszytkich przykazaniách, y usprawiedliwieniách Pańskich bez przygány:

7. A nie mieli syná, przeto, iż Elżbiétá była nieplodná, á byli oboje podeszlemi we dniách swoich.

8. A stało się, gdy odprawował urząd káptáński w rzedzie porządku swego przed Bogiem,

9. Według zwyczáiu urzędu káptánstwa, lósem pádło, że miał kádzic wszedzsy do kościoła Pańskiego:

10. A wszytko innóstwo ludu było zewnątrz modląc się godziny kádzienia.

11. Y ukazał mu się Anyól Pański stoiac po prawéy stronie ołtara kádzienia.

12. Y zátrożył się Záchariasz uyrzawszy, y przypadła nań boiaźn.

13. Y rzekł do niego Anyól: Nie boy się, Záchariaszu, bo iest wysłuchána próśbá twojá: á żoná twa Elżbiéta urodzi tobie syná, y nazowiesz imię iego Iana.

14. A ty będziesz miał wesele, y rádość, y wiele ich będą się radować z národzenia iego.

15. Abowiém będzie wielki przed Pánem; y winá, y sincery pić nie będzie; y będzie nápełnion Duchem świętym ieszcze z żywotá mátki swéy:

16. A náwróci wiele synów Izraelskich ku Pánu Bogu ich:

17. A on uprzédzi przed nim, w duchu, y mocy Eliaszowéy: áby obrócił sercá oyców ku synóm, á niedowiárki ku rostropności sprawiedliwych: iżby zgotował Pánu lud doskonały.

18. Y rzekł Záchariasz do Anyóla: zkąd to poznam? bom iest stáry, y żoná moia podeszła we dniách swych.

19. A odpowiedziawszy Anyól, rzekł mu: Iam iest Gábiel, który stoię przed Bogiem: á iestem posłan, ábych mówił do ciebie: á to dobre poselstwo tobie odniósł.

20. A oto, będziesz milczącym, áni będziesz mógl mówić aż do dnia, którego się to stanie: dla tego, żeś nie uwierzył słowóm moim, które się wypełniá czásu swiégo.

21. A lud oczekiwál Záchariaszá: y dziwowali się, że on omieszkawał w kościele.

22. A gdy wyszedł, nie mógl do nich mówić: y poználi, że widze-

nie widział w kościele. A on skwał ná nie, y został niemym.

23. Y stało się: gdy się wypełniły dni urzędu iego, odszedł do domu swęgo.

24. A po onych dniach poczęła Elżbieta żona iego: y tała się przez pięć miesięcy, mówiac:

25. Iż mi tak Pán uczynił we dni, w które pozjrzał, aby odiał moje urąganie między ludźmi.

26. A miesiąca szóstęgo, posłan iest anyoł Gabriel od Bogá do miastá Gálilejskiego, któremu imię Názareth,

27. Do Panny posłubionéy mężowi, któremu imię było Iozeph, z domu Dawidowégó: á imię Panny Mária.

28. Y wszedszy anyoł do niéy, rzekł: Bądź pozdrowiona łaski pełna, Pan z tobą, błogosławionás ty między niewiastami.

29. Która gdy usłyszała, zátrowżyła się ná mowę iego, y myślała, iakieby to było pozdrowienie.

30. Y rzekł iéy anyoł: Nie hóy się Mária: ábowiém nalázłás łaskę u Bogá.

31. Oto, poczniesz w żywocie, y porodisz syná: á nazowiesz imię iego Iezus.

32. Ten będzie wielki, á będzie zwan synem Naywyższego: y dá mu Pan Bóg stolicę Dawidá oycá iego:

33. Y będzie królował w domu Iakubowym ná wieki: á królestwá iego nie będzie końca.

34. A Mária rzekła do Anyoła: Iakóż się to stánie: gdyż mężá nie znam?

35. A Anyoł odpowiedziawszy rzekł iéy? Duch święty zstąpi ná cie, á moc Naywyższego zácni tobie. Przetóz y co się z ciebie národzi święté, będzie nazwano synem Bożym.

36. A oto Elżbieta krewná twojá, y oná poczęła syná w stárości swéy, á ten miesiąc szósty iest onéy, którą zowá nieplodná:

37. Bo u Bogá nie będzie żadne słowo niepodobné.

38. Y rzekła Mária: Oto służebnicá Pańska, nechay mi się stánie według słowa twęgo. Y odszedł od niéy Anyoł.

39. A powstawszy Mária w onych dniach, poszła ná góry z kwápieniem do miastá ludzkiego:

40. Y weszła w dóm Záchariaszów, y pozdrowiła Elżbietę.

41. Y stało się: skoro usłyszała Elżbieta pozdrowienie Máriaéy, skoczyła dzieciátko w żywocie iéy: y nápełniona iest Duchá świętęgo Elżbietá:

42. Y zawołała głosem wielkim, y rzekła: Błogosławionás ty między niewiastami, y błogosławiony owoc żywotá twęgo.

43. A zkadże innie to, że przyszła mátká Páná mégo do innie?

44. Abowiém oto, iáko stał się głos pozdrowienia twęgo w uszach moich, skoczyło od radości dzieciátko w żywocie moim.

45. A błogosławionás, któraś uwierzyła, ábowiém spelni się to, coé iest powiedziano od Páná:

46. Y rzekła Mária: Wielbi, dusze mojá, Páná:

47. Y rozrádował się duch mój w Bogu zbáwicielu moim.

48. Iż weyjrzał ná niskość służebnice swoiéy: ábowiém oto otdá błogosławioná imię zwáć będą wszytki narody.

49. Abowiém uczynił mi wielkie rzeczy, który možny iest: y święté imię iego.

50. A miłosierdzie iego od narodu do narodów, boiáym się iego.

51. Uczynił moc rámieniem swoim, rosproszył pyszné myslá sercá ich.

52. Złóżył mocarze z stolicy, á podwyższył niskié.

53. Łáknące nápełnił dobrámi: á bogacze z niszczym puścić.

54. Przyjął Izraelá slugę swęgo, wspomniawszy ná miłosierdzie swoie.

55. Iáko mówił do oyców nászych, Abrahámowi, y nasieniu iego ná wieki.

56. Y mieszkála z nią Mária, iákoby trzy miesiącé: y wróciła się do domu swęgo.

57. A Elżbiécie wypełnił się czás poródenia: y poródziła syná.

58. Y usłyszeli sąsiedzi, y kréwni iéy, iż uwielbił Pan miłosierdzie swé z nią, y rádowali się z nią.

59. A gdy było dnia ósmego, przyszli obrzezować dzieciątko, y nazywali go imieniem oycá iego Záchariaszem.

60. A odpowiedziawszy mátká iego, rzekła: Nie ták, ále nazwan będzie lanem.

61. Y mówili do niéy: iż żadného nie mász w narodzie twym, co by go zwano tym imieniem.

62. Y dawáli znác oycu iego, iákoby go chéiał nazwać.

63. A żadawszy tabliczki, nápi-sał mówiąc: Ian iest imię iego. Y dziwowáli się wszyscy.

64. A wnet się otworzyły ustá iego, y ięzyk iego, y mówił błogó-sławiac Bogá.

65. Y padł strách ná wszystkie są-siády ich, y po wszystkich górách Zydowskiév ziemie rozsláwioné są wszystkie té słowa:

66. A wszyscy, którzy słyszeli, kładli do sercá swégo mówiąc: Co, mniémász, zá dítěię to będzie? áhowiém byłą z nim ręká Páńská.

67. A Záchariasz óciec iego ná-pelnion iest Duchá świętého: y pro-rokował, mówiąc:

68. Błogósláwiony Pan Bóg Izrá-elski: iż nawiedził, y uczynił od-kupienie ludu swégo.

69. Y podniósł róg zbáwienia nain, w domu Dawidá służebniká swégo

70. Iáko mówił przez ustá świę-tych, którzy od wieku są, proró-ków swoich.

71. Wybawienie od nieprzya-cióń naszych, y z ręki wszystkich, którzy nas nienawidzą.

72. Aby uczynił miłóśierdzie z oycy naszymi: y wspámietał ná te-stáment swóy święty.

73. Przysięgę, którą przysięgł Abrahámowi oycu naszému,

74. Ze nam dáć miał. Iżhyśmy, wybawieni z ręki nieprzyacióń na-szych, bez boiáźni mu służyli,

75. W świętobliwości, y w sprá-wiedliwości przed nim, po wszy-tkié dni nászé.

76. A ty dítěiątko, prorokiem Naywyższego będziesz nazwane: bo uprzedisz przed oblicznością Páń-ská, ábys gotował drogi iego.

77. Iżbyś dáł náukę zbáwienia

ludowi iego ná odpuszczenie grze-chów ich.

78. Dla wnętrzości miłóśier-dzia Bogá nászego, przez które na-wiedził nas, Wschód z wysoko-ści:

79. Aby zaświecił tym, którzy w ciemności, y w cieniu śmierci siedzą, ku wyprostowánium nóg ná-szych ná drogę pokoju.

80. A dítěiątko rosło, y uma-cniało się Duchem: y było ná pu-styniách, áż do dnia okazánia swe-go przed Izráelem.

ROZDZIAŁ II.

Pan Christus w Bethlehem ndro-dzon, od pásterzow ndwiedzón, ósmego dnia obrzezán, w kościele ofid-rowan, od Symeóná, y Anny po-znan, y dwunastego roku od rodzi-cow strácony, w kościele ndleżón.

1. Y stáło się w oné dni, wy-szedł dekret od Césárzá Augustá, áby popisano wszytek świat.

2. Ten popis piérwszy stál się od starosty Siryjskiégo Cyryná.

3. Y szli wszyscy, áby się popi-sáli, każdy do miásta swégo.

4. Szedł też y Jozeph od Gálile-iéy z miásta Názareth, do Zydow-skiéy ziemie, do miásta Dawido-wégo, które zowią Bethlehem: przeto, iż był z domu, y pokolenia Dawidowégo:

5. Aby był popisán z Márya po-słubioná sobie małżónką brzemien-ná.

6. Y stáło się, gdy tám byli, wy-pełniły się dni, áby porodziła.

7. Y porodziła syná swoiégo pié-rworodného, á uwinęła go w pie-luszki, y położyła go w żłobie: iż miejská im nie było w gospodzie.

8. A byli pásterze w téyże krá-ińie czuiący, y strzegący nocné stráże nád trzodá swojá.

9. A oto, ányoł Páński stanął podle nich, á iásność Boża zewszád ie oświeciła: y zlékli się wielką bo-iáźniá:

10. Y rzekł im ányoł: Nie boy-cie się: bo oto opowiadám wam weselé wielkie, które będzie wszy-tkiemu ludowi:

11. Iż się wam dziś narodził zbá-

wiciel, który jest Christus Pan, w mieście Dawidowym.

12. A ten wam znak: znajdziecie niemówiatko uwinione w pieluszki, y położone we żłobie.

13. A nątychmiast było z anyołem mnostwo woyska niebieskiego, chwalących Bogá, y mówiących.

14. Chwałá ná wysokośći Bogu: á na ziemi pokóy ludzióm dobréy woléy.

Y stało się: gdy odeszli anyolowie od nich do niebá, pasterze mówili ieden do drugiego: Pójdźmy aż do Bétlehem, á ogladamy to słowo, które się stało, które nam Pan pokazał.

16. Y przyszli kwapiąc się, y náleźli Márya, y Iozephá, y niemówiatko położone we żłobie.

17. A uyrzawszy poznali słowo, które im było powiedziano o dzieciatku tym.

18. A wszyscy, którzy słyszeli, dziwowali się temu, y co do nich pasterze mówili.

19. Lecz Máryá té wszystkie słowá zachowywała stosując w sercu swoim.

20. Y wrócili się pasterze, wyśławiając, y chwając Bogá ze wszystkiego, co słyszeli, y widzieli, iáko im powiádano iest.

21. A gdy się spełniło ósm dni, iżby obrzezano dzieciatko: názwano iest imię iego Jezus, które było názwano od anyotá piérwéy, niżli się w żywocie poczęło.

22. A gdy się wypełniły dni oczyszczenia iéy według zakonu Moyszowego, przynieśli go do Ieruzalem, áby go stáwili Pánu.

23. Iáko nápisano iest w zakonie Pańskim, że wszelki mężczyzna otwierający żywot, świętym Pánu názwany będzie.

24. A iżby oddáli ofiarę wedle tego, co iest powiedziano w zakonie Pańskim, parę synogatic, ábo dwoie gołabiat.

25. A oto, był człowiek w Ieruzalem, któremu imię Symeon: á ten człowiek sprawiedliwy, y bogoboiny, oczekawiający potięcley Izraelskiej: á Duch-swięty był w nim.

26. Y odpowiedź był wziął od Duchá świętego, że nie miał oglą-

dać śmierci, ázby piérwéy oglądał Christusá Pańskiego.

27. Y przyszedł w duchu do kościoła: á gdy wwodzili dzieciatko Iezusá rodzicy iego, áby zá nie uczynili wedle zwyczáiu zakonného:

28. On téż wziął ie ná ręce swoje, y błogosławił Bogá, y mówił:

29. Teraz puszczasz sługę twego Pánie w pokoiu, według słowá twego.

30. Gdyż oczy moje oglądały zbáwienie twoie.

31. Któres zgotował przed oblicznością wszystkich narodów.

32. Światłość ná obháwienie pogánów, y chwałę ludu twego Izraelskiego.

33. A óciec iego, y mátká dziwowáli się temu, co o nim mówiono.

34. Y błogosławił im Symeon, y rzekł do Máryiéy mátki iego: Oto ten położon iest ná upádek, y ná powstanie wielu w Izraelu, y ná znak, któremu sprzeciwić się będą.

35. Y duszę twá własną przenieknie miecz, áby myśli z wielu serc były obháwione.

36. Y była Anná prorokini, córka Phánuelowá, z pokolenia Aser: tá była hárzo podeszła w letciách, á siedm lat żyła z mężem swym od pánieństwa swého.

37. A tá wdowá aż do lat ósm-dzieciát y czterzech, ktorá nie odchadzała z kościoła, postámi, y modlitwámi służąc w dzień, y w nocy.

38. Tá téż onéyże godziny nadszedzszy wyznawála Pánu, y powiádála o nim wszystkim, którzy oczekawali odkupienia Izraelskiego.

39. A gdy wykonáli wszystko według zakonu Pańskiego, wrócili się do Gálibiey, do Názareth miásta swého.

40. A dziecié rośło, y umacniało się pełné mądrości, á laská Bózha była w nim.

41. A rodzicy iego chodzili ná każdy rok do Ieruzalem, ná dzień uroczysty Páschy.

42. A gdy już był we dwunastéy letciách, gdy oni wstąpili do Ieruzalem według zwyczáiu dnia świętego.

43. A skończywszy dni gdy się wrócali, zostało dziecię Jezus w Ieruzalem: a nie obaczyli rodzicy jego.

44. A mniemając, że on był w towarzystwie, uszli dzień drogi, y szukali go między krewnymi, y znajomymi.

45. A nie nalezszy, wrócili się do Ieruzalem, szukając go.

46. Y stało się po trzech dniach należli go w kościele siedzącego w pośrodku Doktorów, a on ich słucha, y pyta ich.

47. A zdumiewali się wszyscy, którzy go słuchali, rozumowi, y odpowiedziom jego.

48. A uyrzawszy zdziwili się. Y rzekła do niego matka jego: Synu, cóżś nam tak uczynił? oto oćiec twoy, y iá żalotni szukaliśny cie.

49. Y rzekł do nich: Cóż jest, żeście mię szukali? Nie wiedzieliście, iż w tych rzeczach, które sa Oycá mégo, potrzebá, żebym był?

50. A oni nie zrozumieli słowá, które im mówił.

51. Y zstąpił z nimi, y przyszedł do Názareth: a był im poddány. A matka jego wszystkie té słowá zachowała w sercu swym.

52. A Jezus się pomnażał w mądrości, y w latach, y w łasce u Bogá, y u ludzi.

ROZDZIAŁ III.

Ian pokutę każąc Pánu Christusd z rzeszmi chrzćci, którego byđź Synem Bozym niebieskim znakiem poznawa, którego też tu rodzaj wypisány jest.

1. A piętnastého roku pánowania Tyberiuszá césarzá, gdy Pontius Piłat rzadził Zydowská ziemiá, a Heród Tetrarchá Galilejskim, a Philip brát jego Tetrarchá Iturejskim, y Tráchonitskiéy kráiny, a Lizániasz Abileńskim Tetrarchá:

2. Zá naywyższych kápłanów Annaszá, y Káiphaszá: stało się słowo Pańskie do Ianá, Záchariaszowego syná, ná puszczy.

3. Y przyszedł do wszytkiéy kráiny Iordanu, opowiadając chrzest pokuty ná odpuszczenie grzechow:

4. Iáko jest nápisano w księgách

mów Izaiaszá proroká: Głos wołającego ná puszczy: Gotuyćie drogę Pańską, czynićie prosté ścięćki jego.

5. Wszelka doliná będzie nápełniona: a wszelka góra, y págorek poniżón będzie: y krzywé mieyscá będa prosté, a ostré drogámi gładkimi.

6. Y ogláda wszelkié ciáło zbáwienie Boże.

7. Mówił tedy do rzesz, które wychodziły: áby były ochrzczone od niego: Rodzáiu iászczórcey, kto wam pokazał, żebyście uciekali przed gniewem przyszym?

8. Czynićie tedy owoce godné pokuty: a nie poczynáyćie mówić: Oycá mamy Abrahámá. Ahowiém wam powiedam, iż mocen iest Bóg z tych kámieni wzbudzić syny Abrahánowi.

9. Boć iuż siekiérá do korzenia drzew iest przyłożóná. A przetóz wszelkié drzewo nie rozdacé owocu dobrého, będzie wycięté, y w ogień wrzuconé.

10. Y pytały go rzesze mówiące: Cóż tedy czynić będziem?

11. A odpowiadając mówił im: Kto ma dwie sukni, niech da niemájącému: a kto ma pokarmy, niech také uczyni.

12. Przyszli też y celnicy, áby byli ochrzczeni, y rzekli mu: Náuczycielu, co czynić będziemy?

13. A on rzekł do nich: Nie więcéy nie czynićie nád to, co wam postanowiono.

14. Pytali go też y żołnierze, mówiąc: Co mamy czynić y my? Y rzekł im: żadného nie biycie, ani potwarzayćie: ále ná żoldziéch waszych przestawayćie.

15. A gdy się lud domniemawał, y wszyscy myśliłi w sercach swych o Ianie, by snadź on nie był Christusem.

16. Odpowiedział Ian mówiąc wszytkim: Iac was chrzczę wodá, áleć przydzie mocniejszy nád mię, którego nie iestem godzien rozwiązać rzemyká botów jego: ten was chrzćić będzie Duchem świętym, y ogniem.

17. Którego łopátá w rękú jego, y wychędoży boiowiská sweie, y zgro-

madzi pszenicę do szpichlerzá swego, a plewy spali ogniem nieugaszonym.

18. Wielec y innych rzeczy nápo-minaiąc opowiadał ludowi.

19. A Heród tetrarchá będąc strofowany od niego o Herodiadę żonę bratá swego, y o wszystkie złości, które czynił Heród:

20. Przydał też to nád wszystko, y zamknął Ianá w ciemnicy.

21. Y stało się, gdy był chrzczonec wszytek lud, y gdy Iezus był ochrzczonec, y modlił się, że się niebo otworzyło:

22. Y zstąpił nań Duch święty w osobie cielesney iáko gołębica, y stał się głos z nieba: Tyś jest syn mój miły, w tobiem upodobał sobie.

23. A ten Iezus poczynął bydź iákoby we trzydziestu lat, iáko mniemano, syn Iozephá, który był Heli, który był Máththát,

24. Który był Lewi, który był Melchi, który był Iánni, który był Iozeph,

25. Który był Máththáthiaszów, który był Amós, który był Náhum, który był Hesli, który był Nágge,

26. Który był Máháth, który był Máththáthiaszów, który był Semei, który był Iozeph, który był Iudá,

27. Który był Ioańna, który był Resá, który był Zorobabel, który był Sáláthiel, który był Neri,

28. Który był Melchi, który był Addi,

29. Który był Kosan, który był Elmádám, który był Her,

30. Który był Jezu, który był Eliezer, który był Iorym, który był Máththát, który był Lewi,

31. Który był Symeon, który był Iudá, który był Iozeph, który był Ioná, który był Eliáchim,

32. Który był Melea, który był Menná, który był Máththátá, który był Náthán, który był Dawid,

33. Który był Iessi, który był Obed, który był Booz, który był Salmon, który był Náásson,

34. Który był Aminadáb, który był Aram, który był Ebron, który był Pháres, który był Iudów,

35. Który był Iákobów, który był Izaáków, który był Abrahámów, który był Thare, który był Nachor,

36. Który był Sárug, który był Rágáu, który był Pháleg, który był Heber, który był Sale,

37. Który był Káynan, który był Arpháxad, który był Sem, który był Noe, który był Lámech,

38. Który był Máthusale, który był Enoch, który był Iáred, który był Máláleel, który był Káynan,

39. Który był Henos, który był Seth, który był Adámów, który był Boży.

ROZDZIAŁ IV.

Pan Iezus ná puszczy poszcząc kuściela zwoycieżá, d urociwszy się do Nazáreth w bożnicy uczy, wygnan ztámtąd w Kóphárnaum opetánego, y swiekrę Symonowę, y innych wiele uzdrawia.

1. A Iezus pełen Duchá świętego, wrocił się od Iordanu, y zaprowadzon jest od Duchá ná puszcza.

2. Y był przez czterdzieści dni kuszon od dyabła. A nie iadł nic w oné dni: á gdy się oné kończyły, łaknął.

3. Y rzekł mu dyabeł: Ieśliś jest syn Boży, rzecz kámieniowi temu: áby się stał chlebem.

4. Y odpowiedział mu Iezus: Nápisano jest, iż nie samym chlebem żywie człowiek, ále wszelkim słowem Bożym.

5. Y wwiódł go dyabeł ná górę wysoką, y ukazał mu wszystkie królestwa wszégo świata w ocemgnienu:

6. Y rzekł mu: Tobie dam władzę tę wszystkę, y chwałę ich: bo mnie podané są, á komu chce, dawam ie.

7. Ty tedy ieśli się pokłónisz przedemná, będą twoie wszystkie.

8. A odpowiadaiąc Iezus rzekł mu: Nápisano jest, Pánu Bogu twe-mu będąciesz się kłaniał, y iemu samému służył.

9. Y wiódł go do Ieruzálem, á postawił go ná ganku kościelnym: y rzekł mu: Ieśliś jest syn Boży, zrzuc się ztąd ná dół.

10. A howiem nápisano jest, że Anyołóm swym roskazał o tobie, áby cię strzegli:

11. A iż cię ná rękę nosić będą, byś snadź nie obraził o kámién nogi twoiey.

12. A odpowiadając Iezus rzekł mu: Powiedziano jest: Nie będziesz kuśił Pana Boga twego.

13. A skończywszy wszystko kuszenie dyabel odszedł od niego, aż do czasu.

14. A Iezus wrócił się w mocy Duchá do Gálileiéy: á wyszła o nim sławá po wszytkiej krainie.

15. A on nauczał w bożnicách ich, y był wielce ważony u wszytkich.

16. Y przyszedł do Názáreth, gdzie był wychowan: y wszedł według zwyczáiu swego w dzień sobotni do bożnice: y wstał czytać.

17. Y podano mu księgi Izáiaszá proroká. A otworzywszy księgi, nálaźł miejsce, gdzie było nápisano:

18. Duch Pański nádmną: dla tego mię pomazał, ábym opowiedał Ewángeliá ubogim: posłał mię, ábych uzdrowił skruszoné ná sercu,

19. Abych opowiedał więźnióm wypuszczenie, y ślepym przeźrzenie, żebym wypuścił ná wolność znędné, y opowiedał rok Pański przyjemny, y dzień odpláty.

20. A zámknawszy księgi, oddał słudze, y siádl. A oczy wszytkich w bożniczy były weń wlepióné.

21. Y poczał do nich mówić: Iż się dziś spełniło to pismo w uszach waszych.

22. A wszyscy dawáli mu świadectwo: y dziwowali się wdzięcznym słówóm, które pochodzily z ust iego: y mówili: Izaż ten nie iest syn Iozephów?

23. Y rzekł im: Pewnie mi rzeczenie tę przypowieść: Lékárzu ulecz samého siebie: Iako wiele rzeczy słyszeliśmy uczynionych w Káphárnáum, uczyn y tu w oyczyźnie twoiéy.

24. Y rzekł: Záprawdę wam powiádam, iż żaden prorok nie iest przyjemny w oyczyźnie swoiéy.

25. W prawdzie mówię wam, było wiele wdów zá dni Eliaszowych w Izraélu, gdy było zámknioné niebo do trzech lat, y sześci miesięcy, gdy był wielki głód po wszytkiej ziemi:

26. A do żadnéy z nich nie był poslan Eliasz, iedno do Sárepty Sydońskiej do niewiasty wdowy.

27. Y wiele trędotatych było w

Izraélu zá Eliaszá proroká: á żaden z nich nie był oczyscion iedno Nááman Syriánin.

28. Y nápełnieni sa wszyscy gniewu w bożnicy, słysząc to.

29. Y wstáli, y wyrzucili go z miastá: y wywiedli go aż ná wierzch góry, ná którój miasto ich zbudowane było, áby go zrzucili.

30. A on przeszedzsy przez pośrzodek ich uszedł.

31. Y zstąpił do Káphárnáum miastá Gálilejskiego: y tam ich nauczał w szábbátý.

32. Y zdumiéwali się nád náuká iego: bo była z władzą mowá iego.

33. A w bożnicy był człowiek máiácy czártá nieczystého: y zawołał wielkim głosem,

34. Mówiąc: Niechay, co nam, y tobie Iezusie Názáreński? przyszedłeś zátraćić nas? znam cię, ktoś iest, Święty Boży.

35. Y sfukał go Iezus, mówiąc: Zámilkni, á wynidź z niego. A czárt porzuciwszy go w pośrzodek, wyszedł od niego, y nic mu nie zaszkodził.

36. Y padł strách ná wszytki: y rozmawiali ieden do drugiego, mówiąc: Góź to zá słowo, iż z władzą, y mocą roskaznie duchóm nieczystym, á wychodza?

37. Y rozchodzila się sławá o nim ná wszelkie miejsce kráiny.

38. A powstáwszy Iezus z bożnice, wszedł do domu Symonowego. A świekra Symonowa ziętá była gorączką wielką: y próšili go zá nią.

39. Y stojąc nád nią roskazał gorączce, y opuściła ją. A nátychmiast wstawzsy służyła im.

40. A gdy zaszło słońce, wszyscy, którzy mieli choruiace rozlicznými niemocámi, przywodziłi ie do niego. A on ná každého kładąc ręcę, uzdrawiał ie.

41. A wychodziłi czártci z wielu ich wołáiac, y mówiac: Iżes ty iest syn Boży. A łaiac nie dopuszczał im mówić, że wiedzieli, iż on iest Christusem.

42. A gdy był dzień, wyszedzsy szedł ná pusté miejsce: á rzesze go szukały

43. Y przyszly aż do niego: y zá-

trzymawały go, aby nie odchodził od nich.

44. Którym on rzekł: że y innym miastóm potrzebá, abych opowiedał królestwo Boże: bom dla tego posłan.

45. Y kazał w bożnicách Gálilejskich.

ROZDZIAŁ V.

Ná przykazanie Pańskie wiele ryb ułowili, trędowaty oczyszcion, pdrdliżem zarazony uzdrowion, Mdttheuszá wzywa, Zydóm opowiada, y ucznióm wymawia, iż nie pościli.

1. Y stało się, gdy rzesze nalegały nań, aby słuchały słowa Bożego, á on stał podle jeziorá Genezáreth.

2. Y użyztał dwie łodzi stojące przy jezierce: á rybitwi wyszli byli, y płókali sieci.

3. A wszędszy w jednę łódź, która była Symonowa, prosił go, aby máluczeko odiechał od ziemi. A siadszy, uczył rzesze z łodzi.

4. A gdy przestał mówić, rzekł do Symoná: Zaiędz ná głębiá, á zapuscście sieci wászé ná połów.

5. A Symon odpowiedziawszy, rzekł mu: Náuczycielu, przez całą noc pracuiąc niceśmy nie ułowili: wszakże ná słowo twé zapuszczę sieć.

6. A gdy to uczynili, zagárnęli ryb mnóstwo wielkie, y rwała się sieć ich.

7. Y skinęli ná towarzysze, co byli w drugiey łodzi, aby przybyli, y ratowali ie. Y przybyli, y nápełnili obie łódce, tak, iż się máło nie zanurzały.

8. Co widząc Symon Piotr, upadł u kolan Iezusowych, mówiąc: Wynidź ode mnie, bom iest człowiek grzeszny, Pánie.

9. A bowiem go było zdumienie ogárnęło, y wszystkie, co przy nim byli, z połowu ryb, który pojmáli.

10. Także też Iákubá y Ianá syny Zeheduszowé, którzy byli towarzysze Symonowi. Y rzekł Iezus do Symoná: Nie bój się: odtąd iuz ludzie łowić będziesz.

11. A wyciągnąwszy łodzi ná ziemię, wszystko opuściwszy, szli zá nim.

12. Y stało się, gdy był w jednym

mieście, á oto maż pełen trądu, á użyzrawszy Iezusá, y padszy ná oblicze, prosił go mówiąc: Pánie, iesli chcesz, mozesz mię oczyścić.

13. A ściagnąwszy rękę, dotknął się go mówiąc: Chceę, bądź oczyszcion. A nátychmiast odszedł trąd od niego.

14. A on mu przykazał, aby nikomu nie powiadał: ále idź, ukáž się kapłanowi, y ofiaruy zá oczyszcienie twoie, iáko roskazał Moyzész, ná świadectwo im.

15. Y rozchodziła się o nim wiecéy powieść, y schodziły się wielkie rzesze, aby słuchali, y byli uzdrowieni od niemocy swoich.

16. A on ustępował ná pustyniá, y modlił się.

17. Y stało się dnia jedného, á on siedział, ucząc. Y siedzieli Pháriseuszowie, y zakonni doktorowie, którzy byli przyszli ze wszystkich miasteczek Gálileiey, y Zydowskiéy ziemi, y z Ieruzálem: á moc Pańska była ku uzdrowieniu ich.

18. A oto mężowie niosący ná łóžku człowieka, który był ruszony powietrzem: y szukáli go wniesć, y postawić przed nim.

19. A nie nálazszy, która by stroną go wniesli prze rzeszá, wstąpiłi ná dách, y przez dachówki spuścili go z łóžkiem w poórzodek przed Iezusá.

20. Których wiarę użyzrawszy, rzekł: Człowiecze, odpuszczaiá się tobie grzechy twoie.

21. Y poczęli myśleć Doktorowie, y Pháriseuszowie, mówiąc: któż iest ten, co mówi bluźnierstwá? któż może odpuścić grzechy, iedno sam Bóg?

22. A Iezus poznawszy myśli ich, odpowiedaiąc rzekł do nich: Cóż myśljcie w sercách wászych?

23. Cóż iest Iácuieyszého rzec: Odpuszczaiá się tobie grzechy: czyli rzec: Wstań, á chodź?

24. Lecz abyście wiedzieli, iż Syn człowieczy ma władzę ná ziemi odpuszczać grzechy, (rzekł ruszonemu powietrzem) Tobie mówię, wstań, á weź łóžko twoie, á idź do domu twego.

25. A nátychmiast wstawszy przed nimi, wziął łóže, ná którym

leżał, y szedł do domu swego wielbiąc Bogá. Y zdumienie zięło wszystkich, y wielbili Bogá.

26. Y nápełnili się boiaźni mówiąc, żeśmy dziś dziwy widzieli.

27. A potym wyszedł, y uyrzał celnika inieniem Lewi, siedzącego ná cle, y rzekł mu: Póđź zá mná.

28. A opuściwszy wszystko, wstawszy szedł zá nim.

29. Y uczynił mu Lewi wielką ucztę w domu swoim: y była wielka rzeszá celników, y innych, którzy z nimi siedzieli.

30. Y szemrali Pháriseuszowie, y Doktorowie ich, mówiąc do uczniów iego: Czemu z celniki, y z grzeszniki iecie, y piiecie?

31. A Iezus odpowiedziałwszy, rzekł do nich: Nie potrzebuia, którzy zdrowi są, lékárzá: ále którzy się źle máia.

32. Nie przyszedłem wzywáć sprawiedliwych, ále grzesznych ku pokucie.

33. A oni rzekli do niego: Czemu uczniowie Ianowi poszczá często, y modlitwy czynia, także y Pháriseuszów: á twoi iedzą, y piia?

34. Którym on rzekł: Zali możecie uczynić, żeby synowie oblubieńcowi pościli, poki z nimi iest oblubieniec?

35. Lecz przydą dni, gdy oblubieniec będzie wzięt od nich, tedy w oné dni pościć będą.

36. A powiedział im też podobieństwo: Iż żaden płát od sukni nowéy nie przyszywa do szaty staréy: bo inaczéy, y nowé drze, y nie przystoi stáremu płát od nowého.

37. Y żaden nie leie winá nowého w staré státki: bo inaczéy wino nowé rozsadí státki, y sámó wydiecze, y státki się wniwecz obrócá.

38. Ale nowé wino má byđz lano w státki nowé: á oboie bywáia zachowané.

39. A żaden piiać staré nie wnet chce nowého, bo mówi: lepsze iest staré.

ROZDZIAŁ VI.

Pan wymawia u Pharizeuszow ucznie, że w sobotę kłosa turgali: w sobotę suchą rękę uzdrowił: midnuie

dwunastcie Apostołów, błogosławieństwa naucza, o źdźble w oku cudzym, á trامية w swoim, o drzewie złym, iako ie z owocu rozeznawác: stuchacze słowá Bożego homu przyrównadni.

1. Y stało się w szábbát wtóropiérwszy, gdy szedł przez zboża, uczniowie rwali kłosa, y iedli, wycieraiąc rękoma.

2. A niektórzy z Pháriseuszów mówili im: Co czynicie, co się nie godzi w szábbáty?

3. A Iezus odpowiadaiac, rzekł do nich: Aniście tego czytali, co uczynił Dawid, gdy sam łaknął y co z nim byli?

4. Iako wszedł do domu Bożego, y wziął chleby pokładné, y iadł, y dał tym, którzy z nim byli: których nie godzi się iesc, iedno tylko káplanom?

5. Y mówił im: Ze syn człowieczy iest Pánem y szábbatu.

6. Stało się też y w drugi szábbát, że wszedł do bożnice, y uczył. A był tam człowiek, á ręká prawa iego była uschlá.

7. Y podstrzegáli Doktorowie, y Pháriseuszowie iesliby w szábbát uzdrawiał: áby naleźli, o coby nań skárzili.

8. A on wiedział myśli ich: y rzekł człowiekowi, który miał rękę uschlá: Wstań, á stań w pośrzedku. Y powstawszy stanął.

9. Y rzekł do nich Iezus: Pytam was, iesli się godzi w szábbáty do-brze czynić, czyli źle? duszę zachowác, czyli zátraćić?

10. A poyrzawszy po wszystkich rzekł człowiekowi: Wyciągni rękę twoię. Y wyciągnął: y przywrócona iest reká iego.

11. A oni nápełnili się szaleństwá: y námawiali się, coby uczynić Iezusowi.

12. Y stało się w oné dni, odszedł ná górę modlić się: y nocował ná modlitwie Bożey.

13. A gdy był dzień, przyzwał uczniów swych: y wybrał z nich dwunastcie, które też názwał Apostoły.

14. Symoná, którógo názwał Piotrem, y Andrzeia brátá iego, lá-

kubá, y Ianá, Philippá, y Bártłomieia,

15. Máttuszáz, y Thomaszáz, Iá-kubá Alpheuszowégo, y Symoná, którégó zowia Zelotem.

16. Y Iudę Iákobowégo, y Iudaszá Iskariotá, który był zdraycą.

17. A zszedszy z nimi stánał w polu, y rzeszá uczniów iego, y innóstwo wielkie ludu ze wszytkiéy Zydowskiéy ziemié, y z Ieruzáleń, y z pomorza, y Tyru, y Sydonu:

18. Którzy byli przyszli, áby go słuchali, y byli uzdrowieni od niemocy swoich Y którzy nágábani byli od duchów nieczystych, uzdrawiani byli.

19. Y wszytka rzeszá pragnęła się go dotknąć: ábowiém moc wychodziła od niego, y uzdrawiała wszytki.

20. A on podniószy oczy na ucznie swoje, mówił: Błogosławieni ubodzy: bo waszé iest królestwo Boże.

21. Błogosławieni, którzy teraz łakniecie: bo będziecie nasyceni. Błogosławieni, którzy płaczećie teraz: bo się śmiać będziecie.

22. Błogosławieni będziecie, gdy was będą nienawidzić ludzie, y gdy was wyląca, y będą srońocić, á imię waszé wyrzucac iáko złé, dla Syná człowieczego.

23. Weselcie się dnia onégó, y radycie się: bo oto záplátá waszá iest obitá w niebie. Bo wedle tego prorokóm czynili oycowie ich.

24. Wszakże biadá wam bogaczóm: bo macie počiechę waszê.

25. Biadá wam, którzyście się nasyćili: ábowiém łaknac będziecie. Biadá wam, którzy się teraz śmiećie: bo będziecie nárzékac, y plákać.

26. Biadá kiedy o was dobrze mówie będą ludzie: bo wedle tego czynili fálszywym prorokóm oycowie ich.

27. Ale wam powiadam, którzy słuchacie: Miłuyćie nieprzyacióły wasze: Czyńćie dobrze tym, co was nienawidza

28. Błogosławćie tym, co was przekliná: á módlćie się zá tymi, którzy was potwarzá.

29. Y kto cię biie w policzek, nástaw y drugiegó: á temu, którychy brał płaszcz, y sukniéy nie zbraniay.

30. Y kázdemu, któryby cię prosił, day: á kto bierze, co twoiégó iest, nie upominay się.

31. A iáko chcećie, áby wam ludzie czynili, także im y wy czyńćie.

32. A iesli miłuyćie té którzy was miłuią, co zá dziękę macie: ábowiém y grzesznicy miłuią, co ich miłuią.

33. A iesli dobrze uczynićie tym, którzy wam dobrze czyniá, co zá dziękę macie? ábowiém y grzesznicy to czyniá.

34. A iesli pożyczacćie tym, od których się spodziewacćie odebrać, co zá dziękę macie? ábowiém y grzesznicy grzesznikóm pożyczaią, áby tylész odebráli.

35. A tak miłuyćie nieprzyacióły waszé: czyńćie dobrze, y pożyczayćie, niczego się ztąd nie spodziewaiąc: á będzie wielka záplátá waszá, y będziećie synimi Náywyższégo: ábowiém on dobrotliwy iest przeciw niewdzięcznym, y złym.

36. A tak bądźćie miłosierni, iáko y Oćiec wasz miłosierny iest.

37. Nie sadzćie, á nie będziećie sadzeni. Nie potępiayćie, á nie będziećie potępieni. Odpuszczayćie, a będzie wam odpuszczono.

38. Dawayćie, á będzie wam dano: miarę dobra, y natłoczóną, y potrzęsióną, y oplywaiącą, dáda ná ńo waszé. Bo tak miara, którą mierzyćie, będzie wam odmierzono.

39. Y powiedział im y podobienstwo: Izali może ślepy ślepegó prowadzić? áaż nie obádwa w dół wpadaia?

40. Nie iestći uczeń nádmistrzá: Lecz doskonaly káždy będzie, będzili iáko mistrz iego.

41. A cóż widzisz źdźbło w oku brátá twégo: á tramu, który iest w oku twóim, nie baczysz?

42. Abo iáko mozesz rzec brátu twemu: Bráćie, dopuść, że wyrzucę źdźbło z oká twégo, sam tramu w oku twym nie bączac? Obludniku, wyrzuc pierwéy tram z oká twégo: á tedy przeyrżysz, ábyś wyiał źdźbło z oká brátá twégo.

43. Abowiém nie iest drzewo dobre, które czyni złé owoce: áni drzewo złé, które czyni owoc dobry.

44. Bo każde drzewo z owocu swęgo bywa poznané: Bo nie zbięraia z cięrnia fig: áni z glogu zbie-
raia winnych iągód.

45. Człowiek dobry z dobrego skárhu sercá swęgo wynosi dobre: á zły człowiek, ze złego skarbu wynosi złe: ábowiém z obfitości sercá ustá mówia.

46. Przeczże mię zowiecie, Pánie, Pánie: á nie czynicie, co powiadam?

47. Wszelki, który przychodzi do mnie, á słuca mów moich, y czyni je: ókażę wam, komu jest podobnym.

48. Pedobny jest człowiekowi dóm buduiącemu, który wykopał gębo-
ko, y záożył fundáment ná skále: á gdy wezbrała powódz, otráciła się rzeka o on dóm, á nie mogła go poruszyć: bo był záożony ná skále.

49. Lecz ten, który słuca, á nie czyni, podobien jest człowiekowi, który buduje dóm swóy ná ziemi bez gruntu: o który otráciła się rzeka, y nátychmiást upadł: y stało się obálenie domu onęgo wielkie.

ROZDZIAŁ VII.

*Rotmistrzowęgo synd uzdrowi-
wszy, do Naim idąc synd umarłego
wdowie wskresza: ucnie Junowe
potwierdza, Jand zaleca, Phdri-
seusze, którzy Janowym chrztem gdr-
dzili, gáni. U Pharizeuszá ná obiad
będąc proszony od grzeszney bia-
łej głowy máściámi pomdzány.*

1. A gdy dokończył wszystkich słów swych do uszu ludu, wszedł do Kápharnaum.

2. A niektóryego rotmistrzá słu-
gá złe się máiac miał umrzeć: któ-
ry u niego był drogi.

3. A usłyszawszy o Jezusie, po-
słał do niego stárszé Zydowskié,
prosząc go, áby przyszedł, y uzdro-
wił słuęgo ięgo.

4. A oni przyszedszy do Jezusá,
prošili go z pilnošciá, mówiąc mu:
Iż godzien jest, ábys mu to uczynił.

5. Ábowiém naród nasz miłuie:
y on nam zbudował bożnicę.

6. A Jezus szedł z nimi. A gdy
już nie daleko był od domu, posłał
do niego rotmistrz przyiácioly mó-

wiác: Pánie, nie trudź się, bom
nie jest godzien, ábys wszedł pod
dách mój:

7. Przełozem się y sam nie miał
zá godného, ábych miał przyśdź do
ciebie: ále rzekni słowem, á uzdro-
wion będzie słuęá mój.

8. Bom y ia jest człowiek pod
władzú postánowiony, máiac pod
sobá żołnierze: y mówię temu: Idź,
á idzie: á drugiemu: Przydź, y
przychodzi: á słuęce moiému: U-
czyn to, y uczyni.

9. Co usłyszawszy Jezus, dziwo-
wał się, y obróciwszy się rzekł rze-
szam zá sobá idącym: Zaprawdę
powiadam wam, nie nálażem tak
wielkiéy wiary áni w Izraelu.

10. A wróciwszy się, co byli po-
słáni, do domu, náleżli słuęce, któ-
ry chorował, zdrowęgo.

11. Y stało się potom, szedł do
miástá, które zowią Naim: á z nim
szli uczniowie ięgo, y rzeszá wiel-
ka.

12. A gdy się przybliżył ku bra-
mie mieyskiey, oto wynoszono u-
marlégo, syná iedynęgo mátki ięgo:
á tá była wdowá: á rzeszá mieyska
wielka z nią.

13. Którá uyrzawszy Pan, uli-
tował się nád nią, y rzekł ięy: Nie
pláč.

14. Y przystąpił, y dotknął się
mar, (á ci, co niesli, stánęli) y
rzekł: Młodzieńcze, tobie mówię,
wstań.

15. Y usiadł on, który był umar-
ły, y poczał mówić: y dał go mat-
ce ięgo.

16. Y ział wszystkie strach: y wiel-
bili Bogá, mówiąc: Ze prorok wiel-
ki powstał między námi: á iż Bóg
náwidził lud swóy.

17. Y rozeszła się o nim tá po-
wiešć po wszystkiey Zydowskiéy zie-
mi, y po wszystkiey okoliczney
krainie.

18. Y oznaymili Janowi uczni-
wie ięgo o tym wszystkim.

19. A Jan wezwał dwu z uczniów
swoich, y posłał do Jezusá, mó-
wiąc: Tyś jest, który ma przyśdź:
czyli inszęgo czekamy?

20. A gdy przysli do niego mę-
żowie, rzekli: Jan Chrzciiciel po-
słał nas do ciebie, mówiąc: Tyś

jest, który masz przysść : czyli innego czekamy ?

21. (A oneyże godziny wiele ich uzdrowił od niemocy, y chorób, y od duchów złych : á wiele ślepych wzrokiem darował).

22. A odpowiedziawszy rzekł im : Szedszy odnieście Janowi, coście słyszeli, y widzieli : Iż ślepi widzą, chromi chodzą, trędowáci bywają oczyszczeni, głuszy słyszą, umarli powstávají, ułodzi Ewanielią przyjmują.

23. A błogśławiony jest, którykolwiek się nie zgorszy ze mnie.

24. A gdy odeszli posłowie Janowi, począł o Janie mówić do rzęszey : Cożeście wyszli ná puszcza widzieć ? trzcinę, która się od wiatru chwieje ?

25. Ale coście wyszli widzieć ? człowieka w miękkie szaty obleczonego ? Oto, którzy są w szacie kosztowney, y w roskoszach, w domách królewskich są.

26. Ale coście wyszli widzieć ? Proroká ? Zaiste powiadam wam, y więcey niż proroká.

27. Ten jest, o którym napisano jest : Oto posyłam ányolá mego przed obliczem twoim : który zgoutie drogę twoją przed tobą.

28. A howiem powiadam wam : Większy między narodzonymi z niewiast prorok nád Janá Chrzciciela żaden nie jest. Lecz który mniejszym jest w królestwie Bożym, większym jest, niżli on.

29. A słysząc lud wszytek, y celnicy, usprawiedliwili Bogá, ochrzczeni chrztem Janowym.

30. Ale Pháriseuszowie, y bieglu w zakonie wzgardzili radę Bożą samą przeciw sobie, nie ochrzczeni od niego.

31. Y rzekł Pan : komuż tedy podobné rzeke ludzie rodzaju tego ? á komu sa podobni ?

32. Podobni sa chłopiętom ná rynku siedzącym, y z sobą rozmawiającym, y mówiacym : Graliśmy wam ná piszczałkach, á nie tańcowaliśmy : narzekaliśmy, á nie plákaliśmy.

33. Bo przyszedł Jan Chrzciciel, áni jedząc chleba, áni pijąc winá : á mówicie : czartá ma.

34. Przyszedł syn człowieczy ie-

dząc, y pijąc : á mówicie : Oto człowiek obżercá, y winopilcá, przyjaciel celników, y grzeszników.

35. Y usprawiedliwiona jest mądrość od wszytkich synów swoich.

36. A niektóry z Pháriseuszów prosił go, áby z nim iadł. Y wszedłszy w dom Pháriseuszów, siadł do stołu.

37. A oto niewiastá, która była w mieście grzesznicá, skoro się dowiedziála, iż siedział u stołu w domu Pháriseuszowym, przyniosła álabástr olejku :

38. Y stánawszy z tyłu u nóg iego, poczęła łzami polewać nogi iego, á włosami głowy swojej uciérála, y całowała nogi iego, y olekiem mazała.

39. A widząc Pháriseusz, który go był wezwał, rzekł sam w sobie, mówiąc : By ten był prorokiem, wzdychy wiedział, która, y iáka jest niewiastá, co się go dotyká : bo jest grzesznicá.

40. A Jezus odpowiedziawszy, rzekł do niego : Synonie, mamci coś powiedzieć. A on rzekł : Mistrzu, powiedz.

41. Dwu dłużników miał niektóry lichwiarz : jeden dłužen był pięć set groszy, á drugi pięćdziesiąt.

42. A gdy oni nie mieli czym płacić, darował obimá : któryż tedy więcey go miłuje ?

43. A Symon odpowiedziawszy rzekł : Mniemam, iż ten, któremu więcey darował, á on mu powiedział : Dobrześ rozsądził.

44. Y obrociwszy się do niewiasty, rzekł Symonowi : Widzisz tę niewiastę ? Wszedłem do domu twego, nie dałeś wody ná nogi moje : á tá łzami polała nogi moje, y włosami swemi otarla.

45. Nie dałeś mi pocałowania : á tá, iákóž weszła, nie przestała całować nóg moich.

46. Nie pomazałeś oliwą głowy mojej : á tá olekiem nogi moje pomazała.

47. Przeto powiadam ci : Odpuszczają się iey wiele grzechów, iż wielce umiłowała. A komu mniey odpuszczają, mniey miłuje.

48. Y rzekł do niéy : Odpuszczają się tobie grzechy.

49. Y poczęli, którzy spól u stołu siedzieli, mówić między sobą: któż iest ten, który y grzechy odpuszcza?

50. Y rzekł do niewiasty: Wiara twoia zbawiła cię, idź w pokoiu.

ROZDZIAŁ VIII.

Pan Christus przypowieść o różnym nasieniu wyklada, mdtkę, y brócią uhđuie, przez morze się wioząc obudzony, widtrom, y morzu roskđuie, wysko dyabłow z człowieka w wieprze wpuścił, wroćiwszy się Iáirowę corłę uskrzeszd, w tym nd drodze niewiastę, która cierpiáá krwie plynienie, uzdrawia

1. Y stało się potym, á on chodźil po mieściéch, y miasteczkách każac, y przepowiedáiac królestwo Bożé: á dwanaście z nim,

2. Y niektóre niewiasty, które były uzdrowioné od duchów złych, y od chorób, Máryá, która zowia Magdálena, z którój siedin czártów wyszło było:

3. Y Johánhá żoná Chuzégo sprawce Herodowégo, y Zuzánna, y innych wiele, które mu służyły z máiętności swoich.

4. A gdy się wielká rzeszá schodźila, y z miast kwąpili się do niego, rzekł przez podobieństwo:

5. Wyszedł, który sienie, siać nasienie swoje. A gdy siał, iedno upáđło podle drógi, y podeptáno iest, á ptacy niebiescy pozobáli ie.

6. A drugie upáđło ná opokę: á wszedzszy uschło, iż nie miało wilgotności.

7. A drugie páđło między ciernie, á spótem wszedzszy ciernie zádusiło ie.

8. A drugie páđło ná ziemię dobrá: á wszedzszy, uczyniło owoc stokrotny. To mówiac wołał: kto ma uszy ku słuchaniu, niechay słucha.

9. Y pytáli go uczniowie iego, co by to zá podobieństwo było.

10. Którym on rzekł: Wam dáno iest wiedzieć táiemnice królestwa Bożégo, á innym przez podobieństwa, áby widząc nie widzieli, á słysząc nie rozumieli.

11. Iest tedy to podobieństwo: Nasienie, iest słowo Bożé.

12. A którzy podle drógi, ci są, którzy słuchaia, potym przychodźi dyabel, y wybiera słowo z serca ich, áby uwierzywszy nie byli zbawieni.

13. Bo którzy ná opokę: którzy gdy usłyszą, z weselem przyjmuią słowo: á ci korzenia nie máia, którzy do czásu wierzą, á czásu pokusy odstępuia.

14. A które páđło między ciernie: ci są, którzy uslyszeli, á od troskánia, y hogactw, y roskoszy żywota odszedzszy bywaią záduszeni, y nie przynoszą owocu.

15. A które ná ziemię dobrá: ci są, którzy dobrym, á wyborym sercem uslyszawszy słowo zadržymawáia, y owoc przynoszą w cierpliwości.

16. A żaden záпалиwszy świece, nie nakrywa iéy naczyniem, ábo kładzie pod łoże: ále stáwia ná świeczniku, áby, którzy wchodzą, widzieli światło.

17. Abowiem nie masz táiemnéy rzeczy, któraby się obháwić nie miała: áni skrytéy, któraby poznána nie była, y ná iáwia nie wyszła.

18. A przetóż patrzcie, iako słuchać mácie: ábowiem kto ma, będzie mu dano: á ktokolwiek nie ma, y to, co umniema, żeby miał, będzie od niego odiełto.

19. Y przysli do niego mátká, y brácia iego: ále do niego przystápić nie mogli dla ciżby.

20. Y oznaymiono mu: Mátká twa, y brácia twoi stoią przed domem, chcec cię widzieć.

21. Który odpowiedziawszy, rzekł do nich: Mátká mojá, y brácia moi, ci są, którzy słowa Bożégo słuchaia, y czynia.

22. Y stało się dnia iednégo: á on wstápił w łódkę, y uczniowie iego, y rzekł do nich: Przeprawmy się zá iezioro. Y odbili się.

23. A gdy się oni wiedzli, usnął: y przyszła nawálność wiatru ná iezioro y záléwali się, y byli w niebezpieczeństwie.

24. A przystápiwszy, obudzili go, mówiac: Mistrzu, giniemy. A on wstáwszy, sfukał wiatr y nawálność wody, y przestála: y stála się pogodá.

25. Y rzekł im: Gdzież iest wiara wasza? którzy zleknaawszy się, dziwowali się: mówiąc jeden do drugiego: Kto mniemasz iest ten, że y wiátróm, y morzu roskázuie, á słucháią go?

26. Y wieźli się do kráiny Gerázánów, która iest przeciw Gálileiéy.

27. A gdy wystąpił ná ziemię, zábieżał mu niektóry mąż, co miał czártá iuż od dawnego czasu, y nie obłoczył się w odzienie, y nie mieškał w domu, ále w grobiéich.

28. Ten, gdy uyrzał Jezusá, upadł przed nim: y záwoławszy wielkim głosem, mówił: Co mnie, y tobie iest Jezusie Synu Bogá Náywyższego? proszę cię nie męcz mnie.

29. Ahowiém roskázował duchowi nieczystému, áby wyszedł od człowieka, bo go od wiela czasów porywał, y wiázano go łańcuchámi, y w pętách strzeżono, á zwiázki potárgawszy bywał zápędzon od czártá ná pustynie.

30. Y pytał go Jezus, mówiąc: Iákoć imię? A on powiedział: Wojsko: bo wiela czártów weszło było weń.

31. Y prosili go, áby im nie roskázował iść do przepáści.

32. A było tám stádo wiela wieprzów pásących się ná górze: y prosili go, áby im w nie dopuścił wniśdź, y dopuścił im.

33. Wyszli tedy czárci od człowieka, y weszli w wieprze: y pędem wpádo stádo z przykrá w iezioro, y utonęło.

34. Co gdy uyrzeli, że się stáło, którzy pášli, uciekli: y dáli znać do miástá, y do wsi.

35. Y wyszli áby oglądali, co się stáło: á przyszli do Jezusa, y náleźli człowieka, od którego wyszli czárci, siedzącego ubránego, y z dobrá pámięciá u nóg iego, y bali się:

36. Y powiedzieli im też ci, którzy widźli, iáko był uzdrowion od wojská.

37. Y prosiło go wszystko mnóstwo kráiu Gerázánów, áby odszedł od nich: áhowiém byli wielkim stráchem zięci. A on wsiádszy w łódź, wrócił się.

38. Y prosił go mąż, od którego wyszli byli czárci, áby był przy nim. Ale go Jezus odprawił mówiac:

39. Wróc się do domu swego, á powieday, iákoć wielkie rzeczy Bóg uczynił. Y poszedł po wszytkim mieście, opowiedáiąc, iákoć wielkie rzeczy uczynił mu Jezus.

40. Y stáło się: gdy się wrócił Jezus, przyięła go rzeszá: bo wszyscy go czekali.

41. A oto przyszedł mąż imieniem Iáir: á ten był przetożonym bóźnice: y upadł do nóg Jezusowych, prosząc go, áby wszedł w dóm iego:

42. Iż miał córkę iedyńá, iákooby we dwanaście leciech, á tá umieráła. Y przydáło się, gdy szedł, rzesze go ścisáły.

43. A niewiástá niektóry miała płynienie krwie od lat dwunáście, która wydála byłą ná lékarze wszytkę swá máiętność, á nie mogła bydź od żádnego ulęczonea:

44. Przystąpiła z tyłu, y dotknęła się kráiu száty iego: á nátychmiast się zástánowiło płynienie krwie iéy.

45. Y rzekł Jezus: kto iest, co się mnie dotknął? A gdy wszyscy przeli, rzekł Piotr, y ci, którzy z nim byli: Mistrzu, rzesze cię ścisákiá, y tłoczá, á mówisz, kto się mnie dotknął?

46. A Jezus rzekł: Tknął się mnie ktoś, bo iá wiem, że moc wyszła ode mnie.

47. A widząc niewiástá, że się nie zátáila, drżąc przyszła, y przypadła do nóg iego: y dla której się go przyczyny dotknęła, oznaymiła przede wszytkim ludem: y iáko nátychmiast uzdrowiona byłą.

48. A on iéy powiedział: Cóрко, wiára ciebie uzdrowiła: idź w pokoj.

49. Gdy on ieszcze mówił, przyszedł niektóry do Arcybóźnika, opowiedáiąc mu: iż umarła córká twojá, nie trudź go.

50. A Jezus usłyszawszy to słowo, odpowiedział oycu dzieweczki: Nie bóy się, wierz iedno, á będzie zdrowa.

51. A wszedszy w dóm nie dopuścił wniśdź nikomu z sobá, ie-

dno Piotrowi, y Iakubowi, y Iano-
wi, a oycu y matce dzieweczki.

52. A płakali wszyscy, y żało-
wali iey. Lecz on rzekł: Nie płacz-
cie: nie umarła dzieweczka ale śpi.

53. Y śmiáli się z niego: wie-
dzac, iż była umarła.

54. A on uiąwszy rękę iey, za-
wolał mówiąc: Dzieweczko wstań.

55. Y wrócił się duch iey, y wnet
wstała. Y roskazał, aby iey ieść da-
no.

56. Y zdumieni się rodzice iey:
którym roskazał, aby nikomu nie
powiedáli, co się stało.

ROZDZIAŁ IX.

*Apostoly po dwu śle: na puszczy
pięć tysięcy ludzi karmi: na górze
przemieniony: uzdrawia lundtyka,
y uczenie o przełożeniu nauca.*

1. A zezwawszy dwanaście Apo-
stołów dał im moc, y władza na
wszystkie czarty, áżeby uzdrawiali
choroby.

2. Y postął ie przepowiedać kró-
lestwo Boże, y uzdrawiać niemoe-
né.

3. Y rzekł do nich: Nie bierzcież
nie w drodze, ani laski, ani táistry,
ani chlehá, ani pieniędzy: ani po
dwu sukien miećcie.

4. A do któregokolwiek domu
wnidziećcie, tam mieszkajcie, y
ztamtąd nie wychodźcie.

5. A którzybykolwiek was nie
przyjęli: wyszedzcie z miastá oné-
go, y proci nóg waszych otrząsaj-
cie na świadectwo przeciw im.

6. A wyszedzcie chodźli po miá-
steczkách, opowiadając Ewanieliá,
á wszędzie uzdrawiając.

7. Y usłyszał Heród tetráchá wszy-
stko, co się działo od niego: y wą-
tpił prze to, że niektórzy powia-
dáli, iżby Ian zmartwychwstał:

8. A niektórzy zaśie, iż się Eli-
ász ukazał: á drudzy też, iż prorok
jeden z starych powstał.

9. Y mówił Heród: Ianá iám
ściął, á któż ten jest, o którym ia
takówé rzeczy słyszę? y starał się,
żeby go widział.

10. A wróciwszy się Apostoło-
wie, powiedzieli mu, cokolwiek
czyuili: y wzięwszy ie odszedł oso-

bnó na miejsce pusté, które iest
Bethsaidskie.

11. Czego dowiedziawszy się rzé-
sze, szły za nim: y przyjął ie, y
powiedał im o królestwie Bożym:
á té, którzy leczenia potrzebowáli,
uzdrawiał.

12. A dzień począł był zchodzić.
Y przystąpiwszy dwanaście, rzekli
mu: Rozpuść rzésze, aby odszed-
szy do miasteczek y wsi, które są
w około, gospodarzami stáli, y nale-
żli żywność: bośmy tu są na pu-
stym mieyscu.

13. Y rzekł do nich: Dajcie im
wy ieść. A oni powiedzieli: Nie ma-
my więcę tylko pięćoro chlehá, á
dwie rybie, chyba byśmy szli, y ku-
pili pokarmów na tę wszystkę rzé-
sza.

14. A było mężów około piąci
tysięcy. Y rzekł do uczniów swo-
ich: Posadzcie ie rzędami po pią-
ćdziesiąt.

15. Y uczynili tak: y posadzili
wszystki.

16. A wzięwszy pięćoro chlehá,
y dwie rybie, poyrzał w niebo, y
błogosławił ie: y połamał, y rozda-
wał ucznióm swoim, aby kładli
przed rzészą.

17. Y iedli wszyscy, y náiedli się.
Y zebrano, co im zbywało, uło-
mków koszów dwanaście.

18. Y stało się: gdy był sam na
modlitwie, byli z nim y uczniowie:
y zapytał ich mówiąc: Kim mię
powiadają bydź rzésze?

19. A oni odpowiedzieli, y rze-
kli: Iánem Chrzcicielem: á drudzy
też Eliaszem: á drudzy, iż prorok
jeden z piérwszych powstał.

20. Y rzekł im: A wy kim mię
bydź powiadacie? Odpowiedziawszy
Symon Piotr rzekł: Christusem Ba-
żym.

21. A on im pogroziwszy, roska-
zał, aby tego nikomu nie powiada-
li,

22. Mówiąc: Iż potrzebá, aby Syn
człowieczy wiele ciérpiał, á był
wzgárdzon od stárszych, y od prze-
dniejszych kapłanów, y doktorów,
y aby był zábit, á trzeciégo dnia
powstał.

23. Y mówił do wszystkich: Ieśli
kto chce za mną iść, niech zá-

przy sámého siebie, á weźmie krzyż swóy ná každý dzień, y niech idzie zá mná.

24. Bo któby chciał duszę swoię zachować, stráci ją: bo któby strácił duszę swą dla mnie: zachowa ją.

25. Abowiém co ma zá pożytek człowiek, iesliby zyskał wszytek świat, á samby siebie strácił, y sam ná sobie szkodę podiał?

26. Bo któby się wstydził mnie, y słów moich, tego się Syn człowieczy wstydzic będzie, kiedy przydzie w máiestacie swym, y oycowskim, y świętych ányołów.

27. A powiadam wam prawdziwie, są niektórzy tu stoiący, którzy nie ukuszą śmierci, áz oglądaią królestwo Boże.

28. Y stało się po tych słowách, około ósmiu dni, y wziął Piotrá, y Iákubá, y Ianá, y wstąpił ná górę, áby się modlił.

29. Á gdy się modlił, stał się inak-szy kształt oblicza iego: y odzieni iego biále, y świetné.

30. A oto dwa mężowie rozmawiali z nim: á byli Moyzesz, y Eliasz:

31. Widziáni w máiestacie, y opowiadáli iego zaszćie, które wykonać miał w Ieruzalem.

32. A Piotr y ci, co byli z nim, snem obciążeni byli. A ocuciwszy się, uyrzeli máiestat iego, y dwu mężów, którzy z nim stáli.

33. Y stało się: gdy odchodzili od niego, rzekł Piotr do Jezusá: Mistrzu: dobrze nam tu bydz: y uczynmy trzy przybytki: ieden tobie, á ieden Moyzészowi, y ieden Eliaszowi: niewiedząc, co mówił.

34. A gdy on to mówił, stał się obłok, y zasłonił ie: y báli się, gdy wchodzili w obłok.

35. Y stał się glos z obłoku mówiący: Ten jest syn mój miły: iego słuchaycie.

36. A gdy się stał glos, náleżon jest sam Jezus. A oni milczeli: y we dni oné nikomu nic nie powiedali z tego, co widzieli.

37. Y stało się: názáiutrz, gdy oni zstępowáli z góry, zabieżála mu rzesza wielká.

38. A oto mąż z rzesze zawołał,

mówiąc: Náuczycielu, proszę cię, weyrzy ná syná mego: bo iedyń-go nam.

39. A oto duch go porywa, y nátychmiast krzyczy, y rostráca, y rozdziéra go z usłinnieniem, á zále-dwie odchodzi stárgawszy go.

40. Y prosiłem uczniów twoich, áby go wyrzucili, á nie mogli.

41. A Jezus odpowiedziawszy, rzekł: O narodzie niewierny, y przewrotny, dokádze będę u was, y cierpieć was będę? Przywiedz tu syná twého.

42. A gdy przychodził, rostrácił go czárt, y rostárgał. Lecz Jezus sfukał ducha nieczystého, y uzdro-wił dziećię: y oddał ie oycu iego.

43. Y zdumieli się wszyscy náw wielkością Bożą. A gdy się wszy-scy dziwowáli wszytkim rzeczym, które czynił, rzekł do uczniów swoich.

44. Kładźcież wy do serc waszych té powieści: ábowiém stánie się, że Syn człowieczy będzie wy-dan w ręce ludzkie.

45. Lecz oni nie rozumieli tego słowa, y zakryté bylo przed nimi, że go nie poięli: y báli się pytać go o to słowo.

46. A weszła myśl w nie, ktohy z nich był większym.

47. A Jezus widząc myśli sercá ich, wziął dziećiatko, y postawił ie podlé siebie,

48. Y rzekł im: ktobykolwiek przyjął to dziećiatko w imię moje, innie przyimuie: á ktokolwiek mnie przyimuie, przyimuie tego, który mię posłał: ábowiém kto jest mniejszym między wszytkimi wami, ten jest większym.

49. A odpowiedziawszy Ian, rzekł: Mistrzu, widzieliśmy niektorego imieniem twym czártý wyrzucaią-cého, y zábroniłiśmy mu: ábo-wiém nie násláduie z námi.

50. Y rzekł do niego Jezus: Nie zábraniaycie: bo kto nie jest przeci-wko wam, zá wami jest.

51. Y stało się, gdy się wypełniały dni wzięcia iego, á on utwierdził twarz swoię, áby szedł do Jeruzalem.

52. Y posłał posły przed obliczem swoim: á idąc weszli do miásta

Sámárytańskię , áby mu nágotowáli.

53. Lecz go nie przyięli, iż twarz ięgo byłá idácego do Ieruzálem.

54. A widząc uczniowie ięgo Iákub, y Ián, rzekli : Pánie, chcesz, rzeczeiny, áby ogień zstąpił z niebá, y spalił ie.

55. A obróciwszy się sfukał ie, mówiąc : Nie wiećie, czyięgo ducha iestećie.

56. Syn człowieczy nie przyszedł duszę tráćić, ále záchowywáć. Y szli do drugięgo miástećka.

57. Y przydáło się, gdy oni szli w drodze, rzekł niektóry do niego : Póydę zá tobą, gdzie iedno poydźiesz.

58. Rzekł mu Jezus : Liszki máia iámy, á ptacy niebiescy gniazdá : Lecz Syn człowieczy nie má, gdzie sklonić głowy.

59. Y rzekł do drugięgo : Pódz zá mną. A on rzekł : Pánie, dopuść mi piérwéy iść do pogrześ oycá mégo.

60. A Jezus mu rzekł : Niechay umarli grzebiá swé umárlé : á ty idź, á opowiaday królestwo Bożé,

61. Y rzekł drugi : Póydę zá tobą Pánie, ále mi piérwéy dopuść rozspráwić té rzeczy, które są domá.

62. Rzekł do niego Jezus : żaden, który rękę swą przyłożył do plugá, á ogláda się náзад, nie iest sposobny do królestwá Bożęgo.

ROZDZIAŁ X.

Nazndczył siedmzieśiát y dwu zwolennikow : bliźniego nam pod przykładem onęgo, który między totry upadł, ukazał. Od Marthy przyięt, Máryą u nóg siedzącą wymawiał.

1. A potym naznaczył Pán y drugich siedmdzieśiát y dwu : y rozestał ie po dwu przed sobą do wszystkich miast, y mieyscá, kędy sam przyszedł miáł.

2. Y mówił im : Zniwoć iście wielkié : ále robotników máło. Prośćieź tedy Páná żniwá, áby wysłał robotniki ná żniwo swoje.

3. Idźćieź : oto ia was posyłam iáko baranki między wilki.

4. Nie nośćieź miészka, áni táistry, áni bótów : á żadnégo w drodze nie pozdrawiaćie.

5. Do któregokolwiek domu wni-

dziećie, naprzód mówćie : Pokóy temu domowi.

6. A ięślihy tám był syn pokoiu, odpoczynie ná nim pokóy wász : á ięśli nie, wróći się do was.

7. A w tymże domu mieszkayćie, iedząc, y piąc to, co u nich iest : ábowiem godzien iest robotnik zapłaty swęy. Nie przechadzayćie się z domu do domu.

8. A do któregokolwiek miástä wnidziećie, á przyimá was, iedźćie, co przed was położá :

9. Y uzdrawiaćie niemocné, którzy w nim są, á powiedayćie im : Przybliżyło się do was królestwo Bożé.

10. A do któregokolwiek miástä wnidziećie, á nie przyiętoby was, wyszedzy ná ulice ięgo, mówćie :

11. Y proch, który przyháł do nas z miástä wászęgo, oćieráiny ná was : wszakóź to wieźćie, żeć się przybliżyło królestwo Bożé.

12. Powiadamći wam : że Sodomie w on dzień lżęy będzie, niżli miástu onému.

13. Biádá tobie Korozáim, biádá tobie Bethsáido : ábowiem gdyby w Tyrze, y Sydonie cudá czynioné były, iáké się w was działy : dawnoby siedząc w włośiennicy, y w popiele pokutowáli.

14. Wszakże Tyrowi, y Sydonowi lżęy będzie ná sądzie, niżli wam.

15. Y ty Káphárnáum, aż do niebá wyniesioné, aż do pieklá będziesz pograżoné.

16. Kto was słuca, mnie słuca : á kto wámi gardzi, mną gardzi. A kto mną gardzi, gardzi onym, który mię posłał.

17. Y wróćili się siedmdzieśiát y dwa z weselem, mówiąc : Pánie, y czártowieć się nam poddáia w imię twoie.

18. Y rzekł im : Widziałem szatáná iáko błyskáwicę z niebá spadáiąćęgo.

19. Oto dálem wam moc deptáć po weżách y niedźwiatkách, y po wszytkiéy mocy nieprzyacielowey : á nic was nie uszkodzi.

20. Wszakóź się z tego nie wesćie, iż się wam duchowie poddáia : ále się weselćie, że imiona wászé nápisáne są w niebieśiách.

21. Onéyże godziny rozradował się duchem świętym, y rzekł: Wyznamam tobie Oycze, Pánie niebá y ziemie, iżes to zakrył od mądrych, y rozumnych, á objawiłes to małutkim. Ták Oycze: iż się ták upodobáło przed tobá.

22. Wszystko mnie iest podano od Oycá mego A żaden nie wie, kto iest Syn, iedno Oćiec: y kto iest Oćiec, iedno Syn, á komuby chciał Syn objawić.

23. A obroćwszy się do uczniów swoich, rzekł: Błogosławione oczy, które widzą, co wy widzicie.

24. Bo powiadam wam, iż wiele proroków, y królów żádali widzieć, co wy widzicie, á nie widzieli: y słysząc, co słyszycie, á nie słyszeli.

25. A oto niektóry biegly w zakonie powstał, kusząc go, á mówiąc: Nauczycielu, co czyniąc dostąpię żywotá wiecznego?

26. A on rzekł do niego: w zakonie co napisano? iáko czytasz?

27. On odpowiedziawszy rzekł: Będziesz miłował Páná Boga twégo ze wszystkiego sercá twégo, y ze wszystkiéy dusze twoiéy, y ze wszystkich sił twoich, y ze wszystkiéy myśli twoiéy, á bliźniego twégo iáko sámego siebie

28. Y rzekł mu: Dobrześ odpowiedział: tóż czyn, á będziesz żył.

29. A on chcąc się sam usprawiedliwić, rzekł do Jezusá: A któż iest mój bliźni?

30. A przyiawszy Jezus, rzekł: Człowiek niektóry zstępował z leruzalem do Ierychá, y wypadł między zhóyce: którzy go też złupili, y rány zadawszy odeszli, ná poły umarlégo zostawiwszy.

31. Y przydało się, że niektóry kapłan zstępował tąż drogá? á uyrzawszy go minął.

32. Tákże y Lewit, będąc podle mieyscá, y widząc go minął.

33. A Samárytan niektóry idąc, przyszedł wedle niego: y uyrzawszy go, miłosierdziem wzruszony iest.

34. A przybliżywszy się, zawiązał rány iego, nalawszy oliwy, y winá: á włożywszy go ná bydlę swoje, prowadził do gospody, y miał pieczę o nim.

35. A názáitruż, wyiął dwa groszá, y dał gospodarzowi, y rzekł: Miéy staranie o nim, á cokolwiek nád zwysz wydasz, ia, gdy się wróce, oddam tobie.

36. Któryż z tych trzech zda się tobie bliźnim bydź onému, co wypadł między zhóyce?

37. A on rzekł: Który uczynił miłosierdzie nád nim. Y rzekł mu Jezus: Idźże, y ty uczyn takż.

38. Y stało się, gdy szli, á on wszedł do nieiakiégo miastéczka: á niewiastá niektóra imieniem Mártchá przyięła go do domu swego.

39. A ta miała siostrę imieniem Márya: która też siedząc u nóg Pańskich słuchała słowa iego.

40. Ale Mártchá pieczołowála się około rozmáitéy posługi. Która stánęła, y rzekła: Pánie, nie dbasz ty, iż siostrá mojá opuściła mię żebym sámá posługowała? Rzeczże iéy tedy, áby mi pomogła.

41. A odpowiadáiąc rzekł iéy Pan: Martho, Martho, troszczesz się, y frásujesz około bárdzo wiela:

42. Ale jedného potrzebá. Márya naylepszą czastkę obrála, która ód niéy odięta nie będzie.

ROZDZIAŁ XI.

Uczy zwolenniki, idko się máią modlić przyktdem onégo, który w nocy troie chlebá pożyczal, Pharyzeuszom o dyabłow wypędzeniu odpowída, y ich potępienie wielkim przekięctwem objawia.

1. Y stało się: gdy był ná niektórim mieyscu modląc się, gdy przestał, rzekł do niego ieden z uczniów iego: Pánie, náucz nas modlić się, iáko y Jan náuczył uczenie swe.

2. Y rzekł im: Gdy się modlicie, mówcie: Oycze, święć się imię twoie. Przydź królestwo twoie.

3. Chlebá nászego powszedniego day nam dźisía.

4. A odpuść nam grzechy násze, gdyż y my odpuszczamy každemu nam winnému. A nie wwodź nas w pokuszenie.

5. Y rzekł do nich: kto z was będzie miał przyaciela, y póydzie do niego o północy, y rzecze mu:

Przyjacielu, pożycz mi troygá chleba :

6. Ahowiem przyjaciel mój przyszedł do mnie z drógi, á nie mam, co przedem polożyć.

7. A on zewnątrz odpowiadając rzekł: Nie uprzykrzay mi się : iuż drzwi zamkniono, á działki noie są w łożnicy ze mną : nie moget wstać, y dać ci.

8. A iesli on będzie trwał kołając : powiedam wam, chociaż mu nie da wstawszy, przeto że iest przyjaciel iego : wszakóž dla przykrego nálegánia iego, wstanie, y da mu, ile mu go potrzeba.

9. Y ia wam powiedam : Proście, á będzie wam dano : szukáycie : á naydziecie : kołáccie, á będzie wam otworzono.

10. Ahowiem káždy, który prósi, bierze : á który szuka, nayduie : á kołáccemu, będzie otworzono.

11. A któryż z was oycá prósi o chléb, zañ mu da kamieñ ? ábo o rybę, izali miásto ryby poda mu węźá ?

12. Abo iesliby prósił o iáie : izali mu poda niedźwiadká ?

13. Iesliż tedy wy będąc złymi, umiécie dáwać dobre datki dziecióm waszym : iákóž dáleko więcéy óciec wász z niebá da ducha dobrého tym, którzy go proszą ?

14. Y wyrzucáł czártá, á on był niemy. A gdy wyrzucił czártá przemówił niemy : y dziwowály się rzésze.

15. A niektórzy z nich mówili : Przeż Beelzebubá ksiáżeciá czártowskiego wyrzucá czarty.

16. A drudzy kusząc, domagáli się znáku od niego z niebá.

17. A on, skoro uyżrzał myśli ich, rzekł im : Wszelkie królestwo przeciw sobie rozdzieloné, będzie spustoszoné, y dóm ná dóm upádnie.

18. A iesliż y szátan rozdzielon iest przeciw sobie : iákóž się ostoi królestwo iego ? gdyż powiedácie, iż ia przez Beelzebubá wyrzucam czarty.

19. A iesliż ia przez Beelzebubá wyrzucam czarty : synowie waszy przez kogo wyrzucáia ? dla tego oni sędziámi waszymi będą,

20. Lecz iesli pálcem Bożym wyrzucam czarty : zaisteć ná was przyszo królestwo Boże.

21. Ggy mocarz zbrojny strzeże dworu swego : w pokoju iest to, co ma.

22. Ale iesli mocniejszy nádeñ nádszedszy zwycięży go : odéymie wszytkę bróń iego, w któręy ufał, y korzyści iego rozdá.

23. Ktoć nie iest ze mną, przeciw mnie iest : á kto nie zgromádfa ze mną, rozprasza.

24. Gdy duch nieczysty wynidzie od człowieka, chodzi po mieyscách bezwodnych, szukáiąc odpoczynku. A nie nálazszy, mówi : Wróce się do domu mego, zkádem wyszedł.

25. A przyszedszy, nayduie ii umieciony, y ochédożony.

26. Tedy idzie, y bierze z sobá siedmi innych duchów gorszych nád się, á wszedszy mieszkáia tam. Y stawáia się posledniejsze rzeczy czlowieka onego gorsze, niżli pié-rwsze.

27. Y stało się : gdy to mówił, podniózszy głos niekótora niewiásta z rzésze, rzeklá mu : Błogosłáwiony żywot, który cię nosił, y pierśi, któres ssáł.

28. A on rzekł : Y owszem, błogosłáwieni, którzy słucháia słowá Bożego, y strzegá go.

29. A gdy się rzésze zbieżály, poczáł mówić : Ten naród, iest naród złościwy : žáda znáku, á znak mu nie będzie dan, tylko znak Jonaszá proroká.

30. Bo iáko był Jonasz znákiem Niniwitóm : tákžec będzie y syn czlowieczy narodowi temu.

31. Królowa z południá wstanie ná sadzie z meźmi narodu tego, y potępi ie : iż przyiecháła od kráioów ziemie słucháć mądrości Salomonowy : á otóc tu więcéy niż Salomon.

32. Meźowie Niniwitowie powstána ná sadzie z narodem tym, y potępiá ii : iż pokutę czynili ná Jonaszowé kazánié : á oto tu więcéy niżli Jonasz.

33. Zaden świece nfe zápala, y nie stawia w skrytości, áni pod kórzec : ále ná świecznik, áhy, którzy wchodzą, widzieli światło.

34. Świećca ciała twego jest oko twoje. Jeśli oko twé było szczeré, wszystko ciało twé świetné będzie. Lecz jeśli złé było, ciało też twoje ciemné będzie,

35. Patrz tedy, żeby światło, które w tobie jest, ciemnością nie było.

36. Jeśli tedy ciało twé wszystko świetné było, nie mając iakiędy czastki ciemności: będzie wszystko świetné, a iako świeca iasności oświeci cię.

37. A gdy mówił, prosił go niektóry Pháriseusz, aby obiadował u niego. Wszedł tedy siadł do stołu.

38. A Pháriseusz poczał sam w sobie myśląc mówić, czemu by się nie umył przed obiadem.

39. Y rzekł Pan do niego: Teraz wy Pháriseuszowie, co jest zwierzechu kubká y misy oczyścićcie: lecz co jest wewnątrz w was, pełno jest drapiestwá, y nieprawości.

40. Szaleni, iż ten, który uczynił to, co jest zwierzechu, nie uczynił też tego, co jest wewnątrz?

41. Wszakże co zbywa, dacie iáłmużnę, a oto wszystkie rzeczy są wam czyste.

42. Ale biada wam Pháriseuszóm, iż dawacie dziesięćinę z miętki, y z ruty, y z wszelkiej iárzyny: a opuszczacie sąd, y miłość Bożą. Lecz té rzeczy trzeba było czynić, a onych nie opuszczać.

43. Biada wam Pháriseuszóm, iż miłujecie pierwsze stolki w bożnicách, y pozdrawiania ná rynku.

44. Biada wam, iż jesteście iako groby, których nie widać, a ludzie, którzy się po nich przechodzą, nie wiedzą.

45. Odpowiedziawszy tedy niektóry z biegłych w zakonie, rzekł mu: Nauczycielu, to mówiąc y nas háńbisz.

46. A on rzekł: Y wam w zakonie biegłym biada: ábowiém obciążacie ludzi brzemiony, których unieść nie mogą, a sami się jednym palcem swym nie dotykacie brzemion.

47. A biada wam, którzy budujecie groby proroków: a oycowie waszy pozabiali ie.

48. Zaiste świadczycie, iż zezwalacie náuczynki oyców waszych:

ábowiém ie oni zabili, a wy budujecie groby ich.

49. Dla tego y mądrość Boża rzekła: Posłę do nich proroki y apostoły, a z nich zabiją, y przesładować będą:

50. Aby szukano krwi wszystkich proroków, którą wylał ten naród od założenia świata,

51. Od krwi Abelowéy, aż do krwi Zacháriaszowéy, który zginął między oltarzem, a kościołem. Zaiste wam powiadam, będą szukać od narodu tego.

52. Biada wam biegłym w zakonie, iżście wzięli klucz wyrozumienia: samiście nie weszli, a tych, którzy wchodzili, hamowaliście.

53. A gdy to do nich mówił, poczęli Pháriseuszowie, y biegli w zakonie bárzo náciérać, y usta mu zátulać wielą rzeczy,

54. Czyhájąc nań, y szukając, żeby co uchwycili z ust iego, aby go oskarżyli.

ROZDZIAŁ XII.

Pan Christus podobieństwem kwasu Phárizayskiego, bezpiecnością śmierci, dzieleniem dziedzictwá, nápełnieniem gumná, opdrzeniem ptástwá, okraszeniem liliey, oczekawaniem Pańskim, a száfowdaniem miernym, ucznie przeciwko Antychristowi umacnia.

1. A gdy wiele rzész około stáło, tak, iż jedni drugie deptáli, poczał mówić do uczniów swoich: Strzeżcie się kwasu Phárizayskiego, który jest obłudność.

2. A nie mász nic zakrytego, co by się wyiawić nie miało: áni tajemnego, czegoby się nie dowiedziano.

3. Ábowiém coście w ciemnościách mówili, ná świetle mówić będą: a coście w ucho mówili w komorách, ná dáchách ogłoszono będzie.

4. A mówię wam przyiaciółóm moim: Nie dajcie się ustraszyć tym, którzy zabiją ciało, a potym nie máia dálej, coby czynili.

5. Lecz wam okażę, kogo się báć macie. Bóycie się onégo, który gdy zabije, ma moc wrzucić do piekła.

Zaiste wam powiedam, tego się bójcie.

6. Izali piaci wróhli nie przedaia za dwa pieniażki: a jeden z nich nie iest w zapamiętaniu przed Bogiem?

7. Aleć y włosy głowy waszey wszystkie sa zliczone. A przeto się nie bójcie: droższyście wy, niżli wiele wróhłow.

8. A mówię wam: Wszelki, który mnie wyzna przed ludźmi, y Syn człowieczy wyzna go przed anyoły Bożymi.

9. Y który się mnie záprzy przed ludźmi, będzie záprzan przed anyoły Bożymi.

10. Y wszelki, który mówi słowo przeciw Synowi człowieczemu, będzie mu odpuszczono: a temu, co by bluźnił przeciw Duchowi świętemu, nie będzie odpuszczono.

11. A gdy was będą wodzić do bożnic, y do urzędów, y zwierzchności, nie frásuycie się, iako, ábo cohyście odpowiedzieć, ábo mówić mieli.

12. Bo duch święty náuczy was onéyze godziny, co wam potrzeba mówić.

13. Y rzekł mu niektóry z rzésze: Náuczycielu, rzecz bratu memu, áby się ze mną podzielił dziełstwem.

14. A on mu rzekł: Człowiecze, któż mnie postanowił sędzią, ábo dzielnikiem nád wami?

15. Y rzekł do nich: Bączcież, a á strzeźcie się wszelákiego łakomstwa: gdyż nie w dostátku czym żywot iego iest, z tego, co ma.

16. Y powiedział im podobieństwo, mówiac: Niektórego bogátého człowieká rola, obfite pożytki zrodziła:

17. Y rozmyślał sam w sobie mówiac: Cóż uczynię, gdyż nie mam dokadnych zgromádzić miał urodzaje moje?

18. Y rzekł: To uczynię: Pokażę gumná moje, a większe pobuduję: tam zgromádzę wszystko, co mi się urodziło, y dobrá moje:

19. Y rzekę duszy swoiéy: Duszko, masz wiele dóbr zgotowanych ná wiele lat: odpoczywaj, iedz, pij, używaj.

20. Y rzekł mu Bóg: Szalony, téy nocy dusze twéy upominaia się u ciebie: a coś nagotował, czyież będzie?

21. Tákci iest, który sobie skarbi, a nie iest ku Bogu bogatym.

22. Y rzekł do uczniów swoich: Dla tego wam powiedam: Nie troszczcie się o duszę waszą, cohyście iedli: ani o ciało, w cohyście się obłóczyli.

23. Większá iest duszá niż żywność, a ciało więcéy niżli odzienię.

24. Przypátrćcie się krukóm, iż nie sieia, ani zna: którzy nie mają spizarnięy, ani gumná, a Bog ie karmi. Iakóż daleko wy iesteście droższy niżli oni?

25. A któż z was myśląc może ieden łokieć przydać do wzrostu swego?

26. Iesliż tedy ani tego, co najmnieysz iest, możecie, czemuż się o inne frásuiecie?

27. Przypátrćcie się lilióm, iako rosta, nie prácuia, ani przęda: a powiedam wam, ani Salomon we wszystkiey swéy chwale nie był ubránym, iako iedná z tych.

28. A iesliż trawę, która dziś iest ná polu, a iutro bywa w piec wrzucona, tak Bóg przyodziéwa: iakóż więcéy was maléy wiary?

29. Y wy nie pytaycie się, cohyście iesc, ábo pic mieli: a wzgóre się nie podnoscie.

30. Ahowiem tego wszystkiego narodowie swiata szukáia. A Ociec wasz wie, że tego potrzebuecie.

31. Owszem szukaycie naprzód królestwa Bożego: a to wszystko przydano wam będzie.

32. Nie bójcie się malé stádo: áhowiem się upodobało Oycu waszemu dáć wam królestwo.

33. Poprzedaycie, co macie, a daycie iálmuznę. Czyńcie sobie mieszki, które nie wietszeia, skarb nieustawiający w niebiesiech: gdzie się złodziey nie przybliża, ani mół psuie.

34. Ahowiem gdzie iest skarb wasz, tam y serce wasze będzie.

35. Niech będą przepasane biodra wasze, y pochodnie gorájące w rękach waszych:

36. A wy podobni ludzióm cze-

kaiącym ná Pána swego, kiedyby się z gód nawrócił: áby, gdy przydzie, y zakołace, nátychmiast mu otworzyli.

37. Błogosławieni oni słudzy którzy przyszedzsy Pan znajdzie czuące. Zaprawdę powiedam wam, iż się przepasze, á każe im sieść, á przechadzaiac się będzie im służyć.

38. A iesliby przyszedł o wtórej straży, y iesliby o trzeciéy straży przyszedł, á takby nalażł: Błogosławieni są oni słudzy.

39. A to wiedźcie, iż gdyby wiedział gospodarz, której godziny złodziey ma przyść, czułby wždy, á nie dopuściłby podkopac domu swego.

40. Y wy gotowi bądźcie: bo godziny, którzy się nie domniemacie, Syn człowieczy przydzie.

41. Y rzekł mu Piotr: Pánie, do nasze mówisz to podobienstwo, czyli y do wszystkich?

42. A Pan rzekł: który mnie masz iest wierny, á rostopny szafarz, którego Pan postanowił nád czeladziá swoiá: áby im na czas dał miarę pszenice.

43. Błogosławiony on slugá, którego Pan przyszedzsy, znajdzie tak czyniacego.

44. Prawdziwie mówię wam: nád wszystkim, co ma, postanowi go.

45. A iesliby rzekł on slugá w sercu swoim, omieszkawa przyść Pan mój: y poczałby bic slugi, y słuzebnice, y iesc, y pic, y upiic się:

46. Przydzie Pan slugi onego w dzień, w który się nie spodziéwá, y w godzinę, którzy nie wie: y oddzieli go, á część iego z niewiernymi poloży.

47. A on slugá który poznał wola Pána swego, á nie nágotował, áni uczynił wedle woli iego, wielce będzie karán.

48. Ale który nie wiedział, á uczynił co godnego káránia, mało będzie karán. A od káždého, któremu wiele dano, wiele żadać będą: á któremu wiele zlecono, więcéy będą chcieć od niego.

49. Przyszedlem puścić ogień ná ziemię: á czegoż chcę iedno, áby był zapálon?

50. Lecz mam bydź chrztem ochrzczone: á iakom iest ściśnion, áz się wykona?

51. Mnieńcie, ábych przyszedł dáwać pokóy ná ziemię? Nie, mówię wam: ále rozłączenie.

52. A bowiem odtad będzie ich pięć w iednym domu rozłączonych: trzy przeciwko dwiemá, á dwa przeciwko trzem.

53. Oddziela się oćiec przeciw synowi, á syn przeciw oycu swemu: matka przeciw córce, á córka przeciw matce: swiekrá przeciw niewiastce swéy, á niewiastká przeciw swiekrze swoiéy.

54. Mówił też y do rzeszey: Gdy widziéie obłok wschodzacy od zachodu, wnet mówicie: Będzie deszcz: y tak bywa.

55. A gdy wiatr wieiacy od południá, powiadaćie: iż będzie goráco: y bywa.

56. Obłudnicy, postáwy niebá, y ziemié doświadczac uniećie, á tego to czasu iako nie doświadczacie?

57. Przécźcie y sami z siebie nie sądzićie, co iest sprawiedliwego?

58. Gdy tedy idziesz z twym przeciwnikiem do przelozonego, stárayże się w drodze, iakobyś był wolen od niego: by cię snadź nie pociągnął przed sędzięgo, á sędzia by cię podał wycięgaczowi, á wycięgacz by cię wrzucił do więzienia.

59. Powiedamci, nie wynidziesz ztamtąd, áz y ostatni drobny piędz oddasz.

ROZDZIAŁ XIII.

Pan Jesus słyszac Galileyczyki od Pilatá pobite, upomina wszystkie ku pokucie: niewiastę skurczoną uzdrawia, pod podobienstwem gorczyce, kwádsu, y forthi ćidsney, drogę do niebá ukázuie.

1. A byli niektórzy ná ten czas, oznaymuiac mu o Galileyczykach, których krów zmiészał Pilat z osiárániami ich.

2. A odpowiedziawszy rzekł im: Mnieńcie, że ci Galileyczycy nád wszystkie inné Galileyczyki grzeszniéyszymi byli, iż takowé rzeczy ućierpieli?

3. Nie, powiadam wam: lecz ie-

śli pokutować nie będziecie, wszyscy także zginięcie.

4. Iako osmnaście onych, ná które upadła wieża w Syloe, y pobita ie: mniémaćie, żeby y oni winniyszymi byli nád wszystkie ludzje mieszkające w Ieruzalem?

5. Nie, mówię wam: ále iesli pokutować nie będziecie, wszyscy także zginięcie.

6. Y powiedział to podobieństwo: Miał niektóry figowé drzewo wsádzone w winnicy swojej: y przyszedł szukając ná nim owocu, y nie znalazł.

7. Y rzekł do sprawcy winnice: Oto trzy lata są, iako przychodzę szukać owocu ná téy sidge: á nie nayduję. Wytnisz ią: przecz y ziemię zastępuje?

8. A on odpowiedziałwszy rzekł mu: Pánie, zaniechaj iéy y ná ten rok, áż ią okopam, y obłożę gnoiem:

9. A iesliby dała owoc: á iesli nie, nápotym ią wytniesz.

10. Y nauczał w bożnicy ich w szábbaty.

11. A oto niewiasta, która miała ducha niemocy przez osmnaście lat, á była skurczona: y nie mogła żadną miarą wzgórze poyrzec.

12. Którą uyrzawszy Jezus, przyzwał iéy do siebie, y rzekł iéy: Niewiasto, wolnaś uczyniona iest od niemocy twoiej.

13. Y włożył ná nię ręce: á nátychmiast podniosła się y chwaliła Boga.

14. A odpowiedziałwszy arcybożnik, gniewając się, że Jezus w szábbát uzdrawiał, rzekł do rzesze: Sześć dni są, w których ma bydz robiono: w té tedy przychodźcie, á léozcie się: á nie w dzień sobotni.

15. A odpowiadając do niego Pan rzekł: Obludnicy, każdy z was w szábbát nie odwiązuie wołu swego, ábo osła od żłobu, y wiedzie napawać?

16. A téy córki Abrahánowej, którą związał szatan, oto osmnaście lat, nie potrzebá bylo od związków téy rozwiązać w dzień sobotni?

17. Y gdy to mówił, wstydáli się wszyscy przeciwnicy iego: á wszy-

tek lud rádował się ze wszystkiego, co się chwalebnie działo od niego.

18. Mówił tedy: Czemu podobné iest królestwo niebieskie, á czemu ie podobné uczynię?

19. Podobné iest ziarnu gorczycznemu, które wziawszy człowiek, wrzucił do ogrodá swego, y urosło, y stało się drzewem wielkim, á ptacy niebiescy odpoczywali ná gałęziach iego.

20. Y zaśię rzekł: Komuż podobné uczynię królestwo Bożé?

21. Podobné iest kwasowi, który wziawszy niewiastá, zakryła we trzy miary mąki: áżby się wszystko zakwasiło

22. Y chodził po miastách, y miasteczkách, náuczając, á idąc w drogę do Ieruzalem.

23. Y rzekł mu niektóry: Pánie, iesli máło tych, co mają bydz zbawieni? A on rzekł do nich:

24. Usiłuyćie, abyście wesli przez ciasną forkę: bo powiedam wam, że ich wiele będą chcieli wniśdz, á nie będą mogli.

25. A gdy wnidzie gospodarz, y zamknie drzwi, poczniecie stác ná dworzé, y kołatać we drzwi, mówiąc: Pánie otwórz nam: á odpowiadając rzece wam: Nie znam was zkadeście.

26. Tedy poczniecie mówić: Iadálíchiny przed tobą, y piáli, y uczyłeś ná ulicach nászych.

27. Y rzecze wam: Nie znam was zkadeście: Odstąpćie ode mnie wszyscy czynićele nieprawości.

28. Tam będzie płacz, y zgrzytanie zębów: gdy uyrzycie Abraháma, y Izaáká, y Iákobá, y wszystkie Proroki w królestwie Bożym, á was precz wyrzuconych.

29. Y przysiądą od Wschodu, y Zachodu, od Północy, y Południa: y usiądą w królestwie Bożym.

30. A oto są ostáteczni, którzy będą pierwszymi: á są pierwszy, którzy będą ostátecznymi.

31. W onże dzień przystąpili niektórzy z Pharizeuszów, mówiac mu: Wynidź, á idź ztąd: bo cię Heród chce zabić.

32. Y rzekł im: Idźcie, á powiedźcie liszce onéy: oto wyrzucam czarty, y wykonywam uzdrawiania

dziś, y jutro, y trzeciego dnia koniec mieć będą.

33. A wszakóż potrzeba mi dziś y jutro, y poiutrze iść: bo nie może bydź, áby prorok indziej zginął okróm w Ieruzalem.

34. Ieruzalem, Ieruzalem, które zabijasz proroki, y kámienuiesz té, którzy sa do ciebie posłani: ilekroćem chciał zebrać dziatki twé, iáko ptak gniazdo swé pod skrzydłá, á nie chciałós?

35. Otóż zostanie wam dóm wász pusty. A powiadam wam, że mię nie uyrzycie, áż przydzie, kiedy rzeciecie: Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie.

ROZDZIAŁ XIV.

W domu Pharizeusza opuchłego zdrowia, y okdzuie, że się to godzi czynić, náucza o obieraniu sobie mieyscá, gdy gdzie kogo proszą, idki ma bydź ten, który chce Páńd Chrystá náśladować. Przypowieść budowniká, idko má wszystko rozrachoować, gdy co chce budować.

1. Y stało się: gdy Jezus wszedł do domu jedného przedniejszego Pháriseusza, w szabát ieść chléb, á oni go podstrzegáli.

2. A oto człowiek niektóry opuchły był przed nim.

3. A Jezus odpowiedziawszy rzekł do biegłych w zakonie, y Pháriseuszów, mówiac: Godzili się w szabát uzdrawiać?

4. Lecz oni milczeli. A on uiąwszy zdrowił go, y odprawił.

5. A odpowiedziac rzekł do nich: którego z waz osieł, ábo wół wpádnie w studniá: á nie wnet go wyćiągnie w dzień sobotni?

6. Y nie mogli mu ná to odpowiedzieć.

7. Y powiedział też podobieństwo do záproszonych, przypátruiac się, iáko pierwsze siedzenia obieráli, mówiac do nich:

8. Gdy będziesz wezwan ná goddy, nie siádajże ná pierwszym mieyscu: áby snadź poczciwszy nád cię nie był wezwan od niego:

9. A przyszedzý ten, który ciebie y oného wezwał, nie rzekł ci: Day temu mieysce: á tedy byś ze

wstydem począł mieć ostáteczné mieysce.

10. Ale gdy będziesz wezwan, idź, uśiadź ná poslednim mieyscu: że gdy przydzie ten, który cie wezwał, rzecze tobie: Przyjacielu posiadź się wyższej. Tedy będzie tobie chwala przed spólem siedzący-my.

11. Bo wszelki, co się wynosi, znizon będzie: á kto się uniza, wy-wyższon będzie.

12. Mówił też y onému, który go był wezwał: Gdy spráwuiesz obiad, ábo wieczérzá, nie wzywajże przyiaciół twoich, áni bráciey twéy, áni krewnych, áni sąsiad bogátych: żeby cię snadź y oni zá nie wezwáli, y nie stalać się nágradá.

13. Ale gdy spráwuiesz ucztę, wzowże ubogich, ułomnych, y śle-pych:

14. A będziesz błogosławionym: żeć nie mogą oddać: ábowiem ci będzie oddano w zmártwychwstánie spráwiedliwych.

15. To usłyszawszy niektóry z spólu siedzących, rzekł mu: Błogosławiony, który będzie iadł chléb w królestwie Bozym.

16. A on mu powiedział: Człowiek niektóry spráwił wieczérzá wielká, y wezwał wielu.

17. Y posłał slugę swego, w godzínę wieczérzéz, áby powiedział záproszonym, żeby przyszli, boć iuz wszystko gotowo.

18. Y poczęli się wszyscy społecznie wymawiać. Pierwszy mu rzekł: Kupiłem wies, y mam potrzebę wyniśdź, á oglądać iá: proszę cię, miéy mié zá wymówionégo.

19. A drugi rzekł: Kupiłem pięć iarzm wołow, y idę ich doświadczáć: proszę cię, miéy mié zá wymówionégo.

20. A drugi rzekł: Zonem poiął, á przeto nie mogę przyśdź.

21. A wróciwszy się slugá, oznaymił to Pánu swemu. Tedy się gospodarz rozgniewawszy, rzekł sludze swemu: Wynidź rychto ná ulice, y uliczki miastá: á ubogie, y ułomné, y ślepé, y chromé wprowadź tu.

22. Y rzekł slugá: Pánie, stało

się iakoś rozkazał: á ieszcze iest mieysce.

25. Y rzekł Pan słudze: Wynidź ná drogi, y opłotki: á przymuś wniśdź, áby był dóm mój nápełnion.

24. A powiedam wam, żeć żaden z onych mężów, którzy są zaproszeni, nie ukuśi wieczérzy moięy.

25. Y szły z nim rzése wielkie: á obróciwszy się rzekł do nich:

26. Iesli kto idzie do mnie, á nie ma w nienawiści oycá swégo, y mátki, y żony, y dzieći, y brácięy, y śióstr, ieszcze teź y dusze swoiey, nie może bydź uczniem moim.

27. A kto nie nośi krzyżá swégo, á idzie zá mną, nie może bydź uczniem moim.

28. Abowiém kto z was chce budować wieżę, nie piérwéy śiadszy ráchuie nakłady, których potrzeba, iesli ma do wykonania:

29. Aby, gdyby założył fundament, á nie mógł dokończyć, wszyscy pátrzący nie poczeli śmiać się z niego,

30. Mówiąc: Iż ten człowiek począł budować, á nie mógł dokonać?

31. Abo który król, mając iáchać stoczyć wojnę z drugim królem, nie piérwéy śiadszy myśli: iesli może z dzieśiącią tyśięcy potkáć się z onym, który z dwudzieśią tyśięcy iedzie przeciw niemu?

32. Bo inaczey, gdy on ieszcze iest dáleko, poselstwo wypráwiwszy prośi o to, co do pokoju należy.

33. Ták tedy każdy z was, który nie odstępuje wszytkiego, co ma, nie może bydź moim uczniem.

34. Dobrac iest sól. Lecz iesli sól zwietrzeie, czym solona będzie?

35. Nie przygdzi się áni do ziemi, áni do gnoiu: ále iá precz wyrzuca. Kto ma uszy ku słuchaniu, niechay słuca.

ROZDZIAŁ XV.

Podobieństwo o sto owiec, y o dzieśiąci groszy srebrnych, iáko teź bywa radość w niebie nád iednym pokutującym, y o synu marnotratnym.

1. Y przybliźali się do niego ceł-

nicy, y grzesznicy, áby go słucháli.

2. Y szemráli Pháriseuszowie, y Doktorowie, mówiąc: iż ten przyimuie grzeszniki, y iada z nimi.

3. Y rzekł do nich to podobieństwo, mówiąc:

4. Który z was człowiek, co ma sto owiec, á iesliby stracił iedną z nich, izali nie zostawuie dziewiąćdzieśiąt y dziewiąći ná puszczy, á idzie zá oną, co zginęła, áz iá naydzie?

5. A gdy iá naydzie, kładzie ná ramię swé ráduiąc się:

6. A przyszedszy do domu zwoływa przyaciół y sąsiad: mówiąc im: Ráduycie się ze mną, iżem nálaźl owcę moią, która była zginęła!

7. Powiadam wam, żeć táká będzie radość w niebie nád iednym grzesznikiem pokutę czyniącym, niż nád dziewiąćdzieśiąt y dziewiąći sprawiedliwych, którzy nie potrzebuią pokuty.

8. Abo która niewiasta mając dzieśięć drachm, iesliżby straciła drachmę iedną, izali nie zapála świece, y wymiata domu, y szuka z pilnością, ázby znalazła.

9. A gdy naydzie, zwoływa przyaciółek, y sąsiadek, mówiąc: Ráduycie się ze mną, bom nálaźl drachmę, którą była straciła?

10. Ták, powiadam wam, radość będzie przed ányoły bożymi nád iednym grzesznikiem pokutę czyniącym.

11. Y rzekł: człowiek niektóry miał dwu synów.

12. Y rzekł młodszy z nich oycu: Oycze, day mi część mająćności, która ná mnie przypada. Y rozdzielił im mająćność.

13. A po niewielu dni, zebrawszy wszytko młodszy syn odiaćchał w dáleka krainę: y rozproszył tam mająćność swą żywiąc rozpustnie.

14. A gdy wszytko utracił, stał się głód wielki w onéy krainie, y on począł niedostatek ciérpieć.

15. A szedł, y przystał do iednego ohywátela onéy krainy. Y posłał go do wśi swoiey, áby páśł wieprze.

16. Y rádby był nápełnił brzuch,

swóy młotem, które iadali wieprze: á nikt mu nie dawał.

17. A przyszedzsy k sobie, rzekł: Iáko wiele naiemników w domu oycá mégo máią dosyć chlebá: á ia tu głodem umierám?

18. Wstánę, y póyde do oycá mego, y rzekę mu: Oycze, zgrzeszyłem przeciw niebu, y przed tobą:

19. Iuzem nie jest godzien bydz zwan synem twoim: uczyni mię iáko jednégo z naiemników twoich.

20. A wstawzyszedł do oycá swego. A gdy ieszcze był daleko, uyrzał go oćiec iego, y miłosierdziem wzruszony jest, á przybieżawszy upadł ná szyję iego, y pocałował go.

21. Y rzekł mu syn: Oycze, zgrzeszyłem przeciw niebu, y przed tobą: Iuzem nie jest godzien bydz zwan synem twoim.

22. Y rzekł oćiec do sług swoich: Rychło przynieście pierwsza szatę, á obleczcie go: y dajcie pierścien ná reke iego, y bóty ná nogi iego.

23. Y przywidźcie cielcá utuczónego, y zabijcie: á iedzmy, y używáymy.

24. Abowiém ten mój syn umarł był: á ożył: zginął był, á znalazł się. Y poczęli używać.

25. A starszy syn iego był ná polu. A gdy przychodził, y przybliżał się do domu, usłyszał muzykę, y tániec:

26. A przyzwał iednégo z służbników, y spytał, coby to było.

27. A on mu powiedział: Brát twój przyszedł: y zabił oćiec twój cielcá utuczónego, iż go zdrowého zaś dostał.

28. Y rozgniewał się, y nie chciał wniśdz. A tak oćiec iego wyszedzsy poczał go prośić.

29. Lecz on odpowiedziawszy rzekł oycu swemu: Oto tak wiele lat służę tobie, y nigdy nie przestąpił roskazania twego: á nigdyś mi nie dał kozłęcia, żebych używał z przyjaćioły moimi.

30. Ale gdy ten syn twój, który pozarł máiętność swą z nierządnicami, przyszedł, zabiłś mu utuczónego cielcá.

31. A on mu powiedział: Synu,

tyś zawnždy jest ze mną, y wszystko mnie twoie jest.

32. Lecz trzeba było używać, y weselić się, iż ten brát twój był umarły, á ożył: zginął był, á náleżion jest.

ROZDZIAŁ XVI.

Przypowieściami o włodárzu, o rozwodzie, o bogaczu, y Lazárzu naucza, idko Bogu służyc.

1. Mówił też y do uczniów swych: Był niektóry człowiek bogaty, który miał włodarzá: á ten był odniesion do niego, iáko by rozproszył dobrá iego.

2. Y wezwał go, y rzekł mu: Cóż to słyszę o tobie? oddaj liczbę włodarstwa twégo: ábowiém iuz włodarzyć nie będziesz mógl.

3. Y inówił włodarz sam w sobie: Cóż uczynię, gdyż Pan mój odéymie ode mnie włodarstwo? kopac nie mógę, żebrać się wstydę.

4. Wiem, co uczynię: że, gdy będe złożon z włodarstwa, przyimá mię do domów swoich.

5. Wezwawszy tedy káżdého z osobná dłużnika Páná swégo, mówił pierwszemu: Wieleś winien Pánu memu?

6. A on powiedział: sto bareł oliwy. Y rzekł mu: Weźmi zapis twój, á siadz nátychiniast, nápisz pięćdziesiąt.

7. Potym drugiemu rzekł: A ty wieleś winien? A on rzekł: sto heczek pszenice. Y rzekł mu: Weźmi zapis twój, á nápisz ośmdziesiąt.

8. Y pochwalił Pan włodarzá niesprawiedliwości, iż rozstropnie uczynił. Bo synowie tego świata, rostopniejszy są w rodzaui swoim ná syny światłości.

9. A ia wam powiadam: Czynicie sobie przyjaćioły z mámmony niesprawiedliwości: áby, gdy ustaniecie, przyjęli was do wiecznych przybytków.

10. Kto wierny jest w najmniejszey rzeczy, y w większey wierny jest: á kto w malé niesprawiedliwy jest, y w większym niesprawiedliwy jest.

11. Ieśliżecie tedy w niesprawiedliwój mámmonie wiernymi nie

byli: która prawdziwa iest, kto się iéy wam zwierzy?

12. A ięśliście w cudzym wier-
nyni nie byli: któż wam da, co
wászé iest?

13. Zaden slugá dwiemá pánóm
służyć nie może: bo ábo iednego
będzie miał w uienawiści, á drugi-
go miłowác będzie: ábo do iednego
przystanie, á drugiego wzgárdzi.
Nie możecie Bogu, y mámmonie
służyć.

14. A słucháli tego wszytkiego
Pháriseuszowie, którzy byli łako-
mi: y śmiali się z niego.

15. Y rzekł im: wy iestęście, któ-
rzy sami siebie usprawiedliwiacie
przed ludźmi: lecz Bóg zná sercá
wászé: ábowiém co iest u ludzi
wyniosłego, obrzydłość iest przed
Bogiem.

16. Zakon y Prorocy, áż do Ianá:
odtychmiast królestwo Boże opo-
wiadáia, á każdy gwałt mu czyni.

17. A łatwiey niebu y ziemię
przeminác, niż iednéy kresce z za-
konu upásć.

18. Wszelki, który opuszcza zo-
nę swá, á drugá poymuie, cudzo-
łóży: á kto od męza opuszczoną
poymuie, cudzołóży.

19. Był niektóry człowiek bogá-
ty, który obłoczyl się w purpurę,
y w bišior: y używał hoynie ná ka-
ždy dzień.

20. Y był niektóry żebrak imie-
niem Lázarz, który leżał u wrót
iego, pelen wrzodow.

21. Chcąc bydz nasycon z odro-
bin, które padały z stołu bogacz-
owego, á żaden mu nie dawał: ále
y psi przychodząc lizáli wrzody
iego.

22. Y stáło się, że umárl żebrak,
á poniešion był od ányołów ná ło-
no Abráhámowé. Umárl teź y bo-
gacz, y pogrzebion iest w piekle.

23. A podniózszy oczy swoie, gdy
był w mękách, uyrzał Abráhámá
z dáleká, y Lázárzá ná łonie iego.

24. A on wolaíac rzekł: Oycze
Abráhámie, zmiłuy się náde mná:
á pošli Lázárzá, áby omoczył ko-
niec pálcá swego w wodzie, áby
ochłodził ięzyk mój: bo cierpię mę-
ki w tym płomieniu.

25. Y rzekł mu Abráhám: Synu,

wspomni, żeś odebrał dobrá zá ży-
wota twego, á Lázarz także zle: á
teraz on ma poćiechę, á ty męki
cierpisz.

26. A nád to wszytko, między
námi, y wámi otchłań wielka iest
utwierdzona: áby ci, którzy chcac
zład przýść do was, nie mogli: áni
ztamtąd przýść sám.

27. Y rzekł: Proszę cię tedy oycze,
ábyś go pošlał do domu oycá mé-
go: ábowiém mam pięć bráćiey:

28. Aby im świádectwo wydał,
iżby teź oni nie przyszli ná to miéy-
sce mak.

29. Y rzekł mu Abráhám: Máíą
Moyzészá, y Proroki: niechże ich
słucháia.

30. A on rzekł: Nie, Oycze Abrá-
hámie: ále gdyby kto z umártych
szedł do nich, będą pokutę czynić.

31. Y rzekł mu: Ięšli Moyzészá,
y Proroków nie słucháia, áni, by
teź kto z martwych powstał, nie
uwierzą.

ROZDZIAŁ XVII.

*Abyśmy nikogo nie gorszyli, ka-
rdli tego, któryby co wystąpił, y od-
puszczyli proszącemu: dzieśięć tre-
dowułyte oczyścił, ale ieden tylko
wdzięczność ukłáziue. Powiáda, że
królestwo Boże iest w nas, d że nie-
odpowiednie, a niespodzianie nas
náwiędzi.*

1. Y rzekł do uczniów swoich:
Niepodobna iest, áby zgoršenia
przyśdz nie miály: lecz biádá temu,
przez kogo przychodzą.

2. Pożyteczniéy mu iest, gdyby
młyński kámięń zázieszono ná szy-
iey iego, y wrzucono go w morze,
niżliby miał zgoršyc iednego z tych
málułkich.

3. Mięćieź się ná pieczy. Ięsliby
twój brát zgrzészyl przeciw tobie,
strosfuy go: á ięsliby żálował, od-
puść mu.

4. A ięsliby siedmkroc ná dzień
zgrzészyl przeciw tobie, y siedm-
kroc ná dzień náwrócił się k tobie,
mówiąc: Zalcí mi: odpuść mu.

5. Y rzekli Apostołowice Pánu:
Przymnóż nam wiary.

6. A Pan rzekł: Ięslibyście mieli
wiárę iáko ziárno gorczyczné, rze-

czecie temu drzewu morwowemu: Wykorzeń się, a przesadz się w morze, a usłucha was.

7. A któż z was mający sługę orzającego, abo pasącego, który gdyby się z polą wrócił, rzekłby mu: Zaraz, pójdź, siadź do stołu.

8. A nie rzekłby mu: Nagotuy, cohych wieczerał. a przepasz się, y służ mi, aż się namięm, y napię: a potym ty będziesz jadł, y pił?

9. Zali dziękuje słudze onému, iż uczynił to, co mu rozkazał?

10. Nie zda mi się. Także y wy, gdy uczynicie wszystko, co wam rozkazano, mówcie: Słudzy nieużyteczni iestemy: cośmy byli winni uczynić, uczyniliśmy.

11. Y stało się, gdy szedł do Jerozolim, szedł śródkiem Samarijy, y Galilejy

12. A gdy wchodził do niekórego miasteczka. zabieżeli mu dzieść mężów trędowatych: którzy stanęli z daleka,

13. Y podnieśli głos, mówiąc: Jezusie nauczycielu, zmiłuy się nad nami.

14. Które gdy uyrzał, rzekł: Idźcie, okaźcie się kapłanom. Y stało się, gdy szli, byli oczyszczeni.

15. A ieden z nich, gdy obaczył, że był uzdrowion: wrócił się, głosem wielkim chwalać Bogá:

16. Y padł ná oblicze u nóg iego, dziękuiac: a ten był Samarytan.

17. A Jezus odpowiedziałwszy, rzekł: Zaż nie dzieść iest oczyszcionych? a dziewięć kędy sa?

18. Nie jest należiony, któryby się wrócił, a dał bogu chwałę, iedno ten cudzoziemiec?

19. Y rzekł mu: Wstań, idź: bo wiará twoiá ciebie uzdrowiá.

20. A spytany od Farizeuszów: Kiedy przydzie królestwo Boże? odpowiedział im, y rzekł: Nie przydzieć królestwo Boże z postrzeżeniem:

21. Ani rzeka: Otoć tu, abo tám. Abowiem oto królestwo Boże w was iest.

22. Y rzekł do uczniów swoich: Przyda dni, gdy będziecie żądali oglądać ieden dzień Syná człowieczego: a nie oglądacie.

23. Y będąc wam mówić: Oto

tu, y oto tám. Nie chodźcież, ani się zá nimi udawaycie.

24. Abowiem iako błyskawicá błyskaiac się z podniebia, ná to, co iest pod niebem, świeci: takżeć będzie Syn człowieczy w dzień swóy.

25. Lecz potrzebá mu pierwey wiele uciérpieć, y bydź wzgardzonym od narodu tego.

26. A iako się stało we dni Noego, takżeć będzie y we dni Syná człowieczego.

27. Iedli, y pili, żony póymowáli, y zá mąż wydawali, aż do dnia, kórego wszedł Noe do korabia, y przyszedł potop, y wytracił wszystkie.

28. Także iako się dzieáło zá dni Lotowych: iedli, y pili: kupowáli, y przedawali: szczepili, y budowáli:

29. A kórego dnia wyszedł Loth z Sodomy, spadł deszcz ogniasty y śiarczysty z niehá, y wytracił wszystkie.

30. Wedle tego będzie w dzień, w który Syn człowieczy się obiáwi.

31. Onéy godziny kto będzie ná dachu, a naczynie iego w domu: niechay nie schodzi brać ie: a kto ná polu, niech się takżeć ná zad nie wraca.

32. Pamiętaycie ná żonę Lotowę.

33. Któby się kolwiek stárał zachowác duszę swá, stráci iá: a kolwiekby iá utrácił, ożywi iá.

34. Powiadam wam, onéy nocy będą dwa ná iednym lożu: iednego wezma, a drugiego zostawia:

35. Dwie będą mléc społu: iednę wezma, a druga zostawia: Dwa ná polu, ieden będzie wzięt, a drugi zostawion.

36. A odpowiadaiac rzekli mu: Gdzież Pánie? Który im rzekł:

37. Gdziekolwiek będzie ciało, tám się zbiorá y orłowie.

ROZDZIAŁ XVIII.

Okazuje to przykłady, że ustawićzną modlitwę Pan Bóg wysłucha. Pan Christus wiele dziełki do siebie tuli, bogące strdszy, opowiada umęczenie swoje uczniom: ślepého żebraká oświeca.

1. Y powiedział im też podobień-

stwo, iż się zawnždy modlić potrzeba, a nie ustawać,

2. Mówiąc: Był niektóry sędzia w jednym mieście, który się Bogą nie bał, a człowieka się nie wstydał.

3. A w onym mieście była jedna wdowa: y chodziła do niego, mówiąc: Uczyni mi sprawiedliwość z przeciwnika mego.

4. A nie chciał przez długi czas. A potem rzekł w sobie: Aczci się Bogą nie boię, y człowieka się nie wstydam:

5. Wszakóż, iż mi się uprzykrza tá wdowa, uczynię iey sprawiedliwość, aby náostatek przyszedszy, nie lżyłá mię.

6. Y rzekł Pan: Słuchaycie, co mówi niesprawiedliwy sędzia

7. A Bóg, záli nie uczyni sprawiedliwości wyhránym swoim wołajacym do niego we dni y w nocy: y będzie ciérpliwym z strony ich?

8. Powiadam wam, że im w rychle uczyni sprawiedliwość. Wszakóż Syn człowieczy przyszedszy, izáli znaydzie wiarę ná ziemi?

9. Rzekł też y do niektórych, którzy ufáli sami w sobie, iákoby sprawiedliwi á inszymi gardzili, to podobieństwo.

10. Dwoie ludzi wstąpiło do kościoła, aby się modlili: jeden Pháriseusz, á drugi Celnik.

11. Pháriseusz stojąc, tak się sam u siebie modlił: Boże, dziękuje tobie, że nie jest iáko inni ludzie, drapieżni, niesprawiedliwi, cudzołożnicy: iáko y ten Celnik:

12. Poszczę dwákroć w tydzień: dawam dzieśięćiny ze wszystkiego, co mam.

13. A Celnik stojąc z daleká, nie chciał ani podnieść oczu w niebo: ále bił pierśi swoje, mówiąc: Boże bądź miłostíw mnie grzesznému.

14. Powiadam wam, zstąpił ten usprawiedliwionym do domu swego, od niego. Abowiem ktokolwiek się podwyższa, będzie unizon: á kto się uniza, będzie podwyższon.

15. A przynaszono do niego y dzieteczki, aby się ich dotykał. Co widząc uczniowie łáiáli im.

16. Lecz Jezus przyzwawszy ich,

rzekł: Dopuście dzieteczkóm przychodzić do mnie, a nie zabraniajcie im: abowiem takowych jest królestwo Boże.

17. Záprawdę wam powiedam: ktobykolwiek nie przyjął królestwa Bożego iáko dzieciątko, nie wnidzie do niego.

18. Y pytało go niektóre książe, mówiac: Nauczycielu dobry, co czyniac, otrzymam żywot wieczny?

19. A Jezus mu rzekł: Przecz mię zowiesz dobrym? żaden nie jest dobrym, tylko sam Bóg

20. Umiesz przykazania? Nie zabijaj: Nie cudzołoż: Nie krádni: Nie świádecz fałszywie: Czci oycá twego y matkę.

21. Który rzekł: Tegóm wszystkiego przestrzegał od młodości moiej.

22. Co usłyszawszy Jezus rzekł mu: Iednégo ieszcze nie dostawa. Przeday wszystko, co masz, á day ubogim: á będziesz miał skárb w niebie: á przydz, chodź zá mná,

23. To on usłyszawszy zasmucił się: bo był barzo bogatym.

24. A Jezus widząc go zasmuconym, rzekł: Iáko trudno, co máią pieniądze, wnidá do królestwa Bożego.

25. Abowiem Iácnieý jest wielbładowi prześć przez ucho igielné, niż bogaczowi wniśdz do królestwa Bożego.

26. Y rzekli, co słucháli: á któż może bydz zbáwion?

27. Rzekł im: Co niepodobno jest u ludzi, podobno jest u Bogá.

28. Y rzekł Piotr: Oto, my opuściliśmy wszystko, á szliśmy zá tobá.

29. Który im rzekł: Záprawdę wam powiedam, iż niemasz żadného, który opuścił dóm, ábo rodzice, ábo bráćia, ábo żonę, ábo dzieci, dla królestwa Bożego,

30. A nie miałyby wziąć daleko więcéy w tym czasie, á w przyszłym wieku żywot wieczny.

31. Y wziął z sobá Jezus dwunáście, y rzekł im: Oto wstępujemy do Jeruzálein: á skończy się wszystko, co napisáno jest przez Proroki o Synie człowieczym.

32. Bo będzie wydan pogánóm: y

będzie nągrawan, y ubiczowan, y uplwan:

33. A ubiczowawszy zabił go: á dnia trzeciego zmartwychwstanie.

34. A oni tego nic nie zrozumieli: y było to słowo zakryté od nich, y nie zrozumieli, co się mówiło.

35. Y stało się, gdy się przybliżał ku Ierychu, ślepy niektóry siedział wedle drógi, żebrząc.

36. A usłyszawszy rzeszą przechodzącą, pytał, co by to było.

37. Y powiedzieli mu, iż Iezus Názareński mimo idzie.

38. Y zawołał, mówiąc: Iezusie synu Dawidów zmiłuy się náde mną.

39. A którzy szli wprzód, fukali nań, áby milczał. Lecz on tym więcej wołał: Synu Dawidów zmiłuy się náde mną.

40. A Iezus stanąwszy rozkazał go przywieźć do siebie. A gdy się przybliżył, pytał go.

41. Mówiąc: co chcesz ábym ci uczynił, A on powiedział: Pánie, ábych przejrzał,

42. A Iezus mu rzekł: Przejrzy, wiará twoja ciebie uzdrowiła.

43. Y nátychmiast przejrzał, y szedł z nim wielbiąc Bogá. A lud wszystkie widząc: dawał chwałę Bogu.

ROZDZIAŁ XIX.

Pan Iezus Ierycho przechodząc, do Zacheusza się skłonił, poleceniem dziesięć grzywien, srogość sądu ukazuje. Na ościeciu do Ieruzalem wchodząc, kupce z kościoła wypędza.

1. A wszedszy, szedł przez Ierycho.

2. A oto mąż imieniem Zacheusz: który był przedniejszym celnikiem, á on bogaty m:

3. Y starał się, áby widział Iezusa, co by záczył: á nie mógł przed rzeszą, bo był mały wzrostem.

4. A bieżawszy naprzód, wstąpił ná drzewo płonné figi, áby go ujrzał: bo tam tedy isód miał.

5. A gdy przyszedł ná miejsce, poyrzawszy wzgórze Iezus ujrzał go, y rzekł do niego: Zacheuszu,

zstąp prędko: ábowiém dziś potrzebá mi mieszkać w domu twoim.

6. Y prędko zstąpił, y przyjął go z radością.

7. A widząc wszyscy szemrali, mówiąc: iż ztąpił do człowieka grzesznego.

8. A stanąwszy Zacheusz, rzekł do Pána: Oto Pánie, połowicę dóbr moich daję ubogim: á iesliin kogo w czym oszukał, wracam wezwor nasób.

9. Rzekł Iezus do niego: iż się dzisia zbawienie stało temu domowi, dla tego, że y on iest synem Abrahánowym.

10. Bo przyszedł Syn człowieczy szukać, y zbawiać, co było zgineło.

11. Gdy oni tego słucháli, dokładając powiedzieli podobieństwo: dla tego, że był blisko Ieruzalem, á iż mniemáli, że się wnet królestwo Boże okazać miało.

12. Rzekł tedy: Człowiek niektóry zacny iáchł w daleka krainę wziąć sobie królestwo, y wrócić się.

13. Y przyzwawszy dziesięć sług swych dał im dziesięć grzywien, y rzekł do nich: Handluycie, aż przyiędę.

14. A mieszczenie iego mieli go w nienawiści: y wypráwili z nim poselstwo, mówiąc: Nie chcemy, áby ten królował nád námi.

15. Y stało się, że się wrócił dostawszy królestwá: y rozkazał wezwać sług, którym dał pieniądze: áby wiedzieli, co by każdy z nich zarobił.

16. Y przyszedł piérwszy, mówiąc: Pánie, grzywná twá dziesięć grzywien dostała.

17. Y rzekł mu: Dobrze sługo dobry: iżeś był ná mále wiernym: będziesz miał wladzá nád dziesięćią miast.

18. Przyszedł y drugi, rzekąc: Pánie, grzywná twá pięć grzywien uczyniła.

19. Rzekł y temu: Y ty bądź nád pięćią miast.

20. A drugi przyszedł, mówiąc: Pánie, oto grzywná twojá, którám miał zachowaną w chustce.

21. Bom się bał ciebie, żeś iest człowiek srogi: bierzesz, czegoś nie położył, á znięsz, czegoś nie siał.

22. Rzekł mu: Z ust twych sądzę cię zły sługo: wiedziałeś, żem ja jest człowiek srogi, biorąc, czegom nie położył, y żnac, czegom nie śiał:

23. A przeczżeś nie dał pieniędzy moich ná bank, ábych ja przyiáchawszy z lichwą ie był wzdám wyciągnął?

24. Y rzekł tam stojącym: Weźmiecie od niego grzywnę, á daycie tému, który ma grzywien dziesięć.

25. Y rzekli mu: Pánie, ma dziesięć grzywien.

26. A powiadam wam, iż wszelkiemu, który ma, będzie dano: á od tego, który nie ma, y co ma, będzie odjęto od niego.

27. Wszakże nieprzyiácioly moje, oné, co nie chcieli, ábym królował nád nimi, przywiedźcie tu: á pobijcie przede mną.

28. A to rzekszy, szedł wprzód idąc do Ieruzalem.

29. Y stało się, gdy się przybliżył do Bethphági, y Bethániéy, u góry, którą zowią Oliwną, posłał dwu uczniów swoich,

30. Mówiąc: idźcie do miástecká, które jest przeciwko: do którego wszedшы najdziecie źrzebie oslice uwiązane, ná którym żaden człowiek nigdy nie siedział: odwiąźcie, ie, y przywiedźcie.

31. A iesliby was kto spytał: Przecz odwiązuiecie? tak mu rzeciecie: Iż posługi iego Pan chce.

32. Y odeszli, którzy byli posłani, y znaleźli, iáko im powiedział, osłę stoiące.

33. Gdy tedy odwiązowali oni osłę: rzekli panowie iego do nich: Przecz odwiązuiecie osłę?

34. A oni powiedzieli: Iż go Pánu potrzebá.

35. Y wiedli ie do Iezusá. Y wrzuciwszy száty swé ná osłę, wsádzili Iezusá.

36. A gdy iáchał, ślali száty swé ná drodze.

37. A gdy się już przybliżał tam, gdzie się spuszczaia z góry Oliwnéy, poczęły wszystkie rzése uczniów zstępujących, weselac się, chwalić Bogá głosem wielkim ze wszystkich cudów, które widzieli,

38. Mówiąc: Błogosławiony, któ-

ry idzie król w imię Pańskie: Pokóy ná niebie, á chwała ná wysokości.

39. A niektórzy Pháriseuszowie z rzesz rzekli do niego: Náuczycielu, nátaý ucznióm twóim.

40. Którym on rzekł: Powiadam wam, iż, iesliby ci milczeli, kámiennie wołać będą.

41. A gdy się przybliżył, uyrzawszy miásto, płakał nad nim, mówiac:

42. Iż, gdybyś y ty poznało, y w ten dzień twóy, co ku pokoiowi twemu: á teraz zakryto jest od oczu twoich.

43. Abowiém przyida ná cię dni, y obtoczą cię nieprzyiáciely twoi wátem: y oblegą cię, y ścisną cię zewsząd:

44. Y ná ziemię cię obalą, y syny twoie, którzy w tobie są: á nie zostawia w tobie kámienia ná kámienu: dla tego, iżeś nie poznało czasu nawiedzenia twego.

45. A wszedшы do kościoła, poczał wygániac przediájące w nim, y kupiájące:

46. Mówiac im: Nápisano, iż dóm móy, dóm modlitwy iest. A wyscie ii uczynili iáskinią zbhóyców.

47. Y uczył ná każdy dzień w kościele. Lecz przednieyszy kápláni, y doktorowie, y celnieyszy z ludu szukali go strácić:

48. Ale nie náydowali, coby mu uczynić: ábowiém wszytek lud bárzo pilnie go słuchoł.

ROZDZIAŁ XX.

Pytdią Pháriseuszowie Iezusá o moc iego, d on ie też o chrzest Iánow, Pan przypowieść powiada o winogrodnikách: kuszą zaś Pánd o czynsz Cesárski, y o zmartwychwstaniu.

1. Y stało się iednego dnia, gdy on uczył lud w kościele, y opowiadał Ewanieliá, zesšli się przednieyszy kápláni, y doktorowie z stárszymi.

2. Y rzekli do niego, mówiac: Powiedz nam, którą mocą to czynisz? ábo kto iest, coć dał tę władzę?

3. A Iezus odpowiadájąc, rzekł

do nich: Spytam y ia was o jedno słowo, odpowiedźcie mi:

4. Chrześcjanów byli z niebá, czyli z ludzi?

5. A oni rozmyślali w sobie, mówiąc: iż, jeśli powiemy, z niebá, rzecze: Przeczcieście mu tedy nie wierzyli?

6. A jeśli rzeczymy, z ludzi: wszystkie lud ukamionuje nas: bo są pewni, iż Ian jest prorokiem.

7. Y odpowiedzieli, że nie wiedzą, z kąd był.

8. A Iezus im powiedział: A ia też wam nie powiem, którą mocą to czynię.

9. Y począł do ludu mówić to podobieństwo: Człowiek nasadził winnicę, y nasiał ją oraczom: á sám odiachał precz ná długi czas.

10. A swego czasu posłał do oraczów sługę, áby mu dali z owocu winnice. Którzy ubiwszy go, odesłali z nisczym.

11. Y przedsię posłał sługę drugiego. A oni y tego ubiwszy, y zersoinościwszy, odesłali z nisczym.

12. Y posłał ieszcze trzeciego: którzy y tego zraniwszy, wyrzucili.

13. Y rzekł Pan winnice: Co uczynię? Poślę syná mégo milégo: podobno uyrzawszy tego, obawiać się będą.

14. Którego uyrzawszy oracze, myśleli sami w sobie, rzekac: Tenci jest dziedzic, zabijemy go, áby dziedzictwo nam się dostało.

15. Y wyrzuciwszy go z winnice, zabili. Cóż im tedy uczyni Pan winnice?

16. Przydzie, á potraci oracze oné, á da winnicę innym. Co usłyszawszy, rzekli mu: Nie day tego Boże.

17. A on poyrzawszy ná nie, rzekł: Cóż tedy jest to, co napisano: Kamień, który odrzucili budownicy, ten się stał głową węglá?

18. Wszelki, który upadnie ná ten kámién, stłucze się: á ná kogoby upadł, skruszy go.

19. Y starali się przedniejszy kápłani y doktorowie targnąć się nań reką onéy godziny, lecz się hali ludu. Abowiem poználi, iż przeciw nim wyrzekł to podobieństwo.

20. A podstrzegając posłali zdrayce, którzyby się zmyślali bydz sprá-

wiedliwymi: áby go podchwyćli w mowie. á podáli go przelożestwu, y władzy srárościnéy.

21. Y pytáli go, mówiac: Nauczycielu, wiemy, że dobrze mówisz, y uczysz, áni się oglądasz ná osobę, ále drogi Bożéy w prawdzie nauczasz:

22. Godzi się nam dáć dáń Césárszowi, czyli nie?

23. Lecz obaczwszy zdradę ich, rzekł do nich: Co mié kuście:

24. Ukaźcie mi grosz. Czy ma obraz, y napis? Odpowiedziawszy, rzekli mu: Césárski.

25. Y rzekł im: oddaycież tedy, co jest Césárskiego, Césárszowi, á co jest Bożégo, Bogu.

26. Y nie mogli náganić słowá iego przed ludem: á dziwuiać się odpowiedzi iego, umilkli.

27. A przystąpili niektórzy z Sáduceuszów, którzy mówią, że nie masz zmartwychwstania, y spytali go,

28. Mówiac: Nauczycielu, Moysesz nam nápisal: Jeślihy czyj brat umarł máiac żonę, á tenhy był bez dzieatek, áby ia wziął brát iego za żonę, á wzbudził nasienia brátu swému.

29. Było tedy siedm bráciéy: á pierwszy poiał żonę, y umarł bez dzieatek.

30. Y poiał ją wtóry, y ten umarł bez syná.

31. Y trzeci ją poiał: Także y wszyscy siedm, á nie zostawili nasienia, y pomarli.

32. Po wszystkich też umarła y niewiašta.

33. W zmartwychwstanié tédy, którego z nich będzie żoná? ponieważ siedm mieli ją zá żoná.

34. Y rzekł im Iezus: Synowie tego wieku żenia się, y zá mąż ida:

35. Lecz oni, którzy godni będą miáni wieku onégo, y powstania od umarłych, áni póyda zá mąż, áni żon póymować będą.

36. Umrzeć bowiem więcéy nie będą mogli: bo są równi ányołóm, y są synámi Bożými, będąc synámi zmartwychwstania.

37. A iż umarli zmartwychwstawaia, y Moysesz pokazal u krzá, jáko zowie Pána, Bogiem Abráhá-

mowym, y Bogiem Izáákowym, y Bogiem Iákovowym.

38. A Bóg nie iestci umártych, ále żywych, bo iemu wszyscy żywią.

39. A niektórzy z Doktorów odpowiadájąc rzekli mu: Náuczycielu, dobrześ powiedział.

40. Y nie śmieli go dáléy niócz pytać.

41. Y rzekł do nich: Iakóz powiadáją, żeby Christus był synem Dawidowym?

42. A sam Dawid powiáda w ksiégách Psálmow: rzekł Pan Pánu moiému, siádz po prawicy moiéy:

43. Ażbym położył nieprzyacióły twe, podnożkiem nóg twoich?

44. Dawid tedy názywa go Pánem: á iakóz iest synem iego?

45. A gdy słuchał lud wszytek, rzekł ucznióm swoim:

46. Strzeżcie się Doktorow, którzy chcą chodzić w szátách długiach, y miłuią pozdrawiánia ná rynku, y pierwsze stolice w bożnicách, y pierwsze zásiádánia na ucztách.

47. Którzy wytrawiaią domy wdów, zmyślájac długą modlitwę. Ci wezmą większe potępienie.

ROZDZIAŁ XXI.

Wdowę ubogą bogdym przekłada. Kościota y miástu skáżenie przepowiddá, y znmioná dniá sádného okázuie.

1. A weyrzawszy, uyrzał té bogáté, którzy rzucáli dáry swé do skárbnice.

2. Uyrzał téż y niektóra wdowę ubożuchną wrzuciącą dwa drobne pieniażki.

3. Y rzekł: Prawdziwie wam powiádam, iż wdowá tá uboga, więcéy niż wszyscy wrzuciła.

4. Abowiem ci wszyscy, z tego, co im zbywało, wrzucili do dárow Bożych: á tá z tego, co iéy nie dostaie, wszytkę żywność swą, którą miała, włożyła.

5. A gdy niektórzy powiedáli o kościele, iż był pięknym kámieniem, y upominkami ozdobiony, rzekł:

6. Z tego, ná co pátrzyćie, przyidą dni, w które nie będzie zostá-

wion kámién ná kámieniu, któryby nie był rozwałon.

7. Y pytali go mówiac: Náuczycielu, kiedyż to będzie: á co zá znak, gdy się pocznie dżać?

8. Który rzekł: Pátrzcíe, żeby was nie zwiedziono: bo ich wiele przyidzie w imię moje, mówiac, że ia iestem: á czas się przybliżył: nte chodźcież tedy zá nimi.

9. A gdy usłyszycie walki, y rozruchy, nie lękaycie się: potrzebá, áby to było wprzód, áleć nie wnet koniec.

10. Tedy im mówił: powstanie národ przeciw narodowi, y królestwo przeciw królestwu:

11. Y wielkie trzęsienia ziemie będą miesciami, y mory, y głody, y stráchy z niebá, y znaki wielkie będą.

12. Ale przedtym wszytkim tárgną się ná was rękami swémi, y będą prześladowác, podawiając do bożnic, y więzienia, ciągnac do królów, y starostów dla imienia mego.

13. A potka was na świádecstwo.

14. A przeto kładźcie do serc wászych nie obmyslać, iakobyście mieli odpowiadác.

15. Abowiem ia wam dam ustá, y mądrość, którzy nie będą mogli odéprzec, ani się sprzeciwić wszyscy przeciwnicy wászy.

16. A będziecie wydáni od rodziców, y bráćiey, y krewnych, y przyiáćiół: á o śmierć przyprawią niektóre z was.

17. Y będziecie w nienawiści u wszytkich dla imienia mego:

18. A włos z głowy wászey nie zginie.

19. W ciérpliwości wászey otrzymacie dusze wásze.

20. A gdy uyrzycie Jeruzálem woyskiem obtoczoné, tedy wiedzcie, żeć się przybliżyło spustoszenie iego.

21. Tedy, co są w Zydowskiéy ziemi, niech ućiekáją ná góry: á którzy są w pośrod iéy, niech wychodzą: á ci, co są po kráinách, niechay nie wchodzą do niéy.

22. Abowiem té dni są pomsty, áby się wypełniło wszytko, co iest napisáno.

23. A biadą brzemienym, y karmiącym w oné dni: ábowiem będąc ućisk wielki ná ziemi, y gniew przeciw ludowi temu:

24. Y polega pászczeką mieczá: y zápedzą ie w niewolá między wszyscy narody: á Jeruzálem depótáné będzie od pogánów: áz się wypełnią czasy pogánów.

25. Y będą znáki ná słońcu, y księżycu, y gwiazdach: á ná ziemi ućisnienie národów dla zamieszánia szumu morskiego, y nawálności:

26. Gdy będą ludzie schnáć od stráchu, y oczekawánia tych rzeczy, które będą przychodźć ná wszystkie świat: ábowiem mocy niebieskie wzruszoné będą.

27. A tedy uyrzjá Syná człowieczego przychodzącego w obłoku z mocá wielką, y z máiestátem.

28. A to gdy się dziać pocznie, pogładáycieź, á podnoście głowy wásze: boć się przybliża odkupienie wásze.

29. Y powiedział im podobieństwo: Póyrzycie ná figę, y ná wszystkie drzewá:

30. Gdy iuż z siebie owoc wypuszczáją, wiećcie, żeć iuż blisko jest lato.

31. Ták y wy, gdy uyrzycie, iż się to będąc działo, wieźćcieź, żeć blisko jest królestwo Boże.

32. Záprawdę mówię wam, że nie przeminie ten rodzaj, áz się wszystko zisći.

33. Niebo y ziemiá przeminá: ále słowá moje nie przeminá.

34. A miéycie się ná pieczy, áby kiedy nie były obciążóné sercá wásze obźarstwem, y opilstwem, y stárániem tego żywotá: áżeby ná was z trzaskiem on dzień nie przypadł.

35. Abowiémci iáko sídło przypádnie ná wszystkie, którzy siedzą po wszystkiej ziemi.

36. A przetóž czuyćie, modlac się ná każdy czas, ábyście byli godni uysźć tego wszystkiego, co przyśdź ma, y stánać przed Synem człowieczym.

37. Y nauczał we dnie w kościele: á w nocy wychodząc, przebywał ná górze, którą zowiá Oliwná.

38. A wszystkie lud rániuczko się zchodźił do niego w kościele, áby go słucał.

ROZDZIAŁ XXII.

Iudas z Zydów znowę czyni o wydaniu Christusa, Zydowie mu pieniądze obiecuią. Pan Christus, wieczerczą skończywszy, ná modlitwę wyszedł do ogroyca, tam od Iudasza wydány, wieźdžion do Kdiphasza: Piotr się go trzykroć záprzał, á z Pand się násmiewdią, nágrawdią, synem Bozym się predsię bydź wyznawa.

1. Y przybliżał się dzień święty przasników, który zowiá Páschá:

2. A szukáli przednieyszy kápláni, y doktorowie, iákoby Iezusá zábili: ále się bali ludu.

3. Y wstąpił szátan w Iudaszá, którego zwano Iszkáryotem, iedného ze dwunásćie.

4. Y odszedł, y zmówił się z przednieyszymi káplány, y z przełożonymi, iákoby go im wydał.

5. Y urádownáli się: y postanowili dáć mu pieniądze.

6. Y obiecał: Y szukał sposobného czasu, iákoby go im wydał bez rzészczy.

7. Y przyszedł dzień przasników, którego było potrzebá zabić Páschę.

8. Y posłał Piotrá, y Ianá, mówiac: Szedszy zgotuyćie nam Páschę, ábyśmy pożywali.

9. A oni rzekli: Gdzie chcesz, ábyśmy nágotowali?

10. Y rzekł do nich: Oto, gdy wy wnidziećie do miastá, potka się z wami człowiek, niosąc dzban wody: idźcieź z nim do domu, do którego wnidzie,

11. A powiećcie gospodarzowi domu: Nauczyciel mówi tobie: Gdzie jest złozenie, kedybym iadł Páschę z uczniámi moimi?

12. A on wam ukaże wieczernik wielki usłany: táme nágotuyćie.

13. A odszedszy, náleźli, iáko im powiedział: y zgotowali Páschę.

14. A gdy przyszła godziná, usiadł, y dwánaście Apostolów z nim.

15. Y rzekł im: Požadaniem po-

żądałem pożywać téy Páschy z wami, piérwéy, niżbym cierpiał.

16. Boć wam powiadam: że od-tąd nie będę ieść tego, ażby się wypełniło w królestwie Bożym.

17. A wzięwszy kielich, dzięki czynił, y rzekł: Weźmiecie, á podzielićie między się.

18. Abowiém wam powiedam, żeć nie będę pił z owocu máciécé winnéy, ażby przyszło królestwo Boże.

19. A wzięwszy chléb, dzięki czynił, y łamał, y dał im mówiąc: To iest ciáło moie, które się zá was dawa. To czynićie ná pámiątkę moię.

20. Także y kielich, po wieczery mówiąc: Ten iest kielich nowy testáment we krwi moięy, który zá was wylan będzie.

21. Wszakóž oto ręką tego, co mię wydaie, ze mną iest ná stole.

22. A Synći człowieczy idzie, według tego, co postanowiono iest: wszakóž biádá człowiekowi onému, przez którego będzie wydan.

23. A oni poczęli się między sobą pytać, któryby z nich był, co-by to uczynić miał.

24. A wszczął się też między nimi spór, któryby się z nich zdał bydz większym.

25. Y rzekł im: Królowie narodów pánuia nád nimi: á którzy nád nimi władzą máią, zowią ie dobrodzieymi.

26. Lecz wy nie ták: ále który iest między wami większy, niech będzie iáko mniejszy: á przelózony, iáko słuźacy.

27. Abowiém któž większy, ten-li co siedzi u stole, czy ten, co służy? izali nie ten, który siedzi? A iam iest w pośrodku was, iáko który służy:

28. Lecz wy iesteście którzyście wytrwali przy mnie w pokusach moich.

29. A ia wam odkázuie królestwo, iáko mi odkazał Oćiec mój:

30. Abyście iedli y pili u stole mégo w krolestwie moim, y siedzieli ná stolicách, sadzac dwoienáście pokolenia Izraelskie.

31. Y rzekł Pan: Symonie, Symonie, oto szátan požádał was, áby prześiał iáko pszenicę:

32. Ale ja prosił zá toba, áby nie ustála wiára twoiá: á ty niekiedy náwróciwszy się, potwierdzay brácią twoię.

33. Który mu rzekł: Panie, z to-bą iestem gotów y do więzienia, y ná śmierć idsz.

34. A on rzekł: powiadam ci Pietrze, nie zápoie dziś kur, áž się trzykroć záprzysz, że mię nie znasz.

35. Y rzekł im: Gdym was posyłał bez miészká, y táistry, y bó-tów: zali wam czego nie dostawá-ło? A oni rzekli: nieczego.

36. Rzekł im tedy: Ale teraz kto ma miészek, niech weźmie także y táistry: á kto nie ma, niech przeda płaszcz swóy, á kupi miecz.

37. Abowiém powiadam wam, iż ieszcze to, co nápisano iest, potrze-bá, áby się we innie wypełniło. Y policzon iest między złošnikami. Boć té rzeczy, które o mnie są, ko-niec máia.

38. A oni rzekli: Pánie, oto tu dwa miecze. A on im rzekł: Dosyć iest.

39. Y wyszedszy, szedł wedle zwyczáiu ná górę Oliwną. A zá nim też szli y uczniowie.

40. A gdy przyszedł ná mieysce, rzekł im: Módlćie się, ábyście nie weszli w pokusenié.

41. A on oddalił się od nich, iá-koby mógl záciśnadz kámieniem, á klękáuwszy ná kolaná, modlił się,

42. Mówiąc: Oycze, iesli chcesz, przeniesz ode mnie ten kielich: á wszakże nie moia wola, ále twoia niechay się stánie.

43. Y ukazał się mu Anyól z nie-bá, poślátiac go. A będąc w ciężkości, dłužey się modlił.

44. Y stał się pot iego, iáko krople krwi zbiegáiącey ná ziemię.

45. A gdy wstał od modlitwy, y przyszedł do uczniów swych, ná-lazł ie spiacé od smutku.

46. Y rzekł im: Czemu spicie? wstańcie, módlćie się, byście nie weszli w pokusenié.

47. A gdy on ieszcze mówił, oto rzészá, y którego zwano Iudaszem, jeden ze dwunáście, przed nimi szedł, y przystąpił do Iezusá, áby go pocałował.

48. A Iezus mu rzekł: Iuda-

szu! pocałowaniem wydawasz Syna człowieka?

49. A widząc ci, którzy przy nim byli, co się dziać miało, rzekli mu: Panie, mamy cię bić mieczem?

50. Y uderzył jeden z nich sługę najwyższego kapłana: y uciął ucho jego prawe.

51. A iezus odpowiedziałwszy, rzekł: Zaniechajcie aż póty. A dotknawszy uchą jego, uzdrowił go.

52. Y rzekł iezus do onych, którzy byli przeciw niemu przyszli, przedniejszych kapłanów, y kościelnych urzędników, y starszych: Wysłiście iako ná zbóycę z mieczmi y z kiyimi?

53. Gdy na każdy dzień bywał z wami w kościele, nie zściagnęliście rąk ná mię: aleć tá jest godzina wászá, y moc ciemności.

54. A poymawszy go, prowadzili w dóm najwyższego kapłana: A Piotr zá nim szedł z daleká.

55. A nanieciwszy ogień pośród sieni, gdy siedli w koło, był Piotr między nimi.

56. Którego uyrzawszy niektóra służebnicá u światła siedzącego, y przypatrzywszy mu się, rzekła: Y ten z nim był.

57. A on się go zaprzął, mówiąc: Niewiasto! nie znam go.

58. A małuczko potym uyrzawszy go drugi, rzekł: Y ty iesteś z onych. A Piotr rzekł: O człowiecze! nie iestem.

59. A gdy czas wyszedł iakoby iednég godziny, inшы niektóry twierdził, mówiąc: Prawdziwie y ten z nima był: bo y Gálileyczyk iest.

60. A Piotr powiedział: Człowiecze! nie wiem co mówisz. A ná tychmiast, gdy on ieszcze mówił, ząpiał kur.

61. A Pan ohróciwszy się poyrzwał ná Piotrá. Y wspomniál Piotr ná słowo Pańskie, iako był powiedział: Iż piérwéy niż kur zapieie, trzykroć się mnie zaprzysz.

62. A Piotr wyszedszy precz, gorzko plakał.

63. Lecz mężowie, którzy go trzymáli, nágrawáli go hiiac.

64. Y zakryli go, y bili oblicze jego: y pytáli go mówiac: Prorokuy, kto iest, co cię uderzył?

65. Y wiele innych bluźniąc, mówili przeciw niemu.

66. A gdy był dzień, zesli się stárszy z ludu y przedniejszy kapłani y doktorowie, y przywiedli go do rády swéy, mówiac:

67. Ieśli ty iest Christus, powiedź nam. Y rzekł im: Ieśli wam powiem, nie uwierzycie mi:

68. A ieśli y spytam, nie odpowiećcie mi, ani wypuścicie.

69. Lecz odtąd będzie Syn człowieczy siedział ná prawicy mocy Bożéy.

70. Y rzekli wszyscy: Toś ty iest Syn Boży? Który rzekł: Wy powiadacie, żem ja iest.

71. A oni rzekli: Cóż ieszcze potrzebujemy świadectwa? bośmy sami słyszeli z ust jego.

ROZDZIAŁ XXIII.

Pan Iezus Piłatowi ráno uydan, wypytan, niewinnym należion: wszakże Bárabasza wypuszczon, a Pan ná śmierć osadzon, ukrzyżowan, nágrawan, umárt, y z krzyża zjęt, y pogrzebion.

1. A powstawszy wszystko ich mnóstwo, wiedli go do Piłata.

2. Y poczęli nań skárzyć, mówiac: Tegośmy náleżli podwracającego národ nasz: y zakazującego dáni dáwać Césarzowi: y mówiącego, że on iest Christusem królem.

3. Y pytał go Piłat, mówiac: Tyś iest król żydowski? A on odpowiedziałwszy, rzekł: Ty powiadasz.

4. A Piłat rzekł do przedniejszych kapłanów y do rzésze: Nic nie náyduję winy w tym człowieku

5. Lecz się oni śilili, mówiac: Wzrusza lud, ucząc po wszystkiey żydowskiéy ziemi, poczawszy od Gálileiéy aż dotad.

6. A Piłat usłyszawszy Gálileá, pytał, ieśliby był człekiem Gálilejskim,

7. A gdy się dowiedział, iż należał do władzý Herodowéy, odesłał go do Herodá, który też w Ieruzalem był w oné dni.

8. A Heród uyrzawszy Iezusá, urádownął się bárzo Bo go od dawnego czasu pragnał widzieć: dla tego iż wiele o nim słychał: y spo-

dziwał się, że miał widzieć iakiś cudo od niego uczynione.

9. Y pytał go wiela inów. A on mu nic nie odpowiadał.

10. Lecz przedniejszy kaptani y doktorowie stali, uśilnie nań skarżąc.

11. A wzgardził im Heród z wojskiem swoim, y nągrał obleczonego w szatę białą, y odesłał do Pilata.

12. Y stali się przyiacioły Heród y Pilat onęgo dnia: bo przedtym byli sobie nieprzyiacielmi.

13. A Pilat, zezwawszy przedniejszych kaptanów y przełożonych, y ludu,

14. Rzekł do nich: Przywiedlicie mi tego człowieka, iakoby lud odwodzącego: a oto ja pytaiac przed wami, nie nalezem w tym człowieku żadney winy z tych, o których nań skargę kładziecie:

15. Ale ani Heród, hom was do niego odsyłał: a oto nie uczyniono mu nic godnego śmierci.

16. A przetoż skarawszy go, wypuszczę.

17. A potrzebą mu było wypuścić im jednego na święto.

18. Y zawołała społem wszytká rzeszą, mówiąc: Strać tego, a wypuść nam Barábbászą:

19. Który był dla nieiakięgo rozruchu w mieście uczynionęgo, y dla mężobóstwa posądzon do więzienia.

20. A znowu mówił Pilat do nich, chcąc wypuścić Iezusá.

21. Ale oni wołali, mówiąc: Ukrzyżuy, ukrzyżuy go.

22. A on potrzećcie rzekł do nich: Cóż wdy złęgo ten uczynił? Zadenyem przyczyny śmierci w nim nie nalezł: skarżę go tedy y wypuszczę.

23. A oni nalegali głosy wielkimi żadaiac, aby był ukrzyżowan: y znacniały się głosy ich.

24. A Pilat przysądził, aby się stało żądanie ich.

25. Y wypuścił im onęgo, który był dla mężobóstwa, y rozruchu wrzucou do więzienia, o którego prosili: a Iezusá podał na wołá ich.

26. A gdy go wiedli, poimáli Sy-

moná niektóryęgo Cyreneycyká ze wsi idącego, y włożyli nań krzyż, aby niósł zá Iezusem.

27. Y szła zá nim wielká rzeszá ludu y niewiast: które plakały go, y lamentowały.

28. A Iezus obroćiwszy się do nich, rzekł: Córki Ierozolimskie nie płaczcie náde mná: ale sámé nád sobá płaczcie, y nád syuami wászymi.

29. A bowiemci oto, przyidą dni, w które będą mówić: Szczęśliwé nieplodne, y żywoty, które nie rodziły, y pierśi, które nie karmiły.

30. Tedy poczną mówić góróm: Pádnycie ná nas: a págórkóm: Przykrycie nas.

31. A bowiem iesli to ná zielonym drzewie czynią: cóż ná suchym będzie?

32. Wiedziono też z nim y drugich dwu złoczyńców, aby ie stracono.

33. A gdy przyszli ná miejsce, które zowią Trupiéy głowy, tam go ukrzyżowali: y lotry, jednę po prawę, a drugięgo po lewéy stronie.

34. A Iezus mówił: Oycze odpuść im: boć nie wiedzą, co czynia. A rozdzieliwszy szaty ięgo, rzucili losy,

35. Y stał lud pátrząc: a náśnięwali się z niego przełożeni z nimi, mówiąc: Innę wybawiał, niechże się sam wybawi, iesliż ten iest Christus Bóży wybrány.

36. Nagrawali go też y żołnierze przychodząc, a ocet mu podaiac,

37. Y mówiąc: Iesliś ty iest król Zydowski wybawże się sam.

38. Był też nad nim napis, napisány Gręckimi, Lacińskimi, y Zydowskimi literami: Ten iest Król Zydowski.

39. A jeden z tych, którzy wiśieli, lotrów, bluźnił go, mówiąc: Iesliś ty iest Christus, wybawże sam siebie, y nas.

40. A odpowiedziawszy drugi, sukkał go, mówiąc: Ani ty Boga się boisz, gdyżes téżę skáźnię podléł?

41. A myć sprawiedliwie: ho godná zaplátę zá uczynki odnośimy: lecz ten nic złęgo nie uczynił.

42. Y mówił do Iezusá: Pánie, ponní ná mię, gdy przyidiesz do królestwá twęgo.

43. A Iezus mu rzekł. Záprawdę mówię tobie: Dżis ze mną będziesz w raju.

44. A było iákoby o szóstéy godzinie: Y stały się ciemności po wszystkiey ziemi aż do dziewiętęy godziny.

45. Y zacięło się słońce: á zaslóna kościelna rozdarła się w poly.

46. A Iezus zawoławszy głosem wielkim, rzekł: Oycze, w ręce twe polecam ducha moięgo. A to rzekszy, skonał.

47. A widząc rotmistrz, co się działo, chwalił Bogá, mówiąc: Prawdziwie ten człowiek był sprawiedliwy.

48. Y wszystkie rzesza tych, którzy spólnie byli przy tym widoku, y widzieli, co się działo, wracali się, biąc pierś swoie.

49. A wszyscy ięgo znáiom z daleká stáli, y niewiasty, które były zá nim przyszły z Gálileiéy, ná to pátrząc.

50. A oto mąż imieniem Iozeph, który był Senatorem, mąż dobry y sprawiedliwy,

51. (Ten był nie zezwolił ná rądę, y ná uczynki ich), z Arymátiéy miastá Zydowskiéy ziemie, który też y sam oczekawał królestwa Bożęgo.

52. Ten przyszedł do Pilátá, y prosił o ciało Iezusowę:

53. Y ziąwszy uwinął w prześcierádło, á położył go w grobie wykowanym, w którym ieszcze żaden nie był położon.

54. A był dzień przygotowania, y szábbat nastawał.

55. A przyszedszy niewiasty, które były z nim przyszły z Gálileiéy, widziały grób, y iáko było położono ciało ięgo.

56. A wróciwszy się nágotowały wónych rzeczy, y máści: á w szábbat dały pokóy, wedle przykazania.

ROZDZIAŁ XXIV.

Pan Christus, wstawszy zmarłych, ukazał się uczniom idącym do Emaus, y o ięgo w niebo wstąpieniu.

1. A piérwszęgo dnia szábbatu bárzo ráno przyszły do grobu,

niosąc wonné rzeczy, które były nágotowały:

2. Y nálażył kámięń odwalony od grobu.

3. A wszedszy, nie nálażył ciała Pána Iezusowęgo.

4. Y stało się: gdy się sercem zátrożyły dla tego, oto dwa męzowie stánęli przy nich w szatach świętých.

5. A gdy się bały, á schyliły twarz ku ziemi, rzekli do nich: Co szukacie żywięcęgo między umarłymi?

6. Nie mász go tu, ále wstał. Wspómnięcie, iáko wám powiadał, gdy ieszcze był w Gálileiéy,

7. Mówiąc: Iż potrzebá, áby Syn człowieczy był wydan w ręce ludzi grzesznych, y był ukrzyżowan: á trzecięgo dnia, áby zmartwychwstał.

8. Y wspomniály ná słowa ięgo.

9. A wróciwszy się od grobu, oznámiły to wszystko onym iedenáściom, y innym wszystkim.

10. A była Mária Mágdalená, y Ioánná, y Mária Iákobowá, y inné, które z temi były, które to powiadały Apostołom.

11. Y zdály się im iáko plotki słowa té, y nie wierzyli im.

12. A Piotr wstawszy, pobieżał do grobu: á náchyliwszy się uyrzał sámę prześcierádła położoné, y odszedł dziwuując się sam w sobie temu, co się stało.

13. A oto dwa z nich tegóż dnia szli do miasteczka, które było ná sześćdziesięt stáiów od Ieruzálem, ná imię Emmaus.

14. A ci rozmawiali z sobą o tym wszystkim, co się było stało.

15. Y stało się: gdy rozmawiali, y spótu się pytali, y sam Iezus przybliżywszy się szedł z nimi.

16. A oczy ich były zátrozymané, áby go nie poználi:

17. Y rzekł do nich: Cóż to są zá rozmowy, które idąc macie między sobą, á iestecie smętni?

18. A odpowiadając ieden, któremu imię Kleophás, rzekł mu: Tyś sam gościem w Ieruzálem, á nie wiesz, co się w nim w té dni działo?

19. Którym on rzekł: Co? Y rzekli: O Iezusie Názareńskim, który był mąż prorok, potężny w uczynku

y mowie przed Bogiem, y wszystkim ludem:

20. A iako przedniejszy kapłani, y przełożeni naszzy wydali go na skazanie śmierci, y ukrzyżowali go.

21. A mychmy się spodziewáli, iż on miał być odkupić Izraelá, á teraz nád to wszystko dziś trzeci dzień jest, iako się to stało.

22. Ale y niewiasty niektóre z naszzych przetrászyły nas, które przededniem były u grobu:

23. A nie nálazszy ciała iego, przyszły, powiádając, iż y widzenie Anyelskie widziały, którzy powiádają, iż żywie.

24. Y poszli niektórzy z naszzych do grobu, y tak náleżli, iako niewiasty powiadały: ále samego nie náleżli.

25. A on rzekł do nich: O głupi, á leniwego sercá ku wierzeniu temu wszystkiemu, co powiedzieli Prorocy.

26. Iżaż nie było potrzebá, áby to był cierpiał Christus, y tak wszedł do chwaly swoiey?

27. A począwszy od Moyzeszá, y wszystkich Proroków, wykládał im we wszystkich pismích, co o nim było.

28. Y przybliżyli się ku miásteczku. do którego szli, á on okázował; iakoby dálej miał iść.

29. Y przymusili go, mówiąc: Zostań z námi: hoć się ma k wieczoru, y dzień się iuz náchylił. Y wszedł z nimi.

30. Y stało się, gdy siedział z nimi u stołu, wziął chleb, y błogosławił, y łamał, y podawał im.

31. Y otworzyły się oczy ich, y poználi go: á on zniknął z oczu ich.

32. Y mówili między sobą: Izali serce naszé nie pałało w nas, gdy mówił w dródze, y pismá nam otwierál?

33. A wstawszy téżże godziny wrócili się do Ieruzálem: y znaleźli zgromádzonych jedenaście, y tych, którzy z nimi byli,

34. Powiádających: iż wstał Pán prawdziwie, y ukazał się Symonowi.

35. A oni powiádali, co się działo w dródze: y iako go poználi w łamaniu chleba.

36. A gdy to mówili, stánał Iezus w pośrodku ich, y rzekł im: Pokóy wam: iam jest, nie bójcie się.

37. A strwożeni, y przetrászeni będąc, mniémali, iż ducha widzieli.

38. Y rzekł im: Czemuście się zátwożyli, á myśli wstępują do serc waszych?

39. Oglądajcie ręce moje, y nogi: żeciem ia tenże jest: dotykajcie się, y przypatrujcie: bo duch nie ma ciała, áni kości, iako widziacie, że ia mam.

40. A rzekszy to, ukazał im ręce, y nogi.

41. A gdy oni ieszcze nie wierzyli, y dziwowáli się od radości, rzekł: Macie tu co iesz?

42. A oni mu dali sztukę ryby pieczonéy, y plastr miodu.

43. A gdy iadł przed nimi, wzięwszy ostatki dał im.

44. Y rzekł do nich: Té są słowa, którym mówił do was będąc ieszcze z wámi: iż się musiało wypełnić wszystko, co nápisano jest w zakonie Moyzészowym, y w Prorocéh, y w Psálmích o mnie.

45. Tedy im smysł otworzył, żeby rozumieli pisma:

46. Y rzekł im: iż tak jest nápisano: y tak było potrzebá, áby Christus ucierpiał, y wstał od umárłych dnia trzeciego:

47. Ażeby była przepowiadána w imię iego pokutá, y odpuszczenie grzechów po wszystkich narodziéh, począwszy od Ieruzálem.

48. A wy iesteście świadkami tego.

49. A ia posyłam obietnicę Oycá mégo ná was: á wy siedźcie w mieście, aż będziecie obleczeni mocá z wysokości.

50. Y wywiódł ie z miásta do Bethániiey: á podniósszy ręce swé, błogosławił im.

51. Y stało się: gdy im błogosławił, rozstał się z nimi, y był niesion do niebá.

52. A oni pokłon uczyniwszy, wrócili się do Ieruzálem z weselem wielkim:

53. Y byli záwsze w kościele, chwáląc, y błogosławiąc Bogá

SWIĘTA IEZUSA CHRISTUSA EWANIELIA WEDŁUG IANA.

ROZDZIAŁ I.

Mówi o Bostwie Christusowym, Jan Chrzęćciel świadectwo daje o Christusie, że iest Barankiem Bożym. Andrzej Symond, powołani od Christusd, a Philip Nãthdnãeld przywiódł do Christusã.

1. Na początku było Słowo, a Słowo było u Bogã, a Bogiem było Słowo.

2. To było na początku u Bogã.

3. Wszystko się przez nie stało: a bez niego nic się nie stało, co się stało

4. W nim był żywot, a żywot był światłościã ludzi:

5. A światłość w ciemnościach świećci, a ciemności iey nie ogãrnęły.

6. Był człowiek posłany od Bogã, któremu było imię Ian.

7. Ten przyszedł na świadectwo: aby dał świadectwo o światłości, aby przezeń wszyscy wierzyli.

8. Nie był on światłościã: ale iżby świadectwo dał o światłości.

9. Była światłość prawdziwa, która oświeca wszelkiego człowieka na ten świat przychodzącego.

10. Na świecie był, a świat iest uczynion przezeń, a świat go nie poznał.

11. Przyszedł do własności: a swoiż go nie przyjęli.

12. A ilekolwiek ich przyjęli go, dał im moc, aby się stali synami Bożymi, tym, którzy wierzą w imię iego.

13. Którzy nie ze krwi, ani z wolęć ciãłã, ani z wolęć mężã, ale z Bogã się narodzili.

14. A słowo ciãłem się stało, y mieszkało między nami (y widzie-

liśmy chwałę iego, chwałę iako jednorodzonego od Oycã) pełnã łãski y prawdy.

15. Ian świadectwo daje o nim, y woła mówiąc: Ten był, o którym-nem powiãdał, który po mnie przysdź ma, stał się przedemną: bo był pierwszy, niż ja.

16. A z pełności iego mychmy wszyscy wzięli, y łãskę za łãskę.

17. Abowiem zakon przez Moyzãsã iest dan: łãskã y prawdã przez Iezusã Christusã się stała.

18. Bogã żaden nigdy nie widział: iednorodzony Syn, który iest na łonie Oycowskiem, on opowiedział.

19. A toć iest świadectwo Ianowẽ, gdy posłali Zydowie z Ieruzãlem kãplany y Lewity do niego, aby go spytali: Ktoś ty iest?

20. Y wyznał, a nie zaprzãł: a wyznał: żem ja nie iest Christus.

21. Y spytali go: Cóż tedy? Ie-
steś ty Eliasz? Y rzekł: Nie iestem.
Iesteś ty Prorok? Y odpowiedział:
Nie.

22. Rzekli mu tedy: Ktoś iest, żebyśmy dali odpowiedź tym, którzy nas posłali? co powiãdasz sam o sobie?

23. Rzekł: Iam głos wołiącego-
go na puszczy: Prostucie drogę
Pãńskã, iako powiãdział Izãiasz
Prorok.

24. A którzy byli posłani, byli z
Phãrizeuszów.

25. Y pytali go, a mówili mu:
Czemuż tedy chrzczisz, iesliżes ty
nie iest Christus, ani Eliasz, ani
Prorok?

26. Odpowiedział im Ian, mó-
wiąc: Iac chrzczę wodã: ale w
pośrodku was stãnał, którego wy
nie znaćci.

27. Ten iest , który zá mną przy-
idzie, który przedemną stał się: któ-
régóm ia nie godzien, żebym rozwią-
zał rzemyk u trzewiká iego.

28. To się działo w Bethániiey zá
Jordanem, kędy Ian chrzcził.

29. Názáintrz uyrzał Ian Iezusá
idácego do siebie, y rzekł: Oto Bá-
ránék Boży, oto który gładzi grzech
świátá.

30. Tenci iest, o którymem po-
wiadał: Idzie zá mną muž, który
stał się przedemną: iż pierwéy był,
niż ia.

31. A iam go nie znał: ále iżby
był obiáwiön w Izraëlu, dla tegóm
ia przyszedł chrzcząc wodą.

32. Y dał świadectwo Ian, mó-
wiąc: iżem widział duchá zstępu-
jącego iáko gołębicę z niebá, y zo-
stał ná nim.

33. A iam go nie znał: ále który
mnie posłał chrzcć wodą, ten mi
powiedział: Ná którégó uyrzysz
Duchá zstępującego, y ná nim zo-
stawiającego, ten iest, który chrzcí
Duchem świętym.

34. A iam widział: y dałem swiá-
dectwo, że ten iest Syn Boży.

35. A názáintrz zásię stał Ian, y
dwa z uczniów iego.

36. A poyrzawszy ná Iezusá
idácego, rzekł: Oto Báranék Bo-
ży.

37. Y usłyszeli go dwa uczenio-
wie mówiącego, y szli zá Iezu-
sem.

38. A obróciwszy się Iezus, y
uyrzawszy ie zá sobą idące, rzekł
im: Czego szukacie? Ktorzy mu
rzekli: Rábbi (co zowią, wyłoży-
wszy, Náuczycielu) gdzie mieszkasz?

39. Rzekł im: Pódcie, á oglá-
daycie. Przyszli, y widzieli, gdzie
mieszka, y zostali przy nim onégo
dnia: á była iákoby dzieśiąta go-
dziná.

40. A był Andrżéy brát Symoná
Piotrá ieden ze dwu, którzy slysze-
li byli od Ianá, á szli byli zá nim.

41. Ten pierwéy náłazł Symoná
brátá swego, y rzekł mu: Należli-
śny Messyasza (co iest wyłoży-
wszy, Christus).

42. Y przywiódł go do Iezusá. A
weyrzawszy nań Iezus, rzekł: Tyś

iest Symon syn Ioná: ty będiesz
zwan Cephás (co się wykláda,
opoká).

43. Názáintrz chciał wynisdz do
Gálileiéy, y náłazł Philippá, y rzekł
mu Iezus: Pódc zá mną.

44. A Philip był z Bethsáidy, z
miástá Andrzeiwégo, y Piotrowégo.

45. Náłazł Philip Náthánéla, y
rzekł mu: O którym nápisał Moy-
zesz w zakonie, y Prorocy, należli-
śny Iezusá Syna Iozephowégo z
Názáreth.

46. Y rzekł mu Náthánél: mo-
żeż Co dobrégo bydz z Názáreth?
Rzekł mu Philip: Pódc, á ogláday.

47. Uyrzał Iezus Náthánéla
idácego ku sobie, y rzekł o nim: Oto
prawdziwie Izraëlczyk, w którym
nie masz zdrády.

48. Rzekł mu Náthánél: Zkądże
mnie znasz? Odpowiedział Iezus, y
rzekł mu: Pierwéy niż cię Philip
wezwał, gdyś był pod figá, widzia-
łem cię.

49. Odpowiedział mu Náthánél,
y rzekł: Rábbi, tyś iest Syn Boży,
tyś iest król Izraëlski.

50. Odpowiedział Iezus, y rzekł
mu: iżemci powiedział: Widziałem
cię pod figá, wierzysz: Większá
nád té uyrzysz.

51. Y rzekł mu: Záprawdę, zá-
prawdę mówię wam, uyrzycie nie-
bo otworzone, y Anyoły Bożé wstę-
pujące, y zstępujące ná Syná czło-
wieczgo.

ROZDZIAŁ II.

*Pan Christus ná weselu z wody
wino uczynił, menciérze z kościółá
wygnat, mękę swą opowiada.*

1. A dnia trzeciégo były gody ma-
łżeńskie w Kanie Gálileyckiey: á
była tam mátká Iezusowa.

2. Wezwan też był y Iezus, y
uczniowie iego ná gody.

3. A gdy nie stawało winá, rze-
kła mátká Iezusowá do niego: Wi-
ná nie máia.

4. Y rzekł iéy Iezus: Co mnie y
tobie niewiásto? ieszcze nie przy-
szła godzina moiá.

5. Rzekła mátká iego slugóm:
Cokolwiek wam rzecze, czyncie.

6. Y było tam sześć stągiew ká-

miennych, według oczyszczenia Żydowskiego postanowionych, biorących w się każda dwie, albo trzy wiadrá.

7. Rzekł im Iezus: Napelnicież stągwie wodą. Y napelnili je aż do wierzchu.

8. Y rzekł im Iezus: Czérpaycież teraz, á doniesćie przelożonému wesela. Y doniesli.

9. A gdy skosztował przelożony wesela wody, która się stała winem, á nie wiedział, zkądby było, lecz słudzy wiedzieli, którzy wodę czérpáli, wezwał oblubińcá przelożony wesela,

10. Y rzekł mu: Wszelki człowiek piérwéy kładzie wino dobré, á gdy się nápiia, tedy podlepszé. A tyś dobré wino zachował aż do tego czasu.

11. Ten początek cudów uczynił Iezus w Kánie Gálilejskiéy: y okazał chwałę swą, y uwierzyli weń uczniowie iego.

12. Potym zstąpił do Káphárnáum, on y mátká iego, y bráćia iego, y uczniowie iego: á zamieszkalí tam nie wiele dni.

13. A była blisko Páschá Żydowska, y wstąpił Iezus do Ieruzálem:

14. Y znalazł w kościele przedawájące woły, y owce, y gołębie, y bánkiérze siedzące.

15. A uczyniwszy iákohy biec z powrózków, wyrzucił wszystkie z kościoła, owce też y woły: á bánkiérzów pieniądze rozsypał, y stóły poprzewracał.

16. A tym, co gołębie przedawáli, rzekł: Wyniesćie to zład, á nie czynićie domu Oycá mego domem kupiectwá.

17. Y wspomnieli uczniowie, iego, iż jest nápisano: Zarzliwość domu twego zjadła mię.

18. Żydowie tedy odpowiedzieli, y rzekli mu: Coż zá znak okazujesz nam, iż to czynisz?

19. Odpowiedział Iezus, y rzekł im: Rozwalćie ten kościół, á we trzech dniach wystawię ji.

20. Rzekli tedy Żydowie: Czterdzieści y sześć lat budowano ten kościół, á ty go we trzech dniach wystawisz?

21. Lecz on mówił o kościele ciá-
ła swoiého.

22. Gdy tedy zmartwychwstał, wspomnieli uczniowie iego, iż to mówił: y uwierzyli pismu y mowie, którą wyrzekł Iezus.

23. A gdy był w Ieruzálem w Páschę w dzień święty, wiele ich uwierzyło w imię iego, widząc iego cudá, które czynił.

24. Lecz sam Iezus nie zwierzał sámego siebie im, dla tego, iż on znał wszystkie:

25. A iż nie trzeba mu było, áby kto dał świadectwo o człowieku, ábowiem wiedział, co było w człowieku.

ROZDZIAŁ III.

Nikodem około odrodzenia uczy, chodząc po Żydowskiéy ziemi chrzćci, Ian swoje ucznie Panu Christusowi gotuie.

1. A był człowiek z Pháriseuszów imieniem Nikodem, Książé Żydowskié.

2. Ten przyszedł do Iezusá w nocy, y rzekł mu: Rahbi, wiemy, iżés przyszedł od Bogá náuczycielem: bo żaden tych znaków czynić nie może, które ty czynisz, iesliby z nim Bóg nie był.

3. Odpowiedział Iezus, y rzekł mu: Záprawdę, záprawdę, mówię tobie: iesli się kto nie odrodzi znowu, nie może widzieć królestwá Bożého.

4. Rzekł do niego Nikodem: Iá-
kóż się może człowiek rodzić będąc starym? izali może powtóré wnieść w żywot mátki swoiéy, y odrodzić się.

5. Odpowiedział Iezus: Záprawdę, záprawdę powiadamci: iesli się kto nie odrodzi z wody, á z ducha świętého, nie może wnieść do królestwá Bożého.

6. Co się národziło z ciáła, ciáło jest: á co się národziło z ducha, duch jest.

7. Nie dziwuy się, zemci powiedział: Potrzebá się wam národzić znowu.

8. Duch, kędy chce, technie: y głos iego słyszysz, ále nie wiész,

zkaąd przychodzi, y dokąd idzie: tak jest wszelki, który się narodził z ducha.

9. Odpowiedział Nikodem, y rzekł mu: Jakóż to bydy może?

10. Odpowiedział Iezus, y rzekł mu: Tyś jest nauczycielem w Izraelu, a tego nie wiesz?

11. Záprawdę, záprawdę powiadam tobie, iż co wiemy, mówiemy: a cochmy widzieli, świadczymy, a świadectwa nášzego nie przyjmujecie.

12. Ieśliń ziemskie rzeczy powiedział wam, a nie wierzycie: iakóż, ieślibyń wam niebieskie opowiadał, wierzyć będyście?

13. A żaden nie wstąpił do niebá, jedno, który zstąpił z niebá, Syn człowieczy, który jest w niebie.

14. A iako Moyesz podwyższył węzã ná puszczy: tak potrzeba, aby podwyższon był Syn człowieczy.

15. Aby wszelki, który weń wierzy, nie zginął: ale miał żywot wieczny.

16. Ahowiem tak Bóg umiłował świat, że Syná swęgo jednorodzonego dał: aby wszelki, kto wierzy weń, nie zginął, ale miał żywot wieczny.

17. Bo nie posłał Bóg Syná swęgo ná świat, aby sądził świat: ale iżby świat był zbáwion przezeń.

18. Kto wierzy weń, nie bywa sądzon: a kto nie wierzy, iuż osądzon jest: iż nie wierzy w imię jednorodzonego Syná Bożęgo.

19. A ten jest sąd, że światłość przyszła ná świat, a ludzie ráczey miłowali ciemności, niż światłość: bo były złe ich uczynki.

20. Káždy bowiem, który złe czyni, nienáwidzi światłości: ani idzie ná światłość, żeby nie były zgánione uczynki ięgo.

21. Lecz kto czyni prawdę, przychodzi do światłości, aby się okazały sprawy ięgo, iż w Bogu są uczynione.

22. Potym przyszedł Iezus y uczniowie ięgo do Żydowskięj ziemi, y tam przemieszkiwał z nimi y chrzciał.

23. Chrzciał też y Ian w Aenon blisko Salim: iż tam było wiele wód: y przychodzili y chrzcili się.

24. Bo ieszcze Ian nie był dány do więzienia.

25. Y wszczęło się gadanie od uczniów Ianowych z Żydy około oczyszczenia.

26. Y przyszli do Ianá, y rzekli mu: Rábbi, który z tobá był zá Jordanem, któremuś ty dał świadectwo, ten oto chrzcí, a wszyscy idá do niego.

27. Odpowiedział Ian, y rzekł: Nie może nic wziąć człowiek, ieśliby mu nie było dano z niebá.

28. Wy sami iesteście mi świadkami, zem powiedział: Nie jestem ia Christus: ale iżem posłań przed nim.

29. Kto ma oblubienicę, oblubieńcem jest: lecz przyaciół oblubieńców, który stoi, a słucha go, weselem się weseli dla głosu oblubieńcowęgo. To tedy weselę moje wypełnione jest.

30. On ma rość, a ia się umniejszać.

31. Który z wysoká przychodzi, nád wszystkimi jest. Który z ziemię jest, z ziemię jest, y z ziemi mówi: A który z niebá przyszedł, jest náde wszystkimi.

32. A co widział y slyszáł, tóż świadczy: a świadectwa ięgo żaden nie przyjmuie.

33. Kto ięgo świadectwo przyjął, zápieczętował, iż Bóg jest prawdziwy.

34. Ahowiem którego Bóg posłał, słowá Boże powiada. Bo nie pod miarą Bóg dawa ducha.

35. Oćiec miłuie Syná, y wszystko oddał w rekę ięgo.

36. Kto wierzy w Syná, ma żywot wieczny: a kto nie wierzy Synowi, nie ogláda żywota, ale gnięw Boży nád nim zostawa.

ROZDZIAŁ IV.

Pan Iezus sprdcowdny z drogi, rozmawia z Samarytanká w Kdnie Gdileyskiej, syná królikowęgo uzdrawia.

1. Gdy tedy poznał Iezus, iż uslyszeli Phárizęuszowie, że Iezus więcéy uczniów czyni, y chrzcí, niżli Ian.

2. (Choć i Jezus nie chrzczył, ale uczniowie jego).

3. Opuszczył Żydowską ziemię, y szedł zaśię do Galiłeję.

4. A musiał przeyść przez Sámaryya.

5. Przyszedł tedy do miastá Sámaryeý, które zowią Sychár: blisko folwarku, który dał Iakob Iozephowi synowi swému.

6. A była tam studnia Iakobowa. Jezus tedy spracowany z drogi, siedział tak nád studnią. Godziná była Iakoby szóstá.

7. Przyszła niewiastá z Sámaryeý czérpác wodę. Rzekł iéy Jezus: Day mi pić.

8. Bo uczniowie jego odeszli byli do miastá, áby kupili stráwy.

9. Rzekła mu tedy oná Sámarytánská niewiastá: Iakóż ty, Zydem będąc, prosisz u mnie pić, ktoram jest niewiastá Sámarytanká? bo Zydownie nie obcują z Sámarytanv.

10. Odpowiedział Jezus, y rzekł iéy: Byś wiedziała dar Boży, y kto jest coć mówi: Day mi pić: tedy byś go snac była prosiła, á dáleiby wodę żywą.

11. Rzekła mu niewiastá: Pánie, nie masz y czym czérpác, á studniá jest głęboka: zkądże masz wodę żywą?

12. Izażes ty większy jest, niżli oćiec nasz Iakob, który nam studniá dał, y sám z niéy pił, y synowie jego, y dobytek jego?

13. Odpowiedział Jezus, y rzekł iéy: Káždy który piie z téy wody, zaśię będzie pragnął: lecz kto by pił z wody, ktorá mu ja dam, nie będzie pragnął ná wieki:

14. Ale wodá, ktorá mu ja dam, stánie się w nim zródłem wody, wyskakujący ku żywotowi wiecznému.

15. Rzekła do niego niewiastá: Pánie, day mi téy wody, ábych nie pragnęła, áni tu czérpác chodziła.

16. Rzekł iéy Jezus: Idź, zawołay mężá twégo, á przydź tu.

17. Odpowiedziała niewiastá, y rzekła: Nie mam mężá. Rzekł iéy Jezus: Dobrześ powiedziała: iż nie mam mężá.

18. Abowiemes pięci mężów miałá: á teraz którego masz nie jest

twoim mężem. Toś prawdziwie powiedziałá.

19. Rzekła mu niewiastá: Pánie, widzę, iżes ty iest prorok.

20. Oycowie nászy chwalili ná téy górze: á wy powiádacie, że w Ieruzalem iest mieysce, kędy potrzeba chwalić.

21. Rzekł iéy Jezus: Niewiasto wiérz mi, iż przydzie godziná, y áni ná górze téy, áni w Ieruzalem będziecie chwalić Oycá.

22. Wy chwalicie, co nie wiecie: my chwalimy, co wiemy: bo zbawienie z Żydów iest.

23. Ale przychodzi godziná, y teraz iest, gdy prawdziwi chwalcy będą chwalić Oycá w duchu y prawdzie. Bo y Oćiec takowych szuka, którzyby go chwalili.

24. Duch iest Bóg: á ci, którzy go chwalá, potrzebá, áby go chwalili w duchu y prawdzie.

25. Rzekła mu niewiastá: Wiem, że przydzie Messyasz, (którego zowią Christusem), gdy tedy przydzie on, oznaymi nam wszystko.

26. Rzekł iéy Jezus: Iam iest, który z tobá mówię.

27. A natychmiast przyszli uczniowie jego: y dziwowali się, że z niewiastá mówił. Wszakóż żaden nie rzekł: O co pytasz, ábo co z nią rozmawiasz?

28. Zostawiła tedy wiadro své niewiastá: y szła do miastá, y mówiła onym ludzióm:

29. Pódźcie, á ogladaycie człowieká, który mi powiedział wszystko, comkolwiek czyniłá. Nie tenli iest Christus?

30. A przetóż wyszli z miastá, y szli do niego.

31. A tym czasem prosili go uczniowie, mówiąc: Rábbi, iedź.

32. A on im rzekł: Mam ja pokarm ku iedzeniu, o którym wy nie wiecie.

33. Mówili tedy uczniowie między sobą: Aboć mu kto iesc przyniósl?

34. Rzekł im Jezus: Mój pokarm iest, ábym czynił wolá tego, który mię posłał, ábym wykonał sprawę jego.

35. Izaż wy nie mówicie: iż ieszcze są cztery miesiáce, á żniwo

prydzicie? Oto wam powiadam: podnośćcie oczy wasze, a przypatrzcie się krainóm, żeć iuż biále są ku żniwu.

36. A kto żnie, bierze zapłatę, y zbiera owoc do żywota wiecznego: áby, y który sieie, weselił się spółu, y który żnie.

37. Abowiém w tym słowo iest prawdziwe: iż inszy iest, który sieie, a inszy, który żnie.

38. Iam was postał żać, czegoście wy nie robili: inszy robili, a wyście weszli w prace ich.

39. A z miastá onego wiele Samarytanów uwierzyli weń, dla słowa niewiasty świadectwo dającey, że mi wszystko powiedział, com jedno uczyniła.

40. Gdy tedy przyszli do niego Samarytanowie, prosili go, áby tam został: y zamieszkał tam dwa dni.

41. Y daleko więcéy ich uwierzyło weń dla mowy iego.

42. A niewieście mówili: Iż iuż nie dla twéy powieści wierzymy: bośiny sami słyszeli, y wiemy, że ten iest prawdziwie zbawiciel świata.

43. A po dwu dniach wyszedł ztamtąd: y odszedł do Gálileiéy.

44. Abowiém samże Iezus świadectwo dał, iż prorok w oyczynie swey czci nie ma.

45. Gdy tedy przyszedł do Gálileiéy, przyięli go Gálileyczycy, użyżawszy wszystko, co był uczynił w Ieruzalem w święto: bo y sami byli przyszli ná dzień święty.

46. Przyszedł tedy zaśię do Kány Gálilejskiéy, gdzie wodę winem uczynił. Y był nieiaki królik, którego syn chorował w Káphárnáum.

47. Ten gdy usłyszał, iż Iezus przyszedł z Żydowskiéy ziemie do Gálileiéy, poszedł do niego, y prosił go, áby zstąpił, a uzdrowił syná iego: bo poczynał umierać.

48. Rzekł tedy do niego Iezus: Ieśli znaków y cudów nie użyżycie, nie wierzycie.

49. Rzekł do niego królik: Pánie, zstąp piérwéy, niż umrze syn móy.

50. Rzekł mu Iezus: Idź, syn twój żyw iest. Uwierzył człowiek

mowie, którą mu powiedział Iezus, y szedł.

51. A gdy on iuż zstępował, zabiżeli mu słudzy, y oznaymili mówiac, iż syn iego żywie.

52. Pytał się tedy od nich godziny, którey mu się polepszyło. Y rzekli mu: Iż wczorá siódméy godziny opuściła go gorączka.

53. Poznał tedy oćiec, iż ona godzina była, którey mu rzekł Iezus: Syn twój żywie. Y uwierzył sam y wszystkie dom iego.

54. Ten zaśię wtóry znak uczynił Iezus przyszedszy z Żydowskiej ziemie do Gálileiéy.

R O Z D Z I A Ł V.

Niemocny nad sadzawką uzdrowiony, Żydom to opowidda, a Pan Chrystus, iż to od Oycd má, dowodzi.

1. Potym był dzień święty Żydowski, y wstąpił Iezus do Ieruzalem.

2. A iest w Ieruzalem owcza sadzawka, którą po Żydowsku zowią Bethsaidá, máiaca pięć krudzgánków.

3. W tych leżało mnostwo wielkie niemocnych, ślepych, chromnych, wysłtych, którzy czekali poruszenia wody.

4. A Anyól Páński zstępował czasu pewnego w sadzawkę: y wzruszała się wodá. A kto piérwszy wstąpił do sadzawki, po wzruszeniu wody, stawał się zdrowym, iakąbykolwiek zięty był niemocą.

5. A był tam niektóry człowiek trzydzieści y ośm lat máiac w niemocy swey.

6. Tego użyżawszy Iezus leżącego, y poznavszy, że iuż długi czas miał, rzekł mu: Chcesz bydź zdrów?

7. Odpowiedział mu chory: Pánie! nie mam człowieká, żeby mię wpuścił do sadzawki, gdy bywa poruszona wodá: bo gdy ja przychodzę, inszy zstępię przedemną.

8. Rzekł mu Iezus: Wstáń, weźmi łóże twé, a chodź.

9. Y nátychmiast zdrowym się stał on człowiek: Y wziął łóże své, y chodził. A był szábbát dnia onego.

10. Mówili tedy Żydowie onému, który był uzdrowiony: Szábbát jest, nie godzi się tobie łoża twego nościć.

11. Odpowiedział im: Który mię zdrowym uczynił, on mi rzekł: Weźmi łoża twę, a chodź.

12. Pytali go tedy: Któryż jest ten człowiek, coć powiedział: Weźmi łoża twoje, a chodź?

13. A on uzdrowiony nie wiedział kto był. Ahowiém Iezus schronił się od rzęszce, która była ná miejscu.

14. Potym go Iezus znalazł w kościele, y rzekł mu: Otoś się stał zdrowym, iuż nie grzesz, abyć się co gorszego nie stało.

15. Odszedł on człowiek, y oznaymiał Żydom, iż Iezus jest, który go zdrowym uczynił.

16. Dla tego Żydowie, przesładowali Iezusá, że to czynił w szábbát.

17. Lecz im Iezus odpowiedział: Oćiec mój aż dotąd działał, y ja działałam.

18. Dla tego tedy więcéy szukáli Żydowie zabić go: Iż nie tylko gwałcił szábbát, ale też Bogá powiadał bydź Oycem swoim, czyniąc się równym Bogu.

19. Odpowiedział tedy Iezus, y rzekł im: Zaprawdę, zaprawdę mówię wam, nie może Syn sam od siebie nic dzynić, iedno co uyrzy Oycá czyniącego: áhowiém cokolwiek on czyni, to y Syn także czyni.

20. Bo Oćiec miłuje Syná, y wszystko mu ukázuje, co sam czyni: y większe mu náđ té uczynki okaże, abyście się wy dziwowali.

21. Ahowiém iáko Oćiec wzbudza umarłe y ożywia: tak y Syn, które chce, ożywia.

22. Bo Oćiec nikogo nie sądzi: lecz wszystkie sąd dał Synowi:

23. Aby wszyscy czćili Syná, iáko czcza Oycá. Kto nie czći Syná, nie czći Oycá, który go posłał.

24. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, iż kto słowá mego słucha, a wierzy onému, który mię posłał, ma żywot wieczny: y nie przydzie ná sąd, ale przeszedł z śmierci do żywota.

25. Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam: żeć idzie godziná, y teraz

jest, gdy umarłi usłyszą głos Syná Bożego, a którzy usłyszą, ożyją.

26. Ahowiém iáko Oćiec ina żywot sam w sobie, tak dał y Synowi, aby miał żywot sam w sobie:

27. Y dał mu władzą sąd czynić, iż jest Synem człowieczym.

28. Nie dziwuyćieź się temu, boć przychodzi godziná, w którą, wszyscy co są w grobięch, usłyszą głos Syná Bożego:

29. Y wynidą, którzy dobrze czynili, ná zmártwychwstanie żywota: a którzy złe czynili, ná zmártwychwstanie sądu.

30. Nie mogę ja sam od siebie nic czynić. Iáko słyszę, sądzę: a sąd mój jest sprawiedliwy: Iż nie szukam woléy moiej, ale woléy tego, który mię posłał.

31. Iesli ja sam o sobie dáję świadectwo, świadectwo moje nie jest prawdziwe.

32. Inszy jest, który o mnie świadczy: y wiem, że prawdziwe jest świadectwo, które wydawa o mnie.

33. Wyście stáli do Ianá, y dał świadectwo prawdzie.

34. A ja nie od człowieká świadectwo biorę: ale to mówię, abyście wy byli zbáwieni.

35. Onći był świecą gorájącą y świecącą. A wyście się chćieli do czasu poráďować w światłości jego.

36. Aleć ja mam świadectwo większe, niż Ianowé. Ahowiém uczynki, które dał Oćiec, abym je wykonał: sámé uczynki, które ja czynię, świadczą o mnie, iż mię Oćiec posłał.

37. A Oćiec, który mię posłał, onże świadectwo dał o mnie. Y nie słyszeliście nigdy głosu jego, aniście osoby jego widzieli:

38. Y słowá tego nie macie w sobie mieszkájącego: iż, którego on posłał, temu wy nie wierzyćie.

39. Rozbiérayćie pismá: bo się wam zda, że w nich żywot wieczny macie: a oné są, które świadectwo dáją o mnie:

40. A do mnie przyśdź nie chćiećie, abyście żywot mieli.

41. Chwały od ludzi nie biorę.

42. Alem poznał was, iż miłości Bożey nie macie w sobie.

43. Iam przyszedł w imię Oycá

niego, a nie przyjmiecie mnie: jeśli przyjdzie inny w imię swe, onęgo przyjmiecie.

44. Iakoż wy możecie wierzyć, którzy chwałę jeden od drugiego bierzecie: a chwały, która od samego Boga jest, nie szukacie?

45. Nie mniemajcież, ahym ja was oskarżać miał u Oycá: jest, który was oskarża, Moyses, w którym wy nadzieje macie.

46. Bo gdybyście wierzyli Moyseszowi: podobno byście y mnie wierzyli: bowiem on o mnie pisał.

47. Lecz jeśli jego pismom nie wierzyte: iakoż moim słowom uwierzyte?

ROZDZIAŁ VI.

Pan Christus pięciorgiem chlebá, pięć tysięcy ludzi nakarmił, gdy go chciáno królem obrać, y uczynić, uszedł, naucza o chlebie niebieskim, y o ciele swoim, y o krwi swej, zwoleńnicy niektórzy od niego odstali, ale Apostołowie ci przy nim trwali.

1. Potym Iezus odszedł zá morze Gálilejskie: które jest Tyberiádskie:

2. Y szła zá nim rzesza wielka, iż widzieli znaki, które czynił nád tymi, co chorzeli.

3. Wszedł tedy Iezus ná górę: y siedział tam z uczniami swémi.

4. A była blisko Páschá, dzień świętý Żydowski.

5. Podniószy tedy oczy Iezus, y użyżawszy, iż wielká rzesza idzie do niego, rzekł do Philipá: Zkąd kupiemy chlebá, żeby ci iedli?

6. A mówił to kusząc go: bo on wiedział, co miał czynić.

7. Odpowiedział mu Philip: Zá dwieście groszy chlebá nie dosyć im będzie, żeby każdy mało, co wziął.

8. Rzekł mu jeden z uczniów jego, Andrzej brát Symoná Piotrá:

9. Jest tu jedno páchołé, co ma pięcioro chlebá ięczmiennęgo y dwie rybie: ale to co jest ná tak wielu?

10. Rzekł tedy Iezus: Káźcie ludzióm usieść. A było trawy wiele ná miéjscu. A tak usiadło mężów w liczbie iakoby pięć tysięcy.

11. Wziął tedy Iezus chleb: a dzięki uczyniwszy, rozdał siedzącym: także y z ryb ilé chcieli.

12. A gdy się náiedli, rzekł ucznióm swoim: Zbierzcie, które zbyły, ułomki, aby nie zginęły.

13. Zebrałi tedy, y nápełnili dwánáście koszów ułomków z pięciorgá chlebá ięczmiennęgo, które zhywały tym, co iedli.

14. Oni tedy ludzie użyżawszy cud, który Iezus uczynił, mówili: Iż ten jest prawdziwie Prorok, który miał przysć ná świat.

15. Tedy Iezus, poznawszy, iż mieli przysć, aby go porwali y uczynili królem, uciekł zaśię sam jeden ná górę.

16. A gdy był wieczór, zstąpili uczniowie jego do morzá.

17. A wsiádszy w łódz, iecháli zá morze do Káphárnáum, a iuz się było zmiérzko: a Iezus był nie przyszedł do nich.

18. A morze, z powstania wielkiego wiatru, burzyć się poczynáło.

19. Gdy tedy się odwiezli iakoby ná dwudzieści y pięć, ábo ná trzydzieści stáiów: użyżeli Iezusá chodzacęgo po morzu, a przybliżaięcęgo się ku łodzi, y ulękli się.

20. Lecz on im rzekł: Jam jest, nie bójcie się.

21. Chcieli go tedy wziąć do łodzi: a nátychmiast łódz przypłynęła do ziemi, do któręj iácháli.

22. Náziutrz, rzesza, która stała zá morzem, bacząc, że tam nie było drugiey łodzi, tylko iedná, a iż Iezus nie wszedł był w łódz z uczniami swémi, ale sami uczniowie jego uiecháli:

23. A drugie łódzie nádeszły od Tyberyády, nie daleko miéjscá, gdzie iedli chleb zá dziekczynieniem Páńskim.

24. Gdy tedy obaczyła rzesza, iż tam nie było Iezusá, ani uczniów jego, wsiédli w łódki y przypłynęli do Káphárnáum, szukájąc Iezusá.

25. A znalazzzy go zá morzem, rzekli mu: Rabbi, kiedyś tu przybył?

26. Odpowiedział im Iezus, y rzekł: Záprawdę, záprawdę mówię wam, szukacie mnie, nie iżeście widzieli cudá, ale iżeście chleb iedli, y náiedliście się.

27. Róbcie nie pokarm, który gi-

nie, ale który trwa ku żywotowi wiecznemu, który wam da Syn człowieczy. Abowiem tego Ociec Bóg zapieczętował.

28. Rzekli tedy do niego: Cóż czynić mamy, abyśmy czynili uczynki Boże?

29. Odpowiedział Iezus, y rzekł im: Toć jest dzieło Boże, abyście wierzyli w tego, którego on posłał.

30. Rzekli mu tedy: cóż tedy ty za znak czynisz, abyśmy użyżeli, y wierzyli tobie? Cóż działaasz?

31. Oycowie nasz iedli mánne ná puszczy, iáko jest nápisáno: Chléb z niebá dał im iesć.

32. Rzekł im tedy Iezus: Záprawdę, záprawdę mówię wam: Nie Moyzesz wam dał chléb z niebá: ále Ociec mój dáie wam chléb z niebá prawdziwy.

33. Abowiem chléb Boży jest, który z niebá zstąpił, y dawa żywot światu.

34. Rzekli tedy do niego: Pánie, day nam zázwdy tego chleba. A Iezus im powiedział:

35. Iam jest chléb żywotá: kto do mnie przychodzi, táknąc nie będzie: á kto wierzy w mię, nigdy pragnąć nie będzie.

36. Ale wam powiedział, iżeście mię y widzieli, y nie wierzycie.

37. Wszystko, co mnie dawa Ociec, do mnie przydzie, á tego, co do mnie przychodzi, nie wyrzucę precz.

38. Bom zstąpił z niebá, nie iżbych czynił wola moją, ále wola oného, który mię posłał.

39. A tá jest wola tego, który mię posłał, Oycá: ábym nic z tego wszystkiego, co mi dał, nie stracił: ále hym to wskrzesił w ostáteczny dzień.

40. A tá jest wola Oycá mego, który mię posłał: iżby każdy, który widzi Syna, á wierzy weń, miał żywot wieczny: á ia go wskrzeszę w ostátni dzień.

41. Szemrali tedy Zydowie o nim, iż był rzekł: Iam jest chléb żywy, który z niebá zstąpił?

42. Y mówili: Izaż ten nie jest Iezus Syn Iozephów, którego my oycá y matkę znamy? Iákoż tedy ten powiáda: Iżem z niebá zstąpił?

43. Odpowiedział tedy Iezus y

rzekł im: Nie szemrzyćie między sobą.

44. Zaden do mnie przysdź nie może, iesli go Ociec, który mię posłał, nie podiągnie, á ia go wskrzeszę w ostáteczny dzień.

45. Iest nápisano w Prorocóch: Y będą wszyscy uczniáni Bożymi. Wszelki, kto slyszal od Oycá, y náuczal się, przychodzi do mnie.

46. Nie iżeby kto Oycá widział: oprócz tego, który jest od Bogá: ten widział Oycá.

47. Záprawdę, záprawdę wam powiadam: Kto wierzy w mię, má żywot wieczny.

48. Iam jest chléb żywotá.

49. Oycowie waszy iedli mánne ná puszczy: á pomarli.

50. Ten jest chléb, z niebá zstępujący: áby, iesliby go kto pożywał, nie umarl.

51. Iam jest chléb żywy, którym z niebá zstąpił. Iesliby kto pożywał tego chleba, żyć będzie ná wieki. A chléb, który ia dam, jest moje ciálo za żywot świata.

52. Swarzyli się tedy Zydowie między sobą, mówiąc: Iákoż nam ten może dać ciálo swé ku iedzeniu?

53. Rzekł im tedy Iezus: Záprawdę, záprawdę wam powiadam: Ieslibyście nie iedli ciáła Syná człowieczego, y nie pili krwi iego, nie będziecie mieć żywotá w sobie.

54. Kto pożywa ciáła mego, y pije moję krew, má żywot wieczny: á ia go wskrzeszę w ostátni dzień.

55. Abowiem ciálo moje prawdziwie jest pokarm: á krew moja prawdziwie jest napój.

56. Kto pożywa mego ciáła, á pije moję krew, we mnie mieszka, á ia w nim.

57. Iáko mię posłał żywiacy Ociec, y ia żywię dla Oycá: á kto mnie pożywa, y on żyć będzie dla mnie.

58. Ten jest chléb, który z niebá zstąpił. Nie iáko oycowie waszy iedli mánne, y pomarli. Kto pożywa tego chleba, żyć będzie ná wieki.

59. To mówił w bożnicy, ucząc w Káphárnám.

60. Wiele ich tedy z uczniów ie-

go słuchając, mówili: Twarda jest ta mowa, y któż iey słuchać może?

61. A wiedząc Iezus sam w sobie, iż o tym szemrali uczniowie jego, rzekł im: To was gorszy?

62. Jeśli tedy obaczycie Syna człowieka wstępującego, kędy był pierwéy?

63. Duch jest, który ożywia: ciało nic nie pomaga. Słowá, którém ja wam mówił, duchem y żywotem są.

64. Ale są niektórzy z was, co nie wierzą. Abowiem wiedział od początku Iezus, którzy byli, co nie wierzyli, y kto go wydać miał.

65. Y mówił: dla tegóm wam powiedział: iż żaden nie może przysć do mnie, jeśli by mu nie było dano od Oycá moiégo.

66. Odtąd wiele uczniów jego poszli nawstecz: y iuż z nim nie chodzili.

67. Rzekł tedy Iezus do dwunastu: Zali y wy odeić chcećie?

68. Odpowiedział mu tedy Symon Piotr: Panie, do kogóż poydziemy? Słowá żywotá wiecznégo masz.

69. A my wierzymy y poznaliśmy, żeś ty jest Christus Syn Boży.

70. Odpowiedział im Iezus: Izalim ja nie dwunastu was obrał: á jeden z was jest dyabel?

71. A mówił o Iudaszu Symonowym Iszkáryocie: bo go ten wydać miał, będąc jednym ze dwunastu.

ROZDZIAŁ VII.

Christus na dzień kuczek święceniá uczy Zydy w bożnicy, przysćie Duchá świętego powidda, Pháriseuszowie się z Nikodemem gaddią.

1. Potym Iezus chodził po Galiilei: bo nie chciał chodzić po Zydowskiéy ziemi: iż Zydowie chcieli go zabić.

2. A był blisko dzień święty, Zydowskie Kuczki.

3. Rzekli tedy do niego brácia jego: Odéyż ztąd, á idź do Zydowskiéy ziemi: żehy y uczniowie twoi widzieli dzieła twé, które czynisz.

4. Abowiem żaden nic w skrytości nie czyni, á sam chce bydź ná iáwi. Jeśli té rzeczy czynisz, oznaymi sám siebie światu.

5. Bo y brácia jego weń nie wierzyli.

6. Rzekł im tedy Iezus: Czas mój ieszcze nie przyszedł: ale czas wasz zawždy jest pogotowiu.

7. Nie może was mieć świat w nienawiści: ale mnie ma w nienawiści: że ja świadectwo wydawam o nim, iż spráwy jego są złé.

8. Idźcie wy ná ten dzień święty, ja nie póyde ná ten dzień święty: bo mój czas ieszcze się nie wypełnił.

9. To powiedziawszy, został sam w Galiilei.

10. A gdy poszli brácia jego, tedy y on poszedł ná dzień święty, nie iáwnie, ale iákoby potáiemnie.

11. Szukáli go tedy Zydowie w dzień święty, á mówili: Gdzie on jest?

12. Y było o nim wielkie szemranie między rzészą. Bo jedni powiadáli: że jest dobry. Drudzy zaś się mówili: Nie, ale zwodzi rzésze.

13. Wszakóż o nim żaden iáwnie nie mówił, dla boiáźni Zydów.

14. A gdy iuż było wpól świętá, wszedł Iezus do kościoła, y uczył.

15. Y dziwowáli się Zydowie, mówiąc: Iákóż ten umié pismo, gdyż się nie náuczył?

16. Odpowiedział im Iezus, y rzekł: Nauká mojá nie jest mojá, ale tego, który mię posłał.

17. Jeśli kto będzie chciał czynić wolá jego, dowié się o náuce, jeśli jest z Bogá, czyli ja sam z siebie mówię.

18. Kto z sámego siebie mówi, chwały własnéy szuka: Lecz kto szuka chwały tego, który go posłał, ten jest prawdziwy, á nie masz w nim niespráwiedliwosci.

19. Izali wam Moyzész nie dał zakonu: á żaden z was nie czyni zakonu?

20. Przecz mię szukacie zabić? Odpowiedziála rzészá, y rzekla: Dyabelstwo masz: kto cię szuka zabić?

21. Odpowiedział Iezus y rzekł im: Jednem uczynek uczynił, á wszyscy się dziwujecie.

22. Dla tego wam dał Moyzész obrzezanie: (Nie iżhy było z Moy-

zeszá, ále z oyców) y ohrzezuiecie w szábbát czlowieka.

23. Iesliż czlowiek przyimuie ohrzezanie w szábbát, żeby się nie gwałcił zakon Moyzeszów: ná mié się gniewacie, zem wszytkiego czlowieka uzdrowił w szábbát:

24. Nie sądzicie wedlug widzenia, ále sądzicie sadem sprawiedliwym.

25. Mówili tedy niekórtzy z Ieruzolimy: Izali nie ten iest, którego szukáia zabić?

26. Lecz oto iáwnnie mówi, á nie mu nie mówia. Zali prawdziwie poznali ksiáżeta, iż ten iest Christus.

27. Ale tego znamy, zkad iest: Lecz gdy przydzie Christus, nikt nie wzwie, zkadby był.

28. Wołał tedy Iezus w kościele, ucząc, á mówiac: Y mnie znaćie, y zka dem iest, wiećie: á nie przyszedłem sam od siebie: ále iest prawdziwy, który mié posłał: którego wy nie znaćie.

29. Ia go znam: hom od niego iest, á on mié posłał.

30. Chćieli go tedy poymać: á żaden się nań ręká nie tárznał: bo ieszcze nie przyszła była godzina iego.

31. A wiele z rzeszý uwierzyło weń, y mówili: Christus kiedy przydzie, ázaż więcý cudów uczyni, niż które ten czyni?

32. Usłyszeli Pháriseuszowie, iż to o nim rzesza szemrała: y posła-li ksiáżeta y Pháriseuszowie slugi, áby go poymáli.

33. Rzekł im tedy Iezus: Ieszcze máły czas iestem z wámi: á idę do tego, który mié posłał.

34. Szukać mié będziećie, á nie naydziećie: á gdzie m ia iest, wy przyśdź nie możecie.

35. Mówili tedy Zydowie między sobá: Dokadże ten poydzie, iż my go nie naydziemy? Czyli poydzie do rozprószenia pogánów, y będzie uczył pogány?

36. Coż to zá mowá, którą wyrzekł. Szukać mié będziećie, á nie naydziećie: á gdzie m ia iest, wy przyśdź nie możecie.

37. A w ostáteczny dzień wielki świetá, stał Iezus, y wołał, mówiac: Iesli kto pragnie, niech do mnie przydzie, á piie.

38. Kto wierzy w mié, iáko mówi pismo: rzeki wody żywýy popłyná z żywotá iego.

39. (A to mówił o Duchu, którego wziąć mieli wierzacý weń. Abowiém ieszcze nie był Duch dány: bo Iezus ieszcze nie był uwielbiony).

40. Tedy z onéy rzeszý usłyszawszy té słowá iego, mówili: Ten iest prawdziwie Prorokiem.

41. Drudzy mówili: Ten iest Christus. A drudzy powiádali: Azaż Christus przydzie z Gálieiý?

42. Izaż piśmo nie powiáda: iż Christus przydzie z nasienia Dawidowého, á z Bethlehem miasteczka, gdzie był Dawid?

43. Stało się tedy rozerwanie dla niego między rzeszá.

44. A niekórtzy z nich chćieli go poymać: ále się nań żaden ręká nie tárznał.

45. Przyszli tedy sludzy do naywýszych káptánów y Pháriseuszów. A oni im rzekli: Czemuście go nie przywiedli?

46. Odpowiedzieli sludzy: Nigdy tak czlowiek nie mówił, iáko ten czlowiek.

47. Odpowiedzieli im tedy Pháriseuszowie: Aboćie y wy zwiedzieni?

48. Izaż który z ksiáżat ábo z Pháriseuszów uwierzył weń?

49. Ale ten gmin, który nie umié zakonu, przekleći sa.

50. Rzekł do nich Nikodem, on który w nocy przyszedł do niego, który był ieden z nich:

51. Izali zakon nasz sadzi czlowieka: iesliby piérwýy nie usłyszál od niego, y zrozumiał co czyni?

52. Odpowiedzieli, y rzekli mu: Aboś y ty iest Gálieyczyk? Rozzbiéray pismo, á obácz, że z Gálieiý prorok nie powstaie.

53. Y wróćili się każdy do domu swego.

ROZDZIAŁ VIII.

Christus Iezus po rozgrzeszeniu niewiásty w cudzostwie zachwyconey, powiáda się byđz śwtdtostíq, poczátiem, Pháriseusze też nie z oycd Abraháma, ále z czártá, d

śiebie byđź daleko pierwóy niżli A-brahómá.

1. A Iezus poszedł ná górę Oliwną.

2. A rániuczko zaśię przyszedł do kościoła: á wszytek lud przyszedł do niego: á śiádszy uczył ie.

3. Y przywiedli Doktorowie y Pháriseuszowie niewiástę, którą ná cudzołóstwie zastano: y postawili ja w pośrzedku,

4. Y rzekli mu: Náuczycielu! tę niewiástę teraz zastano w cudzołóstwie.

5. A w zakonie roszakał nam Moyész takie kámionowác. Ty tedy co mówisz?

6. A to mówili, kusząc go, áby go oskarżyć mogli. A Iezus schyliwszy się ná dół pisał pálcem ná ziemi.

7. Gdy tedy nie przestawali go pytać, podniósł się, y rzekł im: Kto z was bez grzechu jest, niech ná nię pierwszy rzuci kámień.

8. A zaśię schyliwszy się pisał ná ziemi.

9. A usłyszawszy, jeden zá drugim wychodzili, poczáwszy od starszych: y został sam Iezus, á niewiástá w pośrzedku stojąca.

10. A podniósłszy się Iezus, rzekł iéy: Niewiásto! gdzież są, co ná cię skarżyli? żaden cię nie potępił?

11. Którá rzekła: Zaden Pánie! A Iezus powiedział: Y ia ciebie nie potępię. Idź á już więcéy nie grzesz.

12. Ząsię im tedy mówił Iezus, rzekąc: Iam jest światłość światá. Kto zá mną idzie, nie chodzi w ciemności: ále będzie miał światłość żywotá.

13. Rzekli mu tedy Pháriseuszowie: Ty sam o sobie świadectwo wydaiesz: świadectwo twé nie jest prawdziwé.

14. Odpowiedział Iezus, y rzekł im: Choćiaż ia świadectwo dáję sam o sobie, prawdziwé jest świadectwo moje: bo wiem, zkądem przyszedł, y dokąd idę: lecz wy nie wiećcie, y dokąd idę: ábo dokąd idę.

15. Wy wedle ciała sądzicie: ia nikogo nie sądzę:

16. A ieśli ia sądzę, sąd mój jest

prawdziwy: Bo nie jestem sam, ále ia, y który mię posłał, Oćiec.

17. A w zakonie waszym jest nápisano: iż dwoygá ludzi świadectwo prawdziwé jest.

18. Iam jest, który sam o sobie dáję świadectwo: y wydaie świadectwo o mnie Oćiec, który mię posłał.

19. Mówili mu tedy: Gdzie jest twóy Oćiec? Odpowiedział Iezus: áni mnie znaćcie, áni Oycá mégo. Byście mię znali, znaćbyście y Oycá mégo znali.

20. Té słowa mówił Iezus w skarbnicy, ucząc w kościele: á żaden go nie poimał: bo ieszcze nie przysła była godzina jego.

21. Rzekł im tedy zaśię Iezus: Ia idę, y będziecie mię szukać, y w grzechu waszym pomrzecie. Gdzie ia idę, wy przysć nie możecie.

22. Mówili tedy Zydowie: Aboć się sam zábiie? że rzekł: Gdzie ia idę, wy przysć nie możecie.

23. Y mówił im: Wyście z niskości, á iam z wysokości. Wyście z tego światá, á iam nie jest z tego światá.

24. Przetóm wam powiedział, iż pomrzecie w grzechách waszych. Bo ieśliż nie uwierzycie, żem ia jest, pomrzecie w grzechu waszym.

25. Mówili mu, tedy: Któżeś ty jest? Rzekł im Iezus: Początek, który y mówię wam.

26. Mam o was wiele mówić, y sądzić: lecz ten, który mię posłał, jest prawdziwy, á ia, com słyssał od niego, to powiadam ná świecie.

27. A nie zrozumieli, że Oycem swoim Bogá nazywał.

28. Rzekł im tedy Iezus: Gdy podnieścieie Syná człowieczego, tedy poznacie, żem ia jest, á sam z siebie nic nie czynię: ále iáko mię nauczył Oćiec, to mówię.

29. A który mię posłał, ze mną jest, y nie zostawił mię sámeo: bo ia, co się mu podoba, záwždy czynię.

30. To gdy on mówił, wiele ich weń uwierzyło.

31. Mówił tedy Iezus do tych, co mu uwierzyli: Zydowie! ieśli wy

irwać będziecie przy mowie mojej, prawdziwie uczniami moimi będziecie:

32. Y poznaćie prawdę, a prawda was wyswobodzi.

33. Odpowiedzieli mu: Jesteśmy naśienie Abrahánowe, a nigdyśmy nikomu nie służyli: iákoż ty mówisz: wolnymi będziecie?

34. Odpowiedział im Iezus: Záprawdę, záprawdę mówię wam: Iż wszelki, który czyni grzech, jest sługą grzechu.

35. Lecz sługá nie mieszka w domu ná wieki: Syn mieszka ná wieki.

36. A przetoż iesli was Syn wyswobodzi, prawdziwie wolni będziecie.

37. Wiem, żeście synowie Abrahánowi: ále szukacie mię zabić: iż mowá mojá nie ma u was mieyscá.

38. Ia powiadam, com widział u Oycá: a wy czynicie, coście widzieli u Oycá wászého.

39. Odpowiedzieli y rzekli mu: Ociec nasz iest Abrahám. Rzekł im Iezus: Iesliście synowie Abrahánowi, czynicież uczynki Abrahánowe.

40. Lecz teraz szukacie mię zabić, człowieka, którym wam mówił prawdę, którám słyshał od Boga: Tegoć nie czynił Abrahám.

41. Wy czynicie uczynki oycá wászého. Rzekli mu tedy: Myśmy się z cudzołóstwá nie zrodzili: iednégóż oycá mamy Boga.

42. Rzekł im tedy Iezus: Być był Bóg oycem wászym, wdybyście mię miłowáli. Abowiémem ia z Boga wyszedł, y przyszedł. Bomci nie od siebie przyszedł, ále mię on posłał.

43. Czemu mowy moiej nie rozumiewacie? iż nie możecie słuchać mowy moiej.

44. Wy z oycá dyabła iesteście: a požądliwości oycá wászého czynić chcecie. On był mężobóycą od początku, y w prawdzie się nie został: bo w nim nie masz prawdy. Gdy mówi kłdnstwo, z własného mówi: iż iest kłamcą, y oycem iego.

45. A ia iesli prawdę mówię, nie wierzyte mi.

46. Kto z was dowiedzie ná mię grzechu? Iesli prawdę mówię, czemu mi nie wierzyte?

47. Kto z Boga iest, słów Bózych słuchá. Dla tego wy nie słuchacie, że nie iesteście z Boga.

48. Odpowiedzieli tedy Zydowie, y rzekli mu: Izali my nie dobrze mówiemy, żeś ty iest Samárytan, y czártá masz?

49. Odpowiedział Iezus: Ia czártá nie mam: ále czczę Oycá mégo, a wyście mię nie uczcili.

50. A iac nie szukam chwały swéy: iest, który szuka y sądzi.

51. Záprawdę, záprawdę mówię wam: Iesli kto zachowa mowę moję, śmierci nie ogláda ná wieki.

52. Rzekli tedy Zydowie: Terażeśmy poználi, że czártá masz. Abrahám umarł y Prorocy: a ty powiadasz: Iesliby kto strzegł mowy moiej, nie skosztuje śmierci ná wieki.

53. Izaś ty iest większy nád oycá nášzego Abraháma? który umarł, y Prorocy pomarli: czym się sam czynisz?

54. Odpowiedział Iezus: Iesli się ia sam chwale, chwala moia nie iest. Iest Ociec mój, który mię uwielbia: którego wy powiadać: iż iest Bogiem wászym:

55. A nie poznaliście go: ále ia go znam. Y ieslibym rzekł: że go nie znam: będę podobnym wam kłamcą. Ale go znam, y mowy iego strzegę.

56. Abrahám Ociec wász z radością żadał, áby ogládał dzień mój: y ogládał y weselił się.

57. Rzekli tedy Zydowie do niego: Piąćdziesiąt lat ieszcze nie masz, a Abrahámás widział.

58. Rzekł im Iezus: Záprawdę, záprawdę mówię wam: piérwéy niż Abrahám się stał, iam iest.

59. Porwali tedy kamienie, áby nań ciskáli: lecz Iezus zátáił się, y wyszedł z kościoła.

ROZDZIAŁ IX.

Pan ślepo urodzonego uzdrowił w sobotę, który znak Phdrizeuszowie chcieli zátłumić: d przetoż oného uzdrowionego, że idwnie to, co się

z nim *śtdto*, wyznawał, z bożnice wyrzycili, a Pan go do siebie przytulit.

1. A mimo idąc Iezus, użyżzał człowieka ślepęgo od náródzenia.

2. Y spytáli go uczniowie iego: Rábbi, kto zgrzeszył: ten, czyli rodzicy iego, iż się ślepym národził?

3. Odpowiedział Iezus: Ani ten zgrzeszył, ani rodzicy iego: ále żeby się spráwy Boże w nim okázaly.

4. Mnie potrzebá spráwować spráwy onęgo, który mię posłał, pokađ dzień iest: nádechodzi noc, gdy żaden nie będzie mógł spráwować.

5. Pokim iest ná świcie, iestem światłością świata.

6. Rzekszy to, plunął ná ziemię, a uczynił błoto z śliny, y pomázal błotem oczy iego.

7. Y rzekł mu: Idź, umy się w sadzáwce Syloe, (co się wykłada posłány). Poszedł tedy, y umył się: y przyszedł, widząc.

8. Sąsiedzi tedy, y którzy go przedtym widáli, że był żebrakiem, mówili: Izali ten nie iest, który śiadał y żebrał? ledni mówili: Iż ten iest.

9. A drudzy: Nie, ále mu iest podobny. A on mówił: Iżem ia iest.

10. Mówili mu tedy: Iakóźci się oczy otworzyły?

11. Odpowiedział: Człowiek on, którego zowią Iezusem, uczynił błoto: y pomázal oczy mé, a rzekł mi: Idź do sadzáwki Syloe, a umy się. Y szedłem, umyłem się, y widzę.

12. Y rzekli mu: Gdzież on iest? Powiedział: Nie wiem.

13. Przywiedli tego do Pháriseuszów, który był ślepym.

14. A szábhát był, gdy Iezus uczynił błoto, y otworzył oczy iego.

15. Znowu go tedy pytáli Pháriseuszowie: iáko przyezżał. A on im odpowiedział: Włożył mi błotá ná oczy, y umyłem się, y widzę.

16. Mówili tedy niektórzy z Pháriseuszów: Tén człowiek nie iest od Bogá, który nie chowa szábhátu. A drudzy mówili: Iakóź może

człowiek grzeszny té cudá czynić? y było rozerwanie między nimi.

17. Rzekli tedy ślepému powtóré. Ty co mówisz o onym, co otworzył oczy twoje. A on powiedział: Iż iest Prorokiem.

18. Nie wierzyli tedy Zydowie o nim, żeby był ślepym y przyezżał: áż wezwáli rodziców onęgo, który przyezżał:

19. Y pytáli ich, mówiąc: Tenże iest syn wász, którego wy powiadaćie, iż się ślepo národził? Iakóź tedy teraz widzi?

20. Odpowiedzieli im rodzicy iego, y rzekli: Wiemy, żeć to iest syn nasz, a iż się ślepo národził:

21. Lecz iáko teraz widzi, nie wiemy: ábo kto otworzył oczy iego, my nie wiemy: sámęgo pytayćie, ma látá, niech sam o sobie powie.

22. To mówili rodzicy iego iż się bali Zydów: Ahowiem inż się byli zmówili Zydowie: iż ieslihy go kto wyznał byđż Christusem, áby był z bóznice wyrzucon.

23. Dla tego powiedzieli rodzicy iego: Iż ma látá, pytayćie sámęgo.

24. Wezwáli tedy powtóré człowieka, który był ślepym, y rzekli mu: Day chwałę Bogu, my wiemy, iż ten człowiek grzeszny iest.

25. Rzekł im tedy on: Iesli grzeszny iest, nie wiem: iedno wiem, iż bywszy ślepym, teraz widzę.

26. Rzekli mu tedy: Cóźci uczynił? iákoć otworzył oczy?

27. Odpowiedział im: Iużem wam powiedział y słyszelićie: przeczże znowu słyszeć chcećie? zali y wy chcećie byđż uczniami iego?

28. Złorzeczyli mu tedy, y mówili: Ty bądź iego uczniem: a my iesteśmy Moyzészowymi uczniami.

29. My wiemy, że Bóg do Moyzészá mówił: lecz tego, zkądby był, nie wiemy.

30. Odpowiedział on człowiek, y rzekł im: W tym iście dziwno iest, że wy nie wiećie zkąd iest, a otworzył oczy moje.

31. A wiemy, iż grzesznych Bóg nie wysłuchawa: ále iesli kto iest chwaleą Bożym, a wolą iego czyni, tego wysłuchawa.

32. Od wieku nie słychano, áby

któ otworzył oczy ślepo narodził-
go.

55. Gdyby ten nie był od Bogá, nie mógłby nic uczynić.

54. Odpowiedzieli, y rzekli mu: W grzecháches się narodził wszytek, á ty nas uczysz? Y precz go wyrzucili.

55. Usłyszał Iezus, iż go precz wyrzucili: á nálazszy go, rzekł mu: Ty wierzysz w Syná Bożégó?

56. Odpowiedział on y rzekł: Który jest, Pánie! ábym weń wierzył?

57. Y rzekł mu Iezus: Y widziales go, y który mówi z tobá, onci jest.

58. A on rzekł: Wierzę Pánie. Y upadszy, uczynił mu pokłon.

59. Y rzekł Iezus: Ná sądem ia przyszedł ná ten świat: áby ci, którzy nie widza, widzieli: á którzy widza, ślepymi się stáli.

40. Y usłyszeli niektórzy z Pháriseuszów, ktorzy byli z nim, y rzekli mu: Zali y my iesteśmy ślepymi?

41. Rzekł im Iezus: Byście byli ślepymi, nie mielibyście grzechu. Lecz teraz mówicie: Iż widzimy. Grzech wász zostawa.

ROZDZIAŁ X.

Opisuje Pan Christus prawdziwego pasterza, siebie y pasterzem, y drzewiami nazywa. Żydowie go chcą ukamionowdć, który się odzywiąc do uczynków swoich, powiddá się bydź jednym z Bogiem Oycem, y bydź Synem Bożym.

1. Záprawdę, záprawdę mówię wam: Kto nie wchodzi przezedrzwi do owczárnie owiec, ále wchodzi inedy, ten jest złodzieý y zbóycá.

2. Lecz, który wchodzi przezedrzwi, pasterzem jest owiec.

3. Temu odzwiérny otwiéra: á owce słucháią głosu iego: y nazywa owce swé miánowicie, y wywodzi ie.

4. A gdy wypuści owce swé, idzie przed nimi: á owce idá za nim, bo-wiem znáią głos iego.

5. A zá cudzym nie idá: ále uciekáią od niego, bo nie znáią głosu obcych.

6. Tę przypowieść powiedział im Iezus. Lecz oni nie zrozumieli, co im powiadał.

7. Rzekł im tedy zásię Iezus: Záprawdę, záprawdę wam powiadam, iżem ia jest drzwiami owiec.

8. Wszyscy, ilé ich przyszło, złodzieie są y zbóycy: y ich nie słuchały owce.

9. Iam jest drzwiami. Przez mię, ieśli kto wnidzie, zbáwiou będzie: y wnidzie y wynidzie, y pastwiská znyadzie.

10. Złodzieý nie przychodzi, iedno żeby krađł, á zabił y trácił: iam przyszedł, áby żywot miály, y obfideý miály.

11. Iam jest pasterz dobry. Dobry pasterz duszę swá dáie zá owce swoje.

12. Lecz náiemnik y który nie jest pasterzem, którégó nie sa owce własné, widzi wilká przychodzącégo, y opuszcza owce, y ucieka: á wilk porywa y rosprasza owce

15. A náiemnik ucieka: iż jest náiemnikiem, y nie ma pieczy o owcách.

14. Iam jest pasterz dobry: y znam moie, y znáią mię moie.

15. Iáko mię zna Oćiec, y ia znam Oycá: á duszę moię kładę zá owce moie.

16. Y drugie owce mam, które nie są z tey owczárniéy: y one potrzebá, ábym przywiódł: y słucháć będą głosu mégo: y stánie się iedná owczárnia, y ieden pasterz.

17. Dla tego mię miłue Oćiec: iż ia kładę duszę moię, ábym iá zá-
się wziął.

18. Nikt iéy nie bierze odemnie, ále ia kładę iá sam od siebie: y mam moc položyc iá, á nam moc zásię wziáć iá. To roskazánié wziálem od Oycá mégo.

19. Stáła się záś różnicá między Żydy dla tych mów.

20. Y mówiło ich wiele z nich: Dyabelstwo ma, y száleie: Czemuż go słuchaćie?

21. Drudzy mówili: Tęc słowá nie są dyabelstwo máiacégo. Izali czárt ślepych oczy otwarzác mo-
že?

22. A było w Ieruzálem poświęcánié kościolá: y zimá byłá.

23. A Iezus chodźił w kościele, w krudzganku Salomonowym.

24. Obstąpili go tedy Zydowie, á rzekli mu: Dokądże duszę naszą ná rzeczy trzymasz? Ieśliś ty iest Christus, powiedz nam iáwnie.

25. Odpowiedział im Iezus: Powiadam wam, á nie wierzycie. Spráwy, które ia czynię w imię Oycá mégo, té o innie świádectwo dáia:

26. Ale wy nie wierzycie: iż nie iesteście z owiec moich.

27. Owce moje słucháią głosu mégo: á ia je znam, y idą zá mną:

28. Ia im wieczny żywot dawam: y nie zgina ná wieki: áni ich żaden wydrze z ręki moiej.

29. Oćiec mój, co mi dał, więkšie iest nádewszytko: á żaden nie może wydrzec z rak Oycá mégo.

30. Ia y Oćiec iedno iesteśmy.

31. Porwáli tedy kámienie Zydowie, áby go ukámionowali.

32. Odpowiedział im Iezus: Wiele dobrych uczynków ukazałem wam z Oycá mégo: dla którego uczynku z tych kámionuiecie mię?

33. Odpowiedzieli mu Zydowie: Dla dobrého uczynku nie kámionuieiny cię: ále dla bluźnierstwá: á iż ty, będąc człowiekiem, czynisz się sam Bogiem.

34. Odpowiedział im Iezus: Zali nie iest nápisano w zákonie wászym: Iż iam rzekł, Bogowie iesteście?

35. Ieśliżec oné názwał Bogami, do których stála się Boża mowá, á nie może bydź pismo skázone:

36. Którego Oćiec poświęcił y posłał ná świát, wy powiáacie: że bluźnisz: iżem rzekł: Iestem Synem Bożym?

37. Ieśliż nie czynię spraw Oycá mégo, nie wiercie mi.

38. A ieśli czynię: chociaźbyście mnie wierzyć nie chcieli, wiercież uczynkóm: ábyście poználi y wierzyli, że Oćiec iest we mnie, á ia w Oycu.

39. Szukáli tedy go poymać: y wyszedł z ruku ich.

40. Y odszedł zá się zá Iordan ná ono mieysce, gdzie piérwéy Ian chrzciał: y tám mieszkał.

41. A wiele ich do niego przy-

chodźilo, y mówili: Iż Ianći żadnégo znáku nie uczynił.

42. A wszystko cokolwiek Ian o tym opowiedział, prawdá byłą. Y wiele ich uwierzyło weń.

ROZDZIAŁ XI.

Lázard Pan Christus wskrześlił, co przywiodło iuż Zydę, iż weszli w rddę, ikoby Christusd Pánd strdčili, gdzie Kaiphasz prorokuie, ale Iezus ná chwilę ustąpił.

1. Y był niektóry chory Lázarz z Bethániiey, z miasteczka Máryiey y Marthy siostry iey

2. (A Márya byłą, która pomázála Pána máscia, y utarła nogi iego włosy swoimi: którey brát Lázarz chorował).

3. Posłały tedy siostry iego do niego, mówiac: Pánie, oto, którego miłujesz, choruie.

4. A Iezus usłyszawszy, rzekł im: Chorobá tá nie iest ná śmierć, ále dla chwały Bożey: áby był uwielbion Syn Boży przez nię.

5. A Iezus miłował Marthę y siostrę iey Máryą, y Lázarzá.

6. Gdy tedy usłyszał, że choruie: tedy przedsię zmieszkał ná onymże mieyscu przez dwa dni:

7. Potym zásię rzekł ucznióm swym: Idźmy záś do Zydowskiey ziemi.

8. Rzekli mu uczniowie: Rábbi, teraz chcieli cię Zydowie ukámionowác, á zásię tám idziesz?

9. Odpowiedział Iezus: Aza nie dwánáście iest godzin dnia? Ieśli kto chodzi we dnie, nie obrazi się, bo widzi świátło tego świátá:

10. Ale ieśli chodzi w nocy, obrazi się, bo w nim świátlá nie masz.

11. To wymówił: á potym rzekł im: Lázarz przyaciél náš spi: ále idę, ábym go ze snu obudził.

12. Rzekli tedy uczniowie iego: Pánie, ieśli spi, będącie zdrów.

13. A Iezus mówił o śmierci iego, lecz oni mniémáli, iż o záśnieniu snem powiedział.

14. Ná ten czas tedy Iezus opowiedział im iáwnie, Lázarz umarł.

15. Y radem dla was, ábyście wierzyli, iżem tám nie był. Ale idźmy do niego.

16. Rzekł tedy Thomasz, który się wykląda Didymus, do spół uczniów: Póđźmy y my, abyśmy z nim pomarli.

17. Przyszedł tedy Iezus, y nalażł go już cztery dni w grobie máiącego.

18. (A Bethánia była blisko leruzalem iakoby ná piętnaście stáiów).

19. A przyszło było wiele Zydów do Marthy y Máryiéy, aby ie cieszyli po bracie ich.

20. Martha tedy skoro usłyszała, że Iezus idzie, zabięzała mu: a Márya domá siedziała.

21. Rzekła tedy Martha do Iezusa: Pánie, bys tu był, nie umarłby był brát mój.

22. Lecz y teraz wiem, że o cokolwiek będziesz Bogá prosił, dać Bóg.

23. Powiedział iéy Iezus: Zmartwychwstanie brát twój.

24. Rzekła mu Martha. Wiém, iż zmartwychwstanie w zmartwychwstaniu, w ostatni dzień.

25. Rzekł iéy Iezus: Iam iest zmartwychwstanie y żywot: Kto w mię wierzy, choćby y umarł, żyw będzie.

26. A wszelki, który żywie, a wierzy w mię, nie umrze ná wieki. Wierysz temu?

27. Powiedziała mu: Iście Pánie, iam uwierzyła, żeś ty iest Christus Syn Boży, któryś ná ten świat przyszedł:

28. A to rzekszy, szła, y milczkiem zawaólała Máryiéy siostry swojej, mówiac: Nauczyciel przyszedł, y woła cię.

29. Oná skoro usłyszała, wnet wstała, y przysła do niego.

30. Bo Iezus ieszcze nie przyszedł był do miástecká: ale był ieszcze ná onym mieyscu, gdzie mu zaszła była Martha.

31. Zydowie tedy, którzy z nią byli w domu, a cieszyli ją, uyrzawszy Máryą, iż prędko wstała y wybieżała, szli za nią, mówiac: Iż idzie do grobu, aby tam płakała.

32. Márya tedy, gdy przysła, kędy był Iezus, uyrzawszy go, przypádlá do nóg iego, y rzekła mu: Pánie, bys tu był, nie umarłby był brát mój.

33. Iezus tedy, gdy ją uyrzał płaczącą, y Zydzy, którzy z nią przyszli, płaczące: rozrzewnił się w duchu, y wzruszył sam siebie.

34. Y rzekł: Gdzieście go położyli? Powiedzieli mu: Pánie, pódź á ogláday.

35. Y zapłakał Iezus.

36. Mówili tedy Zydowie: Oto iako go miłował.

37. A niektórzy z nich mówili: Nie mógl ten, który otworzył oczy ślepo narodzonego, uczynić, żeby był ten nie umarł?

38. Iezus tedy, rozrzewniwszy się zaś sam w sobie, przyszedł do grobu. A była iáskinia: a kámién ná niéy był położony.

39. Rzekł Iezus: Odéy miéie kámién! Rzekła mu Martha siostrá tego, który był umarł: Pánie, jużci cuchnie, bo mu już czwarty dzień.

40. Powiedział iéy Iezus: Zazemci nie rzekł, iż iesli uwierzysz, ogládasz chwałę Bożą?

41. Odięli tedy kámién. A Iezus, podniósszy oczy swé wzgóre, rzekł: Oycze! dziékuie tobie, żeś mię wysłuchał.

42. A iamci wiedział, że mnie zázwdy wysłuchywasz, alem rzekł dla ludu, który okolo stoi, aby wierzyli, iżes ty mnie posłał.

43. To rzekszy, zawaólał głosem wielkim: Lázarzu wynidź z grobu.

44. Y nátychmiast wyszedł, który był umarły, máiac ręce y nogi zwiázané chustkami: a twarz iego była chustką obwiázána. Rzekł im Iezus: Rozwiázcie go, y puśćcie, aby szedł.

45. Wiele tedy z Zydów, którzy byli przyszli do Máryiéy y Marthy, a widzieli co uczynił Iezus, uwierzyli weń.

46. A niektórzy z nich szli do Pháriseuszów, y powiedzieli im, co uczynił Iezus.

47. Zebráli tedy nawyższy kápłani y Pháriseuszowie rádcę, y mówili: Cóż czynimy? ábowiém ten człowiek wiele cudów czyni.

48. Iesli go tak zaniechamy, wszyscy weń uwierzą: y przydą Rzymianie, y wezną násze mieysce y národ.

49. A jeden z nich Káiphasz imieniem, będąc najwyższym kápłanem oného roku, rzekł im: Wy nie wiecie,

50. Ani myślicie, iż wam jest pożytecznie, żeby jeden człowiek umarł za lud, a nie wszytek naród zginął.

51. A tego nie mówił sam z siebie: ale będąc najwyższym kápłanem roku oného, prorokował, iż Iezus miał umrzeć za naród:

52. A nie tylko za naród, ale żeby syny Boże, którzy byli rozproszeni, zgromadził w jedno.

53. Od oného tedy dnia umyślili, aby go zabili

54. Iezus tedy już nie chodził iawnie między Żydy: ale odszedł do krainy blisko pustyni, do miastá, które zowią Effrem: y tam mieszkał z uczniami swemi.

55. A blisko była Páschá Żydowska: a wiele ich szło do Ieruzalem z krainy przed Páschą, aby samych siebie poświęcili.

56. Szukali tedy Iezusá: y mówili jeden do drugiego, stojąc w kościele: Co mniémacie, iż nie przyszedł ná dzień święty?

57. A nawyzszy kápłani y Phárieuszowie wydali byli rozkazanie, ieśliby się kto dowiedział, gdzieby był, żeby oznaymił, aby go poyma-
li.

ROZDZIAŁ XII.

Márya Mgdalend pomazadł nogi Christusowe, o co Iudusz márkocce, Pan ná oslicy iedzie do Ieruzalem, o ziarnu pszenicznym obumorzonym w ziemi, stał się náń głos z niebá, o książećciu tego świadtd, o zasłepieniu Żydów.

1. Iezus tedy sześć dni przed Páschą przyszedł do Bethániiey, kędy był Lázarz umarł, którego Iezus wskrzesił.

2. Y sprawili mu tam wieczerzą, a Marthá służyła: a Lázarz był iednym z siedzących z nimi u stole.

3. Márya tedy wzięła funt olejku szpikánardowego drogiého, y namazała nogi Iezusowe, y utarła

nogi jego włosami swoimi: y nápełnił się dom wonności olejku.

4. Rzekł tedy jeden z uczniów jego Iudasz Iszkaryot, który go miał wydać:

5. Przecz tego olejku nie przedano za trzysta groszy, a nie dano ubogim?

6. A to mówił, nie iżby miał pieczę o ubogich: ale iż był złodziejem, y mieszek mając, co wkładano nosić.

7. Rzekł tedy Iezus: Zaniechajcie iey, aby ná dzień pogrzebu mégo zachowała to.

8. Ahowiem ubogie zawnždy z sobą macie: a mnie nie zawnždy macie.

9. Dowiedziála się tedy wielka rzésza z Żydów, iż tam jest: y przyszli, nie tylko dla Iezusá, ale żeby byli uyrzeli Lázárzá, którego wzbudził od umarłych.

10. Y umyślili przednieyszy kápłani, żeby y Lázárzá zabili:

11. Bo wiele Żydów dla niego odstępowáło, y wierzyło w Iezusá.

12. A názáintrz wielká rzésza, która była przyszła ná święto, usłyszawszy, że Iezus idzie do Ieruzalem:

13. Nábráli gáłęzi pálmowych, y wyszli náprzeciwo iemu, a wołali: Hosanna błogostáwiony, który idzie w imię Pańskie, król Izráelski.

14. Y nálazł Iezus osielká y wsiadł nań, iáko nápisáno:

15. Nie bóy się córko Siońska: oto król twój iedzie, siedząc ná żrzebiećciu oslice.

16. Tego z przodku nie rozumieli uczniowie tego: ale gdy był uwielbion Iezus, tedy wspomnieli, iż to było o nim nápisáno, y to mu uczynili.

17. Swiadczyła tedy rzésza, która z nim była, kiedy Lázárzá wyzwał z grobu, y wskrzesił go od umarłych.

18. Dla tego też wyszła przeciwko iemu rzésza: że słyszeli, iż on ten cud uczynił.

19. Mówili tedy Phárieuszowie między sobą: Widziacie, iż nie nie pomagamy. Oto wszytek świat za nim poszedł.

20. A byli niektórzy poganie z tych, którzy przyszli byli, żeby pokłon uczynili w dzień święty.

21. Ci tedy przyszli do Philippa, który był z Bethsáidy Gálibejskiéj, y prosili go, mówiąc: Pánie chcemy Iezusa widzieć.

22. Szedł Philip y powiedział Andrzejowi. A Andrzej zaśię y Philip powiedzieli Iezusowi.

23. A Iezus odpowiedział im, mówiąc: Przyszła godziná, áby był uwielbion Syn czlowieczy.

24. Záprawdę, záprawdę mówię wam: iesli ziárno pszeniczne, w padwszy w ziemię, nie obumrze, samo zostawa. Lecz iesli obumrze, wielki owoc przynosi.

25. Któ miluie duszę swą, tráci ją: á kto nienáwidzi dusze swoiéj ná tym świecie, ku wiecznému żywotowi strzeże ięj.

26. Iesli mnie kto służy, niech zá mna idzie, á gdzie m ja iest, tam y sługá mój będzie. Iesli mi kto będzie służył, uczci go Oćiec mój.

27. Teraz duszá mojá zátrwożona iest. Y cóż rzekę? Oycze! wybaw mię z téj godzinj. Leczem dla tego przyszedł ná tę godzinę.

28. Oycze! uwielbi imię twoie. Przyszedł tedy głos z niebá: Yuwielbiem, y ieszcze uwielbię.

29. Rzesza tedy, która stała y slyszała: mówiła: iż zágrzmiało. A drudzy mówili: Anyól mówił do niego.

30. Odpowiedział Iezus y rzekł: Nie dla mnie ten głos przyszedł, ále dla was.

31. Teraz iest sąd świata: teraz ksiáże tego świata precz wyrzucené będzie.

32. A ja iesli będę podwyższon od ziemi, pociągnę wszystko do siebie.

33. (A mówił to, oznáymuiąc, iákowa śniercía miał umrzeć).

34. Odpowiedziála mu rzesza: Mýsmy slyszezi z zakonu, że Christus trwa ná wieki: á iákóz ty powiádasz, potrzebá, áby był podwyższon Syn czlowieczy? któryż to iest Syn czlowieczy?

35. Rzekł im tedy Iezus: Ieszcze przez máły čás iest między wá-

mi światłość. Chodźcie póki światłość maćie, żeby was ciemności nie ogárnęły: A któ w ciemności chodzi, nie wie kędy idzie.

36. Póki światłość maćie, wierzcie w światłość: ábysćie byli synámi światłości. To powiedział Iezus: y szedł, y schronił się od nich.

37. A gdy ták wiele cudów czynił przed nimi, nie uwierzyli weń:

38. Aby się wypełniła mowá Isáiaszá Proroká, którą powiedział: Pánie, któż uwierzył słuchowi nášemu? á rámię Pańskie komu iest obháwioné?

39. Dla tego wierzyc nie mogli, iż ieszcze powiedział Isáiasz:

40. Záslepił oczy ich, y zátwárdził serce ich: áby oczymá nie widzieli, y sercem nie zrozumieli: y náwrócili się, y uzdrowił ie.

41. To powiedział Isáiasz, gdy widział chwałę iego, á mówił o nim.

42. Wszakże jednák y z ksiáżat wiele ich weń uwierzyło: ále dla Pháriseuszów nie wyznawali, áby nie byli z bożnice wyrzuceni.

43. Bo umiłowáli chwałę ludzká, więcéj niż chwałę Bożą.

44. A Iezus wołał y mówił: Kto w mię wierzy, nie w mię wierzy, ále w tego, który mię posłał.

45. Y kto mię widzi: widzi onęgo, który mię posłał.

46. Ja światłość przyszedłem ná świat: áby każdy, który wierzy w mię, w ciemności nie mieszkał.

47. A iesliby kto słuchoł słów moich, á nie strzegł, ja go nie sądzę. Bom nie przyszedł, żebym sądził świat, ále żebym świat zbáwił.

48. Kto mná gárdzi, á nie przyjmuie słów moich, ma który go sądzi. Słowá, którem mówił, té go będą sądzić w dzień ostáteczny.

49. Gdyżem ja z siebie sámego nie mówił: ále Oćiec, który mię posłał, ten mi dał roskazanie, co bych mówił y powiádać miał.

50. Y wiem, że roskazanie iego iest żywot wieczny. A przeto co ja powiádam, iáko mi mówił Oćiec, ták powiádam.

ROZDZIAŁ XIII.

Pan Christus po wieczerzy, nogi uczniom, dając im pokory przykład, umywa. Iudasza zdraycę ukazuje, y uczniom ucieczenie od siebie przepowida.

1. Przededniem świętym Páschy, wiedząc Iezus, iż przyszła godzina iego, aby przeszedł z tego świata do Oycá: umiłowawszy swé, którzy byli ná świecie, do końca ie umiłował:

2. A odpráwiwszy wieczerzą, gdy już był dyabel wrzucił w serce, żeby go wydał Iudasza Symoná Iszkáryoty.

3. Wiedząc, iż mu wszystko dał Ociec w ręce: á iż od Bogá wyszedł y do Bogá idzie:

4. Wstał od wieczerzy, y złożył szaty swé: á wzięwszy prześcierádo, przepasał się.

5. Potym nálał wody w miednicę, y począł umywać nogi uczniów, y uciérac prześcierádem, którym się był przepasał.

6. Przyszedł tedy do Symoná Piotra. Y rzekł mu Piotr: Pánie, ty mnie nogi umywasz?

7. Odpowiedział Iezus, y rzekł mu: Co ja czynię, ty teraz nie wiesz: ále dowiesz się potym.

8. Rzekł mu Piotr: Nie będziesz mi umywał nóg ná wieki. Odpowiedział mu Iezus: Ieśli cię nie umyję, nie będziesz miał części ze mną.

9. Rzekł mu Symon Piotr: Pánie, nie tylko nogi moje, ále y ręce, y głowę.

10. Rzekł mu Iezus: kto omyty jest, nie potrzebuie, jedno żeby nogi umył: ále jest czysty wszytek. Y wy iesteście czystymi, ále nie wszyscy.

11. Abowiém wiedział, któryby był, co go miał wydać: dla tego powiedział: Nie iesteście wszyscy czystymi.

12. Gdy tedy umył nogi ich, y wział szaty swé, siádszy zaśię rzekł im: Więdzie, com wam uczynił?

13. Wy mnie zowiecie Náuczycielu y Pánie: á dobrze mówicie, bomci iest.

14. Ieśli tedy ia Pan y Náuczyciel umyłem nogi wászë: y wy powiniecie ieden drugiego nogi umywać.

15. Abowiém dałem wam przykład, abyście, iákom ia wam uczynił, tak y wy czynili.

16. Záprawdę, záprawdę wam powiadam: Nie iest slugá większy náł Páná swégo, áni posłaniec iest większy náł onégo, który go posyła.

17. Ieśli to więdzie, błogostáwieni będziecie, ieśli to uczynicie.

18. Nie o wszytkich was mówię: ia wiem, którym obrał. Ale żeby się wypełniło pismo: który ie ze mną chléb, podnieście przeciwko mnie piętę swoię:

19. Teraz wam powiadam przedtym, niż się stánie: abyście, gdy się stánie, wierzyli, iżem ia iest.

20. Záprawdę, záprawdę powiadam wam: Kto przyimuie, ieśli bym kogo posłał, mnie przyimuie: á kto mnie przyimuie, onégo przyimuie, który mię posłał.

21. To rzekszy Iezus, zátrożył się duchem: y oświadczył, y rzekł: Záprawdę, záprawdę wam powiadam: że ieden z was wyda mię.

22. Poyrzeli tedy uczniowie ieden ná drugiego, wátpiąc, o kimby mówił.

23. Był tedy ieden z uczniów iego siedzący ná łonie Iezusowym, którego miłował Iezus.

24. Skinął tedy ná tego Symon Piotr, y rzekł mu: Kto iest, o którym mówi?

25. On tedy polożywszy się ná pierśiach Iezusowych, rzekł mu: Pánie, kto iest?

26. Odpowiedział Iezus: On iest, któremu ia omoczony chléb podam. A omoczywszy chléb dał Iudaszowi Symoná Iszkáryoty.

27. A po sztuczce wstąpił weń szátan. Y rzekł mu Iezus: Co czynisz, czyni rychléy.

28. A tego żaden nie rozumiał z siedzących, ná coby mu rzekł.

29. Abowiém niektórzy mniémáli, gdyż Iudasza miał mieszek, iż mu rzekł Iezus: Nákup tedy czego nam potrzebá ná dzień święty: aby iżby co dał ubogim.

30. On tedy wzięwszy sztuczkę, natychmiast wyszedł. A noc była.

31. Gdy tedy wyszedł, rzekł Iezus: Teraz jest uwielbion Syn człowieczy: a Bóg uwielbion jest w nim.

32. A jeśliż Bóg uwielbion jest w nim, y Bóg uwielbi go sam w sobie: a natychmiast go uwielbi.

33. Synaczkowie, ieszczem małuczko jest z wami. Będziecie mię szukać: a iakom powiedział Zydóm: gdzie ia idę, wy przysdź nie możecie: y wam teraz powiadam.

34. Przykazanié nowe daię wam: Abyście się społecznie miłowali: iakom was umiłowal, abyście się y wy spółu miłowali.

35. Po tym poznają wszyscy, żeście uczniami moimi, jeśli miłość mieć będziecie ieden ku drugiemu.

36. Rzekł mu Symon Piotr: Pánie, dokądże idziesz? Odpowiedział Iezus: Dokąd ia idę, nie możesz teraz za mną isdź: ale potym poydziesz.

37. Rzekł mu Piotr: Czemu nie mogę za tobą isdź teraz? duszę moię za cie polożę.

38. Odpowiedział mu Iezus: duszę swą za mię polożysz? Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Nie zápoie kur, aż się mnie po trzy kroc zaprzysz.

ROZDZIAŁ XIV.

*Pán Iezus od uczniów boiaźń od-
dalając, powiada się bydź prawdą,
drogą, żywotem, y z Oycem iedney
istności, ndukę swoię chować każe.*

1. Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga, y w mię wierście.

2. W domu Oycá mego jest mieszkánia wiele. Jeśli by inaczey, powiedziatych wam był: Abowiem idę gotowác wam miejsce.

3. A jeśli odeydę, y zgotuię wam miejsce: przyidę zaśię y wezmę was do mnie samého: iżbyście, gdzie im ia jest, y wy byli.

4. A dokąd ia idę, wiećie, y drogę wiećie.

5. Rzekł mu Thomasz: Pánie, nie wiemy dokąd idziesz: a iakóż możemy drogę wiedzieć?

6. Rzekł mu Iezus: Iam jest droga, y prawdá, y żywot. Zaden nie przychodzi do Oycá iedno przez mię.

7. Gdybyście mię byli poznali, wdybyście y Oycá mego byli poznali: a od tego czasu poznacie go, y widzieliście go.

8. Rzekł mu Philip: Pánie, ukáz nam Oycá, a dosyc nam.

9. Rzekł mu Iezus: Przez tak dlugi czas iestem z wami: a nie poznaliście mię? Philippie, kto mię widzi, widzi y Oycá. Iakóż ty mówisz: Ukáz nam Oycá?

10. Nie wierzycie, że ia w Oycu, a Oćiec jest we mnie? Słowá, które ia do was mówię, nie od samého siebie mówię. Lecz Oćiec we mnie mieszkájący, on czyni uczynki.

11. Nie wierzycie, iżem ia w Oycu, a Oćiec we mnie iest? Wdy dla samych uczynków wierście.

12. Zaprawdę zaprawdę wam powiadam, kto wierzy w mię, uczynki, które ia czynię, y on czynić będzie, y większe nád té czynić będzie:

13. Bo ia do Oycá idę: a o cokolwiek będziecie prośic Oycá w imię moie, to uczynię: aby był uwielbion Oćiec w Synu.

14. Jeśli mię o co będziecie prośic w imię moie, to uczynię.

15. Jeśli mię miłuećie, chowaycie przykazaniá moie.

16. A ia prośic będę Oycá, a innego pocieszyciela da wam, aby z wami mieszkał ná wieki.

17. Duchá prawdy, którego świat przyiac nie może: bo go nie widzi, ani go zna. Lecz wy poznacie go: iż u was mieszkać będzie, y w was będzie.

18. Nie zostawię was sierotami: przyidę do was.

19. Ieszcze małuczko: a świat mię iuz nie widzi. Lecz wy mnie widzićie: bo ia żywę, y wy żyć będziećie.

20. W on dzień wy poznacie, że m ia iest w Oycu moim, a wy we mnie, a ia w was.

21. Kto ma przykazaniá moie, y zachowywa ie, ten iest, który mnie miłue. A kto mnie miłue, będzie

miłowan od Oycá mego: y ia go miłować będę, y objawię mu siebie sámego.

22. Powiedział mu Iudas, nie on Iszkaryot: Panie, coż się stało, że się nam objawić masz, á nie swiátu?

23. Odpowiedział Iezus, y rzekł mu: Jeśli mię kto miłuje, będzie chował mowę moję: á Oćiec mój umiłuje go, y do niego przydziemy, á mieszkánié u niego uczynimy.

24. Kto mnie nie miłuje, mów moich nie chowa. A mowę, którąście słyszeli, nie jest moia: ale tego, który mię posłał, Oycá.

25. Tom wam powiedział u was mieszkając.

26. Lecz pocieszyciel Duch święty, którego Oćiec pošle w imię moje, on was wszystkiego náuczy: y przypomni wam wszystko, cokolwiek bym wam powiedział.

27. Pokóy zostawię wam, pokóy mój daię wam: Nie iáko dawa świat, ia wam daię. Niech się nie trwoży serce wászé, áni się lęka.

28. Słyszeliście, zem ia wam powiedział: Odchodzę y przychodzę do was. Gdybyście mię miłowáli, wždybyście się radowáli, iż idę do Oycá: bo Oćiec większy jest, niżli ia.

29. Y terazem wam powiedział, przedtym niż się stanie: iżbyście, gdy się stanie, wierzyli.

30. Iuż wiele z wámi mówic nie będę. Ahowiém idzie książę swiátá tego, á we mnie nic nie ma.

31. Ale iżby swiát poznał, że miłuję Oycá, á iáko mi Oćiec roskazanie dał, ták czynię. Wstańcie, podźmny ztąd.

ROZDZIAŁ XV.

Pod mdńce winney podobieństwem uczniom przykazanie swoje zdłeca, y przeciw prześladowdniu przyszłtemu dobrą myśl czyni.

1. Iam jest winná máćicá prawdziwa: á Oćiec mój jest oraczem.

2. Wszelką látorośl we mnie nie przynosząca owocu, odetnie iá: á wszelką, która przynosi owoc, ochędoży iá, áby więcéy owocu przynosiła.

3. Iuż wy ieseście czystymi dla mowy, którym do was mówił.

4. Mieszkaycie we mnie, á ia w was. Iáko látorośl nie może przynosić owocu, samá z siebie, jeśli nie będzie trwać w winney máćicy: także áni wy, jeśli we mnie mieszkać nie będziecie.

5. Iam jest winna máćicá: wyście látorośli. Kto mieszka we mnie, á ia w nim, ten siła owocu przynosi: bo bezemnie nic czynić nie możecie.

6. Jeśli by kto we mnie nie trwał, precz wyrzucon będzie iáko látorośl, y uschnie, y zbiorą iá, y do ognia wrzucą, y goré.

7. Jeśliż we mnie trwać będziecie, á słowa moje w was trwać będą, czegokolwiek zachcecie, prośić będziecie, y stanie się wam.

8. W tym jest uwiellbion Oćiec mój: iżbyście bárzo wiele owocu przynieśli, y stali się moimi uczniámi.

9. Iáko mię umiłował Oćiec, y ia umiłowałem was. Trwaycież w miłosci moiej

10. Jeśli przykazania moje zachowacie, będziecie trwać w miłosci moiej, iákom y ia zachował roskazanie Oycá mégo, y trwam w miłosci jego.

11. Tom wam powiedział: áby weselé moje w was było, á weselé wászé nápełniło się.

12. To jest przykazanie moje, ábyście się spółecznie miłowáli, iákom was umiłował.

13. Większey nád tę miłosci żaden nie ma: áby kto duszę swą połóżył zá przyacióły swoje.

14. Wy ieseście przyacióle moi, jeśli ozynić będziecie, co ia wam roskazuję.

15. Iuż was nie będę zwał sługámi: bo slugá nie wie, co czyni Pan jego: Lecz was nazwałem przyacióły, bo wszystko, com słyszał od Oycá mégo, oznaymiłem wam.

16. Nie wyście mnie obráli: álem ia was obrał, y postanowiłem was, ábyście szli y przynieśli owoc, á owocby wász trwał: áby, óczkolwiekbyście prośili Oycá w imię moje, dał wam.

17. To wam przykazuję: abyście się społecznie miłowali.

18. Jeśli was świat nienawidzi: wiedźcie, iż mnie piérwéy niż was nienawidział.

19. Byście byli z światá, świat-by, co iego było, miłował: Lecz iżeście nie sa z światá, álem ia was wybrał z światá, przetóz was świat nienawidzi.

20. Wspomnicie ná mowę moję, którám ia wam mówił: Nie iest slugá wiékszy nád Páná swégo. Jeśli mnie prześladowáli, y was prześladować będa. Jeśli mowę moję chowáli, y wászę chować będa.

21. Ale wam to wszystko czynić będa dla imienia mégo: bo nie znáia tego, który mię posłał.

22. Bych był nie przyszedł, á nie mówił im, nie mieliby grzechu, lecz teraz nie máią wymówki z grzechu swégo.

23. Kto mnie nienawidzi, y Oycá mégo nienawidzi.

24. Bych był między nimi uczynków nie czynił, których żaden in-szy nie czynił, nie mieliby grzechu: lecz teraz y widzieli, y nienawidzieli y mnie, y Oycá mégo.

25. Ale żeby się wypełniła mowá, która iest w zakonie ich nápi-sána: Ze mię niesłusznie mieli w nienawisći.

26. A gdy przydzie pocieszyciel, którego ia wam posłé od Oycá, Duchá prawdy, który od Oycá pochodzi: on o mnie świadectwo dáwać będzie.

27. Y wy świadectwo wydawać będziecie: bo zemną od początku iesteście.

ROZDZIAŁ XVI.

Pan Iezus swoje cieszy przed swoim odevátém, którym też od świadtd prześladowanie przyszle opowiada.

1. Tom wam powiedział, abyście się nie gorszyli.

2. Wyłącza was z bóznic: Ale idźcie godziná, że wszelki, który was zabiá, mniémáć będzie, że czyni posługę Bogu.

3. A to wam uczynią, iż nie znáią Oycá, áni mnie.

4. Alem to wam powiedział: abyście, gdy godziná przydzie, wspomnieli ná to, zem ia wam powiedział.

5. A tegom wam z przodku nie powiadał, iżem był z wámi. A teraz idę do tego, który mię posłał: á żaden z was nie pyta mię, dokąd idziesz?

6. Ale iżem to wam powiedział, sinutek nápełnił serce wászé.

7. Aleć ia prawdę wám powiadam: pożyteczno wam, ábych ia odszedł. Bo jeśli nie odéyde, pocieszyciel nie przydzie do was: á jeśli odéyde, posłé go do was.

8. A on gdy przydzie, będzie karał świat z grzechu, y z sprawiedliwości, y z sadu.

9. Z grzechu mówię: iż nie wierzą w mię.

10. A z sprawiedliwości, iż do Oycá idę, á iuż mię nie użyżycie.

11. A z sadu, iż książę tego światá iuż iest osadzoné.

12. Ieszcze wam wiele mam mówić: ále teraz znieść nie moźecie.

13. Lecz gdy przydzie on Duch prawdy, náuczy was wszelkicy prawdy: bo nie sam od siebie mówić będzie, ále cokolwiek usłysz. mówić będzie: y co przyśdź ma, oznaymi wam.

14. On mię uwielbi: howiem z mégo weźmie, á wam opowie.

15. Wszystko, cokolwiek ma Ociec, moje iest. Dla tego powiedział: że z inégo weźmie, á wam opowie.

16. Máluczko, á iuż mię nie użyżycie: y zaśię máluczko: á użyżycie mię: iż idę do Oycá.

17. Mówili tedy z uczniów iego ieden do drugiego: Co to iest, co nam mówi: Máluczko, á nie użyżycie mię: y zaśię máluczko, á użyżycie mię, á iż idę do Oycá?

18. Mówili tedy: Co to iest, co mówi, máluczko? nie wiémy co powiáda.

19. A poznał Iezus, że go pytáć chcieli, y rzekł im: O tym sie py-tacie między soba, iżem rzekł, máluczko, á nie użyżycie mię, y zaśię máluczko, á użyżycie mię.

20. Záprawde, záprawde wam powiadam, iż będziecie plákać y lámentowác wy, á świat się będzie

weselił: á wy się smęcić będącicie, ále smutek wász w radość się obróci.

21. Niewiasta gdy rodzi, smutek ma, iż przyszła iéy godziná: lecz gdy porodzi dziećiatko, iuż nie pánięta ućśnienia dla radości, iż się człowiek ná świat narodził.

22. Y wy tedy teraz wprawdzie smutek macie: lecz zaśię oglądam was, á będąc się radowało serce wásze: á radości wászey żaden od was nie odéymie.

23. A dnia oného nie będącicie mię niócz pytać. Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam: leśli o co prośić będącicie Oycá w imię moje, da wam.

24. Dotychmiast nióczęście nie próšili w imię moje. Proście, á weźmiecie: áby radość wászá była pełna.

25. Tom wam powiadał przez przypowieści: Przychodzi godziná, gdy iuż nie przez przypowieści mówić wam będę, ále iáwnie o Oycu oznajmy wam.

26. W on dzień w imię moje prośić będącicie: y nie mówię wam, iż ia będę Oycá prośił zá wami.

27. Ahowiém sam Oćiec miłwie was, żeście wy mnie umiłowáli, y uwierzyliście, że ia od Bogá wyszedł.

28. Wyszedłem od Oycá, á przyszedłem ná świat: zaś opuszczam świat, á idę do Oycá.

29. Rzekli mu uczniowie iego: Oto, teraz iáwnie mówisz, á żadný przypowieści nie powiadasz.

30. Teraz wiemy, że wszystko wiesz, á nie potrzebác, żeby cie kto pytał. Dla tego wierzymy, żeś od Bogá wyszedł.

31. Odpowiedział im Iezus: Teraz wierzycie?

32. Oto przychodzi godziná, y teraz przyszła: ábyście się każdy w swą rozpiérzchnęli, á mnie sámego zostáwili: á nie iestem sam, bo iest Oćiec zemną.

33. Tom wam powiedział, ábyście we mnie pokóy mieli. Ná świecie ućisk mieć będącicie: ále ufaycie, iam zwyciężył świat.

ROZDZIAŁ XVII.

Modlitwa Christusowa do Oycá, d obidńnienie obudwu, y zd ucznie, y

zd té, ktorzy mieli weń uwierzyć, aby byli zachowáni ode złego, á żeby wszyscy byli w iedności, y żeby świat poznał, iż był postány od Oycá

1. To mówił Iezus: y podniósszy oczy w niebo, rzekł: Oycze, przyszła godziná, wsláw Syná twého, áby cie Syn twóy wsláwił:

2. Iákoś iemu dał władzá nád wszelkim ciałem, iżby wszem, którés mu dał, dał im żywot wieczny.

3. A ten iest żywot wieczny, áby poználi ciebie sámego Bogá prawdziwego, y którógóś posłał Iezusá Christusá.

4. Iam wsláwił ciebie ná ziemi: wykonałem sprawę, którás mi zlecił.

5. A teraz wsláw mię ty Oycze sam u siebie chwała, którám miał u ciebie pierwéy, niżli świat był.

6. Oznajmłem imię twé ludzióm, którés mi dał z świata: Twoiéc byli, y dałes mi ie: á mowę twoię zachováli.

7. Teraz poználi, iż wszystko cóś mi dał, od ciebie iest:

8. Ahowiém słowa, którés mi dał, dałem im: á oni przyięli, y poználi prawdziwie, że ia od ciebie wyszedł: y uwierzyli, żeś ty mnie posłał.

9. Ia zá nimi proszę: Nie zá światem proszę, lecz zá temi, którés mi dał: bo są twoi:

10. Y wszystkie rzeczy moje są twoie, á twoie są moje: y wsláwió-nem iest w nich.

11. A iużem nie iest ná świecie, ále ci sa ná świecie, á ia do ciebie idę. Oycze święty, zachoway ie w imię twoie, którés mi dał: áby byli iedno iáko y my.

12. Gdym z nimi był, iam ie zachowywał w imię twoie. Któres mi dał, strzegłem y żaden z nich nie zginał, iedno syn zátrocenia: żeby się pismo spełniło.

13. A teraz idę do ciebie: y mówię to ná świecie, áby mieli weselé moje wypelnioné sami w sobie.

14. Iam im dał mowę twoię, á świat miał ie w nienawiści, iż nie są z światá, iáko y ia nie iestem z światá.

15. Nie proszę, ábyś ie ział z światá, ále żebyś ie zachował ode złego

16. Nie sąc z swiátá, iáko y ia nie iestem z swiátá.

17. Poświęć ie w prawdzie. Mowa twoia iest prawdá.

18. Iakoś ty mnie posłał ná swiát, y iam ie posłał ná swiát.

19. A zá nie ia poświęcam sámego siebie: áby y oni byli poświęceni w prawdzie.

20. A nie tylko zá nimi proszę, ále y zá tymi, którzy przez słowo ich uwierzą w mię:

21. Aby wszyscy byli iedno, iáko ty Oycze we mnie, á ia w tobie: áby y oni w nas iedno byli: áby uwierzył swiát, iżes ty mnie posłał.

22. A ia chwale, któraś mnie dał, dałem im: áby byli iedno, iáko y my iedno iesteśmy.

23. Ia w nich, á ty we mnie, áby byli doskonałymi w iedno: á iżby poznał swiát, żeś ty mnie posłał, y umiłowales ie, iákoś y mnie umiłowal.

24. Oycze, którós mi dał, chcę, áby gdzień ia iest, y oni byli zenną: áby oglądali chwałę moję, któraś mi dał: ábowiemes mię umiłowal przed założeniem swiátá.

25. Oycze sprawiedliwy, swiát cie nie poznał: á iam ciebie poznał: y ci co poznali, żeś ty mnie posłał.

26. Y oznaymiłem im imię twoie, y oznaymię: áby miłość, któraś mnie umiłowal, w nich była, á ia w nich.

ROZDZIAŁ XVIII.

Historia męki Pand Christusowey, od wydania, y poimdnia w ogroycu, aż do wypuszczenia Bárdbbasz dzbrodnid.

1. To wyrzekszy Iezus, wyszedł z uczniami swymi zá potok Cedron, kędy był ogród: do którego on wszedł y uczniowie iego.

2. A wiedział y Iudas, który go wydawał, miesce, iż się tam często schadzał Iezus z uczniami swoimi.

3. Iudasz tedy wziąwszy rotę, y od najwyższych kápłanów y Phárieuszów służebniki, przyszedł tam z láterniámi, y z pochodniámi, y z broniami.

4. A ták Iezus, wiedząc wszystko, co nań przysdz miało, wyszedł y rzekł im: Kogo szukaćie?

5. Odpowiedzieli mu: Iezusá Názáreńskiego. Rzekł im Iezus: Iam iest. A z nimi też stał Iudas, który go wydawał.

6. Skoro im tedy rzekł: Iam iest, poszli náзад, y pádli ná ziemię.

7. Spytał ich tedy zásię: Kogo szukaćie? A oni powiedzieli: Iezusá Názáreńskiego.

8. Odpowiedział Iezus: Powiedziálem wam, iżem ia iest. Ieśli tedy mnie szukaćie, dopuśćie tym odeyśdz.

9. Aby się wypełniła mowá, którą wyrzekł: Iż którós mi dał, żadnegóm z nich nie stracił.

10. Symon tedy Piotr máiąc kórd, dobył go: y uderzył sługę najwyższego kápłaná, y uciął prawé ucho iego. A słudze było imię Máłchus.

11. Rzekł tedy Iezus Piotrowi: Włóż twój kórd w pochwy. Kielichá, który mi dał Oćiec, pić go nie będę?

12. Rotá tedy, y rotmistrz, y służebnicy Zydowscy poimáli Iezusá, y zwiázáli go:

13. Y przywiedli go naprzód do Annászá: Bo był swiekier Káíphaszów, który był najwyższym kápłanem roku onęgo.

14. A Káíphasz był, który był rádę dał Zydóm: że pożyteczno iest, áby jeden człowiek umarł zá lud.

15. Y szedł zá Iezusem Symon Piotr, y drugi uczeń. A ten uczeń był znáiomý najwyższému kápłanowi: y wszedł z Iezusem do dworu najwyższego kápłaná.

16. A Piotr stał u drzwi ná dworze. Wyszedł tedy drugi uczeń, który był znáiomý najwyższému kápłanowi, y rzekł odzwiérnéy, y wprowadził Piotrá.

17. Rzekłá tedy Piotrowi służebnicá odzwiérna: Zaliś y ty nie iest z uczniów człowieka tego? On powiedział: nie iestem.

18. Y stała czeladź y służebnicy u węgla, bo zinnno było, y grzáli się: á był z nimi y Piotr, stojąc y grzejąc się.

19. Tedy najwyższy kápłan spytał Iezusá o iego uczniách, y o náuce iego.

20. Odpowiedział mu Iezus: Iam iáwnie mówił swiátu: iám záwsze

uczył w bóżnicy, y w kościele, gdzie się wszyscy Żydowie schadzają: á w skrytości nicem nie mówił.

21. Co mię pytasz? pytay tych, którzy słuchali, com im mówił: oto ci wiedzą, com ia mówił.

22. A gdy to wyrzekł, jeden z służebników, stojący tam, dał policzek Jezusowi, mówiąc: Tak odpowiadasz nawyższemu kapłanowi?

23. Odpowiedział mu Iezus: Ieślim źle rzekł, day świadectwo o złym: á ieśliż dobrze, czemu mię bieżesz?

24. Y odesłał go Annasz związanego do Káiphászá nawyższego kapłaná.

25. A Synon Piotr stał, y grzał się. Rzekli mu tedy: Izaliś y ty nie jest z uczniów iego? Záprał się on, y rzekł: nie iestem.

26. Rzekł mu jeden z służebników nawyższego kapłaná, powinowaty onego, którego Piotr uciął ucho: Zażem ia ciebie nie widział w ogrodzie z nim?

27. Záprał się tedy zaśię Piotr: á nątychmiast kur zápiął.

28. Przywiedli tedy Iezusá od Káiphászá ná rátusz. A było ráno: y sami nie weszli ná rátusz, áby się nie zinázali, ále iżby pożywali Páschy.

29. A tak Piłat wyszedł do nich z rátuszą, y rzekł: Co zá skargę przynosićie przeciw człowiekowi temu?

30. Odpowiedzieli, y rzekli mu: By ten nie był złoczyńcą, nie podalibyśmy go byli tobie.

31. Rzekł im tedy Piłat: Weźmiećie go wy, á według zakonu waszego osądziećie go. Rzekli mu tedy Żydowie: Nam się niegodzi nikogo zábiiać.

32. Aby się wypełniła mowá Iezusowá, która powiedział, oznaymując, która śmierćia miał umrzeć.

33. Wszedł tedy zaśię Piłat do rátuszą, y wezwał Iezusá, y rzekł mu: Tyś iest król Żydowski?

34. Odpowiedział Iezus: Sam od siebie to mówisz, czylić inszy powiedziałeli o mnie?

35. Odpowiedział Piłat: Ażazem ia iest Żyd? Naród twój, y nawyższy kapłani podáli mi cię: cóś uczynił?

36. Odpowiedział Iezus: Królestwo moje nie iest z tego świata: Gdyby królestwo moje z tego świata było, wždyby się bili stúdyz moje, żebych nie był wydan Żydom: Lecz teraz królestwo moje nie iest ztąd.

37. Rzekł mu tedy Piłat: Toś ty iest król? Odpowiedział Iezus: Ty mówisz, zem ia iest królem. Iam się ná to narodził, y ná tom przyszedł ná świat, ábych świadectwo dał prawdzie. Wszelki, który iest z prawdy, słuchá głosu mego.

38. Rzekł mu Piłat: Co iest prawdá? A to rzekszy, wyszedł zaśię do Żydów, y rzekł im: Ia żadný winy w nim nie náyduię.

39. Lecz macie zwyczaj, ábym wam iednego wypuścił ná Páschę: chcećieź tedy wypuszczę wam króla Żydowskiego?

40. Záwołali tedy záś wszyscy mówiąc: Nie tego, ále Bárábbászá. A Bárábbász był zbóycá.

ROZDZIAŁ XIX.

Od biczowania dż do z krzyżá zdięćia męki Páńskię historya.

1. W ten czas tedy Piłat wziął Iezusá, y ubiczował.

2. A żołnierze upłószy koronę z ciernia, włożyli ná głowę iego: y szatá szarłatowá odziali go.

3. Y przychodzili do niego, á mówili: Witay królu Żydowski: y dawáli mu policzki.

4. Wyszedł tedy zaśię Piłat przed rátusz, y rzekł im: Oto go wam wiodę przed rátusz: ábyście poználi, że w nim żadný winy nie náyduię.

5. Wyszedł tedy Iezus, niosąc cierniowá koronę, y szatę szarłatowá. Y rzekł im: Oto człowiek.

6. Gdy go tedy użyźrzeni nawyższy kapłani y służebnicy, záwołáli mówiac: Ukrzyżuy, ukrzyżuy go. Rzekł im Piłat: Weźmiećie go wy, á ukrzyżuyćie: bo ia w nim winy nie náyduię.

7. Odpowiedzieli mu Żydowie: My zakon mamy, á wedle zakonu ma umrzeć, że się synem Bożym czynił.

8. Gdy tedy Piłat usłyszał tę mowę, bárzię się uleķł.

9. Y wszedł zaśię do ratuszá, y rzekł do Iezusá: Zkądés ty iest? Lecz mu Iezus nie dał odpowiedzi.

10. Rzekł mu tedy Piłat: Nie mówisz zemną? nie wiesz, iż mam moc ukrzyżować cię, y mam inoc puścić cię?

11. Odpowiedział Iezus: Nie miałbyś żadnéy mocy przeciw mnie, gdybyc zwiérzchu nie dało. Przetóż, który mię tobie wydał, większy grzech ma.

12. Y odtąd Piłat starał się, aby go puścić. Lecz Zydowie wolali, mówiąc: Iesli tego wypuścisz, nie iestes przyiaciel Césarski. Każdy bowiem co się czyni królem, sprzediwa się Césarzowi.

13. A Piłat usłyszawszy té mowy, wywiódł przed ratusz Iezusá, y siadł ná stolicy sądowéy, ná miescu, które zowią Lithostrotos, á po Zydowsku Gábbáthá.

14. A był dzień przygotowania Páschy, godziná iákoby szósta, y rzekł Zydóm: Oto król wász.

15. A oni wołali: Strać, strać, ukrzyżuy go. Rzekł im Piłat: Króla wászego ukrzyżuię? Odpowiedzieli nawyższy kápłani: Nie mamy Króla, jedno Césarzá.

16. W ten czas tedy podał go im, żeby był ukrzyżowan. Y wzięli Iezusá, y wywiedli.

17. A niosąc krzyż sobie wyszedł ná onomieysce, które zwano Trupiey głowy, á po Zydowsku Golgothá:

18. Gdzie go ukrzyżowali, á z nim drugich dwu stad y zowąd, á w pośrodku Iezusá.

19. A napisał Piłat y tytuł: y postawił nád krzyżem. A było napisano: Iezus Nazaréński Król Zydowski.

20. Ten tedy tytuł czytało wiele Zydów: iż blisko miásta było mieysce, gdzie był ukrzyżowan Iezus. A było napisano po Zydowsku, po Grecku, y po Lácinnie.

21. Mówili tedy Piłatowi, nawyższy kápłani Zydowscy: Nie pisz, Król Zydowski: ále, iż on powiadał: Iestem Król Zydowski.

22. Odpowiedział Piłat: Com napisał, napisałem.

23. Żołnierze tedy, gdy go ukrzyżowali, wzięli szaty iego (y uczynili

cztery części každému żołnierzowi część) y suknią. A była suknia nie szyta, od wierzchu cało dziana.

24. Mówili tedy ieden do drugiego: Nie krayny iéy, ále rzućmy o nię lósy, czyiá ma bydź. Iżby się pismo wypełniło, mówiące: Podzieliłi sobie szaty moje: á o suknią moię rzucili lós. A żołnierze to uczynili.

25. Y stały podle krzyża Iezusowego, mátká iego y siostrá mátki iego, Máryá Kleophásowa, y Máryá Mágdálena

26. Gdy tedy uyrzał Iezus mátkę y ucznia, którego miłował, stojącego, rzekł matce swoiey: Niewiásto, oto syn twóy.

27. Potym rzekł uczniowi: Oto mátká twoia. Y od onéy godziny wziął ia uczeń ná swą pieczą.

28. Potym wiedząc Iezus, iż się iuż wszystko wykonało, aby się wykonało pismo, rzekł: Prágne.

29. Było tedy naczynie postawione octu pełné: á oni gębkę pełną octu, obłożwszy izopem, podali do ust iego.

30. Iezus tedy, gdy wziął ocet, rzekł: Wykonało się. A skłoniwszy głowę, ducha oddał.

31. Zydowie tedy (ponieważ był dzień przygotowania) aby ná szábhát nie zostały ciała ná krzyżu, (ábowiem był wielki on dzień szábhátu) prosili Piłatá, aby połámano goleni ich, á zięto ie.

32. Przyszli tedy żołnierze: á pierwszego złamali goleni, y drugiego, który z nim był ukrzyżowan.

33. Lecz przyszedszy do Iezusá, gdy go uyrzeli iuż umártłego, nie łamali goleni iego:

34. Ale ieden z żołnierzów włócznią otworzył bok iego, á nátychmiast wyszła krew y wodá.

35. A który widział, wydał świadectwo: y prawdziwe iest świadectwo iego. A on wie, iż prawdę powieda: ábyście y wy wierzyli.

36. Ahowiem się to stało, aby się wypełniło pismo: Kości nie złamiecie z niego.

37. Y zaśię drugie pismo mówi: Uyrzą, kogo przehodli.

38. A potym prosił Piłatá Iozeph z Arymáthiey (przeto iż był uczni-

em Iezusowym, lecz tajemnym dla boiáźni Zydów) iżby zdiał ciało Iezusowe. Y pozwołił Pilat. Przy-szedł tedy, y zdiał ciało Iezusowe.

39. Przybył też y Nikodem, któ-ry był przyszedł w nocy do Iezusá przedtym, niosąc przyprawę mir-ry y áloes, iáko by sto funtów.

40. Wzięli tedy ciało Iezusowe, y zwiázali je prześcieradły z rzeczá-mi wonnemi: iáko iest zwyczaj Zydóm grzesić.

41. A ná miéyscu, gdzie był ukrzyżowan, był ogród: á w ogo-dzie grób nowy, w którym ieszcze żaden nie był położony.

42. Tám tedy, śla przygotowania Zydowskiego, iż grób był blisko, położyli Iezusá.

ROZDZIAŁ XX.

Christus się po swym zmartwych-wstaniu obidwił, á ukazał się wiel-łom: zwolennikom Duchá Świętego ddie ku odpuszczeniu grzechów, Tho-masz dotknawszy się ciała Christu-sowego, uwierzył.

1. A pierwszego dnia szábbátu, Márvá Mágdalená przyszła ráno, gdy ieszcze były ciemności, do gro-bu: y uyrzwała kámiem odwalony od grobu.

2. Biegła tedy, y przyszła do Sym-oná Piotrá, y do drugiego ucznia, ktorého miłował Iezus, á rzekła im: Wzięto Páná z grobu, á nie wiémy, gdzie go położono.

3. Wyszedł tedy Piotr y on drugi uczeń, y przyszli do grobu.

4. A bieżeli obá spółu, á on dru-gi uczeń wyścignął Piotra, y pier-wszy przyszedł do grobu.

5. A schyliwszy się, uyrzał le-żące prześcieradła: wszákoż nie wszedł.

6. Przyszedł tedy Symon Piotr idac z nim, y wszedł w grób, y uyrzał prześcieradła leżące:

7. Y chustkę, która była ná głó-wie iego, nie z prześcieradły poło-żona, ále osobno zwinioná ná ied-no miéysce.

8. Ná ten czas tedy wszedł y on uczeń, który był pierwszy przyszedł do grobu: y widział, y uwierzył.

9. Abowiem ieszcze nie rozumie-

li pismá, iż potrzebá było, áby on wstał z martwych.

10. Odeszli tedy zásię uczniowie do siebie

11. A Márvá stała u grobu ze-wnątrz, płacząc. Gdy tedy plákała, náchyliła się y weyrzała w grób:

12. Y uyrzała dwu ányołów w bieli siedzących, iednego u głó-wy, á drugiego u nóg, kędy poło-żone było ciało Iezusowe.

13. Rzekli iéy oni: Niewiásto, czemu plácesz? Rzekła im: iż wzięto Páná mégo: á nie wiém, kędy go położono.

14. A to rzekszy, obróciła się ná-zad: y uyrzała Iezusá stojącego, á nie wiedziála, iż Iezus był.

15. Rzekł iéy Iezus: Niewiásto, czemu plácesz? kogo szukasz? Oná mniémájąc, żeby był ogo-dnik, rzekła mu: Pánie, iesliś go ty wzięł, powiedz mi, gdzieś go położył: á ja go wezmę.

16. Rzekł iéy Iezus: Márvá. Obró-ciwszy się oná rzekła mu: Rábboni, (co się wykláda mistrzu).

17. Rzekł iéy Iezus: Nie tykay się innie: hom ieszcze nie wstał do Oycá mégo: ále idź do bráciéy moiéy, á powiedz im: Wstępię do Oycá mégo, y Oycá wászego: Bogá moiégo, y Bogá wászego.

18. Przyszła Márvá Mágdalená, oznaymuiąc ucznióm: Iżem wi-dziála Páná, y to mi powiedziála.

19. Gdy tedy był wieczor dnia oné-go, pierwszego szábbátow, á drzwi były zámknione, kędy uczniowie byli zgromádeni dla boiáźni Zy-dów: przyszedł Iezus, y stánał w pośrodku, y rzekł im: Pokóy wam.

20. A to rzekszy, ukazał im rę-ce y bok. Urádownáli się tedy uczni-owie uyrzawszy Páná.

21. Rzekł im tedy zásię: Pokóy wam. Iáko mię posłał Ociec, y ia was posyłam.

22. To powiedziawszy, tchnął ná nie, y rzekł im: Weźmiecie Duchá świętego:

23. Których odpusćicie grzechy, są im odpuszczone: á których za-trzymacie, są zatrzymané.

24. A Thomasz ieden ze dwuna-ście, ktorého zowia Didymus, nie był z nimi, kiedy przyszedł Iezus.

25. Mówili mu tedy drudzy uczniowie: Widzieliśmy Páná. A on im rzekł: Ieśli nie uyrzê w rêku iego przebičia gozdzí, á nie wlozê pálcá mego ná mieysce gozdzí, y nie wlozêli rêki moiéy w bok iego, nie uwierzê.

26. A po ósmi dni, byli zásiê uczniowie iego w domu, y Thomasz z nimi. Przyszedł Iezus drzwiami zámknionými, y stánął w pośrôdku, y rzekł: Pokóy wam

27. Potym rzekł Thomaszowi: wloz sám pálec twóy, á ogladay rêce moié, y zściagni rêce twoje, á wloz w bok móy: á nie bądź niewiernym, ále wiernym.

28. Odpowiedział Thomasz y rzekł mu: Pán móy, y Bóg móy.

29. Powiedział mu Iezus: Iżes mię uyrzał Thomaszu, uwierzyłeś. Błogosláwieni, którzy nie widzieli, á uwierzyli.

30. Wielec y innych znáków uczynił Iezus przed oczymá uczniów swoich, które nie są w tych ksiégách nápisáné.

31. A té są nápisáné, ábyście wierzyli, że Iezus iest Christus Syn Boży: á iżbyście wierząc, żywot mieli w imię iego.

ROZDZIAŁ XXI.

Pan Christus się uczniom u morza Tyberyádskiego okazał, Piotrá trzykroć spytawszy, idkoby go miłował, poruczył mu trzodę swoię.

1. Potym okazał się zás Iezus u morza Tyberyádskiego, á okazał się tak:

2. Byli spolu Symon Piotr, y Thomasz, którego zowią Didymus, y Náthánáel, który był od Kany Gálileyskiéy, y synowie Zehedeuszowi, y drudzy dwá z uczniów iego.

3. Rzekł im Symon Piotr: Idę ryby łowić. Rzekli mu: Idziem y my z tobá. Y wyszli, y wsiédli w łódz: á onéy nocy nic nie ulowili.

4. A gdy było ráno, stánął Iezus ná brzegu: wszákóz nie poználi uczniowie, że był Iezus.

5. Rzekł im tedy Iezus: Dzieci, á macie ryby? Odpowiedzieli mu: Nie.

6. Rzekł im: Zápuście sieć po prawéy stronie łódzi, á naydziecie. Zápuścili tedy: á iuż nie mogli iéy ciągnąć przed mmostwem ryb.

7. Rzekł tedy uczeń on, którego miłował Iezus, Piotrowi: Pan iest. Symon Piotr uslyszawszy, iż Pan iest, przepasał się suknią (ábowiem był nági) y rzucił się ná morze.

8. Lecz drudzy uczniowie przypłynęli w łódzi (bo nie daleko byli od ziemié, ále iákoby ná dwieście łokci) ciągnac sieć ryb.

9. Gdy tedy wyszli ná ziemié, uyrzeli węgle náłożoné, y rybę ná nie włożoná, y chléb.

10. Rzekł im Iezus: Przynieście z ryb, któreście teraz poimáli.

11. Wstąpił Symon Piotr, y wyciągnął sieć ná ziemié, pełná wielkich ryb, stá pięćdziesiąt y trzech. A choć ich tak wiele było, nie podarła się sieć.

12. Rzekł im Iezus: Pódcicie, obiedwajcie. A żaden z siedzacych u stołu nie śniął go spytać: Któs ty iest? wiedząc, iż Pan iest.

13. Y przyszedł Iezus, y wziął chléb, á dawał im, także y rybę.

14. To iuż trzeci raz okazał się Iezus ucznióm swoim, powstawszy z martwych.

15. Gdy tedy obiad odpráwili, rzekł Symonowi Piotrowi Iezus: Symonie Ianów, u iluiesz mię więcéy niżli ci? Rzekł mu: Tak Pánie, ty wiesz, że cię miłuię. Rzekł mu: Pás báránki moié.

16. Rzekł mu powtóré: Symonie Ianów miłujesz mię? Rzekł mu: Tak Pánie, ty wiesz, że cię miłuię. Rzekł mu: Pás báránki moié.

17. Rzeczé mu potrzećie: Symonie Ianów miłujesz mię? Zásnućił się Piotr, że mu trzeci kroć rzekł: Miłujesz mię? y rzekł mu: Pánie, ty wszystko wiesz: ty wiesz, że cię miłuię. Rzekł mu: Pás owce moié.

18. Záprawdę, záprawdę powiádam tobie: Gdyś był młodszym, opásowałeś się, y chodziłeś, kędys chciał: lecz gdy się stárzeiesz, wyciągniesz rêce twé, á inny cię opasze, y poprowádzi, gdzie ty nie chcesz.

19. A to mówił, dawaiać znać, którą śmiercią miał uwielbić Bogá. A to powiedziawszy, rzekł mu: Póđź zá mná.

20. Piotr obróciwszy się, uyrzał onégo ucznia, którego miłował Iezus, pozad idącego, który też położył się był przy wieczery ná pierśiach iego, y mówił: Pánie, któryż jest, co cię wydá?

21. Tego tedy uyrzawszy Piotr, rzekł Iezusowi: Pánie, á ten co?

22. Powiedział mu Iezus: Ták chcę, áby został, áż przyde, co tobie do tego? ty póđź zá mná.

23. Gruchnęła tedy tá mowá między bráćią, iż on uczeń nie umrze. Lecz nie rzekł Iezus: Nie umrze, ále: Ták chcę, żeby on został, áż przyde, co tobie do tego?

24. Ten jest on uczeń, który dáie świádecstwo o tym, y to nápiisał: á wiemy, że prawdziwe jest świádecstwo iego.

25. A jest y innych wiele rzeczy, które czynił Iezus: które gdyhy się z osobná piisały, tuszę, iż y sam świat nie mogłby ogárnać ksiąg, którehy się piisać miały.

D Z I E I E A P O S T O L S K I E.

R O Z D Z I A Ł I.

Opisuje Łukasz wstąpienie Chrystusowe do niebá, á Pan przykázanie Apostołom nie odchodzić z Ieruzalem: Apostołowie wrociwszy się do Ieruzalem, obráli ná miejsce Iudasowe Macieia Apostola.

1. Pierwszám mowę uczynił, o Theophile, o wszystkim, co począł Iezus czynić, y uczyć:

2. Áż do dnia, którego rozkázawszy Apostołom przez Duchá świętego, które obrał, wzięt jest:

3. Którym też siebie sámégo po swéy męce stáwił żywym w rozmaitych dowodziech, przez czterdzieści dni się im ukázuiąc, y mówiać o królestwie Bożym.

4. A z nimi iedząc rozkazał im, áby nie odchodziłi z Ieruzalem, ále czekali obietnice oycowskiéy: którąście (práwi) słyszeli przez usta moie:

5. Abowiemci Ian chrzcíł wodá, á wy będziecie chrzczeni Duchem świętym po niewielu tych dni.

6. A ták, którzy się byli zezśli, pytáli go, mówiać: Pánie, zali w tym czáście przywrócisz królestwo Izraelowi?

7. Y rzekł do nich: Nie wászá rzecz jest znać czasy y chwile, które Ociec w swéy władzéy położył:

8. Ale weźmiecie moc Duchá świętego, który przydzie ná was: y będziecie mi świádkami w Ieruzalem, y we wszytkiéy Zydowskiéy ziemi, y w Sámáriiéy, y áż ná kraj ziemi.

9. A to rzekszy, gdy oni pátrzáli, podniešion jest, á obłok wzięł go od oczu ich.

10. A gdy pilnie pátrzáli zá nim do niebá idącym: oto dwá mężowie stanęli przy nich w białym odzieniu,

11. Którzy też rzekli: Mężowie Gálilejscy, czemu stoicie pátrząc w niebo? ten Iezus, który wzięt jest od was do niebá, ták przydzie, iákoście go widzieli idącego do niebá.

12. Tedy się wróciłi do Ieruzalem do góry, którą zowia Oliwná: która jest blisko Ieruzalem, máiać drogę szábbátu.

13. A gdy wyszli, wstąpiłi do wieczerniká, gdzie mieszkáli Piotr y Ian, Iákub y Andrzej, Philip y Thomasz, Bártłomiéy y Mátthe-

R O Z D Z I A Ł II.

usz, Iákub Alpheuszów, y Symon Zelotes, y Iudás Iákobów.

14. Ci wszyscy trwali iednomyślnie ná modlitwie z niewiástami y z Máryą mátką Iezusową, y z brácią iego.

15. W oné dni powstáwszy Piotr w poórzód bráciéy rzekł: (á był poczet osob wespólek iákoby sto dwádzieścia).

16. Mężowie brácia, musiałóć się wypelnic pisno, które opowiedział Duch święty przez ustá Dáwidowé o Iudaszu, który był wodzem tych, co poimáli Iezusá:

17. Który był policzony z námi, y dostála mu się czástká tego usługowania.

18. A onci otrzymał rolá z zapláty niespráwiedliwóści, á obieśiwszy się rozpukł się ná poly: y wypłynęły wszystkie wnętrznóści iego.

19. Y stáło się iáwno wszystkim mieszkájącym w Ieruzalem, ták, iż názvano oné rolá ich ięzykiem Hácelandemá, to iest, rola krwie.

20. Abowiem nápisano w ksiégách Psálmów: Niechay bédzie ich mieszkánie pusté, á niech nie bédzie, ktoby w nim mieszká. A biskupstwo iego niech weźmie drugi.

21. Potrzebá tedy z tych mężów, którzy się z námi schodzili przez wshedek czás, którego Pan Iezus wychodził y wychodził między námi,

22. Począwszy ode chrztu Ianowégo aż do tego dnia, w który iest wzięt od nas, áby ieden z nich był z námi świadkiem zmartwychwstánia iego.

23. Y postanowili dwu, Iozephá, którego zwano Bársabas, którego nazywano Iustem, y Máciéiá.

24. A modląc się mówili: Ty Pánie, który znasz serca wszystkich, okaż, któregoś obráť z tych dwu iednégo,

25. Aby wziął mieysce usługowania tego y Apostolstwa, z którego wypadł Iudasz, áby odszedł ná mieysce swé.

26. Y dali im losy, padł lós ná Máciéiá, y policzon iest z iedennáscią Apostolów.

Zestán Duch święty ná Apostoly, którzy rozlicznemi mówili ięzyki ná dziw wszystkim. Piotr stale z podziwieniem Zydowskim wszystkie ku wierze ndpomina: ochrzczono ich około trzech tyśięcy.

1. A gdy się spelniály dni Pięd-dzieśiátnice, byli wszyscy wespólek ná tymże mieyscu.

2. Y stáł się z prędká z niehá szum, iákoby przypadájącego wiátru gwałtowného: y nápełnił wszystkie dóm, gdzie siedzieli.

3. Y ukazały się im rozdzieloné ięzyki, iákoby ognia, y usiadł ná káżdym z nich z osobná:

4. Y nápełnieni byli wszyscy Duchá świętego, y poczęli mówic rozmáitými ięzykami, iáko im Duch święty wymawiać dawał.

5. Abyli w Ieruzalem mieszkájący Zydowie, mężowie naboźni, ze wszégo narodu, który iest pod niebem.

6. A gdy się stáł ten głos, zbieżáło się mnóstwo, y strwożyło się ná myśli, że káždy slyszáł ie swym ięzykiem mówiać.

7. A zdumiewáli się wszyscy, y dziwowáli, mówiać: Izali, oto, ci wszyscy, którzy mówia, nie sá Gálileyczycy?

8. A iákożesiny slyszeli káždy z nas swóy ięzyk, w którymechmy się urodzili?

9. Párthowie, y Medowie, y Elámitowie, y mieszkájący w Mesopotámiiéy, w Zydowskiéy ziemi, y w Kápádociéy, w Pontcie, y w Azyiéy,

10. W Frygiéy, y w Pámphilliéy, w Aegyptcie, y w stronách Libiiéy, która iest podle Cyreny, y przychodniowie Rzymscy,

11. Zydowie téż y nowonáwróceni, Kreteńcy y Arábczycy: slyszeliśmy ie mówiać ięzyki nászemi spráwy Bożé.

12. Y zdumiewáli się wszyscy, y dziwowáli, mówiać ieden do drugiégo: Cóz to ma bydź?

13. A drudzy násmiewájąc się mówili: że muszczu peñni sá ci.

14. A stánáwszy Piotr z iedennáscią, podniósł głos swóy, y mówił

in: Mężowie Żydowscy, y wszyscy, którzy mieszkać w Ieruzaleim, niech to wam iawnó będzie, á przyinićie do uszu słowa moie.

15. Abowiém nie są piiani ci, iáko wy mniemacie, gdyż iest trzecia godziná ná dzień.

16. Ale to iest, co rzeczono iest przez Proroká Ioelá:

17. Y będzie w ostáteczne dni (inówi Pan), wyleię z Ducha mégo ná wszelkie ciało: á prorokować będą synowie wászy y córki wásze: á młodzieńcy wászy widzenia będą widzieć, á stárcóm wászym sny się snić będą.

18. A iście w oné dni, ná slugi mé, ná służeńnice moie wyleię z Ducha mégo, y będą prorokować:

19. Y dam cudá ná niebie wzgóřę, y znáki ná ziemi nisko, krew, y ogień, y kurzawę dymu.

20. Słońce się obroći w ciemności, á księżyc w krew, przedtym, niż przydzie dzień Pański wielki y iawný.

21. Y będzie: wszelki, którybykolwiek wzywał imienia Pańskiego, zbáwion będzie.

22. Mężowie Izráelscy, słuchajcie słów tych: Iezusá Nazáreńskiego, mężá od Bogá pochwalonego u was mocámi, y cudámi, y znákámi, które czynił Bóg przezeń między wámi, iáko y wy wiecie:

23. Tego náznáczoną rádá y przeýrzeniem Bożym wydánego, przez ręce niezbożnikow umęcýwszy zátřáćiliście.

24. Któřego Bóg wzbudził rozwiázawszy holeści pieklá: iákóz bylá rzecz niepodobná, áby od niego miał bydz on zátřzyman.

25. Abowiém Dawid o nim mówi: Upátrowálem zázwdy Pána przed sobá, bo mi iest po práwicy, ábych nie był wzruszon.

26. Dla tegoż się rozweseliło serce moie, á rozrádował się ięzyk mój: nád to y ciało moie odpoczyne w nádziei.

27. Abowiém nie zostáwisz dusze moiey w piekle: áni dasz świętemu twemu ogláď skázenia.

28. Oznaymieś mi drogi żywotá: y nápełnisz mię rádością z obliczem twóim.

29. Mężowie brácia, niech się godzi bezpiecznie mówić do was o pátryársze Dawidzie, że umárl, y pogrzebion iest: y grob iego iest u nas, áż do dnia dżisieyszego.

30. Będąc tedy Prorokiem, y wiedząc, że mu Bóg przýsięą przýsiągl, iż z owocu biodry iego miał siédzieć ná stolicy iego.

31. Przegláďając powiedziáł o zmartwychwstániu Christusowym, iż áni zostáwion iest w piekle, áni ciało iego uyźřało zepsowánia.

32. Tego Iezusá wzbudził Bóg, czego my wszyscy iesteśmy świádkowie.

33. Práwicá tedy Bożá podwyższony, á obietnicę Ducha świętego wziáwszy od Oycá, wylał tego, któřego wy widzićie y słyszićie.

34. Abowiém Dawid nie wstąpił do niebá: lecz sam powiáda: Rzekł Pan Pánu memu, siáďž ná práwicy moiey:

35. Áż polożę nieprzyácioly twe podnożkiem nóg twoich.

36. Niechay tedy wié zá pewné wszytek dóm Izráelski, iż go y Pánem, y Christusem uczynił Bóg, tego Iezusá, któřegoście wy ukrzyżowali.

37. A usłyszawszy to, skruszeni są ná sercu: y rzekli do Piotrá y do innych Apostolów: Cóz mamy czynić mężowie brácia?

38. A Piotr do nich: Pokutę czynićie (práwi), á niech ochrzczone będzie każdy z was w imię Iezusá Christusá, ná odpuszczenie grzechów wászych: á weźmiećie dar Ducha świętego.

39. Abowiém wam iest obietnicá, y dziálkóm wászym, y wszystkim, którzy są dáleko, którekolwiek przyzwowie Pan Bóg nasz.

40. Y wielá innych słów świádczył, y nápominał ich, mówiąc: Wyzwólcie się od tego narodu przewrotnego.

41. Któřzy tedy przyięli mowę iego, ochrzczeni są: y przystáło dnia oného iákoby trzy tyśiáce dusz.

42. Y trwali w náuce Apostolskiej, y w uczestnictwie łámánia chlebá, y w modlitwách.

43. Y przychodziła ná káždá duszę boiaźń: wiele się teź dżiwów

y znaków przez Apostoły działał w Jeruzalem: y była wielka boiaźn we wszystkich.

44. Wszyscy też, którzy wierzyli, byli pospołu: y wszystko mieli spólné.

45. Osiadłości y máiętności przedawali, y podzielałi imi wszystkie, iáko každému było potrzebá.

46. Co dzień też trwając iednomyślnie w kościele, á łamiąc chléb po domiéch, pożywali pokarimu z radością y w prostocie serdeczný:

47. Chwaląc Bogá, y máiac łaskę u wszégo ludu. A Pan co dzień przymnażał do kupy, którzy mieli byđz zbawieni.

ROZDZIAŁ III.

Piotr uzdrowiwszy chromégo, ku pokutowaniu wszystkie nópomina, Pán Christusowe zmartwychwstanie, y ostawienie opowidda.

1. A Piotr y Ian wstępowali do kościoła, ná godzinę modlitwy dzieńniá.

2. A niektóry mąż, który był chromy z żywotá máłki swéy, był noszon: którego na każdy dzień kładziono u drzwi kościelnych, które zowią ozdohné, áby prosił iáłmużny u tych, którzy do kościoła wchodzili.

3. Ten nyżrawszy Piotrá y Ianá poczyniacé wchodźić do kościoła, prosił, áby wziął iáłmużnę.

4. A patrząc pilnie nań Piotr z Ianem, rzekł mu: Weyźrzy ná nas.

5. A on patrzył ná nié, spodziwając się co wziąć od nich.

6. Y rzekł Piotr: Srebrá y złotá nie mam: lecz co mam, to tobie ddam: W imię Iezusá Christusá Názareńského wstań, á chodź.

7. A uiawszy prawá rękę iego, podniósł go: y wnet były utwierdzone goleni iego y stopy.

8. A wyskoczywszy stanął, y chodźił: y wszedł z nimi do kościoła, chodząc y wyskakując, y chwając Bogá.

9. Y widział go wszytek lud chodzącégo, y Bogá chwającégo.

10. A ználi go, iż on był, który dla iáłmużny śiadał u drzwi ozdohnych kościelnych: y nápełnieni

byli zdumienia y zápamiętania, z tego, co się mu przydało.

11. A gdy się trzymał Piotrá y Ianá, przybiegł wszytek lud do nich do krudzganku, który zowią Sálomonowym, zdumiawszy się.

12. A uyrzawszy Piotr, odpowiedział do ludu: Mężowie Izraelscy, co się temu dziwuiecie? ábo przecz się nam przypátruiecie, iá-kobychmy násza mocá, ábo władzą uczynili, że ten chodźi?

13. Bóg Abrahamów, y Bóg Izáków, y Bóg Iákobów, Bóg oyców nászych uwielbił Iezusá Syná swégo, któregoście wy wydáli y záprzeliście się przed Pilátem, gdyż iego zdanie było, áby był wypuszczon.

14. A wyście się záprzeli świętégo y sprawiedliwego, y prosiłiście, áby wam dárował mężá mężobójcę:

15. A zábiliście sprawcę żywotá, którego Bóg wzbudził od umárłych, czego my świádkami iestéśmy.

16. A w wierze imienia iego, tego, którego wy widźicie y znaćie, umocniło imię iego: y wiará, która przezeń iest, dáła to zupełné zdrowie przed oczyná was wszytkich.

17. A teraz brácia wiem, żeście z niewiádomości uczynili, iáko y przelożeni wászy.

18. A Bóg, co przez ustá wszech Proroków piérwý opowiedział, iż Christus iego cierpieć miał, tak zyscił.

19. A przetóž pokutuyćie, y náwróćcie się áby były zglądzone grzechy wásze.

20. Aby gdy przyda czasy ochłody od obliczności Pańskiey, á postálby tego, który iest opowiadany wam, Iezusá Christusá.

21. Któregó potrzebá, áby niebo przyięło áž do czasów nápráwienia wszech rzeczy: które opowiedział Bóg przez ustá swych świętych od wieku Proroków.

22. Moyzeszcí mówil: Iż Proroká wzbudzi wam Pán Bóg wász z bráciéy wászéy, iáko mnie: onégo sluchać będziećie wedle wszytkiego, cokolwiek wam mówić będzie.

23. Y stanie się, wszelka duszá, któraby nie słuchała Proroká onégo, będzie wykorzeniona z ludu.

24. Y wszyscy Prorocy od Samuela, y po nich, którzy mówili, opowiedzieli té dni.

25. Wyście są syny Prorockimi, y testamentu, który postawił Bóg z ocy naszymi, mówiąc do Abrahámá: Y w nasieniu twoim błogosławione będą wszystkie národy ziemie.

26. Wam naprzód Bóg wzbudziwszy Syná swégo, posłał go błogosławiącego wam: aby się náwrócił każdy od złości swéy.

ROZDZIAŁ IV.

Przełożeni Zydowscy ná Apostoły pobudzeni, precz ie wyrzucią, a oni pospotu mieszkdiąc Pánu Bogu dziękując, wszystkie rzeczy mieili spoleczne.

1. A gdy oni mówili do ludu, nádeszli kápłani y urząd kościelny y Sáduceuszowie,

2. Frásując się, iż uczyli lud, á opowiadáli w Iezusie powstanie od umarłych :

3. Y poimáli ie, y wsádzili ie do więzienia do iutra: ho już był wieczor.

4. A wiele tych, którzy byli słowo usłyszeli, uwierzyło : y była liczba mężów pięć tysięcy.

5. Y stało się ná zaiutrz, że się zebrałi przełożeni ich, y stárszy, y doktorowie w Ieruzálem :

6. Y Annász naywyższy kápłan, y Káiphasz, y Ian, y Alexander, y ile ich iedno było z rodu kápłánskiego.

7. A stáwiwszy ie w pośrodku, pytáli: którą mocą, ábo którym imieniem wyście to uczynili?

8. Tedy Piotr nápełniony Duchá swiętego, rzekł do nich: Książęta ludu y stárszy słuchaycie:

9. Ieśli my dziś sądzeni iesteśmy o dobrodzieystwo przeciw człowiekowi niemocnému, przez cohy ten był uzdrowiony:

10. Niechże wam wszem iáwno będzie, y wszystkiému ludowi Izráelskiemu: że przez imię Pána nášego Iezusá Christusá Názareu-

skiego, któregoście wy ukrzyżowali, którego Bóg wzbudził od umarłych, przez tegoć ten stoi zdrowy przed wami.

11. Ten iest kámiień, który iest odrzucony od was budujących, który się stał ná głowę węglá.

12. Y nie masz w żadnym innym zbáwienia: Abowiem nie iest pod niebem inné imię dáné ludzióm, w którymbyśmy mieili bydz zbáwieni.

13. A widząc bezpiecność Piotrowę y Ianowę, y porozumiawszy, iż byli ludzie bez náuki y prostacy, dziwowali się, y poználi ie, iż byli z Iezusem :

14. Widząc teź człowieka z nimi stojącego, który był uzdrowion, nie mogli nic przeciwko mówić.

15. A kazáli im precz ustąpić z rády, y námawiali się wespól,

16. Mówiąc: Co uczynimy tym ludzióm? gdyż iednak znak uczyniony iest przez nie, wiadomy wszystkim mieszkájącym w Ieruzálem: rzecz iásna iest, á záprzéd nie możemy.

17. Ale iżby się więcéy nie rozsłáwiáło między ludzie, zágróźmy im, aby więcéy w imię to żadnemu człowiekowi nie mówili.

18. A wezwawszy ich, zakazáli, aby koniecznie nie mówili, áni uczyli w imię Iezusowé.

19. Lecz Piotr y Ian odpowiedziawszy, rzekli do nich: Ieśli iest sprawiedliwa przed oczymá Boskimi, was ráczey, niżli Bogá słuchać, rozsádzcie.

20. Bo nie możemy, cośmy widzieli y słyszeli, nie mówić.

21. A oni zágróźiwszy, wypuścili ie, nie naydując iákoby ie skárać, dla ludu: poniewáz wszyscy wysławiali to, co się było stało, w tym, co się przydáło.

22. Bo było więcéy niż czterdzieści lat człowiekowi, ná którym się stało to cudo ozdrowienia.

23. Lecz gdy ich wypuszczono, przyszli do swych: y oznymili im cokolwiek do nich naywyższy kápłani y stárszy mówili.

24. Którzy usłyszawszy, zgodnie podnieśli głos swóy ku Bogu, y mówili: Pánie, tyś iest, któryś

stworzył niebo y ziemię, morze y wszystko, co w nich iest:

25. Któryś Duchem świętym przez ustá oycá nášzego Dáwidá służy twégo powiedział: Czemu się národy wzburzyły, á ludzie próżné rzeczy rozmyślali?

26. Stánęli królowie ziemscy, y książetá zeszlí się w gromádę przeciw Pánu y przeciw Christusowi iego?

27. Abowiém się zgromádzili prawdziwie w mieście tym przeciw świętemu Synowi twemu Iezusowi, któregoś pomazał, Heród, y Pontius Piłat, z pogány, y z ludźmi Izráelskimi:

28. Aby uczynili, co ręká twa y rádá twa postanowiły, áby się stáło.

29. A teraz Pánie weyźrzy ná pogróżki ich: á dáy sługóm twym ze wszystką bezpiecnością opowiedáć słowo twoje:

30. W tym, ábys sćiągał rękę twoię ná uzdrowiániá, á żeby się znáki y cudá działy przez imię świętego Syná twégo Iezusá.

31. A gdy się modlili, zátzasnęło się miejsce, ná którym byli zgromádeni: y nápełnieni są Duchá świętego y mówili smielé słowo Bożé.

32. A mnóstwá wierzących było serce jedno y duszá jedná: áni żaden z nich to, co miał, swym nazywał: ále było im wszystko spólne.

33. A wielką mocá Apostołowie dawáli świadectwo zmartwychwstániá Iezusá Christusá Páná nášzego: y była wielká láská nád nimi wszystkimi.

34. Bo żadnego między nimi nie było niedostátecznego. Gdyż, którzykolwiek mieli role, ábo domy, przedawszy przynosili zaplátę zá ono, co przedawali.

35. Y kładli przed nogi Apostolskie. Y rozdawano káżdému, ile komu było potrzebá.

36. A Iozeph, który názwany był Bárnáaszem od Apostołów (co wyłożywszy iest, syn pocieszenia) Lewit, rodem z Cypru,

37. Máiąc rolá, przedáł ją y przynióśł pieniądze, y położył u nóg Apostolskich.

Ananiasz z żoną swoią Sáphirą idownie skarány, Apostołowie wszádzeni, przez Anyotá wybdwieni, Gámdiel rúde Zydowską roztrągnął.

1. A niektóry mąż imieniem Anániasz, z Sáphirą żoná swá przedáł rolá,

2. Y uiął z pieniędzy zá rolá, z wiadomościá żony swéy: á przyniószszy część niektóry, położył przed nogi Apostolskie.

3. Y rzekł Piotr: Anániaszu przeczże szátan skuśił serce twé, iżbys skłamał Duchowi świętemu, y uiął z zaplátý roléy?

4. Azáż zostawiając nie tobie zostawało, á przedawszy nie w mocy twéy było? Czemuś tę rzecz do sercá twego przypuścił? Nie skłamałeś ludzióm, ále Bogu.

5. A słyszác słowá té Anániasz, padł, y umárl. Y przyszedł strách wielki ná wszystkie, którzy tego słucháli.

6. A wstawszy młodzieńcy, znieśli go ná stronę, á wyniószy pogrzebli.

7. Y stáło się, iákoby we trzy godziny, żoná tez iego, nie wiedząc, co się było stáło, weszlá.

8. Y rzekł iéy Piotr: Powiedz mi niewiásto, iesliście zá to przedáli rolá? A ona rzeklá: Iście, zá to.

9. A Piotr do niéy: Coż to, żeście się zmówili, ábyscie kuśili Duchá Páńskiego? Oto nogi tych, którzy pogrzebli mężá twego, u drzwi, y wyniosá cie.

10. Nátychmiast padlá u nóg iego, y skonála. A wszedszy młodzieńcy náleżli ją umárłą: y wyniesli y pogrzebli podlé mężá iéy.

11. Y padł wielki strách ná wszystkie kościół, y ná wszystkie, którzy to słyszeli.

12. A przez ręce Apostolskie działo się wiele znáków y cudów między ludem. A byli wszyscy jednomyślnie w krudzganku Salomonowym.

13. A z innych żaden nie śmiał się do nich przyłączyć: ále ie lud wysławiał.

14. Y więcéy przybywało mnó-

stwá wierzących w Pánu, mężów y niewiast :

15. Ták, iż ná ulice wynaszáli niemocné, y kładli ná łózkách: áby, gdy Piotr chodził, przynamniéy cień jego zaćmił którego z nich: á byli uzdrowieni od niemocy swoich.

16. Zbiegáło się téż mnóstwo bliiskich miast do Ieruzálem, nosząc niemocné y nágábáné od duchów nieczystych: którzy wszyscy byli uzdrowieni.

17. A powstáwszy naywyższy káptan y wszyscy, którzy z nim byli, (to jest sektá Śáduceuszów) nápełnieni są zazdrością :

18. Y poimáli Apostoły, y wsádzili ie do więzienia pospolitého.

19. Lecz Anyót Pański w nocy otworzywszy drzwi ciemnice, á wywiódszy ie rzekł :

20. Idźcież, á stánąwszy powiádaycie ludowi w kościele wszystkie słowa żywotá tego.

21. Który usłyszawszy, weszli ná świtaniu do kościoła, y uczyli. A przyszedszy naywyższy káptan y którzy z nim byli, zwołáli radę y wszystkie stársze synów Izráelskich y posłáli do ciemnice, áby ie przywiedziono.

22. A gdy przyszli słudzy, y otworzywszy ciemnicę, nie náleżli ich: wróciwszy się oznaymili,

23. Mówiąc: ciemnicęśmy náleżli zamknioną ze wszytką pilnością, y stróże stojące przede drzwiami: lecz otworzywszy żadnégośny w niéy nie náleżli.

24. A gdy té słowa usłyszeli, urząd kościelny y przednicyszy káptani, wátpili o nich, coby było.

25. A przyszedszy ktoś powiédział im: iż oto mężowie, któreście wsádzili do więzienia, są w kościele stojąc y ucząc lud.

26. Tedy poszedł urząd z służebnikami y przywiódł ie bez gwałtu: bo się ludu báli, by ich nie ukamionował.

27. A przywiodszy ie postáwili przed Rádą. Y pytał ich naywyższy káptan,

28. Mówiąc: Roskázuiąc roskázaliśmy, ábyście w imię to nie uczyli: á oto nápełniliście Ieruzálem

náuką wászą, y chcecie ná nas przywieźdź krew człowieká tego.

29. A odpowiadáiac Piotr y Apostołowie, rzekli: Wiécey trzebá słuchać Bogá, á niż, ludzi.

30. Bóg oyców nászych wzbuździł Iezusá, któregoście wy zábili, záwieśiwszy ná drzewie.

31. Tego Książęcia y Zbáwiciela wywyższył Bóg prawicą swoią, áby dał pokutę Izráelowi y odpuszczenie grzechów.

32. A myśny są świádkowie tych słów, y Duch świéty, którego dał Bóg wszystkim, którzy mu są posłuszni.

33. To usłyszawszy, kráiáli się, y myślili ie zabić.

34. Lecz wstáwszy w radzie niektóry Pháriseusz, imieniem Gámáliel, Doktor zákenny, w powáženiu u wszégo ludu, roskazał ná mály czas ludziom wystąpić :

35. Y rzekł do nich: Mężowie Izráelscy, miéycie się ná baczeniu z strony tych ludzi, cobyście mieli czynić.

36. Abowiém przed témi dni powstał Theodás, powiédaiąc się bydź czym, do którego przystála liczbá mężów około czterech set: który zabit iest: á wszyscy, którzy mu wierzyli, rozproszeni są, y wniwecz się obrócili.

37. Potym powstał Iudas Gálicczyk we dni popisu, y uwiódł lud zá sobą: y on zginął, y wszyscy, y co ich kolwiek z nim przestawało, są rozproszeni.

38. Przetóz y teraz powiadam wam, odstápcie od tych ludzi, y zaniéchaycie ich: ábowiém ieslić iest z ludzi tá rádá, ábo spráwá, rozchwieie się :

39. Lecz iesli iest z Bogá, nie będziecie mogli ich zespowác: byście snadź nie náleżli się z Bogiem walczyć. Y usłucháli go.

40. Y wezwawszy Apostołów, ubiwszy ie zákazáli, áby zgólá nie mówili w imię Iezusowé, y puścili ie.

41. A oni szli od obliczności rády, ráduiác się, iż się stáli godnymi dla imienia Iezusowého zelżywość ciérpieć.

42. Y nie przestawali káždy dzień

w kościele y po domiéch nauczać y opowiadać Iezusá Christusá.

ROZDZIAŁ VI.

Szczepan po obraniu siedmi Dydakonow przed Zydy oskdrżon.

1. A we dni oné gdy rosła liczba uczniów, stało się szemranie Greków przeciw Zydóm, iż w postugowaniu powszednim bywały pogardzone wdowy ich.

2. A dwánaście zezwawszy gromadę uczniów, rzekli: Nie iest słuszna, żebyśmy my opuścili słowo Boże, á stolóm służyli.

3. Upatrzyć tedy, brácia, z was siedmi mężów dobre świadectwo májących, pełnych Duchá świętego, y madsosci, którebyśmy przełożyli nád tą sprawą.

4. A my modlitwy y usługowania słowa pilnować będziemy.

5. Y podobala się mowá przed wszystkú gromadą. Y obrali Szczepana męża pełnego wiary y Duchá świętego, y Philippá, y Prochora, y Nikánorá, y Tymona, y Pármená, y Mikołaiá nowożydwiná Antyocheńcyká.

6. Té postawili przed oczymá Apostolów, á modliwszy się włożyli ná nie ręce.

7. A słowo Pańskie rosło, y mnożył się poczet uczniów bárzo w Ieruzalem: wielkie też mnóstwo kapłanów posłuszne było wierze.

8. A Szczepan pełen láski y mocy czynił cudá y znaki wielkie między ludem.

9. Y powstali niektórzy z bożnice, która zowią Libertynów y Cyreneczyków, y Alexándrianów, y tych, którzy byli z Cilicyiéy, y z Ázyiéy, gadáiąc się z Szczepanem.

10. Y nie mogli się sprzeciwić mądrości y Duchowi, który mówił.

11. Tedy náprawili męże, którzyby mówili, że go słyszeli mówiącego słowa bluźnierskie przeciw Moyzészowi y Bogu.

12. A ták wzruszyli lud, stárszé, y doktory: á zbieżawszy się porwali go, y przywiedli do rády,

13. Y postawili fálszywé świadki, którzy mówili: Ten człowiek

nie przestawa mówić słów przeciw mienscu świętemu, y zakonowi.

14. Abowiémeśmy go słyszeli mówiącego: iż Iezus Názareński ten zburzy to miensce, y odmiéni podania, które nam podał Moyzész.

15. A patrząc nań pilnie wszyscy, którzy siedzieli w radzie, widzieli oblicze iego iáko oblicze ányelskie.

ROZDZIAŁ VII.

Szczepan po długim starych tdiennic powiadaniu z midstú wyrzucen, ukamionowan.

1. Y rzekł naywyższy kapłan: Ieśli się to ták ma?

2. Który rzekł: Mężowie brácia y oycowie, słuchaycie: Bog chwaly ukazał się oycu naszému Abrahamowi, gdy był w Mezopotamiiéy, przedtym niż mieszkał w Charán:

3. Y rzekł do niego: Wynidź z ziemie twéy, y z twoiéy rodziny, á idź do ziemie, którać ukażę.

4. Tedy wyszedł z ziemie Chaldeyśkiéy, y mieszkał w Charán: á ztamtąd gdy umarł oćiec iego, przeniósł go do téy ziemie, w której wy teraz mieszkaćie.

5. Y nie dał mu w niéy dziedzićtwá y ná krok nogi: á obiecał mu iá dać w osiádość, y nasieniu iego po nim, gdy nie miał syná.

6. Y mówił mu Bóg: Ze nasienie iego przychodniem będzie w cudzéy ziemie: y podbiá je w niewolá, y źło się z nimi obchodzić będą przez cztery stá lat:

7. A naród, któremu służyć będą, iá sádzić będę, rzekł Pan: á potym wynidá, y będą mi służyć ná tym mienscu.

8. Y dał mu testáment obrzezánia: y ták zrodził Izááká, y obrzezał go dniá ósmého: á Izáák Iakobá, á Iakob dwánaście Pátryarchów.

9. A Pátryarchowie nienáwidząc, Iozephá przedáli do Aegyptu: y był Bóg z nim:

10. Y wyrwał go ze wszystkich iego uciskow: á dał mu láskę y mądrość przed oczymá Pháraóná króla Aegyptckiego: y postanowił

go nád Aegyptem, y nád wszystkim domek swoim.

11. Y przyszedł głód ná wszystkie Aegypt y Chanáan, y wielkie uciesnienie: y nie nádowali żywności Oycowie nászy.

12. A usłyszawszy Iákoł, iż było zboże w Aegyptcie, posłał oycę naszé pierwszy raz:

13. A zá wtórym rázem poznany jest Iozeph od bráciéy swoiéy, y oznaymiony jest Pháraónowi národ iego.

14. A Iozeph posławszy, przyzwał oycá swégo Iákołá, y wszystkiey ródziny swéy w siedmidziesiąt y pięć duszách.

15. Y zstąpił Iákoł do Aegyptu: y umarł on y oycowie nászy.

16. Y przeniesieni są do Sychem, y położeni są w grobie, który kupił Abrahám zá sumnę srebrá u synów Hemorá syna Sychem.

17. A gdy się przybliżył czas obietnice, którą był przysiągł Bóg Abrahámowi: rozrodził się lud y rozmnożył w Aegyptcie.

18. Aż nástał inny król w Aegyptcie, który nie znał Iozephá.

19. Ten podszedszy nasz národ, utrapił oycę naszé: żeby wyrzucáli dziatki swé, áby nie żyły.

20. Tegoż czasu národził się Moyzész y był przyjemny Bogu: który wychowany był trzy miesiące w domu oycá swégo.

21. A gdy był wyrzucony, wzięła go córká Pháraónowá, y wychowała go sobie zá syná.

22. Y wycwiczon był Moyzész we wszelkiéy mądrości Aegyptskiéy: y był moźnym w słowách y w uczynkách swoich.

23. A gdy mu się wypełnił czas czterdziésčia lat, przyszło mu ná myśl, áby náwiedził bráciá swá syny Izráelskie.

24. A widząc niektórego ukrzywdzonego, obrónił go y pomścił się krzywdy onégo, który krzywdę cierpiał, zábiwszy Aegyptezyká.

25. A mniemał, żeby rozumieli brácia, że Bóg dáie im wybawienie przez rękę iego: lecz oni nie rozumieli.

26. A názájutrz ukazał się im, gdy się wádzili, y jedná ie ná po-

kóy mówiąc: Mężowie, bráciásie sobie: czemu jeden drugiego krzywdzićie?

27. Lecz co krzywdził bliźniego, odeгнаł go mówiąc: Któz cie postawił ksiáźćciem y sędziá nád nami.

28. Izali mié ty chcesz zábić, iákoś wczorá zábił Aegyptezyká?

29. Y uciekł Moyzész dla słowá tego: y stał się przychodniem w ziemi Madyánskiéy, gdzie zrodził dwu synu.

30. A gdy wyszło lat czterdziésćci, ukazał się mu ná puszczy góry Syná Anyól w ogniu płomienistym krzá.

31. Lecz Moyzész uyrzawszy, dziwował się widzeniu. A gdy przystępował, áby się przypátrzył, stał się do niego głos Pański, mówiąc:

32. Jam iest Bóg oyców twoich, Bóg Abrahámów, Bóg Izáaków, y Bóg Iákołów. A zádrzawszy Moyzész, nie śmiał się przypátrować.

33. Y rzekł mu Pan: Zzuy obuwie nóg twoich: bo mieysce, ná którym stoisz, iest ziemiá świętá.

34. Widzialem widząc utrapienie ludu mégo, który iest w Aegyptcie, y słyszałem wzdychanie ich, y stápiłem, żebych ie wybáwił. A teraz chodź, á poszlę cie do Aegyptu.

35. Tego Moyzészá, którego się záprzeli, mówiąc: kto cie postanowił ksiáźćciem y sędziá? tego Bóg ksiáźćciem y odkupicielem posłał, z ręká anyóła, który mu się ukazał we krzu.

36. Ten ie wywiódł uczyniwszy cudá y znáki w ziemi Aegyptskiéy, y w inorzu czerwonym, y ná puszczy przez czterdziésć lat.

37. Ten iest Moyzész, który powiedział synóm Izráelskim: Proroká wam wzbudzi Bóg z bráciéy wászéy iáko mnie: iego słuchác będziecie.

38. Ten iest, który był w zgromádzieniu ná puszczy z Anyólem, który z nim nawiał ná górze Syná, y z oycy nászymi: który przyjął słowá żywotá, áby nam dał.

39. Któremu nie chcieli byđ posłuszní oycowie nászy: ále odrzucili,

y odwrócili się sercem swym do Aegyptu,

40. Mówiąc do Aaroná: Uczyn nam bogi, którzyby szli przed nami: ábowiem Moyzész ten, który nas wywiódł z ziemié Aegyptyskiej, nie wiemy, co mu się stało.

41. Y uczynili w oné dni cielcá, y ofiarowali ofiárę bałwanowi, y weselili się w dziełach rąk swoich.

42. Y odwrócił Bóg y podał ie, áby służyli zastępóm niebieskim: iáko nápisano iest w księgách Prorockich: Zażeście mi ofiary y obiady ofiarowali ná puszczy przez czterdzieści lat, domie Izraelski?

43. Y przyięliście namiot Molochów, y gwiązde bogá wászego Remsam, figury, którósście czynili, ábyście im poklon czynili. Y przéniosę was zá Babilon.

44. Przybytek świadectwá był z oycy naszymi ná puszczy, iáko rozrzádził Bóg mówiący do Moyzésza: áby ii uczynił wedle kształtu, który widział.

45. Który też wprowadzili przyiáwszy oycowie nászy z Iezusem w osiádkość pogánów, które Bóg wygnáł przed obiliczem oyców nászych, áz do dni Dawidowych:

46. Który nálażł taskę przed Bogiem, y prosił, áby znalazł przybytek Bogu Iákbowému.

47. A Salomon zbudował iemu dóm.

48. Ale Naywyższy nie mieszka w uczynionych ręká, iáko Prorok powiáda:

49. Niebo iest mi stolicá, á ziemia poduożkiem nóg moich. Cóż mi zá dóm zbuduiecie, mówi Pan? ábo które iest miejsce odpoczynienia mego?

50. Zali ręká moja tego wszystkiego nie uczyniła?

51. Twardégo kárku y nieobrzezáných serc y uszu, wy się záwždy sprzeciwiać Duchowi świętemu: iáko oycowie wászy, tákże y wy.

52. Którégo z Proroków nie przesłádownali oycowie wászy? y zabili tych, którzy opowiadáli o przyszćiu sprawiedliwego, którégósście wy teraz zdraycámi y mężoboycámi byli:

53. Którzysćcie wzięli zakon przez

rozrzádownié Anyelskié, á nie strześliście.

54. A słuchájąc tego, kráiály się sercá ich, y zgrzytáli nań zębámi.

55. A będąc pełen Duchá świętego pátrząc pilnie w niebo, uyżrzał chwałę Bożá, y Iezusá stojácego po práwicy Bożey, y rzekł: Oto widzę niebiosá otworzone, á Syná człowieczégo stojácego po práwicy Bożey.

56. A krzyknąwszy głosem wielkim, zátulili sobie uszy, y rzucili się nań iednomyślnie.

57. A wyrzuciwszy go z miastá, kámionowali: á świadkowie skłádli szaty swe u nóg młodzieńca, którego zwano Száwłem.

58. Y kámionowali Szczepaná wzywáiácego, á mówiącégo: Pánie Iezu, przyimi duchá moiégo.

59. A klękąwszy ná koláná, záwołał głosem wielkim, mówiąc: Pánie, ná przyczytay im tego grzechu. A to rzekszy, zasnął w Pánu. A Száwł zezwalał ná zabicie iego.

ROZDZIAŁ VIII.

Po przesłádowniu zwolenników, y po pogrzebie Szczepanowym Philip Symond czarnoksiężnika y podskarbiego Królowey Murzynskiej, ku wierze nawrócił: przeloż Piotr z Ianem do Pogánów poszli.

1. Y stało się onégo dnia wielkie przesłádownié przeciw kościołowi, który był w Ieruzáleń, y rozproszyli się wszyscy po kráinách Zydowskiey ziemié, y Sámáriiéy, oprócz Apostolów.

2. Y pogrzebli Szczepaná ludzie bogoboyni, y uczynili nád nim wielkie plákanié.

3. A Száwł burzył kościół: wchádzając w domy, y ciągnąc męże y niewiasty, podawał do więzienia.

4. Którzy tedy byli rozproszeni, chodzili opowiadájąc słowo Bożé.

5. A Philip zászedszy do miastá Sámáriyskiego opowiadáł im Christusá.

6. A rzésze przychylały się do tego, co Philip powiádał, iednomyślnie słuchájąc, y widząc znáki, które czynił.

7. Abowiem wiele duchów nie-

czystych z tych, którzy je mieli, wychodziło wołając głosem wielkim. Wiele też powietrzem ruszonych byli uzdrowieni.

8. Stało się tedy wielkie wesele w onym mieście.

9. A niektóryż małżymieniem Symon, który przedtem był w onym mieście czaruksięźnik, zwodząc lud w Samaryi, powiadając się bydź kim wielkim:

10. Którego słuchali wszyscy, od najmniejszego, aż do największego, mówiąc: Ten jest moc Boża, którą zowią wielką.

11. A słuchali go przeto, iż od dawnego czasu poszalił je był czaruksięstwem swem.

12. A gdy uwierzyli Philippowi opowiadającemu o królestwie Bożym, w imię Jezusá Christusá chrzcili się mężowie y niewiasty.

13. Tedy y sam też Symon uwierzył: a ochrzcivszy się trwał przy Philippie. Widząc też, że się znaki y mocy bierzo wielkie działa, zdumiewając się dziwował.

14. A usłyszawszy Apostołowię, którzy byli w Ieruzalem, iż Samaryja przyjęła słowo Boże: posłali do nich Piotra y Iana.

15. Którzy gdy przyszli, modlili się z nimi, aby wzięli Duchá świętego.

16. Ahowiem ieszcze nie przyszedł był ná żadnego z nich: ale tylko ochrzczeni byli w imię Pana Iezusowé.

17. Tedy ná nie wkładali ręce, y brali Duchá świętego.

18. A uyrzawszy Symon, że przez wkładanie rak Apostolskich był dawan Duch święty, ofiarował im pieniądze,

19. Mówiąc: Daycie y mnie tę moc, aby ná którego bychkolwiek ręce włożył, wziął Duchá świętego.

20. A Piotr rzekł do niego: Pieniądze twé niech z tobą będą ná zginienie: żeś mniemał, iżby dar Boży miał bydź zá pieniądze nabwany.

21. Nie masz cząstki, ani działu w téj mowie: howiem serce twé nie jest prosté przed Bogiem.

22. Pokutuyże tedy zá tę złość

twoię: a próś Bogá, ieslić snadź odpuszczoną będzie tá myśl sercá twego.

25. Ahowiem cię widzę bydź w żółci gorzkości, y związaniu nieprawości,

24. A odpowiedziawszy Symon rzekł: Módlcie się wy zá mną do Pana, aby ná mié nic z tego nie przyszło, coście powiedzieli.

25. A tak oni świadectwo wydawszy, y opowiedziawszy słowo Pańskie, wracali się do Ieruzalem: y w wielu krainách Samarytańskich Ewanielią opowiadali.

26. A ányoł Pański mówił do Philippá, rzekąc: Wstań, a idź ku południowi, ná drogę, która od Ieruzalem bieży ku Gaźie: Tá jest spuszczała.

27. Y wstawszy szedł. A oto małżymieniem Aethyopiánin rzezaniec możny Kándaki królowéy Aethiopskiéy, który był nád wszystkimi skarby iéy, przyiachał był pokłonić się do Ieruzalem:

28. Y wracał się siedząc ná wozie swym, a czytając Izaiaszá Proroká.

29. Y rzekł duch Philippowi: Przystąp, a przyłącz się do wozu tego.

30. A przybiegszy Philip, usłyszał go czytającego Izaiaszá Proroká, y rzekł: Mniemasz, że rozumiesz, co czytasz?

31. Który rzekł: a iáko mogę, iesli mi kto nie pokaże? Y prosił Philippá, aby wsiadł y siedział z nim.

32. A miejsce pismá, które czytał, to było: Iáko owcá ná zabicie wiedzion jest: a iáko baránek bez głosu przed tym, który go strzyże, tak nie otworzył ust swoich.

33. W uniżeniu iego sąd podniesion jest: a rodzaj iego kto wypowie? áhowiem z ziemié zgładzony będzie żywot iego.

34. A odpowiedziawszy rzezaniec Philippowi rzekł: Proszę cię, o kim to Prorok mówi? o sobie, czyli o kim innym?

35. A Philip otworzywszy ustá swé, y począwszy od tego pismá, opowiadał mu Iezusá.

36. A gdy iácháli drogą, przyszli

do jednéj wody, y rzekł rzezańiec: Oto wodá. Co mi iest ná przeszkodzie, ábych nie był ochrzczone?

37. Y rzekł Philip: Iesli wierzysz ze wszytkiégo sercá, wolnoć. A odpowiedziawszy rzekł: Wierzę, iż Iezus Christus iest Syn Boży.

38. Y kazał stánąć wozowi: y wstąpili obádwá w wodę, Philip y rzezańiec: y ochrzcził go.

39. A gdy wyszli z wody, Duch Boży porwał Philippá, y nie widział go więcéy rzezańiec: ále iáchał swá drogá, weseląc się.

40. A Philip znalazion iest w Azocie: á przechodząc opowiadał Ewánieliá wszytkim miástóm, áż przyszedł do Cézaryiéy.

ROZDZIAŁ IX.

Saulus, Páná Christusa przesłádując, ndwrocon, y ochrzczone, Christusa wyznawa, Zydowskich zdrad uszedł. Od Barnúbasza wiedzion do Apostotów. A Piotr Eneasza uzdrowił, y Tabithę wskrześlił.

1. A Száweł parskáiąc ieszcze grozbámi y morderstwem przeciw ucznióm Páńskim: przyszedł do naywyższégo káplána,

2. Prosił od niego listów do Damászku do boźnic: iż, iesliby któréré znalazł téy drogi męże y niewiásty, áby zwiázané przywiódł do Ieruzálem.

3. A gdy iechał: stáło się, że się przybliżał do Damászku, y spródká zewsząd oświeciła go światłość z niebá.

4. A padszy ná ziemię, usłyszał głos mówiący do siebie: Száwle, Száwle, przecz mię przesłáduiesz?

5. Który rzekł: Któs iest Pánie? A on: Iam iest Iezus, którego ty przesłáduiesz: Trudno iest tobie przeciw ościeniowi wierzgáć.

6. A drząc y zdumiéwáiac się rzekł: Pánie, co chcesz, ábych czynił? A Pán do niego: Wstań, á wnidz do miástá, á támei powiedz, co bédziesz miał czynić.

7. A mężowie oni, którzy z nim byli, stali zdumiawszy się: głos wprawdzie słyszác, lecz żadného nie widząc.

8. Y wstał Száweł z ziemié, á

otworzywszy oczy nic nie widział. A prowadząc go zá ręce, wwidli do Damászku.

9. Y był tam trzy dni nie widząc: y nie iadł, áni pił.

10. A uczeń niektóry był w Damászku imieniem Anániasz, y rzekł Pan do niego w widzeniu: Anániaszu. A on rzekł: Otom ia Pánie.

11. A Pan do niego: Wstań, á idź ná ulicę, którą zowiá Prostá: á szukay w domu Iudy Száwliá imieniem Társencyzka: ábowiém oto się modli.

12. (A widział mężá Anániaszá imieniem wchodzącego, y ręce ná się wkládájącego, áby wzrok zásię wziął).

13. Y odpowiedział Anániasz: Pánie, słyszałem od wielu o tym mężu, iáko wiele złego czynił świętyn twym w Ieruzálem:

14. Y tu ma moc od naywyższych káplánów wiazać wszytkié, którzy wzywáią imienia twego.

15. A Pan rzekł do niego: Idź, ábowiém ten mi iest naczyniem wybranym: áby nosił imię moje przed narody y królmi y syny Izraelskiimi.

16. Bo mu ia ukazę, iáko wiele potrzebá mu ciérpieć dla imienia mego.

17. Y poszedł Anániasz, y wszedł w dóm: á włożywszy nań ręce, rzekł: Száwle brácie, Pan mię posłał Iezus, któryć się ukazał w drodze, którąś szedł: ábys przeyrzał, á był napelnion Duchem świętym.

18. A nátychmiast spádly z oczu iego iáko łuski, y zaś przeyrzał: á wstáwszy ochrzczone iest.

19. A wziáwszy pokarm posilił się, y był z uczniámi, którzy byli w Damászku przez kilká dni.

20. A nátychmiast w boźnicách opowiadał Iezusá, że ten iest Synem Bożym.

21. Y zdumiéwáli się wszyscy, którzy słucháli, y mówili: Izali nie ten iest, który burzył w Ieruzálem té, którzy wzywáli tego imienia: y tu ná to przyszedł, áby ie powiázawszy wiódł do przednieyszých káplánów?

22. A Száweł zmácniał się dale-

ko więcéy, y zawstydzal Zydy, którzy mieszkali w Dámászku, twierdząc, iż ten iest Christus.

23. A gdy się wypełniło dni niemało, uczynili radę spólnie Żydowie, aby go zabili.

24. Lecz oznaymiono Szawłowi zdrady ich. A strzegli u bram we dnie y w nocy, aby go zabili.

25. Ale uczniowie wzięwszy go w nocy, przez mur wypuścili go, spuściwszy w koszu.

26. A gdy przyszedł do Ieruzalem, kuślił się przyłączyć do uczniów: a wszyscy się go bali, nie wierząc, żeby był uczniem.

27. Lecz Barnabasz wzięwszy go przywiódł do Apostołów: y powiedział im, iako w dródze widział Páná: a iż mówił do niego: y iako w Dámászku bezpiecznie sobie poczynął w imię Iezusowé.

28. Y był w Ieruzalem wchodząc y wychodząc, a bezpiecznie sobie poczynając w imię Pańskié.

29. Mówił też z Pogány, y gadał się z Greki: a oni się starali, iako by go zabić.

30. Czego dowiedziawszy się bracia, odprowadzili go do Cezárii, y odesłali do Tarsu.

31. A kościół po wszystkiéy Żydowskiéy ziemi, y Galileiéy, y Samáriiéy miał pokóy, y budował się chodząc w boiaźni Pańskiéy, a pociechą Duchá świętého napełniał się.

32. Y stało się, iż Piotr, gdy obchodził wszystkié, przyszedł do świętych, którzy mieszkali w Liddzie.

33. Y nalezł tam człowieka niektórego imieniem Eneaszá od ośmi lat ná łożu leżącego, który był ruszony powietrzem.

34. Y rzekł mu Piotr: Eneaszu, uzdrawia cię Pan Iezus Christus: wstań, a pościel sobie. Y natychmiast wstał.

35. Y pátrzyli nań wszyscy, którzy mieszkali w Liddzie y w Saronie: ktorzy się náwrócili do Páná.

36. A była w Ioppie niektóra uczenniczka imieniem Tábitá, która wyłożywszy zowie się Dorkás. Tá była pełna dobrych uczynków y iálmużn, które czyniła.

37. Y stało się w oné dni, że zaniemogszy umarła. Którá gdy omyli, położyli ją ná wieczerniku.

38. A iż Liddá była blisko Ioppy, uczniowie usłyszawszy, że był Piotr w niéy, posłali do niego dwu mężów, prosząc: Nie leń się przysźdź aż do nas.

39. A wstawszy Piotr szedł z nimi: a gdy przyszedł wwiédli go ná saję. Y obstały go wszystkie wdowy płacząc y ukazując mu suknie y zwierchnie odzienia, które im robiła Dorkás.

40. A wygnawszy wszystkie precz, Piotr pokłękawszy ná koláná modlił się: a obróciwszy się do ciała rzekł: Tábitó wstań. A ona otworzyła oczy swoie, y uyrzawszy Piotrá, usiadła.

41. A podawszy iéy rękę, podniósł ją. A wezwawszy świętych y wdów, oddał ją żywą.

42. Y stało się wiadomo po wszystkiéy Ioppie: y wiele ich uwierzyło w Páná.

43. Y stało się, że przez wiele dni mieszkał w Ioppie, u niektórego Symoná skórnika.

ROZDZIAŁ X.

Anyoł Boży uczy Korneliusz, który postał do Piotra, który przez widzenie naucon szedł do Korneliusz, y náuroconego ze wszystką czelddzią ochrzcił.

1. A w Cezárii był mąż niektóry imieniem Korneliusz, rotmistrz roty, którą zowia Włoska:

2. Pobożny y boiający się Bogá ze wszystkim domem swym, czyniący iálmużny wielkié ludziom: a Bogu się zawnždy modlący.

3. Ten widział iáwnie w widzeniu, około dziewiatéy godziny ná dzień, anyoła Bożego wchodzącego do siebie, y mówiącego iemu: Korneliuszu.

4. A on nań pilnie pátrząc przestraszony będąc, rzekł: Co iest Pánie? Y rzekł mu: Modlitwy twoie y iálmużny twoie wstały ná pamięć przed oczymá Bożemi.

5. A teraz posli męże do Ioppy, a przyzów Symoná niciakiégo, co go zowia Piotrem

6. Ten ma gospodę u nieiákiego Symoná skórnika, którego dóm iest przy morzu, tenći powie, co będziesz miał czynić.

7. A gdy odszedł Anyól, który mówił do niego, zawałół dwu domowników swoich, y żołnierzá boiácego się Páná z tych, którzy pod iego mocá byli:

8. Którym gdy wszystko powiedział, posłał ie do lopyy.

9. A náziáutrz gdy oni byli w drodze, y przybliżali się do miástá, wszedł Piotr ná górę, áby się modlił o godzinie szóstey.

10. A gdy áaknął, chciał ieść. A gdy oni gotowáli, przyszło nań záchwycenie:

11. Y uyrzał niebo otworzone, á zstępuiáce naczynie iákies, iákoby prześciérádło wielkie zá cztery końce spuszczone z niebá ku ziemi:

12. W którym były wszystkie czworonogie, y ziemopłazy, y ptastwa niebieskie.

13. Y stał się głos do niego: Wstań Pietrze, zabiłay, á iedz.

14. A Piotr rzekł: Nie day tego Pánie, gdyżem nigdy nie iadł nic pospolitego y nieczystego.

15. A głos zásię powtóré do niego: Co Bóg oczyścił, ty nie zów pospolitym.

16. A to się potrzykroć stało: y wnet naczynie wzięto iest do niebá.

17. A gdy Piotr sam w sobie wątpił, coby zá widzenie było, które widział: álic mężowie, którzy od Korneliuszá byli posláni, pytaiący się o domu Symonowym, stánęli u drzwi.

18. A gdy zawałóli, pytáli, ieslihy Symon, którego zowiá Piotrem, tam gospodę miał.

19. A gdy Piotr rozmyślał o widzeniu, rzekł mu Duch: Oto cie szukáią trzy mężowie.

20. Wstań tedy, znidź, á idź z nimi, nic nie wątpiąc: bom ie ia poslał.

21. A Piotr zszedszy do mężów, rzekł: Otóm ia iest, którego szukácie: co iest zá przyczyná, dla którejście przyszli?

22. A oni rzekli: Korneliusz rotmistrz, mąż sprawiedliwy y boiący

się Bogá, y máiacý świádectwo od wszego narodu Zydowskiego, wziął odpowiedź od Anyóła świétego, áby cie wezwał w dóm swoy, á słuchał słów od ciebie.

23. Tedy wprowadziwszy ie, przyiáł do gospody. A náziáutrz wstawszy, wyszedł z nimi: y niektorzy z bráciý z lopyy szli z nim.

24. A drugiego dnia wszedł do Cezáryiý. A Korneliusz czekał ich, zezwawszy krewnych swych y powinnych przyiációł.

25. Y stało się, gdy wszedł Piotr, wyszedł przeciw niemu Korneliusz, y przypadszy do nóg iego poklonił się.

26. A Piotr go podniósł, mówiąc: Wstań, y ia sam iestem człowiek.

27. A rozmáwiając z nim wszedł, y nálaź wiele, co się byli zesli:

28. Y rzekł do nich: Wy wiéćie, iáko obrzydła iest, Zydowinowi zláczáć się, y przychodzić do cudzoziemcá: ále mnie Bóg ukazał, żebym żadnego człowieká nie nazywał pospolitym, ábo nieczystym.

29. Dla tego bez wátpienia przyszedłem wezwány. Pytam tedy, dla czegoście mię wezwáli?

30. A Korneliusz rzekł: Od dźiś czwartego dnia áż do téy godziny modliłem się o dźewiátéy godzinie w domu moim: á oto mąż stánáł przedemná w odzieniu iásnym,

31. Y rzekł: Korneliuszu, wysłuchána iest modlitwá twoiá, y iálmużny twoie wspomnione są przed Bogiem.

32. A przeto posli do lopyy, á przyzów Symoná, którego nazywáią Piotrem: ten ma gospodę w domu Symoná skórnika ná morzem.

33. Záraz tedy poslałem do ciebie: á tyś dobrze uczynił, żeś przyszedł. Teraz tedy my wszyscy iestśmy tu przed oczymá twémi, ábyśny słucháli wszystkiego, cokolwiek tobie iest rosказano od Páná.

34. A Piotr otworzywszy ustá swé, rzekł: Prawdziwiem doznał, iż się Bóg ná osoby nie ogláda:

35. Ale w káżdym narodzie kto się go hoi, á czyni sprawiedliwość, iest iemu przyjemnym.

36. Słowo posłał Bóg synóm Izraelskim, opowiadając pokóy przez Iezusá Christusá, (ten iest Pánem wszytkich).

37. Wy wiećcie, które się stało słowo po wszytkim Zydowstwie: Bo począwszy od Gálileiëy po chrzcie, który Jan opowiadał,

38. Iezusá z Názareth, iáko go pomazał Bóg Duchem świętym y mocą: który przyszedł czyniąc dobre, y uzdrawiając wszytkie opętane od dyabła: ábowiëm z nim był Bóg.

39. A my iesteśmy świadkami wszytkiego, co czynił w kráinie Zydowskiej, y w Ieruzáleń: którego zabili zawieśiwszy ná drzewie.

40. Tego Bóg wzbudził dnia trzeciego, y dał go, żeby był obiówiony,

41. Nie wszytkiemu ludowi, ále świadkóm przedtym zgotowanym od Bogá: nam, którzyśmy z nim jedli, y pili potym, gdy wstał od umarłych.

42. Y roskazał nam opowiadać ludowi y świadczyć, iż on iest, który postanowiony iest od Bogá sędzią żywych y umarłych.

43. Temu wszyscy Prorocy świadectwo wydaia: iż biorą grzechów odpuszczenie przez imię iego, wszyscy, którzy weń wierzą.

44. Té słowa gdy ieszcze Piotr mówił, padł Duch święty ná wszytkich, którzy słucháli słowá.

45. Y zdumieli się z obrzezania wierni, co z Piotrem byli przyszli, iż y ná pogány łaska Duchá świętego była wylaná.

46. Ábowiëm słyszeli ie mówiącé ięzykami y wielbiące Bogá. Tedy Piotr odpowiedział:

47. Izali kto może bronić wody, żeby ci nie byli ochrzczeni, którzy wzięli Duchá świętego iáko y my?

48. Y roskazał ie chrzcic w imię Pána Iezusá Christusá. Tedy go prośili, áby zmieszkał u nich kilka dni.

szli, *Agabus Prorok głod przyszły opowidda.*

1. Y usłyszeli Apostołowie y bráćia, którzy byli w Zydowskiej ziemi, że Pogáni przyjęli słowo Bóże.

2. A gdy Piotr przyszedł do Ieruzáleń, spięrali się przeciwko niemu, którzy byli z obrzezania mówiąc:

3. Czemuś wszedł do mężów odrzerek máiających, y iadłeś z nimi?

4. A począwszy Piotr, wykládał im porządkiem, mówiąc:

5. Iam był w mieście Ioppie modląc się, y widzialem w zachwyceniu widzenie, zstępujące nieiákie naczynie, iáko by prześcieradło wielkie, zá cztery końce spuszczone z niebá, y przyszło aż do mnie.

6. W które pilnie pátrząc przypátrowałem się, y uyrzaleń czworonogie ziemskie, y bestyië, y płazy, y ptástwa powietrzne.

7. A usłyszałem y głos mówiący mnie: Wstań Pietrze, biy, á iedz.

8. Y rzekłem: Zadnym sposobem Pánie: ábowiëm nigdy nie pospolitego, ábo nieczystego nie weszło w usta moje.

9. Y odpowiedział powtóre głos z niebá: Co Bóg oczyścił, ty nie zów pospolitym.

10. A to się stało potrzykroć: y záśie wszytko wzięto iest do niebá.

11. A oto nátychmiast trzey mężowie stánełi w domu, w którym byłem, z Cézaryiëy do mnie postáni.

12. Y rzekł mi Duch: ábych z nimi szedł nic nie wątpiac. Szli też ze mną y ci sześć bráćia: y weszlismy w dóm mężá.

13. Y powiedział nam, iáko widział ányotá w domu swym stoiącego y mówiącego mu: Pošli do Ioppy, á przyzów Symoná, którego nazywáia Piotrem.

14. Któryć powië słowá, przez które zbáwion bédziesz ty, y wszytek dóm twóy.

15. A gdym począł mówic, Duch święty padł ná nie, iáko y ná nas z początku.

ROZDZIAŁ XI.

Zydom náwroconym Piotr powidda widzenie, zwolennicy się roze-

16. Y wspomniałem ná słowo Pańskie, iáko powiádał: Iánci chrzcíł wodą: ále wy będziecie chrzczeni Duchem świętym.

17. Ieśliż im' tedy też łaskę dał Bóg, iáko y nam, którzyśmy uwierzyli w Pána Iezusá Christusá: ia com był, żebych mógl zabronić Bogu?

18. A to uslyszawszy umilkli, y chwaliли Boga, mówiąc: Toć tedy y Pogánóm dał Bóg pokutę ku żywotowi.

19. A oni, którzy byli rozproszeni przed utrapieniem, które się stało zá Szczepaná, przeszli áż do Phenicyjéy, y Cypru, y Antyochiíey: żadnemu nie powiádaiac słowa, iedno sámym Zydóm.

20. A byli niektórzy z nich mężowie Cypriyczycy, y Cyreneyczycy, którzy gdy weszli do Antyochiíey, mówili y do Greków, opowiadając Pána Iezusá.

21. Y była z nimi ręká Pańska: Y wielki poczet tych, co uwierzyli, náwrócił się do Pána.

22. Y przyszła o nich wieść do uszu kościoła, który był w Ieruzalem: y posłali Bárnábaszá áż do Antyochiíey.

23. Który przyszedszy, y łaskę Bożą oglądawszy, urádował się, y upominał wszytkich, áby w przedsięwzięciu serdecznym trwali w Panu.

24. Abowiem był mąż dobry, y pełen Duchá świętego y wiary. Y przystála rzesza obfita ku Panu.

25. Y szedł Bárnábasz do Tarsu, áby szukał Szawła: którego gdy nálaź, przyprowadził do Antyochiíey.

26. Y cały rok háwili się tám w kościele: y uczyli rzeszę obfitá tak, iż nayıprwéy názwano w Antyochiíey ucznie Chrześciány.

27. A w té dni nádeszli prorocy z Ieruzalem do Antyochiíey.

28. A powstawszy ieden z nich imieniem Agáhus, oznáymował przez Duchá, iż miał bydz głód wielki po wszytkim świecie: który był zá Klaudiuszá.

29. A uczniowie, iáko kto miał, postanowili káždy posłać ná posługowanie bráciéy, którzy mieszkáli w Zydowskiéy ziemi.

30. Co y uczynili, posławszy do stárszych przez ręce Bárnáby y Szawła.

ROZDZIAŁ XII.

Herod ná Apostoly waząc, Iakubá zabit, Piotra wsadził, który przez Anyotá wywiezion. A Herod w Cezaryey będąc od Anyotá skardny, zdechl.

1. A onégoż czásu oborzył się mocą król Heród, áby utrápił niektóre z kościoła.

2. Y zabił Iakubá brátá Ianowégo mieczem.

3. A widzac, że się podobało Zydóm, przydał, że poimał y Piotra. A były dni Przásników.

4. Którego poimawszy, wsadził do ciemnice, podawszy go czworákiéy czworostrážey żołnierzów pod stráž, chcąc go po Pásce wywiezdz ludowi.

5. A Piotra chowano w ciemnicy. Lecz modlitwá bez przestánku działa się od kościoła do Boga zá nim.

6. A gdy go miał wywiezdz Heród: onéże nocy spał Piotr między dwiema żołnierzmi, zwiázány dwiema łańcuchy: á stróże przed drzwiami strzegli ciemnice.

7. A oto Anyót Pański podle stánał, á iásność się oświeciła w mieszkaniu: á uderzywszy w bok Piotrów, obudził go, mówiąc: Wstań rychło. Y opadły łańcuchy z rąk iego.

8. Y rzekł do niego Anyót: Opász się, y obuy ubranie twoie. Y uczynił tak. Y rzekł mu: Weźm ná się odzienie twoie, á idź zá mną.

9. A wyszedszy szedł zá nim: á nie wiedział, żeby było prawdá, co się działo przez Anyotá: lecz mniéinał, żeby widzenie widział.

10. A gdy minęli pierwszá y wtórą stráž, przyszli do bramy żelaznéy, która wiedzie do miastá, która się im sámá otworzyła. A wyszedszy, przesli iedną ulicę: y nátychmiast odszedł Anyót od niego.

11. A Piotr przyszedszy k sobie rzekł: Teraz wiem prawdziwie, iż Pan posłał Anyotá swégo, y wyrwał mię z ręki Herodowéy, y z

wsztykięgo oczekawania ludu Zydowskiego.

12. A obaczywszy się, przyszedł do domu Máryiéy mátki Ianá, którego nazywano Márkiem: gdzie było wiele zgromadzonych y modlących się.

13. A gdy on kołatał we drzwi u wrot, wyszła dziewczka słuchać, imieniem Rod.

14. A poznawszy Piotrów głos, od radości nie otworzyła wrot: lecz wbieżawszy ozuaymiła, iż Piotr stał przed wroty.

15. A oni rzekli do niéy: Szaleiesz. Ale oná twierdziła, iż się tak rzecz ma. A oni mówili: Anyół iego jest.

16. A Piotr przedsię kołatał. A gdy otworzyli, użyżzeli go y zdumieni się.

17. A kinawszy ná nie ręká, aby milczeli, wypowiedział, iáko Pan wywiódł go z ciemnice, y rzekł: Oznamyćie to Iakubowi y bráćiéy. A wyszedszy szedł ná inné miejsce.

18. A gdy był dzień, rozruch niemáły był między żołnierzmi, co by się z Piotrem stáło.

19. A Heród pyławszy się o nim y nie nálazszy, uczyniwszy wywiádomanie o stróźách, kazał ie wieźdź: A wyiechawszy z Zydowskiej ziemi do Cezáreiéy, tam mieszkał.

20. A był rozniewány ná Tyryczyki y Sydończyki. Lecz oni iednomyślnie przyiácháli do niego, á námówiwszy Blástá, który był podkomorzyn królewskim, prosili o pokóy: dla tego, iż kráiny ich miały żywność od niego.

21. A dnia náznáczoného Heród oblokzy się w szátę królewska, siadł ná stolicy, y czynił rzecz do nich.

22. A lud wołał: Głosy Bożé, á nie człowieczé.

23. A nátychmiast uderzył go Anyół Pański: przeto iż nie dał chwały Bogu: á rostoczony od robáctwá, skonał.

24. A słowo Pańskie rozrastało się y rozmnażało.

25. A Bárnábasz y Száweł wrócili się z Ieruzáleim wykonawszy

postugę, wzięwszy Ianá, którego nazywano Márkiem.

ROZDZIAŁ XIII.

Páweł y Bárnábasz wezwány od Bogá ná to, aby kazali Pogánom, w Cyprze, y w Antyochiíy Christusa opowiddali, dla czego Zydowie przeciwo im powstali.

1. A byli w kościele, który był w Antyochiíy, prorocy y doktorowie, między któremi Bárnábasz y Symon, którego zwano Niger, y Lucyus Cyreneczyk, y Manáhen, który był spolu wychowan z Herodem Tetrárchá, y Száweł.

2. A gdy oni ofiarę czynili Pánu, y pościli, rzekł Duch święty: Odłączcie mi Száwlá y Bárnábaszá ku sprawie, do którejem ich wziął.

3. Tedy poszcząc, y modląc się, y włożywszy ná nie ręce, odprawili ie.

4. A tak oni wysláni od Duchá świętego odeszli do Seleuciíy: á ztántąd wodą się puścili do Cypru.

5. A gdy przyszli do Sáláminy, opowiddali słowo Bożé, w bożnicách Zydowskich. A mieli y Ianá ná posłudze.

6. A przeszedszy wszytkę wyspę aż do Páphu, náleźli niekórego mężá czárnoksiężnika fatesznego proroká, Zydá, któremu było imię Báriesu:

7. Który był przy stároście Sergiuszu Páwele człowiekowi mądrym. Ten przyzwawszy Bárnábaszá, y Száwlá, żądał słuchać słowa Bożego.

8. Ale się im sprzeciwiał Elymás czárnoksiężnik (ábowiem się tak wykláda imię iego) stárájac się iákoby odwrócić stároste od wiary.

9. Tedy Száweł, który y Páweł, nápełniony Duchá świętego, weyżrzawszy nań,

10. Y rzekł: O pełny wszelkiéy zdrády y wszelkiéy przewrotności, synu dyabelski, nieprzyiáćielu wszelkiéy sprawiedliwości, nie przestawasz wywráćac prostych dróg Pańskich.

11. A oto teraz ręká Pańská nád tobá: y będziesz ślepyin, nie widząc słońcá aż do czasu. A nátych-

miast padł nań mrok y ciemność: á chodząc w okolo szukał, ktoby mu rękę podał.

12. Tedy stárostá widząc, co się stało, uwierzył: zdumiewając się nád nauką Páńską,

13. A puściwszy się woda z Páphu Páweł, y ci, co z nim byli, przyszedli do Pergí Pámphiliéy. A Ian odszedszy od nich wrócił się do Ieruzálem.

14. Ale oni przeszedszy Pergé, przyszedli do Antyochiiéy Pízi-dey-skiéy: á wszedszy do bożnice w dzień sobotni, usiedli.

15. A po przeczytaniu zakonu y proroków, posłali arcybożnicy do nich, mówiąc: Mężowie bráćia, iesli macie u siebie mowę nápominańia do ludu, mówcie.

16. A powstawszy Páweł, y ręká milczenié uczyniwszy, rzekł: Mężowie Izráelscy, y którzy się boicie Bogá, słuchaycie:

17. Bóg ludu Izráelskiego obrał oycé nászég, y wywyższył lud, gdy mieszkáli w ziemi Aegyptskiéy, y wywiódł ie z niéy wyniosłym rámnieniem:

18. Y przez czas czterdziéści lat znośił obyczáie ich ná puszczy.

19. A wygládzivszy siedin narodów w ziemi Chánáneyskiéy, losem im podzielił ziemié ich,

20. Iákoby po czterech set y pięćdziesiąt lat: á potym dał Sędzié aż do Sámuelá proroká.

21. A od onégo czasu próśili o królá: y dał im Sáula syná Cys, mężá z pokoleniá Beniámin, lat czterdziéści.

22. Y odiawszy go, wzbudził im Dawidá królá: któremu świadectwo wydawájąc, powiedział: Nálázlem Dawidá syná Iesse, mężá wedle sercá mego, który czynić będzie wszytkié woli meie.

23. Z tegóz náśienia Bóg wedlug obietnice wywiódł Izráelowi zbáwicielá Iezusá:

24. Gdy przed oblicznością przyszcía iego Ian opowiadał chrzest pokuty wszytkiemu ludowi Izráelskiemu.

25. A gdy Ian wypełnił bieg swój, mówił: Kim mię bydz inniémacie, nie iestem ia: ále oto idzie zá mná,

któregó obuwia nóg nie iestem go-dzien rozwiézać.

26. Mężowie bráćia, synowie narodu Abráhámowego, y którzy mié-dzy wámi boią się Bogá, wam iest poslané słowo zbáwienia tego.

27. Abowiém którzy mieszkáli w Ieruzálem, y ksiáżetá iego nie znájąc tego, y głosów prorockich, które przez każdy szábbát czytáné bywáia, osádzivszy wypełnili:

28. A nie ználazszy w nim przy-czyny żadnéy śmierci, próśili Píla-tá, áby go zabili.

29. A gdy wykonáli wszytko, co o nim nápisáno było, ziąwszy go z drzewá, włożyli go do grobu.

30. Lecz Bóg wzbudził go od umárlych dniá trzeciego.

31. Który widziány był przez wiele dni od tych, którzy z nim społu przyszedli byli z Gálileiéy do Ieruzálem, którzy aż dotąd są świádkámi iego do ludu.

32. Y my opowiedamy wám tę obietnicé, która się oycóm stáła.

33. Ze iá Bóg wypełnił dziatkom naszym wzbudivszy Iezusá. Iáko też iest nápisano w psalmie wtó-rym: Syn mój iestes ty, iam cié dziś porodził.

34. A iż go wzbudził od umárlych, że się iuż nie ma wrócić do skáżenia, tak powiedział: Zec wam dam swięté Dawidowé wiérné.

35. Przeto y indziéy powiáda: Nie dasz swiętemu twemu ogládac zkáżenia.

36. Abowiém Dawid wieku swoiego usłużywszy Bożéy woli zásznał: y przyłączon iest do oyców swoich, y uznał skáżenie.

37. Lecz któregó Bóg wzbudził, nie widziá skáżenia.

38. Niech wam tedy będzie wiádomo, mężowie bráćia, iż przez tego powiáda się wam odpuszczenié grzechów, od wszytkiego, w czyméście nie mogli bydz przez zakon Moyzészów uspráwiedliwieni.

39. Przez tego wszelki, który wierzy, uspráwiedliwion bywa.

40. A przetóz pátrzcíe, áby ná was nie przyszło, co powiedziáno w prorocéh:

41. Obáczcie wzgárdziciele, y dzi-wuycie się, á zginie. Bo ia sprá-

wuię sprawę za dni wászych, sprawę, który nie uwierzyicie, gdyby wam kto opowiadał.

42. A gdy oni wyszli, próbili, aby w drugi szabbát mówili do nich też słowa.

43. A gdy się rozeszło zgromádenie, poszło wiele z Zydów, y z nabożnych nowo nawróconych za Pawłem y Bárnábaszem: którzy mówiac radzili im, aby trwali w łasce Bożey.

44. A w przyszły szabbát málo nie wszystko miásto zebrało się ku słuchaniu słów Bożego.

45. Lecz Zydowie widzac oné rzęsze, nápełnieni są zazdrości, y sprzeciwiali się temu, co Paweł powiadał, bluźniac.

46. Tedy Paweł y Bárnábasz bezpiecznie rzekli: Wam było nápród trzeba opowiedać słowo Boże: ále ponieważ ie odrzucać, á osadzac się niegodnymi bydź wiecznego żywota, oto obracamy się do pogánów.

47. Abowiém nam tak rozkazał Pan: Postanowilem cię za światło pogánóm, abyś był ná zbawienie aż do kráiu ziemi.

48. A poganie słyzac urádownili się, y wielbili słowo Páńskie: y uwierzyli, ile ich iedno było zrzádzonych ku żywotowi wiecznemu.

49. Y rozsięwało się słowo Páńskie po wszystkiey kráinie.

50. Lecz Zydowie poduszczyli niewiasty nabożné y uczciwé, y przednieysze miásta: y wzbudzili przesładowanie ná Pawła y Bárnábaszá, y wyrzucili ie z gránic swych.

51. A oni otrzasnąwszy proch nóg ná nie, przyszli do Ikonium.

52. Uczniowie też nápełniáli się wesela, y Duchá świętego.

ROZDZIAŁ XIV.

Zydowie wzburzyli Pogány przeciw Chrześcianóm, Paweł z Bárnábaszem uciekając do Listru, chrońmego uzdrowił: d gdy im ofiáry czynić chcieli, bronili im tego. Potym gdy Paweł ukámiowan był, y z midst wywleczon, nie przestał Christusá przepowiadć.

1. Y stało się w Ikonium, że pospolu weszli do bożnice Zydowskiey: y mówili, tak, że wielkie mnóstwo Zydów y Greków uwierzyło.

2. Lecz Zydowie, którzy niewierni byli, pobudzili y ku gniewowi wzruszyli sercá Pogáńskie przeciw bráćiey.

3. Przetóż niemáły czas strawili bezpiecznie poczynáiac w Panu: który dawał świadectwo słowu łaski swoiey, y czynił, że znaki y cudá się działy przez ręce ich.

4. Y rozdwoilo się pospólstwo mieyskie: y byli iedni z Zydzy, á drudzy z Apostoly.

5. A gdy się stało náysćie Pogánów y Zydów z kšiażęty ich, aby ie spotwarzyli, y ukámiowali:

6. Dowiedziawszy się udali się do miast Likáońskich, do Listry y Derhy, y wszystkie w okolicy kráiny: y tam opowiadali Ewángeliá.

7. A mąż niektóry w Listrze niemocny ná nogi siedział, chroń z żywota mátki swoiey: który nigdy nie chodził.

8. Ten słuchał Pawła mówiacégo. Który náń patrząc, y widzac, że miał wiarę, aby był uzdrowion:

9. Rzekł głosem wielkim: Wstań ná nogi twoie prosto. Y wyskoczył, y chodził.

10. A rzęsze widzac, co uczynił Paweł, podniosły głos swój mówiac po Likáońsku: Bogowie, stawszy się ludzióm podobni, zstąpili do nas.

11. Y nazywali Bárnábaszá Iowiszem, á Pawła Merkuryuszem: ponieważ on przodkował w nowie.

12. A kápłán Iowiszów, który był przed miástem, woły y wieńce do wrót przyniozszy, chciał z ludem osiárować.

13. Co uslyszawszy Apostolowie Bárnábasz y Paweł, rozdárszy odzienia swoje wskoczyli między rzęsze wołáiac,

14. Y mówiac: Mężowie, co to czynicie? y myć śmiertelni iestęśmy wam podobni ludzie: opowiadáiac wam, abyście się od tych próżnych rzeczy nawrócili do Bogá żywego, który uczynił niebo, y zie-

mie, y morze, y wszystko, co w nich jest:

15. Który zá przeszłych wieków dopuszczał wszystkim Pogánóm chodzić ich drogami.

16. A iście nie zostawił sámego siebie bez świadectwa: czyniąc dobrze z niebá, dawaiać dżdże y czasy urodzajné, nápełniaiać pokármem y weselem serca nászé.

17. A to mówiać záledwie uspokoiłi rzésze, że im nie ofiarowali.

18. Y nádeszli niektórzy z Antyochiiéy y z Ikoniiéy Zydowie: á ná-mowiwszy rzésze, y kámiuniać Pawła, wywlekli go z miastá, mniemiaiać, żeby umarł.

19. Lecz gdy go uczniowie obståpili, wstawszy wszedł do miastá: á názájutrz wyszedł do Derben z Bárnábaszem.

20. A gdy opowiedzieli Ewáneliá miastu onému, y náuczylí wielu: wrócili się do Listry, y Ikonium, y Antyochiiéy:

21. Utwierdziaiać sercá uczniów, y nápominiaiać, áby trwali w wierze: á iż przez wiele ucisków trzeba nam wniéść do królestwa Bożego.

22. A gdy postanowili im káptany w każdym kościele, y modlili się z poszczeniem, polecili ie Pánu, w którego uwierzyli.

23. A przedszly Pizidyá, przyszli do Pámphiliíéy:

24. Y opowiedziawszy w Pergiiéy słowo Pańskie, poszli do Attáliéy:

25. A ztamtąd płynęli do Antyochiiéy: zkąd byli oddáni łasce Bożey ku sprawie, którą wykonáli.

26. A przedszly, y kościół zgromádziwszy opowiedzieli, iáko wielkie rzeczy Bóg uczynił z nimi: á iż Pogánóm otworzył drzwi wiary.

27. Y przemieszkałi czas niemáły z uczniami.

ROZDZIAŁ XV.

Dla rosterku o chowdniu ceremoniiéy stárego zakonu, konciliúm w Ieruzdem było. Ná którym okolo tego ustáwiono. Bárnábasz się od Pawła odtoczył.

1. A niektórzy przedszly z Zy-

dowskiéy ziemié nauczali brácią: Iż, iesli się nie obrzezećie wedle zwyczáiu Moyzészowego, nie mozećie bydz zbáwieni.

2. Gdy się tedy stał rozruch niemáły Pawłowi y Bárnábaszowi przeciwko nim, postanowili, áby szli Paweł y Bárnábasz, y niektórzy inni z drugich, do Apostołów, y do stárszych do Ieruzáleń, z strony sporu tego.

3. Oni tedy prowadzeni od kościoła, przeszli Phenicyá, y Sámáryá, oznáymiaiać náwrócenie pogánów: y czynili wielką radość wszystkiéy bráciéy.

4. A gdy przyszli do Ieruzáleń, przyięci byli od kościoła, y od Apostołów, y stárszych: opowiaiaiać, cokolwiek Bóg z nimi czynił.

5. A powstáli niektórzy z sekty Pháriseuszów, którzy uwierzyli, mówiać: Iż ie potrzebá obrzezać, roskázáć teź, żeby zachowali zakon Moyzészów.

6. Y zebráli się Apostołowie, y stárszy weyźrzec w to słowo.

7. A gdy było wielkie gadanie, wstawszy Piotr rzekł do nich: Mężowie brácia, wy wiećie, że od dawnych dni Bóg obrał między námi, áby przez usta moje poganie słucháli słowa Ewáneliíéy, y wierzyli.

8. A Bóg, który zna sercá, dał świadectwo, dawszy im Duchá świętego, iáko y nam.

9. Y nie uczynił żadnéy różnice między námi y nimi, wiara oczyściwszy sercá ich.

10. Teraz tedy przecz kuście Bogá, chcąc wlozyć iármzo ná szyję uczniów, którego áni oycowie nási, áni my, znośiećmy nie mogli?

11. Ale przez łaskę Pána Iezusá Christusá wierzymy, iż będiem zbáwieni, ták, iáko y oni.

12. Y umilknęło wszystko zgromádenie: á słucháli Bárnábaszá y Pawła, opowiaiaiających, iáko wielkie znaki y cudá czynił Bóg między pogány przez nie.

13. A gdy umilknęli, odpowiedział Iákub mówiać: Mężowie brácia słuchacie mnie.

14. Symon powiedział, iáko piérwéy náwiedził Bóg, áby z Pogánów wziął lud imieniowi swemu.

15. A z tym się zgadzają słowa Proroków, iako jest napisano :

16. Potym się wrócę, y znowu zbuduję przybytek Dawidów, który upadł, a rozwaliny jego znowu pobuduję, y naprawię ji :

17. Aby drudzy ludzie szukali Pána : y wszyscy narodowie, nád którymi wzywáne jest imię moje, mówí Pan czyniący to.

18. Znáioma jest od wieku Pánu spráwá jego.

19. Przetóż mnie się zda, nie przykrzyć się tym, którzy się z pogánów nawracają do Boga :

20. Ale písać do nich, aby się wstrzymawali od splugáwienia háłwánów, y porubstwá, y od rzeczy dawionych, y od krwi.

21. Abowiém Moyzesz od dawnych czasów ma w każdym mieście té, którzy go opowiadają w bożnicách, gdzie ná każdy szábbát czytają.

22. Tedy się podobało Apostołóm y starszym ze wszystkim kościołem wybrać męże z siebie, y posłać do Antyochiiéy z Páwlem, y Bárnábaszem, ludę, którego zwano Bársábaszem, y Sylę, męże przedniejsze między bracią :

23. Napisawszy przez ręce ich. Apostołowie y stárszy braciá, tym, którzy są w Antyochiiéy, y w Syriiéy, y w Cylicyiéy, braciéy, którzy są z pogánów, zdrowia.

24. Gdyżesmy słyszeli, iż niektórzy z nas wyszedszy zátwożyli was słowy, przewracając dusze wászé, którymesmy nie roskazáli :

25. Zdało się nam wespołek zebrany, wybrać męże y posłać do was z namiłéyszymi nászymi Bárnábaszem y Páwlem,

26. Ludźmi, którzy wydáli dusze swé dla imienia Pána nászego Iezusá Christusá.

27. A przetóżeśmy posłáli Iudásá y Sylę, którzy też sami ustnie toż powiedzą.

28. Abowiém zdało się Duchowi świętému, y nam, abyśmy więcéy nie kładli ná was ciężaru, oprócz tych potrzebnych :

29. Abyście się wstrzymawali od rzeczy háłwánóm ofiarowanych, y od krwi, y od rzeczy dawionéy, y

od porubstwá: których rzeczy strzegąc się, dobrze uczynicie. Miéćcie się dobrze.

30. A tak oni odpráwieni przyszli do Antyochiiéy: a zebrawszy mnóstwo, oddáli list.

31. Który przeczytawszy, urádowali się z pocieszenia.

32. A Iudás y Sylás, będąc y sami Proroki, wielá słów cieszyli bracią, y utwiérdzili.

33. A pomieszkawszy tam czas nieiáki, odpráwieni są z pokojem od braciéy do tych, którzy ie byli posłáli.

34. Lecz Syli zdało się tam zostać, a Iudás sam poszedł do Ieruzálem.

35. A Páweł y Bárnábasz mieszkáli w Antyochiiéy, náuczając y przepowiadając z wielém innym słowo Pańskie.

36. A po kilku dni rzekł do Bárnábaszá Páweł: Wróciwszy się náwiedzmy bracią po wszytkich miésciech, w którycheśmy opowiadáli słowo Pańskie, iákoli się mają.

37. A Bárnábasz chciał wziąć z sobą y Ianá, którego zwano Márkiem.

38. Ale Páweł prosił go, aby nie był przyiet, iako ten, który odstáł od nich z Pámphiliéy, a nie chodził z nimi ná pracę.

39. Stała się tedy różnicá, tak, iż odszedł jeden od drugiego: a Bárnábasz wziąwszy z sobą Márká, wiózł się do Cypru.

40. Lecz Páweł obrawszy Sylę poszedł, będąc poruczony łasce Bożéy od braciéy.

41. Y obchodził Syriá y Cylicią, utwiérdzając kościoły: roskazując chować przykazania Apostołow y stárszych.

ROZDZIAŁ XVI.

Páweł z Sylą do Derben, y do Listryey przyszedzy, Tymotheusza obrzézuié. Obszedszy wiele miast każąc, w mieście Philippis, iż uzdrowił opętáną dziewkę, mióttými sieczon, y do ciémnice wsadzon, dla wybawion.

1. Y przyszedł do Derby, y do Listry. A oto był tam uczeń niektóry

inieniem Tymotheusz, syn niewiasty Zydowki wiernéy, z oycá Pogániná.

2. Temu dobre świadectwo dawáli, którzy byli w Listrze y w Ikonium bracia.

3. Tego chciał Páweł, áby z nim szedł: y wzięwszy obrzezał go dla Zydów, którzy ná onych miejscách byli: bo wszyscy wiedzieli, że oćiec jego był Pogáninem.

4. A gdy chodzili po mieściech, podawali im ku chowaniu nauki, które były postanowioné od Apostołów y stárszych, którzy byli w Ieruzalem.

5. A kościoły utwierdzały się wiarą, y co dzień ich w liczbę przybywało.

6. A przedszedzszy Phrygią, y krainę Gálátcká, zabronił im Duch święty przepowiadać słowa Bożego w Azyye.

7. A przyszedzszy do Misyiéy, kúfili się ísć do Bithyniíe: y nie dopuścił im Duch Iezusów.

8. A przedszedzszy Misiią, wstąpiłi do Troády.

9. Y ukazało się Páwłowi w nocny widzenie: Mąż niektóry Mácedończyk stánał, y prosił go, y mówił: Przyszedz do Mácedoniíe rátuty nas.

10. A gdy uyrzał widzenie, nátychmiast stáraliśny się ísć do Mácedoniíe będąc upewnieni, iż nas Bóg wezwał ku powiedaniu im Ewánieliéy.

11. A puściwszy się woda z Troády, prostośny iecháli do Sámotráciéy, á názáitrz do Neápolu:

12. A ztámtąd do Philippów, które jest piérwsze miásto w stronie Mácedońskiéy, nowá osádá: y byliśmy w tymże mieście kilka dni rozmawiając.

13. A w dzień sobotni wyszliśmy z bramy nád rzekę, gdzie się zdáło, áby hywała modlitwá: y usiadzszy mowiliśmy do niewiast, które się były zeszyły.

14. A niektóry niewiastá imieniem Lidia, z miásta Tyátyrskiégo, która szarłat przedawála, chwálaça Bogá słuchała: której Pan otworzył serce, áby przykionila do tego, co powieðał Páweł.

15. A gdy była ochrzczona, y dóm iéy, prosiła mówiac: Ieśliście mié osądzieli bydź wierną Panu, wnidźcie do domu mego, y mieszkajcie. Y przymusiła nas.

16. Y przydáło się, gdyśny szli ná modlitwę, iż dziewká niektóry, co miała ducha Python, potkała się z námi, która zysk wielki pánom swym czynila wieszcząc.

17. Tá chodząc z Páwłem, y z námi, wołała mówiac: Ci ludzie są słudzy Bogá naywyższego, którzy wain oznajmują drogę zbawienia.

18. A to czynila przez wiele dni. Lecz Páweł bolejąc y obroćiwszy się rzekł duchowi: Roskázuięć w imię Iezusá Christusá, ábyś od niéy wyszedł. Y wyszedł onéże godziny.

19. A widząc pánowie iéy, iż wyszła nádzieia zysku ich, poimawszy Páwła y Sylę wiedzli ná rynek do pánow:

20. A podawszy ie urzędowi, rzekli: Ci ludzie niepokóy czynią w mieście nászym, gdyż są Zydowie:

21. Y opowiedaia zwyczaj, którego się nam przyjmować nie godzi, áni czynić: gdyeśny są Rzymiánie.

22. Y zbieżał się człowiek popospolity przeciw nim: á urząd rozdárszy szaty ich, kazal ie siec rozgami.

23. A gdy im wiele ran zádałi, wrzucili ie do więzienia: roskažuiać stróžowi, áby ich pilnie strzegli.

24. Który wzięwszy tákowie roskażanie, wsádził ie do wnétrznego tárasu, á nogi ich zámknął w kłodę.

25. Lecz o pólnocy, Páweł y Sylás modląc się, chwálili Bogá. A słucháli ich, którzy byli w więzieniu.

26. A zpretká powstało wielkie ziemie trzęsienie, tak, iż się poruszyły fundamenty ciemnice. Y wnet się otworzyły waszytkie drzwi, y rozwieżały się pęta waszytkich.

27. A ocuciwszy się stróż ciemnice, y uyrzawszy drzwi otwózone u ciemnice, dobywszy mieczá, chciał się zabić, mniemając, iż więźniowie puciekali.

28. Lecz Páwół zawołał głosem wielkim, mówiąc: Nie czyni sobie złego: boćieśmy sám wszyscy.

29. A kazawszy zaświecić, wszedł, y drząc przypadł do nóg Páwłowi y Syli.

30. A wywiodszy ie z więzienia, rzekł: Pánowie, cóż mam czynić, ábych był zbáwion?

31. A oni rzekli: Wiérz w Páná Iezusá, á będziesz zbáwion ty, y dóm twój.

32. Y opowiedáli mu słowo Pániekié we wszystkichi, którzy byli w domu iego.

33. A wzięawszy ie onéże godziny w nocy, omył rány ich: y był ochrzczony sam, y wszytek dóm iego nátychmiast.

34. A wprowadziwszy ie do domu swego, nágotował im stoł, y rádował się ze wszystkim domem swym, uwierzywszy Bogu.

35. A gdy był dzień, postął urząd ceklarze, mówiąc: Wypuść oné ludzie.

36. Y opowiedział té słowá stróż ciemnice Páwłowi: Iż urząd postął, ábyście byli wypuszczeni: teraz tedy wyszedzsy, idźcie w pokoiu.

37. A Páwół rzekł im: Ubiwszy nas iáwnie, nie osádzonych, ludzie Rzymiány, wrzucili do ciemnice: á teraz nas potáiemnie wypycháją? Nie ták: ále niech przyida, á sami nas wypchną.

38. Y oznaymili urzędowi ceklarze té słowá. Y bali się usłyszawszy, że Rzymianie byli.

39. A przyszedzsy przepraszáli ie, y wywiodszy prósili, áby wyszli z miastá.

40. A wyszedzsy z ciemnice, weszli do Lidiéy: y użytrawszy brácią pocieszyli ie, y poszli.

ROZDZIAŁ XVII.

Páwół w Tessalonice y w Berze wielki owoc w wierze Pániekiéy czyni, dle go Zydowie wyganidią. Potym w Athendch z Philosophy się gáda, á Dyonizyusz z Arcopágu ku Christusowi náwrócił.

1. A przeszedzsy Amphipól y Apollonia, przyszli do Tessaloniki, gdzie była bożnica Zydowska.

2. A Páwół wedle zwyczáiu wszedł do nich, y przez trzy szábáty rozmawiał z nimi z pismá:

5. Wywodząc y wykłádájąc: że była potrzeba, áby Christus cierpiał y zmartwychwstał: á iż ten Iezus iest Christusem, którego ia wam opowiadám.

4. A niektórzy z nich uwierzyli, y przyłączyli się do Páwła y Syle: y z nabożnych y z pogan mnóstwo wielkie, y niewiast zacnych niemáło.

5. Ale Zydowie wzruszeni zázdroszczá, y nábrawszy z sobá z pospólstwá złych niekórych ludzi, y rozruch uczyniwszy, wzburzyli miásto: á nászedzsy ná dóm Iázonów, szukáli ich, áby ie wywiedli przed pospólstwo.

6. A nie nálazszy ich, wlekli Iázoná y niekórą brácią do przełożonych mieyskich, wołájąc: iż ci, którzy miásto wzburzáją, y tu przyszli:

7. Któré przyjął Iázon: á ci wszyscy czynią przeciw dekretóm Césárskim, powiádájąc, iż iest król inszy Iezus.

8. Y wzburzyli pospólstwo, y przełożoné miastá, którzy tego słuchali.

9. A wzięwszy słuszną sprawę od Iázoná y od innych, puścili ie.

10. A brácia wnet w nocy wypráwili Páwła y Sylé do Bereie. Którzy przyszedzsy weszli do bożnice Zydowskiey.

11. A ci byli przedniejszy z tych, którzy są w Tessalonice, którzy przyjęli słowo ze wszystká ochotą ná każdy dzień wywiádaiąc się pismá, iesliby się to ták miáło.

12. A przetóz wiele ich uwierzyło z nich, y niewiast pogańskich uczciwych, y mężów niemáło.

13. A gdy się dowiedzieli w Tessalonice Zydowie, iż y w Bereiey opowiadáne iest od Páwła słowo Boże, przyszli téż tám wzruszájąc, y podburzájąc pospólstwo.

14. A tedy wnet Páwła wysłáli brácia, áby szedł áż do morzá: á Sylás y Tymotheusz pozostáli tám.

15. A ci, co odprowadzáli Páwła, záwiedli go áż do Athen: á wzięawszy roskazánié od niego do

Syle y Tymotheuszá, żeby co nayrchléy przyszli do niego, odeszli.

16. A gdy ich Páweł w Atheniéch czekał: wzruszał się w nim duch iego, widząc miásto udané ná bałwochwálstwo.

17. A przetóz rozmawiał w bożnicy z Zydzy, y z nabożnymi, y ná rynku ná każdy dzień z tymi, co tam byli.

18. A niektórzy z Epikurów y Stoików Philozophów gadáli się z nim: y jedni mówili: Cóż wżdy ten słowošiewiczá mówić chce? A drudzy: Zda się bydz opowiadáczem nowych bogów: iż im lezusa y zmartwychwstánié opowiadał.

19. Y porwawszy go, wiedli do Areopagu, mówiac: Możemyli wiedzieć, co to jest zá nowa náuka, którą ty powiadasz?

20. Bo iákies nowe rzeczy przynosisz do uszu nászych. A przetóz chcemy wiedzieć, co to ma bydz.

21. (A wszyscy Atheńczycy, y przychodniowie goście, żadná się insza rzeczá nie bawili, jedno ábo powiádaniem, ábo słuchániem czego nowego).

22. A stoiac Páweł w pośrzod Areopagu, rzekł: Mężowie Atheńczycy, we wszystkim was widzę iákoby zabobonniejszymi.

23. A bowiém chodząc y pátrząc ná bałwany wasze, znalazem też ołtarz, ná którym było napisáno Nieznaiomemu Bogu. Co tedy nie znaiac chwalicie, to ia wam opowiadam.

24. Bóg, który uczynił świat, y wszystko, co ná nim, ten będąc Pánem niebá y ziemié, nie mieszka w košciélech ręká uczynionych:

25. Ani rękómá ludzkimi bywa chwálon, potrzebuiac czego: gdyż sam dáwa wszystkim żywot, y dech, y wszystko:

26. Y uczynił z jedného wszytek rodzaj ludzki, áby mieszkáli po wszytkiéy ziemi: zámierzwszy postanowienie czasy, y granice mieszkania ich:

27. Aby szukáli Bogá, owaby go snac namácáli ábo náleżli: choćiac od každého z nas nie jest dáleko.

28. A bowiém w nim żywiewy, y

ruszamy się, y iesteśny: iáko y niektórzy z waszych Poetów powiedzieli: Iego bowiém y rodziem iesteśny.

29. Będac tedy rodziem Bożym, nie mainy rozumieć, áby złotu, ábo śrebru, ábo kámiéniewi ryćinie rzemiesla y wymysłu czlowieczego, bóstwo miało bydz podobné.

30. A czásyc też niewiádomości przegládaiac Bóg teraz oznáymie ludzióm, áby wszyscy wszedy pokutowáli:

31. Dla tego, iż postanowił dzień, w który ma sádzić świat w spráwiedliwosci, przez męża, przez którego postanowił wiarę podaiac wszystkim, wskrzešiwszy go od umarłych.

32. A uslyszawszy o zmartwychwstaniu, jedni się násmiewáli, á drudzy rzekli: Będziem cię drugi raz o tym słuchac.

33. Tak Páweł wyszedł z pośrzodku ich.

34. A mężowie niektórzy przystawszy do niego, uwierzyli: między którymi y Dyonizyus Areopágitá, y niewiásta imieniem Dámáris, y drudzy z nimi

ROZDZIAŁ XVIII.

Páweł w Koryncie, w Acháiej, y w Ephezie każac, wiele cierpiawszy, wiele ich nawrócił ku Pánu Christusowi.

1. Potym odszedszy z Athen, przyszedł do Korynthu:

2. A nálazszy niektóryego Zydá imieniem Aquilę, rodem z Pontu, który był niedawno z Wlóch przyszedł, y Pryscyllę żonę iego, (dla tego, iż był przykazał Klaudyusz, áby Zydowie wszyscy poszli precz z Rzymu) przyszedł do nich.

3. A iż był tegoż rzemiesla, mieszkał u nich y robił (á byli námienniczego rzemiesla).

4. Y rozmawiał w bożnicy ná każdy szábbát, przypominaiac imię Pána lezusowo, y namawiał Zydzy y Greki.

5. A gdy przyszli z Mácedoniiéy Sylás y Tymotheusz, nálegał słowem Páweł, ošwiadcziac Zydóm, że lezus jest Christusem.

6. Lecz gdy się oni zastawali y bluźnili, wytrzasnąwszy szaty swé rzekł do nich: krew waszą na głowę waszą: czystym ia: odychmiasz póyde do Poganów.

7. Y odszedszy ztamtąd wszedł w dóm niektórego imieniem Tytá Iustá, który służył Bogu; którego dóm był podle bożnice.

8. A Krispus arcybożnik uwierzył Pánu ze wszystkim swym domem: y wiele Korynthyan słuchając uwierzyło, y chrzest przyjmowało.

9. Y rzekł Pan Páwłowi w nocy przez widzenie: Nie bój się, ále mów, á nie milcz:

10. Dla tego, żem ia iest z tobą: á żaden się na cie nie rzuci, ábyć miał zaszkozić: ábowiem ia wielki lud mam w tym mieście.

11. Y zmieszkał tam rok y sześć miesięcy nauczając u nich słowa Bożego.

12. A gdy Gállio był starostą w Achái, powstałi iednomyślnie Zydowie przeciw Páwłowi, y przywiedli go do sądu,

13. Mówiąc: Iż ten przeciw zakonowi namawia ludzie chwalić Boga.

14. A gdy poczynął Páweł ustá otwarzać, rzekł Gallio do Zydów: O mężowie Zydowscy, gdyć by co niesprawiedliwego było, ábo zło czynstwo wielkie, słuszniebych was wyćierpiał.

15. Lecz jeśli są gadki o słowie, y imionach, y zakonie waszym, sám tego patrzyć: ia nie chcę bydź tego sędzią.

16. Y odegnał je od stolice.

17. A porwawszy wszyscy So-sthená arcybożniká, bili go przed stolicą: á Gállio nic o to nie dbał.

18. A Páweł gdy ieszcze przez nienatły czas zmieszkał, pożegnawszy się z bracią, wiózł się do Syriyé, (á z nim Pryscillá y Aquilá), który sobie głowę był ogolił w Kenchrze: bo miał słuh.

19. Y przyszedł do Ephezu, y tam je zostawił. A sam wszedszy do bożnice, rozinawiał z Zydym.

20. A gdy oni prośili, żeby dłuższy czas zmieszkał, nie zezwolił:

21. Ale pożegnawszy się y rze-

kszy: Wróćę się zaś do was za wolą Bożą: y puścił się z Ephezu.

22. A gdy przyszedł do Cezareiéy, wstąpił, á kościół pozdrowił, y puścił się do Antyochiiéy.

23. Y zmieszkawszy tam niektóry czas wyszedł, obchodząc porządnie krainę Galácká, y Phrygiá, utwierdzając wszystkie ucznie.

24. A Zyd niektóry imieniem Apollo, rodem z Alexándryiéy, mąż wymowny, zaszedł do Ephezu, będąc potężny w pismiech.

25. Ten był nauczony w drodze Pańskiéy, á żapalony duchem, mówił y nauczał pilnie tego, co się tknie Iezusá: wiedząc tylko o chrzcie Ianowym.

26. Ten tedy począł bezpiecznie poczynąć w bożnicy. Którego usłyszawszy Pryscyllá y Aquilá, przyjęli go, y pilniéy mu wyłożyli drogę Pańską.

27. A gdy chciał isdź do Acháiéy, náprominając bracią, pisali do uczniów, áby go przyjęli. Który gdy przyszedł, wiele pomagał tym, którzy uwierzyli.

28. Ábowiem potężnie przekonywał Zydym iawnie, okazując z pismá, iż Iezus iest Christusem.

ROZDZIAŁ XIX.

Páweł w Ephezie kaząc, y zndmioná czyniąc, gdy się brał do Ieruzdalem, Demetryus przeciwko iemu lud zbyrzył.

1. Y stało się gdy Apollo był w Koryncie, iż Páweł schodźiwszy górne strony przyszedł do Ephezu: y nálaźł niektóre ucznie,

2. Y rzekł do nich: Zaliście wzięli Duchá świętego, gdyście uwierzyli? A oni rzekli do niego: Ale ániśmy słycháli, jeśli iest Duch święty.

3. A on rzekł: W czymżeście tedy są ochrzczeni? Którzy powiedzieli: We chrzcie Ianowym.

4. Y rzekł Páweł: Ian chrzcził chrztem pokuty lud, mówiąc: Aby w onégo, który miał przysdź po nim, uwierzyli, to iest, w Iezusá.

5. To usłyszawszy, ochrzczeni są w imię Páná Iezusowé.

6. A gdy ná nie włożył ręce Páweł, przyszedł ná nie Duch święty, y mówili języki, y prorokowali.

7. A wszystkich mężów było około dwunastie.

8. A wszedźszy do bożnice, mówił bespiecznie przez trzy miesiące, rozmawiając, y namawiając o królestwie Bożym.

9. A gdy się niektórzy zatwardzali, y nie wierzyli, ziorzecząc drogę Bożą przed pospólstwem, odstąpiwszy od nich, odłączył ucznie: co dzień rozmawiając w szkole niektórych Tyranná.

10. A to się działo przez dwie lecie: tak, iż wszyscy, którzy mieszkáli w Azyiéy, słucháli słowa Páńskiego, Żydowie y Pogánié.

11. Y nie lada cudá czynił Bóg przez rękę Páwlowę:

12. Tak, iż też na choré przynoszono chustki ábo pasy od ciała jego, y odchodziły od nich choroby, y duchowie źli wychodzili.

13. A kuśli się niektórzy y z włóczących się Żydów zaklináčzów, wzywać nád tymi, którzy mieli duchy złé, imienia Pána Jezusowego, mówiąc: Poprzyśięgam was przez Jezusá, którego Páweł opowiada.

14. A było siedm niektórych synów Scewy Żydá przedniejszego kapłaná, którzy to czynili.

15. A odpowiedziawszy duch zły, rzekł im: Znam Jezusá y wiem Páwłá: ále wy cóście zaccz?

16. Y wskoczywszy ná nie człowiek, w którym był duch zły, á opánowawszy obudwu, zmocnił się przeciwko im: tak, iż nágo y zranieni ućiekl y domu onégó.

17. Y było to wiadomo wszystkim Żydom y Pogánóm, którzy mieszkáli w Ephezie: y padł ná oné wszystkie strách, y sławiło się imię Pána Jezusowo.

18. A wiele wierzących przychodziło, spowiedájąc się y opowiedájąc áczynki swoje.

19. Y wiele z tych, którzy się dwornością paráli, znieśli księgi y popalili przed wszystkimi: á obrachowawszy cenę ich, znaleźli sumnę pięćdziesiąt tysięcy srébrników.

20. Tak potężnie rosło słowo Boże, y zmacniało się.

21. A gdy się to spełniło, umyślił Páweł w Duchu, przeszedźszy Macedoniá y Acháią iśdź do Ieruzálem, mówiąc: Iż potym, gdy tam będę, potrzebá mi y Rzym widzieć.

22. Y posławszy do Mácedoniéy dwu z tych, którzy mu służyli Tymotheuszá y Erástá, sám ná czás pozostał w Azyiéy.

23. A onégó czásu stał się rozruch nieináły około drogi Pánskiéy.

24. Abowiém niektóry imieniem Demetrius srzebrnik, który robił zbory Dyanie: czynił nie mały zysk rzemieślników.

25. Któré zwoławszy y té, którzy takowymi byli rzemieślniki, rzekł: Mężowie, wiecie, iż z tego rzemieslá jest násze nábycie:

26. A widziéie y słysziéie, że nie tylko w Ephezie, ále máło nie wszystkiey Azyiéy, ten Páweł namawiając odwrócił wielką rzészá, mówiąc: że nie są bogowie, które rękoma dziaítaia.

27. A nie tylko będzie niebespieczno, áby nam tá cząstká nie przysła w nágánienie: ále áby y kóściól wielkiey Dyany nie był nizacz poczytan: ále y pocznie niszczyć máiestat téy, którą chwáli wszystká Azya y wszytek świat.

28. Co gdy usłyszeli, nápełnieni są gniewu, y krzyknęli mówiąc: Wielka Dyána Ephezka.

29. Y nápełniło się wszystko miásto zamieszánia, y wtárgnęli iednostáynie ná Théátrum, porwawszy Gáią y Arystárchá, Macedonczyki, podróżné towarzysze Páwlowe.

30. A gdy Páweł chciał wyniśdź do pospólstwá, nie dopuścili uczniowie.

31. A niektórzy też z przedniejszych z Azyiéy będąc mu przyiacielni, posłáli do niego prosząc, áby nie wychodził ná Théátrum.

32. A drudzy coś innégó wołáli. Abowiém było zgromádenie zamieszane: á więcéy ich nie wiedziáło, dla czégó się zesšli.

33. A z rzészéy wywlekli Alexandrá, á Żydowie go popycháli.

A Alexander prosząc ręką o milczenie, chciał dać sprawę pospółstwu.

54. Którego gdy poznali, iż był Żydem, stał się jeden głos wszystkich, iakoby przez dwie godzinie wołających: Wielką Dyana Epheska.

55. A pisarz usmierzywszy rzęszę, rzekł: Mężowie Ephescy, y któryż jest człowiek, co by nie wiedział, iż miasto Epheskie jest chwałcą wielkiej bogini Dyany, y córki Iowiszowey?

56. Gdyż się tedy przeciw temu mówić nie może: trzeba, abyście się pohamowali, a nie skwapliwie nie czynili.

57. A bowiemiście przywiedli te ludźie, ani świętokradce, ani bluźniacę boginia wasze.

58. A jeśliż Demetrius, y ci, co z nim sa rzemieślnicy, mają sprawę przeciw komu, wszak sądy bywają? sa też starostowie, niechże jedni na drugich skarżą.

59. A jeśli inszey rzeczy szukacie, na porzadnym zeszciu odprawić się będzie mogło.

40. A bowiem trzeba się hać, abyśmy nie byli oskarżeni o rozruch dzisiejszy gdyż nie masz żadnego winnego, o którymbyśmy mogli dać sprawę jego zbieżenia. A gdy to rzekł, rozpuścił zgromadzenie.

ROZDZIAŁ XX.

Paweł na wielu miejscach w Grecyey każąc, bierze się do Ieruzalem.

1. A gdy przestał rozruch, wezwawszy Paweł uczniów, y napominając ich, pożegnał się, y wyszedł, aby szedł do Macedonii.

2. A przeszedszy one strony, y napominawszy ie długą mową, przyszedł do Grecii.

3. Gdzie zamieszkawszy trzy miesiące, Żydowie nań zasadzkę uczynili, gdy się wieźdź miał do Syrii, y umyślił wrócić się przez Macedonię.

4. A puścił się z nim Sopater Pirrhów Beroeńczyk: z Tessaliozan też Arystarchus, y Sekundus, y Gaius Derbeyczyk, y Ty-

motheusz: a Azyanowie, Tychikus, y Trophimus.

5. Ci wprzód przyszedszy, czekali nas w Troadzie.

6. A my po dniach przasników odpłynęliśmy do Philippów: y przyszedliśmy do nich do Troady za pięć dni: gdzieśmy zamieszkali siedm dni.

7. A w pierwszy dzień po szabacie, gdyśmy się zeszli na łamanie chleba, Paweł rozmawiał z nimi mając wyiechać nazajutrz: y przedłużył mowę aż do północy.

8. A było wiele lamp w wieczerniku, gdzieśmy byli zgromadzeni.

9. A siedząc niektóry młodzieńcem imieniem Eutychus w oknie, będąc zię ciężkim snem, gdy Paweł długo rozmawiał, zmorzony snem, spadł na dół z trzeciego piętra, y podniesion jest umarły.

10. Do którego stapiwszy Paweł, padł nań, a obłapiwszy rzekł: Nie trwożcież się: boć w nim jest dusza jego.

11. A gdy zaś się wstąpił, y łamał chleb, y kosztował, y dosyć długo aż do świtania przepowiadał: także wyszedł.

12. A przywiedli młodzieńca żywego, y byli nie pomatu pocieszeni.

13. A my wsiadszy wokreć wieźliśmy się do Asson, mając ztamtąd wziąć Pawła: a bowiem tak był postanowił, mając sam landem iść.

14. A gdy do nas przyszedł w Assonie, wziąwszy go przyiachaliśmy do Mitylenu.

15. A ztamtąd odwiozszy się nazajutrz przybiegliśmy przeciw Chiu: a drugiego dnia przyplynęliśmy do Samu: a nazajutrz przybiliśmy do Miletu.

16. A bowiem Paweł postanowił był minąć Ephes: aby mu się nie stało omieszkanię iakie w Azyi. Bo się kwapił, jeśli by można rzecz była, aby dzień Pięćdziesiątne obchodził w Ieruzalem.

17. A z Miletu posławszy do Ephezu, przyzwał starszych kościelnych.

18. Którzy gdy przyszedli do niego y byli wspolek, rzekł im: Wy wieście od pierwszego dnia, któregoś wszedł do Azyi, iakom z wami był przez wszytek czas:

19. Służąc Panu z wszelaką pokorą, y ze łzami, y pokusami, które ná mię przychadzały z zasadek Zydowskich:

20. Iákom nie opuścił nic pożyteczného, żebych wam oznaymić nie miał, y nauczyć was iawnie, y po domiéch:

21. Oświadcziąc Zydóm y Pogánóm pokutę ku Bogu, y wiarę w Páná nášzego Iezusá Christusá.

22. A teraz oto ia związány duchem, idę do Ieruzálem: niewiedząc, co w nim ná mię przysźd ma:

23. Jedno, że Duch święty po wszystkich miéściach świadczy mi, powiádaiąc: że mię więzienia y utrapienia czekáią w Ieruzálem.

24. Ale zá nic sobie tego nie ważę, y zdrowia mego drożey sobie nie száciu, niżli mnie samego: hym tylko dokończył hiegu mego, y posługi, którám wziął od Páná Iezusá, ku oświadczeniu Ewángełiíjéj łaski Bożey.

25. A teraz oto ia wiem, że nie ogládaćie więcéy oblicza mego wy wszyscy, przez którém przeszedł przepowiadając królestwo Bożé.

26. Przetóż oświadczam się wámi dnia dzisiejszego, że m czysty jest ode krwi wszystkich.

27. Abowiémem się nie chronił, żebych wam nie miał oznaymić wszelkiéy rády Bożey.

28. Pilnuycie sami siebie, y wszystkiej trzody, nád którą was Duch święty postanowił biskupámi, ábyście rządzili kościół Boży, którego nábył krwią swoią.

29. Iac wiém, że po odeszciu moim wnidá między was wilcy drapieżni nie folgnąc trzodzie.

30. Y z was samych powstaná mężowie mówiący przewrotności, áby odwiedli ucznie zá sobá.

31. Dla tegoż czuyćie: pomniąc, że m przez trzy látá w nocy y we dnie nie przestawał nápominać z was každého ze łzami.

32. A teraz poruczam was Bogu, y słowu łaski iego, który mocen jest zbudowác, y dáć dziedzictwo między wszystkimi poświęconymi.

33. Srebrá, y złotá, ábo száty żadnégom nie požádał, iáko

34. Sámí wiećie, iż moim potrzebóm, y tych, którzy są zemną, służyły té ręce.

35. Wszystkóm wam ukazał, iż tak prácując potrzebá podéymowác słabé: á pamiętać ná słowo Páná Iezusowé, że on mówił: Szczęśliwsza jest dáwać, niżli brác.

36. A gdy to rzekł, klękawszy ná kolána swe, modlił się z nimi wszystkimi.

37. Y stał się płác wielki wszystkich, á upadáiąc ná szyi Páwłowey, całowali go.

38. Będąc naybárziéy żáłośni z słowá, które powiędział: że więcéy nie mieli ogládać obliczá iego. Y prowadzili go do okrętu.

ROZDZIAŁ XXI.

Páweł do Tyru przybył, y ztąd do Cézaryéy, gdzie od Philipá przyięty. Agdabus Prorok powiáda mu, co ma w Ieruzdem cierpieć, y co się potym stáło.

1. Y stáło się, gdyśmy odiecháli rozstawszy się z nimi, przyplnęliśmy prostym pędem do Kou, á názájutrz do Rhodu, á ztamtąd do Pátary.

2. A znalazzy okręt który miał płynąc do Feniki, wsiadzy iáchaliśmy.

3. A gdyśmy się ukazáli Cyprowi, zostáwiwszy go po lewéy stronie, płynęliśmy do Syriíjéy, y przyplnęliśmy do Tyru: ábowiém tam okręt miano wyładowác.

4. A znalazzy ucznie, zmieszkałiśmy tam siedm dni: którzy Páwłowi mówili przez Duchá, áby nie chodził do Ieruzálem.

5. A gdyśmy wymieszkałi dni, wyszedszy poszliśmy, á wszyscy nas prowadzili z żonámi y z dziaćkami aż zá miásto: á klękawszy ná kolána nad brzegiem, modliliśmy się.

6. A pożegnawszy się społecznie, wsiedliśmy w okręt: á oni wrócili się do swégo.

7. A my odpráwiwszy płynienie od Tyru przyplnęliśmy do Ptolemaidy: á przywitawszy się z bráćią, mieszkáłiśmy u nich ieden dzień.

8. A nájáutrz wyszedzsy, przyslišímy do Cezáreiéy. A wszedzsy w dóm Philipa Ewánielisty, który był jeden z siedmi, zostališímy u niego.

9. A ten miał cztery córki pány, prorokuiące.

10. A gdyśmy przez kilka dni mieszkáli, nádszedł z Zydowskiéy ziemie prorok niektóry imieniem Agábus.

11. Ten przyszedzsy do nas, wziął pás Páwlów, y zwiázawszy sobie nogi y ręce, rzekł: To mówi Duch święty: Mężá, którego jest ten pás, ták zwiáza w Ieruzálem Zydowie y podádza w ręce Pogánów.

12. Co gdyśmy usłyszeli, prošiliśmy my, y ci, którzy ná onym inieyscu byli, áby nie chodził do Ieruzálem.

13. Tedy odpowiedział Páweł, y rzekł: Co czynicie, plácząc, á trapiąc serce moje? A bowiem ia gotowem nie tylko bydź zwiázan, ále y umrzec w Ieruzálem, dla imienia Pána Jezusowégo.

14. A gdyśmy go námówić nie mogli, przestáliśmy, mówiąc: Niechay się dzieie wola Páńska.

15. A po onych dniách nagotowawszy się szliśmy do Ieruzálem.

16. A szli też z námi uczniowie z Cezáreiéy, prowadząc z sobą (u któregośmy gospodá stać mieli) Mnasoná niektóryého Cypriyczká, stárego uczniá.

17. A gdyśmy przysli do Ieruzálem, wdzięcznie nas przyjęli bráćciá.

18. A nájáutrz wszedł Páweł z námi do Iákubá, y zebráli się wszyscy stárszy.

19. Któré pozdrowiwszy, powiádał z osobná, co Bóg czynił między pogány przez służbę iego.

20. A oni wysłuchawszy, chwálili Bogá, y rzekli mu: Widzisz bráćci, iáko jest wiele tysięcy między Zydami, którzy uwierzyli: á wszyscy goraco przy zakonie stoią:

21. A słyszeli o tobie, iż uczysz odstániá od Moyzészá, tych Zydów, którzy sa między pogány: powiedájąc, że nie máją obrzezywać synów swoich, áni chodźć wedle zwyczáiu.

22. Cóż tedy jest? koniecznie się lud zéyśdź musí: bo usłyszá, żeś przyszedł.

23. Aprzetóz uczyn to, coć powiedamy. Sá u nas czτέρzéy mężowie, którzy ná sobie szlub máią.

24. Té przyiáwszy poświęć się z nimi: y zlož się z nimi, áby ogolili głowy: á poznaią wszyscy, że to, co o tobie słyszeli, fálsz jest: ále y sam chodzisz przestrzegájąc zakonu.

25. Lecz o tych, którzy uwierzyli z pogánów myśmy pisáli, stánowiąc, áby się wystrzegáli tego, co jest ofiarowano bálwánóm, y krwi, y rzeczy dawionych, y porubstwá.

26. Tedy Páweł zwiázawszy mężé, nájáutrz oczyściony bédąc z nimi wszedł do kościołá, y opowiedájąc wypelnienie dniów oczyścienia, áż zá každého z nich bylá oddána ofiárá:

27. A gdy się wykonywáło siedm dni, Zydowie ci, którzy byli z Azyiéy uyzrzáwszy go w kościele, wzburzyli wszystkie lud, y rzucili się náń ręká,

28. Wołájąc: Mężowie Izráelscy, rátuycie: Ten jest człowiek, którzy przeciw ludowi y zakonowi, y mieyscu temu, wszédy wszystkich ucząc, nád to y pogány wprowadził do kościołá, y zgwałcił to mieysce święté.

29. (A bowiem widzieli z nim w mieście Trofimá Ephezyániná, którego mniemáli, żeby Páweł wwiódl do kościołá).

30. Y wzruszyło się wszystko miásto, y zbieżał się lud. A poimawszy Páwłá, wlekli go z kościołá, y nátychmiast drzwi zámkniono.

31. A gdy się stárali zabić go, dano znáć tyśiácznikowi, iż się wzruszyło wszystko Ieruzálem.

32. Który nátychmiast zwiázawszy żołniérze, y rotmistrze, zbieżał do nich. Którzy gdy obaczyli tyśiáczniká y żołniérze, przestáli bić Páwłá.

33. Tedy tyśiácznik przystápiwszy poimáł go, y kazał go dwiema lánecchy zwiázac: y pytał się któby był, y coby uczynił.

34. A drudzy co inného wołáli między rzészá. A gdy się nic pe-

wnęgo dowiedzieć nie mógł dla zgiełku, kazał go wieźć do obozu.

35. A gdy przyszedł do wschodu, przydało się, iż go niesli żołnierze dla gwałtu ludu.

36. Abowiem mnóstwo ludzi szło za nim, wołając: Strać go.

37. A gdy poczynano Pawią wprowadzać do obozu, rzekł tyśiącznikowi. Godzili mi się co mówić do ciebie? Który rzekł: Umiesz po Grecku?

38. Ażas ty nie Aegyptczyńin, któryś przed temi dni uczynił rozruch y wywiódłes na puszcza cztery tyśiące mężów zbóyców.

39. Y rzekł do niego Paweł: Iam wprawdzie jest człowiek Żyd z Tarsu Cylicyiey, mieszczańin znacznego miasta. Lecz proszę cię, dopuść mi mówić do ludu.

40. A gdy on dopuścił, Paweł stojąc na wschodzie, skinał ręką na lud: a gdy się stało wielkie milczenie, uczynił rzecz Żydowskim językiem, mówiąc:

ROZDZIAŁ XXII.

Paweł od Żydów poimndny sprdawie się nduli swojej, zachowanie potym, y ndwrocenie swoje im powiada, y Rzymidninem się byđ wyznawa.

1. Mężowie bracia y oycowie, słuchaycie którą wam teraz daię sprawę.

2. (A gdy usłyszeli, iż do nich mówił Żydowskim językiem, większe milczenie uczynili).

3. Y rzekł: Iam jest mąż Żydowin, urodzony w Tarsie Cylicyiey, lecz wychowan w tym mieście u nóg Gámalielowych, wyćwiczony według prawdy zakonu oyczystego: gorącym będąc miłośnikiem zakonu, iako wy wszyscy dziś jesteście:

4. Którym prześladował tę drogę aż do śmierci, wiążąc y podawiając de więzienia męże y niewiasty:

5. Iako mi najwyższy kapłan daie świadectwo, y wszyscy starszy: od których też listy wzięwszy do braciéy, iechałem do Dámászku, abych przywiódł złamąd powi-

zawszy do Ieruzalem, aby byli skarani.

6. Y stało się, gdym iechał, y przybliżałem się do Dámászku o południu, nagle oświeciła się około mnie wielka światłość z nieba.

7. Y upadszy na ziemię, usłyszałem głos mówiący mi: Szawle, Szawle, przecz mię prześladyiesz?

8. A iam odpowiedział: Któs jest Pánie? Y rzekł do mnie: Iam jest Iezus Názareński, którego ty prześladyiesz.

9. A którzy byli zemną, acz widzieli światłość, ale głosu nie słyszeli onęgo, który zemną mówił.

10. Y rzekłem: Coż uczynię Pánie? A Pan rzekł do mnie: Wstawszy idź do Dámászku: a tam ci powiedzą o wszytkim, co masz czynić.

11. A gdym nie widział przed iasnoscia światłości onęy, prowadzony za rękę od towarzyszów przyszedłem do Dámászku.

12. A Anániasz niektóry mąż wedle zakonu, mając świadectwo od wszytkich Żydów spółem mieszkających,

13. Przyszedszy do mnie y stanawszy rzekł mi: Szawle bracie, przyjrzy. A ia téżę godziny weyżrałem nań.

14. A on rzekł: Bóg oyców naszych nánaczył ciebie, abyś poznał wola ięgo, a iżbyś oglądał sprawiedliwego, y słuchał głosu z ust ięgo.

15. Abowiem będziesz ięgo świadkiem do wszytkich ludzi tego, coś widział y słyszał.

16. A teraz co odwaczasz? Wstań a ochrzci się, a omny grzechy twe wzywając imienia ięgo.

17. Y stało się, gdym się wrócił do Ieruzalem, a modliłem się w kościele, zem był w zachwyceniu.

18. Y widziałem go mówiącego do mnie: Spiesz się, a wynidź rychło z Ieruzalem: abowiem świadectwá twęgo nie przyną o mnie.

19. A iam rzekł: Pánie, oni wiedzą, zem ia sadzał do więzienia, y białem po łożnicách tych, którzy w cię wierzyli.

20. Y gdy wylewano krew Szczepaná świadká twęgo, iam tudzież

stał, y zezwalałem, y strzegłem szat tych, którzy go zabiłi.

21. Y rzekł do mnie: Idź, bo ia do Pogánów daleko posłę cie.

22. Y słucháli go aż do tego słowa: y podnieśli głos swóy mówiąc. Zglądź z ziemie takiego: bo nie godna, aby miał żyć.

23. A gdy oni wrzeszczeli y miotali szaty swé, y ciskali proch ná powietrze:

24. Roskazał go tyśiącznik wieźdź do obozu, y biczmi śiec, y męczyć go, żeby się dowiedział, dla którejby przyczyny tak nań wołano.

25. A gdy go rzemieńmi wiązano, rzekł Páweł do rotmistrzá przy nim stojącego: Ieśli sie wam godzi człowieká Rzymiániná y nie osądzoného biczować?

26. Co usłyszawszy rotmistrz, przystąpił do tyśiącznika, y odniósł mówiąc: Co chcesz czynić? bo ten człowiek iest Rzymski mieszczánin.

27. A przystąpiwszy tyśiącznik, rzekł mu: Powiedz mi, ieśliś ty iest Rzymiánin? A on rzekł: Tak iest.

28. Y odpowiedział tyśiącznik: Iam zá wielką sumnę tego mieszczánstwa dostał. A Páweł rzekł: A iam się y urodził.

29. Nátychmiast tedy odstąpili od niego, co go męczyć mieli. Tyśiącznik też zlekł się, skoro się dowiedział, że był mieszczáninem Rzymskim, á iż go był związał.

30. A náziutrz chcąc pilniéy się wywiedzieć, o któraby rzecz był od Zydów obwinion, rozwiązał go: á roskazał się zéyśdź kapłánóm, y wszytkiéy rádzie: á wywiodszy Páwła postawił między nimi.

ROZDZIAŁ XXIII.

Dla Páwła Pháriseuszowie rozdrnieni z Sáduceuszami, któremu nowe záłogi, zrzádzone od Zydów, przez siestrzeńca obidwione, dla czego postan do Cezáryey.

1. A Páweł pátrząc pilnie ná rádę, rzekł: Mężowie brácia, ia ze wszytkiego sumnienia dobrego zachowałem się przed Bogiem aż do dnia tego.

2. A Anániasz naywyższy kapłan

kazał go tym, którzy przy nim stali, bić w gębę.

3. Tedy rzekł Páweł do niego: Uderzy cie Bóg ściáno pobielona A ty siedząc sądzisz mię wedle zakonu: á roskazuiesz mię bić przeciw zakonowi?

4. A którzy przy nim stáli, rzekli: Naywyższému kapłánowi Bożemu zlorzczysz?

5. A Páweł rzekł: Nie wiedziałem brácia, żeby był naywyższym kapłánem. Bo napisáno iest: Przełożonému ludu twégo zlorzczyc nie będziesz.

6. A wiedzac Páweł, że jedná część była Sáduceuszów, á drugá Pháriseuszów, zawołał w rádzie: Mężowie brácia, iam iest Pháriseusz, syn Pháriseuszów: o nádzicie y powstanie umártych mnie sądzá.

7. A gdy to wymówił, stał się rozruch między Pháriseuszami y Sáduceuszami: y rozerwało się zgromádenie.

8. A bowiem Sáduceuszowie powiádaia, iż nie masz zmartwychwstania, ani ányoła, ani ducha: á Pháriseuszowie oboie przyznawáia.

9. Y stało się wołanie wielkie. A powstawszy niektórzy z Pháriseuszów, spieráli się mówiąc: Nic złego nie náyduiemy w tym człowieku: á ieśliż z nim mówił duch, ábo ányó?

10. A gdy był wielki rozruch, boiać się tyśiącznik, aby Páwła nie rozsárpáli: rozkazał isdź żołnierzóm, á porwáć go z pośrodku ich, y odwieźdź go do obozu.

11. A przyszléy nocy stánawszy przy nim Pan, rzekł: Bądź stały: á bowiem iakós o mnie świadczył w Ieruzálem, takżec y w Rzymie trzeba świadczyć.

12. A gdy był dzień, zebrałi się niektórzy z Zydów, y szlubem się zawiązáli mówiąc: że nie mieli ani iesc, ani pić, ázby zabili Páwła.

13. A było ich wiécéy niż czterdzieści mężów, którzy to sprzysiężenie byli uczynili.

14. Którzy przyszli do naywyższych kapłánów y stárszych, y rzekli: Slubemeśmy się zawiązáli, że

nic ukuścić nie mamy, ażbyśmy zabili Pawła.

15. A przetóż wy teraz oznaymieście tyśiącznikowi z radą, aby go do was wywiódł: iakobyście się mieli co dostateczniéy wywieźć o nim. A my, piérwéy niż się przybliży, gotowiśmy go zabić.

16. A gdy usłyszał śiesterzeniec Pawłów zasadzkę, przyszedł y wszedł do obozu y opowiedział Pawłowi.

17. A Paweł przyzwawszy do siebie jednégo z rotmistrzów, rzekł: Doprowadź młodzieńca tego do tyśiącznika: bo mu coś ma opowiedzieć.

18. A tak on wzięwszy go wywiódł do tyśiącznika, y rzekł: Paweł więzién prosił mię, abych tego młodzieńca doprowadził do ciebie: któryć ma coś powiedzieć.

19. A tyśiącznik wzięwszy go za rękę odszedł z nim ná stronę, y pytał go: Coż iest, co mi oznaymić masz?

20. A on rzekł: Zmówili się Zydowie prosić cię, abyś intro wywiódł Pawła przed radę: iakoby się mieli co dostateczniészégo o nim dowiedzieć.

21. Ale ty nie wierz im: boć się nań násadziło z nich więcéy niż czterdzieści mężów, którzy się szluchem zawiązali, nie iesć, ani pić, ażby go zabili: y teraz są pogotowiu, czekając obietnice twoiéy.

22. Tyśiącznik tedy odprawił młodzieńca, roskazując, aby przed żądnyim nie powiadał, że mu to oznaymił.

23. Y wezwawszy dwu rotmistrzów, rzekł im: Nágotuycie dwieście żołnierzów, aby szli aż do Cezareiéy: y siedmdzieśiat iezdnych, y dwieście oszczepników, od trzeciéy godziny w noc:

24. Y nágotuycie bydłétá, aby Pawła wsadziwszy, zdrowo odprawdzili do Felixá stárosty.

25. (Abowiém się bał, by go snadź nie porwali Zydowie, y nie zabili, á onby potym odnosił potwarz, iakoby wziąć miał pieniądze).

26. Nápisawszy list, który to w sobie zamykał: Klaudius Lizyás cnemu stároście Felixowi zdrowia:

27. Tego mężá poimánégo od Zydów, gdy iuz od nich miał bydź zabit, nádszedzsy z woyskiem odiałem go: dowiedziawszy się, iż iest Rzymianin.

28. A chcąc wiedzieć przyczynę, dla którýchby nań skárżyli, wywiódłem go przed ich radę.

29. Któregóm nálażł oskarżonégo o gadki zakonui ich: lecz nie máiacégo żadney winy godnéy śmierci, ábo więzienia.

30. A gdy mi oznaymiono o zdrádzie, którą mu byli nágotowali: posłałem go do ciebie, opowiedziawszy też tym, co nań skárżyli, aby przed tobą mówili. Miéy się dobrze.

31. Żolnierze tedy, tak iako im było roskazano, wzięwszy Pawła, prowadzili nocą do Antipátridy.

32. A názáiutrz zostawiwszy iezdne, aby z nim iácháli, wrócili się do obozu.

33. Kótrzy wiechawszy do Cezareiéy, á oddawszy list stároście, postawili przed nim y Pawła.

34. A przeczytawszy, y zapytawszy, z którégohy był powiatu: y zrozumiawszy, że z Ciliótiéy,

35. Rzekł: Będę cię sluchał, gdy przyda ci, kótrzy ná cię skárzyć máią. Y roskazał go strzedz ná páłacu Herodowym.

ROZDZIAŁ XXIV.

Paweł u Felixá stárosty oskarżon, mężnie swéy rzeczy broni.

1. A po piáci dniach ziachał naywyższy kapłan Ananiasz z niektórymi stárszymi, y z nieiakim Tertullem prokuratorem, kótrzy stánęli przed stárostą przeciw Pawłowi.

2. A pozwawszy Pawła począł skárzyć Tertullus, mówiac:

3. Gdyż w wielkim pokoju przez cię żyjemy, y wiele się przez twoię opátrznosc popravía: zawnždy y wszędy z wszelákim dziękowaniem przyimuiemy, cny Felixie.

4. A iżbych cię długo nie bawił, proszę, abyś nas małuczko z láski swéy posluchał.

5. Náleżliśmy tego człowieká zaráżliwégo, y wzbudzáiacégo rozru-

chy, wszystkim Żydóm po wszystkim świećcie, y wodzą rozruchu sekty Názareńczyków.

6. Który się też kuśił zgwałćić kościół: któregośmy też poimawszy chcieli osądzić wedle zakonu nášzego.

7. Lecz przyszedszy tyśiącznik Lizyás z wielkim gwałtem, wydął go z rąk nášzych :

8. Roskazawszy tym, którzy nań skárżą, idź do ciebie: od którego możesz sam rozsądziwszy o wszystkim tym rozeznać, ócz my nań skárżymy.

9. A Żydowie przydáli mówiąc: że się tak rzecz ma.

10. Lecz Páweł odpowiedział, (gdy mu stárostá mówić dozwolił). Wiedząc, że od wiela lat iesteś sedziá narodu tego, tym lepszym sercem dam sprawę o sobie.

11. Abowiem dowiedzieć się możesz, iż nie masz więćey dni jedno dwánaście, iákóm ja przyszedł do Ieruzálem, ábym się modlił.

12. Y nie náleżli mię áni w kościele ni z kim gádaiącego, ábo konkurs ludu czyniącego, áni w boźnicách, áni w mieście:

13. Y nie mogą tobie dowieźdź, ócz teraz ná mię skárżą.

14. Lecz to przed tobą wyznawam, że według sekty, którą zowią heresiá, tak służę Oycu y Bogu memu, wierząc wszystkiému, cokolwiek w zakonie, y w prorocéh jest nápisáno:

15. Máiac nádzieię w Bogu, iż będzie zmartwychwstánie sprawiedliwych y niesprawiedliwych, którego y ci sami czekaiá.

16. O to się też sam pilnie stáram, ábych zázwdy miał summienie bez obráżenia przed Bogiem y przed ludźmi.

17. A po wielu lat, przyszedłem, ábym uczynił iáłmużny narodowi moiemu, y ofiáry, y służby.

18. W c●m náleżli mię oczyścioného w kościele, nie z rzeszą, áni z rozruchem.

19. A niektórzy Żydowie z Azyiéy, którzy tu nieli stanąć przed tobą, y skárżyć, ieśliby co nieli przeciwko mnie.

20. Abo ciź sami niechay powie-

dzą, ieśliż we mnie ználeźli iáką nieprawość, gdyż stoię przed rádą:

21. Oprócz tego iednego głosu, którymem zázwołał stoiąc między nimi: Iż o powstániu umárłych wy mnie dziś sádzicie.

22. A Felix, odłóżył ie, gdyż pewnie wiedział o téy drodze, mówiąc. Kiedy tyśiącznik Lizyasz przyeździe, wysłucham was.

23. Y roskazał rotmistrzowi strzedź go, á iżby miał w czas: y áby nie bronil żádnému z przyaićiół iego służyć mu.

24. A po kilku dni przyiechawszy Felix z Drusyllá żoná swá, która była Żydowká, wezwał Páwła, y słucał od niego wiáry, która jest w Christusá Iezusá.

25. A gdy rzecz czyniło o sprawiedliwości, y czystości, y o sádzie przyszył: ulékwszy się Felix odpowiedział: Co się tknie teraz, odéydz: á czas upátrzywszy, wzwie cię:

26. Spodziéwáiąc się zaráz, żeby mu Páweł miał dáć pieniądze: dla czego y często go wzywáiąc rozmawiał z nim.

27. A gdy się spełniły dwie lećie, wziął Felix namiestniká Porcyusá Festá. A chcąc Felix łaskę pokázáć Żydóm, zostáwił Páwła w więzieniu.

ROZDZIAŁ XXV.

Páweł oskarżony przed Festusem odwołał się do Cesárzd, Agrippá król nádszedł.

1. Festus tedy wiáchawszy do prowinciiéy, po trzech dniách wstąpił do Ieruzálem z Cezáreiéy.

2. Y przyszedli do niego przednieyszy kápłani, y piérwszy z Żydów przeciw Páwłowi: y próśili go,

3. Zádaiąc łaski przeciw iemu, áby go kazał przywieźdź do Ieruzálem, uczyniwszy zasadzkę, áby go zábili ná drodze.

4. A Festus odpowiedział: iż strzegá Páwła w Cezáreiéy, á że sam miał w rychle poiácháć.

5. Którzy tedy między wámi są możni, niech (práwi) pospołu iáchawszy, ieśli jest iáká winá w męźu, nań skárżą.

6. A zmieszkawszy u nich nic

więcý jedno ósm, ábo dziešięć dni, ziachał do Cezáreieý, y názáiutrz zásiadł ná sádzie, y kazał Páwłá przywiezdz.

7. Który gdy był przywiezion, obstarpi go Zydowie, którzy byli przyszli z Ieruzálema, wiele y ciężkich skarg zárzucając, których dowiedz nie mogli.

8. Bo Páweł sprawę dawał: zem ani przeciw zakonowi Zydowskiemu, ani przeciw kościołowi, ani przeciw Césarzowi nic nie wystąpił.

9. Lecz Festus chcąc Zydóm łaskę pokazać, odpowiedziawszy Páwłowi, rzekł: Chcesz iáchać do Ieruzálema, y tam o tych rzeczách sádzony bydz przedemną?

10. A Páweł rzekł: Przed stolicą Césarską stoię, tam mam bydz sádzon: Zydodem nie zászkoził, iáko ty sam lepię wiész.

11. Bo iešlim zászkoził, ábom co godného śmierci uczynił, nie zbrániam się umrzeć. A iešli nie masz nic z tego, o co ci ná mię skárza, áden mię im dárować nie może: Apelluię do Césárzá.

12. Tedy Festus rozmówiwszy się z ráda, odpowiedział: Apellowaleš do Césárzá? do Césárzá póydziesz.

13. A gdy wyszło kilká dni, Agrippá król y Bernice ziecháli do Cezáreieý witáć Festa.

14. A gdy niemáło dni tam zmieszkali, Festus królówi oznaymił o Páwle, mówiąc: Maž niektóry zostáwion iest od Felixá w więzieniu:

15. O którym, gdym był w Ieruzalema, przyszli do mnie przednieyszy kápłani y stárszy Zydowscy, prosząc skazania przeciw iemu.

16. Którymem odpowiedział: że Zymiánię tego zwyczáu nie máia, áby którego człeká skazać mieli, ázby piérwiy ten, ná którego winę kłáda, miał przytomne té, którzy by nań skárzyli, y wziął miejsce ku obronie, ná oczyszczenie obwinienia.

17. Gdy się tedy tu zesšli, bez żadnéy odwłoki názáiutrz zásiadłszy ná sádzie, kazałem przywiezdz mežá.

18. Przeciw któremu stánawszy ci, co skárzyli, żadnéy winy nie przyniešli, w czym się ia zlego domniémawał.

19. Lecz iákiés gadki o swych za-

hobonách mieli przeciw niemu, y o nieiákim Iezušie umárlym, o którym twierdził Páweł, iż żywie.

20. A ia wátpiác o téy gadce, mówiłem, iešliby chciál išdz do Ieruzálema, á tam o tym bydz rozsádzon.

21. Lecz Páweł iż ápellował, áby záchowan był do Augustowégo rozezánia, rozkazałem go chowác, áz go odešlę do Césárzá.

22. A Agrippá rzekł do Festa: Y samem chciál słuchać człowieká. Iutro, pry, usłyszysz go.

23. A názáiutrz, gdy przyszedł Agrippá y Bernice z wielką pompą, y weszli ná miejsce ku słuchaniu zgotowané, z tyšiacznikámi, y mežami przednieyszymi miástá: ná roskázanie Festowé przywieziono Páwłá.

24. Y rzekł Festus: Agrippo królu, y wszyscy mežowie, którzyście tu z námi, widzićie tego, o którego wszystko innóstwo Zydowskié, žádało mię w Ieruzalema, prosząc y wołájąc, że nie ma dłužey żyć.

25. A iam doznał, że nie uczynił nic śmierci godného. Ale iż on sam ápellował do Augustá, zdało mi się go posláć.

26. O którym coych pánu pewného pišac miał, nie mam. Przetóž wywiodełm go do was, á naywięcý do ciebie, królu Agrippo, ábych wypytanie uczyniwszy miał co pišac.

27. Bo mi się bezrozumna widzi, posláć więzińiá, á nie oznaymić obwinienia iego.

ROZDZIAŁ XXVI.

Przed Agrippą y Festusem dowodzi niewinności swey Páweł, y za tdkiego mian, bytby wypuszczon, by się byt do Rzymu nie odwołał.

1. A Agrippá rzekł do Páwłá: Masz wolność sam o się mówić. Tedy Páweł wyciągnąwszy rękę, poczał obmowę czynić.

2. We wszystkim, w czym mię winuia Zydowie, królu Agrippo, zá szczęśliwego się poczytam, iż dziš mam przed tobą się bronić:

3. Zwłászcza, żeš ty świadom wszystkiego, y które są między Zydy, zwyczáiw y gadek: Przetóž cię proszę, żebyš mię ćierpliwie słuchał:

4. A żywotać mego z młodości, iaki był od początku, między narodem moim w Ieruzalem, świadomi wszyscy Żydowie,

5. Znać mię z dawną (gdyby świadczyć chcieli), iż według najsilniejszej sekty nabożeństwa naszego żyłem Pharyzeuszem.

6. A teraz w nadziei obietnicy, która jest oczom naszym od Boga uczyniona, stoję sądowi poddany:

7. Do której dwanaście naszych pokolenia we dnie y w nocy służąc, spodziewają się przysść. O którą nadzieję, od Żydów oskarżeniem jest, królu.

8. Cóż za niegodną wiary rzecz u siebie macie, jeśli Bóg umarłé wskresza?

9. Iamci rozumiał, że m powinien być wiele czynić przeciw imieniu Jezusa Nazareńskiego:

10. Com y czynił w Ieruzalem, y wielem świętych ia w więzieniu zamykał, wżawszy moc od przedniejszych kapłanów: a gdy ie zabiano, nośilem dekret.

11. Y częstokroć karczając ie po wszystkich bożnicach przymuszałem bluźnić: a nązbyt przeciw nim szalejąc, prześladowałem aż y do postronnych miast.

12. W czym gdym do Dámászku iachał, z władzą y dozwoleciem przedniejszych kapłanów:

13. W śród dnia w drodze, widziałem, królu, iasność z nieba nad iasność słoneczną, że mię oświeciła, y tych, którzy zemną, wespół byli.

14. A gdyśmy wszyscy upadli na ziemię, usłyszałem głos mówiący do mnie Żydowskim ięzykiem: Szawle, Szawle, przecz mię prześladasz? trudno tobie przeciw ościeniu wierząc.

15. A iam rzekł: Ktoś jest Panie: A Pan rzekł: Iam jest Jezus, którego ty prześladasz.

16. Ale powstań, a stań na nogi twé: abowiem na tomci się ukazał, abyh cię postanowił sługa y świadkiem tego, coś działał, y tego, w czym się okazał:

17. Wyrwając cię od ludu y poganów, do których, cię ia teraz posyłam:

18. Abyś otworzył oczy ich, aby się nawrócili z ciemności do światłości, a z mocy szatańskiéj do Boga: aby wzięli odpuszczenie grzechów, y dział między świętymi, przez wiarę, która jest w mię.

19. Dla czego, królu Agrippa, nie byłem niewiernym niebieskiemu widzeniu.

20. Ale naprzód tym, którzy są w Dámászku y w Ieruzalem, y po wszystkiej krainie Żydowskiej, y poganóm opowiadałem, aby pokutowali y nawrócili się do Boga, czyniąc uczynki godné pokuty.

21. Z tej przyczyny Żydowie poimawszy mię w kościele, kuśili się zabić mię.

22. Lecz ratunkiem Boskim wspomóżony ostałem się aż do dnia tego, świadcząc, y mniejszemu, y większemu: nic nie powiedając prócz tego, co opowiedzieli, że przysść miało, prorocy y Moysész:

23. Jeśli cierpieliwy Christus: jeśli pierwszy z powstania od umarłych, światłość ma opowiadać ludowi y poganóm.

24. To gdy on mówił, y obmowę czynił, rzekł Festus głosem wielkim: Szalesz Pawle, wielka cię nauka przywodzi ku szaleństwu.

25. A Páwel: Nie szaleję, prawy, cny Feste, ale prawdy y trzeźwości słowa powiadam.

26. Bo o tym wie król, do którego y bezpiecznie mówię: bo mnie mam, że nie z tych rzeczy nie jest mu tájno. Bo się nie z tych rzeczy nie działa w kacie.

27. Wierzysz królu Agrippa prorokóm? Wiem, iż wierzysz.

28. A Agrippa do Pávła: Mátó mię nie namówisz, abyh był chrześcianiinem.

29. A Páwel rzekł. Żadam od Boga, aby y w mále, y w wielu, nie tylko ty, ale y wszyscy, którzy słuchaia dziś, takimi się stáli, iakim ia też jest, okróm tych oków.

30. Y wstał król, y starosta, y Bernice, y ci, którzy siedzieli z nimi.

31. A odstąpiwszy się rozmawiali z soba mówiac: Iż nic nie uczynił ten człowiek godného śmierci, abo więzienia.

32. A Agrippá rzekł Festowi : Ten człowiek mógł być wolnym bydz uczynion , by był do Césarzá nie ápellował.

ROZDZIAŁ XXVII.

Páweł do Rzymu morzem iddqc, trudności wiele podiqt : Anyot mu się ukazał : potym ziemie z swemi dopłynqt.

1. A gdy postanowiono , że miał on woda iáchác do Włoch, y bydz oddan Páweł z innymi więźniami rotmistrzowi, imieniem Iuliuszowi roty Augustowéy :

2. Wsiadшы w okręt Adrumetyński, máiac się wiezdz podle kráiów Azyskich, puścilišny się : á trwał z námi Arystárchus Macedończyk Tessáloniczánin.

3. Y przyplýnelišmy dnia drugiego do Sydonu. A Iuliusz ludzko się obchodząc z Páwlem, dopuścił iśdz do przyációł, y opátrzyć się.

4. A ztamtád się puścivšy, przyplýnelišmy pod Cypr, dla tego, że były wiátry przeciwné.

5. A przeiáchawšy morze Cylitciéy y Pámphiliéy, przybylišmy do Listry, która iest Licitciéy :

6. A tam rotmistrz znalazšy okręt Alexándriyski, który plynął do Włoch, przesádził nas do niego.

7. A przez wiele dni leniwo plynac, y záledwie przeciw Gnidowi doiezdźziác, iż nam nie dopuszczáł wiátr, odplýnelišmy pod Kretę, podle Sálmonu.

8. A ledwie przeminávšy, przybylišmy ná miejsce nieiáké, które zowią Dobre Porty, którego blisko było miásto Thálássá.

9. A gdy czas niemáły wyszedł, gdy iuz nie było bezpiecné żeglowánié dla tego, iż y post iuz był minął, cieszył ie Páweł,

10. Mówiác im : Mężowie, widzę, iż z szkoda, y z wielką utráta nie tylko ciężaru y okrétu, ále też dusz nášzych będzie to iáchánié.

11. Lecz rotmistrz więcéy ufał sprawcy okrétu, y stérnikowi, niż temu, co Páweł powieáał.

12. A gdy nie było portu sposobnego ku zimowánium, wiele ich rá-

dziło puścić się ztamtád : iesliby iáko mogli przybywšy do Pheniki, zimowác, u portu Kretskiego, który leży ku Afrikowi y Korowi.

13. A gdy wiáł wiátr z południá, mniémáiac, że przedzięwzięcie trzymáia, puścivšy się z Assonu, plynęli przy Krecie.

14. Lecz niedlugo potym przypadł náń wiátr gwałtowny, który zowią Euroaquilo.

15. A gdy był okręt porwan, á nie mógł iść przeciwko wiátru, puścivšy okręt po wiátru plynęlišmy.

16. A gdyšmy przybieżeli do niektórey wyspy, którą zowią Káuda, ledwošmy bárki dostać mogli.

17. Która wziávšy, używali pomocy, podpásuiác okręt, boiác się, áby ná Syrtę nie wpádl, puścivšy naczynié tak plynęli.

18. A iż nas gwałtowna nawátność umiotála, názáiutr wyrzut uczynili.

19. A trzeciego dnia swémi rękoma sprzęt okrétowy wyrzucili.

20. Lecz gdy się áni słońce, áni gwiazdy przez wiele dni nie ukázowały, á niepogoda niemála nádlęgála, iuz odieyta była wszystkie nádzieia zdrowia nášzego.

21. A gdy było wielkie poszczenié, tedy Páweł stánávšy w pośrzedku ich, y rzekł : O mężowie, potrzebác iście było, ábyście mnie usłuchawšy, od Krety się byli nie puszczáli, y pozyskali to utrapienié y szkodę.

22. A teraz nápiniam was, ábyście byli dobréy myśli : boć nie będzie zgubá żadney dusze z was, oprócz okrétu.

23. Ahowiém stánał przy mnie téy nocy ányól Bogá, którego mi iest, y któremu służę,

24. Mówiác : Nie bóy się Páwele, trzebá, ábyś stánał przed Césárzem : á oto dárowałci Bóg wszytkich, którzy się wiozą z tobá.

25. Przetóz bądźcie dobréy myśli mężowie : áhowiém wierzę Bogu, że tak będzie, iáko mi powiedziano.

26. Lecz musišmy wyniść ná nieiáki wysep.

27. A gdy była noc czternasta, gdyšmy się wiezli po Adriiéy, oko-

to północy, zdało się żeglarzóm, że się im ukazała jakaś kraina.

28. A spuściwszy sznur z ołowem, naleźli dwadzieścia sążniów: a małuczko ztamtąd odstąpiwszy, naleźli piętnaście sążniów.

29. Lecz bojąc się, abyśmy na mieyscá ostre nie nápadli, rzuciwszy cztery kotwice z tyłu okrétu, żądali, aby dzień był.

30. A gdy żeglarze chcieli uciec z okrétu, y wypuszczali barkę ná morze, rzкомо jakoby chcieli do przodku zárzucac kotwice,

31. Rzekł Páweł rotmistrzowi, y żołniérzóm: leśli ci nie zostana w okręcie, wy nie możecie byđ z zachowaniem.

32. Tedy żołniérze obcięli powrozy u barki, y dopuścili iey odpaść.

33. A gdy poczynáło dzień, prosił Páweł wszystkich, aby iedli, mówiąc: Dzisiaj czternasty dzień czekaiąc trwać głodni, nic nie iedząc.

34. Przeto wás proszę, abyście iedli, ku zdrowiu wászemu: boć żadného z wás włos z głowy nie spadnie.

35. A to rzekszy chleb wzięwszy dziękował Bogu przed oczymá wszystkich, y połamawszy począł iesc.

36. Tedy wszyscy przyszedzy ku lepszy myśli, y sami pokarmu używali.

37. A było nas wszystkich dusz w okręcie, dwieście siedmdzieśiat y sześć.

38. A násyceni pokarmem, ulżywali okrétu, wyrzucając pszenicę w morze.

39. A gdy był dzień, nie poznawali ziemie: wszakóz uyrzeli niektórą odnogę máiącą brzeg, do której myslili, ieśliby mogli, przybić okrét.

40. Tedy wyciągnawszy kotwice, puścili się ná morze, wespółek rozpuściwszy przeguby sterowé, y podnioszy ná przodku máły żagiel po wiatru, zmierzáli do brzegu.

41. A gdyśmy wpádli ná mieysce, które miało z obu stron morze, otrącili okrét: a przodek uwiązawszy został nie ruszając się: lecz zad rozbiął się od gwałtu morzá.

42. Y była rada żołniérzów, aby wzięnie pozabijali, żeby który wypłynawszy nie uciekł.

43. Lecz rotmistrz chcąc zachować Páwła, nie dopuścił uczynić: y rozkazał, aby ci, którzy mogli pływać, naprzód się puścili y wypłynęli, y ná brzeg wychodzili:

44. A drugi jedné ná deskách, a drugi ná tym, co było z okrétu, niesli. Y tak się stało, że wszystkie dusze wyszły ná ziemię.

ROZDZIAŁ XXVIII.

Páweł uszedzy trudnoścí morskich, ná wyspie cudd dżiódá: potym do Rzymu przyszedzy z radoścíą przyiét.

1. A gdyśmy wyszli zdrowo, tedyśmy poznali, iż wyspę Melitę nazywają. A bárbarowie okazowali nam niemálą ludzkość.

2. A bowiem zápaliwszy kupę drew podeymowali nas wszystkich, dla dżdza, który przynaglał, y zimná.

3. A gdy Páweł názbierał niemáło chróstu suchého, y kładł ná ogień, wyrwawszy się iaszczórká od ciepła, uieła się ręki iego.

4. A gdy uyrzeli bárbarowie bestyá wiszącá u ręki iego, mówili ieden do drugiego: Koniecznie ten człowiek iest mężobóycá, który choć z morzá zdrowo wyszedł, pomsta nie dopuszcza mu żyć.

5. A on strząsnawszy bestyá w ogień, nic złego nie uciérpiał.

6. Lecz oni inniemáli, żeby miał opuchnąć, y nagle upaść, y umrzeć. A gdy długo czekali, y widzieli, że go nic złego nie potkało, odmieniwszy się, mówili, iż iest Bogiem.

7. A ná onych mieyscách były folwarki ksiązędzia wyspy, imieniem Publiuszá: który nas przyjąwszy, trzy dni przyjacielskié podeymował.

8. Y trařito się, że óciec Publiuszów leżał gorączką y biegunká zięty. Do którego gdy wszedł Páweł, y modlitwę uczynił, y włożył náń ręcę, uzdrowił go.

9. Co gdy się stało, wszyscy, którzy mieli niemocy ná wyspie, przychodzili, y byli uzdrowieni:

10. Którzy nam też wielkie czci wwrzadzali : á gdyśmy odieżdżali , nakładli czego było potrzebá.

11. A po trzech miesiącach , iáchaliliśmy w okręcie Alexándryjskim , który zimował ná wyspie , ná którym był herb Kástorów.

12. A przyplłynawszy do Syrakuzy , zamieszkaliśmy tam trzy dni.

13. Zkad obiaéhawszy przybyliśmy do Rhexiu : á po iednym dniu , gdy wiał wiatr południowy , wtórego dnia przyplłynęliśmy do Puteólów.

14. Gdzie znalazzsy brácią , proszeni iesteśmy , ábyśmy u nich przez siedm dni zamieszkáli : á takżeśmy szli do Rzymu.

15. A ztamtąd brácia uslyszawszy , wyszli przeciwko nam áz do rynku Appiuszowego , y trzech kárcein. Które uyrzawszy Páweł , dzięki uczyniwszy Bogu , wziął śniatóść.

16. A gdyśmy przyszli do Rzymu , Páwłowi dopuszczono mieszkać osobno , z żołnierzem , który go strzegł.

17. A po trzech dniách , zezwał przedniejszych z Zydów. Y gdy się zeszli , mówił do nich : Mężowie brácia , ia nie uczyniwszy nic przeciw ludowi , ábo zwyczajowi oyczvstemu , zwiázány z Ieruzálem podanem jest w ręce Rzymiáóm.

18. Którzy pytánie o mnie uczyniwszy , chcieli mię wypuścić dla tego , że we mnie żadney przyczyny śmierci nie było.

19. Lecz gdy się sprzeciwiali Zydowie , musiałem ápellować do Césárzá : nie iákobych miał w czym naród mój oskárzyć.

20. Dla téy tedy przyczyny prosiłem , ábych was uyrzał y z wámi się rozmówił. Ahowiém dla nádzieie Izráelskiéy tym láncuchem iestem zwiázány.

21. A oni rzekli do niego : My ániśmy wzięli listów o tobie z Zydowskiéy ziemie : áni nam żaden z bráciéy przyszedzsy oznaymit , áni mówił o tobie co złégo.

22. A żądamy od ciebie slyszec , co rozumiesz. Ahowiém o téy sekcie iáwno nam iest , iż się iéy wszędy sprzeciwiaia :

23. A postanowiwszy mu dzień , przyszło ich bárzo wiele do niego do gospody : który świadectwo wydawiając przepowiadał królestwo Boże : y nánawiaiac ich o Iezuście , z zakonu Moyzeszowego y z Proroków , od poránku áz do wieczorá.

24. A iedni wierzyli temu , co powiadał , á drudzy nie wierzyli.

25. A będąc niezgodni między sobą , odchodzili : á Páweł mówił iedno słowo : Iż dobre Duch święty mówił przez Izáiaszá Proroká do oyców nászych ,

26. Mówiac : Idź do ludu tego , á mów do nich : Uchem uslyszycie , á nie zrozumiecie : á widzac widzieć będącie , á nie uyrzycie.

27. Ahowiém zátyło serce ludu tego , á ciężko uszymá słucháli , y zámrużáli oczy swé : áby snac oczymá nie widzieli , á uszymá nie slyszeli , y sercem nie zrozumieli , y náwrocili się , á uzdrowiłbym ie.

28. Niechże wam tedy iáwno będącie , iż pogánóm poslané iest to zbáwienie Boże , á oni słuchać będą.

29. A gdy to on mówił : odeszli Zydowie od niego maiąc między sobą wielki spór.

30. Y mieszkał Páweł przez całą dwie lecie w swym náiętym domu : á przyjmował wszystkich , którzy wchodzili do niego :

31. Opowiadiając królestwo Boże y ucząc , co iest o Pánu Iezuście Chrístuście , ze wszelkim bezpieczenstwem , bez zakázania.

L I S T

BŁOGOSŁAWIONEGO PAWŁA APOSTOŁA

DO

R Z Y M I A N.

ROZDZIAŁ I.

Ukażcie miłość swoją ku Rzymianom, y idko niendwidzi złości ich.

1. Paweł, sługa Jezusá Christusá, powołány Apostoł, odłączony ná Ewánelią Bożą,

2. Którą był przed tym obiecał przez proroki swoje w pismiech świętych,

3. O synu swoim, który się stał iemu z nasienia Dawidowého wedle ciała,

4. Który jest przenieznaczony Synem Bożym w mocy, wedle Duchá poświęcenia, y powstania z martwych Jezusá Christusá Páná nášého:

5. Przez którego wzięliśmy łaskę y Apostolstwo ku posłuszeństwu wiary między wszystkimi narody dla imienia iego,

6. Między którymi y wy iesteście powołáni Jezusá Christusá:

7. Wszystkim, którzy są w Rzymie, Bogu miłym, powołanym świętym. Łaska wam y pokóy od Bogá Oycá nášého, y Páná Jezusá Christusá.

8. Naprzód dziękuję Bogu mojemu przez Jezusá Christusá zá was wszystkich: iż wiará waszá bywa opowiadána po wszystkim świecie.

9. Abowiem świadek mi jest Bóg, któremu służę w duchu moim w Ewánelií Syná iego, że bez przestánku ná was pamiętam,

10. Zawsze w modliwach moich prosząc, ázaby iáko wždy kiedy mógł mieć szczęśliwą drogę, zá wolą Bożą, przysźd do was.

11. Abowiem pragnę was widzieć, ábych wam nieco użyczył łaski duchownéy ku utwierdzeniu was:

12. To jest, ábyśmy się w was spólnie ućieszyli przez tę, która zobopólna jest, wiarę waszą, y moję.

13. A nie chcę, ábyście wiedzieć nie mieli brácia, iżem często przed się brał przybydź do was, (á iestem dotąd zawściągniony), ábych miał iáki pożytek z was, iáko y z inszych narodów.

14. Greków y bárbarzynóm, mądrym y niemądrym iestem powinien:

15. Ták, iż, ile zemnie, gotowość iest Ewánelią opowiedać y wam, którzyćście w Rzymie.

16. Abowiem nie wstydam się Ewánelií. Bo iest mocą Bożą ná zbawienie každemu wierzącemu, Zydowi naprzód, y Greczynowi.

17. Abowiem sprawiedliwość Boża przez nię bywa objawiona z wiary w wiarę: iáko iest napisáno: A sprawiedliwy z wiary żywie.

18. Bo gniew Boży objawia się z niebá ná wszelką niepobożność y niesprawiedliwość ludzi tych, którzy prawdę Bożą w niesprawiedliwości zadržmawáią:

19. Ponieważ co iest wiadomo o Bogu, iest im iáwno. Abowiem Bóg im objawił.

20. Bo rzeczy iego niewidziálne, od stworzenia świata przez té rzeczy, które są uczynioné zrozumiałné, bywáią poznáné: wieczna też moc iego y bostwo: ták, iż nie mogá bydź wymówieni.

21. Gdyż poznavszy Bogá, nie iáko Bogá chwálili, áni dziękowali: ále znikczemnieli w myslách swoich, y zácimioné iest bezrozumné serce ich.

22. Abowiem powiedájąc się bydź mądrymi, głupiemi się stáli.

23. Y odnienili chwałę nieská-

żitelnego Bogá, w podobieństwo obrazu człowieka śniertelnego, y ptaków, y czworonogich, y płazu.

24. Dla czego podał ie Bóg pożądlivościom sercá ich, ku nieczystości: áby między sobą ciála swé sromocili.

25. Którzy prawdę Bożą odmienili w kłamstwo: y chwalili, y służyli stworzeniu ráczéy niż stworzycielowi, który iest błogostáwiony ná wieki. Amen.

26. Dla tego podał ie Bóg w námiętności sromoty. Bo niewiasty ich odmieniły używánie przyrodzone, w ono używánie, które iest przeciw przyrodzeniu.

27. Także y mężczyzná, opuściwszy przyrodzone używánie niewiasty, zapálili się w swych pożądlivością ieden ku drugiemu, mężczyzná z mężczyzná sromotę płózác, á zaplátę, która była słuszná, błędu swego ná sobie odnosząc.

28. A iáko się im nie podobało mieć w znáomości Bogá: Bóg podał ie w umysł bezrozumny: áby czynili to, co nie przystoi:

29. Nápełnione wszelákiéy niespráwiedliwósci, złości, porubstwá, łákomstwa, zloczynstwa, pełné zazdrości, mężobóystwá, swaru, zdrády, złościwósci, zauszniki

30. Óhmówce, Bogu przemierzlé, potwarce, pyszné, chlubné, wynálázce złości, rodziców nieposłuszné,

31. Bezrozumné, nietowárzyskié, bez miłości przyrodzoney, nie przedjednáni, nie miłósierni.

32. Którzy spráwiedliwósc Boská poznawszy nie wyrozumieli, iż, co tákowé rzeczy czynią, godni są śmierci: á nie tylko, którzy ie czynią, ále też którzy czyniącym zezwaláią.

ROZDZIAŁ II.

Skarawszy Rzymiany, karze złości Zydowskié, powiáddiác ie byđ podobne pogánom, co Bogá nie znáią: y upomina ie ku uznániu.

1. Przetóž nie mozesz byđ wy mówion, o człowiecze wszelki,

który sádzisz. Abowiém w czym drugiego sádzisz, sámego siebie potępiasz: bo tož czynisz, co posádzasz.

2. Wiémy howiém, iż sąd Boży iest wedle prawdy przeciwko tym, którzy tákowé rzeczy działáią.

3. Y rozumieszze to, o człowiecze, który sádzisz té, co tákowé rzeczy czynią, á czynisz ie też, że ty uydiesz sądu Božego?

4. Czyli bogáctwy dobrotliwósci iego, y ciérpliwósci, y nieskwápliwósci gárdzisz? nie wiesz, iż dobrotliwósc Božá ciebie ku pokucie przywodzi?

5. Lecz wedlug zátwardziáłości twey, y sercá niepokutuiącego, skárbisz sobie gniew, w dzień gniewu y obiáwienia spráwiedliwego sądu Božego,

6. Który odá každému podlug uczynków iego.

7. Tym, którzy w ciérpliwósci uczynku dobrego, szukáią sławy, y czci, y nieskáżitelności, żywot wieczny:

8. A tym, którzy są przeczni, y nie przestawáią ná prawdzie, ále wierzą niespráwiedliwósci, gniew, y zapálczywósc.

9. Utrápienie y ucisk ná wszelká duszę człowieka, który złość popelnia, Zydá naprzód y Greczyná:

10. A chwálá y cześć y pokóy wszelkiému czyniącémudobrze, náprzód Zydowi, y Greczynowi.

11. Abowiém nie masz względu ná osoby u Bogá.

12. Bo którzykolwiek bez zakonu zgrzeszyli, bez zakonu poginá: á którzykolwiek w zakonie zgrzeszyli, przez zakon będą sádzeni.

13. Abowiém nie słuchácze zakonu spráwiedliwymi są u Bogá, ále którzy zakon czynią, będą uspráwiedliwieni.

14. Bo gdy pogánie, którzy nie máią zakonu, z przyrodzenia czynią, co zakon má: tácy zakonu niemáiący, sami sobie są zakonem:

15. Którzy okázuią dzieło zakonu nápisáne ná sercách swoich, gdy im summienie ich świádecstwo dáie, y myśli między sobą róžné,

ROZDZIAŁ III.

ábo ie oskarżaiące, ábo też wymawiaiące,

16. W dzień, gdy Bóg sądzić będzie tájemnicé ludzkie, według Ewánjeliíej moiej przez Iezusá Christusá.

17. A iesliż się ty nazywasz Zydem, y przestawasz ná zakonie, y chlubisz się w Bogu,

18. Y znasz wolá iego, y rozoznawasz, co iest lepszego, náuczony z zakonu,

19. Tuszysz, żeś ty sam iest wodzem ślepych, światłością tych, którzy są w ciemnościach,

20. Mistrzem bezrozumnych, náuczycielem dzieatek, máiacym kształt znáimosci, y prawdy w zakonie.

21. Który tedy uczysz drugiego, siebie samego nie uczysz: który opowiadasz, żeby nie krádziono, krádniesz:

22. Który mówisz, żeby nie cudzołożono, cudzołożysz: który się brzydzisz háłwany, świętokrádztwo pełniesz:

23. Który się w zakonie chlubisz, przez przestępowanie zakonu Bogá nie czcisz.

24. (Abowiem imię Boże dla was bluźnione bywa między pogany, iáko napisano).

25. Obrzezanie w prawdzie iest pożyteczné, żebyś zachował zakon: ale ieslibyś był przestępcą zakonu, twoie obrzezanie stáło się odrzeskiem.

26. Iesli tedy odrzerek chowa sprawiedliwosci zákonné: ázaż iego odrzerek nie będzie poczytan za obrzezanie?

27. Y osądzi ten, który iest z przyrodzenia odrzerek, zakon pełniący, ciebie, który przez literę y obrzezanie iestes przestępcą zakonu?

28. Abowiem nie ten iest Zydem, który iest ná iáwui: áni to iest obrzezanie, które iest ná iáwui ná ciebie:

29. Ale który w skrytości Zydem iest, y obrzezanie sercá, w duchu, nie w literze: którego chwala nie z ludzi, ale z Bogá iest.

Zydowie dla zakonu od Bogá danego, nie są nád Pogdny dostoiniejszy, dla potrzebuią iáko y oni táski Boskiey.

1. Cóż tedy ma więcéy Zydowin? ábo co zá pożytek obrzezania?

2. Wiele wszelakim obyczaiem. Náprzód, iż im zwierzone są słowa Boże.

3. Bo cóż iesli niektórzy nie uwierzyli? Azaż niedowiarstwo ich wniwecz obróci wiarę Bożą?

4. Nie day tego Boże. Ale Bóg iest prawdziwy, á wszelki człowiek kłamiwy, iáko napisano: Abyś był usprawiedliwiony w mowách twoich, áżebyś zwyciężył, gdy bywasz sądzon

5. Lecz iesliż niesprawiedliwość nászą Bożą sprawiedliwość záléca, cóż rzeczemy? Azaż niesprawiedliwy iest Bog, który gniew przywodzi? (mówię wedle człowieka).

6. Nie day tego Boże: bo inaczéy, iáków Bóg sądzić będzie ten świat?

7. Abowiem iesli prawdá Boża przez moje kłamstwo obfitowála, ku chwale iego: czemuż ieszcze y ia bywam osądzon iáko grzeszny?

8. A nie (iáko o nas bluźnią, y iáko niektórzy powiádaią, żebyśmy mówili) many czynić złych rzeczy, áby przyszły dobre? których potępienie iest sprawiedliwe.

9. Cóż tedy? mamyli nád nie? Zadnym sposobem. Gdyżesmy dowiedli, iż Zydowie y Grekowie, wszyscy są pod grzéchem:

10. Iáko iest napisano: Iż nie masz nikogo sprawiedliwego:

11. Nie masz rozumieiącego, nie masz szukaiącego Bogá.

12. Wszyscy się odchylili, spolu stáli się niepożytecznymi: nie masz, ktoby czynił dobre, nie masz áż do jedného.

13. Gardło ich iest grobem otwartym, ięzykami swémi zdradliwie poczynali, iad źmiiów pod wárgami ich.

14. Których ustá nápełnione są przeklinania y gorzkości:

15. Nogi ich prędkie ku rozléwaniu krwi.

16. Skruszenie i nieszczęście na drogach ich :

17. A drogi pokoju nie poznali.

18. Nie masz boiaźni Bożej przed oczyma ich.

19. A wiemy, iż cokolwiek zakon mówi, tym, którzy w zakonie są, mówi: aby wszelkie usta były zatulone, a iżby poddan był wszystkim świat Bogu :

20. Bo z uczynków zakonu żadne ciało nie będzie przed nim usprawiedliwione: Bo przez zakon poznanie grzechu.

21. A teraz sprawiedliwość Bożą jest objawiona bez zakonu: oświadczona od zakonu i proroków.

22. A sprawiedliwość Bożą przez wiarę Jezusa Christusa, na wszystkie, i nad wszystkimi, którzy wierzą weń: bo różności niemasz.

23. Ahowiem wszyscy zgrzeszyli: y nie dostawa im chwały Bożej.

24. Usprawiedliwieni darmo przez łaskę jego, przez odkupienie, które jest w Christusie Iezusie :

25. Którego Bóg wystawił ublaganiem przez wiarę we krwi jego, ku okazaniu sprawiedliwości swojej, dla odpuszczenia przeszłych grzechów.

26. W cierpliwości Bożej, ku okazaniu sprawiedliwości jego w tym czasie: aby on był sprawiedliwy, y usprawiedliwiający tego, który jest z wiary Jezusa Christusa.

27. Gdzież tedy jest chluba twoja? odrzucona jest Przez któryż zakon? Uczynków? Nie, ale przez zakon wiary.

28. Ahowiem za to mamy, iż człowiek bywa usprawiedliwion przez wiarę, bez uczynków zakonu.

29. Izali Bóg tylko Żydów? aza też nie Pogánów? Owszem y Pogánów.

30. Ponieważ jeden jest Bóg, który usprawiedliwia obrzezanie z wiary, y odrzek z wiary.

31. Zakon tedy psujemy przez wiarę? Uchoway Boże: ale zakon stanowimy.

z obrzezania Abrahamowi danego, y z inszych zakonu starego uczynków. Abraham bowiem przez wiarę przed obrzezaniem był usprawiedliwiony od Boga.

1. Cóż tedy rzeczymy, że znalazł Abraham oćiec nasz wedle ciała?

2. Ahowiem jeśli Abraham z uczynków jest usprawiedliwiony: ma chluba, ale nie u Boga.

3. Bo co pismo mówi: Uwierzył Abraham Bogu: y poczytano mu jest ku sprawiedliwości.

4. A temu, który robi, zapłata nie bywa poczytana podług łaski, ale podług powinności.

5. A temu, który nie robi, ale wierzącemu w tego, który usprawiedliwia niepobożnego, poczytana bywa wiara jego ku sprawiedliwości wedle postanowienia łaski Bożej.

6. Iakóż też Dawid opowiada błogosławieństwo człowieka? któremu Bóg poczyta sprawiedliwość bez uczynków.

7. Błogosławieni, których nieprawości są odpuszczone, a których pokryte są grzechy.

8. Błogosławiony mąż, któremu Pan grzechu nie poczytał.

9. To tedy błogosławieństwo w obrzezaniu tylko jest, czyli też w odrzezku? Ahowiem powiadamy, iż poczytana jest wiara Abrahamowi ku sprawiedliwości.

10. Iakóż tedy jest poczytana? w obrzezaniu? czyli w odrzezku? Nie w obrzezaniu, ale w odrzezku.

11. Y wziął znak obrzezania, pieczęć sprawiedliwości wiary, która jest w odrzezku, aby był oycem wszystkich wierzących przez odrzek, a aby y onym poczytano było ku sprawiedliwości:

12. Ażeby był oycem obrzezania nie tylko tym, którzy są z obrzezania, ale y tym, którzy chodzą stopami wiary, która jest w odrzezku oycy naszego Abrahamá.

13. Ahowiem nie przez zakon obietnicá Abrahamowi, ábo nasieniu jego, aby był dziedzicem swiata: ale przez sprawiedliwość wiary.

14. Bo jeśli którzy z zakonu, dziedzicami są: próżna została wiara

ROZDZIAŁ IV.

Żydowie nie mają się przechwalać

rá, y wniwecz się obróciła obietnica.

15. Zakon bowiem gniw sprawuje. Abowiem gdzie zakonu nie masz: ani przestępstwa.

16. Dla tego z wiary, aby wedle łaski była mocna obietnica wszystkiemu nasieniu, nie tylko temu, które jest z zakonu, ale y temu, które jest z wiary Abrahánowey, który jest oćiec nas wszystkich.

17. (Iako jest napisano: Zem cię oycem wielu narodów postanowił) przed Bogiem, któremu uwierzył, który ożywia umarłe: y zowie to, czego nie masz, iako to, co jest.

18. Który przeciw nadziei w nadzieię uwierzył, że miał zować oycem wielu narodów, podług tego, co mu było rzeczone: Tak będzie nasienie twoie.

19. Y nie osłabiał w wierze: ani się ogladał ná ciało swé obumarłe, gdy iuż miał około stá lat, y ná obumarły żywot Sáry

20. W obietnicy też Bożey z niewiary nie wąpił: ale się umocnił wiarą, oddawszy chwałę Bogu:

21. Dostatecznie wiedząc, iż cokolwiek obiecał, mocen jest y uczynić.

22. Przeto mu też poczytano ku sprawiedliwości.

23. A nie tylko dla niego napisano jest, iż mu przyczytano jest ku sprawiedliwości:

24. Ale też dla nas, którym ma bydz poczytano wierzącym w tego, który wzbudził Iezusá Christusá Páná naszego z martwych:

25. Który jest wydan dla występków naszych, á wstał z martwych dla usprawiedliwienia naszego.

ROZDZIAŁ V.

Przez łaskę Páná Christusowę, y zdług śmierci iego, bywamy wybawieni od grzechu pierworodnego, d idko śmierć przez pierwszego Adáma pánowuła, tak przez wtórego żywot, y sprawiedliwość.

1. Będąc tedy z wiary usprawiedliwieni, pokóy ku Bogu miemy przez Páná naszego Iezusá Christusá:

2. Przez którego też przez wiarę mamy przystęp ku téy łasce, w której stoimy, y chlubimy się, w nadziei chwály synów Bożych.

3. A nie tylko, ale się też y w uciskách chlubimy: wiedząc, iż ucisk sprawuje cierpliwość:

4. A cierpliwość doświadczenie: á doświadczenie nadzieię.

5. A nadzieięá nie poháníbiá: iż miłość Boża rozlana jest w sercách naszych, przez Duchá świętego, który nam jest dan.

6. Bo przeczże Christus, gdyśmy ieszcze byli mdlymi wedle czasu umarł zá niepobożné?

7. Bo ledwie kto umiera zá sprawiedliwego: bo zá dobrego snadzy się kto umrzeć wáżył.

8. Lecz Bóg záléca miłość swoię przeciw nam: że, gdyśmy ieszcze byli grzesznymi, Christus zá nas umarł.

9. Daleko tedy więcéy teraz usprawiedliwieni we krwi iego, zachowani będziemy przezeń od gniewu.

10. Bo iesli, gdyśmy byli nieprzyaciolmi, iesteśmy poiednani z Bogiem przez śmierć syná iego: daleko więcéy poiednani, będziemy zbawieni w żywocie iego.

11. A nie tylko: ale się też y chlubimy w Bogu przez Páná naszego Iezusá Christusá, przez któregośmy teraz poiednanié otrzymáli.

12. Dla tego iako przez iednego czlowieká grzech ná ten świat wszedł, á przez grzech śmierć: y tak ná wszystkie ludzic śmierć przeszła, w którym wszyscy zgrzeszyli.

13. Abowiem áz do zakonu grzech był ná świecie: á grzech nie był przyczytany, gdy zakonu nie było.

14. Ale śmierć królowála od Adáma áz do Moyzeszá: też y ná tymi, którzy nie zgrzeszyli ná podobienstwo przestępstwa Adánowego, który jest kształtem przyszłego.

15. Ale nie iako przestępstwo, tak y dar: abowiem iesli przestępstwem iednego wiele ich pomarło: daleko więcéy ná wiele ich opłynęła łaska Boża y dar, w łasce iednego czlowieká Iezusá Christusá

16. A nie iáko przez ieden grzech, ták y dar, ábowiém sąd wprawdzie z iedného ku potępieniu: á láska z wiela występów ku uspráwiedliwieniu.

17. Abowiém iesli iedného przestępstwem śmierć królowała przez iedného: dáleko więcéy ci, którzy obfitosć láski, y dárowania, y spráwiedliwości biorą, w żywoćie królować będą przez iedného Iezusá Christusá.

18. Przeto iáko przez iedného przestępstwo na wszystkie ludzkie ku potępieniu: ták y przez iedného spráwiedliwość ná wszystkie ludzkie ku uspráwiedliwieniu żywotá.

19. Bo iáko przez nieposłuszeństwo iedného człowieka, wiele ich stało się grzesznymi: ták y przez posłuszeństwo iedného, wiele ich stanie się spráwiedliwymi.

20. A zakon ná czas wszedł, áby obfitowało przestępstwo. Lecz gdzie obfitowało przestępstwo, láska więcéy obfitowała.

21. Aby iáko grzech królował ná śmierć: ták też láska królowała przez spráwiedliwość ku żywotowi wiecznému, przez Iezusá Christusá Páná naszego.

ROZDZIAŁ VI.

Z łaski Pána Christusowey, mamy moc zglądzenia przeszłych grzechów, y uwádrownia przyszłych, y wydúnia ná Bożą służbę, odmieniwszy żywot pierwszy.

1. Cóż tedy rzeczymy? Będziemże w grzechu trwać, áby láska obfitowała?

2. Nie day tego Boże. Abowiém którzyśmy umarli grzechowi, iákóż więcéy w nim żyć będziemy?

3. Ażá nie wiećie, iż którykolwiek w Christusie Iezusie iesteśmy ochrzczeni, w śmierći tego ochrzczeni iesteśmy?

4. Abowiém iesteśmy z nim pospołu pogrzebieni w śmierć przez chrzest: áby iáko Christus wstał z martwych przez chwałę Oycowską, ták y my żebyśmy w nowosći żywotá chodzili.

5. Bo iesliśmy się wszczepionymi stáli w podobieństwo śmierći iego:

spólem y w zmartwychwstaniu będziemy.

6. Wiedząc to, że stary nasz człowiek pospołu jest ukrzyżowan, áby zepsowane było ciało grzechu, y dálej nie służyliśmy grzechowi.

7. Bo kto umarł, uspráwiedliwion jest od grzechu.

8. A iesliżeśmy z Christusem umarli: wierzymy, iż wespół też z Christusem żyć będziemy,

9. Wiedząc, że Christus powstawszy z martwych więcéy nie umiera, śmierć mu więcéy pánować nie będzie.

10. Bo, iż umarł grzechowi, raz umarł: á iż żywie, żywie Bogu.

11. Także y wy rozumiećcie, iżescie są umarłymi grzechowi: á żywymi Bogu w Christusie Iezusie Pánu naszym.

12. Niechże tedy nie króluie grzech w waszym śmiertelnym ciecie, żebyście posłuszni mieli bydź požádlivosćiam iego.

13. Ale áni wydawaycie członków wáczych orężem niespráwiedliwosći grzechowi: ále wydawaycie się Bogu, iako z martwych żywými: á członki wásze zbroją spráwiedliwosći Bogu.

14. Abowiém grzech nád wami pánować nie będzie: boście nie pod zakonem, ále pod łaską.

15. Cóż tedy? Będziemże grzeszyć, żeśmy nie pod zakonem, ále pod łaską? Nie day tego Boże.

16. Nie wiećie, że komu się stawicie sługami ku posłuszeństwu, sługami iesteście tego, komu posłuszni iesteście, ábo grzechu ná śmierć, ábo posłuszeństwu ku spráwiedliwosći?

17. A chwałá Bogu, żeście byli niewolnikami grzechu, áleście posłuszni byli z sercá tego sposobu náuki, do którego podáni iesteście.

18. A będąc wyzwoleni od grzechu, niewolnikami stáliście się spráwiedliwosći.

19. Po ludzku mówię, dla niedolnosći ciała wászego. Abowiém iákosćie wydawali członki wásze ná służbę nieczystosći y niepráwosći, ku niepráwosći: ták teraz wydawaycie członki wásze ná służbę spráwiedliwosći, ku poświęćeniu.

20. Bo gdyście byli niewolnicy grzechu, byliście wolnymi sprawiedliwości.

21. Któryżecie tedy ná on czas pożytek mieli z onych rzeczy, zá které się teraz wstydzicie? Bo koniec onych iest śmierć.

22. A teraz będąc wyzwoleni od grzechu, á stawszy się niewolnikami Bogu, macie owoc wasz ku poświęceni, á koniec żywot wieczny.

23. Abowiem zapłaty grzechowé, śmierć: á łaska Boża, żywot wieczny w Christusie Iezuście Panu naszym.

ROZDZIAŁ VII.

Przez łaskę Pana Christusowę otrzymaliśmy wyzwolenie od zakonu, chociaż zakon dobry, y rozumowi zgodny, dał grzechu uznać.

1. Aza nie wiecie bracia, (bo umieiającym zakon mówię), iż zakon pánuie człowiekowi, iáko długi czas żywie?

2. Abowiem niewiasta, która pod mocą męża iest, póki mąż żyw obwiązana iest zakonowi: lecz iesliby mąż iey umarł: rozwiązana iest od zakonu męzowého.

3. Przeto póki mąż żywie, będąc zwała cudzołożnicą, iesliby była z inszym mężem: Lecz iesliby mąż iey umarł, wolna iest od zakonu męzowého: áby nie była cudzołożnicą, iesliby była z inszym mężem.

4. A tak bracia moi y wy iestście umartwieni zakonowi przez ciało Christusowé: ábyscie byli inszego, który powstał z martwych, ábysmy owoc przynosili Bogu.

5. Abowiem gdyśny byli w ciełe, namiętności grzechów, które przez zakon były, działały w członkach naszych, áby owoc przynosiły śmierci.

6. Lecz teraz iestemy rozwiązani od zakonu śmierci, w którymśmy byli zatrzymani: tak, ábysmy służyli w nowości ducha, á nie w starości litery.

7. Cóż tedy rzeczymy? zakon iest grzechem? Boże uchoway. Ale m grzechu nie poznał, iedno przez za-

kon: Boleh o poządliwości nie wiedział, gdyby zakon nie mówił: Nie będziesz poządał.

8. Lecz grzech, wzięwszy przyczynę przez przykazanie sprawił we mnie wszelaką poządliwość. Abowiem bez zakonu był grzech martwy.

9. Y ia żyłem niekiedy bez zakonu. Lecz gdy przyszło roskazanie: grzech ożył.

10. A iam był umarł: y náłázło mi się przykazanie, które było ku żywotowi, to bydź ku śmierci.

11. Bo grzech wzięwszy przyczynę przez przykazanie, zwiódł mię, y przez nie zabił.

12. A tak zakon wprowadzie święty, y przykazanie święte, y sprawiedliwe, y dobre.

13. Co tedy dobre iest, stało mi się śmiercią? Boże uchoway. Ale grzech, áby się grzechem pokazał, sprawił mi śmierć przez dobre: áby się stał nader grzeszącym grzechem przez przykazanie.

14. Bo wiemy, iż zakon iest duchowny: á iam iest cielesny, záprzedány pod grzech.

15. Abowiem co czynię, nie rozumiem: bo nie, co dobrego chcę, to czynię, ále złé, którego nienawidzę, ono czynię.

16. A iesli czego nie chcę, to czynię: zezwalam zakonowi, że dobry iest:

17. A teraz iuż nie ia to czynię, ále grzech, który we mnie mieszka.

18. Bo wiem, że nie mieszka we mnie, to iest w ciełe moim, dobre. Abowiem chciać przy mnie iest: ále wykonać dobre nie nayduię.

19. Bo nie czynię dobrego, które chcę: ále złé, którego nie chcę, to czynię.

20. A iesliż, czego nie chcę, to czynię: iuż nie ia to czynię, ále grzech, który we mnie mieszka.

21. Znayduię tedy zakon, gdy ia chcę czynić dobrze, że mi iest złość przyległa.

22. Abowiem kocham się wespoł z zakonem Bożym według wnętrznego człowieka.

23. Lecz widzę inszy zakon w członkach moich, sprzeciwiający się zakonowi umysłu moiego, y

biorący mię w niewola, w zakonie grzechu, który jest w członkach moich.

24. Nieszczęsny ja człowiek, kto mię wybawi od ciała téj śmierci?

25. Łaska Boża przez Iezusá Christusá Pána naszego. Ja tedy sam umysłem służę zakonowi Bożemu, lecz ciałem zakonowi grzechu.

ROZDZIAŁ VIII.

Łaska Pána Christusowa one od potępienia wybdwia, którzy przez wiarę y miłość k niemu przystawiają, a nie one, którzy edle ciała chodzą, które ku żywotowi zrzędza.

1. Teraz tedy nie masz żadnego potępienia tym, którzy są w Christusie Iezusie: którzy nie wedle ciała chodzą.

2. Abowiem zakon ducha żywota w Christusie Iezusie, wyzwolił mię od zakonu grzechu y śmierci.

3. Bo co niepodobnego było zakonowi, w czym słaby był dla ciała: Bóg posławszy Syná swégo w podobieństwie grzesznego ciała, y przez grzech potępił grzech w ciełe.

4. Aby usprawiedliwienie zakonu wypełniło się w nas, którzy nie podług ciała chodzimy, ale według ducha.

5. Abowiem którzy są wedle ciała, co jest ciała, rozumieją. Lecz którzy są wedle ducha, co jest ducha, rozumieją.

6. Bo mądrość ciała, jest śmierć: a mądrość ducha, żywot y pokój.

7. Gdyż mądrość ciała, jest nieprzyjaciółka Bogu: bo nie jest poddana zakonowi Bożemu: abowiem ani może.

8. A którzy są w ciełe, Bogu się podobać nie mogą.

9. Lecz wy nie jesteście w ciełe, ale w duchu: jeśli jednak Duch Boży w was mieszka. A jeśli kto Duchá Christusowego nie ma: ten nie jest jego.

10. Lecz jeśli Christus w was jest: ciałoć wprawdzie jest umarłe dla grzechu, ale Duch żywie dla usprawiedliwienia.

11. A jeśli Duch tego, który Iezusá wzbudził z martwych, w was

mieszka: który wzbudził Iezusá Christusá z martwych, ożywi y ciała wasze śmiertelne dla Duchá iego w was mieszkającego.

12. A tak bracia powinni jesteście, nie ciału, abyśmy podług ciała żyli.

13. Abowiem jeśli podług ciała żyć będziecie, pomrzecie: ale jeśli Duchem sprawę ciała umartwiecie, żyć będziecie.

14. Bo którzykolwiek Duchem Bożym rządzeni są, ci są synami Bożymi.

15. Boście nie wzięli ducha niewolstwa znowu ku bojaźni: aleście wzięli ducha przywłaszczenia za syny, przez którego wołamy, Abba (Oycze).

16. Abowiem ten Duch, świadectwo dał duchowi naszemu, iż jesteśmy synami Bożymi.

17. A jeślić synami, tedyć y dziećmi: dziećmi Bożymi, a spólnu dziećmi Christusowymi. Jeśli jednak spól cierpiemy, abyśmy też spól byli uwielbieni.

18. Abowiem mam za to, iż utrapienia tego czasu niniejszego, nie są godne przyszłej chwały, która się w nas obiawi.

19. Abowiem oczekiwanie stworzenia oczekawa obiawienia synów Bożych.

20. Bo próżności poddane jest stworzenie, nie dobrowolnie. ale dla tego, który je poddał pod nadszcieia:

21. Bo y samo stworzenie będzie wyswobodzone z niewolstwa skazenia, na wolność chwały synów Bożych.

22. Wiemy bowiem, iż wszystko stworzenie wzdycha, y iako rodzająca boleie aż dotad.

23. A nie tylko ono, ale y my sami maiaćy pierwiastki Duchá, y sami w sobie wzdychamy, oczekawiac przywłaszczenia synów Bożych, odkupienia ciała naszego.

24. Abowiem nadszcieia jesteście zbawieni. A nadszcieia, która widzą, nie jest nadszcieia: bo, co kto widzi, przecz się nadszcieia?

25. Ale jeśli się nadszcieiamy, czego nie widzimy, przez cierpliwość oczekawamy.

26. Także też y duch dopomaga krewkości naszey: ábowiem o co- byśny prosić mieli, iáko potrzebá, nie wiemy: ále sam Duch prósi zá námi wzdychnáiem niewymow- nym.

27. A który wypátruie sercá, wié, czego Duch požada: iż według Bo- gá prósi zá świętymi.

28. A wiemy, że tym, którzy mi- łąią Bogá, wszystko dopomaga ku dobrému, tym, którzy są wezwáni podług postanowienia święci.

29. Abowiem które przezyrzał, y przenáznił, áby byli podobni obrazowi Syná iego: żeby on był pierworodnym między wielá brá- ciei

30. A które przenáznił, té też wezwał: á które wezwał, té też uspráwiedliwił: á które uspráwie- dliwił, oné téz uwielbił.

31. Coż tedy rzeczymy ná to? ie- śli Bóg zá námi, kto przeciwko nam?

32. Który téz włásnemu Synowi swemu nie przepuścił, ále go zá nas wszystkié wydał: iáko téz nam wszystkiégo z nim nie dárował?

33. Kto będzie skárzył na wy- bráne Bożé? Bóg, który uspráwie- dliwia.

34. Któż iest, co by potępil? Chri- stus Iezus, który umarł, y owszem, który y zmartwychwstał, który iest ná práwicy Bożey, który się téz wstawia zá námi.

35. Któż tedy nas odłączy do mi- łości Kristusowey? utrapienie? czy- li ucisk? czyli głód? czyli nágość? czyli niebespieczeństwo? czyli prze- śladowanie? czyli niecz?

36. (Iáko iest nápisano: Iż dla ciebie cały dzień bywamy martwie- ni: iesteśmy poczytáni iáko owce ná rzeż).

37. Ale w tym wszystkim prze- wydięzamy dlá tego, który nas umi- łowal.

38. Abowiem pewienem, iż áni śmierć, áni żywot, áni ányołowie, áni księstwa, áni mocárstwa, áni terazniejszé rzeczy, áni przyszlé, áni moc,

39. Ani wysokość, áni głębokość, áni inszé stworzenie, nie będzie nas mogło odłączyć od miłości Bo-

żey, która iest w Christusie Iezusie Pánu naszym.

ROZDZIAŁ IX.

Zdtuiąc zdtwórdzenia Zydowskié- go, tego dowodzi, że nie z zakon- nych uczynków mieli bydz zbdwie- ni: k temu téz y Pogánie z szczerey łaski Bożey są ná widrę prawdziwą powotáni.

1. Prawdę mówię w Christusie, nie klámam: gdyż mi świadectwo dáie summienie moie w Duchu świę- tym:

2. Ze mam wielki smętek, y ustáwicznie boleie serce moie.

3. Abowiem ia sam žádałem odrzuconym bydz od Christusá zá bráciá moie, którzy są krewni moi według ciála,

4. Którzy są Izráelczycy, któ- rych iest przywłaszczenie synow- skié, y chwala, y testáment, y za- konu dánie, y służbá, y obietnice,

5. Których oycowie, y z których iest Christus wedle ciála, który iest nád wszystkim Bóg błogostáwiony ná wieki, Amen.

6. Nie żeby upásć miáło słowo Boże. Abowiem nie wszyscy, któ- rzy są z Izráelá, ci są Izráelczy- cy:

7. Ani, którzy są náśieniem Abrá- hánowym, wszyscy synámi: ále w Izááku będzie tobie náśienie ná- zwané:

8. To iest, nie którzy synowie ciála, ci synmi Bożemi, ále którzy są synowie obietnice, są w náśie- niu poczytáni:

9. Abowiem to iest słowo obie- tnice: Wedle tego czasu przyjde, á będzie Sará syná miála.

10. A nie tylko oná, ále y Rebe- ká zá jednym zięciem z Izáákiem oycem naszym máiac.

11. Abowiem gdy się ieszcze nie narodzili byli, ábo co dobrégo, ábo złégo uczynili: (áby się zostáło po- stánowienie Boże według wybrá- nia).

12. Nie z uczynków, ále z tego, który powolywa, rzeczo no iey: Ze większy będzie służył mniejszé- mu,

13. Iáko iest nápisano: Iáko bábá

umiłował, a Esau miałem w nie-
nawiści.

14. Cóż tedy rzeczemy? Izali nie-
sprawiedliwość u Bogá? Boże ucho-
way.

15. Abowiem Moyzészowi mówi:
Zmiłuję się nąd tym, komum iest
miłościw: a miłosierdzie uczynię,
nád kim się zlituję.

16. A przeto nie chcącego, ani
bieżącego, ale litującego się Bogá
iest.

17. Abowiem mówi pismo Phá-
ráonowi: Zem cię ná to samo wzbu-
dził, ábych okazał moc moję ná to-
bie: y żeby było opowiadáné imię
moje po wszytkiéy ziemi.

18. Nád kim tedy chce, lituje się:
a kogo chce, zátwardzá.

19. Rzeczysz mi tedy: Przeczże
się ieszcze uskarża? bo któż się
sprzeciwi woléy iego?

20. O człowiecze, cóś ty iest,
który odpowiadasz Bogu? Zali rzecz-
lepiona mówi temu, który iá ule-
pił: Przeczżesz mię tak uczynił?

21. Zali lepiarz gliny w mocy
nie má, áby z téyże bryły uczynił
jedno naczynie, ku uczciwości, a
drugie ku zelżywości?

22. A iesli Bóg, chcąc gniéw
okázac, y oznaymic możność swoję,
znoził w wielkiéy ciérplivosti nac-
czynia gniewu ná strácenie zgotó-
wané.

23. Iżby okazał bogáctwo chwa-
ły swéy nád naczyniem miłosierd-
dzia, które ku chwale przygotował.

24. Nas, których też wezwał: nie
tylko z Zydów, ale y z Pogánów.

25. Iáko u Ozeasza mówi: Názo-
wę lud nie mój, ludem moim: a
nieumiłowaną, umiłowáną: a która
była miłosierdzia nie otrzymała, mi-
łosierdzie otrzymała.

26. A będzie, ná miejscu gdzie
im powiedano: Nie lud mój wy:
tám nazwáni będą synámi Bogá ży-
wégo.

27. A Izáiasz zá Izráelem woła:
By liczba synów Izráelskich była
iáko piasek morski, ostátek zácho-
wan będzie.

28. Abowiem słowo skończáiac
y skracáiac w sprawiedliwości: iż
słowo skrócné uczyni Pan ná zie-
mi.

29. Y iáko przedtym powiedział
Izáiasz: By był Pan zastępów na-
sienia nam nie ostawił: stalibyśmy
się byli iáko Sodomá, y bylibyśmy
Gomorze podobni.

30. Cóż tedy rzeczemy? Iż pogáni,
którzy nie náśladowali sprawiedli-
wości, dostąpili sprawiedliwości,
a sprawiedliwości, która iest z wiary.

31. A Izráel náśladuiąc zakonu
sprawiedliwości, nie doszedł zako-
nu sprawiedliwości.

32. Dla czego? Iż nie z wiary, ale
iáko z uczynków: abowiem się
obrażili o kámién obrażenia,

33. Iáko iest napisáno: Oto kładę
w Syonie kámién obrażenia,
skáłę zgorzenia: a wszelki, który
weń wierzy, zástydzon nie będzie.

ROZDZIAŁ X.

*Modli się Apostól za Zydzy, ok-
zuiąc, że sprawiedliwość, która hu
wiecznemu żywotowi wiedzie, nie iest
z zakonu, ale tylko z wiary Páná
Iezusá Christusá.*

1. Brácia, chęć sercá mégo y mo-
dlitwá do Bogá dziecie się zá nie ku
zbáwieniu.

2. Abowiem świadectwo im da-
wam, iż maia żarliwość Bożą: ale
nie według umiejtności.

3. Bo sprawiedliwości Bożéy nie
znáiac, a chcąc swoję postawić,
sprawiedliwości Bożéy nie są pod-
dáni.

4. Bo Christus koniec zakonu: ku
sprawiedliwości wszelkiemu wie-
rzácemu.

5. Abowiem Moyzész napisał, iż
sprawiedliwość, która iest z zako-
nu, któryby człowiek czynił, w
niéy będzie żył.

6. A sprawiedliwość, która iest
z wiary, tak mówi: Nie mów w
sercu twoim, któż wstąpi do niebá?
to iest, Christusá przeprowádzić.

7. Abo kto zstąpi do przepáści?
to iest, Christusá z martwych wy-
wodzić.

8. Ale cóż pismo powiáda? Bli-
zko iest słowo w ustách twoich, y
w sercu twoim: to iest słowo wiá-
ry, które przepowiadamy.

9. Ze ieslibyś wyznał usta twoi-
mi Páná Iezusá, y uwierzylyś w

sercu twoim, że go Bóg z martwych wzbudził, zbawion będziesz.

10. Abowiem sercem bywa wierzone ku sprawiedliwości: a usta się wyznanié dzieie ku zbawieniu.

11. Abowiem pismo powiada: Wszelki, kto weń wierzy, pohąnbion nie będzie.

12. Abowiem nie masz różności Zydá y Greczyná: bo tenże Pan wszystkich, bogáty ná wszystkie, którzy go wzywáia.

13. Abowiem wszelki, którybykolwiek wzywał imienia Pańskiego, zbawion będzie.

14. Iakoż tedy wzywać będą, w którego nie uwierzyli? Abo iáko uwierzą temu, którego nie słyszeli? A iáko usłyszą oprócz przepowiadáiącego?

15. A iáko będą przepowiadác, iesliby nie byli posłáni? iáko napisano iest: Iáko sliczne nogi opowiadájących pokóy, opowiadájących dobrá!

16. Ale nie wszyscy są posłuszni Ewángełi. Abowiem Izáiasz mówi: Pánie, kto uwierzył słuchowi naszemu?

17. Wiará tedy z słuchania: a słuchanie przez słowo Christusowé.

18. Ale mówię: Záli nie słyszeli? Y owszem po wszystkiej ziemi rozszedł się głos ich, y ná kráie świata słowa ich.

19. Ale mówię: Zali Izráel nie poznał? Piérwszy Moyzész mówi: Iá przez nienaród ku zazdrości was przywiode, przez naród nierozumny do gniewu was przywiode?

20. A Izáiasz śmie, y mówi: Iestem náleżon od tych, którzy mnie nie szukáli: iáwniem się okazał tym, którzy się o mnie nie pytáli.

21. A do Izráelá mówi: Cály dzień wyciągałem ręce moje do ludu niewiernego y sprzeciwiáiącego się.

ROZDZIAŁ XI.

Hdmie pogány, aby się nie wynosili nád Zydá, iż ie Pan przyjął, d Zydá odrzucił, bo ácz Zydowie ná czas odrzuceni, przed się potym máią się náwrócić do Pána, a

dziwuje się hojności, y nieogarnionej mądrości Bożej.

1. Mówię tedy: Izáli odrzucił Bóg lud swój? Boże uchoway. Abowiem y iam iest Izráelczyk, z nasienia Abrahámowego, z pokolenia Beniáminowego.

2. Nie odrzucił Bóg ludu swego, który przeżywał. Aza nie wiecie co pismo o Heliászu mówi: iáko do Boga rzecz czyni przeciwko Izráelowi.

3. Pánie, Proroki twoie pobili, ołtarze twoie poobáláli: a iam sam został, y szukaia dusze moiéy.

4. Ale co mu mówi Boska odpowiedź? Zostawiłem sobie siedm tysięcy mężów, którzy nie uczynili pokłonu przed Báalam.

5. Także tedy y czasu tego, ostatki według wybrania łaski stały się zbawioné.

6. A ieslić z łaski: iuż nie z uczynków: bo inaczéy łaská iuż nie iest łaská.

7. Cóż tedy? czego Izráel szukał, tego nie dostał: a wybranié dostało, lecz drudzy zaślepieni są.

8. Iáko iest napisano: Dał im Bóg ducha zdrętwienia: oczy, áby nie widzieli: y uszy, áby nie słyszeli aż do dzisiejszego dnia.

9. A Dawid mówi: Niechay będzie stół ich śidłem, y ułowieniem, y obrażeniem, y zapláta im.

10. Niech będą zácimioné oczy ich, áby nie widzieli: a grzbietu ich zówždy náchylay.

11. Mówię tedy: Azaż się tak obrażili, áby upádli? Nie day tego Boże. Ale ich przestępstwem, zbawienie iest pogánom, áby im zayżrzeli.

12. A iesli ich przestępstwo iest bogáctwem świata, a umnieyszenie ich bogáctwem pogánów: iákoż daleko więcéy ich nápełnienie?

13. Abowiem powiadam wám pogánom, pokim ia iest Apostołem pogánów, usługowanie moje czcić będę,

14. Ázabym iáko pobudził ciáło moje ku zazdroszczeniu, y zbawił niektóre z nich.

15. Abowiem iesli ich odrzucenie iest ziednaniem świata: iákież

przyjęcie, iedno żywot z martwych?

16. A jeśli zacynienie jest święte, y ciało: a jeśli korzeń święty, y gąłęzie.

17. A jeśli niektóre z gąłęzi ułomioné są, a ty, będąc płonna oliwą, iesteś w nie wszczepion, y stałeś się uczestnikiem korzenia y tłustości oliwnéy:

18. Nie chlubże się przeciw gąłęziom. A jeśli się chlubisz, nie ty korzenia nośisz, ale korzeń ciebie.

19. Rzeczysz tedy: Ułamané gąłęzie, abym ia był wszczepion.

20. Dobrze: dla niedowiarstwa ułamané są. A ty wiara stoisz: Nie rozumiéy wysoko, ale się hóy.

21. Abowiém jeśli Bóg przyrodzonému gąłęziu nie przepuścił: by snadź áni tobie nie przepuścił.

22. Obączże tedy dobroć y srogość Bożą: przeciwko tym, którzy upádli, srogość: a przeciwko tobie dobroć Bożą, ieslibyś trwał w dobroci: inaczéy y ty będiesz wyćięt.

23. Aleć y oni, jeśli nie będą trwać w niedowiarstwie, będą wszczepieni: bo mocen jest Bóg zaśię ie wszczepić.

24. Abowiém iesliś ty iest wyćięty z oliwy z przyrodzenia płonnéy, a przeciwko przyrodzeniu iesteś wszczepion w dobra oliwę: iakóž daleko więcéy ci, którzy według przyrodzenia, będą w swoię oliwę wszczepieni?

25. Abowiém nie chcę brácia, abyście nie mieli wiedzieć téy tajemnice: (żebyście nie byli sami sobie mądrymi) iż zaślepienie poczęści przydało się w Izraelu, ażby zupełność pogánów weszła.

26. A tak wszytek Izrael byłby zbawion, iako iest napisano: Przyjdzie z Syonu, któryby wyrwał, y odwrócił niezbożność od Iakóba.

27. A ten im testáment odemnie: gdy odéymę grzechy ich.

28. Według Ewáneliiey wprawdzie, nieprzyacióły dla was: lecz podług wybrania, namilszy dla oyców.

29. Abowiém hez żalowania są dary y wezwania Boże.

30. Bo iako y wy niekiedy nie uwierzyliście Bogu, a teraz dostá-

liście miłosierdzia dla ich niedowiarstwa:

31. Tak y ci teraz nie uwierzyli ku waszému miłosierdziu, aby y oni miłosierdzia dostáli.

32. Abowiém zamknał Bóg wszystko w niedowiarstwie: aby się zmiłował nad wszystkimi.

33. O głębokości bogactw, mądrości y wiadomości Božéy: iako są niegárnioné sądy iego, y niedościglé drogi iego!

34. Bo któž poznał umysł Pański? ábo kto był raycą iego?

35. Abo kto mu piérwéy dał, a będzie mu oddano?

36. Abowiém z niego, y przezeń, y w nim iest wszystko: lemu chwala ná wieki. Amen.

ROZDZIAŁ XII.

Nápomina Rzymidny idko ku Bogu, iako ku bliźniemu mdią się sprdawwać.

1. Proszę was tedy brácia przez miłosierdzie Boże, abyście wydawali ciáta waszé ofiarą żywiącą, świętą, przyjemną Bogu, rozumną służbę waszé.

2. A nie bądźcie podobnymi temu światu: ale się przeniéńcie w nowości umysłu waszego, abyście doświadczáli, która iest wola Boża dobra, y przyjemna, y doskonála.

3. Abowiém z łaski, która mi iest dána, powiadam wszytkim, którzy między wami są, żeby nie więcéy rozumieli, niżli potrzebá rozumiec: ale iżby rozumieli wedle mierności, iako každemu Bóg udzielił iniarę wiary.

4. Abowiém iako w iednym cieie wiele członków mamy, a wszytkie członki nie iedną sprawę máia:

5. Tak wiele nas iednym ciátem iesteśmy w Christusie, a każdy z osobna ieden drugiego członkami.

6. A máiac dary, wedle łaski, która nam iest dána, różné, bądź proctwo wedle przystosowania wiary,

7. Bądź posługowanié w usługowaniu, bądź kto uczy w náuce,

8. Kto nápomina w nápominiániu, kto użycza w prostoci, kto przelozony iest w pieczolowaniu, kto czyni miłosierdzie z wesołością:

9. Miłość bez obłudności. Brzydząc się złym, przystawiając ku dobremu.

10. Miłością braterstwa iedni drugich miłując: Uczciwością ieden drugiego uprzedzając:

11. W pilności nie leniwi, Duchem pałający: Pánu służący.

12. Nádzieją się weselący: w utrapieniu cierpliwi: w modlitwie ustáwiczní:

13. Potrzebam świętych udzielający: w gościnności się kochający.

14. Błogosławcie przesładującym was: błogosławcie, á nie przeklinajcie.

15. Weselcie się z weselącymi: płączcie z płączącymi.

16. Toż ieden o drugim rozumiejąc: Wysoko nie rozumiejąc, ále się z pokornymi zgadzając. Nie bądźcie mądrymi sami u siebie.

17. Zadnému złym zá zlé nie oddawając: Przemyślając to, co by było dobrého nie tylko przed Bogiem, ále też y przed wszystkimi ludźmi.

18. Ieśli można rzecz. ile z was jest, ze wszystkimi ludźmi pokóy májący.

19. Nie mszcząc się sami, namileyszy: ále dáyćie miejsce gniewowi: áhowiém napisano iest: Mnie pomstę: Ia oddam, mówi Pan.

20. Ale ieśli lánkie nieprzyaciél twóy, nákarmi go: ieśli pragnie, nápóy go. Bo to czyniac, węgle ogni-sté zgromádzisz ná głowę iego.

21. Nie day się zwyciężyć złému: ále zwyciężay zlé w dobrym.

ROZDZIAŁ XIII.

Człowiek ku przełożonym poddanie, ku wszystkim miłość, sam sobie ma mieć obyczaiow poczciwość.

1. Wszeláka duszá niechay będzie poddána wyższym zwierchnościám. Abowiém nie masz zwierchności iedno od Boga: á które są, od Boga są postanowioné.

2. Przetó kto się sprzeciwia zwierchności, sprzeciwia się postanowieniu Bożému. A którzy się sprzeciwiają, ci potępienia sobie nábywają.

3. Abowiém przełożeni nie są ná postrách dobrému uczynkowi, ále złému. A chcesz się nie bać urzędu? czyn co iest dobrého: á będziesz miał chwałę od niego.

4. Abowiém iest sługa Bożym tobie ku dobremu. Lecz ieśli uczynisz co złego, bóy się: bo nie bez przyczyny miecz nośi. Abowiém iest sługa Bożym: mścicielem ku gniewu temu, który złość czyni.

5. Przetóz z potrzeby bądźcie poddáni, nie tylko dla gniewu, ále też dla sunnienia.

6. Abowiém też dla tego podatki dawacie: ábowiém są sługami Bożymi, na to samo służący.

7. Oddawaycież tedy wszystkim coście powinni: komu podatek, podatek: komu cło, cło: komu boiaźń, boiaźń: komu cześć, cześć.

8. Nie bądźcie nikomu nic winni, iedno ábyście się społecznie miłowáli: bo kto miłue bliźniego, zakon wypelnił.

9. Abowiém, nie będziesz cudzołożył, nie będziesz zabił, nie będziesz kradł, nie będziesz mówił świadectwá fałszywego, nie będziesz požądał: y ieśli które iest inszé przykazanie: w tym słowie się zamyká: Będziesz miłował bliźniego twého iáko siebie sámego.

10. Miłość bliźniego, złého nie czyni. Wypelnienie tedy zakonu iest miłość.

11. A to wiedząc czas, iż iest godziná, ábyśmy iuz ze snu powstaáli. Abowiém teraz bliższe iest nászé zbawienie, niż kiedyśmy uwierzyli.

12. Noc przeminęła, á dzień się przybliżył. Odrzucmyż tedy uczynki ciemności, á obleczmy się w zbroię światłości.

13. Iáko we dnie uczciwie chodźmy: nie w bieśiádach, y pijaństwach: nie w łożách, y niewstydlíwościach: nie w zwádzie, y w zázdrości:

14. Ale się obleczcie w Pána Iezusá Christusá, á starania o cieie nie czyńcie w požadliwóściach.

ROZDZIAŁ XIV.

Doskondli mdiq znośić niedosko-

*ndté, nimi nie gardzić, dni ich zgorz-
szć, dni ich też sqdzić.*

1. A słabého w wierze, przy-
muyćie: nie w sporách myśli.

2. Bo ieden wierzy, iż może ieść
wszystko: á który słaby iest, iárzy-
ny niech iada.

3. Ten który ié, niechay nie gár-
dzi nieiedzącym: á który nie ié,
iedzącého niech nie posądza: ábo-
wiém go Bóg przyjął.

4. Ty ktoś iest, co sądzisz slugę
cudzego? Pánu swemu stoi, ábo
upada: á ostoi się: ábowiém moc-
cen iest Bóg postawić go.

5. Bo ieden różność czyni mię-
dzy dniém á dniém: á drugi każdy
dzień sądzi, każdy ná mniemaniu
swoim niech ma dosyć.

6. Który dnia pilnuie, Pánu pil-
nuie. A kto ié, Pánu ié: bo dzie-
kuie Bog. A kto nie ié, Pánu nie
ié, á dziękuje Bogu.

7. Abowiém żaden z nas sobie
nie żywie: y żaden sobie nie umie-
ra.

8. Bo chocia żywiemy, Pánu ży-
wiemy: chociaż umieramy, Pánu
umieramy. Choć tedy żywiemy,
choć umieramy, Pańscy iesteśmy.

9. Abowiém ná to Christus u-
márł, y zmartwychwstał, áby y
nad umarłymi y nád żywiącymi pá-
nował.

10. A ty przecz sądzisz brátá twé-
go? ábo ty czemu gárdzisz brátem
twoim? Abowiém wszyscy stánie-
my przed stolicą Christusową.

11. Bo iest napisano: Zywią iá,
mówi Pan, iż mi się wszelkie ko-
lano pokłoni: y wszelki ięzyk wyz-
na Bogu.

12. Przeto każdy z nas zá się li-
czbę da Bogu.

13. A tak daley nie sądzmy iedni
drugich: ále ráczey to postanowćie,
żebyście nie dawali obrażenia, ábo
zgorzenia brátu.

14. Wiém y ufanie mam w Pá-
nu Iezusie, iż nie masz nic przez
się nieczystého: iedno temu, który
mniema co byđz nieczystym, temu
nieczystym iest.

15. Bo ieśli dla pokármu brát
twój bywa zásmucon, iuż nie we-
dle miłości postępuiesz. Nie zatra-

cay pokármem twoim tego, zá kto-
régo Christus umárł.

16. Niechayże tedy dobro nászé
bluźnione nie będzie.

17. Abowiém królestwo Boże nie
iest pokarm y pićie: ále sprawie-
dliwość y pokóy, y wesele w Duchu
świętym.

18. Bo kto w tym służy Christu-
sowi, podoba się Bogu, á ludzióm
iest przyjemny.

19. A tak staráymy się o to, co
pokoiovi należy, y tego, co iest ku
zbudování, społecznie strzeźmy.

20. Dla pokármu nie psuy sprá-
wy Bożey. Wszystko wprawdzie iest
czyste: ále źle iest człowiékowi,
który ié z obrażeniém.

21. Dobrá iest nie ieść mięsá, y
nie pić winá, áni czym się brát
twój obraża, ábo gorszy, ábo słá-
bieie.

22. Ty masz wiaré? miéyże u
siebie sámého przed Bogiem: Bło-
gosławiony, który sámého siebie
nie sądzi w tym, co pochwała.

23. Lecz kto wątpi, iesliby iadł,
potępion iest: iż nie z wiáry. A co-
kolwiek nie iest z wiáry, grzech
iest.

ROZDZIAŁ XV.

*Stárszy máj przykłádem Pánd
Christusowym zność niedostátki
młodszych, wymawia się święty Pá-
wel, iż ie karał, y nierychto ndwie-
dził.*

1. A my którzyśmy mocniejszy,
powinniśmy zność krewkości slá-
bych, á nie spodobać się samym
sobie.

2. Każdy z was bliźniemu swe-
mu niech się podoba ku dobrému,
dla zbudování.

3. Abowiém Christus nie spodo-
bał się sam sobie, ále iáko iest ná-
pisano: urągania urągájących to-
bie, ná mię przypadły.

4. Abowiém cokolwiek náписа-
no, ku nászey náuce napisano:
ábyśmy, przez cierpliwość y poćie-
chę pismá nadzieię mieli.

5. A Bóg cierpliwości y poćiechy
niech wam da, ábyście iednoż mię-
dzy sobą rozumieli wedle Iezusá
Christusá:

6. Abyście iednomyślnie iednemi usty czcili Bogá y Oycá Páná nášego Iezusá Christusá.

7. Przeto przyjmuycie iedni drugie, iáko y Christus przyiął was ku czci Bożey.

8. Abowiem powiadam, iż Iezus Christus był slugą obrzezania dla prawdy Bożey, aby utwierdził obietnice oyców.

9. Lecz pogáni żeby za miłośierdzie czcili Bogá, iáko napisano. Dla tego będąc wyznawał między pogány, Pánie: y będąc śpiewał imieniu twemu.

10. Y zaśię mówi: Weselcie się pogáni z ludem iego.

11. Y zaśię: Chwalcie Páná wszyscy pogáni: á wystawiaycie go wszyscy narodowie.

12. Y zaśię Izaiasz mówi: Będzie korzeń Iessého, á który powstanie pánować nád pogány, w tym pogáni nadzieie pokłádac będą.

13. A Bóg nadzieie niech was nápełni wszelákiey rádości y pokoju w wierzeniu: abyście obfitowali w nadziei, y w mocy Duchá świętego.

14. Lecz pewienem, bráčia moi, y ia sam o was: iż y wy iesteście pełni miłości, nápełnieni wszelákiey umiejętności, tak iż możecie iedni drugich nápominać.

15. A pisałem wam bráčia poniekađ przyśmielszym, iákoby wam ná pamięć przywodząc, dla łaski, która mi jest daná od Bogá.

16. Abych był slugá Christusá Iezusá między pogány: poświęcając Ewánelią Bożą, aby była ofiará pogánów przyjemna, y poświęcona przez Duchá świętego.

17. Mam tedy chwałę w Christusie Iezusie ku Bogu.

18. Abowiem nie śmiem nic mówić, czego Christus nie spráwuie przez mię ku posłuszeństwu pogánów, słowem y uczynki, przez moc znaków y cudów,

19. Przez moc Duchá świętego: tak iż od Ieruzálem około aż do Illiriku nápełniłem Ewánelią Christusową.

20. A takem opowiadał tę Ewánelią, nie gdzie jest mianowan Christus, abych ná cudzym fundamentie nie budował.

21. Ale iáko iest napisano: Którym nie iest oznaymiono o nim, ogládają: á którzy nie slychali, zrozumieia.

22. Dla tego bázrom był zátrodnion, zem do was przysđz nie mógl, y nie móglém aż dotąd.

23. Lecz teraz nie máiac więcey miescá w tych kráinách, á máiac chue przysđz do was od wiela przeszłych lat:

24. Gdy się puszcę do Hiszpániiey, spodziewam się, że támtędy idąc uyźrzę was: y tám od was odprowadzon będę, gdy was piérwéy pocześci zázyię.

25. A teraz póyde do Ieruzálem posługować świętym.

26. Bo się spodobało Mácedoniiey z Achaiá złożyć się nieco ná ubogie święte, którzy są w Ieruzálem.

27. Abowiem spodobało się im, y są im powinni. Bo iesli duchownych ich pogáni uczestnikami się stáli, powinni są w cielesnych usługować im.

28. To tedy wykonawszy, y oddawszy im ten owoc, przez was póyde do Hiszpániiey.

29. A wiem, iż przyszedz do was w obfitości błogosłáwienstwa Ewáneliiey Christusowéy przyde.

30. Proszę was tedy bráčia, przez Páná nášego Iezusá Christusá y przez miłość Duchá świętego, abyście mię wspomagałi w modlitwách zá mną do Bogá:

31. Abych był wyzwolon od niewiernych, którzy są w Zydowskiej ziemi: á iżby posługowania moiego ofiará przyjemna była w Ieruzálem świętym.

32. Abych z weselem przyszedł do was zá wolą Bożą, abych z wami się ucieszył.

33. A Bóg pokoju niechay będzie z wami wszystkimi. Amen.

ROZDZIAŁ XVI.

Zálecd Apostól niektóre Rzymidny przyktádne, y żáda, by byli pozdrowieni, niektórych też każe się wzstrzegáć.

1. A zálecam wam Phebę sióstrę naszą, która iest ná posáudzce kościoła, który iest w Cenchrách:

2. Abyście ia przyieli w Pánu iáko przystoi świętvm : y stáli przy niéy, w którýchkolwiek sprawie was potrzebowałá. A bowiem téż oná przy wielu stała, y przy mnie sámym.

3. Pozdrówcie Pryszkę y Akwilę pomocniki moje w Christusie Ieżusie.

4. (Którzy zá duszę moję szyie swoiéy nastáwili : którym nie ia sam dziékuie, ále y wszystkie kościoly pogańskie)

5. Y zgromádenié ich domowé. Pozdrówcie Epenethá mnie miłego: który jest pierwiasntkiem Azyiéy w Christusie.

6. Pozdrówcie Máryá, która wiele pracowałá dla was.

7. Pozdrówcie Androniká y Iuliá krewné moje, y towarzysze więzienia moiego : którzy znácznymi sa między Apostoly, którzy téż przedemná byli w Christusie.

8. Pozdrówcie Ampliátá mnie najmilszego w Pánu.

9. Pozdrówcie Urbáná pomocnika nášzego w Christusie Ieżusie, y Stáchiná mnie miłego.

10. Pozdrówcie Apellę doświadczoného w Christusie. Pzdrówcie té, którzy są z domu Aristobolowego.

11. Pozdrówcie Herodioná krewného moiego. Pozdrówcie té, którzy są z Nárcissowego domu, co są w Pánu.

12. Pozdrówcie Tryphenę y Tryphosę, które pracuiá w Pánu. Pozdrówcie Persydę najmilszą, która wiele pracowałá w Pánu.

13. Pozdrówcie Rufá wybráného w Pánu, y mátkę iego, y moję.

14. Pozdrówcie Assynkrytá, Phlegontá, Hermasza, Pátrobę, Hermená, y bráćia, którzy sa z nimi.

15. Pozdrówcie Philologá, y Iuliá, Nereuszá y siostrę iego, y Olimpiadę, y wszystkie święté, którzy z nimi są.

16. Pozdrówcie iedni drugié z pocałowániém świętym. Pozdrawiáią was wszystkie kościoly Christusowé.

17. A proszę was bráćia, ábyście upátrowáli té, którzy czyniá ruchy y pogorszenia, mimo náukę, któreyeście się wy náuczyli: y chrońcie się ich.

18. A bowiem tákowi Pánu nášzému Christusowi nie słužá, ále brzuchowi swemu: á przez lagodné mowy y poblážania zwodzá serca niewinnych.

19. Bo wászé postuszeństwo rozsławiło się po wszystkich mieyscách. Przeto się z was wesełę. Ale chcę, ábyście byli mądrymi w dobrym, á prostymi we złym.

20. A Bóg pokoju niechay zetrze szátaná pod nogami wászemi pędko. Łáská Pána nášzego Ieżusá Christusá z wámi.

21. Pozdrawia was Tymotheusz pomocnik mój, y Lucius, y Iazon, y Sosipater krewni moi.

22. Pozdrawiam was w Pánu ia Tertius, którym list pisał.

23. Pozdrawia was Gáius gospodarz mój, y wszytek kościół. Pozdrawia was Erástus száfarz mieysekki, y Quártus brát.

24. Łáská Pána nášzego Ieżusá Christusá z wámi wszytkimi. Amen.

25. A temu, który mocen jest was utwierdzić, według Ewánieliéy moiéy y przepowiadania Iezu Christusowego, według obiáwienia táiemnice od czasów wiecznych zamilczánéy:

26. Która teraz obiáwiona jest przez pismá prorockié według roskázania wieczného Boga, ku postuszeństwu wiáry, między wszeimi narody poznánéy:

27. Sámemu mądrému Bogu, przez Ieżusá Christusa, któremu cześć y chwálá ná wieki wieków. Amen.

L I S T

BŁOGOSŁAWIONEGO PAWŁA APOSTOŁA

DO

K O R Y N T H O W

PIERWSZY.

ROZDZIAŁ I.

Chwali Apostoła Korynckich, y ku jedności przywodzi te, którzy byli od różnych Apostołów ochrzczeni.

1. Paweł powołany Apostołem Jezusa Christusa przez wolę Bożą, y Sosthenes brat,

2. Kościołowi Bożemu, który jest w Koryntcie, poświęconym w Chrystusie Jezusie, powołanym świętym, ze wszystkimi, którzy wzywają imienia Pana naszego Jezusa Christusa, ná wszelkim mieyscu ich, y naszym.

3. Łaska wam y pokóy od Boga Oycá naszego, y Pana Jezusa Christusa.

4. Dziękuję Bogu moiému zawsze za was z łaski Bożej, która jest wam daná w Chrystusie Jezusie,

5. Iż we wszystkim staliście się bogатыmi w nim, we wszelkim słowie, y we wszelkiej umiętności,

6. Iako świadectwo Christusowe utwierdzone jest w was,

7. Tak, iż wam ná żadney łasce nie schodzi, oczekawającym objawienia Pana naszego Jezusa Christusa.

8. Który też was umocni aż do końca bez winy w dzień przyszcia Pana naszego Jezusa Christusa.

9. Wierny Bóg: przez którego jesteście wezwáni w towarzystwo Syná iego Jezusa Christusa Pana naszego.

10. Lecz proszę was brácia, przez imię Pana naszego Jezusa Christusa, abyście toż mówili wszyscy, á iżby nie były między wami rezerwánia: ále bądźcie doskonali w jednym rozumieniu, y w jedney náuce,

11. Abowiem dano mi znać o was brácia moi, od tych, którzy

są Chloiéy, iż poswárki są między wámi.

12. A to powiadam, iż każdy z was mówi: lam iast Pawłow, á ia Apollów, á ia Cephy, á ia Christusów.

13. Rozdzielony jest Christus? Azaż Paweł jest za was ukrzyżowan? ábo w imię Páwłowe jesteście ochrzczeni?

14. Dziękuję Bogu, iżem żadnego z was nie chrzccił, iedno Kryspá y Gáiusá:

15. Abo kto nie mówił, żeście w imię moje ochrzczeni,

16. Ochrzcilem też y dóm Stephany. Nadto nie wiem, ieslim kogo drugiego ochrzccił.

17. Boć Christus nie posłał mię chrzccić, ále Ewáneliá przepowiadác: nie w mądrości słowa, áby się nie stał próżnym krzyż Christusów.

18. Abowiem słowo krzyża, tym, którzy giną, głupstwem: lecz tym, którzy zbawienia dostępują, to jest nam, jest mocą Bożą.

19. Bo jest napisano: Zágubię mądrość mądrych: á rostrópnosc rostopnych odrzucę.

20. Gdzież mądry? gdzież doktor? gdzież bádacz swiáta tego? Izáli nie głupią uczynił Bóg mądrość swiáta tego?

21. Abowiem iż w mądrości Bożej, swiáta nie poznał Boga przez mądrość: podobáło się Bogu przez głupstwo przepowiadánia zbawic wierzące.

22. Ponieważ y Zydowie cudów się dómagáią, y Grekowie mądrości szukáją:

23. A ny przepowiedamy Christusa ukrzyżowanego, Zydóm wprawdzie zgorszeniem, á Grekóm głupstwem.

24. Lecz samym wezwanyim y Żydóm y Grekóm Christusá mocą Bożą y mądrością Bożą.

25. Ponieważ głupstwo Boże, iest mędrsze nád ludzi : á mdłość Boża, iest mocniejsza nád ludzi.

26. Bo przypátrźcie się, bráćia, wászemu powołániu, iż niewiele mądrych wedle ciáła, niewiele możnych, niewiele zacnych.

27. Ale wybrał Bóg głupstwá swiátá, áby zawstydzil mądré : á mdlé swiátá Bóg wybrał, áby zawstydzil mocné :

28. Y podlé swiátá, y wzgárdzone wybrał Bóg, y té, których nie mász, áby zniszczył té, które są :

29. Aby się żadné ciáło przed oczymá iego nie chlubiło.

30. Ale z niego wy iesteście w Christusie Iezusie : który się nam stał mądrością od Bogá, y sprawiedliwością, y poświęceniem, y odkupieniem :

31. Aby, iáko iest nápisáno : Kto się chlubi, w Pánu się chlubił.

ROZDZIAŁ II.

Okdzuie Apostól prostóć kazania, á nieużywanie w nim mowy swieckiey, ále duchowney według mądrości Boskiej.

1. A ia gdym przyszedł do was bráćia, przyszedłem nie z wyniosłością mowy ábo mądrości, opowiadáiac wam świadectwo Christusowé.

2. Abowiem nie rozumialem, żebyh miał co umieć między wámi, iedno Iezusá Christusá, y tego ukrzyżowaného.

3. Y byłem ia ze mdłościá, y z boiáźnią, y ze drzeniem wielkim u was :

4. A mowá mojá y przepowiedánié moie nie w przyłudzaiących mądrości ludzkiey słowiách, ále w okázaniu ducha y mocy :

5. Aby wiárá wászá nie byłá w mądrości ludzkiey, ále w mocy Bożey. A powiadamy mądrość między doskonálymi.

6. A mądrość nie wieku tego, áni ksiáźąt wieku tego, którzy się káźá.

7. Ale powiadamy mądrość Bożą

w tájemnicy, która zákryta iest, którą Bóg przenáznaczył przed wieki ku chwale nászey.

8. Ktoréy żaden z ksiáźąt wieku tego nie poznał : bo gdyby byli poználi, nigdyby byli Páná chwały nie ukrzyżowali.

9. Ale iáko iest nápisáno : Czego oko nie widziáło, y ucho nie slyszáło, y w serce czlowieczé nie wstápiło, co nágotował Bóg tym, którzy go miłuią.

10. Lecz nam Bóg obiáwił przez Duchá swoiego. Abowiem Duch wszytko wypátruie, y głébokości Boże.

11. Bo któz z ludzi wié, co iest czlowieczého, iedno duch czlowieczy, który w nim iest ? także teź, co iest Bożého, nikt nie wié, iedno Duch Boży.

12. A my nie wzięliśmy ducha tego swiátá, ále Duchá, który iest z Bogá : ábyśmy wiedzieli, co nam od Bogá iest dárowano.

13. Co teź opowiadány nie przez uczone słowa ludzkiey mądrości : ále przez náukę Duchá, duchownym duchowné rzeczy przystosuiąc.

14. A czlowiek cielesny nie poymuie tego, co iest Duchá Bożého : ábowiem głupstwem iemu iest, y nie może rozumieć, iż duchownie bywa rozsádzon.

15. Lecz duchowny rozsádzá wszytko, á sam od żadného nie bywa rozsádzon.

16. Abowiem któz poznał unysł Pański, któryby go náuczył ? lecz my unysł Christusów mamy.

ROZDZIAŁ III.

Koryntowie, niektórym sługom kościelnym więcej niż stusza przyczytáiac błádzili, ábowiem różność zaptáty ma byđz według różności roboty.

1. Y iá, bráćia, nie mogłem wam mówić iáko duchownym, ále iáko cielesnym. Iáko małutkim w Christusie,

2. Dałem wam mleko ná napóy, nie pokarm : boście ieszcze nie mogli : ále áni teraz ieszcze możecie : bo ieszcze cielesni iesteście.

3. Abowiem gdyż między wámi

jest zazdrość y swar : ażażecie nie cielesni , y według człowieka chodźcie ?

4. Ahowiém gdy kto mówi : Iam jest Páwłóv , á drugi : Ia Apollóv : ażażecie nie ludźmi ? Coż tedy jest Apollo ? á co Páweł ?

5. Słudzy tego , któremuście uwierzyli , á iáko každemu Pan dał .

6. Iam szczepił , Apollo polewał : ále Bóg dał pomnożenie .

7. A tak áni który szczepi iest czym , áni który polewa : ále Bóg , który pomnożenie dawa .

8. A który szczepi , y który polewa , jedno są . A każdy własną zapłatę weźmie według prace swojej .

9. Ahowiém iesteśmy pomocnikami Bożymi : rolą Bożą zoraną iesteście , budowaniem Bożym iesteście .

10. Wedle łaski Bożey , która mi iest dána , iáko mądry budowniczy záłożyłem fundament : á drugi ná nim buduie . Lecz każdy niech bacz , iáko ná nim buduie .

11. Ahowiém fundamentu inr égo nikt záłożyć nie może , okróm tego , który záłożon iest , który iest Christus Iezus .

12. A iесли kto ná tym fundamenćie buduie złoto , srebro , kamienie drogie , drwá , siáno , słomę :

13. Každého robotá iáwna będzie : Bo dzień Pański pokaże : bo się w ogniu obiáwi : á každého roboty , iáka iest , ogień sprobuie .

14. Iесли którego robotá zostanie , którą nábudował , zapłatę weźmie .

15. Iесли którego robotá zgore , szkodę odnieśie : lecz sam będzie zbáwion , wszakże tak , iáko przez ogień .

16. Nie wiećie , iżeście kościołem Bożym , á Duch Boży mieszka w was ?

17. A iесли kto kościół Boży zgwałći , zátaráci go Bóg . Ahowiém kościół Boży święty iest , którym wy iesteście .

18. Niech się żaden nie zwodzi . Iесли kto zda się bydz mądrym między wami ná tym świecie , niech się stanie głupim , áby był mądrym .

19. Ahowiém mądrość świata tego , głupstwem iest u Bogá : bo ná-

pisano iest : Poimam mędrce w chytrości ich .

20. Y zásię : Pan zna myśli mędrców , iż są próżné .

21. A tak niech się nie chełpi żaden w ludziach . Ahowiém wszystko iest wásze :

22. Bądź Páweł , bądź Apollo , bądź Cepház , bądź świat , bądź żywot , bądź śmierć , bądź terazniejszy rzeczcy , bądź przyszłe : bo wszystko wásze iest :

23. A wy Christusowi : á Christus Boży .

ROZDZIAŁ IV.

Odwodzi od wszelecznego z rzeczy zewnętrzných posądzania .

1. Tak niechay człowiek o nas rozumie , iáko o sługach Christosowych , y száfarzách tájennie Bożych .

2. Tu iuz szukáią między száfarzmi , áby który náleżion był wiernym .

3. Ale u mnie to iest náymniejsza , żebych był od was sadzony , ábo od dnia ludzkiego : lecz áni sam siebie sadzę .

4. Ahowiém się w niwczym nie czuię : ále nie w tym iestem uspráwiedliwion : á który mię sádzi , Pan iest .

5. A tak nie sádzćie przed czássem , ázby Pan przyszedł , który też oświeći zakryćia ćiemności , y obiáwi rády serc : á tedy chwałá będzie každemu od Bogá .

6. A tomći , brácia , obróćił ná się y ná Apollá , dla was : ábyście się náuczyli z nas , żeby się nád to , co iest nápisano , ieden zá drugim nie nádymał przeciwko drugiemu .

7. Ahowiém któż ćię rozsádzá ? A co mász , czegoś nie wziął ? A iеслиż wziął , przeczże się chlubit , iákobyś nie wziął ?

8. Iużeście náyceni , iużeście się bogátymi stáli : oprócz nas królućcie : á bodayieście królowáli , żebyśmy y my z wami królowáli .

9. Bo mniémam , iż Bóg nas Apostoły ostatnie pokazał , iákoby ná śmierć náznáczoné . Ahowiém stáliśmy się dziwowiskiem światu , y ányołóm , y ludzióm .

10. My głupi dla Christusá, á wy rozstropni w Christusie: myśmy słabi, á wy mocni: wy zacni, á my beze czci.

11. Aż do téy godziny y łakniemy, y pragniemy, y nádzy iesteśmy, y bywamy policzkowani, y tułamy się,

12. Y pracuiemy, robiąc swemi rękómá: złorzeczą nam, á błogosławimy: prześladowanie cierpiemy, á znośimy:

13. Bluźnią nas, á modlimy się. Staliśmy się iáko plugastwá tego świata, smieci wszystkich aż dotąd.

14. Nie, żebym was zawstydził, to piszę, ále iáko syny moje najmilsze nápinam.

15. Abowiem chochycie mieli dzieśięć tysięcy pedagogow w Christusie, ále nie wiele oycow. Bo w Christusie Iezusie przez Kwánieliá iam was urodził.

16. Proszę was tedy, bądźcie náśladowcami moimi, iákom y ia Christusów.

17. Dla tegóm posłał do was Tymotheuszá, który iest syn mój najmilszy y wierny w Pánu: który wam przypomni drogi moje, które są w Christusie Iezusie, iáko wszędy w każdym kościele ucze.

18. Iáko bych nie miał przyśdż do was, tak się niektórzy nádęli.

19. Ale rychło przyidę do was, iesli Pan będzie chciał: y doznam nie mowy tych, którzy się nádęli, ále mocy.

20. Abowiem nie w mowie iest królestwo Bożé, ále w mocy.

21. Co chcecie? z różgali mam przyśdż do was, czyli z miłością, y z duchem cichości?

ROZDZIAŁ V.

Karze z grzechu nieczystego, y tym, którzy karać niedbali, przygdnia.

1. Koniecznie słyhać między wami porubstwo, á takié porubstwo, iákiego áni między pogány, tak, iż któryś ma oycá swego żonę.

2. A wyście się nádęli: á nie ráczycie żáłości mieli, áby był znieśion z pośrodku was, który tego uczynku się dopuścił.

3. Ia íście nie przytomny ciałem, ále duchem przytomny, iużem iáko przytomny osądził tego, który tak uczynił.

4. Gdy się wy w imię Pána nášzego Iezusá Christusá zgromadzicie y z duchem moim: z mocą Pána nášzego Iezusá,

5. Podać takiego szátanowi ná zátroczenie ciała: áby duch był záchowan w dzień Pána nášzego Iezusá Christusá.

6. Nie dobra iest chluba wászá. Nie wiecie, iż trochá kwasu wszystko ciásto zakwasza?

7. Wycyście stary kwas, ábyście byli nowym záczynieniem, iáko przasni iesteście. Abowiem Páscha nášzá ofiarowany iest Christus.

8. A tak używamy nie w stárym kwasie, áni w kwasie złości y przewrotności: ále w przásnikách szczérości y prawdy.

9. Pisałem wam w liście, ábyście się nie mieszáli z porubnikami.

10. Niezgotá z porubnikami swiáta tego, ábo z łakomymi, ábo z drapieźnymi, ábo z służącymi bałwanóm: Bo inaczey, musielibycie z tego swiáta wynieść.

11. Lecz teraz pisałem wam, ábyście się nie mieszáli: iesli ten, który się brátem mianuie, iest porubnikiem, ábo łakomym, ábo służącym bałwanóm, ábo złorzeczącym, ábo pianicą, ábo drapieżcą, żebyście z takowym áni iedli.

12. Bo co mnie należy, o tych, którzy nie są u nas, sádzić? Aza o tych, którzy u nas są, wy nie sádzicie?

13. Bo tych, którzy nie u nas są, Bóg sádzić będzie. Wyrzucicie złęgo z pośrodká was.

ROZDZIAŁ VI.

Karze ie Apostól, że się sádzili przed pogány, á że między sobą sádziego nie obrdli, odwodząc ie od złości, zádłużąc im nieczystości.

1. Smie który z was, máiac spráwę przeciw drugiemu, sádzić się przed niespráwiedliwymi, á nie przed swiętymi?

2. Azaż nie wiecie, iż swięci bę-

da ten świat sądzić? A jeśli od was świat sądzon będzie: nie godniżeście sądzić rzeczy najmniejszych?

3. Nie wiecie, iż abyto sądzić będziemy? iako daleko więcéy rzeczy świetckie?

4. Jeśli tedy będziecie mieć sądy świetckie, którzy sa wżgardzeni w kościele, tych wysadźcie na sądzenie.

5. Mówię ku wstydy waszemu. Także nie inasz między wami mądrego żadnego, któryby mógł rozsądzić między bratem swoim?

6. Ale się brat z bratem prawiue: y to przed niewiernymi?

7. Iużci koniecznie jest w was występki, że sądy między sobą niewaćie. Czemu rączey krzywdy nie podejmiecie? Czemu rączey szkody nie cierpicie?

8. Ale wy krzywdę czynicie y szkodzićie, a ieszcze bracia.

9. Aza nie wiecie, iż niesprawiedliwi nie osiąga królestwa Bożego? Nie mylicie się: ani porubnicy, ani bałwanóm służący, ani cudzołzniccy, ani psotliwi, ani Sodomczycy,

10. Ani złodzieie, ani łakomi, ani pijánice, ani złorzeczący, ani drapieżce nie osiąga królestwa Bożego.

11. Y tymesćie niektórzy byli: aleście omyći, aleście poświęceni, aleście usprawiedliwieni w imię Pána naszého Iezu Christá, y w Duchu Boga naszého.

12. Wszystko mi się godzi, ale nie wszystko pożyteczno. Wszystko mi się godzi, ale się ia w moc niczemu nie poddam.

13. Pokarm brzuchowi, a brzuch pokarmóm: lecz Bóg y ten, y te zepsuie: a ciało nie porubstwu, ale Pánu, a Pan ciała.

14. A Bóg y Pána wzbudził, y nas wzbudzi przez moc swoię.

15. Nie wiecie, iż ciała wasze są członkami Christusowými? Wziąwszy tedy członki Christusowe, uczynię ie członkami nierządnic? Nie day tego Boże.

16. Abo nie wiecie, iż ten, co się złącza z nierządnicą, staje się jednym ciałem? Abo wiem (mówi) będą dwa w jednym cieie.

17. A kto się złącza z Pánem, jednym duchem jest.

18. Uciekaycie przed porubstwem. Wszelki grzech, któryby człowiek czynił, nie jest ná cieie: ale kto porubstwo płodzi, przeciwko ciału swemu grzeszy.

19. Aza nie wiecie, iż członki wasze sa kościołem Duchá świętého, który w was jest, którego mácie od Boga, a nie iesteście swoi?

20. Abo wieście kupieni zapłatą wielką Chwałóci, y noście Boga w cieie waszym.

ROZDZIAŁ VII.

Uczy małżonki, wdowy, panny, idko się máią sprawowuóć, rządząc, y porowndiac ich stány.

1. Lecz o tym, coście mi pisáli: Dobrze jest człowiekowi nie tykać się niewiasty.

2. Ale dla porubstwa, niech każdy ma swoię żonę, a każda niech ma swého męża.

3. Mąż niechay żenie powinność oddać: także też y żoná mężowi.

4. Zoná nie ma w mocy ciała swého, ale mąż. Także y mąż nie ma w mocy swéy ciała swého, ale żoná.

5. Nie odmawiaycie ieden drugiemu: chybáby z zezwolenia do czasu, abyście się modlitwa bawili: a zasię wracaycie się do tegóz, aby was szatan nie kuśił, dla waszey niewstrzymawalóści.

6. A to mówię według folgowania, nie według rozkazania.

7. Abo wiem chcę, abyście wy wszyscy byli, iakom ia sam, ale każdy ma wlasny dar od Boga: ieden tak, a drugi tak.

8. A mówię niezónatym y wdowom: Dobrze im jest, iesliżeby tak trwali, iako y ia.

9. Ale iesli się nie wstrzymawáią: niech w małzeństwo wstąpią. Bo lepięy jest w małzeństwo wstąpić, nizeli byđ palonym.

10. A tym, którzy sa w małzeństwie, rozkazuie nie ia, ale Pan: iżby żoná od męża nie odchodziła.

11. A iesliby odeszła, żeby trwała bez męża, ábo się z mężem pojednała. A mąż żony niech nie opuszczá.

12. Bo inszym, ia mówię, nie

Pan. Jeśli który brat ma żonę niewierną, a ta z nim zezwala nieszkąd: niechaj ię nie opuszcza.

13. Y żoná jeśli którą wierna ma mężá niewiernego, a on zezwala mieszkać z nią: niechaj nie opuszcza mężá.

14. Abowiem poświęcon iest mąż niewierny przez żonę wierną: y żoná niewierna poświęcona iest przez mężá wiernego: bo inaczey dziatki wásze byłyby nieczystými: a teraz świętými są.

15. A jeśli niewierny odchodzi, niechże odéydzie. Abowiem nie iest poddány niewolstwu brát ábo siostrá w takich rzeczách, a do pokoiu wezwał nas Bóg.

16. Abowiem zkąd wiesz żono, jeśli mężá zbawisz? ábo zkąd wiesz mężu, jeśli żonę zbawisz?

17. Ale iáko každému udzielił Pan, iáko každého wezwał Bóg, tak niech postępuje, y iáko we wszystkich kościołách ucze.

18. Obrzezánym kto wezwány iest? niechayże nie przywodzi odrzeczku. W odrzeczku kto wezwány iest? niechaj się nie obrzezuie.

19. Obrzezanie nic nie iest, y odrzerek nic nie iest: ále zachowanie Bożego przykazania.

20. Každý, w którym wezwaniu iest wezwan, w tym niechaj trwa.

21. Jesteś wezwan niewolnikiem? niedbayże: ále jeśli też możesz bydź wolnym, ráczey używaj.

22. Abowiem kto niewolnikiem wezwány iest w Pánie, iest wywołonym Pańskim: także który iest wezwan wolnym, iest niewolnikiem Christusowym.

23. Zaplátaście kupieni, nie stawaycie się niewolniki ludzkimi.

24. Každý, w czym iest wezwan, brácia, w tym niech trwa przed Bogiem.

25. A o pánnách nie mam roszkania Pańskiego: ále ráde dáie, iáko ten, którym od Pána miłosierdzia dostał, ábych był wierzonym.

26. Mniemam tedy to bydź rzeczą dobrą, dla terázniejszey potrzeby, iż dobra iest rzecz człowiekowi tak bydź.

27. Przywiązánýs do żony? nie

szukayże rozwiązania. Rozwiązánýs od żony? nie szukayże żony.

28. A jeśli bys wziął żonę, nie zgrzeszyłeś. Jeśli by też pánná szła za mąż, nie zgrzeszyła. Wszakże trapienie ciáta mieć będą takowi. A ia wam folguie.

29. To tedy powiadam brácia, czas krótki iest: to zostaie, áby y którzy żony máia, byli, iáko by nie mieli:

30. A którzy płaczą, iáko by nie płákali: a którzy się wesela, iáko by się nie weselili: a którzy kupiá, iáko by nie dzierżeli:

31. A którzy używáia swiáta tego, iáko by nie używáli: bo przemiana kształt swiáta tego.

32. A chce, ábyście byli bez pieczołowania. Kto bez żony iest, stára się o to, co Pańskiego iest, iáko by się podobał Bogu.

33. A który z żoną iest, stára się o to, co swiátu nalezy, iáko by się podobał zenie: y rozdzielon iest.

34. Y białogłowá niemężáta, y pánná, myśli o tym, co Pańskiego iest, áby była swiéta ciátem y duchem. A która szła za mąż, myśli, co swiátu nalezy: iáko by się podobała mężowi.

35. A toć mówię ku pożytkowi wászemu: nie, ábym ná was sídło wrzucił, ále ku temu, co iest pocziwego, y coby was sposobiło do modlenia się Pánu bez przeszkody.

36. A jeśli sobie kto za sromotę ma z strony pány swoiey, iż láta przeszła, a tak musi bydź: co chce, niech czyni: nie grzész, jeśli póydzie za mąż.

37. Bo kto postanowił mocnie w sercu swym, potrzeby nie máiac, a máiac w mocy swą własną wola, y to postanowił w sercu swym, áby zachował pannę swą, dobrze czyni.

38. A tak, y który dáie w małżeństwo pánnę swoię, dobrze czyni: y który nie dáie, lepię czyni.

39. Zoná przywiązána iest do zakonu, póki żywie mąż iey: a jeśli by zasnął mąż iey, wolna iest: niech idzie, za kogo chce: tylko w Pánie.

40. Ale błogosławięszka będzie, jeśliby tak została, wedle mojej rady. A mnié mam, że y ia mam Duchá Bożego.

ROZDZIAŁ VIII.

Pokarmów bdtwódom ofiarownych, dcz są ku pożywniu słuszne, wszákże dla zgorzenia lepiey ich nie ieść.

1. A o tym, co się bdtwánóm ofiaruie, wiémy, iż wszyscy umiejętność mamy. Umiejętność nady ma, á miłość buduie.

2. A jeśli kto mniéma, żeby co umiał, ieszcze nie wié, iáko mu umieć potrzebá.

3. Lecz jeśli kto miłuie Bogá, ten poznan iest od niego.

4. A o pokarmiech, które bdtwánóm ofiaruia, wiémy, iż bdtwan nic nie iest ná świecie, á iż żaden Bóg nie iest, iedno ieden.

5. Abowiem choć są, które bogi zowia, bądź w niebie, bądź ná ziemi, (iákoż iest wiele bogów, y wiele pánów)

6. Wszakże nam ieden Bóg Oćiec, z którego wszystko, á my do niego: y ieden Pan Iezus Christus, przez którego wszystko, á my przezeń.

7. Ale nie we wszystkich iest wiadomośc. A niektórzy dotychmiast z sumnieniem z strony bdtwáná, iáko rzecz bdtwánóm ofiarowaná iadáia: á sumnienie ich będąc mdłé, pokalané bywa.

8. Lecz nas pokarm nie záleca Bogu: ábowiem áni, jeśli byśmy iedli, będziemy obfitować, áni, jeśli byśmy nie iedli, schodzić nam będzie.

9. A pátrzcíe, áby snádz tá wolność wászá nie byłá ku zgorzeniu mdłym.

10. Abowiem jeśliby kto uyrzał tego, który ma wiadomośc, w bdtwochwálnicy u stołu siedzącego: izali sumnienie iego będąc mdłé, nie weźmie pochopu do iedzenia rzeczy bdtwánóm ofiarowanych?

11. Y zginie zá oná twojá wiadomością brát mdły, dla którego Christus umarł?

12. A grzesząc tak przeciw bráćciéy, y zrániając mdłé ich sumnie-

nie, przeciw Christusowi grzeszyćie.

13. A przeto jeśli pokarm obraża brátá mégo: nie będę iadł mięsá ná wieki, ábym brátá mego nie zgorzył.

ROZDZIAŁ IX.

Káznodziei Christusowému ma byđ dno pożywienie, którego święty Paweł nie brát, choćiasz go mógł żáddć, y bráć.

1. Nie iestem wolnym, nie iestem Apostolem? Izalim Christusá Iezusá Páná nášzego nie widział? Izali wy nie iesteście robotá mojá w Pánu.

2. A jeśli innym nie iestem Apostolem, á wszákże wam iestem: ábowiem pieczęć Apostolstwa mego wy iesteście w Pánu.

3. Obroná mojá u tych, którzy mię pytaia, tá iest:

4. Izali nie mamy wolności ieść y pić?

5. Izali nie mamy wolności wodzić się z siostrą niewiastá, iáko y drudzy Apostołowie, y bráćia Páńscy, y Cephás?

6. Czyli ia sam y Bárnábasz nie mamy wolności tego zynić?

7. Kto kiedy żołnierská swym kosztem służy? kto sádzi winnicę, á z owocu iéy nie pożywá?

8. Kto trzodę pásie, á mleká trzody nie pożywá?

9. Izali według człowieka to mówię? Izali też zakon tego nie mówi? Abowiem w zakonie Moyzészowym nápisáno iest: Nie zawiążesz gęby wołowi młocącemu. Izali Bóg o wolech pieczę ma?

10. Czyli koniecznie dla nas mówi? Abowiem dla nas iest nápisano: iż w nádzíei ma oráć, co orze: á który młóci w nádzíei wzięcia pożytku.

11. Jeśli my wam duchownéśmy rzeczy síali, wielka rzecz iest, jeśli byśmy wászé cielesne żęli?

12. Jeśli inszy mocy nád wámi są uczestnikami, czemu nie ráczéy my? Lecześmy tey mocy nie używáli: ále wszystko znaszamy, ábyśmy iákiéy przeszkody Ewánieliiéy Christusowéy nie dáli.

13. Nie wiećcie, iż którzy w świątnicy robia, co iest z świątnice, iedzą: á którzy ołtarzowi usługują, uczestnikami są ołtarzá?

14. Tak też Pan postanowił tym, którzy Ewanieliá opowiadają, áby z Ewanielií żyli.

15. A iam żadný z tych rzeczy nie używał. Y nie pisałem tego, áby się tak zemną stało: bo mnie lepięć umrzeć, niżby kto pochwałę moję miał wyniszczyć.

16. Bo ięśli Ewanieliá będę opowiadał, nie mam chluby: bo mię potrzebá przyćiska: ábowiém biáda mnie, ięśli bym Ewanielií nie przepowiadał.

17. Bo ięśli to dobrowolnie czynię, mam zapłatę: lecz ięśli poniewolnie, száfarstwá mi zwierzono.

18. Któraż tedy moia iest zapłata? Abych opowiadając Ewanieliá, bez nákladu wystáwił Ewanieliá, żebych wolności moiéj źle nie używał w Ewanielií.

19. Abowiém będąc wolnym od wszystkich, uczyniłem się niewolnikiem wszystkich, ábych ich więcý pozyskał.

20. Y stałem się Zvdóm iáko Zyd, ábych Zydów pozyskał.

21. Tym, co pod zakonem są, iákobych był pod zakonem (choć iam sám nie był pod zakonem) ábym te, co pod zakonem byli, pozyskał. Tym, którzy byli bez zakonu, iákobym był bez zakonu (choć iam nie był bez zakonu Bożego, álem był w zakonie Christusowym) ábym pozyskał tych, którzy byli bez zakonu.

22. Stałem się mdłym mdły, ábym mdłych pozyskał. Wszystkim stałem się wszystko: ábym wszystkié zbáwił.

23. A wszystko czynię dla Ewanielií: ábym się stał iéy uczestnikiem.

24. Nie wiećcie, iż ci, którzy w zawód biegają, ácz wszyscy bieżą, ále ieden zakład bierze? Tak bieżćie, ábysćie otrzynáli.

25. A każdy, który się potyka ná plácu, od wszystkiego się powściąga. A onić, áby wzięli wieniec skáżitelny: á my nieskáżitelny.

26. Ia tedy tak bieżę, nie iáko ná

niewpewną: tak szermuię, nie iáko wiátr biąc:

27. Ale karzę ciało moje, y w niewolá podbiám, bym snadź in-szym przepowiedając, sám się nie stał odrzuconym.

ROZDZIAŁ X.

Zydowie ná puszczy bátwochwalców náśladuiący karáni, nam są przykładem, by snadź ich náśladuiąc nie byliśmy idko y oni karáni.

1. Abowiém nie chcę bráćia, ábysćie wiećciec nie mieli, iż oycowie nászy wszyscy pod obłokiem byli, y wszyscy morze przeszli,

2. Y wszyscy byli ochrzczeni w Moyżeszu. w obłoku, y w morzu:

3. Y wszyscy iedli tenże pokarm duchowny,

4. Y wszyscy pili toż pićie duchowne: (á pili z skały duchownéj, która z nimi szła: á skála była Christus).

5. Ale nie w wielu z nich upodobáło się Bogu: ábowiém polegli ná puszczy

6. A té rzeczy stały się w figurze nászýj, ábysmy złego nie požádali, iáko y oni požádali.

7. Ani się stawayćie bátwochwalcámi, iáko niektórzy z nich: iáko nápisano: Siadł lud iesć y pić, y wstáli igrać.

8. Ani się porubstwá dopuszczaymy, iáko niektórzy z nich porubstwá się dopuścili: y legło dnia iednego trzy y dwádziećia tyśięcy.

9. Ani kuśny Christusá, iáko niektórzy z nich kuśili, y od węźów poginęli.

10. Ani szemrzyćie, iáko niektórzy z nich szemrali, y poginęli od zátaráćielá

11. A to wszystko przydáło się im w figurze: á iest nápisano dla nápomnienia nášego, ná które przyszyły końce wieków.

12. Przeto kto mniéma, żeby stał, niech pátrzy, áby nie padł.

13. Pokuszenié was niechay nie zeymuie, iedno ludzkié: lecz wierny iest Bóg. który nie dopuści kuśić was ná to, co mozećie, ále z pokuszeniém uczyni też wyszcíe, ábysćie znośić mogli.

14. Dla tego najmiłszy moi, uciekajcie od białwochwálstwa.

15. Mówię iáko madrym: wy sami rozsádzcie, co mówię.

16. Kielich błogosławienia, któremu błogosławimy, izali nie iest uczestnictwem krwi Christusowey? y chléb, który łamiemy, izali nie iest uczestnictwem ciała Pańskiego?

17. Bo ieden chléb, jedno ciało nas wiele iesteśmy, wszyscy, którzy z jedného chleba uczestnikami iesteśmy.

18. Pátrzcie ná Izraéla według ciała: izaż którzy pożywiają ofiár, nie są uczestniki ołtarzá?

19. Cóż tedy? mówię áby rzecz białwánóm ofiárowána miała czym bydź? ábo żeby białwan miał czym bydź?

20. Ale co pogáni ofiáruia, czártóm ofiáruia, á nie Bogu. A nie chcę, ábyście byli towarzyszymi czártów.

21. Nie możecie pić kielichá Pańskiego, y kielichá czártówskiego: nie możecie bydź uczestnikami stołu Pańskiego, y stołu czártówskiego.

22. A więc drażnimy Pána? izaliśny mocniejszy niżli on? Wszystko mi wolno, ále nie wszystko pożyteczno.

23. Wszystko mi wolno, ále nie wszystko buduje.

24. Niechay nikt nie szuka, co iest iego: ále co drugiego.

25. Wszystko, co w iátce przedawiaá, iédzcie: nic się nie pytając dla sumnienia.

26. Pańska iest ziemiá y nápełnienie iey.

27. Iesli kto z niewiernych was wzywa, á chcecie iść: wszystko, co przed was położa, iédzcie, nic nie pytając dla sumnienia.

28. Lecz iesliby kto rzekł: To iest białwánóm ofiárowano: nie iédzcie dla oného, który oznaymił, y dla sumnienia.

29. A sumnienia mówię nie twe-go, ále drugiego. Abowiem przecz wolność moia ma bydź sądzona od sumnienia cudzego?

30. Iesli ia z dzieką pożywam: czemuż bluźnion iestem zá to, iż dziekuję?

31. Chócia tedy iecie, choć piéćcie, choć co inného czynicie: wszystko ku chwale Bożey czyńcie.

32. Bądźcie bez obrażenia Zydóm y Pogánóm, y kościółowi Bożemu:

33. Iáko się y ia wszem we wszystkim podobam: nie szukając co mnie pożyteczno iest: ále co wielóm, áby byli zbáwieni.

ROZDZIAŁ XI.

Koryntowie około świętości Ciała Bożego, dostojności iego nie bacząc, błádzili, przeto tu bywają nduczani.

1. Bądźcie násládowniki moimi, iáko y ia Christusowym:

2. A chwałę was brácia, iż we wszystkim ná mnie pamiętacie: á iáko wam podał, roskazania moje trzymacie.

3. A chcę, ábyście wiedzieli, iż káżdego mężá głowá iest Christus: á głowá niewiasty, mąż: á głowá Christusowá, Bóg.

4. Wszelki mąż modlący się, ábo prorokuiący, zakrywwszy głowę, szpeci głowę swoię.

5. A káżdá niewiastá modlaca się ábo prorokuiaca nienakrytá głowá, sromoci głowę swá: Boć iedno iest, iákoby ogolona byá.

6. Abowiem niewiastá iesli się nie nakrywa, niechże się strzyże. Lecz iesli sromotá niewieście strydz się ábo golic: niechże nakrywa głowę swoię.

7. Mążci nie ma zakrywać głowy swoioy: gdyż iest wyobrażeniem y chwałá Bożą: á niewiastá iest chwałá mężowá.

8. Bo mąż nie iest z niewiasty, ále niewiastá z mężá.

9. Abowiem nie iest stworzon mąż dla niewiasty, ále niewiastá dla mężá.

10. (A przetoż niewiastá ma mieć zwierchność ná głowie dla ányołów).

11. Wszakóż áni mąż bez niewiasty, áni niewiastá bez mężá w Panu.

12. Abowiem iáko niewiastá z mężá, ták teź mąż przez niewiastę: á wszystko z Bogá.

13. Wy sami osádzcie: przystoiłi

niewieście nie przykrywszy się modlić się Bogu ?

14. Ani samo przyrodzenie was uczy, iż maż gdyby włosy zapuszczał, iest mu ku zelżywości :

15. Lecz niewiastá iесли zapuści włosy, iest iey ku chwale : przeto iż włosy są iey zá przykrycie dáné.

16. A iесли się kto zda bydź swarliwym : my nie mamy takięgo oby czáiu, áni kościól Boży.

17. A to roskázuję, nie chwalać, iż się nie ku lepszemu, ále ku gorszemu schadzaćie.

18. A iż naprzód gdy się schodźicie do kościóła, słyszę rozerwánia bywáią między wámi : y poczęści wierzę.

19. Boć muszá bydź y kácerstwá : áby y którzy są doświadczeni, stáli się iáwni między wámi.

20. Gdy się tedy wespól schodźicie, iuż nie iest iedzenie wíeczery Pańskiey.

21. Bo káždy wíeczera swá wprzód bierze ku iedzeniu : á ieden łáknie, á drugi iest piány.

22. Zali domów nie macie do iedzenia y picia ? ábo kościólem Bożym gárdźicie : y záwstydzacie té, którzy nie máią ? Coż wam rzekę ? Chwale was ? w tym nie chwale.

23. Abowiém ja wziętem od Pána, com też wam podał : iż Pán Iezus nocy, którę był wydan, wzięł ehleb :

24. A dzięki uczyniwszy łamał, y rzekł : Bierźcie, á iedźcie : to iest ciáło moie, którę zá was będzie wydáné : to czynćie ná moię pámiątkę.

25. Tákże y kielich po wíeczery, mówiąc : Ten kielich, nowy testáment iest we krwi moięy. To czynćie, ilekroć pic będziećie, ná pámiątkę moię.

26. Abowiém ilekroć będziećie ten ehleb iedli, y kielich pili, śmierć Pańską będziećie opowiadác, áż przydźie.

27. A ták ktobykołwiek iadł ten ehleb, ábo pił kielich Pański niegodnie : będzie winien ciáła y krwi Pańskiey.

28. Niechayże doświadczy sámęgo siebie człowiek : á ták, niech ié z chleba tego, y z kielicha piie.

29. Abowiém który ié y piie niegodnie : sąd sobie ié y piie, nie rozsądźaiąc ciáła Pańskiego.

30. Dla tego między wámi wiele chorych, y słabych, y wiele ich zasnęło.

31. Bo byśmy się sámi sądźili : nie bylibyśmy sądzeni.

32. Lecz gdy bywamy sądzeni, od Pána bywamy karáni : ábyśmy nie byli z tym światem potępieni.

33. A ták brácia moi, gdy się schodźicie ku iedzeniu, oczekawayćie iedni drugich.

34. Iесли kto łáknie, niech ié domá : ábyście się ná sąd nie schodźili. A inné rzeczy, gdy przyidę, postanowię.

ROZDZIAŁ XII.

Wylicza łáski darmo dáné ku zbudowánniu kościóła świętęgo, który przypodobá ćidtu człowíeczemu przyrodzonemu.

1. A o duchownych brácia, nie chcę, ábyście wíedzieć nie mieli.

2. Wíecie, iż gdyście pogány byli, do niemych bálwánów, iáko was prowadzono, szliście.

3. Przetóz oznáymuię wam, iż żaden w Duchu Bożym mówiąc, nie mówi przeklęctwá Iezusowi. A żaden nie może rzec Pan Iezus, iedno w Duchu świętym.

4. Rożności dárów są : lecz tenże Duch.

5. Y są rożności posług : ále tenże Pan.

6. Y są rożności spraw : ále tenże Bóg, który spráwuie wszystko we wszystkich.

7. A káżdému bywa dáné okázanie ducha ku pożytkowi.

8. Iednemu przez Duchá bywa dána mowá mądrości : á drugiemu mowá umiętności, według tegoż Duchá.

9. Inszému wiára, w tymże Duchu : drugiemu łáská uzdrawiánia, w tymże Duchu :

10. Drugiemu czynienie cudów : drugiemu prorocstwo, drugiemu rozeznánié duchow, inszému rozmáitose ięzyków, á drugiemu tłumaczenie mów.

11. A to wszystko spráwuie ieden

á tenże Duch, udzielaiać z osobná každému iáko chce.

12. Abowiem iáko ciało jedno iest, á członków ma wiele: á wszystkie członki ciała, choć ich wiele iest, wszakże są jednym ciałem: także y Christus.

13. Abowiem w jednym Duchu my wszyscy w jedno ciało iesteśmy ochrzczeni, bądź Żydowie, bądź Pogáni, bądź niewólnicy, bądź wolni: á wszyscy jednym duchem iesteśmy napoieni.

14. Bo y ciało nie iest jeden członek, ále wiele.

15. Iesliby rzekła nogá: izem nie iest ręká, nie iestem z ciała: izali dla tego z ciała nie iest?

16. A iesliby rzekło ucho: izem nie iest okiem, nie iestem z ciała: izali dla tego nie iest z ciała?

17. Iesliż wszystko ciało okiem: gdzież słuch? Iesli wszystko słuchem: gdzież wonianie?

18. A teraz Bóg położył członki, każdy z nich w cieło, iáko chciał.

19. A gdyby wszystkie były jednym członkiem, gdzież ciało?

20. Lecz teraz ácz wiele członków, ále jedno ciało.

21. A nie moze rzec oko ręce: Nie potrzebá mi cię: ábo zaśię głowá nogóm: Nie potrzebuie was.

22. Owszem daleko więcéy członki ciała, które się zdadzą bydz indlejsze, są potrzebniejsze:

23. A członkóm ciała, które miéniamy bydz niepocziwsze, tymże większy pocziwości przydawamy: á które są sromotné násze, obfítszą pocziwość maia.

24. A pocziwé násze niczego nie potrzebuią: ále Bóg społu umiarkował ciało, temu, któremu nie dostawało, większą część dawszy:

25. Aby nie było rozerwanie w cieło, ále iżby jedné członki o drugich toż stáranie miały.

26. A iesli co cierpi jeden członek, społu cierpią wszystkie członki: choć bywa uczczon jeden członek: wspóół się raduią wszystkie członki.

27. Lecz wy iesteście ciałem Christusowym, y członkami z członku.

28. A Bógci postanowił niektóre w kościele, naprzód Apostoły, po-

wtóre proroki, potrzećie nauczyciele, potym mocy, ktemu łaski uzdrawiania, podpomagania, rządzenia, różności ięzyków y wykładania mów.

29. Izali wszyscy Apostołmi? Izali wszyscy Prorokami?

30. Izali wszyscy nauczycielmi? Izali wszyscy mocami? Izali wszyscy łaskę maia uzdrawiania? Izali wszyscy ięzyki mówią? Izali wszyscy tłumaczą?

31. Pragnicie lepszych dárow. A ieszcze zacniejszą drogę wam ukázuie.

ROZDZIAŁ XIII.

Miłość wszytkie cnoty, y dary przewyższa, krom którey nic nie ważą, z którą wszytkie cnoty tu y w niebie bywdiá wypelnione.

1. Gdybych mówił ięzykami ludzkimi, y ányelskimi, á miłości-bych nie miał, stálem się iáko miédz brząkaiaća, ábo cymbał brzmiący.

2. Y choćiabych miał proroctwo, y wiedziałbych wszytkie táemnice, y wszelką naukę: y miałbym wszytkę wiarę, tak iżbych góry przenosił, á miłościbym nie miał: nicém nie iest.

3. Y chochyb wszytkie máiętności moie rozdał ná żywność ubogich, y choćbym wydał ciało moie tak, iżbych gorzał, á miłościbym nie miał, nic mi nie pomoże.

4. Miłość cierpliwa iest, łaska-wa iest: Miłość nie zayrzy, złości nie wyrządza, nie nádyma się:

5. Nie iest czci prągnąca, nie szuka swego, nie wzrusza się ku gniewu, nie myśli złego:

6. Nie ráduie się z niesprawiedliwości, ále się weseli z prawdy.

7. Wszytko znośi, wszytkiemu wierzy, wszytkiego się nádziewa, wszytko wytrwa.

8. Miłość nigdy nie ginie: choć proroctwoá zniszczeia, choćiaż ięzyki ustana, choćiaż umięiętność będzie zepsowana.

9. Abowiem po części znamy, y po części prorokuieemy.

10. Ale gdy przydzie, co iest do-

skonałego, co jest po części, zniszczenie.

11. Gdym był dziećciem, mówiłem iako dziecko, rozumiałem iako dziecko, myślałem iako dziecko. Lecz gdym się stał mężem, wyniszczyłem, co było dziecinne.

12. Teraz widzimy przez zwierciadło przez podobieństwo: lecz w on czas twarzą w twarz. Teraz znam po części, lecz w on czas poznam iakom y poznany jest.

13. A teraz trwają wiara, nadzieia, miłość: to troje, a z tych większa jest miłość.

ROZDZIAŁ XIV.

Dar języków podlejszy, niż dar prorocत्व, wszakoż z wykładaniem mow dostojniejszy, dla niewiastom go nie dopuszcza.

1. Naśladowycie miłości, żądajcie duchownych, lecz więcej, abyście prorokowali.

2. Abowiem kto mówi językiem, nie ludziom mówi, ale Bogu: bo żaden nie słucha. Lecz duchem mówi tajemnice.

3. Bo kto prorokuje, mówi ludziom ku zbudowaniu, y namięnieniu, y pocieszeniu.

4. Kto językiem mówi, samego siebie buduje: lecz kto prorokuje, kościół Boży buduje.

5. A chcę, abyście wy wszyscy mówili językami: ale więcej, abyście prorokowali. Abowiem większy jest, co prorokuje, niż co języki mówi: chyba ieśliby wykladał, aby kościół wziął zbudowanie.

6. A teraz bracia, ieślibych przyszedł do was językami mówiac: cóż wam pomogę, ieśli wam nie będę mówił albo przez objawienie, albo przez umiejętność, albo przez prorocत्व, albo przez naukę?

7. Wszak rzeczy, które są bez dusze dźwięk czyniac, choć piszczałka, choć cytra: ieśliby różności dźwięków nie dawały, iakóż będzie poznano to, co piskają, albo co na cytrze grają.

8. Abowiem ieśliby nie pewny głos trąba dała, któż się na wojnę gotować będzie?

9. Także y wy ieślibyście językiem nie dali mowy znaczney: iakóż będzie rozumiano to, co się mówi! bo będziecie na wiatr mówiacymi.

10. Tak wiele na przykład jest rozmaitych języków ná tym świecie: a nie masz nic bez głosu.

11. Ieślibych tedy nie wiedział, co znaczy glos, będę temu, któremu mówię, barbarzynek: a który mówi, mnie barbarzynek.

12. Tak y wy, gdyż duchów żądacie: szukajcież, abyście ku zbudowaniu kościoła obfitowali.

13. A dla tego, kto mówi językiem: niech się modli, aby wykladał.

14. Bo ieślibych się modlił językiem, duch się mój modli, lecz rozumienie moje bez pożytku zostaje.

15. Cóż tedy jest? Modlić się będę duchem, modlić się będę y rozumieniem. Będę śpiewał duchem, będę śpiewał y rozumieniem.

16. Lecz ieślibyś błogosławił duchem: który jest na miejscu nieuka, iakóż rzecze: Amen, na twe błogosławienie? bo nie wie, co mówisz.

17. Abowiem acz ty dobrze dziekuiesz: ale się drugi nie buduje.

18. Dziękuję Bogu moiemu, iż językiem was wszystkich mówię.

19. Ale w kościele wolę pięć słów rozumieniem moim mówić, abych y drugié nauczył: nizeli dzieście tysięcy słów językiem.

20. Bracia, nie stawajcie się dziećmi rozumem: ale bądźcie dziećmi złością: a rozumem doskonałymi bądźcie.

21. W zakonie napisano jest: Iż przez obce języki, y obcemi usty będę mówił ludowi temu: ani tak mnie nie wysłuchają, mówi Pán.

22. A przetoż języki są ná znak nie wiernym, ale niewiernym: a prorocत्वá nie niewiernym, ale wiernym.

23. Ieśliby się tedy zeszło wszystko zgromadzenie wiernych wspolek, a wszyscyby języki mówili, a weszliby nieukowie albo niewierni, izali nie rzeką, że szaleiecie?

24. Lecz ieśliby wszyscy proro-

kowáli, á wszedłby który niewierny ábo nieuczony, bywa przekonan od wszystkich: bywa osądzon od wszystkich.

25. Skrytości serca iego bywają objawioné: á tak upadszy ná oblicze pokłoni się Bogu, opowiadając, że Bóg w was iest prawdziwie.

26. Cóż tedy iest bracia? gdy się schodźcie, każdy z was ma Psalm, ma naukę, ma objawienie, ma ięzyk, ma wykładanie; wszystko niech będzie ku zbudowaniu.

27. Choćż kto ięzykiem mówi: po dwu, ábo nawięcý po trzech y po sobie, á jeden niechay tłumaczy.

28. A iesłiby tłumacza nie było, niechże w kościele milczy: á niech mówi sobie, á Bogu.

29. A Prorocy niech mówią dwa ábo trzy, á inszy niechay rozsądzą.

30. A iesłiby inszemu siedzącemu było objawiono, pierwszy niechay milczy.

31. Bo możecie wszyscy po iednému prorokować: áby się wszyscy uczyli y wszyscy nápomnieni byli.

32. Y duchowie Proroków, podáni są Prorokóm.

33. Abowiem Bóg nie iest rostórk, ále pokoiu: iáko też we wszystkich kościołách świętych nauczan.

34. Niewiasty niech milczą w kościołách: ábowiem nie dopuszcza się im mówić, ále poddanymi bydź, iáko y zakon mówi.

35. A iesłi się czego chcą nauczyć: niechże domá swych mężów pytają. Abowiem sromotá iest niewieście w kościele mówić.

36. Izali od was wyszło słowo Boże? ábo do was sámych przyszło?

37. Iesłi kto zda się bydź prorokiem, ábo duchownym, niech pozna, iż co wam piszę, są Pańskie roskazania.

38. Lecz iesłi kto nie wie, o nim wiedzieć nie będą.

39. A tak bracia żądacie prorokować: á mówić ięzykami nie zabraniajcie.

40. A wszystko niech się dzieie uczciwie, y wedle porządku.

ROZDZIAŁ XV.

Christusowe zmartwychwstanie okładzie, y umártych powstanie, idkie się stde ma.

1. A oznámuię wam, bracia, Ewanielią, którą wam opowiedział, którąście też przyjęli y w której stoicie,

2. Przez którą też zbawienia dostępiecie: iesłi pamiętacie iakim obyczaiem przepowiadałem wam, chybabyście próżno uwierzyli.

3. Bo naprzód podałem wam, com też wziął: iż Christus umárł za grzechy násze według pismá:

4. A iż pogrzebion iest, iż też powstał z mártych trzeciého dnia, według pismá:

5. A iż widziany iest od Cephy, á potym iedenasciam.

6. Potym był widzian więcý niżli od pięci set braciéy wespolek: z których wiele ich trwa aż dotąd, á niektórzy zasnęli.

7. Potym był widzian od Iákubá, potym od wszystkich Apostołów.

8. A ná końcu po wszystkich był widzian y odemnie, iáko by od poronioného plodu.

9. Bom ia iest namnieyszy między Apostoły: którym nie iest godzien, áby mię zwano Apostołem, iżem przesładował kościół Boży.

10. A z łaski Bożey iestem to, com iest, á łaska iego przeciwko mnie próżną nie była: álem więcý pracował niż oni wszyscy: á nie ia, ále łaska Boża zemną.

11. Abowiem choćż ia, choćż oni, tak przepowiadamy, y tákeście uwierzyli.

12. A iesłiż o Christusie powiádają, iż zmartwychwstał, iákoż mówią niektórzy między wami, że zmartwychwstania nie masz?

13. Lecz iesłi zmartwychwstania nie masz, áni Christus nie powstał z mártych.

14. A iesłiż Christus nie powstał, próżné tedy iest przepowiadanie násze, próżna iest y wiara wászá.

15. Znáydujemy się też falszywy-

mi świadki Bożymi: iżeśmy świadczylili przeciw Bogu, że Christusá wzbudził: którego nie wzbudził, ięśliże umarli nie powstáią.

16. Bo ięśliż umarli nie powstáią, áni Christus nie powstał.

17. A ięśli Christus nie powstał, prózna iest wiára wászá: bo ięszcze ięstęście w grzechách wászych.

18. Tedy, y którzy zásnęli w Christusie, poginęli.

19. Ięśliż tylko w tym żywocie w Christusie nádzieię mamy, ięstęśmy nędzniejszy niżli wszyscy ludzie.

20. Lecz teraz Christus zmarłychwstał pierwiastki tych, którzy zásnęli.

21. Ponieważ przez człowieka śmierć, y przez człowieka powstańie umarłych.

22. A iáko w Adámie wszyscy umieráią, ták y w Christusie wszyscy ożywieni będą.

23. A każdy w swym rzedzie: Christus pierwiastki, potym ci, którzy są Christusowi, którzy uwierzyli w przyszćie ięgo.

24. Potym koniec: gdy poda królestwo Bogu y Oycu, gdy zniszczy wszelaką zwierchność, y władzą, y moc.

25. A má królować, áżby położył wszystkie nieprzyacioly pod nogi ięgo.

26. A ostatnia nieprzyaciolká będzie zniszczona śmierć. Bo wszystko poddał pod nogi ięgo. A gdy mówi:

27. Wszystko mu iest poddano: bez wątpienia, okróm tego, który mu poddał wszystko.

28. Lecz gdy mu wszystko poddano będzie, tedy y sam Syn będzie poddan temu, który mu poddał wszystko: áby Bóg był wszystko we wszystkich.

29. Bo inaczey cóż uczynią ci, którzy się chrzczą za umarlę, ięśliż koniecznie umarli nie powstáią? Przecz się y chrzczą za nie?

30. Przecz y my káżdey godziny w niebiespieczeństwie ięstęśmy?

31. Káżdy dzień umieram przez wászę pochwałę bráćia, którą mam w Christusie Ięzusie Pánie nászym.

32. Ięśliżem się (według człowie-

ká) ze zwierzem potykał w Epheszie, což mi zá pożytek, ięśli unarli nie powstáią? Iędzmy y piymy, boć iutro pomrzemy.

33. Nie dayćie się zwodzić: Złé rozmowy psuá dobré obyćiaie.

34. Ocućcie się sprawiedliwi, á á nie grzészćie: bo niektórzy niewiádomość Boga máią: mówię wam ku zástydzeniu.

35. Ale kto rzecze: Iákóž zmarłychwstańie umarli? á w iákim ćiele przydá?

36. Głupi, co ty śieiesz, nie bywa ozywiono, ięśli piérwey nie obumrze.

37. Y co śieiesz, nie śieiesz ciáła, które ma bydź, ále gołé ziórno, iáko ná przykład, pszeniczne ábo z inszych które.

38. A Bóg dáie mu ciálo iáko chce: á káżdemu násieniu włásné ciálo.

39. Nie káždé ciálo, tož ciálo: ále inszé ludzkie, inszé bydłęcé, inszé ptászé, inszé rybié.

40. Y ciáła niebieskie, y ciáła ziemskie: áleć insza iest ozdoba niebieskich, á insza ziemskich.

41. Insza iásność słońcá, insza iásność księżycá, á insza iásność gwiazd. Abowiém gwiazda od gwiazdy różna iest w iásności:

42. Ták y zmarłychwstańie. Bywa wśiane w skáźitelności: powstańie w nieskáźitelności.

43. Bywa wśiane w sprosności: á powstańie w chwálebnosci. Bywa wśiane w słabości: á powstańie w potężności.

44. Bywa wśiane ciálo ćielesné: á powstańie ciálo duchowné. Ięśli iest ciálo ćielesné, iest y duchowné.

45. Iáko nápisano: Stał się piérwszy człowiek Adam w duszę żywiącą: pośledni Adam w ducha ożywiaiącego.

46. Lecz nie piérwey które duchowné iest, ále które ćielesné, potym które duchowné.

47. Piérwszy człowiek z ziemie, ziemski: wtóry człowiek z niebá, niebieski.

48. Iáki ziemski, tacy y ziemscy: á iáki niebieski, tacy y niebiescy.

49. Przetóž iákośmy nošili wyo-

brázenie ziemskiego, nośmy też wyobrażenie niebieskiego.

50. A toć mówię brácia, iż ciała y krew królestwa Bożego osiągnąć nie mogą: áni skázá nieskázitelności osiągnie.

51. Oto tájemnicę wam powiádam: wszyscy wprawdzie zmarłych wstániemy, ale nie wszyscy odnienieni będziemy.

52. Prędziuchno we mgnieniu oka, ná trąbę ostatęcną, (ábowiem zátrąbi trąbá) á umárli powstáną nieskázonymi, á my będziemy przemienieni.

53. Boć musi to skázitelne przyoblec nieskázitelność: y to śmiertelne przyoblec nieśmiertelność.

54. A gdy to śmiertelne przyoblecze nieśmiertelność: tedy się stánie mowá, która jest nápisána: Pożárta jest śmierć w zwycięstwie.

55. Gdzie jest zwycięstwo twé śmierci? Gdzież jest śmierci oścień twóy?

56. A oścień śmierci, jest grzech: á moc grzechu, zakon.

57. Lecz dzięki Bogu, który nam dał zwycięstwo przez Páná nášzego Iezusá Christusá.

58. A ták brácia moi mili, bądźcie státeczni, á nieporuszeni, obfityjąc w robocie Pánskiéy záwsze: wiedząc, iż praca wászá nie jest próżna w Pánu.

ROZDZIAŁ XVI.

Nie tylko oblicznym, dzie y oddalonym, ma byđ dobrze czyniono pielgrzymom, duchownym y slugom Bozym.

1. A o skłádaniu, które bywa ná święte, iákom postanowił kościołom Gálátckim, ták y wy czynicie.

2. Pierwszego dnia szábbátu káždy z was niech odkłáda u siebie, chowájąc co mu się podoba: áby nie, gdy przyde, w ten czas skłádania były.

3. A gdy przytomny będe: którebyście uchwalili przez listy, té poszłę, áby odnieśli łáskę wászę do Ieruzálem.

4. A iesliby słuszna hylá, żebych y ia szedł: zemną póyda.

5. A przyde do was, gdy przyde przez Mácedoniá: bo przyde przez Mácedoniá.

6. A podobno pomieszka u was, ábo też przeżimuię: ábyście wy mnie prowadzili, kędykolwiek póyde.

7. Abowiem nie chcę was teraz widzieć miáiąc: bo się spodzię-wam, iż pomieszka z wámi nieco czasu, iesli Pan dopuści.

8. A pomieszka w Ephezie aż do pięćdziesiątnice.

9. Abowiem drzwi mi są otwórzoné wielkie y iáwné: y wiele przeciwników,

10. A iesliby przyszedł Tymotheusz, pátrzeć, áby bez boiázni był u was: bo Pánská robotę robi, iáko y ia.

11. Niech go tedy sobie nikt lekce nie poważá, ale odprowadźcie go w pokoiu, áby do mnie przyszedł: bo czekam go z brácią.

12. A o Apollu brácie oznámuie wam, zem go bárzo prosił, áby szedł do was z brácią: á zgołá nie miał teraz woléy isđz: Lecz przydzie, gdy mu łáčno będzie.

13. Czuycie, stoycie w wierze, meźnie sobie poczynaycie, y zmacniaycie się.

14. Wszytko wásze niech się dzieie w miłości.

15. A proszę was brácia, znaćie dom Stephany, y Fortunatá, y Acháiká, iż są pierwiastki Acháiey, á iż się podáli ná posługowanie świętyh:

16. Abyście y wy poddawáli się tákowym, y káżdému pomagájącemu, y pracuiącemu.

17. A ráduie się obecności Stephany, y Fortunatá, y Acháiká, iż to, czego wam nie dostáwało, ná-grozdili.

18. Bo ochłódzili y ducha mego y wászego. Poznawaycie tedy, którzy tákowi są.

19. Pozdrawiáią was kościoły Aziiéy. Pozdrawiáią was wielce w Pánu, Aquilá y Pryscillá, z zgromáżeniem swym domowym, u których też gospode mam.

20. Pozdrawiáią was wszyscy brácia. Pozdrówcie iedni drugie w świętym pocałowaniu.

21. Pozdrowienie, ręką moją Páwłowa.

22. Jeśli kto nie miłuje Páná nášzego Iezusá Christusá, niech będzie przeklęctwem Máránáthá.

23. Łaská Páná nášzego Iezusá Christusá z wámi.

24. Miłość moją z wámi wszystkimi w Christuście Iezuście. Amen.

L I S T

BŁOGOSŁAWIONEGO PAWŁA APOSTOŁA

DO

K O R Y N T H O W

W T O R Y.

ROZDZIAŁ I.

Pan Bóg sług swoich pocieszyciel, y wybawca, omieszkanie ich ku pożytkowi innych obróca.

1. Paweł Apostoł Iezusá Christusá przez wolą Bożą, y Tymotheusz brat: kościołowi Bożemu, który jest w Koryntcie, ze wszystkimi świętymi, którzy są we wszystkiej Acháíe.

2. Łaská wam y pokóy od Bogá Oycá nášzego, y Páná Iezusá Christusá.

3. Błogosławiony Bóg y Ociec Páná nášzego Iezusá Christusá, Ociec miłosierdzia, á Bóg wszystkiej pociechy,

4. Który nas cieszy we wszelákim utrapieniu naszym: ábyśmy mogli y sami cieszyć té, którzy są we wszelkim ucisku, przez nápomínánie, którym y sami bywámy nápomínáni od Bogá.

5. Abowiém iáko w nas obfituá utrapienia Christusowé: tak y przez Christusá obfituie pociechá nášzá.

6. A choć bywámy utrapieni, dla wászego nápomínánia y zbáwienia: choć pocieszeni bywámy, dla wászego pocieszenia: choć nápomínáni bywámy, dla wászego nápomínánia y zbáwienia, które spráwuie cierpliwość tegoż utrapienia, które y my cierpimy:

7. Aby nádzíeíá nášzá mocna by-

ła o was: wiedzác, iż, iáko iesteście towarzysze utrapienia, tak będziecie y pocieszenia.

8. Abowiém nie chcemy, ábyście nie wiedzieli bracia o ucisku naszym, który się stał w Azyíe: iżeśmy byli názhyt obciążeni ná siłę, tak, że nas też teskno było żyć.

9. Aleśmy sami w sobie mieli wyrok śmierci, ábyśmy nie ufali sami w sobie, ále w Bogu, który wzbudza umarłe.

10. Który z tak wielkich niebespieczeństw wyrwał nas y wyrwa: w którym nádzíeíę mamy, iż też ieszcze wyrwie.

11. Zá pomocá y wászą w mólitwie zá nas: áby zá ten dar, który w nas jest przez wiele osób, od wielu dzięki były zá nas czynioné.

12. Abowiém tá jest pochwałá nášza, świadectwo sumnienia nášzego: iż w prostoci serca y szczérości Bożey, á nie w nádrości cieleney, ále w łasce Bożey, obcowáliśmy ná tym świecie: á naywięcéy u was.

13. Bo nie inszé piszemy wam, niżli którécie czytáli y poználi. A nádzíeíę mam, iż aż do końca poznacie:

14. Iákoście też poználi nas poczęści, iż iesteśmy pochwałá wászą, iáko y wy nášzá, w dzień Páná nášzego Iezusá Christusá.

15. Y z tą ufnoścíá chciałem był

isdź do was piérwéy, ábyście wtórá łáskę mieli :

16. Y przez was przeydź do Mácedoniéy, y zaśię z Mácedoniéy przydź do was, y od was bydź doprowádzon do Zydowskiiéy ziemié.

17. Gdym tedy to chćiał, izalim użył lekkomyślności? Abo co myślę, według ciáła myślę, áby u mnie było iest y nie.

18. Ale wierny Bóg, iz mowá nászá, która byłá do was, nie iest w niéy iest y nie.

19. Abowiém Syn Boży Iezus Christus, który między wámi przez nas był przepowiadány przez mię, y Sylwáná, y Tymotheuszá, nie był iest y nie: ále iest w nim było.

20. Bo ile obietnic Bożych są, w nim iest: przetóz y przezeń Amen Bogu, ku chwale nászéy.

21. A który nas potwierdza z wámi w Christusie, y który nas pomazał, Bóg:

22. Który też zapieczetował nas, y dał zadátek Duchá w sercách nászych.

23. A ia świádkiem wzywam Bogá ná duszę moję, iz folguiąc wam nie przyszedłem więcéy do Korynthu.

24. Nie, że pánujemy wierze wászey: ále iesteśmy pomocniki wesela wászego: ábowskiém wiará stoićie.

ROZDZIAŁ II.

Dawa przyczynę, dla czego do Korynthu nie przyszedł, d przyczynia się zd występny.

1. A postanowiłem to u siebie, ábych powtóre nie z zasmuceniem do was przyszedł.

2. Bo iesli ia was zasmucam: á któz iest, coby mię rozweselił, iedno ten, który iest ze mnie zasmucon?

3. A tożem wam nápiisał, ábych przyszedszy nie miał smutku ná smutek: miałem się być weselić: ufaiąc o was wszystkich, że weselé moie was wszystkich iest.

4. Bom z wielkiego utrąpienia y ściśnienia sercá nápiisałem wam z wielá łez: nie, ábyście się zasmu-

čili: ále ábyście uználi, którą miłość mam obfćieý ku wam.

5. A iesliż kto zasmucił, nie mnieć zasmucił, ále poczęści, ábych nie obciáżył was wszystkich.

6. Dosyc temu, który takowy iest, ná strofowaniu tym, które bywa od wielu :

7. Ták, iz przeciwnym obyczáiem ráczéy dárować macie y cieszyć, by snac zbytnim smutkiem, który takowy iest, požárt nie był.

8. Przetóz was proszę, ábyście miłość przeciwko niemu potwierdzili.

9. Abowiém dla tegom y nápiisał, ábym poznał doświadczenie wászé, iesliże we wszystkim iestście posłuszni.

10. A komusćie co dárowali, y ia. Bo y ia com dárował, ieslim co dárował, dla was, w osobie Christusowéy.

11. Abyśmy oszukani nie byli od szátáná: ábowskiém nie są nam tájné myśli iego.

12. A gdym przyszedł do Troády dla Ewánieliéy Christusowéy, á drzwi mi były otworzone w Pánu:

13. Nie miałem uspokoienia duchowi memu, przeto żem nie nálaźł Tytusá brátá mego, ále pożegnawszy się z nimi, poszedłem do Mácedoniéy.

14. A dzięká Bogu, który czyni, że triumphuiemy zawsze w Christusie Iezusie, y wonność znáiomności swéy obiáwia przez nas ná każdym miéyscu.

15. Bo iesteśmy dobrá wonnością Christusowá Bogu w tych, którzy zbáwieni bywaią, y w tych, którzy giná.

16. Iednym woniá śmierci ná śmierć: á drugim woniá żywotá ku żywotowi. A do tego kto ták sposobny?

17. Bo nie iesteśmy iáko wiele ich fálszuiący słowo Boże: ále z szczérości, ále iáko z Bogá, przed Bogiem, w Christusie mówiemy.

ROZDZIAŁ III.

Okazuje Apostól, że nie potrzebuie chwały ludzkiey: ábowskiém tá

ginie przykładem Mojżesza, dla wieczna nigdy.

1. Poczynamy zaśię zalecać samych siebie? albo czy potrzebuemy (iako niektórzy) listow zaletnych do was, albo od was?

2. Listem naszym wy jesteście, napisanym na sercach naszych, który znają y czytają wszystkie ludzkie:

3. Oznajmieni, że jesteście listem Christusowym, od nas sprawnionym, y napisanym nie inkautem: ale Duchem Bogá żywego: nie na tablicach kamiennych, ale na tablicach serca cielesnych.

4. Y mamy takie ufanie ku Bogu przez Christusá:

5. Nie iżbyśmy byli dostateczni sami z siebie co myśleć iako sami z siebie: ale dostateczność naszą z Bogá jest.

6. Który też uczynił nas godnymi sługami nowego Testamentu, nie literá, ale Duchem: bo literá zábija: á Duch ożywia.

7. A jeśli posługowanie śmierci literami wyrażone na kamieniach, było w chwale: tak, iż synowie Izraelowi nie mogli patrzyć na oblicze Mojżeszowe, dla chwały oblicza jego, która niszczeie:

8. Iakóż nie więcę posługowanie duchá w chwale będzie?

9. Bo jeśli posługowanie potępienia, jest chwałá: daleko więcę posługowanie sprawiedliwości obfituje w chwale.

10. Abo wiem ani uwielbiono jest, co było uwielbiono w téj mierze, dla przewyższaiący chwały.

11. Bo jeśliż, co niszczeie, w chwale jest: daleko więcę, co trwa, jest w chwale.

12. Máiac tedy taką nadzieię, wielkię ufności używamy:

13. A nie iako Mojżesz kładł zasłonę na oblicze swoje, aby synowie Izraelowi nie patrzyli na twarz jego, co niszczeie.

14. Ale stępiály zmysły ich. Abo wiem aż do dzisiejszego dnia táż zasłoná w czytaniu starého Testamentu trwa nieodkrytá (ponieważ w Christusie niszczeie):

15. Ale iż do dzisiejszego dnia,

gdy Mojżeszá czytają, zasłoná leży na sercu ich.

16. A gdy się nawróci do Pána, będzie odietá zasłoná.

17. A Pan jest Duch: á gdzie Duch Pański, tam wolność.

18. A my wszyscy, odkrytym obliczem na chwałę Pańską w zwierciadle patrząc, w toż wyobrażeniu przemienieni bywamy z iasności w iasność, iako od Duchá Pańskiego.

ROZDZIAŁ IV.

Chwali Apostol przystuchawdnie nowego zakonu przy czynieniu dobrego, á znoszeniu przeciwności.

1. Dla tego máiac usługowanie, wedle tego, iakośmy otrzymali miłosierdzie, nie ustawamy.

2. Ale odrzucamy pokrytá sromotę, nie chodząc w chytróści, ani fałszując słowa Bożego, ale okazaniem prawdy zalecając się samych do wszelkiego sumnienia ludzi przed Bogiem.

3. A jeśli też jest zakrytá Ewánlielia naszą, jest zakrytá w tych, którzy giną,

4. W których Bóg światá tego oslepił zmysły niewiernych, aby im nie świeciło oświecenie Ewánlielię chwały Christusowey, który jest obrazem Bogá.

5. Bo nie sami siebie opowiadamy, ale Jezusá Christusá Pána naszego: á nas sługami waszymi przez Jezusá.

6. Abo wiem Bóg, który rzekł, aby z ciemności światłość zaświeciła, ten zaświecił w sercach naszych, ku oświeceniu wiadomości iasności Bożey, w obliczu Jezusá Christusá.

7. A mamy ten skarb w naczyniach glinianych: aby wywyższenie było mocy Bożey, á nie z nas.

8. We wszystkim utrapienie cierpiemy, ale nie jesteśmy ściśnieni: ubożeyemy, ale nie bywamy zubożeni:

9. Prześladowanie cierpiemy, ale nie bywamy opuszczeni: bywamy powaleni, ale nie ginemy:

10. Zawsze umartwienie Jezusá z sobą nosząc w ciełe naszym: aby

y żywot Iezusów w naszych cielech był okazany.

11. Ahowiém my, którzy żywiemy, zawsze bywamy wydani na śmierć dla Iezusa: aby y żywot Iezusów był okazan w śmiertelnym ciełe naszym.

12. A tak w nas okazuie śmierć skutek swój, a żywot w was.

13. Lecz mając tegoż Duchą wiary, iako jest napisano: Uwierzylem, przetożem mówił: y my wierzymy, dla czego mówimy:

14. Wiedząc, iż, który wzbudził Iezusá, y nas wzbudzi z Iezusem, y postawi z wami.

15. Ahowiém wszystko dla was: aby iáská obfitująca, w dziękczynieniu przez wielu obfitowała ku chwale Bożey.

16. Dla tego nie ustawamy: ale chociaż ten, który zewnątrz iest, nasz człowiek psuie się: wszákże ten, który wewnątrz iest, odnawia się ode dnia do dnia.

17. Ahowiém to, które teraz iest przedziuczek przemińiącący y lekkie naszé utrapienie, náder ná wysokośći wáge chwały wiekuistą w nas spráwuie,

18. Gdyż my nie upátruujemy tego, co widzieć, ale czego nie widzieć Ahowiém rzeczy, które widzimy, są docześne: a których nie widzimy, są wieczne.

ROZDZIAŁ V.

Zapłaty spráwiedliwych czyniąc pámiątkę, y żądzą ku iey ukazuie, y iako się k niej spráwować.

1. Bo wiemy, że, iеслиby ziemski dom nasz tego mieszkania był zepsowany, iż budowanie mamy od Bogá, dom nie rękoma robiony wiekuisty w niebieśiéch.

2. Ahowiém w tym wzdychamy, żądając bydz przyobleczeni mieszkaniem naszym, które iest z niebá:

3. Iеслиż iedno obleczoneymi, a nie nágimi będziemy náleżieni.

4. Bo y którzy iesteśmy w tym przybytku, wzdychamy obciążeni: przeto że nie żądamy bydz zwleczeni, ale przyobleczeni: aby pożar-

te było, co śmiertelne iest od żywota.

5. A który nas ná tóż spráwuie, Bóg, który nam dał zadátek Duchá.

6. Smiemy tedy zawsze, wiedząc, że pókiśmy w ciełe, pielgrzymujemy od Páná.

7. (Ahowiém przez wiare chodzimy, a nie przez widzenie).

8. A smiemy, y dobrą wolą mamy pielgrzymować ráczey od ciała, a przytomnemi bydz Pánu.

9. Y dla tego usiłujemy, chociaż odległymi, chociaż przytomnymi, iemu się podobác.

10. Bo się wszyscy my musimy okazac przed stolica Christusowá, aby każdy odniósł własné spráwy ciała, według tego, co uczynił, lub dobre, lub złe.

11. Wiedząc tedy strách Pánski ludzie námawiamy: lecz Bogu iáwnymi iesteśmy. A spodziewam się, iż też w sumnieniách wászych iesteśmy iáwnymi.

12. Nie znowu sami siebie wam zalecamy, ale wam dáemy prączynę, abyście się chlubili z nas, żebyście mieli przeciwko tym, którzy się zalecaią z wierzchu, a nie w sercu.

13. Bo choć od siebie odchodzimy, Bogu: choć przy baczeniu iesteśmy, wam.

14. Ahowiém miłość Christusowa przyćiska nas: uważiących to, iż iесли ieden zá wszystkie umarł, tedy wszyscy umarli.

15. A zá wszystkie umarł Christus, aby, y którzy żywią, iuż nie sami sobie żyli, ale temu, który zá nie umarł y zmartwychwstał.

16. A tak my, odychniast niko go nie znamy wedle ciała. A iеслиśmy znali Christusá wedle ciała: ale iuż teraz nie znamy.

17. Iесли tedy które w Christusie nowe stworzenie, stáré rzeczy przeminęły, oto się wszystkie nowe stály.

18. A wszystko z Bogá, który nas z sobą poiednął przez Christusá: y dał nam urząd iednania.

19. Ahowiém Bóg był w Christusie świat z sobą iednając, nie przyczytając im grzechów ich: y włożył na nas słowo ziednania.

20. Miasto Christusá tedy poselstwo sprawuiemy, iákoby Bóg przez nas nápominał: Prosimy miasto Christusá, poiednajte się z Bogiem.

21. Tego, który nie znał grzechu, uczynił grzechem za nas: ábyśmy my się stáli sprawiedliwością Bożą w nim.

ROZDZIAŁ VI.

Studzy Boży ku bliźnim mdią się sprwdowdę zewnětrznym przykładnym obcowdaniem, ku Bogu wnětrznym naboženstuem, sami w sobie złego wystrzeganiem.

1. A pomagając nápominaamy, ábyście nádaremno łaski Božey nie przyjęli:

2. Ábowiém mówi: Czasu przyiemnego wysłuchałem cię: á w dzień zbáwienia ráutowałem cię. Oto teraz czas przyiemny: oto teraz dzień zbáwienia.

3. Nie dawając nikomu żadnego zgorzenia, áby nie było nágánioné posługowanie nászé.

4. Ale we wszystkim stawmy samych siebie iáko sługi Božé, w ciérpliwości wielkiej, w utrapieniách, w potrzebách, w uciskách:

5. W bićiu, w więzieniu, w rozruchách, w pracách, w niespánkách, w pościách:

6. W czystości, w umiętności, w nieskwáplivosti, w łagodności, w Duchu świętym, w miłości nieobludnej:

7. W mowie prawdy, w mocy Božey, przez broń sprawiedliwości po prawicy, y po lewicy:

8. Przez chwałę y zelżywość, przez osławienie y dobrą sławę: iákoby zwodnicy, á prawdziwi: iáko którzy nie znáiomni, á znáiomni:

9. Iáko umierający, á oto żywiemy: iáko karáni, á nie umorzeni:

10. Iáko smętni, lecz záwsze weseli: iáko ubodzy, á wielu ubogacający: iáko nic nie májący, á wszystko májący.

11. Usta nászé Korynthowie otworzone ku wam, serce nászé iest rozszerzone.

12. Nie iesteście ściśnieni w nas:

lecz ściśnieni iesteście w wnětrznosciách wászych.

13. A máiąc nagrodę (mówię iáko synóm) rozprzestrzeńcie się y wy.

14. Nie ciągnicie iármzá z niewiernymi. Ábowiém co zá ucześtnictwo sprawiedliwości z nieprawością? Ábo co zá towarzystwo światłości z ciemnościami:

15. Ábo co zá zgodá Christusowi z Belialem? Ábo co zá częś wiernému z niewiernym?

16. A co zá zgodá kościelowi Božemu z báłwanami? Ábowiém wy iesteście kościołem Bogá żywego, iáko mówi Bóg: Iż będę mieszkał y przechadzał się w nich, y będę Bogiem ich, á oni będą mi ludem.

17. Przeto wynidźcie z pośrzedku ich, y oddzielcie się, mówi Pan, á nieczystego się nie dotykajcie: á ia was przyjmę.

18. Y będę wam zá oycá, á wy będziecie mi zá syny y córki, mówi Pan wszechmogący.

ROZDZIAŁ VII.

Okdzuie Paweł święty idką miłostí ma ku Korynthom, á idko z poprdwienid żywotd ich był wesol, będąc w wielkich frásunkách: á idko wiele dobrého uczynił smutek, który mieli z listu iego.

1. Máiąc tedy, naymileyszy, té obietnice: oczyściaynyż się od wszelákiej zmázy ciála y ducha, wykonywając poświęcenie w boiáźni Božey.

2. Przyimicie nas. Zadnegośmy nie ukrzywdžili, żadnegośmy nie skázili, żadnegośmy nie oszukáli.

3. Nie ku potępieniu wászemu mówię, bośmy przedtym powiedzieli, iż w sercách nászych iesteście, žebyśmy spót umarli, y spót żyli.

4. Mam wielką ufność u was, mam wielką pochwałę z was: pełnem poćiechy, náder obfituię weselem w káżdym utrapieniu nászym.

5. Ábowiém y gdyśmy przyszli do Mácedoniiéy, ciáło nászé żadnego odpoczynienia nie miało, ále-

śmy uciérpieli wszelkie utrapienie: zewnątrz, walki, á wewnątrz, stráchy.

6. Ale który cieszy uníżoné, pocieszył nas Bóg, przyszcíem Tytusowym.

7. A nie tylko przyszcíem iego, ále też pociechą, którą uciészony jest z was: oznáymuiąc nam chęć wászę, płácz wász, wászę zá mię zastáwiania: ták, zem się więcéy weselił.

8. Iż, choćiam was zászmucił w liście, nie žal mi: á choćiabym też žalował, widząc: iż on list (choćiaż ná godzínę) zászmucił was:

9. Teraz ráduię się: nie iżeście się zászmućili, ále iżeście się zásznućili ku pokucie. Abowiém byliście zászmućeni wedle Bogá, żebyście w niwczym nie szkodowali z nas.

10. Bo smutek, który jest wedle Bogá, pokutę ku zbáwieniu nieodmienną sprawuie: lecz smutek świeteki śmierć sprawuie.

11. Abowiém o to sámo, żeście wedle Bogá byli zászmućeni, iáko wielką pilność w was sprawuie: owszem obronę, owszem zágniewanie, owszem boiáźń, owszem prágnienie, owszem żarliwość, owszem pomstę, we wszystkim zastáwiliście się, ábyście byli niepokalánymi w sprawie.

12. A ták choćiażem do was pisał, nie dla tego, który krzywdę uczynił, áni dla tego, który ciérpiał: ále żeby się pokazało pilné stáranie nászé, które mamy o was przed Bogiem.

13. Dla tegośmy się uciészili. A w nászym pocieszeniu, tym więcéyśmy się rádowni w wesela Tytusowego, iż ochłodzon jest duch iego od was wszystkich.

14. Y iesłim u niego z was się w czym przechwalał, nie zawstydziłem się: ále iákośmy wam wszystko w prawdzie mówili, ták też przechwalanié nászé, które było przed Tytusem, prawdą się stáło.

15. A wnątrności iego obfićiey są ku wam, gdy wspomina ná posłuszeństwo wszystkich was, iákoście go z boiáźnią y ze drzeniem przyięli.

16. Ráduię się, iż wam we wszystkim dufam.

ROZDZIAŁ VIII.

Przyktádem Mácedonów upomina Korynty ku sktadaniu iátmużny wszystkim, á osobliwie sługom Bożym, tym zwołaszczá, którzy w Ewánieliey prácuia.

1. A oznáymuiemy wam, bráćia, łaskę Bożą, która jest dána w kościelách Mácedońskich:

2. Iż w wielkim doświadczeniu utrapienia, obfitość wesela ich była, y ubóstwo ich obfitowało w bogactwo prostoty ich.

3. Iż wedle możności dáie im świadectwo y nád możność dobrowlnymi byli,

4. Z wielkim nápominianiem prosząc nas o łaskę, y społeczność posługowania, które dzieie się przeciw świętym.

5. A nie iákośmy się spodziéwali, ále sámi siebie oddali, náprzódnámu, potym nam przez wola Bożą:

6. Ták iżeśmy próbili Tytusá, áby iáko poczał, ták y dokonał u was też łaski téy.

7. Ale iáko we wszystkim obfićiećie w wierze, y w mowie, y w umiętności, y wszelákiey pilności, nád to y w miłości wászey przeciwko nam: ábyście y w téy łasce obfitowali.

8. Nie mówię iáko roskázuiąc, ále przez stáranie innych, y wászey miłości przyrodzenia dobrego doświadczáiąc.

9. Abowiém znaćie łaskę Páná nászego Iezusá Christusá, że dla was stał się ubogim, będąc bogátym: ábyście ubóstwem iego wy bogátymi byli.

10. A w tym rádę dawam: ábowiém to wam jest pozyteczno, którzy nie tylko czynić, ále y chćiećieście poczęli od roku przeszłego:

11. A teraz y uczynkiem wykonáćie: áby iáko jest ochotna chęć woli, ták była y wykonania z tego, co macie.

12. Abowiém iesłi jest ochotna wola, wedle tego, co ma, jest przy-

iemna, nie wedle tego, czego nie ma.

13. Bo nie, iżeby inszym miało być ulżenie, a wam uciśnienie: ale wedle porównania.

14. Na ten czas wászą obfitość, niech dołoży ich niedostatku: aby też ich obfitość była dolożeniem wászego niedostatku, aby było porównanie:

15. Iako jest napisano: Który wiele, nie miał nabyt: a kto mało, nie miał mniéy.

16. A dzięki Bogu, który dał też staranie o was do serca Tytusowego,

17. Iż napominanie przyjął: ale pilniejszym będąc, z swéy chęci udał się do was.

18. Posłaliśmy też z nim brata, którego chwała jest w Ewanieliiey po wszystkich kościołach:

19. A nie tylko, ale też postanowion jest od kościołów za towarzyszą pielgrzymowania nášego, ku téy łasce, która bywa szafowana od nas ku chwale Pánskiéy y chętlivéy woléy nášéy:

20. Strzegąc się tego, aby nas kto nie náganił w téy obfitości, która się przez nas sprawuie.

21. Abowiem przemysławamy dobrą nie tylko przed Bogiem, ale też przed ludźmi.

22. A posłaliśmy z nimi y brata nášego, któregośmy wielekroć w wielu rzeczach doświadczyli, że jest pilny: a teraz daleko pilniejszy, dla wielkiéy ufności przeciwko wam,

23. Choćaż dla Tytusá, który jest moim towarzyszem y pomocnikiem u was, choćaż bracia nášzy, Apostołowie kościołów, chwała Christusowá.

24. Okazanie tedy, które jest miłości wászéy y przechwalania nášego z was, okazicie przeciw nim przed oblicznością kościołów.

ROZDZIAŁ IX.

Iadmużná předko, obfítie, y ochotnie ma byđz czyniona, by się odptátd temu, kto dáie, mnożyłá.

1. Bo o posłudze, która się dzieie przeciw świętym, nie potrzebna mi jest piśac do was.

2. Znam bowiem ochotné serce wásze: którym się przechwalam z was u Mácedończyków. Iż y Achá-ia gotowa iest od roku przeszłego, a ochotá wászá wiele ich pobudziła.

3. Y posłałem braciá, iżby, w czym się pochwalamy z was, nie było wyniszczeno, z téy miary, abyście (iákom powiedział) gotowymi byli:

4. Aby gdyby zemną przyszli Mácedończycy, a znaleźli was niegotowé, nie zawstydziliśny się my, iż nie rzekę wy, w téy rzeczy.

5. Za potrzebną tedy rozumiał prośic braciéy, aby do was wprzód poszli, y piérwéy zgotowali przed tym obiecane błogosławieństwo, aby to było gotowé tak iako błogosławieństwo, a nie iako łákomstwo.

6. A to powiadam: Kto skápie sieie, skápie też żac będzie: a kto sieie w błogosławieństwach, z błogosławieństw też żac będzie.

7. Káždy iako postanowił w sercu swoim, nie z zámarszczenia, ábo z przymuszenia: ábowiem ochotnego dawcę Bóg miłuie.

8. A Bóg mocen iest uczynic, aby obfitowála w was wszytká láska: abyście we wszytkim záwsze máiac wszytek dostátek, obfitowali ku wszelkiemu uczynkowi dobrému,

9. Iako napisano iest: Rozproszył, dał ubogim: sprawiedliwość iego trwa ná wiek wieku.

10. A który dodáie násienia sieiá-cému: doda też chlebá ku jedzeniu: y rozmnoży násienie wászé, y przysporzy przymnozenie urodziów sprawiedliwości wászéy.

11. Abyście ná wszytkim ubogá-ceni obfitowali ku wszelkiéy prostości, która przez nas sprawuie dzięki Bogu.

12. Abowiem usługowanie urzędu tego nie tylko wypelnia to, czego nie dostawa świętym, ale też obfituie przez wiele dziekowania w Pánu.

13. Gdy przez doświadczenie téy posługi, Bogá chwałá za posłuszeństwo wyznania wászego ku Ewanieliiey Christusowéy, y za szczérość w udzielaniu przeciwko nim, y przeciw wszytkim,

14. Y w ich prózbie zá was, prágnących was dla láski Bożéy obfituájący w was.

15. Bogu chwałá zá niewysto-wiony dar iego.

ROZDZIAŁ X.

Zaden dla niedostátku cielesného nie ma bydz sądzon, idkożkolwiek był by od ztych skárzon, y gánion.

1. A ia sam Páweł proszę was przez cichość y láskawość Christusowę, który ácz obecnie iestem podły między wami, ále w niebytności iestem śmiały przeciwko wam.

2. A proszę was, niechbych będąc obecnie nie był śmiały tą dufnością, którą rozumieią o mnie, zem śmiały ná niektóre: którzy o nas rozumieią, żebyśmy według ciała chodzili.

3. Abowiém chodząc w ciele, nie według ciała walczyiny.

4. Bo broń zódnierstwa wászego nie iest cielesna: ále Bogiem mocna ná zburzenie mieysc obronnych, rády burząc:

5. Y wszelaką wysokość wynoszącą się przeciw poznaniu Bożemu, y w niewolá podbiiając wszelki rozum pod posłuszeństwo Christusowé.

6. Y pogotowiu máiąc mścić się wszelakięgo niepostuszeństwá, gdy się wypełni posłuszeństwo wásze.

7. Ná to, co w oczách iest, pátrzcie. Ieśli kto sobie dufá, iż iest Christusów: niech zásię to sam u siebie uważa, iż iáko on iest Christusów, ták y my.

8. Abowiém ieślibych się co wiecéy chelpił z władzy nászéy, którą nam dáł Pan ná zbudowání, á nie ná zepsowání was: nie zástydzę się.

9. A iżbym się nie zdał, iáko-bych was strászył przez listy.

10. (Abowiém, mówią, listyc wáżné są y potężné: ále obecność ciała słaba, y mowá wzgardzona).

11. To niechay myśli, który tákowy iest, iż, iácy iesteśmy mowá przez listy w niebytności, tácy y obecni w uczynku.

12. Abowiém nie śmieiny sámych

siebie w poczet kláśdź, ábo porównywár z niektórymi, którzy sámi siebie zálécáią: ále sámi sobá nas sámych mierzymy, y porównywamy się sámi z sobá.

13. A my nie będziem się chlubić zbytnie, ále według práwidlá miáry, którą nam Bóg wymierzył miaré, ábyśmy áż do was dosięgli.

14. Abowiém nie rozciągamy się, iáko byśmy dosięgnąć do was nie mieli. Bośmy áż do was przyszli w Ewánieliiey Christusowéy:

15. Nie chlubiąc się bez miáry w cudzych pracách: lecz máiąc nádzicieię, gdy się rozmnoży wiará wásza, wielkimi się stániemy między wámi wedle práwidlá nászého ku obfitowaniu,

16. Ku przepowiadaniu Ewánieliiey też y w onych stronách, które są zá wámi: nie chlubiąc się z tego, co iuz gotowo iest w cudzym práwidle.

17. Lecz kto się przechwałá, niech się w Pánu przechwałá.

18. Abowiém nie, który sam siebie záléca, ten iest doświadczo-ny, ále którego Bóg záléca.

ROZDZIAŁ XI.

Apostoł przypędzony, zléca się ku czci Christusowey, z dobrych uczynkow, y z rzeczy przeciwnych.

1. Day Boże, ábyście máło co wytrwáli głupstwu memu: ále y znaszaycie mię,

2. Abowiém was goráco miłuię gorącą miłością Bożą. Bom was posłubił czystą pánną stáwić iednému mężowi Christusowi.

3. Lecz się boię, by, iáko wáż oszukał Ewę chytróścią swą, nie były tákże skáżoné zmysly wászé y nie odpády od prostoty, która iest w Christusie.

4. Bo ieśli ten, który przychodzi, inszého Christusá opowiada, któregośmy nie opowiedáli, ábo bierzećie ducha innego, któregoście nie wzięli: ábo inszá Ewáneliá, któreyeście nie przyjęli: słusznie-byście cierpieli.

5. Bo miuiemam, zem ia nic mniéy nie czynił, niżli wielcy Apostoło-wie.

6. Bo choćam nie biegly w mo-
wie, ale nie w umiejtności. Lecz
we wszystkim okazaliśmy się wam.

7. Abo iżalim grzechu się dopu-
ścić, samego siebie unizaiac, aby-
ście wy byli wywyższeni? iżem
wam darmo Ewanielią Bożą prze-
powiadał?

8. Inszem kościoły zlupił, bio-
rząc opatrzenie na usługowanie wá-
szé.

9. A będąc u was y cierpiac nie-
dostatek, nie byłem ciężki nikomu:
abowiem czego mi nie dostawało,
dolożyli bracia, którzy przyszedli z
Macedoniéy: y we wszystkim zá-
chowałem się wam bez obciążenia,
y zachowam.

10. Jest prawdá Christusowa we
mnie, iż to przechwalanie nie bę-
dzie zwatloné przeciwno mié w
krainách Achaiéy.

11. Czemu? iż was nie miłuję?
Bóg wié.

12. A co czynię, czynić będę,
abym odciął przyczynę tym, któ-
rzy przyczyną żądaią: aby, w czym
się chlubią, byli należeni iáko y
my.

13. Abowiem takowi fałszywi
Apostolowie, są robotnicy zdradli-
wi, przemieniaiacy się w Apostoły
Christusowé.

14. A nie dziw: abowiem sam
szatán przemienia się w anyolá
świátłości:

15. Nie wielká tedy iest, iесли słu-
dzy iego przemieniaiá się, iáko by
słudzy sprawiedliwosci: których
koniec będzie podług uczynków
ich.

16. Powtóré powiadam, (by mié
kto nie muieiał bydz bezrozum-
nym: a inaczey iáko bezrozumné-
go przyimicie mié, abym się ia też
maluczko co przechwalal).

17. Co mówię, nie mówię, we-
dle Bogá, ale iáko w glupstwie, w
tym przechwalaniu.

18. Gdyż wiele się ich przechwa-
la wedle ciála: y ia się przechwa-
lać będę.

19. Abowiem rádźi znošicie bez-
rozumné: będąc sami rozumny-
mi.

20 Bo znošicie, iесли was kto w

niewolá podbiia, iесли kto pożyra,
iесли kto bierze, iесли się kto wyno-
ši, iесли was kto w gębę bije.

21. Mówię według zelżywosci,
iáko byśmy my słabymi byli w téy
mierze, w czym kto śmie, (w glup-
stwyie mówię) śmiem y ia.

22. Hebreyczycy są, y ia. Izraél-
czycy są, y ia. Nasieniem Abrahamo-
wym są, y ia.

23. Słudzy Christusowi są, (iáko
mniey mądry mówię) więcéy ia:
W pracách rozlicznych, w ciemni-
cách obficiéy, w ráziách nád miá-
rę, w śmierciách częstokróć.

24. Od Zydów wzięłem po pięć
kroć, po czterdzieści plag bez ie-
dnéy.

25: Trzykroć byłem bit różgami,
razem był ukámiotowan, trzykro-
ćem się z okrętem rozbił, przez
dzień y przez noc byłem w głébi
morskiéy:

26. W drogách częstokróć, w nie-
bezpieczeństwach rzek, w niebe-
spieczeństwach rozboyników, w
niebezpieczeństwach od rodziny, w
niebezpieczeństwach od pogánów,
w niebezpieczeństwach w miešcie,
w niebezpieczeństwach ná pusty-
niéy, w niebezpieczeństwach ná mo-
rzu, w niebezpieczeństwach mié-
dzy fałszywą braciá:

27. W pracéy y w kłopotie, w
niespániu częstym, w głodzie y w
prágnieniu, w pošciách częstych,
w zimnie y nágošci:

28. Oprócz tych rzeczy, które
zewnątrz są: nálegánié ná mié co
dzień, stáránié o wszystkie kościoły.

29. Któż choruié, a ia nie cho-
ruie? któż się zgarsza, a ia nie by-
wam upalon?

30. Iесли się pótřebá przechwa-
lać: z tego, co krewkošci moiéy iest,
przechwaláć się będę.

31. Bóg y Ociec Páná naszégo Ie-
zusá Christusá, który iest ná wieki
błogosłáwiony, wié, iż nie kła-
mam.

32. W Dámászku, narodu stáro-
stá królá Arety strzegł miástá Dá-
másceńskiégo, aby mié poimal:

33. Y byłem przez okno w koszu
z muru spuszczon, y takim uszedł
rák iego.

ROZDZIAŁ XII.

*Przechwala się z obidwienia Bóże-
go, powiada lekarstwo swoje prze-
ciw pysze, y wymawia się, przypo-
minając co dobrého Korynńczykom
czynił.*

1. Ieśli się chwalić potrzebá, (nie
pożyteczność wprawdzie), przyde do
widzenia y obiawienia Pańskiego.

2. Znam człowieka w Christuśie
przed czternaścią lat, (ieśli w cieie
nie wiem: ieśli prócz ciała, nie
wiem: Bóg wie), iż takowy był zá-
chwycony aż do trzeciego niebá.

3. A znam takowého człowieka,
(ieśli w cieie, ieśli prócz ciała, nie
wiem, Bóg wie):

4. Iż był zachwycon do Raiu: y
słyszał tajemné słowa, których się
człowiekowi nie godzi mówić.

5. Z takich rzeczy się będą prze-
chwalał: á z siebie nie będą się nic
przechwalał, iedno z krewkości
moich.

6. Abowiém chochym się chciał
przechwalać, nie będą głupim: bo
prawde powiem, lecz folguie, aby
kto o mnie nie rozumiał więcej
nád to, co widzi we mnie, ábo co
słyszcy odemnie.

7. A żeby mię wielkość obiawie-
nia nie wynosiła, dan mi iest bod-
żiec ciała mégo, ányól szatánów,
áby mię policzkował.

8. Dla tego trzykroćem Pána pro-
sił, áby odemnie odstąpił:

9. Y rzekł mi: Dosyc ty masz ná
łásce moiéy: ábowiém moc w słá-
hości doskonálsza się stawa. Rad
się tedy przechwalać będą w krew-
kościach moich, áby we mnie mie-
szkála moc Christusowá.

10. Dla tego się podobam sobie
w krewkościach, w potwarzách, w
potrzebách, w przesládowaniách,
w uciskách dla Christusá. Abowiém
gdy nie mogę, tedym iest potężny.

11. Stałem się głupim: wyście
mię przymusili. Bom ia od was
miał bydz zálecon: ábowiém w niw-
czynym nie był podlejszy niżli
oni, którzy są bárzo wielcy Apo-
stołowie: chociażem nic nie iest.

12. Iednákn znaki Apostolstwa mé-
go wykonáne są u was we wszel-

kiéy ciérpliwości, w znakách, y w
cudách, y w mocách.

13. Bo cóż iest, w czymbyście
mniey nieli nád inszé kościoly: ie-
dno, iżem ia sam was nie obciążá-
żał? Dárucicie mię tą krzywda.

14. Oto trzeci ten raz iestem go-
tów przyśdz do was: á nie będę wam
ciężki. Abowiém nie szukam, co
wászego iest, ále was. Bo nie sy-
nowie máią rodziców skárbić, ále
rodzicy synóm.

15. A ia bárzo rad náložę, y nád-
zwysz się wydam sam zá dusze
wásze: áczkolwiek więcej was mi-
lując mniey iestem miłowan.

16. Ale niech tak będzie: iam
was nie obciążyl: ále będąc chy-
trym, chytróściám was podszedł.

17. Izali przez którego z tych,
którem do was posłał, oszukałem
was?

18. Prosiłem Tytusá: y posłałem
z nim brátá. Izali was Tytus oszukał?
Izaliśmy nie tymże duchem
postępowáli: Izali nie tymiż stopá-
mi?

19. Dawno mnie mácie, iż się
wam wymierzamy? Przed Bogiem
w Christuśie mówimy: á wszystko
naymilejszy dla wászego zbudowa-
nia.

20. Abowiém się boię, bych snad
przyszedszy, nie iákimi chcę, ná-
lázł was: á ia był nálezión od was,
iákiego nie chcecie: áby snad spory,
zazdrości, gniewy, zwady, obmowy,
szemrania, nádymania, rosterki,
nie były między wámi.

21. By mię zásię Bóg gdy przy-
ide, nie poniżył u was: y żebych
nie żáłował wielu z tych, którzy
przedtym grzeszyli, á nie czynili
pokuty zá nieczystość, y porubstwo,
y niewstyd, którego się dopuści-
li.

ROZDZIAŁ XIII.

*Od falszywych Apostolów zwie-
dzione karze, w náuce Christusowéy
trwające chwali.*

1. Oto ten trzeci raz ide do was:
W usciéch dwu ábo tzech świád-
ków stánie wszelkié słowo.

2. Powiedziałem przedtym y opo-
wiadám, iáko obecnym będąc y te-

odległym, tym, którzy przed-
tym grzeszyli, y wszystkim inszym:
że ieśli zaśię przydę, nie przepusz-
czę.

3. Czyli doświadczenia szukacie
tego, który we mnie mówi Chri-
stus? który w was nie iest słaby,
ale w was iest mocny?

4. Bo ácz iest ukrzyżowan ze
mdłości: ale żywie z mocy Bożey.
Abowiem y my mdlyni iesteśmy
w nin: ale żyć będziemy z nim z
mocy Bożey w was.

5. Doświadczaycie samych sie-
bie, ieśli iesteście w wierze: sa-
mych siebie doznawaycie. Abo nie
znacie samych siebie, że w was iest
Christus Iezus? chyba ieśli snadź
iesteście odrzuceni.

6. Lecz się spodziewam, że po-
znacie, iż my nie iesteśmy odrzuceni-
nymi.

7. A prosimy Bogá, abyście nic
złego nie czynili: nie iżebyśmy się
my doświadczonými okazáli, ale
abyście wy, co iest dobrego, czyni-

li, á mybyśmy byli iáko odrzuceni-
nymi.

8. Bo nie możemy nic ná przeci-
wko prawdzie: ale zá prawdą.

9. Abowiem się rádujemy, że my
iesteśmy niemocnymi, á wy ieste-
ście mocnymi, oto y prosimy o wá-
szę doskonałość.

10. Dla tego to w niehytności pi-
szę: abych przytomnym będąc su-
rowiey nie postępował według wła-
dzy, którą mi Pan dał ná zbudow-
wanie, á nie ná zepsowanie.

11. Náostátek brácia, weselcie się,
bądźcie doskonáli, nápominaycie
się, tóż rozumieyćie: pokóy miéy-
ćie: á Bóg pokoju y miłości bę-
dzie z wámi.

12. Pozdrówcie się społecznie w
świętym pocałowaniu. Pozdrawiają
was święci wszyscy.

13. Łaska Pána nászego Iezusá
Christusá, y miłość Boża, y spółe-
czność Duchá świętego niech bę-
dzie z wámi wszystkimi. Amen.

L I S T

BŁOGOSŁAWIONEGO PAWŁA APOSTOŁA

DO

G A L A T O W.

ROZDZIAŁ I.

*Gáldy Apostoł karze, iż tak pręd-
ko Ewánielią opuścili, a ku inszey
przystáli, którą Apostoł nie od czło-
wieka wziął, ale od Bogá.*

1. Páweł Apostoł nie od ludzi,
áni przez człowieka, ale przez Ie-
zusá Christusá, y Bogá Oycá, któ-
ry go wzhudził z martwych,

2. Y wszyscy brácia, którzy są
zemną, kościołóm Gálátiiéy.

3. Łaská wam y pokóy od Bogá
Oycá y Pána nászego Iezusá Chri-
stusá,

4. Który samego siebie dał zá
grzechy násze, aby nas wyrwał z

terazniejszego wieku złęgo, wedle
wolę Bogá y Oycá nászego:

5. Któremu iest chwałá ná wie-
ki wieków. Amen.

6. Dziwuie się, iż tak prędko
przenosićie się od tego, który was
wezwał do łaski Christusowéy, do
inszey Ewánieliiéy:

7. Którá nie iest insza, iedno są
niektórzy, co wámi trwożą, y chcą
wywrócić Ewáneliá Christusowę.

8. Ale chochy my, ábo ányoł z
niehá przepowiadał wam mimo to,
cośmy wam przepowiadáli, niech
będzie przeklęctwem.

9. Iákośmy przedtym powiadáli,
y teraz zaśię mówię: leśliby kto

wam opowiadał mimo to, coście wzięli, niech będzie przeklęctwem.

10. Bo teraz przed ludźmi sprawę mam, czyli przed Bogiem? Czyli szukam, abym się ludziom podobał? Ieslibych się ieszcze ludziom podobał, nie byłbych sługą Christusowym.

11. Ahowiém oznámuję wam, bráćia, iż Ewánielia, która iest przepowiadána odemnie, nie iest wedle człowieka.

12. Bom iéy iá nie od człowieka wziął, ánim się nauczył: ále przez obiáwienie Iezusá Christusá.

13. Boście słyszeli o moim obcowaniu niekiedy w Zydowstwie: iżem nád miarę prześladował kościoł Boży, y burzyłem ii,

14. Y postępowałem w Zydowstwie nád wiele rowienników moich w narodzie moim, będąc większym miłosnikiem ustaw moich oyczystych.

15. Lecz gdy się podobáło temu, który mię odłączył z żywota mátki moiéy, y wezwał przez łaskę swoię:

16. Aby obiáwił Syná swégo we mnie, ábych go przepowiadał między pogány: nátychniast nie przestawalem z ciałem y ze krwią:

17. Anim poszedł do Ieruzálem do tych, którzy przedemną byli, Apostołów: Alem szedł do Arábiiey, y wróciłem się zaśię do Dámászku.

18. Zá tym po trzech leciách poszedłem do Ieruzálem, ábym oglądał Piotrá: y zmieszkałem u niego piętnáście dni.

19. A inszého z Apostołów żadnego nie widział: iedno Iákubá brátá Pańskiego.

20. A co wam piszę, oto przed Bogiem, żeć nie kłámam.

21. Potym przyszedłem do kráiów Syryiey y Cyliciiéy.

22. A byłem nieznáiomym z twarzy kościołóm Zydowstwą, które były w Christusie.

23. Ale tylko usłyszeli byli, iż, który prześladował nas niekiedy, teraz opowiada wiarę, którą przedtym butzył:

24. Y ślawili Bogá ze mnie.

ROZDZIAŁ II.

Iż obrzezanie nie iest potrzebne tym, co wierzą w Christusa, dni uczynki stárego zakonu mogły człowieka uspráwdliwić.

1. Zatym po czternáście lat, szedłem zaśię do Ieruzálem z Bárnábaszem, wziąwszy y Tytusá.

2. A szedłem wedle obiáwienia: y zniosłem z nimi Ewánielia, którą przepowiadám między pogány, á z osobná z tymi, którzy się zdáli bydź czym: ábym snáć nádaremno nie biegł, ábo też nie biegáł.

3. Ale áni Tytus, który zaimną był, będąc pogáninem, nie był przymuszon obrzeczác się,

4. Ale dla pokrycia wprowadzoney fálszywéy bráćiey, którzy się wkrádli, áby wyszpiegowáli wolność nászú, którą mamy w Christusie Iezusie, áby nas w niewolá podbili.

5. Którymeśmy áni ná godzinę poddánościami nie ustąpili, áby prawda Ewánieliiéy trwátá u was.

6. A od tych, którzy się zdáli bydź czym, (śákiami kiedy byli, nic mi ná tym. Bóg nie ma względu ná osobę człowieczá): Bo, którzy się zdáli bydź czym, mnie się niczym nie przyłożyli.

7. Ale przeciwnym obyczáiem, użyrzawszy, że mi iest zwierzona Ewánielia odrzézku, iáko Piotrowi obrzezania.

8. (Ahowiém ten, który skutecznie robił w Pietrze ná Apostolstwo obrzezania, skutecznie robił y we mnie iniédy pogány).

9. A gdy poznali łaskę, która mi iest daná, Iákub, y Cephás, y Iar, którzy się zdáli bydź filarámi, dali mi y Bárnábie práwice towarzysztwá, ábyśmy my do pogan, á oni do obrzezania.

10. Tylko ábyśmy pámiétáli ná uhoię: o com się też starał, ábym to uczynił.

11. A gdy przyszedł Cephás do Antyochiiéy, sprzeciwiłem się mu w twarz, iż był godzien nágánienia.

12. Ahowiém przedtym, niż przyszedł niektórzy od Iákubá, z pogány iadał: á gdy przyszedli, schrániáł y

odłączał się, bojąc się tych, którzy byli z obrzezania.

13. Y pomagali mu zmyślania inni Żydowie, tak, iż też y Barnabas był uwiedzion do onego zmyślania.

14. Ale gdym obaczył, iż nie prosto szli według prawdy Ewangelii, rzekłem Cephásowi przed wszystkimi: jeśli ty będąc Żydem po pogańsku żywiesz, a nie po żydowsku: czemuż pogány przymuszasz żyć po żydowsku?

15. My z narodu Żydowie, a nie z poganów grzesznicy.

16. Lecz wiedząc, iż nie bywa usprawiedliwiony człowiek z uczynków zakonu, jedno przez wiarę Jezusá Christusá: y my w Christusá Jezusá wierzymy, abyśmy byli usprawiedliwieni z wiary Christusowéy, a nie z uczynków zakonu: przeto, iż nie będzie usprawiedliwioné z uczynków zakonu wszelkie ciało.

17. A jeśli szukając, abyśmy byli usprawiedliwieni w Christusie, iesteśmy należeni y sami grzesznymi: izali Christus jest sługą grzechu? Nie day Boże.

18. Abowiem jeśli zaśię to buduję, com zepsował: czynię siebie przestępca.

19. Bom ia przez zakon zakonowi umarł, ahy m Bogu żył: z Christusem iestem przybity do krzyża.

20. A żywię już nie ia, ale żywie we mnie Christus. A co teraz żywię w ciebie, w wierze żywię syná Bożego, który mię umiłował, y wydał sámego siebie zá mię.

21. Nie odmiątam łaski Bożey. Bo jeśli przez zakon sprawiedliwość, tedy Christus próżno umarł.

ROZDZIAŁ III.

Stárego zakonu uczynki dla ich niedoskonałości nie mają być z Ewngelią chowane: bo nie usprawiedliwidły, dni wyrwyły od przekłctw, od którego nas Christus wybawił.

1. O głupi Gálátowie, któż was omamił, abyście prawdzie nie byli posłuszni, przed których oczyná

Iezus Christus przedtym opisany iest, między wami ukrzyżowany?

2. Tego się tylko od was chcę nauczyć: Z uczynków zakonnych wzięliście Duchá, czyli z słuchania wiary?

3. Takeście głupi, że poczawszy duchem, teraz ciałem bywacie wykonani?

4. Takżeście wiele cierpieli darmo? jeśli iednak darmo.

5. Który tedy wam dodawa Duchá, y sprawuie mocy w was, z uczynków zakonu, czyli z słuchania wiary?

6. Iako napisano iest: Uwierzył Abrahám Bogu, y poczytano mu ku sprawiedliwości.

7. Poznajcież tedy, iż którzy z wiary są, ci są synmi Abrahámo-wymi.

8. A upátując pismo, iż z wiary Bóg usprawiedliwia pogány, przedtym opowiadało Abrahámowi, iż będą błogosławioné w tobie wszystkie narody.

9. A tak, którzy są z wiary, będą błogosławieni z wiernym Abrahámem.

10. Abowiem którzykolwiek są z uczynków zakonu, pod przeklęctwem są. Bo napisano iest: Przeklęty każdy, któryby nie trwał we wszystkim, co napisano w księgach zakonu, aby ono czynił.

11. A iż przez zakon żaden nie bywa usprawiedliwion u Bogá, iáwno iest: iż sprawiedliwy z wiary żywie.

12. A zakon nie iest z wiary: ale któryby ie czynił, w nich żyć będzie.

13. Christus nas wykupił od przeklęctwá zakonu, stáwsi się zá nas przeklęctwem, (abowiem napisano iest: Przeklęty każdy, który wiśi ná drzewie).

14. Aby w pogańach stało się błogosławieństwo Abrahánowé w Christusie lezuśie: abyśmy obietnicę Duchá wzięli przez wiarę.

15. Brácia (wedle człowieká mówię) wszák człowieczego testamentu utwierdzonego nikt nie odrzuca, ábo więcéy stánawia.

16. Abrahámowi opowiedziané są obietnice, y nasieniu iego. Nie mówi: Y nasienióm, iákoby w

wielu: ale iako w jednym: Y nasieniu, twojemu, który jest Christus:

17. A to powiadam, testamentu przedtym od Boga utwierdzonego zakonu, który po czterech set y trzydzięści lat dan jest, nie wůli ku zepowianiu obietnice.

18. Abowiem jeśliż z zakonu dziedzictwo, iuż nie z obietnice. Lecz Abrahámovi przez obietnicę Bóg darował.

19. Cóż tedy zakon? Postánowiony jest dla występków, aży przyszło nasienie, któremu obiecał rozrządzony przez ányoły w ręce pośredniká.

20. A pośrednik nie iestci iednego: lecz Bóg jeden iest.

21. Zakon tedy przeciwko obietnicám Bożym? Nie day Boże. Abowiem gdyby był dan zakon, któryby inógi obżywiać prawdziwieby z zakonu była sprawiedliwość.

22. Ale pismo zamknęło wszystko pod grzechem, aby obietnicá z wiary Iezusá Christusá była daná wierzącym.

23. A przedtym, niż przyszła wiará, byliśmy pod zakonem strzeżeni będąc zamknieni ku téy wierze, która miała bydź objáwiona.

24. A przetoż zakon, pedagogiem naszym był w Christusie, abyśmy z wiary byli usprawiedliwieni.

25. Lecz gdy przyszła wiará: iuż nie iesteśmy pod pedagogiem.

26. Abowiem wszyscy synami Bożymi iesteście przez wiarę, która iest w Christusie Iezusie.

27. Bo którzykolwiek iesteście ochrzczeni w Christusie: oblekliście się w Christusá.

28. Nie iest Zyd, ani Greczyn: nie iest niewolnik, ani wolny: nie iest mężczyzna, ani niewiásta. Abowiem wszyscy wy iedno iesteście w Christusie Iezusie.

29. A jeśliście wy Christusowi: tedyście nasieniem Abrahámovym, dziedzicami wedle obietnice.

ROZDZIAŁ IV.

Dobrodziejstwo łaski y dziedzictwa synow Bożych Zydow obiecanie,

nie tylko im, ale y pogdnom w taie-mnicy dno iest.

1. A mówię, iako długo dziedzic iest dziećciem, nie nie iest różny od sługi, będąc pánem wszytkiego:

2. Ale iest pod opiekuny y spráwca mi aż do zamierzonego czasu od oycá.

3. Także y my, gdyśmy byli dziećmi, byliśmy pod elementy swiátá.

4. Lecz gdy przyszło wypełnienie czasu, zesłał Bóg syná swego uczynionego z niewiásty, uczynionego pod zakonem:

5. Aby té, którzy pod zakonem byli, wykupił, żebyśmy przysposobienia synowskiego dostali.

6. A iż iesteście synowie: zesłał Bóg Duchá syná swego w serca wasze wołájącego: Abbá, Oycze.

7. A tak iuż nie iest niewolnikiem, ale synem: a jeśli synem: tedy y dziedzicem przez Bogá.

8. Aleć ná on czas nie znájąc Bogá, służyliście tym, którzy z przyrodzenia nie sa Bogowie.

9. A teraz poznawszy Bogá, y owszem poznáni będąc od Bogá: iakoż się zaś nawracacie ku elementóm mdłym y niedostatecznym, którym zaśię znowu służyć chcecie?

10. Pilnujcie dni, y miesiący, y czasów, y roków.

11. Boię się o was, bym snádz darmo nie pracował okolo was.

12. Bądźcież iako ja, gdyżem y ja iako wy: Bráćia, proszę was, w niwczymieście mię nie obrażili.

13. A wiecie, iżem iuż dawno przez krewkość ciáła przepowiadał wam Ewáneliá:

14. A pokusy waszéry w ciełe moim nie lekceście wáżyli, aniście odrzucili: aleście mię przyjęli iako ányoła Bożego, iako Christusá Iezusá.

15. Gdzież tedy iest błogosłáwienie wasze? Abowiem świádecstwo wam dáję, iż by była rzecz možná, oczy wasze wylupilibyście byli, y daliłyście mi byli.

16. Więcem się wam stał nieprzyjacielem, prawdę wam mówiąc?

17. Miluią was nie dobrze, ale

was chcą wypchnąć, abyście ich naśladowali.

18. A dobrego naśladowacie zawsze w dobrym: a nie tylko, gdy jest obecny u was.

19. Dzieńki moje, które zaś bolejąc rodzę, aźby był Christus w was wykształtowan.

20. A chciałbym teraz bydź u was, y odmienić głos mój: przeto, iż wątpię o was.

21. Powiedzcie mi, którzy pod zakonem chcecie bydź, zakonście nie czytali?

22. Abowiem napisano jest, iż Abraham miał dwu synów: iednego z niewolnice, a drugiego z wolnej.

23. Lecz który z niewolnice według ciała się narodził: a który z wolnej, przez obietnicę.

24. Co przez allegorię powiedziano jest. Abowiem te są dwa testamenty. Ieden na górze Synai, rodzący w niewolę, która jest Agar.

25. Abowiem Syna jest górą w Arabii: przyrownywa się do tego, które teraz jest Ieruzalem, y w niewolę jest z synami swymi.

26. A ono, które wzgórze jest Ieruzalem, wolne jest: które jest matka nasza.

27. Abowiem napisano jest: Weseł się nieplodna, która nie rodzi: zakrzykni a zawołaj, która rodząc nie pracujesz: bo wiele synów opuszczonéy, więcéy niż téy, która ma męża.

28. A my bracia, według Izaka iesteśmy synami obietnice.

29. Ale iako na on czas ten, który się był narodził wedle ciała, prześladował tego, który wedle ducha: tak y teraz.

30. Ale co mówi pismo? Wyrzuc niewolnicę y syna iéy: abowiem nie będzie dziedzicem syn niewolnice z synem wolnej.

31. A tak bracia, nie iesteśmy synami niewolnice, ale wolnej: którą wolnością nas Christus wolne uczynił.

ROZDZIAŁ V.

Galdtowie wiele dobrego przez Ewdnielią otrzymali, y wiele ztego uszli, wszakoż tego niewdzięczni,

zakon stary chcieli chować, od którego przez Ducha świętego byli wyzwoleni.

1. Stóycie, a nie bądźcie znowu pod iarzmem niewolę.

2. Oto ja Pawel powiadam wam, iż, jeśli będziecie obrzezani, Christus wam nie pomoże.

3. A oświadczam się zaśię każdemu człowiekowi obrzezującemu się, iż powinien jest wszytek zakon pelnić.

4. Wyniszczeni iesteście z Christusa, którzy w zakonie się usprawiedliwiać, z łaskiście wypadli.

5. Abowiem my Duchem, z wiary, nadzieie sprawiedliwości oczekawamy.

6. Bo w Christusie Iezusie nie waży ani obrzezanie, ani odrzezek, ale wiara, która przez miłość działa.

7. Bieźeliście dobrze: kto wam przekazał, abyście nie byli posłusznymi prawdzie?

8. Namowa ta nie jest z tego, który was wzywa.

9. Trochę kwasu wszytko ciasto kwasi.

10. Ja dufam o was w Panie, iż nic inszego rozumieć nie będziecie, a ten, który wami trwoży, odnieście sąd, któryżkolwiek on jest.

11. A ja bracia, jeśli ieszcze obrzezanie opowiadam: czemuż ieszcze prześladowanie cierpię? Tedy wyniszczone jest zgorszenie krzyżowé.

12. Bodayże y odcięci byli, którzy was wzruszają.

13. Abowiem wy wezwani iesteście ku wolności bracia: tylko żebyście wolności nie obracali na podobkę ciała: ale przez miłość ducha służcie ieden drugiemu.

14. Bo wszytek zakon w iednej się mowie wypelnia: Będiesz miłował bliźniego twego iako samego siebie.

15. Lecz jeśli ieden drugiego kąsacie y iecie, patrzcie, aby ieden drugiego nie zjadł.

16. A mówię: Duchem chodźcie, a pożądliwości ciała nie wypelnicie.

17. Abowiem ciało pożąda prze-

ciwko duchowi, a duch przeciw ciału. Bo té się sobie wzajem sprze-
ciwiają: abyście nie cokolwiek chce-
cie, to czynili.

18. A jeśli duchem bywacie rzą-
dzeni, nie iesteście pod zakonem.

19. A iawné są uczynki ciała,
które są: porubstwo, nieczystość,
niewstydlivość, wszeteczeństwo,

20. Bałwochwálstwo, czarowa-
nia, nieprzyjaźni, swary, zawiści,
gniewy, niesnaski, rosterki, kácér-
stwa,

21. Zazdrości, mężobóystwá, pi-
iaństwá, bieśiady, y tym podobné.
O których opowiadał wam, iakom
przedtym opowiedział, iż, którzy
takowe rzeczy czynią, królestwá
Bożego nie dostapia.

22. A owoc Duchá jest, miłość,
wesele, pokóy, ciérplivość, dobro-
tliwość, dobroć, nieskwáplivość,

23. Cichość, wiara, skromność,
wstrzynięliwość, czystość. Prze-
ciwko takowym nie masz zakonu.

24. A którzy są Christusowi, cia-
ło swé ukrzyżowali z namiętno-
ściami y z poządliwościami.

25. Jeśli żywiemy duchem, du-
chem y postępujemy.

26. Nie stawajmy się chćiwí próz-
néy chwały, iedni drugich draż-
niąc, iedni drugim zayrzając.

ROZDZIAŁ VI.

*Którzy chcą Bogu służyć, mają
między sobą spokojnie żyć, star-
szym poddani, poddanym łaskawi,
kóderzow, y ludzi przewrotnych się
wyrzegając.*

1. Bráćia, jeśli by też człowiek
ubieżony był w iakim upadku, wy,
którzy duchowni iesteście, nau-
czajcie takięgo w duchu cichości:
obaczajac sámęgo siebie, abyś y ty
nie był kuszon.

2. Ieden drugiego brzemiona no-
ście: a tak wypełnicie zakon Chri-
stusów.

3. Abowiem jeśli kto mnięma,
żeby czym był, gdyż niczym nie
jest, sam siebie oszukawa.

4. A każdy niech sprawy swoięy

doświadcza, a tak w samym sobie
tylko przechwalanię mieć będzie,
a nie w drugim.

5. Bo każdy własné brzemię po-
nieśie.

6. A niech użyzca wszystkich
dobr ten, który bywa nauczan w
słowie; temu, który go naucza.

7. Nie błádzcie: nie da się Bóg z
siebie násmiewać. Abowiem co bę-
dzie śiał człowiek, to też będzie
żał.

8. Bo kto sieie ná swym cieie,
z ciała też żąc będzie skáżenie. A
kto sieie ná duchu, z ducha żąc bę-
dzie żywot wieczny.

9. A dobrze czyniac nie usta-
wajmy: abowiem czasu swęgo żąc
będziemy nie ustawiając.

10. A przeto poki czas mamy,
czyńmy dobrze wszystkim, a nay-
więcey domownikóm wiary.

11. Bączcie, iakim wam list pi-
sał ręká moją.

12. Abowiem którzykolwiek chcą
się podobać w cieie, ci was przy-
muszają obrzezowac się, tylko, aby
krzyża Christusowego przesládowa-
nia nie ciérpieli.

13. Abowiem ani którzy się
obrzezują, zakonu nie zachowy-
wają: ale chcą, abyście się wy
obrzezali: żeby się z ciała wászę-
go chlubili.

14. A ia, nie day Boże, abym
się chlubić miał, iedno w krzyżu
Pána nászēgo Iezusá Christusá,
przez którego mnie świat iest ukry-
żowan, a ia światu.

15. Abowiem w Christusie Iezu-
sie nie waży, ani obrzezanię,
ani odrzēzek, ale nowé stworze-
nię.

16. A którzykolwiek tego prawí-
dlá dzierżec się będą, pokóy nád
nimi, y mióśierdzie, y nád Izrael-
lem Bożym.

17. Nawet niech mi się żaden
nie przykrzy: abowiem ia piątá
Pána Iezusowe ná cieie moim no-
szę.

18. Łaská Pána nászēgo Iezusá
Christusá, z duchem wászym,
bráćia. Amen.

L I S T

BŁOGOSŁAWIONEGO PAWŁA APOSTOŁA

D O

E P H E Z O W.

ROZDZIAŁ I.

*Chwali Pána Bogá z dobrodziejstw
danych ludzkiemu rodzaíowi, Apo-
stolom y Ephezom.*

1. Paweł Apostoł Iezusá Christusá przez wolá Bożą: wszystkim świętym, którzy są w Ephezie, y wiernym w Christusie Iezusie.

2. Łáská wam y pokóy od Bogá Oycá nášzego, y Pána Iezusa Christusá.

3. Błogosławiony Bóg y Ociec Pána nášzego Iezusá Christusá, który nas błogosławił wszelákim błogosławiństwem duchownym w niebieskich w Christusie:

4. Iáko nas wybrał w nim przed zálozeniem świata, ábyśmy byli świętymi y niepokalanymi przed oczymá iego w miłości.

5. Który nas przenieznáczyl ku przysposobieniu zá syny, przez Iezusá Christusá, ku sobie: wedle postanowienia woléy swoiéy:

6. Ku chwale słáwy láski swoiéy, przez którą nas przyjemnymi uczynił w umiłowanym Synie swoim.

7. W którym mamy odkupienie przez krew iego, odpuszczenie grzechów wedle bogactw láski iego.

8. Która náder obfitowála przedíw nam we wszelákiey mądrości y rostopności.

9. Aby nam oznáymil tájennicę woléy swoiéy, wedle upodobania swiego, które postanowił w nim,

10. W rozrzádeniu zupełności czasów, áby w Christusie wszystko náprawił, co ná niebiesích, y co ná ziemi jest, w nim.

11. W którym też my losem wezwáni iesteśmy: przenieznáczeni wedle postanowienia iego, który

spráwiue wszystko, wedle rády woléy swoiéy:

12. Abyśmy byli ku chwale słáwy iego my, którzyśmy wprzódná dzieię pokładali w Christusie:

13. W którym y wy, usłyszawszy słowo prawdy, (Ewángeliá zbawienia waszego), w którego też uwierzywszy, iesteście zapieczetowani Duchem obietnice świętym.

14. Który jest zadátkiem dziedzictwá nášzego, ná okup nábycia, ku chwale słáwy iego.

15. Dla tego y ja usłyszawszy wiaré waszę, która jest w Pánie Iezusie, y miłość ku wszystkim świętym:

16. Nie przestawam dziękować zá was, zmiankę o was czyniąc w modlitwach moich,

17. Aby Bóg, Pána nášzego Iezusá Christusá Ociec chwały, dáł wam Duchá mądrości y objáwienia, w uznaniu iego:

18. Oświecone oczy sercá waszego, ábyście wiedzieli, która jest nádzieia wezwania iego, y które bogáctwá chwały dziedzictwá iego w świętych,

19. Y która jest przewyższájąca wielkość mocy iego przeciwko nam, którzy wierzymy: wedlug skuteczności mocy síly iego,

20. Która sprawil w Christusie wzbudziwszy go z martwych y posádziwszy ná práwicy swoiey ná niebiesích:

21. Ná wszelákie kśięstwá, y wládzá, y moc, pánowanie, y wszelkie imię, które się miánnie nie tylko w tym wieku, ále też y w przyszłym.

22. Y wszystko poddał pod nogi iego: á iego dáł głowá ná wszystkim kościolem,

23. Który jest ciałem jego, napełnieniem tego, który wszystko we wszystkich wypełnion bywa.

ROZDZIAŁ II.

Ephezowie nie podleysi, niż Żydowie, od grzechów wybudwieni, od niewiernych odłączeni, powinni Bogu być wdzięczni.

1. Y was, którzyście byli umarli przez występki y grzechy wasze,

2. (W którycheście niekiedy chodzili wedle wieku świata tego, według książećcia władzy powietrza tego, ducha, który teraz moc pokazuje w synach niewierności),

3. Między którymi y my wszyscy obcowaliśmy niekiedy w pożądliwościach ciała naszego, czyniąc wolą ciała y myśli, y byliśmy z przyrodzenia synmy gniewu, iako y drudzy.

4. Lecz Bóg, (który jest bogatym w miłosierdziu) dla zbytney miłości swojej, którą nas umiłował,

5. Y gdyśmy byli umarłymi przez grzechy, ożywił nas spolem w Chrystusie, (którego łaską iesteście zbawieni),

6. Y wzbudził pospołu, y wespółkę posadził ná niebiesiech w Chrystusie Iezusie,

7. Aby okazał w nąchodzących wiekach obfite bogactwá łaski swojej, w dobrotliwości przeciwko nam w Chrystusie Iezusie.

8. Abowiem łaską iesteście zbawieni przez wiarę, (y to nie z was, bo dar Boży iest)

9. Nie z uczynków, aby się kto nie chlubił.

10. Abowiem stworzeniem jego iestemy, stworzeni w Chrystusie Iezusie náuczynki dobre, które przedtym Bóg zgotował, abyśmy w nich chodzili.

11. Przetoż pamiętajcie, żeście niekiedy wy pogani w ciele, którzy nazwani iesteście odrzeskiem, od tego, które zowią obrzezaniem ná ciele, rękoma uczynionym:

12. Którzyście byli ná on czas bez Chrystusa, oddaleni od obcowania z Izraelem, y obcymi od testamentów, obietnice nadzieie niemającej, y bez Boga ná tym świecie.

13. A teraz w Chrystusie Iezusie wy, którzyście niekiedy byli daleko, staliście się blisko we krwi Chrystusowey.

14. Abowiem on iest pokojem naszym, który oboie iednym uczynił, y średnią ścianę przegrody rozwałił nieprzyjaźni w ciele swoim:

15. Y zakon przykazania wyrokami skaziwszy: aby dwu stworzył w samym sobie w iednego nowego człowieka, czyniąc pokóy.

16. Y poiednał obudwu w iednym ciele z Bogiem przez krzyż, unorzyszy nieprzyjaźni w samym sobie.

17. Y przyszedszy opowiedział pokóy wam, którzyście byli daleko, y pokóy tym, którzy blisko.

18. Abowiem przezeń mamy przystęp obóy w iednym Duchu do Oycá.

19. A przeto iuż nie iesteście goście y przychodnie: aleście mieszczanie z świętyni y domownicy Boży,

20. Wybudowani ná fundamencie Apostołów y Proroków, gdzie głównym węgielnym kamieniem sam Iezus Christus:

21. Ná którym wszystko budowanie wywiedzione, roście w kościół święty w Panu:

22. Ná którym też y wy pospołu budujecie się ná mieszkanie Boże w Duchu.

ROZDZIAŁ III.

Paweł święty miał osobną łaskę Poganom Ewanielią kaząc ku oświeceniu ich.

1. Dla tego, ia Paweł więzień Chrystusa Iezusa, zá was Pogány:

2. Iesliście iedno słyszeli o szafowaniu łaski Bożej, która mi iest do was dána,

3. Przez objawienie oznajmiona mi iest tájemnicá, iakom przedtym pisał ná krótee:

4. Iako czytając możecie zrozumieć wyrozumienie moje w tájemnicy Chrystusowey:

5. Która inszych wieków nie była poznána od synów ludzkich, iako teraz objawiona iest świętym

Apostołóm iego y Prorokóm w Duchu.

6. Iż Pogáni są spółdziedzicy, y spółcielni, y spół uczestnicy obietnice iego w Christusie Iezuſie przez Ewánielia:

7. Którým się stał sługą wedle dárú łaski Beżey, która mi jest dána wedle skuteczności mocy iego.

8. Mnie najmniéjszému ze wszystkich świętych, daná jest łaská tá, ábym między pogány przepowiadał niedościgle bogactwá Christusowé:

9. A iżbym objaśnił wszystkim, który jest szafunek tájemnice zakrytéj od wieków w Bogu, który wszystko stworzył:

10. Aby wiadoma była księztwam y zwierzchnościám ná niebiosách, przez kościół rozliczna mądrość Boża:

11. Wedle przenieńczenia wieków, które uczynił w Christusie Iezuſie Pánie naszym.

12. W którym mamy bezpieczenność y przystęp z ufaniem, przez wiarę iego.

13. Przetoż proszę, ábyście nie ustawali w uciskách moich zá was, która jest chwałá wászá.

14. Dla tego kłękám ná koláná moje ku Oycu Páná nášégo Iezuſá Christusá,

15. Z którego wszelkie Oycostwo ná niebie y ná ziemi jest nazywane,

16. Aby wam dał wedle bogactw chwały swéj, żebyście byli mocą utwierdzeni, przez Duchá iego we wnętrznego człowieka.

17. Aby mieszkał Christus przez wiarę w sercách wászych, w miłości wkorzeni y ugruntowani,

18. Żebyście mogli poiąć ze wszystkimi świętymi, która jest szerokość, y długość, y wysokość, y głębokość,

19. Y poznać przewyższającą námkę miłość Christusowá, ábyście byli nápełnieni wszelákiej zupełności Bożey.

20. A temu, który mocen jest wszystko dáleko obficiéy uczynić, niż prosimy, ábo rozumiemy, wedle mocy, która w nas skutecznie robi:

21. Iemu chwałá w kościele, y w Christusie Iezuſie ná wszystkie rodzaie wieku wieków. Amen.

ROZDZIAŁ IV.

Kościół ciádu cztowieczemu przypodoban y różnością członków okraszón, o iedności, y obyczaiówoczesność ma prácować.

1. Proszę was tedy ja więzién w Pánu, ábyście chodzili godnie powołaniu, którymście powołani,

2. Ze wszeláką pokorą y cichością, z cierpliwością, znosząc ieden drugiego w miłości,

3. Starając się, ábyście zachowali iedność ducha w zwiázce pokoiu.

4. Iedno ciáło, y ieden duch: iáko iesteście wezwáni w iednéj nádziei wezwánia wászego.

5. Ieden Pan, iedná wiará, ieden chrzest.

6. Ieden Bóg y Ociec wszystkich, który jest náde wszystkie, y po wszystkim, y we wszystkich nas.

7. Lecz každému z nas dána jest łaská wedle miary dárú Christusowego.

8. Dla tego mówi: Wstąpiwszy ná wysokość, wiódł więzienie poimáne, dał dáry ludziom.

9. A to że wstąpił, co jest, iedno iż piérwéy był zstąpił do niższych części ziemi?

10. Który zstąpił, tenzec jest, który też wstąpił nád wszystkie niebiosá, áby nápełnił wszystko.

11. Y tenze dał niektóre Apostoły, á niektóre Proroki, á drugie Ewánielisty: á inné pasterze y doktory:

12. Ku wykonaniu świętych, ku roboćie posługowania, ku budowaniu ciáła Christusowego:

13. Ażbyśmy się wszyscy zeszedli w iedność wiary y poznánia syná Bożégo, w meżá doskonałego, w miarę wieku zupełności Christusowéj.

14. Abyśmy już nie byli dziećmi chwiejącemi się, y nie byli uniesieni od každého wiatru náuki przez złość ludzká, przez chytróść ná oszukanie błędu.

15. A czyniąc prawdę w miłości:

żebyśmy rośli w nim we wszystkim, który jest głową, Christus:

16. Z którego wszystko ciało złożone y spoione będąc, przez wszystkie stawy dodawania, wedle skuteczności podług miary każdego członka, czyni pomnożenie ciała ku zbudowaniu samego siebie w miłości.

17. To tedy powiadam y oświadczam się w Panu: abyście już nie chodzili iako y Poganie chodzą, w próżności umysłu swego,

18. Ciemnościami zaciemiony mając rozum, oddaleni od żywota Bożego dla nieumiejętności, która w nich jest, dla zaślepienia sercá ich:

19. Którzy przyszedszy w rozpácz, udali samych siebie ná niewstydlivość ku popelnieniu wszelákiey nieczystości, ku łakomstwu.

20. Lecz wy nie łakęście się Christusá náuczylí:

21. Ieśliżeście go jednak słucháli, y w nim iesteście wyuczeni, (iako jest prawdá w Iezuście),

22. Abyście złożyli według dawnego obcowania starého człowieka, który się psunie według żądź błędu.

23. A odnowćcie się duchem umysłu waszego:

24. Y oblecćcie się w nowého człowieka, który wedle Bogá stworzony jest w sprawiedliwości, y świętobliwości prawdy.

25. A przetoż złożywszy kłamstwo, mówćcie każdy prawdę z bliźnim swoim: bo iesteście członkami jeden drugiego.

26. Gniewayćcie się, á nie grzeszćcie: Słońce niechay nie západa ná rozniewanie wasze.

27. Nie dawayćcie miejsca dyabłu.

28. Który kradł, niechay już nie kradnie: lecz ráczey niech prácuie, robiąc rękómá swémi, co jest dobrego, áby miał zkąd udzielić mającému potrzebę.

29. Wszelka mowá zła niech z ust waszych nie pochodzi: ále ieśli która dobra ku zbudowaniu wiary, áby łaskę ziednalá słuchającyn.

30. A nie zasmucayćcie Duchá świętego Bożego: w którym zápie-

czetowani iesteście ná dzień odkupienia.

31. Wszeláka gorzkość, y gniew, y zagniewanie, y wrzask, y bluźnienie niech będzie odjęte od was z wszeláką złością.

32. Ale bądźćcie łaskawi jedni przeciw drugim, mółośnierni, odpuszczając jeden drugiemu, iako y Bóg w Christusie wam odpuścił.

ROZDZIAŁ V.

Którzy łaski Christusowey żadaia, mają się wystrzegć grzechów cielesnych, obżrztw, nieczystości y przyczyn ich, w małżeństwie też rzácznie się sprawować.

1. Bądźćcież tedy náśladowcami Bożymi: iako synowie namilszy:

2. A chodźcie w miłości, iako y Christus umiłowal nas, y wydał samego siebie zá nas obiátą y ofiarą Bogu ná wonność wdzięczności.

3. A porubstwo, y wszelka nieczystość, ábo łakomstwo, niechay nie będzie ani pomieniono między wami, iako świętyn przystoi:

4. Abo sprośność, ábo głupia mowá, ábo żartowanie, które do rzeczy nie należy: ále ráczey dziękowanie.

5. Bo to wiedzćcie rozumiejąc, iż wszelki porubcá, ábo nieczysty, ábo łakomic (co jest bałwochwalstwo) nie ma dziedzictwá w królestwie Christusowym y Bożym.

6. Niechay was nikt nie zwodzi próżnemi słowy: ábowiem dla tegoć przychodzi gniew Boży ná syny niewierności.

7. Nie bądźćcież tedy uczestnikami ich.

8. Abowiemeście byli niekiedy ciemnością: lecz teraz światłością w Panu. Iako synowie światłości chodźćcie:

9. Bo owoc światłości, jest we wszelákiey dobrotliwości, y sprawiedliwości, y prawdzie.

10. Doświadczając co jest wdzięcznego Bogu:

11. A nie spółkuyćcie z uczynkami niepożytecznemi ciemności, ále ráczey stropuyćcie.

12. Abowiem co się od nich potajemnie dzieie, sromotá y powiadać.

13. A wszystko, co bywa strofowano, od światłości bywa objawiono. Bo wszystko, co objawiono bywa, jest światło.

14. Dla tego mówi: Wstań który spis, y powstań z martwych, á oświeć cię Chrystus.

15. Pátrzcież tedy brácia iákobyście ostrożnie chodzili: nie iáko niemądrzy, ále iáko mądrzy:

16. Czas odkupując, iż dni złe są.

17. A przetoż nie bądźcie nierostojymi: ále rozumiejącymi, która jest wola Boża.

18. A nie upiaycie się winem, w którym jest nieczystota, ále bądźcie napełnieni Duchem świętym:

19. Rozmawiając sobie w Psálmiech, y w pieśniach, y w śpiewaniach duchownych, śpiewając y grając w sercach waszych Pánu:

20. Dziękując záwsze zá wszystko, w imię Pána nášzego Iezusa Christusa, Bogu y Oycu.

21. Będąc poddanymi jedni drugim, w boiáźni Christusowéy.

22. Zony niechay będą poddane mężóm swym, iáko Pánu:

23. Abowiem mąż jest głową żony, iáko Christus jest głową kościoła: On zbawicielem ciała iego.

24. Ale iáko kościół poddany jest Christusowi, tak też żony swoim mężóm we wszystkim.

25. Mężowie, miłuycie żony wáśze, iáko y Christus umiłował kościół, y samego siebie wydał zań:

26. Aby ii poświęcił, oczyściwszy ii omyciem wody w słowie żywota:

27. Aby sam sobie wystawił kościół chwalebny, niemający znázy, abo zmársku, ábo czego takowego: ále iżby był święty y niepokalany.

28. Tak y mężowie mają miłować żony swoje, iáko swoje ciała. Kto miłue żonę swoję: samego siebie miłue.

29. Abowiem nigdy żaden ciała swego nie miał w nienawiści: ále ie wychowywa y ogrzewa, iáko y Christus kościół.

30. Bo ieseśmy członkami ciała iego, z ciała iego y z kości iego.

31. Dla tego opuści człowiek oycá y mátkę swoję: y złączy się z żoną swoią: y będą dwoie w jednym ciełe.

32. Sakráment to wielki jest, á ia mówię w Christusie y w kościele.

33. Wszakże y każdy z was z osobná, niechay miłue żonę swoję, iáko siebie samego: á żoná niech się boi mężá swégo.

ROZDZIAŁ VI.

Idko synowie z rodzicami, rodzicowie z syny, panowie z slugami, słudzy z pány swemi mdią się obchodzić, y pospolicie wszyscy iáko się w cnotách obierać.

1. Synowie, bądźcie posłuszni rodzicom wáśzym w Pánu: bo to jest sprawiedliwá.

2. Czci oycá twego y mátkę twoję: (które jest pierwsze przykazanie z obietnicą)

3. Abyć się dobrze działo, y ábyś był długowieczny ná ziemi.

4. A wy oycowie nie pobudzaycie ku gniewowi synów wáśzych: ále ie wychowywáyćie w kárności y w groźie Páńskiey.

5. Słudzy posłuszni bądźcie pánom wedle ciała, z boiáźnią y ze drzeniem, w prostoci sercá wáśzego, iáko Christusowi:

6. Nie ná oko służąc, iákoby ludzióm się podobaiąc, ále iáko słudzy Christusowi, czyniąc wolá Bożá z sercá:

7. Z dobrá wolá służąc, iáko Pánu, á nie ludzióm.

8. Wiedząc, iż każdy cokolwiek uczyni dobrego, to odnieśie od Pána, choć niewolnik, choć wolny.

9. A wy pánowie tóż im czyncie odpuszczaiąc groźby: wiedząc, iż y ich, y wáśz Pán, jest w niebiesích: á nie masz u niego względu ná osoby.

10. Ná ostátek brácia, znacniayćie się w Pánu, y w síle mocy iego.

11. Oblecćie się w zupełná zbroję Bożá: ábyście mogli stáć przeciwko zásadkam dyabelskim.

12. Abowiem nie mamy biédzenia przeciw ciálu y krwi, ále przeciwko ksiáźetám y władzám, prze-

ciwko rządźcom świata tych cie-
inności, przeciwko duchownym zło-
ćciam, w niebieskich.

13. A przetoż weźcie zupełną
zbroję Bożą: abyście mogli sprze-
ćdzić się w dzień zły, y we wszy-
tkim doskonali stać.

14. Stóycieź tedy przepasawszy
biodrą wászē prawdā, ā oblokszy
pāncérz sprawiedliwości,

15. Y obuwszy nogi w gotowość
Ewānieliiey pokoiu:

16. We wszystkim biorąc tarczā
wiary, którābyście mogli wszystkie
strzały ogniste złośliwego zgaśić.

17. Y przyłbicę zhawienia we-
źmiecie, y niecz duchā, (które iest
słowo Boże).

18. W każdēy modlitwie y pro-
źbie modłac się nā każdy czas w
duchu: y w nim czuiąc ze wsze-
lākā ustawicznosciā y proźbā zā
wszystkiē świętē:

19. Y zā miē, āby mi byłā dānā
mowā w otworzeniu ust moich z
dufnosciā, ābym oznaymiał tāie-
nnicę Ewānieliiey,

20. Dla którēy poselstwo sprā-
wuię w lāncuchu, tāk żebym o nię
śmiały był, iāko mi mówić potrze-
bā.

21. A iżbyście y wy wiedzieli, co
się zemnā dzieie, co czynię: wszy-
tko wam oznaymi Tychikus, nā-
milszy brāt y wierny slugā w Pā-
nie:

22. Którēgom posłāł do was nā
to samo, ābyście wiedzieli, co się
z nāmī dzieie, āżeby pocieszył ser-
cā wászē.

23. Pokóy brāciēy y miłóść z wiā-
rā od Bogā Oycā, y Pānā Iezusā
Christusā.

24. Łāskā ze wszystkimi, którzy
miłuiā Pānā nāszēgo Iezusā Chri-
stusā w nieskazitelnosci. Amen.

L I S T

BŁOGOSŁAWIONEGO PAWŁA APOSTOŁA

DO

PHILIPENSOW.

ROZDZIAŁ I.

*Dziękuię Bogu z dobrodziejstw
Philipensom dānych, oznaymuię im
swoiā więźnienie, y miłóść, którą
miał do nich, nāpomina ku znosze-
niu rzeczy przeciwnych.*

1. Paweł y Tymotheusz sludzy
Iezusā Christusā, wazystkim świę-
tym w Christusie Iezusie, którzy
sā w Philipiech, z Biskupy, y Diā-
konāmī.

2. Łāskā wam y pokóy od Bogā
Oycā nāszēgo, y Pānā Iezusā Chri-
stusā.

3. Dziękuię Bogu mēmu w kā-
żdym przypomināniu was,

4. Zāwždy we wszelkich proś-
bāch moich zā wszystkich was,
modlitwē z weselem,

5. Zā spólecznóść wászē w Ewā-
nieliiey Christusowēy od pierwsze-
go dnia āż dotad:

6. Māiāc ufność o tym sāmym,
iż który poczāł w was dobrā sprā-
wē, wykona āż do dnia Christusā
Iezusā.

7. Iākoż iest slusznā, ābych iā
to rozumiał o was wszystkich, dla
tego iż was mam w sercu y w wię-
źnieniu moim, y w obronie, y w
utwierdzāniu Ewānieliiey, że wy
wszyscy towarzyszē iesteście wese-
la mego.

8. Ahowiēm świādkiem mi iest
Bóg iāko pragnę was wszystkich
we wnętrznościach Iezusā Chri-
stusā.

9. Y o to proszę, āby miłóść wā-
szā więćey ā więćey obfitowāła w

umiejętności y we wszelakim zrozumieniu :

10. Abyście doświadczyli co jest pożyteczniejszego, żebyście byli szczerymi y bez obrażenia na dzień Christusów.

11. Napełnieni owocem sprawiedliwości przez Jezusa Christusá, ku sławie y chwale Bożey.

12. A chcę bracia, abyście wiedzieli, iż to, co się zemną dzieje, więcę się obróciło ku pomnożeniu Ewanieliiey.

13. Tak iż też okowy moje wiadome są w Christusie po wszystkim pałacu, y u wsytkich inszych.

14. Y więcę z bracię y w Panie, dufając okowam moim, obficię śmieli bez boiaźni słowo Boże opowiadać.

15. Y dla zazdrości y sporu: á niektórzy też z dobrej woli Christusá opowiadają.

16. Inni z miłości: wiedząc, iżem jest postanowion ku obronie Ewanieliiey.

17. A drudzy z sporu Christusá opowiadają nie szczerze: mniemając, iż przydawają ucisku okowam moim.

18. Bo cóż? By ieno wszelkim sposobem, bądź z okaziiey, bądź po prawdzie Christus był opowiadany, y w tym się weselę, ále y weselić się będę.

19. Bo wiem, iż mi to wynidzie ku zbawieniu, zá waszą modlitwą y dodawaniem Duchá Jezusá Christusá,

20. Według oczekawania y nadziei moiey. Iż się w niwczym nie zawstydzę, ále z wszelakim bezpieczeństwem iáko záwsze y teraz wielce będzie wstawion Christus w ciełe moim, choć przez żywot, choć przez śmierć.

21. Abowiém mnie żyć jest Christus, á umrzeć zysk.

22. A iesliż żywym bydz w ciełe, ten mi jest owoc pracy, y nie wiem coym obróć miał.

23. Jestem ścisnion ze dwoygá: pragnieniem máiac, rozwiązany bydz, y bydz z Christusem: bárzo daleko lepięy.

24. Ale zostać w ciełe, potrzebna dla was.

25. A o tym usność máiac, wiem, iż zostanę, y zetrwam wsytkim wam, ku waszemu pomnożeniu y weselu wiary:

26. Aby obfitowało przechwalanie wasze w Christusie Iezusie we mnie, przez moje przybycie zá do was.

27. Tylko się sprawuyćie godnie Ewanieliiey Christusowey: abym chociaż gdy przybęde y oglądam was, chociaż w niebytności slyszal o was, iż stoicie w jednym duchu, jednomyślni, wespół pracując około wiary Ewanieliiey.

28. A niwczym nie bądźcie ustrąszeni od przeciwników, co onym jest przyczyną zginienia, á wam zbawienia, y to od Bogá:

29. Iż wam darowano jest dla Christusá, nie tylko abyście weń wierzyli, ále iżbyście też dla niego cierpieli:

30. Toż potykanié máiac, iákieście y widzieli we mnie, y térazście o mnie slyszeli.

ROZDZIAŁ II.

Uczy Philipensy jedności wiary, prawey pokory, y wszelkiey świętości, przykładem Christusowym. Y inne śle, aby ie więcęy nauczdli.

1. Iesli tedy które pocieszenie w Christusie, iesli które uieszenie miłości, iesli które towarzystwo ducha, iesli które wnetrznosci ulitowania:

2. Napełńcie wesele moje, abyście tóż rozumieli, też miłość máiac, jednomyślni, jednoż rozumiejąc.

3. Nie przez sprzecznianie, áni przez próżną chwałę: ále w pokorze, jeden drugiego máiac zá wyższego nád się:

4. Nie upatrując każdy co swęgo jest, ále tego, co drugich.

5. Abowiém to w sobie czuyćie, co y w Christusie Iezusie:

6. Który będąc w postaci Bożey, nie poczytał zá drapiestwo, że był równym Bogu:

7. Ale wyniszczyl sámego siebie przyjąwszy postać sługi, stawszy się ná podobieństwo ludzi, y postawą náleżony iáko człowiek.

8. Sam się poniżył, stawszy się

posłusznym aż do śmierci: a śmierci krzyżowey.

9. Dla czego y Bóg wywyższył go, y darował mu imię, które iest nad wszelakie imię:

10. Aby ná imię Iezusowé wszelkie koláno klękało, niebieskich, ziemskich, y podziemnych.

11. A iżby wszelki ięzyk wyznawał, iż Pán Iezus Christus iest w chwale Bogá Oycá.

12. Przetóż namilszy moi (iakoście zawsze posłuszni byli) nie tylko iako przy moiéy bytności, ale teraz daleko więcéy w niebytności moiey, z boiaźnią y ze drzeniem zbawienie wászé sprawuyćie.

13. Abowiém Bóg iest, który sprawuie w was y chćieć, y wykonać, wedle dobréy woléy.

14. A wszystko czynćie krom szemrania y wahania:

15. Abyście byli bez przygány, y szczerzy synowie Boży bez nagánienia w pośrodku narodu złego y przewrotnego, między któremi świećicie iako światła ná świećie:

16. Zachowywaiąc słowo żywota ku przechwalaniu moiemu ná dzień Christusów, iżem darmo nie bieżał, a nim darmo pracował.

17. Ale choć mię y zarczozą ná ofiarę y posługowanie wiary wászéy, wesełę się, y pomagam wszystkim wam wesela.

18. A z tegóż y wy się weselćie y pomagayćie mi wesela.

19. A spodziewam się w Pánu Iezusie, iż rychło Tymotheuszá poszłę do was: aby w ia był dobréy myśli, dowiedziawszy się, co się z wami dzieie.

20. Abowiém niemam żadnego tak jednomyślnego, któryby się z szczeréy miłości o was pieczołowwał.

21. Bo wszyscy co ich iest szukaią: nie co iest Iezusá Christusá.

22. A doświadczenie iego poznayćie, iż iako syn oycu, zemną służył w Ewángeii.

23. Spodziewam się tedy, iż tego do was poszłę, skoro obaczę, co się zemną dzieie.

24. Ale dufam w Pánie, iż y sám rychło do was przybędę.

25. A rozumialem zá potrzebną,

posłać do was Epáphrodytá brátá y pomocniká y spółboiowniká mego, a wászého Apostolá, y słuę w potrzebie moiéy.

26. Abowiém pragnał was wszystkich, y frasował się, dla tego żeście byli słyszeli, że chorował.

27. Bo iście chorował aż do śmierci: ale Bóg zmiłował się nad nim: a nie tylko nad nim, ale też nádemną, iżbym nie miał smutku ná smutek.

28. Tym rychléy tedy posłałem go, abyście go uyrzawszy, zaś się weselili, a iabym był bez smutku.

29. Przyimićie go tedy w Pánu z wszelakim weselem: a takowe we czći mieyćie.

30. Bo dla sprawy Christusowéy przyszedł aż do śmierci, wydawszy duszę swoię, aby wypełnił to, czego z was nie dostawało do posługi moiéy.

ROZDZIAŁ III.

Ukázanie starého zakonu ustanie, słowem y przykładem swyn ná-mawia Philipeńczyki, by go náśladowdli.

1. Náostátek bráćia moi, weselćie się w Pánu. Tóż wam pisáć, mnieć nie ciężko, a wam potrzeбно.

2. Pátrzcćie ná psy, pátrzcćie ná złé robotniki, upátruyćie porzezání.

3. Abowiém my iesteśmy obrzezáním, którzy duchem służymy Bogu: y chlubi my się w Christusie Iezusie, a nie w ciele ufność mamy.

4. Aczkolwiek ia mam ufanie y w ciele. Ieśli kto inszy zda się ufać w ciele: więcéy ia.

5. Obrzezány ósmého dnia, z narodu Izraelskiego, z pokolenia Beniamin, Hebraiczyk z Hebraiczyków, wedle zakonu Pháriseusz,

6. Według żarliwości przesládując kościoł Boży, według sprawiedliwości, która iest w zakonie, obcuiać bez przygány.

7. Ale co mi było zyskiem, tom poczytał dla Christusá bydz szkoda.

8. Owszem poczytam wszystko zá szkodę dla wysokiého poznánia Iezusá Christusá Páná mego: dla

któregom wszystkiego postradał, y mam sobie za gnóy, áhym Christusá zyskał:

9. Y był náleżion w nim nie má-iac sprawiedliwości moiéy, która iest z zakonu: ále tę, która iest z wiary Christusá Iezusá, która z Bogá iest sprawiedliwość przez wiarę:

10. Zebym go poznał, y moc zmartwychwstania iego, y społeczność utrapienia iego: przypodobány śmierci iego,

11. Ieślibym iáko zabięzał ku powstaniu, które iest z martwych.

12. Nie iżbym iuż wziął, ábo iuż doskonálym był: ále gonię, ieślibym iáko uchwycił, w czymem y uchwycony iest od Christusá Iezusá.

13. Brácia, iac nie rozumiem, iżbych uchwycił. Lecz jedno tego, co náząd iest zápamiętywaiąc, á do tego wprzód, wyciągaiąc się,

14. Bieję do kresu ku zakłádu wysokiego wezwania Bożego w Christusie Iezusie.

15. Którzyśmykolwiek tedy dokonáli, to rozumiemy: á ieśli co ináčey rozumiécie, y to wam Bóg objawi.

16. Wszakóž do czegośmy przyszli, ábyśmy tóż rozumieli, y w tymże práwidle trwamy.

17. Badźcie náśladowcami moi-mi, brácia: á upátruycie té, którzy ták chodzą, iáko mácie wzór nász.

18. Boć wiele ich chodzi, którzy wam często opowiádał (á teraz y płacząc powiádam) nieprzyiaciele krzyżá Christusowego:

19. Których koniec, zátrocenié: których Bóg, iest brzuch: y chwala w sromocie ich, którzy ziemskie rzeczy miłuią.

20. A násze obcowánié iest w niebieśiech: zkad też Zbawiciela oczekawamy, Pána nášzego Iezusá Christusá,

21. Który przemieni ciało podłości nášzey przypodobané ciału iásności swoiéy wedle skuteczności, którą też wszystko podbić sobie może.

ROZDZIAŁ IV.

Potwierdza ie w cierpliwości, nápomina ku duchownemu weszciu, y ku trwaniu w dobrym.

1. A ták brácia moi namilszy, y wielce požądani, wesele moje y korona moia: ták stóycie w Pánu, namilszy.

2. Ewodiiey zadam, y Syntychi prosze, áby tóż rozumiály w Pánie.

3. Á proszę y ciebie, towarzyszu prawdziwy, pomagay tym, które w Ewánieliiey spolu zemną pracowály, z Klementem, y z innymi pomocniki moiimi, których imiona są w księgách żywota.

4. Weselcie się záwsze w Pánu: powtóre mówię, weselcie się.

5. Skromność wászá niech będzie wiadoma wszystkim ludzióm: Pán blisko iest.

6. Nie troszczcie się niócz: ále we wszelkiéy modliwie y próbie z dziękowaniem niech zádana wásze będą u Bogá oznaymioné.

7. A pokóy Boży, który przewyższa wszelki zmysł, niechay strzeże serc wászych y myśli wászych w Christusie Iezusie.

8. Náostátek brácia, cokolwiek iest prawdziwego, cokolwiek wstydlivego, cokolwiek sprawiedliwego, cokolwiek świętego, cokolwiek przyienneho, cokolwiek dobrej sławy: ieśli która cnota, ieśli która chwala kárności, to obmyślaycie.

9. Czegoście się też náuczyli, y przyjęli, y słyszeli, y widzieliście we mnie, to czyńcie: á Bóg pókoju będzie z wami.

10. A uweseliłem się wielce w Pánu, iżeście wždy kiedy znowu zakwitnęli starać o mnie: iákož y staraliście się: áleście zabáwieni byli.

11. Nie mówię iákoby dla niedostátku: ábowiem náuczyłem się ia przestawać, w czymem iest.

12. Umiem y unizáć się, umiem y obfitować: (wszędzy, y we wszem iestem wycwiczony) y násyconym byđź, iáknać, y obfitować, y niedostátek cierpieć.

13. Wszystko mogę w tym, który mię umacnia.

14. Wszakże dobrzeście uczynili, užycywszy uciskowi moiemu.

15. A wiecie y wy Philipenso-wie, iż ná początku Ewánieliiey, gdy m wyszedł z Mácedoniiey, żaden mi kościół nie spółkował ze-

mną w rachunku, datku, y wziętku, iedno wy sami:

16. Ponieważ y do Thessaloniki, raz y dwa posłaliście mi ná potrzeby.

17. Nie, iżbym szukał datku: ále szukam owocu, któryby obfitował ná liczbie waszém.

18. Y mam wszystko, y obfituję: iestem nápełnion, wzięwszy od Epáphrodytá, coście posłali, wonność wdzięczności, ofiarę przyiemną, Bogu miłą.

19. A Bóg mój niechay nápełni

wszelkie żądanie waszé według bogactw swoich w chwale, w Christuście Iezuście.

20. A Bogu y Oycu naszemu chwałá ná wieki wieków. Amen.

21. Pozdrówcie káżdého świętego w Christuście Iezuście.

22. Pozdrawiaią was bráćia, którzy są zemną. Pozdrawiaią was wszyscy święci: á zwłaszcza, którzy są z Césárskiego domu.

23. Łáska Páná naszego Iezusá Christusá z Duchem waszym. Amen.

L I S T

BŁOGOSŁAWIONEGO PAWŁA APOSTOŁA

DO

K O L O S S A N.

ROZDZIAŁ I.

Pozdrowia Kolossány oznýmując im moc Christusowého kazánia, modląc się za nie, żeby trwali przy Ewángeliéy, á Christusá głową ich mieni bydź, y stworzycielem, który nas ziednoczył y poiednal z Bogiem Oycem.

1. Paweł Apostoł Iezusá Christusá przez wolą Bożą, y Tymotheusz brát:

2. Tym, którzy są w Kolościach, świętym, y wierným bráćiém w Christuście Iezuście.

3. Łáska wam y pokóy od Bogá Oycá naszego, y Páná Iezusá Christusá. Dziękuujemy Bogu y Oycu Páná naszego Iezusá Christusá, záwsze modląc się zá was:

4. Usłyszawszy wiarę waszą w Christuście Iezuście, y miłość, którą macie ku wszystkim świętym,

5. Dla nádzieie, która iest wam odłożona w niebie, któraście słyszeli w słowie prawdy Ewángeliéy,

6. Która przyszła do was, iáko y ná wszystkim świecie iest, y owoc przynosi, y pomnaża się iáko y w was, ode dnia tego, którógóście

usłyszeli y poználi łaskę Bożą w prawdzie,

7. Iákoście się náuczyli od Epáphrá najmiłszego, spól sługi naszego, który iest wiernym sługą Christusá Iezusá dla was:

8. Który też nam oznaymił miłość waszą w Duchu.

9. Dla tego y my ode dnia, którógóśmy usłyszeli, nie przestawamy zá was się modlić y prosić, ábyście byli nápełnieni znáomością woléy iego we wszelákiéy mądrości y wyrozumieniu duchownym:

10. Abyście chodzili godnie Bogu we wszem się podobając: w káżdym uczynku dobrym owoc przynosząc, y rostąc w znáomości Bożéy:

11. Umocniéni wszeláką mocą według możności iásności iego, we wszelákiéy ciérpliwości y nieskwápliwości z weselem.

12. Dziękując Bogu Oycu, którzy nas godnymi uczynił działu dziedzictwa świętych w swiátłości:

13. Który nas wyrwał z mocy ciemności, y przeniósł w królestwo syná umiłowania swego,

14. W którym mamy odkupienie,

przez krew iego odpuszczenie grzechów.

15. Który jest obrazem Bogá niewidzialnego, pierworodny wszego stworzenia.

16. Abowiém w nim wszystkie rzeczy są stworzone ná niebie y ná ziemi, widzialné y niewidzialné, choć państwa, choć księstwa, choć zwierzchności: wszystko przezeń, y w nim jest stworzono:

17. A on jest przed wszystkimi, á wszystko w nim stoi.

18. Y on jest głową ciała kościoła, który jest początkiem, pierworodnym z umarłych: áby on był między wszystkimi przodkowanie mając:

19. Bo w him upodobało się, áby wszystká zupełność mieszkała:

20. A żeby przezeń pojednało się wszystko z nim uspokoiwszy przez krew krzyża iego, bądź co ná ziemi, bądź co w niebiesiých jest.

21. Y was, którzyście niekiedy byli oddaleni y nieprzyjaciele umysłem, w złośliwych uczynkach:

22. Y teraz pojednał w ciełe ciała swégo przez śniec, áby was wystawił świętę y niepokalanę, y nienáganionę przed sobą.

23. Iesli jedno trwacie w wierze ugruntowani y státeczni, á nie poruszeni od nádzieie Ewángeliiji, którąście słyszeli, która opowiadána jest wszelkiemu stworzeniu, które jest pod niebem, któryy ia Páweł stałem się sługą.

24. Który się teraz ráduję w utrapieniách za was, y wypełniam to, czego nie dostawa utrapieniam Christusowym, w ciełe moim zá ciało iego, które jest kościół:

25. Którego stałem się ia sługą, wedle száfowania Bożego, które mi jest dáné do was, ábych wypełniał słowo Boże,

26. Tajemnicę, która była zakryta od wieków y od rodziów, á teraz oznaymiona jest świętym iego,

27. Którym chciał Bóg znaiomé uczynić bogactwá chwały téy tajemnice między Pogány, która jest Christus, między wámi nádzieia chwały,

28. Którego my przepowiadamy, upominając káżdego człowieka, y

náuczając káżdego człowieka we wszelakię mądrości, ábyśmy wystawili káżdego człowieka doskonałym w Christusie Iezusie:

29. W czym y pracuję, boiując według skuteczności iego, którą we mnie potężnie sprawuie.

ROZDZIAŁ II.

Ndiroceni lu wierze, kádcérzow máj sie wystrzegć, by nie byli wwiédzeni w kádcértswá, y w chowadnie zakonu stárego, przez Páná Christusá wypelnionego.

1. Abowiém chcę, ábyście wiedzieli, iakié stárání mam o was, y o tych, którzy są w Láodyceiý, y którzykolwiek nie widzieli oblicza mego w ciełe:

2. Aby pocieszone były sercá ich, spoiwszy się w miłości, y ku wszelkim bogactwóm zupełności wyrozumienia, ku poznaniu tajemnice Bogá Oycá y Christusá Iezusá,

3. W którym skryté są wszystkie skarby mądrości y umiétności.

4. A to powiadam, áby was nikt nie podszedł przez wyniosłość mowy.

5. Bo áczkolwiek ciałem odlegly iestem, ále duchem iestem z wámi: weseląc się y widząc porządek wász, y utwierdzenie téy, która jest w Christusie, wiary nászey.

6. Iakoście tedy przyięli Iezusá Christusá Páná, w nim chodźcie,

7. Wkorzeni y wybudowani w nim, y umocnieni wiarą, iakoście się też náuczylí, obfitując w nim w dziękczynieniu.

8. Patrźcie by kto was nie oszukał przez Philozophiá, y prózné omamienié: wedle ustawy ludzkiej, podług elementów świata, á nie według Christusá:

9. Gdyż w nim mieszka wszystká zupełność Bóstwá cielesnie:

10. Y iesteście w nim nápełnieni, który jest głową wszelkiego księstwa y zwierzchności:

11. W którym y obrzezáni iesteście obrzezaniem nie ręką uczynionym, w zewleczeniu ciała cielesnego, w obrzezaniu Christusowym,

12. Pogrzebieni z nim we chrzcie: w którymeście też powstali przez

wiarę skuteczności Bogá, który go wzbudził z martwych.

15. Y was, gdyście byli umarli w grzechách y w odrzezku ciała wászego, spól ożywił z nim, darrowawszy wam wszystkie grzechy,

14. Zmazaawszy, który był przeciwno nam cyrograph dekretu, który był nam przeciwny, y ten zniósł z pośrodku, przybiwszy ii do krzyża :

15. Y złupiwszy księstwa y zwierzchności, wywiodł ná widok śmieie, iáwnie triumph z nich czyniąc sam przez się.

16. Niechayże was tedy nikt nie sądzi w pokármie ábo w picciu, ábo w części dnia świętego, ábo w nowie, ábo szábbátów :

17. Które są cieniem rzeczy przyszych, á ciało Christusowo.

18. Niechay was nikt nie zwodzi, chcąc przez pokorę y nabożeństwo ányołów, czego nie widział chodząc, próżno nádepty zmysłem ciała swégo :

19. A nie trzymając się głowy, z którego wszystko ciało przez spoienia y zwiázania zrzádoné y spólnie złączone, roście ná pomnożenie Bożé.

20. Ieśliście tedy umarli z Christusem, od elementów tego świata: przeczże ieszcze iakoby żywić ná świecie stánawiacie ?

21. Nie dotykáycie się, áni kószuycie, áni ruszaycie :

22. Co wszystko iest ku skáżeniu samym używaniem, wedle przykázání y náuk ludzkich.

23. Które mają pozór mądrości w zabobonieh y w upokorzeniu, y w niesfolgowaniu ciału, nie we czci iákicy ku násyceniu ciała.

ROZDZIAŁ III.

W wierze umocnieni nowy obyczay życia miąg oblec, obyczáie złe, y cielesne zwłoczyc, dobrych nábywad, y z mądrością miłóść we wszem zachowad, iáko się żony ku mężom, mężowie ku żonom, dzieci ku rodzicom, słudzy ku panom zachowywad miąg, uczy.

1. Przeto ieśliście spól powstáli z Christusem: co wzgórg iest szu-

káycie: gdzie Christus iest ná práwicy Bożey siedzący.

2. Co wzgórg iest miłuycie, nie, co ná ziemi.

3. Abowiemeście umarli: y żywot wász skryty iest z Christusem w Bogu.

4. Gdy się Christus żywot wász okáże: tedy y wy z nim okáżecie się w chwale.

5. Umartwiáycie tedy członki wászszé, które są ná ziemi, porubstwo, nieczystotę, wszeteceństwo, złą poządliwość, y łákomstwo, które iest hałwochwálstwem.

6. Dla którychl przychodzi gniew Boży ná syny niewierności.

7. W którychceście y wy niekiedy chodzili, gdyście żyli w nich.

8. Lecz teraz zložcie y wy wszystko: gniew, rozgniewanie, złość, bluźnierstwo, szkarádną mowę z ust wászych.

9. Nie kłámaycie iedni drugim: zwlókszy z siebie starégo człowieka z uczynkami iego,

10. A obłókszy nowégo tego, który się odnáwia w poznánié, podług wyobrażenia tego, który go stworzył.

11. Gdzie nie masz Pogániná y Zydá, obrzezania y odrzezku, Bárbáryná y Tátáryná, niewolniká y wolnego: ále wszystko, y we wszech Christus.

12. Przyobleczcież się tedy (iáko wybráni Boży, święci, y umiłowani) we wnętrznosci miłósierdzia, w dobrotliwość, w pokorę, w ciłchość, w ciérpliwóść,

13. Iedni drugich znosząc: y odpuszczając sobie, ieśli kto ma skárgę przeciw komu: iáko y Pan odpuścił wam, tak y wy.

14. A nád to wszystko, miéycie miłóść, która iest zwiázka doskonałości.

15. A pokóy Christusów niech przewyższa w sercach wászych, ku któremu też wezwáni iesteście w iednym cieie: á wdzięczni bądźcie.

16. Słowo Christusowé niechay mieszká w was obficie, z wszeláką mądrością, náuczając y sami siebie nápominając, przez psálmy, pieśni, y śpiewania duchowné, w łá-

see śpiewając w sercach waszych Bogu.

17. Wszystko, cokolwiek czynicie w słowie albo w uczynku, wszystko w imię Pána Jezusá Christusá, dziękując Bogu y Oycu przezeń.

18. Zony bądźcie poddané mężóm, iáko ma bydź, w Pánu.

19. Mężowie, miłuyćie żony waszé, á niebądźcie gorzkimi przeciwko nim.

20. Synowie, posłuszni bądźcie rodziców we wszystkim : ábowiem się to podoba w Pánu.

21. Oycowie, nie pobudzayćie ku rozniewaniu synów waszych: áby się máłego sercá nie stawáli.

22. Studzy, bądźcie posłuszni we wszystkim pánom wedle ciátá, nie służąc ná oko, iákoby ludzióm się podobaiąc, ále w szczérości sercá, Bogá się boiąc.

23. Cokolwiek czynicie, z sercá czyńcie iáko Pánu, á nie ludzióm:

24. Wiedząc, iż od Pána weźmiećie odpłatę dziedziectwá. Pánu Christusowi służyćie.

25. Bo, który krzywdę czyni, odnieście to, co niesłusznie uczynił: á nie mász wsgłędu ná osoby u Bogá.

ROZDZIAŁ IV.

Wierni ná modlitwie mdią się obierdć, z niewiernemi ostrożnie y mądrze towarzyszyć.

1. Panowie, co sprawiedliwego y słusznego jest, czyńcie sługóm : wiedząc, że y wy macie Pána w niebie.

2. W modlitwie trwáyćie : czuyńi będąc ná niéy z dziękczynieniem.

3. Modląc się społecznie y zá nas, áby nam Bóg otworzył drzwi mowy ku opowiadaniu tájemnice Christusowéy, (dla którój też iestem związany),

4. Abych iá oznaymiał, iáko potrzeba, ábym mówił.

5. W mądrości się obchodźcie z tymi, którzy są obcy : czas odkupiać.

6. Mowá waszá záwsze w przy-

iemności niech będzie sola posolona: ábyście wiedzieli, iáko macie každemu odpowiedzieć.

7. Co się zemná dzieie, wszystko wam oznaymi Tychikus najmiłszy brát, y wierny sługa, y spół sługá w Pánu :

8. Któregóm posłał do was ná to sámó, áby się wywiedział, co się dzieie z wámi, y pocieszył sercá waszé,

9. Onezymem najmiłszym y wiernym brátem, który jest z was, Wszystko wam oznaymiá, co się tu dzieie.

10. Pozdrowia was Arystárchus, który jest spółwięzien mój, y Márk cioteczony brát Bárnábászów, o którym wzięliście rozkazanie. Iesliby przyszedł do was, przyimicie go,

11. Y Jezus, którego zowią Iustem : którzy są z obrzezania. Ci sami są pomocnicy moi w królestwie Bożym : którzy mnie byli poświęćia.

12. Pozdrowia was Epáphrás, który z was jest, sługá Christusá Jezusá, záwsze pieczołuiący się o was w modlitwach, ábyście stali doskonałymi y pełnymi we wszelákiéy woli Bożey.

13. Bo daćie mu świadectwo, że ma wielką pracę o was, y o tych, którzy są w Láodyceiey, y którzy w Hierápolu.

14. Pozdrowia was Łukasz lékarz najmiłszy, y Demas.

15. Pozdrowćie bráćia, którzy są w Láodyceiey : y Nymphę, y zgroznádenie, które jest w domu iego.

16. A gdy u was przeczytan będzie ten list, uczynćie, áby też czytány był w kościele Láodyceńskim: á iżebyście ten, który Láodycensów jest, wy czytáli.

17. A powiedźcie Archipowi: Dogłády posługowania, któreś wziął w Pánu, ábyś ie wypełniał.

18. Pozdrowienie, ręka moja Páwłowa. Pámiętayćie ná okowy moje. Łáská z wámi. Amen.

LIST

BŁOGOSŁAWIONEGO PAWŁA APOSTOŁA

DO

THESSALONICZAN

PIERWSZY.

ROZDZIAŁ I.

Thessalonicznie nd kazania świętego Pawła tawie ndwroceni, godni chwaty, którzy też innym kazali.

1. Paweł, y Sylwán, y Tymotheusz, kościołowi Thessaloniczan, w Bogu Oycu, y w Panie Iezusie Christusie.

2. Łaska wam y pokóy. Dziękniemy Bogu záwsze zá was wszystkie: wspominając was w modlitwach naszych bez przestánku:

3. Pamiętając ná dzieło wiary wászey, y pracę, y miłość, y cierpliwość nadzieie Pána nášzego Iezusá Christusá, przed Bogiem y Oycem naszym:

4. Wiedząc brácia umiłowani od Bogá, o wybraniu wászym:

5. Iż Ewánielia nášá nie była do was tylko w mowie, ále y w mocy, y w Duchu świętym, y w zupełności wielkiej: iáko wiećie, iákimiśmy byli między wami dla was.

6. A wy staliście się náśladowcami naszymi, y Pańskimi: przyjąwszy słowo w wielkim ucísnieniu, z weselem Duchá świętego.

7. Tak, iżeście się stali wzórem wszystkim wierzącym w Mácedoniiéy, y w Acháiéy.

8. Abowiém od was rozasławiona jest mowa Pańska: nie tylko w Mácedoniiéy y w Acháiéy, ále na wszelkim mieyscu, wiára wászá, która jest ku Bogu, rozeszła się tak, iż nam nie trzebá nic mówić.

9. Bo sami o nas opowiadają, iákimiśmy wesćcie do was mieli: y iákościę się náwrócili do Bogá od bawánów, ábyście służyli Bogu żywemu y prawdziwemu,

10. Y oczekiwáli Syná Iego z niebós (którego wzbudził z martwych) Iezusá, który nas wyrwał od gniewu przyszlęgo.

ROZDZIAŁ II.

Iaki był święty Paweł mieszkając u Thessaloniczn, tacy y oni byli w swoim ndwroceniu mocney w przeciwnościach statości.

1. Abowiém sami wiećie brácia, o naszym wesćciu do was, iż nie próżne było:

2. Ale przedtym uciérpiawszy y zelżeni będąc (iáko wiećie) w Philipięch, dufnościeśmy mieli mówić do was w Bogu naszym, Ewánielia Bożą w wielkim stáraniem.

3. Abowiém nápominánię naszé nie z obłędliwości, áni z nieczystości, áni w zdrádie.

4. Ale iákościę doświadczeni byli od Bogá, żeby nam była zwierzona Ewánielia, tak mówimy: nie iáko się ludzióm podobając, ále Bogu, który doświadcza serc naszych.

5. Abowiém nigdyśmy nie byli w mowie pochłébstwa, iáko wiećie: áni w okásiéy łakomstwa, Bog świadek jest:

6. Ani szukając chwaty od ludzi, áni od was, áni od inszych.

7. Mogąc byż wam obciążliwi iáko Apostołowie Christusowi: ále staliśmy się małutkimi w pośrzedku was, iáko gdyby mámká ogrzewała syny swoje:

8. Tak was prágnać, chćieliemy chętliwie, dáć wam nie tylko Ewánielia Bożą, ále też dusze naszé: żeście się nam stáli najmilszymi.

9. Abowiém pamiętacie brácia pracę naszą y trudeniu: w nocy y

we dnie robiąc, abyśmy żadnego z was nie obciążyli, przepowiadaliśmy u was Ewanielię Bożą.

10. Wyście świadkami y Bóg, iako świętobliwie, y sprawiedliwie, y bez skargi byliśmy wam, którzyście uwierzyli.

11. Iako wieście, iakośmy každęgo z was, (iako otec syny swoje)

12. Prosząc was y ciesząc oświadczały, abyście chodzili godnie Bogu, który was wezwał do swęgo królestwa y chwały.

13. Dla tego y my dziękujemy Bogu bez przestanku, iż przyjąwszy od nas słowo słuchania Bożęgo, przyjęliście je nie iako słowo ludzkie, ale (iako jest prawdziwie) słowo Bogą, który skutecznie sprawuje w was, którzyście uwierzyli.

14. Abowiem wy bracia staliście się nąszlądowcami kościołów Bożych, które są w Zydowskięj ziemi, w Christuście Iezusie: iżeście y wy toż cierpieli od spól pokoleników waszych, iako y oni od Zydow.

15. Ktorzy y Pána zabili Iezusá, y Proroki, y nas przesładowali, y Bogu się nie podobają, y wszystkim ludzióm się sprzeciwiają.

16. Broniąc nam, żebyśmy nie mówili pogánóm, iżby byli zbawieni: aby zawsze wypełniali grzechy swę: abowiem ná nie przyszedł gniew Boży aż do końca.

17. A my bracia będąc opuszczonymi od was ná krótki czas twarzą, nie sercem: bardiemy się kwąpili widzieć oblicze waszē z wielką chucią.

18. Abowiememy chcieli przysść do was (zwłászczá ia Páweł) y raz y drugi: ale przekaził nam szátán.

19. Abowiem ktoráż jest nádzieiá nąszá, ábo wesela, ábo korona przechwalánia? Izali nie wy przed Pánem nąszym Iezusem Christusem iesteście ná przyszcie iego?

20. Abowiem wy iesteście chwala nąszá y wesela.

ROZDZIAŁ III.

Święty Páweł przez postá do Thes-saloniczan postánęgo o ich obcowá-

niu upewnion, rozmaitey im życzy y żáda chwały.

1. Przeto nie mogąc się więcęj wstrzymać, upodobało się nam zostać w Atheniech sámym:

2. A posłaliśmy Tymotheuszá brátá nąszęgo, y sługę Bożęgo w Ewanielię Christusowęj, aby was potwierdził y napominał z strony wiary waszēj:

3. Aby żaden soba nie trwożył w tych uciskách: abowiem sami wieście, żeśmy ná to postawieni.

4. Bo y gdyśmy byli u was, opowiedaliśmy wam, żeśmy mieli ciężkie ucisnienie, iako się y stało, y wieście.

5. Dla tego y ia nie mogąc się więcęj wstrzymać, posłałem, abym się dowiedział o wierze waszēj, by was snac nie skuśił ten, co kuśi, á żeby nie stala się dárémna praca nąszá.

6. Lecz teraz, gdy Tymotheusz od was przyszedł do nas, y oznaymił nam wiarę y miłość waszē, á iż nas macie w dobręj pamięci záwsze, żádając nas widzieć, iako y my też was:

7. Dla tego bracia iesteśmy pocieszeni z was, w každęj doległości y utrapieniu nąszym przez wiarę waszē:

8. Boć teraz żywiemy, iesli wy stoicie w Pánu.

9. Abowiem któraż dziękę możemy oddać Bogu zá was, z wszelkiego wesela, którym się weselimy dla was przed Bogiem nąszym?

10. W nocy y we dnie bardiemy prosząc, abyśmy oglądali twarz waszē y dopełnili tego, czego nie dostacie wierze waszēj?

11. A sam Bóg y Ociec nąsz, y Pán nąsz Iezus Christus niech prostaie drogę nąszę do was.

12. A was Pan niechay rozmnoży, y niech uczyni, aby obfitowala miłość waszá, iedného ku drugiemu, y ku wszystkim: iako y my przeciwko wam:

13. Ná utwierdzenie serc waszych bez skargi y swiętobliwosci, przed Bogiem y Oycem nąszym, na przyszcie Pána nąszęgo Iezusá Christu-

sá ze wszystkimi świętymi jego. Amen.

ROZDZIAŁ IV.

W wierze umocnieni, o żywot przyszyły mnią prdcowdć, wystrzegając się grzechów cielesnych, y zbytniego nierządnego smutku.

1. Náostátek tedy bráčia, žádamy was y prosimy w Pánu Iezusie, áby, iákoście wzięli od nas, iáko się macie sprawować, y Bogu się podobać, tak żebyście się y sprawowali; żebyście więcęcy obfitowali.

2. Bo wiećcie, które roskazania dałem wam przez Páná Iezusa.

3. Abowiém tá jest wola Boża, poświęcenie wászé: żebyście się powściągali od porubstwa,

4. Aby umiał káždy z was naczynie swé trzymać w świętobliwości y uczciwości:

5. Nie w namiętności żadc, iáko y Pogáni, którzy nie znáią Bogá,

6. Ażeby który nie podchodził, áni oszukiwał w sprawie brátá swęgo: ábowiém mścicielem jest Pan wszystkiego tego, iákośmy wam przed tym powiádali, y oświadczáli.

7. Bo nas Bóg nie wezwál ku nieczystości: ále ku poświęceniu.

8. A przeto, który tym gárdzi, nie gárdzi człowiekiem ále Bogiem, który też w nas dał Duchá swęgo świętego.

9. A o miłości bráterstwa nie potrzebá nam do was piásć: ábowiém wy sámi od Bogá iestećcie nauczeni, ábyście jedni drugie miłowáli.

10. Abowiém to czynicie przeciw wszystkiéy bráćciéy we wszystkiéy Mácedoniiéy. A prosimy was bráčia, iżbyście więcęcy obfitowali:

11. Y starali się, ábyście spokojnymi byli: á żebyście sprawy wásze sprawowali, y rękámi swemi robili, iákośmy wam roskazáli:

12. A iżbyście uczciwie się obchodzili z tymi, którzy są obcy, á niczyiego nic nie požádali.

13. A nie chcemy bráčia, ábyście wiedzieć nie mieli o tych, którzy zasnęli, iżbyście się nie smucili, iáko y drudzy, którzy nádzienie nie máią.

14. Abowiém ieśli wierzymy, iż

Iezus umarł y zmartwychwstał: tak y Bóg té, którzy zasnęli przez Iezusa, przyprowadzi z nim.

15. Abowiém to wam powiádamy w słowie Páńskim, iż my, którzy żyjemy, którzysiny pozostáli, ná przyszćcie Páńskie nie uprzedzimy tych, którzy zasnęli.

16. Abowiém sám Pán z roskazaniem y z głosem Archánielskim y z trąbá Bożą zstąpi z niebá: á pomárli, którzy są w Christusie, powstáná piérwszy.

17. Potym my, którzy żyjemy, którzy pozostáiemy, pospołu pochwyceni będziemy z nimi w obłokách przeciw Christusowi ná powietrze, á tak zawsze z Pánem będziemy.

18. Przeto ciesćcie się spółem temi słowy.

ROZDZIAŁ V.

Ku przyszyłemu sądowni wszyscy się mamy gotowdć sobie rowne ciesząc, stársze czcząc, niższe karząc, Páná Bogd y dary jego welmożąc.

1. A o czásiéch, y o chwilách bráčia, nie potrzebuiecie, ábyśmy wam piásli.

2. Abowiém sám dostátecznie wiećcie, iż dzień Páński, iáko złodziey w nocy tak przydzie:

3. Bo gdy rzeká, pokóy y bęspieczęństwo: tedy naglé zginienie przydzie ná nie, iáko ból w żywocie máiącý: á nie wybiegáią się.

4. A wy brácia, nie iestećcie w ciemności: áby on dzień was miał iáko złodziey zástáć.

5. Abowiém wszyscy wy, iestećcie synowie światłości, y synowie dnia: nie iesteśmy nocy, áni ciemności.

6. A tak nie spimy iáko y inszy, ále czuymy, y bądźmy trzeźwymi.

7. Abowiém, którzy spią, w nocy spią: á którzy są piáni, w nocy są piáni.

8. A my, którzy iesteśmy dniowi, bądźmy trzeźwi, oblekszy páncérz wiáry y miłości, á przytbić nádzienie zbáwienia.

9. Gdyž Bóg nie postáwił nas ku gniewu, ále ku nábyćiu zbáwienia przez Páná nášęgo Iezusa Christusa.

10. Który umarł za nas: abyśmy chociaż czuiemy, chociaż spimy, spolu z nim żyli.

11. Dla tego cieszyć się społecznie y budować jeden drugiego, iako y czynicie.

12. A prosimy was bracia, abyście znali té, którzy pracują między wami, y którzy są przelozonymi wászymi w Pánu, y nápominają was:

13. Iżbyście ie bárziéy miłowáli dla ich pracy: pokóy miećcie z nimi.

14. A prosimy was bracia, karzcie niespokoyne, cieszyć małego sercá, przynuyćie niemocné, cierpliwymi bądźcie ku wszystkim.

15. Pátrzcíe, áby kto złym za złé komu nie oddawał: ále zówždy, co dobrého jest, násláduyćie, ieden przeciw drugiemu, y przeciw wszystkim.

16. Závwsze się weselcie.

17. Bez przestánku się módlcie.

18. We wszystkim dziękuyćie: ábowiém tá jest wolá Bozá w Chrístusie Iezusie, ku wam wszystkim.

19. Duchá nie gáście.

20. Prorocत्व nie lekce wáźcie.

21. A wszystkiego doświadczayćie: co dobré jest, dzierzcie.

22. Od wszelakiého podobieństwa zlégo się powściągayćie.

23. A sam Bóg pokoju niech was we wszystkim poświęci: áby cały duch wász, y duszá, y ciáło bez skárgi ná przyszćie Páná nášzego Iezusá Christusá bylo záchowané.

24. Wierny jest, który was wezwał, który też uczyni.

25. Bracia, modlcie się za nas.

26. Pozdrówcíe braciá wáską w pocáłowaniu świętym.

27. Poprzyśięgam was przez Páná, áby ten list przeczytan był wszystkiéy świętéy braciéy.

28. Láská Páná nášzego Iezusá Christusá z wami. Amen.

L I S T

BŁOGOSŁAWIONEGO PAWŁA APOSTOŁA

DO

THESSALONICZAN

WTORY.

ROZDZIAŁ I.

Dziękuję im z dobrého pospolitowania, a modli się za nie, by ku dobremu końcu przyszli.

1. Páweł, y Sylwan, y Tymotheusz, kościołowi Thessaloniczickiemu, w Bogu Oycu naszym y w Pánie Iezusie Chrístusie.

2. Láská wam y pokóy od Bogá Oycá nášzego y Páná Iezusá Christusá.

3. Powinniśmy Bogu závwsze dziękować za was braciá, tak iáko się godzi, iż bárzo roście wiará wászá, y obitnie miłość káždého z was przeciw drugim :

4. Ták, iż y my sámi przechwalamy się z was w kościołách Bożych, z cierpliwości wászéy, y wiáry, y we wszelkim prześládowniu wászym y w uciskách, które odnoście,

5. Ná przykład sprawiedliwego sądu Bożého, abyście byli godni poczytáni w królestwie Bożym, dla którego y cierpicie.

6. Ieśli iedno sprawiedliwa jest u Boga, żeby oddał ucíśnienie tym, którzy was uciskają :

7. A wam, którzy ucíśnieni iestecście, odpoczynienie z námi w obiwieniu Páná Iezusá z niebá, z ány-oły możności swoiéy,

8. W płomieniu ognistym oddawałającego poinstę tym, którzy Bogą nie znają, y którzy nie są posłuszni Ewángełiiéy Páná nášzego Iezusá Christusá

9. Którzy kaźni odniosą w zátřáceniu wieczné od obliczności Pán-skiéy, y od chwały mocy iego:

10. Gdy przydzie, áby był uwielbion w świętych swoich, y dziwnym się stał we wszystkich, którzy uwierzyli: iż wiárá jest dáná świádecztwu nášzemu u was w on dzień.

11. Dla czego teź modlimy się záwszė zá was: áby was Bóg náš uczynił godnymi wezwánia swego, y wypełnił wszytkę wołá dobrotliwości, y spráwę wiáry w mocy,

12. Aby było rozsláwioné imię Páná nášzego Iezusá Christusá w was, á wy w nim podług łaski Bogá nášzego, y Páná Iezusá Christusá.

ROZDZIAŁ II.

Kościół będzie miał wielkie trudności od Antychrystá y slug iego, którzy z nim sprwiedliwie karáni będą.

1. A prósimy was bráčia przez przyszcie Páná nášzego Iezusá Christusá y nášzego zgromádenia do niego:

2. Abyście się nie předko unošili od rozumu wászego, áni byli ustrázeni, áni przez ducha, áni przez mowę, áni przez list iákoby od nas poslány, iákoby nádhodził dzień Pán-ski.

3. Niech was nikt nie zwodzi žádnym sposobem: ábowiem nie przydzie, ieśli piérwéy nie przydzie odstápienie. y będzie obiáwion człowiek grzechu, syn zátřácenia:

4. Który się sprzediwa y wynosi się nád to wszytko, co zowiá Bogiem, ábo co chwálá: ták, że usiedzie w kościele Bozym okázując się, iákoby był Bogiem.

5. Nie pámiétacie, iż gdym ieszcze u was był, tom wam powiádał?

6. A teraz wiećcie, co zátřzyma-wa: áby był obiáwion času swego.

7. Abowiem się iuź spráwue tá-iemnicá niepráwosci: tylko, áby ten, który trzyma teraz, dzierzał, áž odiet będzie z pośřodku.

8. A tedy obiáwion będzie on złošnik: któřego Pan Iezus zábiie duchem ust swoich: y zátřaci obiáwieniem przyszcia swego tego,

9. Któřego przyszcie iest wedle skuteczności szátánskiéy, z wsze-láká mocá, y znáki, y cudámi klá-mliwými.

10. Y z wszelkim zwiedzieniem niepráwosci w tych, którzy giná, przeto, iż miłosci prawdy nie przyieli, áby byli zbáwieni.

11. Dla tego pošle im Bóg skuteczność oszukánia, áby wierzyli klámstwu:

12. Ižby byli osádeni wszyscy, którzy nie uwierzyli prawdzie, ále przyzwolili ná niepráwość.

13. Lecz my powinnišmy Bogu dziěkować záwszė zá was bráčia umilówáni od Bogá, iż was wybrał Bóg piérwiastkámi ku zbáwieniu, przez pošwicenie ducha y przez wiárę prawdy:

14. Ná którą teź was wezwał przez Ewángełiá nášę, ku nábyćiu chwały Páná nášzego Iezusá Christusá.

15. Przeto bráčia stóycie: á trzymayćie podánia, którychescie się náuczili, choć przez mowę, choć prz z list náš.

16. A sam Pan náš Iezus Christus, y Bóg á Oćiec náš, który nas umilował, y dał poćieszenie wieczné, y nádzieję dobrá przez łaskę:

17. Niech nápominá sercá wászė, y utwierdza we wszelákim uczynku y w mowie dobréy.

ROZDZIAŁ III.

Wierni máj się modlić, tak žli, iáko dobrzy, á máj się próžnowánia wiárowáć.

1. Náostátek bráčia, modlćie się zá nas, áby mowá Božá bieżála y była wsláwiona, iáko y u was:

2. Y ábyšmy byli wyzwoleni od niespokojnych y złošliwych lidí: ábowiem nie wszytkich iest wiárá.

3. A wierny iest Bóg, który was utwierdzi y strzedz będzie od złego.

4. A dusamy o was w Pánu, iż, co roskáziemy, y czynicie, y czynić będziecie

5. A Pan niech prostuie serca waszé w miłości Bożey, y w cierpliwości Christusowéy.

6. A opowiadamy wam brácia w imię Pána nášzego Iezusá Christusá, iżbyście się odłączyli od každégo brátá nieporządnie chodzącego, á nie według podania, które wzięli od nas.

7. Abowiém sami wiecie, iáko nas potrzebá náśládowná: gdyżesmy nie byli niespokoini między wámi:

8. Aniśmy chlebá darmo od którego pożywali, ále w pracy y w utrudzeniu, w nocy y we dnie robiąc, ábyśmy którego z was nie obciążyli.

9. Nie iákobyśmy byli mocy nie mieli, ále żehyśmy wam sami siebie ná wzór dáli, ábyście nas náśládownáli.

10. Abowiém y gdyśmy byli u was, tośmy wam opowiadáli: iż, iesli kto niechce robić, niech też nie ié.

11. Bo słyszeliśmy, iż niektórzy niespokoinie chodzą między wámi, nic nie robiąc, ále dwornie się sprawuiąc.

12. A tym, którzy iákowi są, opowiadamy y prosimy przez Pána Iezusá Christusá, áby z milczeniem robiąc swój chleb iedli.

13. A wy brácia nie ustawaycie dobrze czyniąc.

14. A iesli kto iest nieposłuszny słowu nášzemu, przez list tego náznáczcie, á nie miészaycie się z nim, áby się zástydził:

15. A nie poczytaycie iáko nieprzyiacielá, ále upominaycie iáko brátá.

16. A sam Pan pokoiu niech wam dá pokóy wieczny ná wszelkim mieyscu. Pan niechay będzie z wámi wszystkimi.

17. Pozdrowienie, ręká mojá Páwłowá, który iest znák w każdym liście, iák piszę.

18. Láská Pána nášzego Iezusá Christusá z wámi wszystkimi, Amen.

L I S T

BŁOGOSŁAWIONEGO PAWŁA APOSTOŁA

DO

TYMOTHEUSZA

PIERWSZY.

ROZDZIAŁ I.

Náprzełożone zależy rzeczy szkolne obcinc, potrzebne sídc w prawdzie y miłosierdziu.

1. Páweł Apostoł Iezusá Christusá podług roskázania Bogá Zbáwicielá nášzego, y Christusá Iezusá nádzieie nášzey:

2. Tymotheuszowi miłému synowi w wierze. Láská, miłosierdzie, y pokóy od Bogá Oycá, y Christusá Iezusá Pána nášzego.

3. Iákom cię prosił, ábyś został w Epezie, gdyś szedł do Mácedoniiéy, ábyś opowiedział niektórym, żehy ináčzey nie uczyli,

4. Ani się bawili básniámi y nieskończonym wylieczaniem rodziów: które rádszey gadki przynoszą, niż zbudowanie Boże, które iest w wierze.

5. A koniec przykázania iest miłość z czystégo serca, y sumnienia dobrégo, y wiary nieobłudnéy.

6. Od których niektórzy obłądzi-

wszy się, obrócili się ku próżności, i

7. Chcąc być nauczycielmi zakonu, nie rozumiejąc, ani co mówią, ani o czym twierdzą.

8. A wiemy, że dobry jest zakon, jeśli go kto przystoynie używał;

9. Wiedząc to, iż zakon nie jest postanowion sprawiedliwemu, ale niesprawiedliwym, y niepoddanym, niepobożnym y grzesznym, złośliwym y sprosnym, oycomordercom y matkomordercom, mężoboycom,

10. Porubnikom, Sodomczykom, wolnych ludzi przedawaczom, kłamcom y krzywoprzyśięzcom, y jeśli się co innego zdrowej nauce sprzeciwia,

11. Która jest wedle Ewangelii chwały błogostawionego Boga, która mnie jest powierzona.

12. Dziękuję temu, który mnie umocnił, Christusowi Jezusowi Panu naszemu, iż mnie za wiernego poczytał, na usługowanie postanowiwszy.

13. Którym był piérwéy bluźnierzem, y prześladowcą, y żywym: álem dostąpił miłosierdzia Bożego, żem nie wiedząc czynił w niewierności.

14. Lecz bárzo obfitowała łaska Pana naszego z wiarą y z miłością, która jest w Christusie Jezusie.

15. Wierna mowa, y wszelkiego przyjęcia godna, iż Christus Jezus przyszedł na ten świat grzeszne zbawić, z których jam jest piérwszym.

16. Álem dla tego miłosierdzia dostąpił: áby we mnie náprzód okazał Jezus Christus wszelaką cierpliwość, na naukę tym, którzy mu mają uwierzyć ku żywotowi wiecznemu.

17. A królowi wieków nieśmiertelnemu, niewidzialnemu, samemu Bogu cześć y chwałá na wieki wieków. Amen.

18. To roskazanie poruczam tobie Tymotheuszu: według uprzedzających o tobie proroctw, ábys w nich boiował dobry hóy,

19. Máiąc wiary y dobre sumnienie, które odrzuciwszy niektórzy, z strony wiary rozbili się.

20. Z których jest Himeneusz y

Alexánder: którém oddał szátánowi, áby się nauczyli nie bluźnić,

ROZDZIAŁ II.

Przełożeni mdią insze ludzie năpomindć ku modlitwie, y ku dziękowaniu Bogu, który chce wszystkie zbawić. By też tak mężowie, idko y niewidsty pocziwie się sprawowdli.

1. Proszę tedy nappierwéy, áby były czynione próśby, modlitwy, przyczyniania, dziękowania za wszystkie ludzie:

2. Za króle, y wszystkie, którzy są na wyższym mieyscu: ábysiny śichy y spokojny żywot wiedli we wszelakiéy pobożności y czystości.

3. Ábowiém to jest dobra y przyjemna przed Zbawicielem naszym Bogiem,

4. Który chce, áby wszyscy ludzie byli zbawieni, y przyszli ku uznaniu prawdy.

5. Bo ieden Bóg, ieden y pośrednik Boga y ludzi człowiek Christus Jezus:

6. Który sámego siebie dał odkupienie za wszystkie, świadectwo czasów swych.

7. Na które ja iestem postanowion káznodzięią y Apostołem (prawdę mówię, nie kłámam) nauczycielem Pogánów w wierze y w prawdzie.

8. Chcę tedy, áby mężowie modlili się na káżdym mieyscu: podnosząc czyste ręce, bez gniewu y sporów.

9. Tákże y niewiasty w ubierze ochędożnym, ze wstydem y miernością ubierając się, nie z tráfionými włosy, ábo złotem, ábo perlami, ábo w kosztownéy szácii:

10. Ále iáko przystoi niewiastam, obiecującym pobożność przez uczynki dobre.

11. Niewiastá niech się uczy w milczeniu, z wszelakim poddaństwem.

12. A năuczác niewieście nie dopuszczam, ani pánowác nad mężem: ále byđ w milczeniu.

13. Bo Adam piérwszy stworzon iest: potym Ewá.

14. Y Adam nie iest zwiedzion:

lec niewiasta zwiedziona w przestępstwie była.

15. Ale zbawiona będzie przez rodzenie dzieciak: ieśliby trwała w wierze, y w miłości, y w świętobliwości z trzeźwością.

ROZDZIAŁ III.

Nduczd o Biskupiech, idcy mdiq bydz w domostwie swym, y w kościele.

1. Wierna mowa: Ieśli kto biskupstwa pożąda, dobrego dzieła pożąda.

2. Ma tedy Biskup bydz nienaganny, jedney żony mąż, trzeźwy, rostopny, obyczajny, wstydlivy, goście ochotnie przyjmuiący, ku naucezaniu sposobny,

3. Nie winopilca, nie bijący, ale skromny, nie swarliwy, nie chciwy,

4. Ale w domu swym rządnny: máiący syny poddane z wszelaką czystością.

5. A ieśli kto nie umie domu swego rządzić: iakóż pieczą będzie mógł mieć o kościele Bozym?

6. Nie nowotny: aby podniózszy się w pychę, nie wpadł w sąd dyabelski.

7. A ma też mieć dobre świadectwo od tych, którzy są obcyini: aby nie wpadł w urąganie y śidło dyabelskie.

8. Dyakonowie także czyści, nie dwoistego ięzyka, nie kochaiący się w wielkim piciu winá, nie szukaiący szkarádnego zysku:

9. Máiący táiemnicę wiary w czystym sumnieniu.

10. A ci też niechay piérwéy będą doświádezeni: y tak niech służą, nie máiac żadney winy.

11. Niewiasty także wstydlive, nie obmównice, trzeźwe, wierné we wszystkim.

12. Dyakonowie niech będą mężowie jedney żony: którzyby działki swé dobrze rządzili, y swé domy.

13. Bo którzyby dobrze posługowali, ziednáiá sobie stopień dobry, y wielkie ufanie w wierze, która iest w Christusie Iezuście.

14. To tobie piszę: spodziéwáiáć się, że rychto do ciebie przybęde.

15. A ieśli omieszka, abyś wie-

dział, iako się masz sprawowác w domu Bozym, który iest kościoł Bogá żywego, filar y utwierdzenie prawdy.

16. A iásnie wielká iest táiemnicá pobożności, która iest oznáymiona w cieie, usprawiedliwiona iest w duchu, okázála się ányołóm, opowiedziána iest pogánóm, wiare iey dáno ná świećie, wzięta iest w chwale.

ROZDZIAŁ IV.

Przełożony ma nduczác poddane, by się strzegli fałszywych náuk, które będą ostatnich czasów, a ma ie nápominać ku dobremu, słowem, y przyktdem.

1. A Duch iáwnie powiáda, iż w ostáteczne czasy odstąpią niektórzy od wiary, przystáwáiáć do duchow obłądliwych y náuk czártowskich,

2. W pokrytości kłámstwo mówiących, y piátnowane máiących sumnienie swoje,

3. Zakázuiących wstępowác w małżeństwo, wstrzymáwác się od pokárimów, które Bóg stworzył ku używaniu z dzieką, wiernym, y tym, którzy poználi prawdę:

4. Bo wszelkie Boże stworzenie dobre iest, a nic nie ma bydz odrzucauo, co z dziekowaniem bywa przyjmowano.

5. Abowiem poświęcono bywa przez słowo Boże y modlitwę.

6. To przekládaiáć bráćiey, dobrym będziesz sługá Christusa Iezusa, wychowanym w słowách wiary y náuki dobrej, któreyeś doszedł.

7. A nikezennych y bábich báśni strzeż się: a ćwicz się ku pobożności.

8. Abowiem cielesné ćwiczenie, do mála iest pożyteczné: lecz pobożność do wszystkiego iest pożyteczna: máiac obietnicę żywota, który teraz iest, y przyszłego.

9. Wierna mowa, y godna wszego przyjęcia.

10. Abowiem w tym pracuiemy, y zlorzeczeni bywamy, że nádzieię pokládamy w Bogu żywym, który iest Zbáwicielem wszystkich ludzi, a naywięcéy wiernych.

11. To przykázuy, y náuczay.

12. Zaden młodością twą niech nie gárdzi: ále bądź przykładem wiernych w mowie, w obcowaniu, w miłości, w wierze, w czystości.

13. Póki nie przyjdę, pilnuj czytania, nąpominania, y nauki.

14. Nie zániedbáway láski, która jest w tobie: którać dáná jest przez prorokowanie, z kładzeniem rąk kápłánstwa.

15. O tym rozmyslay, w tym się obieray: áby postępek twój był wszystkim iáwny.

16. Pilnuj sámego siebie y nauki: trway w nich. Bo to czyniac, y sámego siebie zbáwisz, y tych, którzy cię słucháią.

ROZDZIAŁ V.

Kždy według stanu swego ma być od przetożónego sprdawowan, y według zachowania obieran, częstowan, karan.

1. Stárszego nie lay: ále pros iáko oycá: młode iáko bráciá:

2. Stare biáteglowy iáko mátki: młode iáko siostry z wszeláką czystościá.

3. Wdowy czci, które prawdziwie wdowy są.

4. Lecz jeśli która wdowá syny ábo wnuczetá má: niech się piérwéy uczy swój dom rządzić, y wzáiem oddáwac rodzicóm: ábowiem to jest przyjemno przed Bogiem.

5. A która prawdziwie wdowa jest y osiérociála: niech ma nádzienie w Bogu, y niechay trwa ná prósbách y ná modlitwách w nocy y we dnie.

6. Bo, która w roskoszách jest, żywiac umárła jest.

7. A roskázuy to, áby bez nágánienia byly.

8. A jeśli kto o swych, á náywięcéy o domowych pieczy nie má, záprzał się wiary, y jest gorszy, niżli niewierny.

9. Wdowa niech będzie obierána nie mniéy niżli w sześćdziesiąt lat, która była żoná jedného mężá,

10. Máiac świádectwo w dobrych uczynkách, jeśli syny wychowála, jeśli goście przyjmowála, jeśli świę-

tych nogi umywała, jeśli utrapienie cierpiącym potrzeb dodawała, jeśli každého dobrého uczynku náśládownála.

11. Lecz wdów młodszych wystrzegay się: bo gdy się zbestwiły w Christusie, chcą zá muž ísdz:

12. Máiac potępienie, iż piérszá wiarę zlámały.

13. A klemu też próznuiacé uczą się obchodzić domy: nie tylko próznuiacé, ále też świegotliwé y dworne, mówiac, czego nie trzeba.

14. Chcę tedy, áby młodsze szły zá muž: dzieći rodziły, gospodyniami byly: przeciwnikowi nie dawały żadnéy przyczyny ku zlorzeczeniu

15. Abowiem się iuż niektóre obróciły zá szátánem.

16. Jeśli który wierny ma wdowy, niechże potrzeb dodawa, á niecháy kościól nie będzie obciążony: áby dostało tym, które są prawdziwie wdowy.

17. Kápłani, którzy dobrze rządzą, niech będą miáni godnymi dwoiákiéy czci: á náywięcéy, którzy práciá w słowie y w náuce.

18. Abowiem mówi pismo: Nie zawiázesz gęby wołowi młócácmu, y godny jest robotnik zapláty swoiéy.

19. Przeciwnko kápłanowi nie przyjmuy skárgi: chyba zá dwiemá ábo trzemá świádkámi.

20. Grzeszáce strofuy przed wszystkimi: áby y drudzy boiáźn mieli.

21. Oświádczam się przed Bogiem y Christusem Iezusem y ányoły wybranymi, ábyś tego strzegł bez ubliżenia, nic nie czyniac przychyláiac się do drugiéy strony.

22. Ręku nie ná kogo nie wkładay rychto, áni bądź uczestnikiem grzechów cudzych. Sámego siebie czystym zachoway.

23. Wody ieszcze nie piy: ále używay potrosze winá dlá żoładká twego, y częstych chorób twoich.

24. Grzechy niektórych ludzi są iáwné, uprzedzáiacé ná sąd: á zá niektórymi pozad idá.

25. Także też dobré uczynki, iáwné są: á które są ináksze, zátaioné bydz nie mogá.

ROZDZIAŁ VI.

Nd przelożonego zaley każdy stán opátrzyć, y náuczyc, idko ubodzy ku bogátym, studzy ku pádom máią się mieć, y sámi się inym ná przyktád máią dáć.

1. Studzy, którzykolwiek są pod iárzmem, niech rozumieią pány swé godné wszelákíey czći: áby imię Páńskie y náuká nie byłá bluźniona.

2. A którzy máią pány wiérné, niech nie wzgardzaią, iż są bráćia: ále tym wiécy niech służą, iż są wiérni y umilowani, którzy dobrodzieystwá są uczestnikami. Tego náuczay, y nápopinay.

3. Leśli kto ináčey uczy, á nieprzestawa ná zdrowych mowách Pána nászego Jezusá Christusá, y ná téy náuce, która iest wedle pobożności:

4. Pyszny iest, nic nieumieiący, ále choruiący około gadek y sporów ó słowíech: z których pochodzą zazdrości, swary, bluźnierstwá, złé podéyżrzenia:

5. Spiérania się ludzi ná umyśle skáżonych, y którzy utráćili prawdę, rozumieiących zysk pobożność.

6. Lecz wielki iest zysk, pobożność z przestawániem ná swym.

7. Abowiem nie przynieśliśmy nic ná ten świat, bez wátpienia, że też wynieść nic nie możemy.

8. Ale máiac żywność y czym się odziadz, ná tym przestawaymy.

9. Bo, którzy chcą bogátymi bydz, wpadaią w pokuszenie y w sídło dyabelskie, y wiele poządliwości niepożytecznych y szkodliwych, które pogrążaią ludzi ná zátrocenie y zginienie.

10. Abowiem korzeń wszégo złégo iest chćiwóść: którzy niektórzy

prágnać, pobládźili od wiary, y uwikłali się w wiele boleści.

11. A ty, ó człowiecze Boży, chroń się tego, á náśladuy spráwiedliwości, pobożności, wiary, miłości, ciérpliwości, cichości:

12. Boiuy dobry hóy wiary: dostępuy żywotá wieczného, do którego iesteś wezwan, y wyznałeś dobre wyznánié przed wielá świadków.

13. Roskázuięć przed Bogiem, który ożywia wszystko, y Christusem Iezusem, który dał świadectwo pod Pontiuszem Piłatem, dobre wyznánié:

14. Abyś zachował roskazanié bez zmázy, nienáganioné aż do przyszćia Pána nászego Jezusá Christusá.

15. Którego czasów swoich okáże błogostáwiony y sam możny Król królów y Pan pánuiących:

16. Który sam ma nieśmiertelność, y mieszka w światłości nieprzystępny, którego żáden z ludzi nie widział, lecz áni widzieć może, któremu cześć y pánowánié wieczné. Amen.

17. Bogátym tego światá roskázuy nie wysoce rozumieć, áni pokládać nádzieie w niepewności bogáctw, ále w Bogu żywym, (który nam użycza wszystkiego obficie ku używaniu)

18. Dobrze czynić, w uczynki dobre zбоgáćić się, łączno dáwać, użyczać,

19. Skárbić sobie grunt dobry ná potym, áby dostąpili żywotá práwdziwego.

20. O Tymotheuszu, strzeż tego, coć powierzono: wiárując się niezbożnych nowości słów, y odpórności fálszywie názwanéy umiejętności,

21. Którá niektórzy obiecuiąc, odpádlí od wiary. Láská z tobą. Amen.

L I S T

BŁOGOSŁAWIONEGO PAWŁA APOSTOŁA

DO

T Y M O T H E U S Z A

W T O R Y.

ROZDZIAŁ I.

Napomina Tymotheusza, by był pilen kázania Ewánieliej.

1. Paweł Apostoł Jezusá Christusá przez wola Bożą, według obietnice zywotá, który jest w Christusie Iezusie:

2. Tymotheuszowi najmilszemu synowi, laská, miłosierdzie, pokóy od Bogá Oycá, y Christusá Iezusá Pána nášzego.

3. Dziękuję Bogu, któremu służę z przodków w czystym sumnieniu, iż bez przestánku ciebie wspomnam w prósbách moich, w nocy y we dnie,

4. Zadájąc cię widzieć, pamiętając ná lzy twoie, ábym był radości nápełnion,

5. Przywodząc ná pamięć onę wiarę, która jest w tobie nieobludna, która y mieszkála piérwéy w bábce twoiéy Loidzie, y w matce twoiéy Euniciéy, á jestem pewien, że y w tobie.

6. Dla której przyczyny napominam cię, ábys wzniecał laskę Bożą, która jest w tobie przez włożenie rak moich.

7. Abowiém Bóg nie dał nam ducha boiaźni: ále mocy, y miłości, y trzeźwości.

8. Nie wstyday się tedy świádectwá Pána nášzego, áni mnie więźniá iego, ále pospoju prácu y Ewánielijá wedle mocy Bogá,

9. Który nas wybáwił y wezwał wezwánien swym świętym, nie według uczynków nášzych, ále według postanowienia swego y laski, która nam jest dána w Christusie Iezusie przed czasy wiekuistemi.

10. A obiawioná jest teraz przez oświecenie Zháwicieleá nášzego Ie-

zusa Christusá, który śmierć skáził, á żywot oświecił y nieskázitelność przez Ewánielijá:

11. W której ja postanowiony iestem káznodzieją, y Apostołem, y náuczycielem Pogánów.

12. Dla której przyczyny to też ciérpię: ále się nie wstydam. Bo wiém komum uwierzył, y pewienem, iż mocen jest zwiérzonéy rzeczy moiéy strzedz do onégo dnia.

13. Miéy wzór zdrowych słów, któreś odemnie slyszal w wierze y w miłości w Christusie Iezusie.

14. Strzeż dobréy rzeczy zwiérzonéy przez Duchá świętego, który w nas mieszka.

15. Wiész to, iż się odwrócili odemnie wszyscy, którzy są w Azyiéy: z których iest Phigellus y Hermogenes.

16. Niech da Pan miłosierdzie Onezyphorowému domowi: iż mię często ochłodził, y łancuchá się mego nie wstydził.

17. Ale przyszedszy do Rzymu, bárzo mię pilnie szukał, y znalazł.

18. Niech mu Pan da, áby nálażł miłosierdzie u Pána w on dzień. A iáko mi wiele usługował w Ephemie, ty lepiéy wiész.

ROZDZIAŁ II.

Przełożony dla widry y zbauienia ma zawždy byđz gotow męczeństwo podić, niewiernym się sprzeciwić, y zapłáty oczekawać.

1. Ty tedy synu mój, zmácniaj się w lásce, która jest w Christusie Iezusie:

2. A cóś slyszal odemnie przez wiele świádków, toż zálécaj wier-

nym ludzióm , którzy sposobni będą y inszych uczyć.

3. Pracuy iáko dobry żołniérz Christusá Iezusá.

4. Zaden służąc żołnierską Bogu , nie wikle się sprawámi świeckimi : áby się temu podobał , któremu się udał.

5. Bo y który ná plácu się potyka , nie bierze wieńcá , áżby się przystoynnie potykał.

6. Oracz , który pracuie , ma naprzód owocóu záżywác.

7. Rozumiéy , co mówię : bo da tobie Pan we wszystkim wyrozumieniu.

8. Pamiétay , iż Pan Iezus Christus powstał z martwych , z nasienia Dawidowégo , wedle Ewángeliéy moiéy ,

9. W którém ciérpię aż do więzienia iáko złoczyńcá : ále słowo Bożé nie iest zwiázané.

10. Przeto wszystko ciérpię dla wybranych : áby y oni zbawienia dostąpił , które iest w Christusie Iezusie z chwałá niebieską.

11. Wierna mowá : Abowiém ieśliśmy spól umarli : spól teź żyć będziemy.

12. Ieśli uciérpiemy : spól teź królówác będziemy : ieśli się záprzemy : y on się nas záprzy.

13. Ieśli nie wierzyny : on wicrny zostawa , záprzec sámego siebie nie może.

14. To przypominay , oświadczájąc przed Pánem. Nie spieray się słowy , bo się ninacz nie przygodzi , iedno ná wywroceniu słuchájących.

15. Stáray się pilnie , ábys się stáwił doświadczoným Bogu , robotnikiem niezáwstydzonym , dobrze rozbiérájącým słowo prawdy.

16. A bezbożności y próżnomowności strzeż się : ábowiém wielce pomnażáią się ku niepobożności :

17. A mowá ich szérzy się iáko káncer : z których iest Himeneusz y Philetus :

18. Którzy od prawdy odpadli , powiedáiac , iż się już stáło zmartwychwstanie , y wywrocili wiaré niektórych.

19. Alec mocny stoi grunt Boży , máiac tę pieczęć : Zna Pan , którzy są iego , y niech odstąpi od nie-

sprawiedliwości wszelki , który miánuie imię Pańskie.

20. Lecz w wielkim domu , nie tylko są naczynia złoté y srebrné , ále teź drzewiáne y gliniáne , niektóre ku uczciwości , á niektóre ku zelżywości.

21. Ieśliby się tedy kto od tych oczyścił : będzie naczyniem ku uczciwości poświęconým y użytecznym Pánu , zgotowaným ná wszelką sprawę dobra.

22. A młodzieńskich chciwości chroń się : á náśladuy sprawiedliwości , wiáry , nádzieie , miłości , y pokoju z tymi , którzy wzywáią Páná z czystego serca.

23. A wiáruy się gadek głupich y bez umiejetności : wiedząc , iż rodzą zwády.

24. A słuźce Pańskiemu nie trzebá się wádzić : ále ukłádnym bydź ku wszystkim , sposobnym ku nauczaniu , ciérpliwým ,

25. W cichości strosfuiącym té , którzy się sprzeciwáią prawdzie : áżaby im kiedy dał Bóg pokutowánié ku poznaniu prawdy :

26. Y upamiétáli się od sídeł dyáhelskich , który ie w więzieniu dżierzy ku woléy iego.

ROZDZIAŁ III.

Opowiada ostatnie wieki , y odszczepienie rozmdite od widry , których mu się każe stredz przykúdem swym.

1. A wiédz to , iż w ostatnie dni nástáná czasy niebesieczné.

2. Będá ludzie sami siebie miłuiący , chciwi , hárdzi , pyszni , bluźniérze , rodzicóm nieposłuszni , niewdzięczni , złośnicy ,

3. Bez miłości przyrodzoney , bez pokoju , potwarcy , niepowsięgliwi , nieskromni , bez dobrotliwości ,

4. Zdrayce , uporni , nádęci , y roskoszy wiécéy miłuiący , niżli Bogá :

5. Máiac wprawdzie pozór pobożności , lecz sie mocy téy zápiéráiacy . Y tych się chroń

6. Abowiém z tych są , którzy wrywáią się w domy : y poináne wiódá niewiastki grzechámi obciá-

zoné, które się daia uwiéżdż rozmaitym požądliwościam :

7. Zawsze się ucząc, a nigdy ku wiadomości prawdy nieprzychodząc.

8. A iako Iánnes y Mámbres sprzeciwiali się Moyżeszowi: tak y ci się sprzeciwiają prawdzie, ludzie rozumu skążoného, odrzuceni z strony wiary.

9. Aleć wiecéy nie wskurają: ábowiém ich szaleństwo iáwné będzie wszystkim, iako y onych było.

10. Lecz ty dostąpiłeś moiéy nauki, ćwiczenia, przedsięwzięcia, wiary, wytrwania, miłości, ciérpliwości.

11. Prześladowania, uciskow: iákie mię podkály w Antyochiiéy, w Ikoniiéy, y w Listrach: iákiem przesladowania podcymował: a ze wszystkich mię Pán wyrwał.

12. Y wszyscy, którzy chcą pobożnie żyć w Christusie Iezuście, przesladowanie będą ciérpieć.

13. A zli ludzie y zwodnicy pomnożą się w gorsze: błędząc, y w błąd wwodząc.

14. Lecz ty trwáy w tym, czegoś się nauczył, y zwierzonoc się, wiedząc od kogoś się nauczył.

15. A iż z dziecinstwa umiesz pisać święté, które cię mogą wyćwiczyć ku zbawieniu, przez wiarę, która jest w Christusie Iezuście.

16. Wszelkie pismo od Bogá nátechnioné, jest pożyteczné ku náuczaniu, ku strofowaniu, ku nápráwieniu, ku ćwiczeniu w sprawiedliwości:

17. Aby człowiek Boży był doskonaly, ku wszelkiéy sprawie dobrey wyćwiczony.

ROZDZIAŁ IV.

Biskup ma pilen náuki byđz náprzeciwko przyszłym niebiespieczeństwom, y sam dla siebie, y dla poddanych, by nie byli zwiedzieni.

1. Oświadczam się przed Bogiem y Iezusem Christusem, który będzie sádził żywé y umarłe przez przyscie iego, y królestwo iego:

2. Przepowiadáy słowo: nálegáy w czas, nie w czas: karz, pros,

łay, z wszelaką ciérpliwością y náuką.

3. Abowiém będzie czas, gdy zdrowey náuki nie ściérpią: ále według swoich požądliwości nágromadzą sobie uczyteliów maiąc świe rzbiacé uszy:

4. A od prawdy słuchanie odwróca, a ku baśniam się obróca.

5. Ale ty czuy, we wszystkim prácu, sprawuy uczynek Ewangelisty, usługowanie twoie wypełniaj.

6. Bądź trzeźwym. Bo mnie iuż ofiarowac maia, y czas rozwiązania mego náchodzi.

7. Potykaniem dobrym potykałem się, zawodum dokonał, wiarę zachował.

8. Náostátek, odłożon mi jest wieniec sprawiedliwości, który mi odda Pán sędzia sprawiedliwy w on dzień: a nie tylko mnie, ále y tym, którzy miłuią przyscie iego.

9. Spiesz się, ábys do mnie rychlo przybył.

10. Abowiém Demás mię opuścił, umiłowawszy ten świat, y poszedł do Thessaloniki: Krescent do Galáciiey, Tytus do Dalmáciiey.

11. Lukász sam jest ze mna. Márka weź y przyprowadź z sobą: bo mi jest pożyteczny ku posłudze.

12. A Tychiká posłałem do Epheszu.

13. Oponczą, którąm zostawił w Troadzie u Kárpá, gdy przydziesz, przynies z sobą, y księgi, a zwłaszcza párgáminy.

14. Alexánder mošieźnik wiele mi złego pokazał: odda mu Pán według uczynków iego:

15. Którego się y ty strzeż: ábowiém bárzo się sprzeciwil słowóm naszym.

16. W pierwszy obronie moiéy żaden przy mnie nie stał, ále mię wszyscy opuścili: niechay im nie będzie poczytano.

17. Ale Pán stał przy mnie, y umocnił mię: áby się przez mię przepowiadanie wypełniło, a iżby uslyszeli wszyscy pogáni. Y iestem wyrwan z pászczeki lwiéy.

18. Wybawił mię Pán od wszelákiego uczynku złego, y zachowa

do królestwa swego niebieskiego, któremu chwala na wieki wiekow. Amen.

19. Pozdrów Pyszkę y Aquilę, y dóm Onezyphorów.

20. Erástus został w Koryncie: á Trofimám zostawił w Milecie chorého.

21. Spiesz się, ábyś przyszedł przed zimą. Pozdrawiaią cię Eubulus, y Pudens, y Linus, y Klaudia, y bracia wszyscy.

22. Pan Iezus Christus z duchem twoim. Łaska z wami. Amen.

L I S T

BŁOGOSŁAWIONEGO PAWŁA APOSTOŁA

DO

T Y T U S A.

ROZDZIAŁ I.

Náucza Tytá, aby miał Biskupy święte, a złe náuczal y karal, y iacy bydz mią, uczy.

1. Páweł slugá Boży, y Apostoł Iezusá Christusá według wiary wybranych Bożych y uznáucia prawdy, która iest według pobożności,

2. Ku nádziei żywotá wiecznego, którą Bóg, który nie kłama, obiecał przed czasy wiekuistými:

3. A obiawił czasów swoich słowo swe przez przepowiadanie, które mi iest zwierzone według roskazania Zbawiciela nášzego Bogá:

4. Tytusowi miłemu synowi według spólnej wiary, łaská, y pokój od Bogá Oycá, y Iezusá Christusá Zbawiciela nášzego.

5. Dla tegom cię zostawił w Krécie, ábyś to, czego nie dostawa, náprawił, y postanowił káplány po miastách, iakom y ia tobie rozrzádził.

6. Iesli kto iest bez winy, mąż jednéj żony, syny wierné máiący, nie obwinowane w zhytku, ábo nie poddáné.

7. Abowiem Biskup ma bydz bez winy, iako száfarsz Boży: nie pyszny, nie gniewliwy, nie winopilecá, nie biący: nie chciwy zysku szkárádného:

8. Ale wdzięcznie goście przyjmujący, dobrotliwy, trzeźwy, spráwiedliwy, święty, powściągliwy:

9. Trzymájący się téj, która iest wedle náuki, wiernéj mowy, iżby mógł nápominac przez zdrowá náukę, y tych, którzy się przeciwiáją, przekonac.

10. Abowiem iest wiele nieposłuszných, próżnomowných y zwodzicielów, á naywięcéj, którzy są z obrzezania.

11. Których trzeba przekonywac, którzy calé domy podwracáją, uczac, co nie potrzeba, dla zysku sprosného.

12. Powiedziál niektóry z nich własny ich prorok: Kreteńczykowie záwsze kłámliwi, złé bestye, brzuchowie leniwi.

13. To świadectwo iest prawdziwe. Dla której przyczyny ostrze ie karz, áby zdrowi byli w wierze.

14. Nie bawiac się Zydowskimi báśniámi, y mandátami ludzi, którzy się od prawdy odwracáją.

15. Wszystko czyste czystym: lecz pokálánym y niewiernym nie masz nic czystého, ále pokáláné są ich y umysł, y sumnienie.

16. Wyznawáją, iż Bogá znáją: lecz się uczynkami zápiéráją, hędac obrzydlymi y trudnymi do wierzenia, á do káždého czynku dobrego nikczemnymi.

ROZDZIAŁ II.

Ludzie wiekow y stanow rożnych, idko mądź bydź nauce.

1. A ty mów, co przystoi zdro-
wéy nauce.

2. Starcy, aby byli trzeźwi, wsty-
dliwi, rostopni, zdrowi w wierze,
w miłości, w cierpliwości.

3. Także staré niewiasty, w ubie-
rze świętym, nieputwarliwé, nie
wiele winá piacé, ná dobre uczacé,

4. Aby mladá białogłowy cwi-
czyły w rostopności, żeby mężé
swoie lubiły, działki swé miło-
wały,

5. Rostropné, czysté, trzeźwé,
o dóm się starańcá, dobrotliwé,
mężóm swym poddáné: aby słowo
Boże nie było bluźnioné

6. Młodzieńcá także napominay,
aby byli trzeźwi.

7. Sámego siebie we wszystkim po-
daway przykładem dobrych uczyn-
ków, w nauce, w szczérości, w
powadze:

8. Słowo zdrowé, nienáganioné:
aby się ten, który jest przeciwny,
zawstydził, nie máiac nic, cohy o
nas miał mówić złego.

9. Słudzy, aby pánóm swym byli
poddáni, we wszystkim się podobá-
jąc, nie sprzeciwiając się:

10. Nie zdradzając, ale we wszy-
tkim dobra wierność pokazując:
aby naukę Zbawiciela nášzego Bo-
gá we wszystkim ozdobili.

11. Abowiem okazała się łaska
Bogá Zbawiciela nášzego wszy-
tkim ludzióm:

12. Nauczająca nas, abyśmy zá-
przáwszy się niepobożności y świet-
ckich požadliwości, trzeźwie, y
sprawiedliwie, y pobożnie, żyli ná
tym świecie,

13. Oczekiwając błogosławionéy
nádzieie, y przyszcia chwaly wiel-
kiego Bogá y Zbawiciela nášzego
Iezusá Christusá,

14. Który dał sámego siebie zá
nas, aby nas wykupił od wszelá-
kiéy niepráwosti, ázby oczyścić
sobie lud przyiemny, náśladowcę
dobrych uczynków.

15. To mów, y napominay, y stro-
fuy, z wszeláka powagą. Zaden to-
bą niech nie gárdzi.

ROZDZIAŁ III.

*Nauka, idko się mądź wierni mieć
ku przelożonym, y ku kócerzóm.*

1. Napominay ie, aby przelożeń-
stwam y zwierchnościam poddán-
nymi byli, ná roskazanie posłuszni
byli. ná káždy dobry uczynek goto-
wymi,

2. Nikogo nie bluźnili, nie zwá-
dliwymi byli, ale skrómnymi:
wszelką łagodność okazując prze-
ciwko wszem ludzióm.

3. Abowiem y my byliśmy nie-
kiedy głupi, niewierni, bładzacy,
służacy požadliwościom y rosko-
szam rozmaitym, w złości y w za-
zdrości żyacy, przemierzli, iedni
drugich nienawidzacy.

4. Lecz gdy się okazała dobrotli-
wość y ludzkość Zbawiciela nášzego
Bogá:

5. Nie z uczynków sprawiedliwo-
ści, którémśy uczynili my, ale po-
dlug miłosierdzia swego zbawił nas
przez omycie odrodzenia, y odno-
wienia Duchá świętego,

6. Którego wylał ná nas obficie
przez Iezusá Christusá Zbawiciela
nászego:

7. Abyśmy uspráwiedliwieni łá-
ską iego, byli dziedzicami według
nádzieie żywota wiecznego.

8. Wierna jest mowá: á chcę,
abyś tego potwierdzał, iżby się stá-
ráli w dobrych uczynkach przodko-
wác, którzy wierza Bogu. Té rze-
czy są dobre y pozytywne ludzióm.

9. A głupich gadek, y wyliczania
rodzaiów, y sporów, y swarów za-
konných chroń się: abowiem są
niepożyteczne y próżne.

10. Człowieká heretyká po pier-
wszym y wtórym strofowaniu się
strzeż:

11. Wiedzac, iż jest wwrócony,
który takowy jest, y grzészny, gdyż
jest włásnym sądem potępiony.

12. Gdy poszłé do ciebie Artema-
ná ábo Tychiká, spiesz się do mnie
przybydź do Nikopolá: abowiem
támem unyślił zimowác.

13. Zenásá doktorá zakonného y
Apollá pilnie przeszedli, aby im ni-
náczyim nie schodziło.

14. A niech się ucza y nászy w
dobrych uczynkach przodkować ná

używanie potrzebne: iżby nie byli nieużytecznymi.

15. Pozdrawiają cię ci, którzy są

zemną wszyscy. Pozdrów té, którzy nas miłują w wierze. Łaska Boga za ze wszystkimi wami. Amen.

L I S T

BŁOGOSŁAWIONEGO PAWŁA APOSTOŁA

DO

P H I L E M O N A.

Odsyła Paweł święty Philemonowi sługę jego, którego mu zaleca nie idko sługę, ale idko swego miłego w Chrystusie.

1. Paweł więzień Christusá Iezusá, y Tymotheusz brát: Philemonowi miłemu á pomocnikowi naszemu,

2. Y Appiéy siostrze najmilszhey, y Archippowi towarzyszowi naszemu, y zgromádzéniu, które iest w domu twoim.

3. Łaska wam y pokóy od Boga Oyca naszego y Pána Iezusá Christusá.

4. Dziękuję Bogu memu, záwsze pániétaiąc ná cię w modlitwach moich,

5. Słyszác o twoihey miłosci y wierze, która masz ku Pánu Iezusowi, y ku wszém świętym:

6. Aby społeczność wiary twéy stála się iáwna w poznániu wszego dobrego uczynku, które iest w was w Chrystusie Iezusie.

7. Ahowiém wesele wielkie miałem y poćiechę w miłosci twéy, iż wnétrznosci świętych są przez cię ochłodzone, bráćie.

8. Przetóz máiac wielką bezpiecność w Chrystusie Iezusie roskázác ci, co do rzeczy należy:

9. Dla miłosci ráczey proszę, gdyżes takim iest, iáko Paweł stary, á teraz y więzień Iezusá Christusá.

10. Proszę cię zá synem moim, którego zrodził w więzieniu moim, Onezymem,

11. Który tobie niekiedy był niepożytecznym, á teraz y mnie y tobie użytecznym,

12. Któregómci odesłał. A ty przyimi go iáko wnétrznosci moie.

13. Któregóm ia chciał przy sobie zátzymać, áby mi zá cię służył w więzieniu Ewángełlii:

14. Wszakże bez twéy rády nie chciałem nic czynić, áby dobrodzieystwo twoie nie było iáko z przymuszenia, ále z dobréy woléy.

15. Ahowiém snać dla tego ustąpił ná chwilę od ciebie, ábys go przyiał wiecznym:

16. Iuż nie iáko sługę, ále miásto slugi bráta namilszého, zwłaszcza mnie: iákoż daleko więcéy tobie, y w ciebie, y w Pánu?

17. Iesli mię tedy masz towarzyszem: przyimi go iáko mnie.

18. A ieslić co uszkodził álbo winien: to mnie przyczytay.

19. Iam Paweł nápiisał ręká moią: ia nágródzę: żebymci nie rzekł, iżes mi y sámého siebie winien.

20. Tak bráćie. Ia ciebie niech záżyję w Pánu. Ochłódź wnétrznosci moie w Pánu.

21. Piséłemci dufaiąc posłuszeństwu twemu: wiedząc, iż też nád to, co mówię, uczynisz.

22. A záraz też zgoty mi gospodę: áhowiém spodziéwam się, iż przez modlitwy wászé będę wam dárowan.

23. Pozdrawia cię Epáphrás spól więzień mój w Chrystusie Iezusie,

24. Márek, Aristárchus, Demás y Łukász pomocnicy moi.

25. Łaska Pána naszého Iezusá Christusá z duchem wászym. Amen.

L I S T

BŁOGOSŁAWIONEGO PAWŁA APOSTOŁA

DO

Z Y D O W.

ROZDZIAŁ I.

Okłzucie Apostoła dostoyność Chrystusową, y że on nowy zakon wydał, a równy jest Bogu Oycu w istności, y dostoynością nnd Anyoły przelożony.

1. Rozmáicie y wielą sposobów mówiwszy dawno Bóg oycóm przez Proroki:

2. Náostátek tych dni mówił do nas przez Syná, którego postanowił dziedzicem wszytkiego, przez którego uczynił y wieki.

3. Który gdyż jest iásnością chwały, y wyrażeniem istności iego, a nosząc wszytko słowem mocy swéy, sprawiwszy oczyszczenie grzechów, siedzi ná prawicy máiestatu ná wysokościach:

4. Tym zacniejszym zostawszy nád anyoły: im osobliwsze nád nie imię odziedziczył.

5. Bo któremuż kiedy z anyołów rzekł: Synem moim iesteś ty, iam ciebie dziś urodził? Y zaśię: Ia mu będę Oycem: a on mnie będzie synem?

6. A gdy zaśię wprowadza pierrworodnego ná okrąg ziemié, mówi: A niech się mu klániaią wszyscy anyołowie Boży.

7. A do anyołówci mówi: Który czyni anyołami swymi duchy: a sługami swymi, płomień ognia.

8. A do syná: Stolicá twojá Boże ná wiek wieku, laská práwości, laská królestwa twego.

9. Umilowałeś sprawiedliwość, a nienáwiedziałeś nieprawość: dla tegoż pomazał cię Boże, Bóg twój, olęykiem rádości nád uczestniki twoie.

10. Y, Tyś Pánie ná początku ugruntował ziemię: a dziełá rąk twoich są niebiosá.

11. Oné poginá, a Ty trwác będziesz: a wszytki iáko szátá zwiótszeią.

12. A iáko odzienie zmienisz ie, y odmienia się: ale Ty tenżeś iest, y látá twoie nie ustáná?

13. A do którégóż kiedy z anyołów rzekł: Siedz po prawicy moiéy, aż położę nieprzyacióły twoie pod nóżkiem nóg twoich?

14. Izali wszyscy, nie są duchowie usługuiący: ná posługę posłani dla tych, którzy dziedzictwo zbáwienia wziác máią?

ROZDZIAŁ II.

Zakon nowy dostoyniejszy niżli stary, przeto iż Chrystusowe przyházdanie wáznicysze niż Anielskie, choćiáż Christus w swoiey męce dla zbáwienia wiernych się uniżył.

1. Dla tego trzeba nam obliciey przestrzegác tego, cośmy slyszeli: byśmy snadź nie przeciekli.

2. Abowiem iesli która przez anyoły powiedziána iest mowá, stáła się trwálá, a wszelkie przestępstwo y nieposluszeństwo sprawiedliwą zaplátę nagrodę wzięło:

3. Iákóż my się wybiegamy, iesli zániedbamy tak wielkiego zbáwienia? które gdy się poczęło przepowiadać przez Páná: od tych, którzy slyszeli, ná nas potwierdzone iest:

4. Gdy Bóg spótu poświadczal známiony, y cudami, y rozlicznemi mocami, y rozdawaniem Duchá swiętego wedlug woléy swoiey.

5. Abowiem nie anyołóm poddał Bóg okrąg ziemié przyszły, o którym mówimy.

6. A świadczył ktoś ná niektórym mieyscu, mówiąc: Cóż iest

człowiek , iż nań pamiętasz : ábo syn człowieczy , iż go nawieźdzasz?

7. Umniejszyłeś go máło co mniéy od ányołów: chwałá y czcią ukoronowałeś go , y postanowiłeś go nád dziełem rak twoich.

8. Podałeś wszystko pod nogi iego. Abowiém w tym , że mu wszystko poddał: niczego nie zostawił iemu niepoddáného. A teraz ieszcze nie widzimy , żeby mu wszystko podáno było.

9. Lecz tego , który máło co niżli ányołowie umniejszony iest , widzimy Iezusá dla meki śmierci , chwałá y czcią ukoronowaného : áby z láski Bożey , zá wszystkich śmierci skosztował.

10. Abowiém przystało iemu , dla którego wszystko , y przez którego wszystko , który wiele synów do chwały był przywiódł , sprawcę zbawienia ich przez uciépienie doskonałym uczynić.

11. Bo który poświęcá , y którzy bywáia poświęceni: z iedného wszyscy. Dla której przyczyny nie wstydá się brácią ich nazywać ,

12. Mówiac : Opowiém imię twoie brácią moiey , w pośrzodku kościoła chwalić cię będę.

13. Y zásię: Ia w nim dufáć będę. Y zásię: Oto ia y dzieci moie , które mi dáł Bóg.

14. Poniewáż tedy dzieci spóeczność miály ciála y krwi: y on także tychże uczestnikiem był: áby przez śmierć zepsował tego , który miał władzá śmierci , to iest , dyabła :

15. A iżby wyzwolił té , którzy dla boiáźni śmierci przez wszystkie żywot podlegli byli niewoli.

16. Bo nigdzie ányołów nie przyimuie : ále násienie Abrahámowe przyimuie.

17. Zkad powinien był we wszystkim byđ podobny brácią: áby się stał miłosiernym y wiernym najwyższym káplánem do Boga , áby ubłagał zá grzechy ludu.

18. Abowiém w czym sam uciépiá w kuszón był , mocen iest y tym , którzy są kuszeni , dopomóc.

ROZDZIAŁ III.

Okázanie , że Christus dzieko znacniejszym iest niżli Moyzesz , áże go też tym więcey powinniśmy słuchać.

1. Ztąd brácia święci , uczestnicy wezwánia niebieskiego , obáczcie Apostoła y naywyższego kápláná wyznánia nászego Iezusá :

2. Który wiernym iest temu , który go uczynił , iáko y Moyzesz , we wszystkim domu iego.

3. Abowiém większy chwały ten godny iest miány niżli Moyzesz : im większą cześć ma niż dóm , ten , który ii zbudował

4. Bo każdy dóm bywa budowan od kogo: á który wszystko stworzył , Bóg iest.

5. A Moyzesz wprawdzie wiernym był we wszystkim domu iego , iáko slugá , ná świadectwo tego , co miáło byđ mówiono :

6. Ale Christus iáko syn w domu swym : który dóm my iesteśmy , iesliże ufność y chwałę nádzieie áż do końca mocná zachowamy.

7. Przeto iáko mówi Duch święty: Dzisiaj ieslibyście głos iego uslyszeli ,

8. Nie zátwardzyciesz serc wászych iáko w rozdrażnieniu wedle dnia kuszenia ná puszczy.

9. Gdzie mię kuśili oycowie wászy: doświadczyli , y widzieli sprawy moie ,

10. Przez czterdzieści lat. Y dla tegoż gniewalem się ná tén národ , y rzeklem : Zawsze bładzá sercem. A oni nie poznali dróg moich ,

11. Iákom przysięgł w gniewie moim , iesli wnidá do odpoczynienia moiego.

12. Patrząiesz brácia , iżby snadź nie bylo w którym z was serce złé , niedowiárstwá , ku odstąpieniu od Boga żywego :

13. Ale nápominaćie sami siebie ná każdy dzień , póki się dzisia nazywa: iżby który z was nie był zátwardzon oszukániem grzechu.

14. Abowiém stáliśmy się uczestnikami Christusowymi: iesli tylko poczátek istności iego áż do końca mocny zachowamy.

15. Póki bywa mówiono: Dżiś ieślibyście głos iego usłyszeli, nie zátwardzajcie serc waszych, iáko w onym rozdrażnieniu.

16. Ahowiém niektórzy usłyszawszy rozdrażnili: ále nie wszyscy, którzy wyszli z Aegyptu przez Mozeszá.

17. A ná któreż się rozgniewał przez czterdzieści lat? Izali nie ná té, którzy zgrzeszyli: których trupy poległy ná puszczy?

18. A którymże przyśiągł, iż nie mieli wniśdź do odpocznienia iego: iedno tym, którzy niewierni byli?

19. Y widzimy, że nie mogli wniśdź dla niedowiarstwa.

ROZDZIAŁ IV.

Chrześcćdñi máj bydź pilni, áby wesli do odpocznienia przez nowy zakon dány, dla Chrystusowégo Bostwa y człowieczeństwa, do którego Żydowie nie chćieli wniść.

1. Przetóž się bóymy, áby snadź zániechawszy obietnice weszcía do odpocznienia iego, nie zdał się który z was, że go nie mász.

2. Ahowiém y nam opowiedziáno jest, iáko y onym: ále nie pomogła onym mowá sluchánia, nie przymieszána do wiary tego, co słyszeli.

3. Ahowiém wnidziemy do odpocznienia którzyśiny uwierzyli, iáko powiedział: Iákom prysiągł w gniewie moim, ieśliż wnidą do odpocznienia inoiégo: choć dziełá od záożenia swiátá byly dokonczoné.

4. Ahowiém rzekł ná niektórym mieyscu o siódnym dniu ták. Y odpoczął Bóg dnia siódnego od wszystkich dzieł swoich.

5. A ná tym zaś: Ieśli wnidą do odpocznienia moiégo.

6. Gdyž tedy zostawa, że niektórzy máj wniśdź do onégo, á ci, którym piérwéy opowiedziáno było, nie wesli dla niedowiarstwa:

7. Zaśię náznacza dzień niektóry: Dżiśiá, mówiac przez Dawidá, po ták długim czásie, iáko się wyžy rzekło, dżiś ieślibyście głos iego usłyszeli: nie zátwardzajcie serc waszych.

8. Ahowiém ieśliby im był Iezus dáł odpocznienie, nigdyby o inszym dniu nápolym nie mówił.

9. A ták zostawa sobotowanié ludowi Božemu.

10. Ahowiém który wszedł do odpocznienia iego, ten też odpocznął od dziełów swych, iáko Bóg od swoich.

11. Spieszmy się tedy, ábyśmy wesli do onégo odpocznienia: iżby kto w tenże przykád niedowiarstwa nie wpađł.

12. Bo żywa jest mowá Božá y skuteczna, y przeraźliwsza niželi wszelaki miecz po obu stron ostry: y przenikájąca áž do rozdzielenia dusze y ducha, stawów też y szpiaków, y rozeznawájąca myśli y przedsięwzięcia serdeczné.

13. A nie mász żadnégo stworzenia niewidziálnego przed oblicznością iego: lecz wszystkie rzeczy obnázone są y odkryte oczom iego, do którego nam mowá.

14. Májac tedy naywyższego Kápłaná wielkiego, który przeszedł niebiosá, Iezusá Syná Božego: trzymamy się wyznania.

15. Ahowiém nie mamy naywyższego Kápłána, któryby się nie mógł ulitowác nad krewkościami nászemi: lecz kuszoné we wszystkim ná podobieństwo, oprócz grzechu.

16. Przystapmy tedy z ufnością do stolice łaski: ábyśmy otrzymáli miłosierdzie, y łaskę náleżli ku pogodnému ráunku.

ROZDZIAŁ V.

Christusowe kápłanstwo tym náđ insze dostoiniejsze, im zacniejszy náđ inne ma początek.

1. Ahowiém káždy naywyższy kápłán z ludzi wzięty, dla ludž bywa postanowion w tym, co do Bogá náleży: áby ofiarował dáry y ofiary zá grzechy.

2. Któryby się mógł użalić tych co nie unieią y bładzá: gdyž y on obłożon jest krewkością:

3. A dla tego powinien jest, ráko zá lud, tákże y sám zá się, ofiarowác zá grzechy.

4. A żaden sobie czći nie bierze:

iedno, który bywa wezwan od Boga, jako Aaron.

5. Tak y Christus nie sam siebie wstawil, ze sie stal naywyzszym Kaplanem: ale który do niego mowil: Syn mój iestes ty, iam ciebie dzis urodzil.

6. Iako y na innym miejscu mowi: Tyś iest Kaplanem na wieki, wedle porzadku Melchisedechowego.

7. Który za dni ciála swego, modlitwy y pokorné proshy temu, który go mógł wybawic od śmierci, z wolaniem potężnym, y łzami ofiarowawszy, był wysluchan dla swej uczciwości.

8. A chociaż był Synem Bozym, nauczył się z tego, co cierpiął, posluszeństwa:

9. A doskonałym zostawszy, stal się wszystkim, którzy mu poslusznisi są, przyczyną zbawienia wiecznego.

10. Nazwany od Boga naywyzszym Kaplanem, wedle porzadku Melchisedechá.

11. O którym nam wielká rzecz y niewyprawná ku mówieniu: boście się stali słabymi ku sluchaniu.

12. Ahowiem gdyście mieli dla czasu bydź nauczycielami: zaśię potrzebuiecie, aby was uczono, które są poczátki záczenia mów Bozych: y staliście się, którymby mléka trzeba, a nie twárdego pokarmu.

13. Bo każdy, który iest mléka uczestnikiem, nie świadóm iest mowy sprawiedliwości: ahowiem dzieciátkiem iest

14. A doskonałych iest twárdy pokarm: tych, którzy przez zwyczáienie zmysły máją wywiczóné ku rozeznaniu dobrego y złego.

ROZDZIAŁ VI.

Sprawiedliwy ieden raz potwierdzony, z trudnością ma upść, a jeśli od wiary upadnie, nie może iedno przez Christusa powstać.

1. Przeto zaniechawszy mowy poczynania Christusowego, miéymy się do doskonałych rzeczy: nie znowu zakládając gruntu poku-

ty od uczynków martwych, y wiary ku Bogu,

2. Nauki chrzczenia, rąk też wkładania, y powstania z martwych, y sądu wiekuistego.

3. Y to uczynimy, jeśli Bóg dopuści.

4. Ahowiem nie podobna iest, aby ci, którzy raz są oświeceni, skosztowali też daru niebieskiego, y uczestniki się stali Duchá świętego,

5. Skosztowali nie mniéy dobrogo słowa Bożego, y mocy przyszłego wieku,

6. A upadli: aby zaś byli odnowieni ku pokucie, znowu krzyżujący sami sobie syná Bożego, y na pośmiewisko májacy.

7. Bo ziemia, która deszcz często na się pádający piie, y rodzi ziele użyteczné tym, przez które bywa sprawowana, bierze błogosławienstwo od Boga.

8. Lecz, która rodzi ciérnié y osty, odrzucona iest, y blizką przekleństwa, której koniec na spalenie.

9. Ale tuszymy sobie o was coś lepszego naymilywszy y zbawienia bliższego, chociaż tak mówiny.

10. Ahowiem nie iest niesprawiedliwy Bóg, aby zapamiętał roboty waszély, y miłości, którąście okazali w imię iego, którzyście posługowali świętym, y posługującie.

11. A żadamy, aby każdy z was toż staranie okazał ku wypełnieniu nádzieie aż do końca:

12. Abyście się nie stali gnuśnymi, ale naśladowcami tych, którzy przez wiare y ciérpliwosc odziedziczą obietnice.

13. Ahowiem Bóg obiecawszy Abrahámowi, iż nie miał nikogo, przez któregoby przysięgl, większego, przysięgl przez samego siebie,

14. Mówiac: jeśli niebłogosławiąc błogosławić cié będe, y rozmnażając nie rozmnożę cié.

15. A tak długo ciérpliwie czekawszy, dostal obietnice.

16. Ahowiem ludzie przez większego, niż sami przysięgają: a każdego sporu ich koniec ku potwierdzeniu, iest przysięga.

17. W czym chcąc Bóg dziedzićm obietnice obliciey okazać nieodniennosc rady swęy, przysięgę uczynił:

18. Abyśmy przez dwie rzeczy nieodniennę, w których bydz nie może, żeby Bóg kłamał, najmocniejszą podiechę mieli, którzyśny się ku odzierzeniu wystawionę nadzieie uciekli,

19. Którą mamy iako kotwicę dusze bezpiecną y mocną, y wchodzącą aż we wnętrznosci zasłony,

20. Gdzie przewodnik za nas wszedł Iezus, według porządku Melchisedechowęgo, naywyższym Kąpłanem stawszy się na wieki.

ROZDZIAŁ VII.

Christusowe káplánstwo według rządu Melchisedechowęgo ustáwione, dostoiniejsze niż Lewitskie.

1. Abowiem ten Melchisedech, król Sálem, káplán Bogá naywyższęgo, który wyszedł przeciw Abrahámowi wracájącemu się z porażki krolów, y błogosławił mu :

2. Któremu y dziesięćiny wszystkiego wydzielił Abrahám: naprzód który wykłada się król sprawiedliwości: potym też y król Sálem, co iest, król pokoju.

3. Bez oycá, bez mátki, bez wylíczenia rodu, nie máiąc ani początku dniów, ani końca żywota: á przypodobány Synowi Bożemu, trwa káplanem na wieki.

4. A przypátrzcie się iako to wielki, któremu też dziesięćinę z rzeczy przedniejszych dał Abrahám Pátryarchá.

5. A iście z synów Lewi, urząd kápláński przyjmuiący, roskazanié máią, áby bráli dziesięćinę od ludu wedle zakonu, to iest, od bráćiey swoiey: chociaż y oni wyszli z biodr Abrahámowych.

6. Lecz którego naród nie iest poczytan między nimi, dziesięćinę brał od Abrahámá, y tego, który miał obietnice, błogosławił.

7. A bez wszelákiego sporu, co mniejszym iest, od lepszęgo bywa błogosłáwionę.

8. A tu iednak, ludzie, którzy

umieráią, dziesięćiny biorą : lecz tám świadectwo ma, iż żywie.

9. A (iżby się tak rzekło) przez Abrahámá, y Lewi, który brał dziesięćiny, oddał dziesięćinę.

10. Abowiem ieszcze był w biodrách oycowych, gdy wyszedł przeciw niemu Melchisedech.

11. Iesliż tedy do-konáłość była przez káplánstwo Lewitskie, (bo pod nim lud wziął zakon), cóż ieszcze było potrzebá, áby nastal in-szy káplán wedle porządku Melchisedechowęgo, á nie był rzeczón wedle porządku Aaronowęgo?

12. Bo zá przeniesieniém káplánstwa, trzebá, żeby się y zakonu przeniesienié stáło.

13. Bo o którym się to mówi, z inszęgo iest pokolenia, z którego żaden nie pilnowal oltarzá.

14. Abowiem iáwna iest, iż z Iudá poszedł Pan nasz: w którym pokoleniu nic o káplániach nie mówił Moyzész.

15. A ieszcze dáleko więcéy iáwna rzecz iest: iesliże ná podobieństwo Melchisedechá powstaie in-szy káplán,

16. Który nie wedle zakonu roskázania cielesnégo stál się, ále wedle mocy żywota nieskázitelnęgo.

17. Abowiem świadczy: iż ty iesteś káplanem ná wieki, wedle porządku Melchisedechowęgo.

18. Odrzucenié iście stáie się przeszłęgo przykazania: dla słábości iego y niepożyteczności.

19. Bo zakon niczego nie przywiódł ku doskonałości: ále wprowadzenié lepszęy nadzieie, przez którą przybliżamy się ku Bogu.

20. A ponieważ iest nie bez przysięgi. (Bo inni bez przysięgi káplány zostali :

21. A ten z przysięgá przez tego, który rzekł do niego: Przysięgl Pan, á nie będzie mu žal: tyś iest káplanem ná wieki):

22. Tym lepszęgo testámentu stál się Iezus rękowmiá.

23. A innyché wiele się káplány stáwáło, dla tego, iż im śmierć trwác nie dopuszczála :

24. Ale ten, iż ná wieki trwa, wiekuieté ma káplánstwo.

25. Przetóž y zbáwić ná wiek

może, przystępując przez niegoż do Boga: zawsze żywiąc, aby się wstawiał za nami.

26. Abowiem przystało, abyśmy takiego mieli, najwyższego Kapłana świętego, niewinnego, niepokalanego, odłączonego od grzeszników, y który się stał wyższy nad niebiosą.

27. Który nie ma potrzeby na każdy dzień, iako kapłani pierwey za występki swoje ofiarować, potym za ludzkie: bo to uczynił raz, siebie ofiarowawszy.

28. Abowiem zakon ludzie postanawiał kapłany krewkości podległe: lecz mowa przysięgi, która jest po zakonie, Syna na wieki doskonałego.

ROZDZIAŁ VIII.

Dostojność kapłaństwa Christusowego okazuje się ztąd, iż on jest Sędzią w niebieskich, y postanowcą większych świętości, niż w starym były.

1. A summa tego, co się mówi, takiego mamy najwyższego Kapłana, który usiadł na prawicy stolice wielołożności na niebieskich:

2. Sługą świątnice, a prawdziwego przybytku, który postanowił Pan, a nie człowiek.

3. Abowiem wszelki najwyższy kapłan bywa postanowion ku ofiarowaniu darów y ofiar: Zaczem potrzebą jest, aby y ten nieco miał, coby ofiarował.

4. Iesliby tedy był na ziemi, ani by kapłanem był, gdyżby byli, którzyby według zakonu dary ofiarowali.

5. Którzy służą wizerunkowi y cieniowi rzeczy niebieskich iako odpowiedziano jest Moyzészowi, gdy miał dokończyć przybytku: Pátrzay (prawi) czyń wszystko według wizerunku, który jest tobie na górze okazan.

6. A teraz dostał tym lepszego posługowania, y lepszego testamentu jest pośrednikiem, który w lepszych ofietnicách jest postanowiony.

7. Abowiem iesliby on pierwszy

był bez przysięgi: zaisteby wtóremu mieyscá nie szukano.

8. Abowiem ganiąc ie, mówi: Oto dni przyidą, mówi Pan, a wykonam nad domem Izraelskim, y nad domem ludá testament nowy,

9. Nie według testamentu, którym uczynił oycóm ich w dzień, w którym uiał rękę ich, abym ie wywiódł z ziemié Aegyptyskiej: abowiem oni nie wytrwali w moim testamencie: a iam ich zamiedbał, mówi Pan.

10. Bo ten jest testament, który uczynię domowi Izraelskiemu po onych dniach, mówi Pan: Podając prawá moje w umysł ich, y ná sercu ich napiszę ie: y będę im Bogiem, a oni mnie będą ludem:

11. Y nie będzie uczył każdy bliźniego swego, y każdy bratá swego, mówiąc: Poznaj Pana. Abowiem wszyscy mnie poznáia od mniejszego aż do większego z nich.

12. Abowiem będę miłościw nieprawościám ich: y grzechów ich już nie wspomnę.

13. A gdy mówi nowy: pierwszy wiotchym uczynił. A to, co wiotsze y starzeia się: blisko jest zginienia.

ROZDZIAŁ IX.

Nowego przybytku ofiary, większą mają moc z dostojniejszej ofiary, którą Pan Christus raz ofiarował.

1. Miałci y pierwszy, usprawiedliwienia służby bożey y świątnicę świetką.

2. Abowiem sprawiony był przybytek pierwszy, w którym były lichtarze, y stół, y położenie chlebów, które zowią święte.

3. A za wtórą zastoną, przybytek, który zowią święto świętych:

4. Máiąc złotą kadzidlnicę, y skrzynię testamentu ze wszystkich stron złotem powleczoną: w której wiadro złoté máiacé mánę, y laska Aaronowa, która zakwitnęła, y tablice testamentu,

5. A nad nią były Cherubim chwaly zácimiacéy ublagálnicę, o czym teraz nie trzeba z osobná mówić.

6. A gdy to tak było sporządzono, do pierwszego przybytku zawsze

wchadzali kapłani, urzędy ofiar odprawiający.

7. Ale do wtórego raz w rok sam najwyższy kapłan, nie bez krwi, która ofiaruje za swą y ludu wiadomość.

8. To dając znać Duch święty, iż jeszcze nie była objawiona drogá świętych, póki jeszcze stał pierwszy przybytek.

9. Co jest podobieństwem terazniejszego czasu: wedle którego dary y ofiary ofiarowane bywają, które nie mogą wedle sumnienia doskonałym uczynić służącego Bogu,

10. Gdyż są tylko w pokármiech, y w napoiach, y w różnych omywaniach, y sprawiedliwościach ciała, aż do czasu nápráwienia stánówione.

11. Ale Christus stawiający się najwyższym kapłanem dóbr przyszłych przez większy y doskonalszy przybytek nie ręka uczyniony, to jest, nie tego stworzenia:

12. Ani przez krew kozłów ábo cielców, ále przez własna krew wszedł raz do świątyni, nálazszy wieczné odkupienie.

13. Abo wiem jeśli krew kozłów y wołów, y popiół iáłowice pokropiony, splugáwioné poświęca ku oczyszczeniu ciała:

14. Iáko dáleko więcéy krew Christusowá, który przez Duchá świętego, samego siebie ofiarowál niepokálanym Bogu, oczyści sumnienie nászé od martwych uczynków, ku służeniu Bogu żywiącemu?

15. Y dla tego jest nowego testamentu pośrednikiem: żeby za przystąpieniem śmierci, ná odkupienie występków tych, które były pod pierwszym testámentem, obietnicę wzięli, którzy wezwáni są, wiecznego dziedzictwá.

16. Abo wiem gdźże testáment jest, musi przystąpić śmierć tego, który testáment czyni.

17. Bo testáment w umártych potwierdzony jest: inaczéy jeszcze nie jest ważny, póki żyw, który testáment uczynił.

18. Zkąd áni pierwszy bez krwi nie był poświęcony.

19. Abo wiem gdy Moyzesz wszystko przykazanie zakonne przeczytał wszemu ludowi: wzięwszy krew cielców y kozłów z wodą y wełną szarlátowá y izopem: sámé téż księgi y lud wszystek pokropił,

20. Mówiąc: Tá krew testámentu, który do was Bóg nakazał.

21. K temu y przybytek y wszystko naczynie służby krwią takéż pokropił.

22. A niemal wszystko we krwi według zakonu bywa oczyszczone: a bez rozlania krwi nie bywa odpuszczenie.

23. Potrzebá tedy jest, áby wizerunki rzeczy niebieskich, temi były oczyszczone: á same niebieskie, lepszemi ofiarami niżli te.

24. Abo wiem Christus nie wszedł do świątyni ręka uczynioná, która była wizerunkiem prawdziwey: ále do samego niebá, aby się teraz okazał przez obliczność Bożą za nami.

25. A nie, iżby często ofiarowál samego siebie, iáko najwyższy kapłan wchodzi do świątyni co rok ze krwią cudzą:

26. Inaczéy trzebá mu było często cierpieć od początku świata: lecz teraz ná skończeniu wieków raz się okazał ku zgładzeniu grzechu, przez ofiarę samego siebie.

27. A iáko postanowiono ludziom raz umrzeć, á potem sąd:

28. Tak y Christus raz jest ofiarowan, aby grzechy wielu wyniszczył: drugi raz bez grzechu okáże się tym, którzy go oczekawáją, ku zbáwieniu.

ROZDZIAŁ X.

Nowy zakon dostojniejszy niż stary, idko obraz przechodzi cień, y ofiara Christusowá przechodzi ofiary bydła, ku ktorému wiara, ná dzieię y mítóścią mamy przystáwć.

1. Abo wiem zakon máiąc cień przyszłych dóbr, nie sam obraz rzeczy: ná káždy rok temiż samymi ofiarami, które ofiarowa ustawicznie, nigdy nie może doskonałymi uczynić przystępujące:

2. Inaczéy przestánoby ie było ofiarowác dla tego, iżby więcéy nie

mieli żadnego sumnienia o grzech Bogą chwálących raz oczyszcieni.

5. Lecz w nich bywá przypominanie grzechow każdy rok.

4. Abowiem nie podobná rzecz jest, áby krwią wolów, y kozłów miały bydz zglądzone grzechy.

5. Przetóz wchodząc ná swiát mówi: Nie chciales ofiary y obiáty: áles mi ciało sposobil.

6. Cálopalenia, y zá grzech, nie upodobały się.

7. Tedy rzekł: Oto idę: ná poczatku ksiąg napisáno jest o mnie: Abym czynil Boże wolą twoię.

8. Wyżey powiedziawszy, zes nie chciał, ánic się podobały ofiary, y obiáty, y cálopalenia, zá grzech, które wedle zakonu bywają ofiarowane:

9. Tedy rzekł: Otóz idę, ábym czynil o Boże wolą twoię. Odéymie piérwsze, áby wtóre postawił.

10. Przez którą wolą iesteśmy poświęceni przez ofiarę ciała lezusá Christusá raz.

11. A każdy jednák káplán stoi co dzień urząd odprawuiąc, y téz ofiary czéstokróć ofiaruiąc, które nigdy nie mogá grzechu znieść.

12. Lecz ten ofiarowawszy jednę ofiarę zá grzechy, ná wieki siedzi ná práwicy Bożey,

13. Ná koniec czekaiąc, ázhy nieprzyiaciele jego polozeni byli podnożkiem nóg jego.

14. Abowiem jedná ofiarą, doskonałymi uczynil ná wieki poświęconé.

15. A świadczy nam y Duch swięty. Abowiem gdy powiedział:

16. Tenci jest testáment, który postanowię z nimi po onych dniách, mówi Pan: Podaiąc práwá moje w sercá ich, y napiszę ná umysłách ich:

17. Y pámiętać iuz więcéy nie będe grzechów y nieprawosci ich.

18. A gdzieć odpuszczenie tych: iuzci ofiary nie masz zá grzech.

19. Máiąc tedy brácia ufność do weszcia swiátnie we krwi Christusowej.

20. Którą drogę nam poświęcił nową y żywą przez zástonę, to jest, ciało swoje:

21. Y kápláná wielkiego nád domem Bozym:

22. Przystápmy z prawdziwym sercem w zupełności wiary, pokropieni ná sercách od sumnienia złego, y omyci ná ciełe czystą wodą:

23. Trzymaymy wyznanie nadzieie nászey niechwieiac się (boć wierny jest, który obiecał)

24. Y przypatrzaymy się jedni drugim ku pobudzaniu miłości y dobrych uczynków:

25. Nie opuszczaiąc zgromádenia nászego, iáko máią obyczay niektorzy: ále ciesząc, á tym więcéy, im báriéy obáczycie przybliżaiący się dzień.

26. Bo ieslibyśmy umyślnie grzeszyli po wzięciu znáimosci prawdy, iuz nie zostawa ofiará zá grzech:

27. Lecz strászliwe iákieś oczekawanie sądu y żarliwość ognia, która pożreć ma przeciwniki.

28. Ktoby zákon Moyzeszów wzgardzil: bez wszelkiego miłosierdzia zá świádecstwem dwu ábo trzech umiera.

29. Iákoż mniemacie dáleko srozsze zásluzy karania, któryby Syná Bożego podeptał, y krew testámentu, przez którą był poświęcony, pokaláná bydz rozumiał, y Duchá láski zelzył?

30. Abowiem wiemy, kto powiedzial: Mnie pomstá, á iá oddam. Y zásię: Iż Pan sądzić będzie lud swóy.

31. Strászność jest wpásć w ręce Bogá żywego.

32. Rospominaycież dni dáwné, w których będąc oświęceni, wytrwaliście wielką potyczkę trapienia.

33. Częścią, gdy lekkościami y uciski dziwowiskiemieście się stáli: á częścią, gdyście się stáli towarzysznimi tak się máiacych.

34. Abowiemieście y z więzniąmi społu utrapieni byli: y złupienie máiętnosci wászych przyieliście z weselem, wiedzác, iż wy macie máiętność w niebie lepszą y trwaiącą.

35. Nie traćcież tedy ufania wászego, które ma wielka zaplatę.

36. Abowiem cierpliwość wam

jest potrzebna: abyście czyniąc wolą Bożą, odnieśli obietnicę.

37. Boć ieszcze trochę nieco, który ma przysźdź, przyździe, y nie omieszka:

38. A sprawiedliwy mój z wiary żywie. A iesli się schroni: nie będzie się podobał duszy moiéy.

39. Lecz my nie iesteśmy synowie schraniánia ku zginieniu: ale wiary ku otrzymánium dusze.

ROZDZIAŁ XI.

Wiary wielmożne rzeczy w oycách przed potopem, przed zakonem, y czasu zakonu, przez którą członki Christusowe z głową bywdia złączone.

1. A wiara iest gruntem rzeczy tych, których się spodziéwamy, wywodem rzeczy niewidziánych.

2. Abowiem w tey świadectwo otrzymáli stárzy.

3. Wiara dochodzimy, iż są sprawioné wieki słowem Bożym: aby z niewidziálnych stály się widziálné.

4. Wiara Abel obfitszą ofiarę ofiarował Bogu niżli Kain: przez którą świadectwo otrzymał, iż był sprawiedliwy: gdyż Bóg świadectwo dał o dárzéch iego, y umarwszy przez nie ieszcze mówi:

5. Wiara Henoch był przeniesion, aby śmierci nie oglądał, y nie nádował się, bo go przeniósł Bóg: abowiem przed przeniesieniem miał świadectwo, iż się Bogu podobał.

6. A bez wiary niepodobna iest spodobać się Bogu. Abowiem przystępującemu do Bogá, potrzebá wierzyć, iż iest: á iż iest oddawcą tym, którzy go szukają.

7. Wiara Noe odpowiedź wzięwszy o tym, czego ieszcze nie było widać, bojąc się, zgotował korab ku zachowaniu domu swégo, przez który potępil świat: sprawiedliwości, która iest przez wiare, dziedzicem iest uczyniony.

8. Wiara, który nazwany iest Abraham, usłuchał, aby wyszedł ná miejsce, które w dziedzictwo wziąć miał: y wyszedł, nie wiedząc dokąd szedł.

9. Wiara mieszkáł w ziemi obiecánéy, iako w cudzéy, mieszkáiąc

w namiécích z Izaákem y Iakobem spólnymi dziedzicmi teyże obietnice.

10. Abowiem oczekawał miastá fundámenty máiacégo: którego rzemieślnik y budownik Bóg.

11. Wiara, y sámá Sará nieplodna wzięła moc ku przyięciu náśienia, y mimo czas wieku: iż wiernym byđz rozumiała tego, co obiecał.

12. Przetóz y z iednégo národziło się, (á to z obumarłego) w liczbie iako gwiazd niebieskich, y iako piasku niezliczonégo, który iest ná brzegu morskim.

13. Wedle wiary umarli ci wszyscy, nie dostawszy obietnic, ale zdáleká ie upátruiąc, y pozdrawiájąc, y wyznawájąc, iż są gościmi y przychodniámi ná ziemi.

14. Bo którzyc to mówią, okázuia, iż oyczyzny szukáją.

15. A iesliby ná onę pámiętáli, z której wyszli, mielić wždy czas wrócić się.

16. Lecz teraz lepszy żadaia, to iest, niebieskiéy. Przetóz nie wstyda się Bóg nazywać się Bogiem ich, gdyż im miasto zgotował.

17. Wiara, Abraham ofiarował Izaáká, gdy był kuszon: á ofiarował jednorodnégo, który był wziął obietnicę:

18. (Do którego rzeczono: Iż w Izaáku tobie będzie nazwáno náśienie),

19. Máiąc zá to, iż Bóg moze y z umarłych wzbudzić: zkąd go też w podobienstwo wziął.

20. Wiara, y w przyszłych rzeczách błogosławił Izaák Iakobá y Ezau.

21. Wiara, Iakob umierájąc, káżdemu z synów Iozephowych błogosławił: y poklonił się wierchowi laski iego.

22. Wiara, Iozeph umierájąc, o wyszciu synów Izráelskich wspominał, y około kości swoich rozskazał.

23. Wiara, Móyzészá národzonégo kryli trzy miesiace rodzicy iego: przeto, iż go widzieli pięknym dziećciaktem, y nie báli się wyroku królewskiego.

24. Wiara, Móyzész stawszy się

wielkim, nie znał się byź synem córki Pharáonowey:

25. Więćey obierając byź utrapionym wespół z ludem Bożym, niżli mieć doczesnego grzechu roskosz,

26. Za większe hogactwo poczytając uraganie Christusowe, niż skarby Aegyptskie: bo się oglądał ná odpłatę.

27. Wiarą, opuścił Aegypt: nie bojąc się gniewu królewskiego: ábowiem niewidzialnego iakoby widzając oczekawał.

28. Wiarą, sprawił Páschę, y wylanie krwi: áby ten który pierworodné traćił, ich się nie dotknął.

29. Wiarą, przeszli morze czerwoné iako po suchéy ziemi: czego doznawszy Aegyptianie, pożarći są.

30. Wiarą, mury Ierychá upadły, obeszćiem siedmiu dni.

31. Wiarą, Ráháb nierządnicá nie zginęła z niewiernymi: przyiąwszy z pokoim szpiegi.

32. A cóż ieszcze mam mówić? Boć mi czasu nie stánie, gdybym rozpowiadał o Gedeonie, Báráchu, Sámsonie, Ieplite, Dawidzie, Sámuelu, y Prorocéh:

33. Którzy przez wiarę zwalczyli królestwá, czynili sprawiedliwość, dostąpili obietnic, zawarli lwie paszczeki,

34. Zagásili gwałt ognia, uszli ostrza mieczá, wzmogli z niemocy, mężnymi się stáli ná wojnie, obozy obcych odwracáli:

35. Niewiasty wzięły swoje umarłé z martwychwstánia. A drudzy byli ciągnieni, nie przyiąwszy odkupienia, áby lepsze zmartwychwstánie náleźli.

36. A drudzy doználi pośmiewisk y bicia, nádto y więzienia y ciemnic:

37. Byli kámionowani, przecináni, doświadczeni, w zabicíu mieczá pomarli, błákali się w owczych, w koźiéh skórah, niedostateczni, ucśnieni, utrapieni:

38. Których nie był godzien świat, tułając się po puszczách, po górách y iámách, y w iáskiniách ziemie.

39. A ci wszyscy świadectwem wiary doświadczeni, obietnice nie odnieśli.

40. Iź Bóg o nas coś lepszego przyéjrzał, áby nie bez naz byli doskonálymi uczynieni.

ROZDZIAŁ XII.

Widrá oycow starych y przykład ich, y Christusow, ma pobudzić ku znoszeniu przeciwnych rzeczy, y ku wiadowniu grzechow.

1. Przetóż tedy y my máiac tak wielki nád sobá obłok świadków: złożywszy wszeláki ciężar y grzech, który nas zewsząd obstał, w ciérpliwości bieźny do boiu nam wystawionego,

2. Patrząc ná Iezusá przodká y kończyćicá wiary, który máiac przed sobá weselé podiát krzyż, wzgardziwszy sromotę, y siedzi ná prawicy stolice Bożey.

3. Abowiem uważayćie tego, który takowé przeciwiestwo od grzeszników podéymował przeciw sobie: ábyście nie ustáwali, osłabiawszy ná duszách wászych.

4. Boście ieszcze się aż do krwi nie zástáwili, walcząc przeciwko grzechowi:

5. A zapamiętaliście poćiechy, która nam iako synóm mówi, rzekąc: Synu mój, nie wzgardzay káránia Pańskiego: áni osłabiay, gdy od niego strofowan bywasz.

6. Abowiem kogo Pan miłuié, karze, á biczuié každého syná, którego przyimuie.

7. W kárności trwayćie. Ofiarujćie się wam Bóg iako synóm. Abowiem któryż syn, którego by oćiec nie karał?

8. A iesli jesteście bez káránia, którego stáli się wszyscy uczestnikami: tedyście złého łožá, á nie synámi.

9. Nádto ciáła nášého oyce, mieliśmy uczycielmi, y haliśmy się ich: zaż nie dáleko więćey posłuszni będiem Oycowi duchow, á żyć będiemy?

10. A onić ná czas máło dni, według woli swoiéy nas ćwiczyli: lecz ten ná to, co przyteczno jest ku przyięćiu świátobliwości iego.

11. A wszelkie káránie terázniejszyego czasu wprawdzie zda się, że nie jest weselé, ále smutku: ále po-

tym nayspokojniejszy owoc sprawiedliwości odda przez nią wycwiczonym.

12. Przetóż ręce opuszczone y kolana osłabione wzniescie:

13. A czyńcie kroki prosté nogami wászemi: aby który chramiąc nie zablądził, ale rádszy był uzdrowion.

14. Naśládujcie pokoju ze wszystkimi, y swiátobliwosci: bez której żaden nie oglada Bogá.

15. Upátruiać, żeby kto nie odstąpił od łaski Bożey: aby który korzeń gorzkości wzgóřę wyrastaiac nie przekażał, á przezeń wiele się nie pokálało.

16. By nie był kto porubnik ábo niezbożny iáko Ezau: który dla iednéy potrawy sprzedał piérworoctwo swoje:

17. Bo wiédźcie, iż y potym, gdy chciał byđź dziedzicem błogostáwienstwá, był odrzucon. Bo nie nálaź mieyscá pokuty, choć iey ze łzami szukał.

18. Boście nie przystąpili do góry, której się dotknąć może, y ognia, który się zápalic może, y wichru, y mgły, y burzy,

19. Y brzmienia tráby, y głosu słów, który co słyszeli, zbraniáli się, aby do nich nie mówiono.

20. Ahowiém nie znošili có mówiono: Y iesli się bestya dotknie góry, będzie ukámionowana.

21. A tak strážliwo było, co wiđziáne było, Moyész powiedział: Przestraszony iestem y drżacy.

22. Aleście przystąpili do Syon góry y miastá Bogá żywiácego, Ieruzálem niebieskiego, y gromády wielá tyšicy ániólów:

23. Y košciólá piérworednych, którzy są spisáni w niebie, y Bogá sędziége wszytkich, y duchów sprawiedliwych doskonałych.

24. Y Iezusá pośrzedniká nowego testámentu, y pokropienia krwi lepiej mówiącey niżli Ablowá.

25. Pátrzaycieź, abyście nie wzgardźili tym, który mówi. Bo iesliż oni nie uszli, gardząc tym, co ná ziemi mowil: daleko więcéy my, którzy odwracamy tego, który z niebá mówi.

26. Któřego głos wzruszył ná on

czás ziemiá, á teraz obiecuie, mówiąc: Ieszcze raz: á ia zátrząsnę nie tylko ziemiá, ale y niebem.

27. A co mówi, ieszcze raz: znáczy przeniesienie rzeczy ruchomych iáko uczynionych, aby zostały te, które są nieruchome.

28. Á tak przyjmuiac królestwo nieporuszone, mamy łaskę: przez którą słuźmy podobaiac się Bogu, z boiáźniá y z uczciwošciá.

29. Ahowiém Bóg náš iest ogniem trawiącym.

ROZDZIAŁ XIII.

Nie tylko żywoť y obyczdie stárych, ale y náuka má byđź náśládowná, trwáiac w wierze, umártych y żywych słucháiac.

1. Miłość bráterstwá niechay trwa w was.

2. A nie zápominaycie przyjmowania gości: ábowiém przez to nie więdzieli niektórzy, ánioly zá gošcie przyiáwszy.

3. Pámiętaycie ná więźnie, iáko by wespól więźniowie: y ná utrapione, iáko by sami będąc w cieľe.

4. Uczciwé małżeństwo we wszytkim, y łóże niepokalané. Bo wszeťteczniki y cudzołózniki Bóg będzie sądził.

5. Obyczáie niech będą bez łákomstwá: przestáwaiac ná terázniejszych rzeczách. Bo sam powiedział: Nie zániecham cię, áni opušczę.

6. Tak, iż śmieie mówiny: Pán mi pomocnikiem: nie będę się bał, cohy mi człowiek uczynił.

7. Pámiętaycie ná przełóžone wászé, którzy wam mówili słowo Bożé: którzy przypátruiać się dokonaniu obcowania, náśládujcie wiary.

8. Iezus Christus wczorá y dziś: ten y ná wieki.

9. Náukami rozináitými y obcými nie unoscie się. Ahowiém náylepsza iest serce utwiérdzić łaská, nie pokármami: które nie pomogły tym, co się imi bawili.

10. Mainy oltarz: z którego nie máia mocy iesć, którzy przybytkowi słuźa.

11. Ahowiém których byđlat krew bywa wnoszona do swiátni-

ce przez naywyższego kápłaná, tych ciała bywają paloné zá obozom.

12. Dla czego y Iezus, áby poświęcił lud przez własną krew, zá brámą uciérpił.

13. Wynidźmyż tedy do niego zá obóz: nosząc urąganie iego.

14. Abowiém nie mamy tu miastá trwającego: ále przyszłego szukamy.

15. Przez niego tedy záwsze ofiarujemy Bogu ofiarę chwały, to jest, owoc warg wyznawających imieniowi iego.

16. A dobroczynności y udzielenia spólného nie przepominaycie. Abowiém takowými ofiaráni záslugujemy się Bogu.

17. Bądźcie posłuszni przelozonym wászym, y bądźcie im poddáni. Abowiém oni czuią, iáko którzy zá dusze wászé liczbę oddać máją. Aby to z weselem czynili, á nie wzdychając: bo to wam nie pożyteczno.

18. Módlcie się zá námi: ábowiém ufamy, iż mamy dobré su-

mnienie: we wszem chcąc dobrze obcować.

19. A tym więcéy proszę, ábyście to czynili, iżbym wam rychlý był przywrócon.

20. A Bóg pokoju, który wywiódl od umarłych wielkiego pástérzá owiec we krwi testámentu wieczného, Páná nášzego Iezusá Christusá:

21. Niechay was sposobi do wszystkiego dobrého, ábyście czynili wolą iego, sprawuiąc w was coby się podobáło przed nim przez Iezusá Christusá: któremu jest chwałá ná wieki wieków. Amen.

22. A proszę was brácia, ábyście zá dobre przyjęli słowo pocieszenia. Bom do was barzo krótko napisał.

23. Wiedźcie, iż brát nasz Tymotheusz wypuszczon: z którym (iesli rychlý przydzie) oglądam was.

24. Pozdrówcie wszystki przelozoné wásze, y wszystkie święté. Pozdrawią was brácia ze Włóch.

25. Łaská z wámi wszystkimi. Amen.

LIST POWSZECHNY

BŁOGOSŁAWIONEGO IAKUBA APOSTOŁA.

ROZDZIAŁ I.

Iako się mamy pokusam sprzeciwić, uczy: á idko żądać mamy mądrości, y inszych dárow od Boga, á żyć po chrześciáńsku.

1. Iákub, Boży y Páná nášzego Iezusá Christusá slugá, dwiemáńście pokoleniom, które są w rozsposzeniu, zdrowia.

2. Zá wszelką rádość poczytaycie, brácia moi, gdy w rozmaite pokusy wpádniecie:

3. Wiedząc, iż doświádczenie wiary wászély sprawuie ciérpliwóść.

4. A ciérpliwóść ma doskonály uczynek: ábyście byli doskonali y zupełni, którym ni ná czym nie schodzi

5. A iesli który z was potrzebuie mądrości, niech prosi od Boga, który obficie wszystkim dawa, á nie wymawia: á będzie mu daná.

6. A niech prosi z wiarą nie nie wątpiąc. Bo kto wątpi, podobny jest wału morskiemu, którego wiátr wzrusza y tám y sám noši.

7. Przetóz niech on człowiek nie mniéma, áby co miał wziąć od Páná.

8. Mąż umysłu dwoistého, niestateczny jest we wszech drogách swoich.

9. A niech się brát podly chlubi, w podwyższeniu swoim.

10. A bogaty, w podłości swoiéy: boć przeminie iáko kwiat trawy.

11. Abowiém weszło słońce z

upaleniem, y ususzyło trawę, y kwiat iéy opadł, y zginęła śliczność oblicza iego: tak y bogaty w drogách swoich uwiednie.

12. Błogosławiony mąż, który zdzierżywa pokusę: bo gdy będącie doświadczony, weźmie koronę żywota, którą obiecał Bóg tym, którzy go miłują.

13. Zaden, gdy bywa kuszon, niech nie mówi, że od Bogá bywa kuszon. A bowiem Bóg nie jest kuściel złych: á sám nikogo nie kuśi.

14. Lecz każdy bywa kuszony od własnéy pożądlivosti pociągniony y przynęcony.

15. Za tym poządliwość gdy pocznie, rodzi grzech: á grzech gdy wykonany będzie, rodzi śmierć.

16. Nie mylcie się tedy bracia moi najmilszy.

17. Wszelki datek dobry, y wszelki dar doskonały, z wysoczą iest, zstępujący od Oycá światłości, u którego nie masz odmiány, ani zámienienia przemiany.

18. Dobrowolnie bowiem porodził nas słowem prawdy, żebyśmy byli nieiakim początkiem stworzenia iego.

19. Wiecie bracia moi najmilszy. A niech wszelki człowiek będzie prędki ku słuchaniu: á leniwy ku mówieniu, y leniwy ku gniewowi.

20. Bo gniew męża nie sprawuie sprawiedliwości Bożey.

21. Przeto odrzuciwszy wszelakié plugastwo y obfitość złości, przyjmicie w cichości słowo wszcześnie, które może zbawić dusze wasze.

22. A bądźcie czynicielmi słowa, á nie słuchaczmi tylko: oszukawiającymi samych siebie.

23. Bo jeśli kto iest słuchaczem słowa, á nie czynicielem: ten podobny będzie mężowi przypatrującemu się obliczu narodzenia swego we zwierciadle.

24. Bo się obeyzrzał, y odszedł, y wnet zapomniiał iakowy był.

25. Lecz ktoby pilniéy weyzrzał w zakon doskonały wolności, y wytrwał w nim nie stawszy się słuchaczem zapamiętliwym, ále czynicielem uczynku: ten błogosławiony będzie w sprawie swoiéy.

26. A jeśli kto mniéma, że iest nabożnym nie powściągaiać ięzyká swego, ále zawodząc serce swé: tego nabożeństwo próżné iest.

27. Nabożeństwo czyste y niepokalané u Bogá y Oycá to iest: nawiedzać sieroty y wdowy w ucisku ich: á siebie zachować niezmażanym od tego świata.

ROZDZIAŁ II.

Prziymowdnia osob szkodliwe, uczynki miłośierne mają być czynione, ná widrę krom uczynków się nie spuszcziąc.

1. Bracia moi, nie miéycie z brakowaniem osób wiary Páná nászého Iezusá Christusá chwaly.

2. A bowiem gdyby wszedł do zgromádenia waszého mąż máiacy złoty pierścień w szacie świetnéy, wszedłby też y ubogi w plugawéy szacie,

3. Y patrzylibyście ná tego co się odział w świetná szatę, y rzekli-byście mu: Ty siedz tu dobrze: á uhogiemubyście rzekli: Ty stóy tam: abo siedz pod podnożkiem nóg moich.

4. Azáż nie sądzićcie sami między sobą, y nie staliście się sędziami myśli złościwych?

5. Słuchaycież bracia moi namilszy: Azaż Bóg nie obrał ubogich ná tym świecie, bogatymi w wierze, y dziedzicmi królestwa, które Bóg obiecał tym, którzy go miłują?

6. A wyście nie uczcili ubogiégo. Aza bogacze przez moc was nie uciskają: y ci was do sądów nie pociągają?

7. Aza oni nie bluźnią dobrého imienia, które wzywáné iest ná wami:

8. Iednak jeśli zakon królewski pełnicie według pismá: Będiesz miłował bliźniégo twego iako sámého siebie: dobrze czynicie:

9. Lecz jeśli osobami brakuiecie, grzech czynicie przekonani od zakonu iako przestępcy.

10. A ktobykolwiek zachował wszytek zakon, á w jednymby upadł, stał się winien wszytkiégo.

11. Bo ktory rzekł, nie cudzołóz: rzekłci też, nie zabiay. A jeśli byś

nie cudzołożył, alebyś zabił: stałeś się przestępcą zakonu.

12. Tak mówcie, y tak czyćcie, iako ci, którzy mają bydź sądzeni przez zakon wolności.

13. Ahowiem sad bez miłosierdzia temu, który miłosierdzia nie czynił. A miłosierdzie przewyższa sąd.

14. Coż za pożytek bracia moi, gdyby kto mówił, iż ma wiarę: a uczynkówby nie miał? Izali go może wiara zbawić?

15. A jeśliby brat y siostra byli nędzy, y potrzebowaliby powszedney żywności:

16. A rzekłby im który z was: Idźcie w pokoiu, zgrzycie się a nasyćcie się: a nie daliłbyście im czego potrzebą ciała: cóż pomoże?

17. Także y wiara, jeśliby nie miała uczynków, martwa jest sama w sobie.

18. Ale rzecze kto: Ty wiarę masz, a ja mam uczynki: okaż mi wiarę twą bez uczynków, a ja tobie okażę wiarę moją z uczynków.

19. Ty wierzysz, iż jest jeden Bóg, dobrze czynisz: y czarcie wierzą, y drżą

20. A chcesz wiedzieć o człowiecze próżny, iż wiara bez uczynków martwa jest?

21. Abraham oćiec nasz izali nie z uczynków usprawiedliwiony jest, ofiarowawszy Izaaka syna swego na ołtarzu?

22. Widzisz, iż wiara spólnie robiła z uczynkami jego: a z uczynków wiara się wykonała?

23. Y wypełniło się pismo, które mówi: Uwierzył Abraham Bogu, y poczytano mu jest ku sprawiedliwości, y nazwan jest przyjacielem Bożym.

24. Widźcie, iż z uczynków bywa usprawiedliwiony człowiek: a nie z wiary tylko?

25. Tak y Rahab nierzadnicą, izali nie z uczynków jest usprawiedliwioną przyiawszy posły, y inszą drogą wypuściwszy.

26. Ahowiem iako ciało bez ducha jest martwe: tak y wiara bez uczynków martwa jest.

ROZDZIAŁ III.

Ze złego języka wiele grzechów pochodzi, którym przeciwna jest mądrość niebiesku.

1. Niech się was wiele mistrzami nie stawia, bracia moi, wiedząc, iż większy sad odniesiecie,

2. Ahowiem w wielu upadamy wszyscy. Jeśli kto w słowie nie upada, ten jest mąż doskonały: może też wędzidłem kierować wszystko ciało.

3. A jeśli koniom wędzidła w gęby wprawuujemy, aby nam poslušne były, y wszystko ich ciało obracamy

4. Oto y okręty wielkie będąc, y gdy ie srogi wiatry pędza, obracane bywają od małutkiego steru, gdzie wola styruiącego zechce.

5. Tak y język, małyć wprawdzie członek jest, ale wielkie rzeczy podnosi. Oto iako mamy ogień, iako wielki las spala.

6. Y język jest ogień, powszechność nieprawości. Język postanowiony jest między członkami naszymi, który plugawi wszystko ciało, y zapala kolo narodzenia naszego zapałony od piekła

7. Ahowiem wszelkie przyrodzenie zwierząt, y ptaków, y płazów, y innych uskromione bywa, y okrócone jest od przyrodzenia ludzkiego.

8. Lecz języka żaden z ludzi nie może okrócić: złe niespokoyne, pełen iadu śmiertelnego.

9. Przezeń błogosławimy Bogą y Oycą: y przezeń przeklinamy ludzi, którzy na podobieństwo Boże sprawieni są.

10. Z tychże ust wychodzi błogosławieństwo y przeklęctwo. Nie ma to tak bydź bracia moi.

11. Izali źródło z tégóż poniku wypuszcza słodką y gorzką wodę?

12. Izali może, bracia moi, figa winne jagody rodzić: albo winna macica figi? Tak ani słona słodkiej wody uczynić może.

13. Który mądry y ćwiczony między wami? Niech pokaże z dobrego obcowania sprawę swą w cichości mądrości

14. Lecz jeśli zazdrość gorzką

macie, y sporyby były w sercach waszych: nie chciejcie się chlubić y kląncami bydz przeciwko prawdzie.

15. Abowiem nie jest tá mądrość z góry zstępująca: ale ziemská, cielesná, dyabelská.

16. Bo gdzie zazdrość y spór, tám niestátteczność, y wszeláka zła sprawa.

17. Lecz która jest z góry mądrość, naprzód jestci czystá, potym spokoyná, skromná, łączná ku námówieniu, przyzwalájąca dobrym, pełná miłosierdzia y owoców dobrych, nie szacuiąca bez obłudy.

18. A owoc spráwiedliwości, w pokoju bywa siány, pokóy czyniącym.

ROZDZIAŁ IV.

Swidrow się chroniąc, swym też chciwościami nie folgując, łatwie od swidła, y od dyabła odstąpiemy, d z Pánem Bogiem, y z bliźnim się złączymy.

1. Zkądże walki y zwady między wami? Izali nie ztąd? z poządliwości waszych, które wojuią w członkach waszych.

2. Požadacie, á nie macie: zabiáćcie, y zawisni jesteście: á nie możecie dostać, wadzicie się y walczycie, á nie macie: dla tego iż nie prosicie.

3. Proście, á nie bierzecie: przeto iż źle prosicie: ábyście ná poządliwościach waszych strawili.

4. Cudzołożnicy, nie wiecie iż przyjaźń tego swiáta, jest nieprzyjaciółką Bożą? Ktohykolwiek tedy chciáł bydz przyacielem tego swiáta: stawa się nieprzyacielem Bożym.

5. Abo mniemacie, iż próżno pismo mówi: Ku zazdrości požada duch, który w was mieszka?

6. Lecz większą łaskę daie. Przeto mówi: Bóg pysznym się spraciwia, á pokornym łaskę dáwa.

7. Bądźcie tedy poddáni Bogu, á przeciwcie się dyabłu, á ucieczcie od was.

8. Przybliżaycie się do Bogá: á przybliży się do was. Ochędóźcie

řęce, grzésznicy: y oczyśćcie sercá, umysłu dwojstego.

9. Drączcie się, y žaluycie, y płączcie: śmiech wász niech się obróci w žalóść, á wesele w smutek.

10. Uniźcie się przed oblicznością Páńską, á podwyższy was.

11. Nie uwłóćcie ieden drugiemu bráćia. kto uwłacza brátu, ábo który sadzi brátá swego: uwłacza zakonowi y sádzi zakon. A iesli sádzisz zakon, nie iestes czynicielem zakonu, ale sędziá.

12. Ieden jest zakonodawcá, y sędziá, który może zagubić y wyháwić.

13. A ty ktoś jest, co sádzisz bliźniého? Oto teraz co mówicie: dziś ábo jutro póydzimy do tego miásta, y zmieszkamy tám rok, y będziem kupczyk, y będziem mieć zysk:

14. Kórzy nie wiećcie co jutro będzie. Bo cóż jest zwvot wász? Pará jest, okazuiaca się ná mály czas, á potym zniszczona będzie.

15. Miásto tego cobyście mieli mówić: Będzieli Pan chciáł, y, iesli będziem żywi, uczynimy to ábo owo.

16. A teraz chlubićcie się w hárdościach waszych. Wszelkie chlubienie tákie złośliwe jest.

17. Umiejącému tedy dobrze czynić, á nie czyniącému, jest mu grzech.

ROZDZIAŁ V.

Bogátych, którzy uciskáią ubogie, czeka potępienie, idko y ubogich szczęśliwość wieczná, dla której mamy o ciérpliwóść stáć, przysięgi się widrowdć, niemocne náwiedzác, zú wszytkie się modlić.

1. Nuż teraz bogacze, płączcie, nárzekájąc ná nędze waszé, które przyda ná was.

2. Bogáctwá wászé zgniły: á száty wászé mole pogryzły.

3. Złoto y srebro wászé pordzewiało: á rdzá ich będzie wam ná swiáectwo, y zie ciáła wászé iako ogień. Skárbiliście sobie gniew w ostatnie dni.

4. Oto zapláta robotników, którzy żeli polá wászé, która jest za-

trzymána od was, woła: y wołanie ich weszło do uszu Pána zastępów.

5. Zżywaliście ná ziemi, y w zbytkách wytuczylście sercá wászé, w dzień zabiáania.

6. Skazaliście y zabilście spráwiedliwego, á nie sprzeciwił się wam.

7. Przetóz ciérpliwymi bądźcie brácia, aż do przyszcía Pańskiego. Oto, oracz oczekiwá drogiégo owocu ziemié, ciérpliwie znosząc, ażby wziął zaráany y odwieczorny:

8. Y wy bądźcie ciérpliwymi, y utwierdzaycie sercá wásze: ábowiém przybliżyło się przyszcie Pańskie.

9. Nie wzdechaycie brácia iedni przeciw drugim, ábyście nie byli sądzeni. Oto sędzia przededrzwiami stoi.

10. Brácia bierzcie ná przykład zeszcia złégo, utrapienia, y ciérpliwosci, Proroki: którzy mówili w imię Pańskie.

11. Oto zá błogosławioné mamy tych, którzy wycierpieli. Iobowé ciérpliwoscé słyszeliście, y koniec Pański widzieliście, iż lutościwy iest Pán y miłosierny.

12. A przed wszystkim brácia moi, nie przysięgaycie, ani ná niebo, ani ná ziemię, ani żadną inną przysięgą. Ale wászá mowá niech

będzie: Iest, iest: Nié, nié: ábyście pod sąd nie wpádli.

13. Smuci się kto z was? niech się modli. Wesolégo serca iest? niechayze spiéwa.

14. Choruje kto między wámi? niech wwidzie káplany kościelne, á niech się modlą nád nim, pomázując go oleiem w imię Pańskie.

15. A modlitwá wiary uzdrowi niemocnégo, y ulży mu Pán: á ieśliby w grzechách był, będą mu odpuszczone.

16. Spowiadaycie się tedy iedni drugim grzechów wászych: y modlicie się iedni zá drugimi, ábyście byli zbáwieni: ábowiém wiele może ustáwiczna prósbá spáwiedliwego.

17. Eliasz był człowiek nam podobny ciérpiétliwy: á modlitwá modlił się, żeby dészcz nie pádał ná ziemię, y nie pádał trzy látá y sześć miesiécy.

18. Y zásię modlił się: á niebo spuściło dészcz, y ziemiá dała owoc swóy.

19. Brácia moi, ieśliby kto z was zablądził od prawdy, á náwróciłby go kto:

20. Ma wiedziec, iż któryby uczynił, że się náwrócił grzesznik od błédny drógi iego, zbáwi duszę iego od śmierci, y zakryie mnostwo grzechów.

L I S T

BŁOGOSŁAWIONEGO PIOTRA APOSTOŁA PIERWSZY.

ROZDZIAŁ I.

Piotr dziękuje Bogu zá chrzest, którym iesteśmy odrodzeni ku żywotowi, náprominając nas ku podeymowaniu ciężkości y pokus dla Christusa, y ku chrześciáńskim sprawám.

1. Piotr Apostoł Iezusa Christusa, wybranym przychodnióm rozprószenia Pontu, Gáláciiéy, Kápádociiéy, Aziiéy y Bithyniiéy,

2. Wedle przeýzrzenia Bogá Oycá, ku poświęceniú Duchá, ku posłuszeństwu y pokropieniú krwie Iezusa Christusa: Łáská wam y pokóy niech się rozmnoży.

3. Błogosławiony Bóg y Ociec Pána nászégó Iezusa Christusa, który wedle wielkiégo miłosiérdzia swégo odrodził nas ku nádziei żywéy, przez zmartwychwstanie Iezusa Christusa.

4. Ku dziedzictwu nieskázitelné-

mu, y niepokałanému, y niezwią-
dzłému, ná niebiesiech dla was zá-
chowánému,

5. Którzy mocą Bożą strzeżeni
iesteście przez wiarę ku zbáwieniu,
zgotowanému, áby się okazało czá-
su ostatecznego.

6. W czym radować się będącie,
trochę teraz ieśli potrzeba zasmućć
się w rozmaitych pokusách :

7. Aby doświadczenie wiary wá-
szey daleko kosztowniejszé náđ
złoto (którego przez ogień probują)
było należone ku chwale, y czci,
y sławie w obíawienie Iezusá Chri-
stusa.

8. Którego nie widziawszy, mi-
łujecie: w którego też teraz nie wi-
dząc go wierzyć, á wierząc rado-
wać się będącie weselem niewy-
mownym y chwalebnyim :

9. Odnosząc koniec wiary wá-
szey, zbáwienie dusz.

10. O którym zbáwieniu wywiá-
dowali się y bádali Prorocy, którzy
o przyszlęcy ná was łasce proroko-
wali :

11. Bádając się ná który ábo ná
iáki czas ukázował w nich duch
Christusów : opowiadájac piérwéy
o utrapieniách tych, które są w
Christusie, y o chwałách zá nimi
idących :

12. Którym obíawiono iest, iż
nie sámym sobie, ále wam tym
usługowali, co się teraz wam opo-
wiáda przez té, którzy wam kwá-
nielią przepowiadáli, przez Duchá
świętego z niebá posłanego, ná któ-
rego pragną patrzyć ánielowie.

13. Przetóż przepasawszy biodrá
umysłu wászego, trzeźwymi będąc,
doskonale miéćcie náđzieję o łasce,
którą wam ofiaruia, przez obíawie-
nie Christusa Iezusá :

14. Iáko synowie posłuszeństwa,
nie przypodobájac się przeszłym po-
żądliwościóm nieumiejętności wá-
szey :

15. Ale według oného, który
was wezwał, Świętego, y wy bą-
dźcie świętymi we wszelákim ob-
cowaniu :

16. Ponieważ nápisáno iest : Bę-
dźcie świętymi, izem ia iest świę-
ty.

17. A ieśli wzywacie Oycá tego,

który bez względu ná osoby sądzi
wedle uczynku káždého : w boiáźni
obcuyćcie czásu przemieszkawania
wászego.

18. Wiedząc, iż nie skážitelnimi
złotem ábo srebrem iesteście wyku-
pieni od próżnego obcowania wá-
szego oycowskiego podania :

19. Ale drogá krwiá iáko báránká
niezmazanego y niepokałanego Chri-
stusa,

20. Acz przyéyżzanego przed zá-
łożeniem swiáta : ále czásów osta-
tecznych okázanego dla was,

21. Którzy przezeń wiernymi ie-
steście Bogu, który go wzbudził z
martwych, y dał mu chwałę, áby
wiará y náđzieiá wászá w Bogu
była.

22. Oczyściwszy dusze wásze w
posłuszeństwie miłości, w bráter-
skiéy miłości, z szczerého sercá
iedni drugie miłujcie goręcý :

23. Odrodzeni nie z náśienia ská-
žitelného, ále nieskážitelného przez
słowo Bogá żywego y trwáiącego
ná wieki.

24. Ponieważ wszelkie ciało iáko
trawá : á wszelka chwałá iego iáko
kwiat tráwy : uschła trawá, y kwiat
iéy upadł.

25. Lecz słowo Páńskie trwa ná
wieki. A to iest słowo, które wam
iest przepowiadáne.

ROZDZIAŁ II.

*Uczy Apostoł idko się máią spra-
wować ku słowu Bożemu, d iáko má-
ią byđz budowani duchownie, którzy
przedtym ciélesnie dleko od Páná
byli, żeby teraz y duchownie przy-
kładem Páńskim żyli.*

1. Złóżywszy tedy wszeláká złość,
y wszeláká zradę, y obludności, y
zazdrości, y wszystkie obmówiska,

2. Iáko dopiéro narodzone nie-
mowléta, rozumného bez zdrády
mleká požadayćie : ábyście w nim
urośli ku zbáwieniu :

3. Ieśliście iedno skosztowali, iż
słodki iest Pán.

4. Do którego przystąpiwszy, ká-
mienia żywego, ácz od ludzi odrzu-
conego, ále od Bogá wybranego y
uczczónego :

5. Y wy iáko żywe kámiénie ná

nim się budujecie, dom duchowny kąpiństwo święte, ku ofiarowaniu duchownych ofiar, przyjemnych Bogu przez Jezusá Christusá.

6. Dla czego w piśmie stoi: Oto kiáde w Syonie kámién przedniejszy narożny wybrány, kosztowny, á kto weń uwierzy, nie będzie zawstydzon.

7. Wam tedy wierzącym cześć: á niewierzącym kámién, który odrzucili budujący, ten się stał głową węglowa:

8. Y kámieniem obrażenia, y opoką zgorzenia tym, którzy się o słowo obrażają, y nie wierzą, ná co y postanowieni są.

9. A wy rodzaj wybrány, królewskie kąpiństwo, národ święty, lud nábycia: ábyście cnoty opowiadali tego, który was wezwał z ciemności ku swoiéy przedziwney światłości.

10. Którzy niekiedy nie ludem, á teraz ludem Bożym: którzy co nie dostąpili miłosierdzia, á teraz co miłosierdzia dostąpili.

11. Namileyszy, proszę was iáko przychodniów y gościów, ábyście się wstrzymawali od pożądliwości cielesnych, które walczą przeciwko duszy:

12. Máiac obcowanié wászé dohré między pogány: áby w tym, w czym was pomawiaią iáko zloczyncze, z dobrych uczynków przypątrzywszy się wam, chwalili Boga w dzień náviedzenia.

13. Bądźcież tedy poddáni wszelkiemu ludzkiemu stworzeniu dla Boga: chociaż królowi, iáko przewyższającemu:

14. Chociaż ksiązétom, iáko od niego posłanym ku pomście zloczynców, á ku chwale dobrych.

15. Bo tak iest wola Boża, ábyście dohrze czyniąc ustá zatkáli niemądrych ludzi głupstwu.

16. Iáko wolni, á nie iákoby máiac wolność zasloną złości, ále iáko słudzy Boży.

17. Wszytki czcicie: Bráterstwo miłujcie: Boga się bójcie: Królá czcicie.

18. Słudzy, bądźcie poddani pánom we wszytkiéy boiázni, nie

tylko dobrym y skromnym, ále też y przykrym.

19. Bo to iest láska, iесли kto dla sumnienia Bożego odnosi frásunki, cierpiac niespráwiedliwie.

20. Bo co zá chwałá iесли grzesząc, á policzkowani będąc cierpieć? Ale iесли dobrze czyniac, cierpliwie znoście: to iest láska u Boga.

21. Abowiém ná to wezwáni iesteście: Bo y Christus ucierpiál zá nas zostawując wam przyklad, ábyście násladowáli tropów iego.

22. Który grzechu nie uczynił, áni náleżiona bylá zdradá w uściech iego.

23. Który gdy mu złorzeczono, nie złorzeczył: gdy cierpiál, nie groził: lecz się podawał niespráwiedliwie sádzącemu:

24. Który sam ná cieie swym grzechy nászé nošíł ná drzewie: ábyśny, umárwszy grzechóm, żyli spráwiedliwości: którego sinością, iesteście ulęczeni.

25. Boście byli iáko owce błądzące: ále teraz iesteście návróceni do pástérzá y biskupá dusz wászych.

ROZDZIAŁ III.

Matżonkowie mdiq poczciwie się mieć, wszyscy zgodnie, ubogim udzieliq, ciężkość cierpieć, á tak wiaraq z Pánem się złączac.

1. Także y żony niech będą poddane mężóm swoim: áby też, iесли którzy nie wierzą słowu, przez spólne z żonami mieszkanié bez słowa pozyskani byli,

2. Obaczywszy czyste w boiázni obcowanié wászé.

3. Których niech nie będzie zwierzchowné tráfenié włosów, y obłożenié się złotem, ábo stroienie w ubierze szat:

4. Ale który skryty iest sercá czlowiek w nieskáżeniu spokojnego y skromného ducha, który iest przed oblicznością Bożą bogaty.

5. Abowiém tak niekiedy y święte niewiasty ufające w Boga, ubierały się, będąc poddane włásnym mężóm.

6. Iáko Sará posłuszna bylá Abrámowi, nazywając go pánem:

którzy iesteście córkami, czyniąc dobrze, a nie bojąc się żadnego postrachu.

7. Także mężowie spół mieszkań- iąc wedle umiejętności, iako słab- szemu naczyniu niewieściemu wy- rzadzając uczciwość, iako też spół- nym dziedziczkom łaski żywota: aby się nie przeszkadzało modli- twam waszym.

8. A na koniec wszyscy jedno- myślny, spółcierpiący, braterstwa miłośnicy, miłosierni, skromni, pokorni:

9. Nie oddawając złęgo za złe, ani złorzeczństwa, za złorzecz- stwo: lecz przeciwnym obyczajem błogosławiąc: gdyż na to iesteście wezwani, abyście błogosławieństwo dziedzictwem posiadli.

10. A bowiem kto chce żywot mi- łować y oglądać dni dobre: Niech pohamuie ięzyk swój od złęgo, y ustá ięgo niech nie mówią zdrady.

11. Niech się oddala od złęgo, a niech czyni dobrze: niech szuka pokoju, a niechay go ściągá:

12. A bowiem oczy Pańskie nád sprawiedliwymi, a uszy ięgo ku próżbie ich: Lecz twarz Pańska nád dziłaiącá złości.

13. Y któż jest, cohy wam zá- szkodził, iesli dobrego náśladowcá- mi będziecie?

14. Ale y choć co cierpicie dla sprawiedliwości: błogosławieni. A strachu ich nie strachaycie się, ani sobá trwoźcie.

15. Lecz Páná Christusá świę- cie w sercách waszych. Závždy gotowymi będąc ku dosyc uczynie- niu každému domagájącemu się od was sprawy: o téy nádziei, ktorá w was jest:

16. Ale z cichością, y z boiáźnią, máiąc sumnienié dobre: aby w tym, w czym wam uwłaczaią, závsty- dżili się ci, którzy potwarzają ob- cowanié waszé dobre w Christusie.

17. A bowiem lepiéy cierpieć do- brze czyniąc (iesliby wola Boża by- ła) niżli źle czyniąc.

18. Bo y Christus raz umarł zá grzechy násze, sprawiedliwy zá niesprawiedliwé: aby nas osiárował Bogu, ácz umartwiony ciátem, ale ożywiony duchem.

19. W którym też tym, którzy w ciemnicy byli, duchóm przyszedzsy przepowiadał:

20. Którzy niekiedy niewierni by- li, kiedy czekali cierpliwości Bo- żey zá dni Noego, gdy korab budo- wano: w którym mało, to iest, ośm dusz zachowané były przez wodę.

21. Który y was teraz podobného kształtu zbáwia chrzest: nie skła- danié cielesného plugástwa, ale zo- pytanié sumnieniá dobrego ku Bo- gu, przez zmartwychwstanié Iezu- sá Christusá,

22. Który iest nád práwicy Bożej: polknąwszy śmierć, abyśmy się stáli dziedzicmi żywota wieczného: szedzsy do niebá, poddawszy sobie ányoły, y zwierchności, y mocy.

ROZDZIAŁ IV.

Przykłdem Christusowym upo- mina nas ku cnotom, żebyśmy się strzegli grzechow dla sądu przy- szłego, a ku miłości abyśmy byli skłonni, y cierpliwi.

1. Gdyż tedy Christus ucierpiał w ciełe, y wy tąż myślą się uzbróy- cie: bo który ucierpiał w ciełe, po- przestał grzechów:

2. Aby iuż nie požądliwościami ludzkim, ale woléy Bozey ostátek czasu żył w ciełe.

3. A bowiem dosyc nád przeszłym czásie ku wypełnieniu woli pogań- skiéy, tym którzy chodzili w nie- powościągliwościách, požadliwości- ach, opilstwach, bieśiadách, pi- iaństwach, y niesłusznych bálwo- chwálstwach.

4. W czym dziwuią się, iż wy nie zbiegacie się ku temuż zbyte- czności zamieszaniu, bluźniąc.

5. Którzy dádzą liczbę temu, który gotów iest sądzić żywé y u- marié.

6. Dla tego bowiem y umarłym opowiadano Ewángelią: aby sądze- ni byli wedle ludzi w ciełe, a żyli wedle Bogá w duchu.

7. Lecz koniec wszytkiego przy- bliżył się Przetóz rostropni bąd- cie: y czuycie w modlitwách.

8. A náde wszytko mieycie ustá- wiczná miłość iedni ku drugim:

Bo miłość zakrywa wielkość grzechów.

9. Goście radzi przyjmuycie iedni drugie bez szemrania.

10. Każdy iako wziął łaskę, usługując ją ieden drugiemu: iako do brzy szafarze rozlicznój łaski Bożey.

11. Iesli który mówi, iako mowy Bożé: iesli który postuguie, iako z siły, którój Bóg dodawa: aby we wszem był Bóg pochwalon przez Iezusá Christusá: któremu iest chwała, y pánowanie ná wieki wieków. Amen.

12. Namilejszy, nie bądźcie gościami, w upaleniu, które was potyka ku doświadczeniu, iakoby co nowego ná was przychodziło:

13. Ale się weselcie uczestnikami będąc Christusowych ucisków: abyście się y w objawieni chwały iego radując weselili.

14. Iesli was sromocą dla imienia Christusowego, błogosławieni będziecie: gdyż co iest czci y chwały y mocy Bożey, y który iest duch iego, ná was odpoczywa.

15. A żaden z was niechay nie cierpi iako mężobóycá, ábo złodziey, ábo złomowcá, ábo iako cudzego pragnący.

16. Lecz iesli iako Chrześcianiin: niech się nie sroma, á niech chwali Bogá w tym imieniu.

17. Gdyż czas iest, aby się sąd począł od domu Bożego. A iesli naprzód od nas: któryż koniec tych, co nie wierzą Ewángełii Bożey?

18. A iesli sprawiedliwy ledwo zbáwion będzie: niezbożny y grzeszny, gdzież się okażą?

19. A tak y ci, którzy cierpią wedle wolój Bożey, wiernému stworzycielowi niech dusze swe poświęcają w dobrych uczynkach.

ROZDZIAŁ V.

Uczy pdsterze, idko máią pdsć owce, d poddáni idko się máią mieć k nim, poczcíwoścíą, pokorą, y posłuszeństwem.

1. Starszych tedy, którzy są mię-

dzy wami, proszę, spółstarszy y świadek mák Christusowych, którzy y onéy, która się ma objawić w przyszły czas, uczestnik chwały.

2. Pásćie trzódę Bożą, która iest między wami, doglądając nie poniewolnie, ále dobrowolnie wedle Bogá, ani dla sprostného zysku, ále z dobrój wolój:

3. Ani iako pánuiący nád księżą, ále wzormi będąc trzódy z chuci.

4. A gdy się okaże ksiązę pasterców, weźmiecie niewiedzący wieniec chwały.

5. Także młodszy poddánymi bądźcie starszym. A wszyscy iedni drugim pokorę pokazuycie, gdyż Bóg pysznym się sprzeciwia, á pokornym łaskę dawa.

6. Uniżaycież się tedy pod mocną ręką Bożą, aby was wywyżzył czasu nawiedzenia:

7. Wszystko troskáníe waszé skłádając nań, gdyż on ma pieczęć o was.

8. Trzeźwimi bądźcie, á czuyćie: boć przeciwnik wasz dyabeł iako lew ryczący krąży, szukając, kogoby pożarł.

9. Któremu się sprzeciwiaycie morni w wierze: wiedząc, iż tóż utrapienie potyka bráterstwo waszé, które iest ná świecie.

10. A Bóg wszelákiéy łaski, który wezwał nas do wiecznéy swéy chwały w Christusie Iezusie, máluczko utrapione on doskonále uczyni, utwierdzi, y ugruntuie.

11. Iemu chwałá y moc ná wieki wieków. Amen.

12. Przez Sylwaná wam wiernégo brátá, iako rozumiém, pisałem ná krótce: nápominając y świadcząc, iż tá iest prawdziwa łaská Boża, w której stoicie.

13. Pozdrawia was kościół, który iest w Bábilonie, spółwybrány, y Márek syn mój.

14. Pozdrówcie ieden drugiego w pocałowaniu świętym. Łaská wam wszystkim, którzyście w Christusie Iezusie. Amen.

L I S T

BŁOGOSŁAWIONEGO PIOTRA APOSTOŁA
WTORY.

ROZDZIAŁ I.

Ku lepszemu zdwojdy mamy się kwąpić, y wiary pewność, z Nauczyciela wierności ma być trzymána.

1. Symon Piotr, sługa y Apostoł Iezusów Christusów, tym, którzy równą z nami wiarę otrzymali, przez sprawiedliwość Bogá nášzego, y Zbawiciela Iezusá Christusá.

2. Łaska y pokóy niech się wam wypełni w uznaniu Bogá y Christusá Iezusá Páná nášzego:

3. Iáko wszystko nam Boskiéy mocy iego, co do żywota y pobożności darowano iest, przez poznanie tego, który nas wezwał własną sławą y cnotą,

4. Przez którego największe y kosztowne obietnice nam darował: ábyście się przez nie stali uczestnikami Boskiego przyrodzenia, odbieżawszy skáżenia téy pożądlivosti, która iest ná świecie.

5. A wy pilności wyselákiéy przykładáiąc, dodawaycie w wierze waszéy cnotę, á w cności umiejętność,

6. A w umiejętności powściągliwość, á w powściągliwości cierpliwość, á w cierpliwości pobożność,

7. A w pobożności bráterstwa miłość, á w miłości bráterstwa umiłowanie.

8. Ahowiem iesli to przy was się náyduie, y obsituie: wystawi was niepróznymi, áni niepożytecznymi w poznaniu Páná nášzego Iezusá Christusá.

9. Bo kto tego nie ma, ślepy iest, y rękómá macáiący, zapániętawszy oczyszczenia starych grzechów swoich.

10. A przeto więcéy brácia stáraycie się, żebyście przez dobre

uczynki pewné czynili wezwánié y wybránié waszé: áhowiem to czyniąc, nigdy nie zgrzeszycie.

11. Bo tak hoynie wam sprawioné będącie weszcie do wiecznego królestwa Páná nášzego y Zbawiciela Iezusá Christusá.

12. Przetoż pocznę was zawsze upominać około tego, chociaź wiedzących y utwierdzonych was w terażniejszy prawdzie.

13. Y zda mi się słuszną, ábym was (pókim iest w tym przybytku) pobudzał przez nápominiánié:

14. Pewnym będąc, iż predkiéy iest złozenie przybytku moiégo według iáko y Pan nasz Iezus Christus oznaymił mi.

15. A stárac się będę y często mieć was po zeszcíu moim, ábyście ná té rzeczy pámiętáli.

16. Ahowiem oznaymiliemy wam moc y obecność Páná nášzego, nie uwiedźieni baśniami misternymi: ále przypátrzywszy się sámi wielmożności iego.

17. Bo wziął od Bogá Oycá cześć y chwałę, gdy do niego zeszedł głos takowy od wielmożnéy chwały: Ten iest Syn mój, w którymem sobie ulubił, iego słucháyćie.

18. A głos ten myśmy słyszeli z niebá przyniesiony, będąc z nim ná górze świętęy.

19. Y mamy mocniejszą mowę prorocká, któręy się dźierzác, iáko świecie w ciemnym mieyscu świecący, dobrze czynicie, ázby dzień oświtnął, á iutrzenká weszła w sercach waszych.

20. To naprzód rozumiejąc, iż káždéy prorocctwo pismá nie dzieia się wykładem własnym.

21. Ahowiem wolá ludzká nigdy prorocctwo nie iest przyniesioné: ále Duchem świętým náchnieni mówili ludzie święci Boży.

ROZDZIAŁ II.

Idź kóderstwo miódo bydz w kósciele, opowidda: y káźni ich, y życie, a dóbrych wyzwolenie.

1. Lecz byli y fálszywi prorocy między ludem, iáko y między wámi będą kłanliwi náuczyciele, którzy wprowadzą odszczepieństwa zátroczenia, y zaprzá się tego Pána, który ie kupił: przywodząc ná się pędkié zginienié.

2. A wiele ich náśládowná będą rozpusty ich: przez które drógá prawdy będzie bluźniona.

3. A przez łakomstwo znyślonémi słowy wámi kupczyk będą. Którym sad zdawná nie przestáie, y zátroczenié ich nie drzemie.

4. Abowiém iésli Bóg ányolóm, gdy zgrzészili, nie przepuścił, ále powrozámi piekielnémi ściágnieni do piekła podał ná męki, áby ná sąd byli schowáni.

5. Y piérworodnému światu nie przepuścił: ále Noego sámó ósmého opowiddáćzá sprawiedliwósci záchował, przywódszy potop ná świat niepobożnych.

6. Y miásta Sodomczyków y Gomoreczyków w popiół obroćiwszy, wywróceniem potepił, zostáwuiąc przyklad tych, którzy niepobożnie żyć mieli:

7. Y sprawiedliwego Lothá uciśnioného z niebożnych swowolnością y sprosnym obcowániém wyrwał.

8. Abowiém widzeniém y słyszeniém sprawiedliwy był: nieszkáiać u tych, którzy dzień po dzień trápili dusze sprawiedliwą niebożnémi uczynkami.

9. Umiéc Pan pobożnych z pokuszenia wyrwáć: á niesprawiedliwych ná dzień sadny, áby męczeni byli, záchowáć:

10. A náywicéy tych, którzy z áciátém w požádlivosti plugástwá chodzą, á zwiérzchnościá gárdzą, zuchwály, w sobie się kocháiacy: nie bojá się wprowadzáć sekt bluźniác.

11. Gdyż ánołowie, siłą y mocá większymi będąc, nie znoszą przeciwo nim sadu przeklétého.

12. A ci iáko bydło bezrozumné,

z przyrodzenia ná ulowienié y ná skazę, bluźniác to, czego nie wiedzą, w skázie swoiéy zginá,

13. Odnosząc zapláte niesprawiedliwósci, zá roskosz máiac dniowé kochánié, smrodowie y plugawcy: oplywáiac w roskoszách, w biesiádách swych rozpustuiąc z wámi.

14. Oczy máiac pełné cudzołóstwá y grzechu nieustáwiátcého. Przyludziáiac dusze niestátczné, máiac serce wywécizone łakomstwem, synowie przeklétwá:

15. Opusćiwszy prostá drógę zbládzili, náśláduiac drógi Baláumá z Bosor, który uniółwá zapláte niesprawiedliwósci,

16. Ale miáł strofowánié głupstwá swého: niemé bydlę podiárznié głosem człowieczym mówiacé, záchamowáło száleństwo proroká.

17. Cié są stoki bez wody, y obłoki od wichru pędzone, którym chmurá ciémności iest záchowána.

18. Abowiém hárdósci prózné mówiac przyludziá przez požádlivosti ciáta niepowsciágliwého, tych co troché odbiegáia w błédziéch obeniacych.

19. Wolnośc im obiecuiąc, gdyż sámi są niewolnicy skázy. Abowiém kto iest od kogo zwycięzon, tego y niewolnikiem iest.

20. Bo iésliby odbieázwszy plugástwá swiáta przez poznánié Pána nászého y Zbáwiciela Iezusá Christusá, á teniż się záz uwiklawszy zwycięzeni byli: stály się im ostátczné gorsze niż piérwsze.

21. Bohy im lepíey było nie uznáć drógi sprawiedliwósci, niżli poznawwszy, wrócić się náзад od podáného im roskázania swiętego.

22. Abowiém się im przydáło ono prawdziwéy przypowiéci: Pies, który się wrócił do zwrócenia swégo: y, świniá umyta do káłuże błotá.

ROZDZIAŁ III.

Mamy się wystrzegáć niespodziáného, wtorego przyściá Christusowého: bowiem Bóg iest sprawiedliwy sędzia, y wierny zapláyca.

1. Oto ten wtóry list do was nay-

mileyszy piszę, w których szczerą myśl waszą przez nąpominanie wzbudzam:

2. A iżbyście pamiętali ná to, com przedtym powiedział, ná słowá świętych Proroków y Apostołów waszych, roskazania Pána y Zbawiciela.

3. To naprzód wiedząc, iż we dni ostáteczné przydą pod zdradą násmiétwcy, chodzący wedle własnych požądliwości,

4. Mówiac: Gdzież jest obietnicá ábo przyszcie tego? Abowiém odtąd, iáko oycowie zasnęli, wszystko tak trwa od początku stworzenia.

5. Bo tego chcący nie wiedzą, iż niebiosá były piérwé, y ziemiá z wody y przez wodę stanęła słowem Bożym:

6. Przez które, świat który ná on czas zátopiony, wodą zginął.

7. Lecz niebiosá, które teraz są, y ziemiá, tymże słowem odłożone są, záchowane ogniovi ná dzień sądu y zginienia niepobożnych ludzi.

8. A iedno to najmileyszy niech wam tájno nie bédzie, iż ieden dzień u Pána iáko tyśiac lat, á tyśiac lat iáko ieden dzień.

9. Nie odwłaczać Pan obietnice swojej, iáko niektórzy mniemáia: ále cierpliwie sobie poczyna dla was, nie chcąc, áby którzy zginęli, ále żeby się wszyscy do pokuty náwrócili.

10. A dzień Pański przydzie iáko złodziey: w który niebiosá z wielkim szumem przeminą, á żywioty

od goracá rozpuszczą się, á ziemiá y dzieła, które ná niéy są, popalóné będa.

11. Gdyż tedy to wszystko ma się zepsowác: iákimi wam potrzebá bydź w świętym obcowaniu y w pobożnościách:

12. Oczekiwać y spieszac się ná przyszcie dnia Pańskiego, przez które niebiosá gorájące rozpuszczą się, y żywioty od gorącości ognia stopnieją?

13. Lecz nowych niebiós y nowéy ziemié wedle obietnic tego oczekiwamy, w których sprawiedliwość mieszka.

14. Przeto najmileyszy ná to czekájąc, staraycie się, ábyście niezmażáni y nienaruszeni od niego náleżieni byli w pokoiu:

15. A nieskwąpliwosc Pána nášzego, rozumieycie zbawieniem: iáko y náymilszy brát nasz Páweł wedle dánéy sobie nádrości do was pisał:

16. Iáko y we wszystkich liściách, o tym w nich mówiac: w ktorvch są niektóre rzeczy trudné ku wyrozumieniu, które nieuczni y niestáteczni wykręcaia, iáko y inné pismá, ku swemu własnemu zátráceniu.

17. Wy tedy brácia wiedząc przedtym strzeżcie, ábyście zwiédzeni błędem głupich, nie wypadli z własnéy státeczności.

18. Ale róście w łasce y w poznaniu Pána nášzego y Zbawiciela Jezusá Christusá. Iemu chwala, y teraz, y do dnia wieczności. Amen.

L I S T

BŁOGOSŁAWIONEGO IANA APOSTOŁA

PIERWSZY.

ROZDZIAŁ I.

Przyście Pańskie, y wcielenie opowiada, którego widzieli, y dotykali się, który jest światłość oświecająca nas grzésznych, odpuszczając nasze grzechy.

1. Co było od początku, cośmy słyszeli, cośmy widzieli oczymá naszymi, cośmy oglądali, y ręce nasze dotykały o słowie żywota:

2. Y żywot oznáymiony iest: y widzieliśmy, y świadczymy, y opo-

wiedamy wam żywot wieczny, który był u Oycá, y ziawił się nam.

3. Cośmy widzieli y słyszeli, wam opowiadamy: abyście y wy towarzystwo mieli z nami: á towarzystwo nászé było z Oycem y z Synem iego Iezusem Christusem.

4. A to wam piszemy, abyście się radowali, á radość waszá zupełna była.

5. A to iest opowiadanie, któreśmy słyszeli od niego, y opowiadamy wam: Iż Bóg iest światłością: á żadney ciemności w nim nie masz.

6. Ieślibyśmy rzekli, iż towarzystwo mamy z nim, á w ciemności chodzimy: kłamamy, á prawdy nie czynimy.

7. Lecz ieśli w światłości chodzimy, iako y on iest w światłości: towarzystwo mamy między sobą, á krew Iezusá Christusá syná iego oczyszcza nas od wszelkiego grzechu.

8. Ieślibyśmy rzekli, iż grzechu nie mamy: sami siebie zwodzimy, á prawdy w nas nie masz.

9. Ieślibyśmy się spowiadali grzechów nászych: wierny iest y sprawiedliwy, aby nam odpuścił grzechy nászé, y oczyścił nas od wszelakiéy nieprawości.

10. Ieślibyśmy rzekli, żeśmy nie zgrzeszyli: kłamcą go czynimy, y nie masz w nas słowa iego.

ROZDZIAŁ II.

Nwodzi Ian święty ludzie ku dobrym uczynkóm, á odwodzi od żądostí, y námiętności cielesnych, y od káćerstwa.

1. Synaczkowie moi, to wam piszę, abyście nie grzeszyli. Ale y ieśliby kto zgrzeszył, rzeczniká mamy u Oycá, Iezusá Christusá sprawiedliwego:

2. A on iest ublaganiem zá grzechy nászé: á nie tylko zá nászé, ale y zá wszégo świata.

3. A przez to wiemy, iżeśmy go poznali, ieślibyśmy przykazania iego zachowywali.

4. Kto mówi, że go zna, á przykazania iego nie chowa, kłamcą iest, á prawdy w nim nie masz.

5. Lecz kto zachowywa słowo iego, prawdziwie się w tym miłość Boża wykonała y przez to wiemy, iż w nim iesteśmy.

6. Kto mówi, iż w nim mieszka, powinien, iako on chodził, y sám chodzić.

7. Naymileyszy nie nowe roskazanie wam piszę, ale roskazanie staré, któreście mieli od początku. Staré roskazanie iest słowo, któreście słyszeli.

8. Zásię roskazanie nové piszę wam, co prawda iest y w nim, y w was: iż ciemności przeminęły, á prawdziwa światłość już świeci.

9. Kto mówi, iż iest w światłości, á bratá swoiego nienawidzi, áz dotąd iest w ciemności.

10. Kto miłuje bratá swégo, w światłości mieszka, á zgorszenia w nim nie masz.

11. Lecz kto nienawidzi bratá swégo, w ciemnościach iest, y w ciemnościach chodzi, á nie wie, gdzie idzie, iż ciemności zaślepiły oczy iego.

12. Piszę wam synaczkowie, iż wam bywają odpuszczone grzechy dla imienia iego.

13. Piszę wam oycowie, żeście poznali tego, który iest od początku. Piszę wam młodzieniaszkowie, iżeście zwyciężyli złośnika. Piszę wam dziateczki, iżeście poznali oycá.

14. Piszę wam młodzieńcy, iżeście mocni, á słowo Boże mieszka w was, y zwyciężyliście złośnika.

15. Nie miłuyćie świata, ani tego, co iest ná świecie. Ieśli kto miłuje świat, nie masz w nim oycowskiéy miłości.

16. Abowiém wszystko co iest ná świecie, iest pożądliwość ciała, y pożądliwość oczu, y pychá żywota, która nie iest z Oycá, ale iest z światá.

17. A świat przemiiá, y pożądliwość iego. Lecz kto czyni wolá Bożą, trwa ná wieki.

18. Synaczkowie, ostáteczna godzina iest: á iakoście słyszeli, iż Antychrist idzie, y teraz Antychri-

stów wiele się stało: zkađ wiemy, iż iest ostatnia godziná.

19. Z nas wyszli, ále nie byli z nas. Bo gdyby z nas byli, wđdyby z námi byli wytrwáli: ále áby się okazali, iż nie wszyscy z nas są.

20. Lecz wy pomázanie macie od świętego, y wiecie wszystko.

21. Nie pisałem wam iáko nieznájącym prawdy, ále iáko iá znájącym: á iż káždé kłámstwo nie iest z prawdy.

22. Kto iest kłámca, iedno ten, który przy, iż Iezus nie iest Chrystusem? Ten iest Antychrist, który przy Oycá y Syná.

23. Káždy, co się przy Syná, áni Oycá ma. Kto wzywa Syná, y Oycá ma.

24. Wy cóście słyszeli od początku, niechay w was trwa. Ieśliby w was trwało, cóście słyszeli od początku, y wy w Synie y Oycu trwać będziecie.

25. A tá iest obietnicá, którą on nam obiecał, żywot wieczny.

26. Tom wam nápiisał o tych, którzy was zwodzą.

27. A wy pomázanie, któreście wzięli od niego, niechay w was trwa. A nie potrzebuiecie, áby was kto uczył: ále iáko pomázanie iego uczy was o wszystkim, y iest prawdziwé, á nie iest kłámstwo. A iáko náuczyło was, trwajcie w nim.

28. Y teraz synaczkowie trwajcie w nim: ábyśmy, gdy się okaże, ufanie mieli, á nie byli zástydzeni od niego w przyszćiu iego

29. Ieśli wiecie, iż sprawiedliwy iest: wiédźcie, iż y wszelki czyniący sprawiedliwość, z niego się národził.

ROZDZIAŁ III.

Którzy się kwápią do chwały niebieskiej, máją się obieráć w czystości serdecznej, y miłości braterskiej.

1. Patrźcie, iáká miłość dáł nam Oćiec, że nazwáni iesteśmy synámi Bożymi y iesteśmy. Dla tego świat nie zna nas: iż onego nie zna.

2. Náymileyszy, teraz synámi Bożymi iesteśmy: á ieszcze się nie okazało, czym będziemy. Wiemy, iż gdyż się okaże, podobni mu będziemy: iż go uyrzimy, iáko iest.

3. A wszelki, który ma tę nádzieię w nim, poświęca się, iáko y on święty iest

4. Káždy, co grzech czyni, y nieprawość czyni: á grzech iest nieprawość.

5. A wiecie, iż się on okazał, áby grzechy násze zgládził: á grzechu w nim nie masz.

6. Wszelki, który w nim mieszka, nie grzeszy: á wszelki, który grzeszy, nie widział go, áni go poznał.

7. Synaczkowie, niechay was żaden nie zwodzi. Kto czyni sprawiedliwość, sprawiedliwy iest: iáko y on iest sprawiedliwy.

8. Kto czyni grzech, z dyabła iest: gdyż od początku dyabeł grzeszy. Ná to się okazał Syn Boży, áby zepsował dzieła dyabelskie

9. Wszelki, co się národził z Bogá, grzechu nie czyni: iż náśienie iego w nim trwa: y nie może grzeszyć, iż z Bogá národzony iest

10. Przez to iáwni są synowie Boży, y synowie dyabelscy. Wszelki, który nie iest sprawiedliwy, nie iest z Bogá, y który nie miłuje brátá swego.

11. Abowiém to iest opowiadanie, któreście słyszeli od początku, ábyście ieden drugiego miłowáli.

12. Nie iáko Kain, który był ze złośnika, y zabił brátá swego: á dla czegoż go zabił? Iż uczynki iego złośliwé były: á brátá iego sprawiedliwé.

13. Nie dziwuycie się bráćia, ieśli was świat nienawidzi.

14. My wiemy, iżeśmy przeniesieni z śmierci do żywota, iż miłujemy bráćia. Kto nie miłuje, trwa w śmierci.

15. Káždy, co nienawidzi brátá swego, mężobójca iest. A wiecie, iż wszelki mężobójca nie má żywota wiecznego w samym sobie trwającego.

16. W tymieśmy poznali miłość Bożą, iż on duszę swą za nas położył: y myśmy powinni kładź dusze za bracia.

17. Ktoby miał mądrość tego światá, á widziałby, że brát iego ma potrzebę, á zawarłby wnętrzości swé przed nim, iákoż w nim przebywa miłość Boża?

18. Synaczkowie moi, nie miłujemy słowem, áni ięzykiem: ále uczynkiem y prawdą.

19. Po tym znamy, iż z prawdy iesteśmy: y przed oczymá iego ubezpieczymy sercá nasze.

20. Bo iesliby nas winowało serce nasze, większy iest Bóg niż serce nasze, y wie wszystko.

21. Nymileyszy, iesliby nas serce nasze nie winowało, ufanie mamy ku Bogu:

22. Y o cokolwiekbyśmy prośili, weźmiemy od niego: bo przykazania iego chowamy, y to, co się przed nim upodobało, czynimy.

23. A to iest przykazanie iego: Abyśmy wierzyli w imię Syná iego Iezusá Christusá: y miłowali ieden drugiego, iáko nam roskazanie dał.

24. A kto chowa przykazania iego, w nim mieszka, á on w nim. Á po tym znamy, iż mieszka w nas, po duchu, którego nam dał.

ROZDZIAŁ IV.

Ndpomina nas, byśmy się strzegli od fałszywych Proroków, którzy są z tego świata, á mieli miłość spólną, iesli chcemy, żeby nas Bóg miłował, y w nas mieszkał.

1. Nymileyszy, nie každému duchowi wierćcie: ále doświadczayćcie duchów, iesli z Bogá są: bo wiele fałszywych proroków wyszło ná świat.

2. Po tym znać Duchá Bożego. Každý duch, który wyznawa, iż Iezus Christus przyszedł w ciełe, z Bogá iest:

3. A każdy duch, który rozwięzuje Iezusá, z Bogá nie iest: á ten iest Antychrist, o którymście słyszeli, iż idzie, y teraz iuż iest ná świecie.

4. Wy z Bogá iesteście synaczkowie, y zwyciężyłście go, gdyż większy iest ten, co w was iest, niż co ná świecie.

5. Oni są z światá: dla tego z światá mówią, á świat ich słuchá.

6. My z Bogá iesteśmy. Kto zna Bogá, słuchá nas. Kto nie iest z Bogá, nie słuchá nas: ztąd znamy ducha prawdy, y ducha błędu.

7. Nymileyszy, miłujemy się zobopólnie: bo miłość iest z Bogá. Y każdy, co miłuje, z Bogá iest urodzony, y zna Bogá.

8. Kto nie miłuje, nie zna Bogá: ábowiem Bóg iest miłość.

9. W tym się okazała miłość Boża w nas: iż Syná swego jednorodzonego posłał Bóg ná świat, ábyśmy żyli przezeń.

10. W tym iest miłość: nie iáko byśmy my umiłowáli Bogá: ále iż on pierwszy umiłował nas, y posłał Syná swého ublaganiem zá grzechy nasze.

11. Nymileyszy, iesli nas Bóg tak umiłował: y myśmy powinni ieden drugiego miłować.

12. Bogá żaden nigdy nie widział. Iesli się miłujemy zobopólnie: Bóg w nas mieszka, á miłość iego doskonała iest w nas.

13. Przez to poznawamy, iż w nim mieszkamy, á on w nas: iż z Duchá swego dał nam.

14. A myśmy widzieli, y świadczymy, iż Oćiec posłał Syná swého Zbawicielem światá.

15. Ktobykolwiek wyznał, iż Iezus iest Syn Boży: Bóg w nim mieszka, á on w Bogu.

16. Y myśmy poznali, y uwierzyli miłości, którą Bóg ma w nas. Bóg iest miłość: á kto mieszka w miłości, w Bogu mieszka, á Bóg w nim.

17. W tym wykonana iest miłość z nami, ábyśmy usność mieli w dzień sądny: iż iáko on iest, y my iesteśmy ná tym świecie.

18. W boiaźni nie masz miłości: ále miłość doskonała przecz wyrzucá boiaźń: bo boiaźń ma utrapienie: á kto się boi, nie iest doskonały w miłości.

19. My tedy miłujemy Bogá, iż Bóg nas pierwý umiłował.

20. Ieślihy kto rzekł, iż miłuję Bogá, á brátáby swego nienawidział, kłamcą jest. Abowiem kto nie miłuje brátá swego, którego widzi, Bogá, którego nie widzi, iako może miłować?

21. A to roskazánié mamy od Bogá: áby, który miłuje Bogá, miłował y brátá swego.

ROZDZIAŁ V.

Widrà o wcieleniu Syná Bożego, świádt zwycięża, o Bogu świádectwo dáwa, y nádzicie ku Bogu podnosząc, co prósi, otrzymawa.

1. Wszelki, co wierzy, iż Iezus jest Christusem, z Bogá się národził. A wszelki, co miłuje tego, który urodził, miłuje y tego, który z niego jest národzony.

2. W tym znamy, iż miłujemy syny Bożé, gdyż Bogá miłujemy, y przykazánia iego czynimy.

3. Abowiem tá jest miłóść Boża, ábyśmy przykazań iego strzegli: á przykazánia iego nie są ciężkié.

4. Bo wszystko, co się národziło z Bogá, zwycięża świát: á to jest zwycięstwo, które zwycięża świát, wiará nászá.

5. Któż jest, co zwycięża świát, jedno, który wierzy, iż Iezus jest Synem Bożym?

6. Ten jest, który przyszedł przez wodę y krew, Iezus Christus: nie w wodzie tylko, ále w wodzie y krwi. A duch jest, który świádczy, iż Christus jest prawdá.

7. Abowiem trzy są, którzy świádectwo dáją ná niebie: Oćiec, Słowo, y Duch świáty: á ci trzy jedno są.

8. A trzy są, którzy świádectwo dáją ná ziemi: Duch, y wodá, y krew: á ci trzy jedno są.

9. Ieśli świádectwo ludzkie przyjmujemy: świádectwo Bożé więk-

sze jest. Abowiem to jest świádectwo Bożé, które większe jest, iż świádczył o Synie swym.

10. Kto wierzy w Syná Bożego, ma świádectwo Bożé w sobie. Kto nie wierzy Synowi, kłamcą go czyni: iż nie wierzy świádectwu, które Bóg świádczył o Synie swoim.

11. A to jest świádectwo, iż żywót wieczny dał nam Bóg. A ten żywót jest w Synie iego.

12. Kto ma Syná, ma żywót. Kto nie ma Syná, żywótá nie ma.

13. To wam piszę: ábyście wiedzieli, iż żywót wieczny macie, którzy wierzyicie w inię Syná Bożego.

14. A to jest ufánié, które mamy do niego: iż, o cokolwiekbyśmy próbili wedle woléy iego, słuchá nas.

15. A wiémy, iż nas słucha, czegobyśmykolwiek żádali: wiémy, iż mamy próšby, których od niego próšimy.

16. Kto wie, że brát iego grzeszy grzechem nie do śmierci, nechay prósi, y hędzie mu dan żywót, grzeszacému nie do śmierci. Jest grzech do śmierci: nie za tym mówię, áby kto prósił.

17. Wszelka niepráwość, iestci grzech: á jest grzech do śmierci.

18. Wiémy, iż wszelki, który się z Bogá národził, nie grzeszy: ále rodzenie Bożé záchowuje go: á złošnik nie dotyka się go.

19. Wiémy, iż z Bogá iesteśmy: á świát wszytek we złym leży.

20. Y wiémy, iż Syn Boży przyszedł, y dał nam smysł, ábyśmy poznali prawdziwego Bogá, á byli w prawdziwym Synie iego. Ten jest prawdziwy Bóg y żywót wieczny.

21. Synackowie, strzećcie się bálwánów. Amen.

L I S T

BŁOGOSŁAWIONEGO IANA APOSTOŁA

W T O R Y.

Uczy Ian święty matkę z syny iey drogi zbawienney, żeby w prawdzie chodzili, y w uczynkach dobrych: d truedli w n. uce Boskiéy, y strzegli się fatszwyey nauki, y proroków.

1. Stárszy, wybránéy pániéy, y dziatkóm iéy, które ia miłuię w prawdzie, á nie ia sam, ále y wszyscy, którzy poználi prawdę:

2. Dla prawdy, która trwa w nas, y z námi będzie ná wieki.

3. Niech będzie z wámi láska, miłosierdzie, pokóy od Boga Oycá, y od Christusa Iezusa Syná Oycowégo w prawdzie y miłości.

4. Uweseliłem się bázro, iżem nálażł z synów twych chodzące w prawdzie. Iákośmy roskazanie wzięli od Oycá.

5. A teraz proszę cię páni, nie iáko przykazanie nowe pisząci, ále któreśmy mieli od początku, ábysmy jeden drugiego miłowáli.

6. A tá jest miłość, ábysmy chodzili według przykazań iego. Abowiém to jest przykazanie, áby, iá-

kościę słyszeli od początku, w nim chodzili.

7. Gdyż wiele zwodźcielów wyszło ná świat, którzy nie wyznawáią, iż Iezus Christus przyszedł w ciało: ten jest zwodźcicielem y Antychristem.

8. Patrzcie samych siebie, żebyście nie strócili, coście urobili: ále żebyście zupełną odpłatę wzięli.

9. Wszelki, który odstepuie, á nie trwa w náuce Christusowéy, Bogá nie ma. Kto trwa w náuce, ten y Oycá, y Syná ma.

10. Iesli kto przychodzi do was, á téy náuki nie przynosi, nie przyjmuycie go do domu, áni mu, day zdrów; mówcie.

11. Abowiém kto mu, day zdrów, mówi, uczestnikiem jest uczynków iego złościwych.

12. Máiac wam więcéy pisác, nie chciałem przez pápir y inkaust: ábowiém spodziéwam się bydz u was, y ustnie mówić: áby weselé wászé było zupełné

13. Pozdrawiaią cię dziatki siostry twoiéy Wybránéy.

L I S T

BŁOGOSŁAWIONEGO IANA APOSTOŁA

T R Z E C I.

Gáiusd chwali z szlachetności iego, żądaiąc go, by tak trwał, od ztego się widrując, d Dyotrephsd gáni.

1. Starszy, Gáiowi namilszému, którego ia miłuię w prawdzie

2. Namilszy modłę się. ábyć się ná wszystkim dobrze powodziło, y ábys zdrów był, iáko się dobrze powodzi duszy twoiéy.

3. Wielcem się urádował, gdy przyszli brácia, y dali świadectwo prawdzie twoiéy, iáko ty w prawdzie chodzisz.

4. Większy nád tę pociechy nie mam, jedno, ábych słyszał, że dziatki moje chodzą w prawdzie.

5. Namilszy, wiernie czynisz, cokolwiek działasz dla bráciéy, á to dla gości,

6. Którzy świadectwo dali o miłości twę w oczach kościoła: które, dobrze czyniąc, odprowadzisz godnie Bogu.

7. Abowiem dla imienia jego wyszli, nie biorąc od Poganów.

8. My tedy takowe powinniśmy przyjmować, abyśmy byli pomocnikami prawdy.

9. Pisałbym był snadź kościołowi: ale ten, który miłuje przodkowanie między nimi Diotrefes, nie przyjmuje nas.

10. Przeto jeśli przyde, przypomnie czynki jego, które czyni: słowy złościwemi szczebieć na nas: a iakoby ná tym dosyć nie miał, ani sam przyjmuje bráciéy:

y tym, co przyjmują, zabrania, y z kościoła wyrzuca.

11. Naymilszy, nie násláduy ztego, ale co jest dobrého. Ktoć dobrze czyni, z Bogá jest: Kto źle czyni, nie widział Bogá.

12. Demetryuszowi świadectwo dáia wszyscy, y też sámá prawda: lecz y my świadectwo dawamy: a wiesz, iż świadectwo nászé prawdziwé jest.

13. Miałemci wiele pisać: ale mci nie chciał pisać inkaustem y piórem.

14. Lecz się nádziewam rychło cię uyrzec, a ustnie mówić będziemy. Pokóy tobie. Pozdrawiaia cię przyiaciele. Pozdrów mianowicie przyiacioly.

LIST POWSZECHNY

BŁOGOŚLAWIONEGO IUDY APOSTOŁA.

Wierny ma się chronić chytróści kłóckerskiej, którzy łakomstwem zwiedzieni, zprzeciwiają się nduce prawdziwéy, którzy zdmionowdni są przez fatszylwe proroki.

1. Iudás slugá Iezusów Chrystusów, a brát Iakubów, tym, którzy są w Bogu Oycu umiłowaní, a w Iezusie Chrystusie zachowaní y wezwáni.

2. Miłóśierdzie, y pokóy, y miłość niech się wam wypełni.

3. Naymilszy, wszeláká pilność czyniąc, abym do was pisał o spółécznym waszym zbawieniu, miałem zá potrzebná pisać wam: prosząc, abyście botiwáli o wiarę raz świętym podaná.

4. Abowiem wtráćili się niektóry ludzje (którzy dawno ná ten sąd są naznaczeni) niezbożni, którzy Bogá nászego łaskę obracáia w rozpustność, y przá się sámego Pánuiącego, y Páná nászego Iezusa Christusá.

5. A chcę wam przypominać, gdyż raz wszystko wiećie, iż Iezus wyháwiwszy lud z ziemi Aegypt-

skiéy, zásię té potrácił, którzy nie wierzyli.

6. A ányoly, którzy nie zachowali zacności swéy, ale mieszkánie swoje opuścili, ná sąd dnia wielkiego, związkámi wiecznémi pod chmurá zachował.

7. Iáko Sodomá y Gomorrá, y pográniczné miástá tymże sposobem zwszeteczniawszy, y udawszy się zá cudzym ciálem, stály się przykładem, ognia wiekuiśtego karánie ciérpiąc.

8. Ták y ci ciáło plugáwia, y zwierchność odrzućia, y máiestat bluźnia.

9. Gdy Michał Archányól z dyabłem spór wiódł spieráiąc się o ciáło Moyzészowé, nieśmiał podnieść sądu bluźnierskiego, ale rzekł: Niechci Pan roskaże.

10. A ci, czegokolwiek nie wiedzą, bluźnia: a cokolwiek z przyrodzenia, iáko niemé bydło, rozumieia, w tym się psuia.

11. Biadá im, iż się drógá Káinowá událi: a zwiedzieniem Bálaámowym zapláta rospuścili się,

á w przeciwięństwie Koręgo poginęli.

12. Cię są plugáwcy ná biesiádach swoich spólnie biesiadniący bez boiáźni, sámych siebie pásący, obłoki bezwodné, które od wiatrów tám y sám unoszoné bywáią, drzewa ięsienné, nieużyteczné, dwákróć pomárté, wykorzenioné,

15. Wáły strogie morskie, przez piány zelżywosci swoje wyrzucáiącé, gwiazdy blakáiącé się, którym hurza ciemności ná wieki jest záchowána.

14. A prorokował y o tych Enoch siódmy od Adámá, mówiąc: Oto przyszedł Pan z tysiącami świętych swoich,

15. Aby czynił sąd przeciwko wszystkim, y strofował wszystki niezboźniki, ze wszystkich uczynków ich niezbożnych, które niezboźnie plódzili, y ze wszystkich przykrości, które mówili przeciw Bogu niezboźni grzésznicy.

16. Cię są szemrácze nárzekáiący, chodzący wedle požądliwości swych, á ustá ich mówią nádętości, dziwuájący się osobam dla pożytku.

17. Lecz wy najmilszy pamiętáćcie ná słowa, które są przedtym

powiádáné od Apostołów Páná nášęgo Iezusá Christusá,

18. Którzy wam powiádali, że w ostáteczny czas przydą násmięwcy, chodzący wedlug swych požądliwości w niezbożnościách.

19. Cię są, którzy się sámi odláczáią, cięlesni, Duchá niemáiący.

20. Lecz wy najmilszy, hudájąc się sámi ná najswiętszy wierze wászý, w Duchu świętym modláć się,

21. Sámi się w miłości Bożý zachowáćcie, oczekiwájąc miłosierdzia Páná nášęgo Iezusá Christusá ku żywótowi wiecznému.

22. A iedné osádzoné karzcie:

23. A drugié zachowáćcie, wyrwájąc z ognia. A inuych lýtuyćie w boiáźni, máiąc w nienawiści y onę, która cięlesna jest, pokalána suknią.

24. A temu, który was może zachowác bez grzechu, y postawić przed oblicznością chwaly swoięy niepokaláné w radości, w przyszcii Páná nášęgo Iezusá Christusá:

25. Sámému Bogu Zbáwicielowi nášému przez Iezusá Christusá Páná nášęgo chwala y wielmożność, roskázowanie y wádzá przed wszelkim wickiem, y teraz, y ná wszystkie wieki wieków. Amen.

O B I A W I E N I E

BŁOGOSŁAWIONEGO IANA APOSTOŁA.

ROZDZIAŁ I.

Ian święty będąc wygnáncem, siedmi kościółóm Azýskim przez siedm lichtarzów znmionowaným, widzenia swe opowáda.

1. Obiáwienie Iezusá Christusá, które iemu dał Bóg, áby obiáwił sługom swym, co się ma dziać w rychle: y oznaymił, posławszy przez ányoła swiego słudze swemu lánowi,

2. Który świadectwo wydał slo-

wu Bożému, y świadectwo Iezusá Christusá, cokolwiek widział.

3. Błogosłáwiony, który czyta, y słuca słów proctwá tego: y zachowýwa to co w nim jest nápisáno: ábowiem czas jest blisko.

4. Ián siedmi kościółóm, które są w Aziiéy. Láská wam y pokóy od tego, który jest, y który był, y który przydzie, y od siedmi duchów, którzy są przed oblicznością stolicy iego,

5. Y od Iezusá Christusá, który jest wierny świádek, piérworodny

umarłych, y książę królów ziemie, który nas umiłował, y omył nas z grzechów naszych we krwi swojej,

6. Y uczynił nas królestwem y kapłány Boga y Oycu swému: iemu chwala y władza ná wieki wieków. Amen.

7. Oto idzie z obłokami, y ujrzy go wszelkie oko, y którzy go przebili, y bić się będą dla niego wszystkie pokolenia ziemie: Tak, Amen.

8. Jam iest Alphá y Omégá, początek y koniec, mówi Pan Bog, który iest, y który był, y który przydzie wszechmogący.

9. Ja Jan, brát wasz y uczestnik ucisku, y w królestwie, y w cierpliwości w Chrystusie Iezusie, byłem ná wyspie, którą zowa Pátmos, dla słowa Bożego, y świadectwa Iezusa.

10. Byłem w duchu w dzień Pański, y słyszałem głos zá sobą wielki iáko tráby

11. Mówiącey: Co widzisz, napisz w księgi: y posli siedmi kościołóm, które są w Aziiéy, Ephezowi, y Smirnie, y Pergámowi, y Thyatyrze, y Sárdowi, y Philadelphiiéy, y Láodyceiiéy.

12. Y obróciłem się, ábym obaczył głos, który mówił ze mną. A obróciwszy się użyrzałem siedm lichtárzów złotych:

13. A w pośrzedku siedmi lichtárzów złotych podobnego Synowi człowieczému, obleczoného w długą szatę, y przepasaného u pierśi pásem złotym.

14. A głowá iego y włosy były białé iáko wélna biała, y iáko śnieg, á oczy iego iáko płomień ognia.

15. A nogi iego podobné mośiądzowi, iákoby w piecu rozpalonému. A głos iego iáko głos wiela wód:

16. A miał w swéy prawéy ręce siedm gwiazd: á z ust iego miecz z obu strón ostry wychodził: á oblicze iego, iáko słońce świeci w swéy mocy.

17. A gdym go uyrzał, upadłem do nóg iego iáko mártwy. Y włożył prawá rękę swoje ná mię, mówiąc: Nie bój się: Jam iest pierwszy y ostateczny,

18. Y żywy, y byłem umárly, á oto iestem żywiący ná wieki wieków, y mam klucze śmierci y piekła.

19. Nápisz tedy, coś widział, y co iest, y co się dzieć ma nápotym.

20. Tajemnicę siedmi gwiazd, któreś widział w prawéy ręce moiey, y siedm lichtárzów złotych. Siedm gwiazd, są ányołowie siedmi kościołóm: á siedm lichtárzów, są siedm kościołóm.

ROZDZIAŁ II.

Rzeczy przyszłe kościołóm w Ephezie, Smirnie, Pergamie, y Thyatyrze, które Jan święty widział, z różnościq złych y dobrych, wystawia.

1. Anyołowi Ephezkiego kościoła nápisz: To mówi, który trzyma siedm gwiazd w prawicy swéy, który chodzi między siedmiá lichtárzów złotych.

2. Wiém spráwy twoie, y pracą, y cierpliwość twoię: á iż nie możesz cierpieć złych, y doswiadczałeś tych, którzy się mienia bydz Apostoły, á nie są, y nálażesz ie klamcami:

3. Y masz cierpliwość, y znaśzałeś dla imienia mego: á nie ustałeś.

4. Ale mam przeciw tobie, żeś miłość twoię pierwszą opuścił.

5. Pániętáyże tedy, zkadeś wypadł: y czyn pokutę, á uczynki pierwszé czyn. A iesli nie, przyde tobie, á porusze lichtarz twóy z mieysca swego, iesli nie będziesz pokuty czynił.

6. Ale to masz, iż nienawidzisz uczynków Nikolaitów, których y ia nienawidzę.

7. Kto má ucho, niech słuchá, co Duch mówi kościołóm: Zwycięzcy dam iesz z drzewá żywotá, które iest w ráiu Boga moiego.

8. A ányołowi kościoła Smyrneńskiego nápisz: Toć mówi pierwszy y ostatni, który był umárly, y żywie:

9. Znam ucisk twóy, y ubóstwo twoie, áleś iest bogáty: y bluźnią cię ci, którzy się powiadaia bydz Zydmi, á nie są: ále są bożnicą szatańską.

10. Nic się nie bój tego, co masz cierpieć. Oto ma wrzucić dyabel niektóré z was do ciemnice, abyście byli kuszeni: y będziecie mieć ucisk przez dziesięć dni. Bądź wier-ny aż do śmierci: á dam ci wieniec żywota.

11. Kto ma ucho, niech słucha, co Duch mówi kościołóm: Kto zwycięży, nie będzie obrażón od wtóréj śmierci.

12. A ányołowi kościoła Pergam-skiego napisz: To mówi ten, który ma miecz z obudwu stron ostry:

13. Wiém, gdzie mieszkasz, gdzie jest stolica szatańska: y trzymasz imię moje, y nie zaprzależ się wiary moięy. Y w óné dni, Antypás świadek mój wierny, który zabit jest w was, gdzie szatan mieszka.

14. Ale mam przeciwko tobie trochę: iż tám masz trzymiącéc naukę Báláamowę, który uczył Báláká, aby wrzucił zgorzenie przed syny Izráelskié, żeby iedli y porubstwo plodzili:

15. Także masz y ty trzymiącéc naukę Nikolaitów.

16. Tymże sposobem pokutę czyn: A iesli nie, przydę tobie rychło, y będę walczył z nimi mieczem ust moich.

17. Kto ma ucho, niech słucha, co Duch mówi kościołóm: Zwycięzcy dam mánnę skrytą: y dam mu kámyk biały: á ná kámyku imię nowe napisané, ktorégo nikt nie zna, iedno, który bierze.

18. A ányołowi Tyátyrskiego kościoła napisz: To mówi Syn Boży, który ma oczy iáko płomień ognio-wy, á nogi iego podobné mośiązow-ki.

19. Znam uczynki twoie, y wiarę, y miłość twoię, y posługowanie, y cierpliwość twoię, y uczynki twoie ostatnie, ktorých więcéy niż pierwszych.

20. Ale mam przeciwko tobie trochę: iż niewiesćcie Iezábel, która się mieni byđz prorokinią, dopuszczasz uczyć y zwodzić sługi moie, żeby porubstwo plodzili, y rzeczy háłwanóm osiárowáne iedli.

21. Y dałem iéy czas, aby poku-

tę czyniła: á nie chce pokutować z porubstwa swégo.

22. Oto porzuce ją ná łoże: á którzy z nią cudzołożą, w ucisku há-rzo wielkim będą, iesliby nie pokutowáli z uczynków swoich:

23. A syny iéy pobieie śmiercią: y poznaią wszystkie kościoły, iż ten ia jest, który badam się nérek y sere: y dam každému z was we-đług uczynków iego.

24. A wam mówię, y drugim którzyście w Tyátyrze: którzykol-wiek nie máiá téy náuki, którzy nie pozuali głébokości szatańskiej, iáko mówią: nie wložę ná was in-négo brzemienia.

25. Wszakże to, co macie, trzy-majcie, aż przydę.

26. A ktoby zwyciężył y zachow-wał aż do końca uczynki moie: dam mu zwierchność ná pogány.

27. Y będzie ie rzádził laską że-lázną, á iáko státek gárneczárski będą skruszeni:

28. Iákom ia też wziął od Oycá moiego: y dam mu gwiazdę zaránną.

29. Kto ma ucho, niech słucha, co Duch kościołóm mówi.

ROZDZIAŁ III.

Kościołóm Sárdys, Philádelphiey, y Láodycyey, co Bóg przyszłego Iá-nowi ukazał, á upomina, aby się uzndli

1. A ányołowi kościoła Sárdiy-skiego, napisz: To mówi, który ma siedm Duchów Bożych, y siedm gwiazd: Znam uczynki twoie, iż masz imię, że żywiesz, áleś jest umárly.

2. Bądź czuyny, á utwierdzaj in-né, co umrzeć miało. Abowiém nie náyduię uczynków twoich zu-pelnych przed Bogiem moim.

3. Pániętaj tedy, iákoś wziął y słyszał: á chowaj, y pokutę czyn. Iesliż tedy czuć nie będziesz, przy-dę do ciebie iáko złódiey, á nie poznasz, którę godziny przydę do ciebie.

4. Ale masz máło inion w Sár-dziéch, którzy niepokaláli szat swoich: y chodzie będą zemná y bieli, iż godni są.

5. Kto zwycięży, tak będzie oble-

czon w szaty biłe, y nie wymażę imienia iego z ksiąg żywotá, y wyznam imię iego przed Oycein moim, y przed ányoly iego.

6. Kto ma ucho, niech słuha, co Duch kościołóm mówi.

7. A ányołowi kościołá Philádelphskiego nápisz: To mówi Święty y Prawdziwy, który ma klucz Dawidów: który otwiera, á żaden nie zawiera: zawiera, á żaden nie otwiera.

8. Wiém uczynki twoie. Otom dał przed tobą drzwi otworzoné, których żaden nie może zámknąć: iż masz máłą moc, y záchowałeś słowo moje, y nie záprzałeś się imienia moiégo.

9. Oto dam z bożnice szatańskiey, co się powiedáią bydź Zydámi, á nie są, ále kłámáią. Oto uczynię im, iżby przysli, y pokłonili się przed nogámi twymi: y poznáią, iżem ia ciebie umiłował.

10. Iżes záchował słowo cierpliwości moiéy: á ia ciebie záchowam od godziny pokuszenia, która przyśdź ma ná wszytek świat kuścić mieszkájące ná ziemi.

11. Oto idę rychło: trzymay, co masz, áby żaden nie wził korony twoiéy.

12. Kto zwycięży, uczynię go słupem w kościele Bogá mégo, á więcey z niego nie wynidzie: y nápiszę ná nim imię Bogá mégo, y imię miástá Bogá mégo nowego Ieruzálem, które zstępuje z nieba od Bogá mégo, y imię moje nowe.

13. Kto ma ucho, niechay słuha, co Duch mówi kościołóm.

14. A ányołowi kościołá Láodyckiego nápisz: To mówi, Amen: świádek wierny y prawdziwy, który iest początkiem stworzenia Bóżego.

15. Znam spráwy twoie, iżes nie iest áni zimny, áni gorący: bodaybys był zimny, ábo gorący.

16. Ale iżes letny, áni zimny, áni gorący: pocznę cię wyrzucáć z ust moich.

17. Iż mówisz: Zem iest bogáty y zbohácony, á niczego nie potrzebuję: á nie wiész, iżes ty nędzny, y mizerny, y ubogi, y ślepy, y nagi.

18. Rádzęć, ábys sobie kupił u

mnie złotá w ogniu doświadczonégo, żebys się zbohácił: y szaty biłe oblókł, áby się nie okázowálá sromotá nágości twoiéy: á námaż máścią ná oczy twoie, ábys widział.

19. Ia, które miłuję, strofię, y karzę. Bądź tedy żarliwym, á pokutuy.

20. Oto stoię u drzwi, y kolące: ieśliby kto usłyszał głos mój, y otworzył mi drzwi, wnidę do niego, y będę z nim wieczerał, á on zemną.

21. Kto zwycięży, dam mu síedzieć z sobą ná stolicy moiéy: iákom ia też zwyciężył, y usiadłem z Oycein moim ná stolicy iego.

22. Kto ma ucho, niechay słuha, co Duch kościołóm mówi.

ROZDZIAŁ IV.

Gdy się niebo otworzyło, uyrzał święty Ian cztery y dwádzieściá starszych przy tronie siedzących, y czworo zwierząt chwalących siedzącego ná tronie.

1. Potymem widział: á oto drzwi otworzone w niebie, á głos piérwszy, którym słyszał iákomby tráby gádájącey zemną, mówiący: wstáp sám, á pokażęć, co się ma dziać potym.

2. Nátychmiast byłem w duchu: á oto stolicá postáwiona byłá ná niebie, á ná stolicy siedzący.

3. A który síedział, był podobny poyrzzeniu kámenia Iáspisá y Sárdyná: á tęcza byłá około stolice, podobna poyrzzeniu smárágdowemu.

4. A około stolice stolic dwádzieściá y cztery: á ná stolicách, dwádzieściá y czterech stárszych síedzących, obleczonych w szaty biłe, á ná główiech ich korony złoté.

5. A z stolice wychodziły łyskávicy, y głosy, y gromy: á siedm lamp gorájących przed stolicą, które są siedm Duchów Bózych.

6. A przed stolicą iáko morze skłáné podobné kryształowi: á w pośrodku stolice, y około stolice, czworo zwierząt pełné oczu z przodku y z tyłu.

7. A zwierzę piérwsze, podob-

né lwowi : á wtóre zvíierzę , podobné cielcowi : á trzecié zvíierzę , máiac oblicze iako czlowieka : á czwárté zvíierzę podobné orłowi lataiacemu .

8. A czworo zvíierzat , každé z nich miály po sześci skrzydeł : á wkoło y wewnatrz pełné są oczu : á odpoczynku nie miály we dnie y w nocy , mówiac : Święty , Święty , Święty Pan Bóg wszechmogący , który był , y który iest , y który ma przyść .

9. A gdy oné zvíierzęta dawály chwałę y cześć y dziękowanie siedzącemu ná stolicy , żywiącemu ná wieki wieków :

10. Upadali dwadzieścia y czterzy stárszych przed siedzącym ná stolicy , y klániali się żywiącemu ná wieki wieków , y porzucali korony swé przed stolica , mówiac :

11. Godzieneś iest Pánie Boże nasz wziąć chwałę , y cześć , y moc : Boś ty stworzył wszystkie rzeczy , y dla woli twoiéy były , y stworzone są .

ROZDZIAŁ V.

Gdy Ian plakał , Báránek , który zbit iest , otworzył księgi siedmią pieczęćmi zamknione , któremu chwałę ddi stárcowie , z wielkością ányotów niezliczonych .

1. Y widzialem w prawéy ręce siedzącého ná stolicy , księgi napisané wewnatrz y zewnatrz , zápieczętowane siedmią pieczęci .

2. Y widzialem ányotá mocného glosem wielkim obwoływaiącego : Kto iest godzien otworzyć księgi , y rozwiązać pieczęci ich ?

3. A żáden nie mógl áni w niebie , áni ná ziemi , áni pod ziemią otworzyć ksiąg , áni ná nie pátrzyć .

4. A iam wielce plakał , iż żáden nie był náleżion godny otworzyć księgi , áni ná nie pátrzyć .

5. A ieden z stárszych rzekł mi : Nie płacz , oto zwyciężył lew z pokolenia ludowého . korzeń Dawdów , áby otworzył księgi , y rozwiązał siedm ich pieczęci .

6. Y widzialem : á oto w pośrzod stolice y czworgá zvíierzat , y w pośrzodku stárszych , Báránek sto-

iacý iako zábitý , máiac siedm rogów y oczy siedm : które są siedm Duchów Bożych , posłanych ná wszystkie ziemię .

7. Y przyszedł , y wziął księgi z prawice siedzącého ná stolicy .

8. A gdy otworzył księgi : czworo zvíierzat y czterzey á dwadzieścia stárszy upadli przed Báránkiem , máiacy każdy cytry , y czászczé złote pełné wonności , które są modlitwy świętych :

9. Y śpiewáli nowa pieśń , mówiac : Godzieneś iest Pánie wziąć księgi , y otworzyć pieczęci ich , iżeś iest zábit , y odkupiłeś nas Bogu przez krew twoię : ze wszelákiego pokolenia , y ięzyka , y ludu , y narodu :

10. Y uczyniłeś nas Bogu nászému królestwem y káptanmi , y będziemy królować ná ziemi .

11. Y widzialem , y słyszałem głos wielu ányotów okolo stolice , y zvíierzat , y stárszych , á była liczba ich tysiące tysiéców ,

12. Mówiácych glosem wielkim : Godzien iest Báránek , który iest zábitý , wziąć moc , y hostwo , y mądrość , y siłę , y cześć , y chwałę , y błogosláwienie .

13. A wszelkie stworzenie , które iest ná niebie , y ná ziemi , y pod ziemią , y co w morzu iest , y co w nim . wszystkie słyszałem mówiacé : Siedzącemu ná stolicy , y Báránkowi , błogosláwienie y cześć , y chwałá , y moc ná wieki wieków .

14. A czworo zvíierzat mówiło : Amen . A dwadzieścia y czterzy stárszy upadli ná oblicze swoje , y klániali się żywiącemu ná wieki wieków .

ROZDZIAŁ VI.

Ná otworzenie piáci pieczęci rozmóite się stawiają sprawy , á zd szóstej pieczęci otworzeniem , będzie sądny dzień .

1. Y widzialem , iż otworzył Báránek iednę z siedmi pieczęci : y słyszałem iedno ze czterech zvíierzat mowiáce , iakoby głos gromu : Chodź , á pátrжай .

2. Y widzialem , á oto kóu biały , á który ná nim siedział , miał luk :

y dano mu koronę, y wyszedł zwyciężając, aby zwyciężył

3. A gdy otworzył wtórą pieczęć, slyszalem wtóre zwierzę mówiące: Chodź, a patrzay

4. Y wyszedł drugi koń rydzy: á który ná nim siedział, dano mu iest, áby odiał pokóy z ziemié, á iżby iedni drugie zabili, y dano mu miecz wielki.

5. A gdy otworzył trzecią pieczęć, slyszalem trzecie zwierzę, mówiące: Chodź, a patrzay. A oto koń wrony: á który ná nim siedział, miał szalę w ręce swoiey.

6. Y slyszalem iakoby głos w pośródku czworga zwierząt mówiących: Miarka pszenice zá grosz, á trzy miarki ięczmienia zá grosz, á nie szkodź oliwy y winá.

7. A gdy otworzył czwartą pieczęć, slyszalem głos czwartego zwierzęcia mówiącego: Chodź, a patrzay.

8. A oto koń błady: á który siedział ná nim, imię iemu śmierć, á piekło szło zá nim, y daná mu iest moc nád czterzmi częściami ziemi, zabíiác mieczem, głodem, y śmiercią, y przez bestiie ziemskie.

9. A gdy otworzył piątą pieczęć, widziałem pod oltarzem dusze pobitych dla słowa Bożego, y dla świadectwa, które miały.

10. Y wołały głosem wielkim, mówiąc: Dekądże Panie (święty, y prawdziwy) nie sadzisz, y nie mścisz się krwi naszéy nád tyini, co mieszkają ná ziemi?

11. Y dano im po szacie białéy: y powiedziano im, aby ieszcze odpoczęły máły czas, ázby się wypełnili spótsłudzy ich, y bracia ich, którzy mają byđz pobici iako y oni.

12. Y widziałem, gdy otworzył szóstą pieczęć: á oto się stało wielkie trzęsienie ziemié, y słońce się stało czarné iako wór włościany: y księżyc wszytek stał się iako krew:

13. A gwiazdy z nieba upadły ná ziemié, iako drzewo figowé zrzuca niedożrżaté figi swoie, gdy od wiatru wielkiego bywa zatrzęsioné:

14. A niebo odstąpiło iako księgi zwinioné: á wszelka góra, y wy-

spy z swoich mieysc poruszone są:

15. A królowie ziemié, y książęta, y tyśiącznicy, y bogáci, y mocarze, y każdy niewolnik, y wolny pokryli się w iamy y w skały gór.

16. Y rzekli górám y skalám: Upadnięcie ná nas, y zakrycie nas od oblicza siedzącego ná stolicy, y od gniewu baránkowego:

17. Bo przyszedł dzień wielki gniewu ich, á któż się ostać będzie mogli?

ROZDZIAŁ VII.

Po otworzeniu sześci pieczęci, znaczą wybrdne, które będzie sprdował Baranek, á oddali od nich płócz, áby nie zginęli z niepobożnemi.

1. Potymem widział czterech ányolów stojących ná czterech węgłach ziemié, trzymających cztery wiatry ziemié, áby nie wiały ná ziemię, áni ná morze, áni ná żadné drzewo.

2. Y widziałem drugiego ányolá wstępującego od wschodu słońcá, mającego pieczęć Bogá żywego: y zawołał głosem wielkim do czterech ányolów, którym dano iest szkodzić ziemi y morzu,

3. Mówiąc: Nie szkodźcie ziemi y morzu, áni drzewám, áz popieczeniemy slugi Bogá naszégo ná czolách ich.

4. Y slyszalem liczbę pieczętowaných, sto y czterdzieści y cztery tyśiące pieczętowaných ze wszéch pokolenia synów Izraelskich.

5. Z pokolenia Iudowego, dwánaście tyśiący pieczętowani. Z pokolenia Rubenowego, dwánaście tyśiący pieczętowani. Z pokolenia Gád, dwánaście tyśiący pieczętowani.

6. Z pokolenia Asser, dwánaście tyśiący pieczętowani. Z pokolenia Nephtalim, dwánaście tyśiący pieczętowani. Z pokolenia Manássé, dwánaście tyśiący pieczętowani.

7. Z pokolenia Symeon, dwánaście tyśiący pieczętowani. Z pokolenia Lewi, dwánaście tyśiący pieczętowani. Z pokolenia Izachár, dwánaście tyśiący pieczętowani.

8. Z pokolenia Zábulon, dwánaście tysięcy pieczętowani. Z pokolenia Iozeph, dwánaście tysięcy pieczętowani. Z pokolenia Beniámin, dwánaście tysięcy pieczętowani.

9. Potymem widział rzeszą wielką, którzy nie mógł nikt przeliczyć, ze wszech narodów y pokolenia, y ludzi, y ięzyków: stoiące przed stolicą, y przed oblicznością báránka, przyobleczeni w szaty białe, á pálmy w rękę ich,

10. Y wołali głosem wielkim mówiąc: Zbáwienie Bogu naszemu, który siedzi ná stolicy, y báránkowi.

11. A wszyscy ányołowie stáli okolo stolice, y stárszych, y czworgá żwierząt: y pádli przed stolicą ná oblicza swé, y pokłon uczynili Bogu, mówiąc, Amen.

12. Błogosłáwienie, y chwałá, y mądrość, y dziękowanie, cześć, y moc, y siła Bogu naszemu ná wieki wieków. Amen.

13. Y odpowiedział ieden z stárszych, y rzekł mi: Ci, którzy są obleczeni w szaty białe, którzyż są? y skąd przyszedli?

14. Y rzekłem mu: Pánie mój, ty wiesz. Y rzekł mi: Ci są, którzy przyszedli z ucisku wielkiego, y omyli szaty swoje, y wybiłili je we krwi báránkowej.

15. Dla tego są przed stolicą Bożą, y służą mu we dnie y w nocy w kościele iego: á który siedzi ná stolicy, mieszkać będzie nád nimi.

16. Nie będą łaknąć áni pragnąć więcéy, áni ná nie słońce przypádníe, áni żadné gorąco.

17. Abowiém báránek, który jest w pośrodku stolice, będzie ie rządzil, y poprowadzi ie do źródeł wód żywotá: y otrze Bóg wszelką łzę z oczu ich.

ROZDZIAŁ VIII.

Gdy czterzcy Anyołowie trąbią, wielka część światá ginie.

1. A gdy otworzył siódmą pieczęć, stało się milczenie ná niebie, iáko by pół godziny.

2. Y widziałem siedm ányołów stojących przed oczymá Bożemi: á dano im siedm trąb.

3. A drugi ányół przyszedł, y stanął przed ołtarzem, máiac kádźidlnicę złotą: y dano mu wiele kádzenia, áby oddał z modlitew wszech świętych ná ołtarz złoty, który jest przed stolicą Bożą.

4. Y wstąpił dyn kádzenia z modlitew świętych z ręki ányoła przed Bogá.

5. Y wziął ányół kádźidlnicę, y nápełnił iá ogniem z ołtarza, y rzucił ná ziemię: y stały się gromy, y głosy, y łyskawice, y trzęsienie ziemie wielkie.

6. A siedm ányołów, którzy mieli siedm trąb, nágotowali się, áby trąbili.

7. Y piérwszy ányół zątrąbił, y stał się grad, y ogień, zmieszáné ze krwią, y zrzucóné jest ná ziemię: y trzecia część ziemie zgorzała, y trzecia część drzew zgorzała, y wszelká trawa zielona zgorzała.

8. Y wtóry ányół zątrąbił: á iáko by wielka góra ogniem palájąca, wrzucona jest w morze, y stała się krwią trzecia część morzá:

9. Y pozdycháła trzecia część stworzenia tego, co miało dusze w morzu, y trzecia część okrętów zginęła.

10. Y zątrąbił ányół trzeci, y spádlá z nieba gwiazda wielká, gorájąca iáko pochodnia, y upádlá ná trzecią część rzek, y ná źródlá wód:

11. A imię gwiazdy, názywáia Piółun: y obróciła się trzecia część wód w piółun: á wiele ludzi pomárlo od wód, iż gorzkie się stały.

12. Y zątrąbił ányół czwarty, y zarázona jest trzecia część słońca, y trzecia część księżycá, y trzecia część gwiazd, tak, iż się ich trzecia część zámila, y trzecia część dniá nie świeciła, y nocy také

13. Y widziałem, y słyszałem głos iednego orlá lecącego przez pośrodek niebá, mówiącego głosem wielkim: Biáda, biáda, biáda mieszkającym ná ziemi, od innych głosów trzech ányołów, którzy zątrąbić mieli.

ROZDZIAŁ IX.

Zd piątego Anyoła trąbieniem, gwiazdá z nieba spádlá, szarań-

cza szkodzi. *A szóstego Anyoła trąbieniem rozwiądną są Anyołowie, którzy byli w wielkiej rzece Euphrates zwiądną.*

1. Y zątrąbił piąty anyoł, y widziałem gwiazdę, że spadła z niebą ná ziemię, á dano iey klucz studnie przepaćci.

2. Y otworzyła studnią przepaćci: y wstąpił dym studnie, iáko dym piecá wielkiego: y zaciąniło się słońce y powietrze od dymu studniéy.

3. Y wyszły z dymu studniéy szaráńcze ná ziemię: y dano im moc, iáko máją moc niedźwiadkowie ziemscy:

4. A rosказano im, żeby nie psowały trawy ziemie, áni wszelkiéy zieloności, áni wszelkiégo, co zielono: iedno tylko ludzie, którzy nie máją pieczęci Bożéy ná czołach swoich.

5. A dano im, áby ich nie zabiáli: ále áby byli męczeni pięć miesięcy: á męczenie ich, iáko męczenie niedźwiadkowe, gdy człowieká ukąsi.

6. A w oné dni szukać będą ludzie śmierci, á nie naydą iey: y będą żadać unrzeć, á uciecze śmierć od nich.

7. A podobieństwá szaráńczéy, podobné koniom gotowym ná wojnę: á ná głowách ich iákoby korony podobné złotu: á twarzy ich iáko twarzy człowiecze.

8. Y miały włosy, iáko włosy niewieście: á zęby ich, iáko zęby lwów były.

9. A miały páncerze iáko páncerze żelázne: á głos skrzydeł ich iáko głos wozów wielu koni biezących ná wojnę.

10. Y miały ogony podobné niedźwiadkóm, á żądła były w ich ogniech: á ich moc szkodzić ludzióm przez pięć miesięcy.

11. A miały nád sobą króla anyoła przepaćci, którému imię po Zydowsku Abaddon, á po Grecku Apollion, á po Łacínie imię máiąc Exterminans.

12. Biada iedná przeszła, á oto idą ieszcze dwie biedy potym.

13. Y szósty anyoł zątrąbił: y słyssałem głos ieden ze czterech ro-

gów oltarzá złotégo, który iest przed oczymá Bożémi,

14. Mówiący szóstému anyołowi, który miał trąbę: Rozwiąź czterech anyołów, którzy są uwiązani w wielkiéy rzece Euphrates.

15. Y rozwiązani są czterzey anyołowie, którzy byli gotowi ná godzinę, ná dzień, y ná miesiąc, y ná rok: áby pobili trzecią część ludzi.

16. A liczbá konného woyská po dwákroć sto tysięcy milionów. A słyssałem liczbę ich.

17. Y tákżem widział konie w widzeniu: á którzy ná nich siedzieli, mieli páncerze ognisté, y hyacyntowe, y siarczáné: á głowy koni były iáko głowy lwie: á z gęby ich wychodzi ogień, y dym, y siárka.

18. A od tych trzech plag pobita iest trzecia część ludzi, od ognia, y od dymu, y od siárki, które wychodziły z gęb ich.

19. Abowiem władza koni iest w gębach ich, y w ogonách ich. Bo ogony ich, węzóm podobné, máiąć głowy: á témiz szkodzą.

20. A inni ludzie, którzy nie są pobići témi plagami, áni pokutowáli zá uczynki rak swych, áby się nie klániali czártóm y bałwanóm złotym, y srebrnym, y miedzianym, y kamiennym, y drzewianym, którzy áni widzieć mogą, áni słyścić, áni chodzić,

21. Y nie pokutowáli zá męzobóstwá swoje, áni zá czary swoje, áni zá porubstwá swé, áni zá złodziejstwá swoje

ROZDZIAŁ X.

Anyoł z księgdami otworzonemi zstępuje z niebá, przytęga, iż czdusu nie będzie, każe lanowi księgi zięść.

1. Y widziałem drugiego anyoła mocného zstępującego z niebá, w obłok obleczoného, á ná głowie iego tęczá, á oblicze iego było iáko słońce, á nogi iego iáko słupy ogniowé.

2. A miał w ręce swéy księżeczki otworzoné: y postawił nogę swoię práwą ná morzu, á lewą ná ziemi.

3. Y zawołał głosem wielkim, iako gdy lew ryczy. A gdy zawołał, wymówiły siedm gromów głosy swoje.

4. A gdy siedm gromów wymówiły głosy swoje, iam był pisząc miał: y usłyszałem głos z nieba mówiący mi: zapieczętu, co mówiły siedm gromów: a nie pisz tego.

5. A ányół, którégóm widział stojącego ná morzu, y ná ziemi, podniósł rękę swoję do nieba.

6. Y przyściągł przez żywicięgo ná wieki wieków, który stworzył niebo, y to, co w nim iest: y ziemię, y to, co ná niéy iest: y morze, y to, co w nim iest: że czasu nie będzie więcéy:

7. Ale we dni głosu ányoła siódmégó, kiedy pocznie trąbić, dokoná się tajemnicá Boża, iako oznaymił przez slugi své proroki.

8. Y słyszałem głos z nieba zaśię mówiący zemną, y rzekący: Idź, a weźmi książkę otworzoną z ręki ányoła stojącego ná morzu y ná ziemi.

9. Y poszedłem do ányoła, mówiąc mu, áby mi dał książkę. Y rzekł mi: weźmi książkę, a żiędz ia: y gorzkim uczyni żoładek twój, ále w usćciéh twoich słodka będzie iako miód.

10. Y wzięłem książkę z ręki ányoła, y zjadłem ia: y była w usćciéh moich słodka iako miód: a gdym ia zjadł, brzuch mój zgorzkniał.

11. Y rzekł mi: Musisz zaśię prorokować pogánóm, y narodóm, y ięzykóm, y wielóm królóm.

ROZDZIAŁ XI.

Ian wymierzając kościoł uyrzał dwu świđków, które bestya z morzd wychodząca zabija. Potym siódmu Anyół trąbi.

1. Y dano mi trzcinę podobną lasce, y rzeczono mi: Wstań, a zmierz kościoł Boży, y ołtarz, y modląc się w nim.

2. A sień, która iest przed kościołem, wyrzuc precz, a nie miérz iéy: ábowiem daná iest pogánóm, a miasto święte deptać będą czterdzieści y dwa mieściące:

3. Y dam dwiemá świđkóm moim, y prorokować będą tyśięć dwieście y szesćdziesiąt dni, obleczeni w wory.

4. Ci są dwie oliwie y dwa lichtarzá stojące przed oblicznością Pána ziemie.

5. A iesliby im kto chciał szkodzić: ogień wynidzie z ust ich, y pożrzé nieprzyacióły ich: a iesliby im kto chciał szkodzić, ten tak ma bydź zábit.

6. Ci máią moc zámykać niebo, áby dëszez nie szedł we dni prorocstwa ich: y máią moc nád wodáni obroćić ie w krów, y zátracić ziemię wszelaką plagą, ileby kroć chcieli.

7. A gdy dokończą świádectwá swoięgo: bestya, która wychodzi z przepaści, stoczy z nimi bitwę, y zwycięży ie, y pobije ie.

8. A ciała ich leżec będą ná ulicach miastá wielkiego, które duchownie nazywáią Sodoma y Aegyptem, gdzie y Pán ich był ukrzyżowan.

9. Y uyrzą z pokolenia, y z ludzi, y z ięzyków, y z pogánów ciała ich przez trzy dni y puł: a ciała ich nie dopuszczá kłaść w groby.

10. A mieszkájący ná ziemi rádownać się nád nimi będą, y będą dobréy myśli: y upominki poslá iedni drugim, iż ci dwa Prorocy trąpili té, którzy mieszkáli ná ziemi.

11. A po trzech dniach y puł, duch żywota od Bogá wszedł w nie. Y stáneli ná nogách swoich, y boiázn wielka przypádlá ná té, co ná nie pátrzáli.

12. Y usłyszeli głos wielki z nieba, mówiący im: Wstąpcie sám. Y wstąpili ná niebo w obłoku: y pátrzyli ná nie nieprzyaciéle ich.

13. A w onéy godzinie stáło się wielkie trzęsienie ziemie: y upádlá dziesiąta część miasta: y pobite są w trzęsieniu ziemie siedm tyśięcy imion ludzi: a drudzy się polekli, y dáli chwałę Bogu niebieskiemu.

14. Biadá wtóra przeszlá: a oto biadá trzecia przydzie rychlo.

15. Y zátrabił ányół siódmy: y stály się głosy wielkie ná niebie mówiące: Królestwo tego świátá

stało się Pana naszego y Christusá iego, y będzie królował ná wieki wieków. Amen.

16. A dwadzieścia y czterzey starszy, którzy przed oblicznością Boga siedza ná stolicách swoich, upadli ná oblicza swé, y poklonili się Bogu,

17. Mówiąc: Dziękuiemy tobie Pánie Boże wszechmogący, któryś iest, y któryś był, y który masz przysdz: iżes wziął moc twą wielką, y królować.

18. Y rozgniewáli się pogáni, y przyszedł gniew twój, y czas umarłych, aby byli sądzeni, y abyś oddał zapłatę sługam twóim Prorekom y świętym, y bojącym się imienia twego małym y wielkim, y abyś wytrącił té, co popsowáli ziemię.

19. Y otworzony iest kościół Bóży ná niebie: y widziana iest skrzynia testamentu iego w kościele iego, y stały się łyskawicé, y głosy, y trzęsienia ziemié, y grad wielki.

ROZDZIAŁ XII.

Widział znak ná niebie, niewidstę odzianą słońcem, y mieściac pod nogami iey, koronowána dwadziestą gwiazd: która gdy porodziła, wziął iest syn iey do niebd: potym stała się walka wielka w niebie Michała Archányota z smokiem y z ányoty iego, y zrzuceno go ná ziemię, potym idho niewidstę kuśil.

1. Y ukazał się znak wielki ná niebie: Niewiasta obleczona w słońce, á księżyc pod iey nogami, á ná głowie iey koroná z gwiazd dwudzięć.

2. A mając w żywocie wołała pracuiąc się, y męczyła się, áby urodziła.

3. Y ukazał się drugi znak ná niebie: á oto smok wielki rydzy, mający siedm głów, y rogów dziesięć: á ná głowách iego siedm korón:

4. A ogón iego ciągnął trzecią część gwiazd niebieskich, y zrzucił je ná ziemię: A smok stanął przed niewiastą, która miała porodzić: áby, gdyby porodziła, pozarł syná iey.

5. Y porodziła syná męczyznę,

który miał rządzić wszystkie pogány laską żelazną: y porwany iest syn iey do Boga y do stolice iego.

6. A niewiasta uciekła ná pustyniá, gdzie miała miejsce zgotowane od Boga, áby iá tam żywiono tyśiac dwieście sześćdziesiąt dni

7. Y stała się wielka bitwa ná niebie. Michał y ányołowie iego walczyli z smokiem: y smok walczył y ányołowie iego,

8. Y nie mogli, áni miejsce ich dálej znaleźiono iest ná niebie.

9. Y zrzucen iest on smok wielki, wąż starodawny, którego zowią dyablem y szatanem, który zwodzi wszytek świat: y zrzuceny iest ná ziemię, y ányołowie iego z nim są zrzuceni.

10. Y slyszalem głos wielki ná niebie mówiący: Teraz się stało zbawienie, y moc, y królestwo Boga naszego, y zwierchność Christusá iego: iż zrzucen iest oskárzyciel bráćiey naszéy, który ie oskárzał przed oblicznością Boga naszego we dnie y w nocy.

11. A oni zwyciężyli go dla krwie baránkowej, y dla słowa świadectwa swego, á nie umiłowáli dusz swoich aż do śmierci.

12. A przetoż weselcie się niebiosá, y którzy mieszkać ná nich. Biada ziemi y morzu: iż zstąpił dyabel do was mając wielki gniew, wiedząc, iż máły czas ma.

13. A gdy widział smok, iż był zrzucen ná ziemię, przesłádował niewiastę, która porodziła męczyznę:

14. Y dano niewieście dwie skrzydle orla wielkiego, aby leciała ná pustyniá ná miejsce swoje, gdzie iá żywiá przez czas, y czasy, y przez połowicę czasu od obliczności wężowéy.

15. Y wypuścił wąż z gęby swoiéy zá niewiastą, wodę iáko rzekę: áby uczynił, żeby iá rzeká porwała.

16. Y ratowała ziemiá niewiastę, y otworzyła ziemiá ustá swé, y połknęła rzekę, którą wypuścił smok z gęby swoiéy.

17. Y rozgniewał się smok ná niewiastę, y szedł, áby walczył z drugimi z násienia iey, którzy zá-

chowywają przykazania Boże, y mają świadectwo Iezusá Christusá.

18. Y stanął ná piasku morskim.

ROZDZIAŁ XIII.

Bestya z siedmią głów, d dzieśią-dzią rogów, y dzieśiądzią koron z morza wyszedzsy, Bogd bluźnić, d z świętymi woynę wieść poczętú. A potym drugá wyszedzsy ze dwiema rogomd, d z równą mocą piérwszey kwoli, wszytkiemu świdtu szkodzi.

1. Y widziałem bestyją wychodzącą z mórzá, mającą siedm głów, y rogów dzieśięć, á ná rogách iéy dzieśięć korón, á ná głowách iéy imioná bluźnierstwá.

2. A bestya, którám widział, podobna była ryśiowi, á nogi iéy iáko niedźwiedze, á gębá iéy iáko gębá lwowa. Y dał iéy smok moc swoię y władza wielka.

3. A widziałem jednę z głów iéy iákoby ná śmierć zabitá: á rá-ná śmierci iéy ulęczona iest. Dziwowała się wszyká ziemiá zá bestyją.

4. Y klániali się smokowi, który dał władzą bestyiéy: y klániali się bestyiéy, mówiąc. Któż podobny bestyiéy? á kto z nią walczyć będzie mógl?

5. Y dané iéy są ustá mówiące wielkie rzeczy, y bluźnierstwá: y dano iéy moc czynić czterdźiesięci y dwá miesiącá.

6. Y otworzyła ustá swoje ná bluźnierstwá przeciwko Bogu, áby bluźniła imię iego, y przybytek iego, y tó, którzy mieszkáią ná niebie.

7. Y dano iéy walkę czynić z świętymi, y zwyciężác ie. Y dano iéy władzą nád wszelkim pokoleniem, y ludem, y ięzykiem, y národem.

8. Y klániali się iéy wszyscy, którzy mieszkáią ná ziemi, których imioná nie są napisané w księgách żywotá Báránká, który zabitý iest od záłożenia swiátá.

9. Ieśli kto ma ucho, niech słu-cha.

10. Kto w poimánie wiedzie, w poimánie póydzie. Kto mieczem zabiie. ma byđ mieczem zabit. Tu iest ćierpliwość y wiará świętych.

11. Y widziałem drugą bestyją występującą z ziemie: á miała dwa rogi, podobné Báránkowym: y mó-wiła iáko smok.

12. Y używała wszytkiéy władzey piérwszey bestyiéy przed oczymá iéy: y uczyniła, że ziemiá y mieszkáiacy ná niéy klániali się bestyiéy piérwszey, którzy śmiertelná-raná była ulęczona.

13. Y uczyniła cudá wielkié, że też y ogień uczyniła áby zstąpił przed oczymá ludzi ná ziemię.

14. Y zwiódła mieszkáiące ná ziemi, dla znaków, które iéy dano czynić przed oczymá bestyiéy: mó-wiąc mieszkájącym ná ziemi, áby czynili obraz bestyiéy, która ma ráne mieczowá, y ożyła.

15. Y dano iéy, áby dała duchá obrazowi bestyiéy: áżeby mówił obraz bestyiéy: y czynił, áby, którzybykolwiek nie klániali się obrazowi bestyiéy, pobićci byli.

16. Y uczyni, że wszyscy máli y wielcy, bogáci y ubodzy, y wolni y niewolnicy mieli cehę ná prá-wy ręce swoiéy, ábo ná czelech swoich.

17. A iżby żáden nie mógl kupić áni przedác, jedno, który ma cehę, ábo imię bestyiéy, ábo liczbę imienia iéy.

18. Tu iest mądrość. Kto ma rozum, niech zrachuie liczbę bestyiéy. Abowiém liczbá iest człowieka: á liczbá iego sześć set sześć-dziesięt y sześć.

ROZDZIAŁ XIV.

Niewinni chodzą za Báránkiem śpiewając, Anieli Ewanieliá opowiadáią, d o upádku Babilońskim powiádadáią.

1. Y widziałem, á oto Báránek stał ná górze Syon, y z nim sto czterdźiesięci y cztery tysiące májących imię iego, y imię Oycá iego napisané ná czeléch swoich.

2. Y słyszałem głos z niebá, iáko głos wiela wód, y iáko głos gromu wielkiégo: á głos, którym słyszał, iáko cytrzystów grájących ná cytrách swoich.

3. A śpiewáli iákoby nową pieśń przed stolicą y przed czworgiem

zwierząt, y starszymi: á żaden nie mógł pieśni śpiewać, iedno one sto czterdzieści cztery tysiące, którzy są kupieni z ziemi.

4. Ci są, którzy się z niewiastami nie pokalali: bo dziewicami są. Ci chodzą za Barankiem gdziekolwiek idzie. Ci kupieni są z ludzi piérwiaszkami Bogu y Barankowi:

5. A w usćcie ich nie náłázło się kłamstwo: ábowiém bez zması są przed stolicą Bożą.

6. Y widziałem drugiego ányoła lecącego przez pośrzodek niebá, máiacégo Ewánelią wieczną, áby iá opowiadał siedzącym ná ziemi, y wszelkiému narodowi, y pokoleniu, y ięzykowi, y ludowi,

7. Mówiac wielkim głosem: Bóycie się Pána, y cześć mu daycie, iż przyszła godzina sadu iego: á klaniajcie się temu, który uczynił niebo y ziemię, morze, y źródła wód.

8. A pozad szedł drugi ányoł mówiac: Upadła, upadła Bábilonia ona wielka, która winem gniewu porubstwa swojego nápoila wszystkie národy.

9. A trzeci ányoł szedł za nimi, mówiac głosem wielkim: Iesliby się kto klaniał bestyiéy, y obrazowi iéy, y wziąłby céchę ná swé czolo, ábo ná rękę swoię:

10. Y on pié będzie z winá gniewu Bożégo, które zmiészane jest z szczérym winem, w kubku gniewu iego: y będzie męczon ogniem y siárką przed oczymá ányołów świętych, y przed oczymá Baránká.

11. A dym męki ich wstępować będzie ná wieki wieków: áni mają odpooczynku we dnie y w nocy, którzy się klaniałi bestyiéy y obrazowi iéy, y iesli kto bierze céchę imieniá iéy.

12. Tu jest ciérpliwóść świętych, którzy chowaią przykazania Bożé y wiare Iezusowé

13. Y usłyszałem głos z niebá, mówiaci mi: Nápisz: Błogosławieni umarli, którzy w Pánu umieraią. Odtąd iuz mówi Duch, áby odpoczynęli od prac swoich, ábowiém uczynki ich za nimi idą.

14. Y widziałem, á oto obłok biały: á ná obłoku siedzącego podob-

nego Synowi człowieczému, máiacégo ná głowie swéy koronę złotą, á w ręce swéy sierp ostry.

15. A drugi ányoł wyszedł z kościoła, wołaiac głosem wielkim ku siedzącemu ná obłoku: Ząpuść sierp twój, á żni, gdyż przyszła godzina żęcia, ponieważ uschło żniwo ziemi.

16. Y ząpuścił, który siedział ná obłoku, sierp swój ná ziemię, y pozeta jest ziemiá.

17. A drugi ányoł wyszedł z kościoła, który iest w niebie, máiac y ten sierp ostry.

18. Y drugi ányoł wyszedł z ołtarzá, który miał moc nád ogniem: y ząwołał wielkim głosem do tego, który miał sierp ostry, mówiac: Ząpuść twój sierp ostry, á zbiéray groná winnice ziemi: bo dożyżralé są iągody iéy.

19. Y ząpuścił ányoł sierp swój ostry ná ziemię, y zebrał winnicę ziemié, y wrzucił w kádz gniewu Bożégo wielką.

20. Y deptano kádz przed miastem, y wyszła krów z kádzi aż do wędził konskich przez tyśác sześć set stáiadł.

ROZDZIAŁ XV.

Siedmi Anyołóm dawaią siedm ran ostátecznych z siedmią czdzą pełnych gniewu Bożégo.

1. Y widziałem drugi znak ná niebie wielki y dziwny: siedm ányołów, máiacých siedm plag ostátecznych. Iż w nich wykonany iest gniew Boży.

2. Y widziałem iákoby morze skłané zmiészane z ogniem, á té, co zwyciężyli bestyią y obrazem iéy, y liczbę imieniá iéy, stoiące nád morzem skłanym, máiacé cetry Bożé:

3. Y śpiewaiące pieśń Moyzészá sługi Bożégo, v pieśń Barankowé, mówiac: Welkie y dziwne są sprawy twoie, Panie Bożé wszechmogący: sprawiedliwe y prawdziwe są drógi twoie Królu wieków.

4. Któż się ciebie bać nie będzie Pánie, á nie uwielbi imieniá twégo? gdyż sam dobry iest, gdyż wszystkie národy przydą, y przed

oczymá twymi się klániac będą, że się okazały sady twoie.

5. A potymem widział, á oto otworzon jest kościół przybytku świadectwá w niebie:

6. Y wyszło siedm ányołów, májących siedm plag, z kościoła, obleczonych plótnem czystym y świetnym, y przepásanych około pierśi złotemi pásy.

7. A jedno ze czworgá zwierzat dało siedmiu ányołóm siedin czas złotych, pełnych gniewu Bogá żywiącego ná wiéki wieków.

8. Y nápełnił się kościół dymu od máiestatu Bożego, y od mocy jego: á nie mógl nikt wniśdź do kościoła, áż się skończyły siedm plag siedmi ányołów.

ROZDZIAŁ XVI.

Gdy wylali Anieli siedm czas na ziemię, na morze, na rzeki, na słońce, na stolec bestyey, na Euphrátem, y na powietrze, wiele złego się wszczęło na ziemi zd tym.

1. Y slyszałem głos wielki z kościoła, mówiący siedmi ányołóm: Idźcie, á wylécie siedm czas gniewu Bożego ná ziemię.

2. Y wyszedł piérwszy, y wylał czasę swá ná ziemię: y stała się sroga y zła rana w ludziach, którzy mieli céchę bestyiéy, y w tych, którzy się klániáli obrázowi iéy.

3. Y wylał wtóry ányól czasę swá ná morze, y stała się krew iákoby umártłego: á káżdá duszá żywa, zdechła w morzu.

4. Y wylał trzeci ányól czasę swá ná rzeki y źrzodła wód: y stała się krew.

5. Y slyszałem ánoła wód mówiącego: Spráwiedliwy jest Pánie, któryś jest, y któryś był, Święty, któryś to osadził:

6. Iż krew áwitych y proroków wylali, y dałeś im krew pić: bo godni są.

7. Y slyszałem drugiego od ołtarzá mówiącego: Ták Pánie Boże wszechmogacy, prawdziwé y spráwiedliwé sady twoie.

8. Y wylał czwarty ányól czá-

sę swá ná słońce, y dano mu iest gorącym trapić ludzi y ogniem:

9. Y upaleni byli ludzie upaleniem wielkim, y bluźnili imię Boże, który ma zwierzchność nad temi plagami: áni czynili pokuty, áby mu chwagę dali.

10. Y wylał piąty ányól czasę swá ná stolicę bestyiéy: y stało się królestwo iéy zaćmioné, y żwali ięzyki swoje od boleści.

11. Y bluźnili Boga niebieskiego od boleści y ran swoich, á nie pokutowali od uczynków swoich.

12. Y wylał szósty ányól czasę swá ná onę wielką rzekę Euphrátes: y wysuszył wodę iéy, áby zgotowaná była drógá królóm od wschodu słońcá.

13. Y widziałem z ust smokowych, y z ust bestyiéy, y z ust fałszywego proroká trzy nieczyste duchy ná kształt żab.

14. Ahowiém są duchy czártów czyniącé znaki, y wychodza do królów wszytkiéy ziemi zgromádzac ié ná walkę ná dzień wielki wszechmogącego Bogá.

15. Oto idę iáko złodziéy. Błogosławiony, który czuie, y strzeże szat swoich, áby nie chodził nágo, y nie oglądano sromoty iego.

16. Y zgromádzi ié ná mieysce, które zowią po Zydowsku Armágedon.

17. Y wylał siódmy ányól czasę swá ná powietrze, y wyszedł głos wielki z kościoła od stolicy, mówiący: Stało się.

18. Y stały się łyskáwice, y glosy, y gromy, y stało się wielkie trzęsienié ziemié, iáké nigdy nie było odkąd ludzie byli ná ziemi, tákowé trzęsienié, ták wielkie.

19. Y stało się miásto wielkie ná trzy części: Y miásta Poganów upádly. Y Babilonia wielká przysła ná pámięć przed Bogiem, áby iéy dał kubek winá zápálczywości gniewu iego.

20. Y wszelka wyspá uciekła, y góry się nie nálazły.

21. Y wielki grad iáko cętnar spadł z niebá ná ludzi: y bluźnili ludzie Bogá dla plági grádu: iż bárho wielká była.

ROZDZIAŁ XVII.

Anyót Idnowi ukazał niewidstę obleczoną rozmaitemi ubiory, dzierzząc lubek w rękę suchych, piidna ze krwi świętych, siedząca na bestrey, mającey głów siedm, y rogów dziesięć, y wykład widzenia iego.

1. Y przyszedł ieden z siedmi anyołów. którzy mieli siedm czasz, y mówił zemną mówiąc: Chodź, okazę potępienie wielkiéy wszetecznicy, która siedzi nád wodami wielkimi,

2. Z którą wszeteczeństwo płodzili królowie ziemié, y opili się z winą wszeteczeństwa iéy, którzy mieszkają ná ziemi

3. Y zaniósł mię w duchu ná puszcza. Y widziałem niewiastę siedzącą ná czerwony bestyiéy, pełnéy imion bluźnierstwa, mającéy siedm głów, y rogów dziesięć.

4. A niewiasta przyobleczona była w purpurę, y w karmazyn, y ułożona złotem, y drogim kámiénem, y perlami, mając kuhek złoty w ręce swéy pełny brzydliwosci y plugastwa wszeteczeństwa swóiego.

5. A ná czele swoim imię napisané: Táiemnicá: Babilonia wielka, mátká wszeteczeństw y brzydliwosci ziemié.

6. Y widziałem niewiastę piianą krwią świętych, y krwią męczenników Iezusowych. A dziwowałem się uyrzawszy ją podziwieniem wielkim.

7. Y rzekł mi anyót: Czemu się dziwuiesz? Ia tobie powiem táiemnicę niewiasty, y bestyiéy, która ją nośi, która ma siedm głów, y rogów dziesięć.

8. Bestyia, którąś widział, była, á nie iest, á ma wstąpić z przepáści, á pójdzie ná zginienie: y zdziwują się mieszkający ná ziemi (których imioná nie są napisané w księgách żywotá od założenia swiátá) widząc bestyją, która była, á nie iest.

9. A tu iest rozum, który ma madrość. Siedm głów, są siedm gór, ná których niewiasta siedzi, y królów siedm iest.

10. Pięć ich upadło, ieden iest, á

drugi ieszcze nie przyszedł: á gdy przydzie, ná máły czas ma trwać.

11. A bestyia, która była, á nie iest: á tá iest ósma, á iest z siedmi, á idzie ná strácenie.

12. A dziesięć rogów, któreś widział, iest dziesięć królów, którzy królestwa ieszcze nie wzięli, ále wezną moc iáko królowie ná jednę godzinę za bestyją.

13. Ci jedné myśl mają y moc: y władzą swóiey bestyiéy podádza.

14. Ci z Baránkiem walczyć będą, á Baránek ie zwycięży: iż iest Pánem nád pány, y Królem nád królmi, y którzy z nim są, wezwáni, wybráni, y wierni.

15. Y rzekł mi: Wody, któreś widział, gdzie wszetecznicá siedzi, ludzie są, y narody, y ięzyki.

16. A dziesięć rogów, któreś widział ná bestyiéy, ci w nienawisci mieć będą wszetecznicę, y uczynią ją spustoszoną, y naga, y ciało iéy będą iesté, á samę ogniem spalą.

17. Abowiem Bóg dał w sercach ich, áby czynili, co się mu podobá, áby dali królestwo swé bestyiéy, ázby się wypełniły słowa Boże.

18. A niewiasta, którąś widział, iest miásto wielkie, które ma królestwo nád królmi ziemié.

ROZDZIAŁ XVIII.

Idko upadło wielkie miásto Babilon, á dla grzechów swych potępieno iest, idko też królowie ziemscy y kupcy nád nim płódkli, á swięci Apostołowie y Prorocy byli weseli.

1. A potymem widział drugiego anyótá zstępującego z niebá, mającego moc wielką: y oświeciła się ziemiá od chwały iego.

2. Y zakrzyknął w mocy mówiąc: Upadła, upadła Babilonia wielka, y stała się mieszkaniem czártów, y strážą wszégo ducha nieczystégo, y strážą wszelkiego potástwa nieczystégo y przemierzlégo:

3. Bo z winá gniewu porubstwa iéy pily wszystkie narody: á królowie ziemié wszeteczeństwo z nią płodzili: y kupcy ziemscy z mocy roskoszy iéy bogátymi się stáli.

4. Y słyszałem drugi głos z nie-

há mówiący: Wynidźcie z niéy ludu mój, ábysście nie byli uczestnikami grzechów iéy, áżebyście nie odnieśli plag iéy.

5. Abowiém grzechy iéy przysły aż do niebá, y wspomniá Pan ná niepráwość iéy.

6. Oddaycież iéy, iáko y oná wam oddawála: á w dwóy nasób dwoiáko oddaycie wedle uczynków iéy: W kubku, którym nálewála, nálewaycie iéy w dwóy nasób.

7. Iáko się wiele wynosiła y w roskoszách była, tyle iéy daycie męki y żáłości, iż w sercu swym mówi: Siedzę królowá, á nie iestem wdowá, y żáłości nie uyrzrę.

8. Dla tego w jeden dzień przydá plagi iéy, śmierć, y smutek, y głód, y ogniem będzie spalona: iż mocny iest Bóg, który iá osądzi.

9. Y będą plákać, y nád nią bić się będą królowie ziemscy, którzy z nią wszeteczństwo plódzili, y w roskoszách żyli, gdy uyrzrą dym spalenia iéy:

10. Z dáleká stojąc prze boiáźń mak iéy, mówiąc: Biádá, biádá miásto ono wielkie Bábilonia, miásto ono mocné, iż w iedną godzinę przyszedł sąd twój.

11. A kupcy ziemscy plákać będą y żálować nád nią: iż towarów ich żaden wiécéy nie kupi,

12. Towáru złotá, y srebá, y kámienia drogiégo, y pereł, y bisioru, y szárłatu, y jedwábiu, y kármázynu, y wszelkiégo drzewa Thyinowégo, y wszelkiégo naczynia słoniowégo, y wszelkiégo naczynia z kámienia kosztownégo, y z miedzi, y z żelázá, y z mármoru,

13. Y cynámonu, y kádzenia, y máści, y kázdidlá, y winá, y oliwy, y máki czystey, y pszenice, y bydła, y owiec, y koni, y kolébek, y niewolników, y dusz ludzkich.

14. Y owoce požádlivosti dusze twéy odeszły od ciébie: y wszystkie rzeczy tłusté y świetne zginęły od ciébie, áni ich iuż dáleý znaydá.

15. Kupcy tych rzeczy, którzy się zhogáciłi, od niéy zdáleká stáć będą dla boiáźni mak iéy, plácząc y żálując,

16. A mówiąc: Biádá, biádá miásto ono wielkie, które było oble-

czoné w bisior, y w szárlat, y w kármázyn, y było uzłóconé złotem y kámieniem drogim, y pertami:

17. Iż iednéy godzinie spustoszone są ták wielkie bogáctwá: y wszelki stérnik, y wszelki po iezierze iedżdżący, y żeglarze, y którzy ná morzu robią, z dáleká stánęli,

18. Y zázwołáli widząc mieysce zápalenia iégo, mówiąc: Któréż podobne miástu temu wielkiemu?

19. Y sypáli proch ná głowy swé, á plácząc y żálując wołáli, mówiąc: Biádá, biádá, miásto ono wielkie, w którym zhogáciłi wszyscy, którzy mieli okręty ná morzu, z plácéy iégo: iż iednéy godzinie spustoszáło.

20. Rozráduy się nád nim niebo y święci Apostołowie y Prorocy: iż Bóg osądził sąd wász z niego.

21. Y podniósł ieden ányól mocny kámién iákoby młyński wielki, y wrzucił w morze, mówiąc: Tym pędem wrzucona będzie Bábilonia miásto ono wielkie: y iuż dáleý nie będzie náleżiona.

22. Y głos cytrzystow, y śpiéwákow, y ná piszczałce grájących y ná trąbie, dáleý w tobie słyszan nie będzie, y wszelki rzemieślnik wszelkiégo rzemieslá nie znajdyć się wiécéy w tobie, y głos młyná nie będzie dáleý słyszan w tobie.

23. Y światłóść lámpy nie będzie się dáleý świeciła w tobie, y głos oblubiéńcá y oblubienice nie będzie dáleý słyszan w tobie: iż kupcy twoi byli káiążetá ziemscy, iż czárámi twémi pobládziły wszystkie narody.

24. Y w nim się ználázłá kréw proroków y świętych, y wszystkich, którzy są zabićci ná ziemi.

ROZDZIAŁ XIX.

Gdy się święci weselą ná godách Baránkowych z osądzenia bestyiéy, wyszedł sędzia ná koniu bidłym siedzący, y pochwyćiwszy bestyę, wrzucił w iezioro ogniste.

1. Potymem słyszał iákoby głos rzészy wielkich ná niebie mówiących: Alleluia. Zbáwienie y chwála, y moc Bogu nászemu iest:

2. Iż prawdziwé są y sprawiedli-

wé sądy iego, który osądził wsze-
tecnicę wielką, która popsowała
ziemię wszeteczeństwem swym, y
pomścił się krwi sług swoich z
rąk iéy.

3. A powtóré rzekli: Alleluia.
A dym iéy wstąpił ná wieki wie-
ków.

4. Y upadli dwadzieścia y czte-
rzey stárszych, y czworo zwierząt,
y pokłonili się Bogu siedzącemu ná
stolicy, mówiąc: Amen, Alleluia.

5. Y wyszedł głos z stolice, mó-
wiący: Daycie chwałę Bogu naszemu
wszyscy słudzy iego, y którzy
się go boicie, máli y wielcy.

6. Y słyszałem iáko głos rzészy
wielkiéy, y głos wiela wód, y iáko
głos wielkich gromów, mówiących:
Alleluia: iż królował Pan Bóg nasz
wszechmogący.

7. Weselny się y ráduymy się,
y daymy mu chwałę: iż przyszło
weselé Báránkowe, á małżonka iego
zgotowała się.

8. Y dano iéy, áby się oblekła w
bišior świétny y czysty. Abowiém
bišior są usprawiedliwienia świé-
tych.

9. Y rzekł mi: Nápisz: Błogo-
sławieni, którzy ná wieczerzą we-
sela Báránkowego wezwáni są. Y
rzekł mi: Té słowa Boże są pra-
wdziwé.

10. Y upadłem do nóg iego, ábym
się mu kłaniał. Y rzekł mi: Pátrz,
żebyś nie czynił: spółługá twóy
jestem, y bráćiéy twoiéy mających
świádectwo Iezusowé. Bogu się
kłaniaj. Abowiém świádectwo Ie-
zusowe iest duch prorocctwa.

11. Y widziałem niebo otworzo-
né, á oto koń biały, á który siedział
ná nim, zwano go wiernym y pra-
wdziwym, á sądzi z sprawiedliwo-
ścią y walczy.

12. A oczy iego iáko płomień
ogniowy, á ná głowie iego wiele
koron, máiąc imię nápisané, któ-
régo nikt nie wié, jedno sam.

13. A obleczony był w szátę
krwią pokropioną: á zowią imię
iego Słowo Boże.

14. Y woyská, które są ná nie-
bie, iechały zá nim ná koniách bia-
łych, obleczone w bišior biały y
czysty.

15. A z ust iego wychodzi miecz
z oboiéy strony ostry, áby im bił
narody. A on ie rzádzić będzie la-
ską żelazną: on też depce práse
winá zapalczywości gniewu Boga
wszechmogącego.

16. A má ná szácié y ná biedrze
swoiéy nápisano: Król nád królmi,
y Pan nád pány.

17. Y widziałem ányotá iedného
stoiącego w słońcu: y zawołał gło-
sem wielkim mówiąc wszem pta-
kóm, którzy latałi przez posród
niebá: Chodźcie y zgromadźcie się
ná wieczerzą wielką Bożą:

18. Abyście iedli ciáła królow, y
ciáła tyśiączników, y ciáta moca-
rzów, y ciáta koni, y siedzących
ná nich, y ciáta wszytkié wolnych
y niewolników, y máłych, y wie-
lkich.

19. Y widziałem bestyją, y kró-
le ziemskie, y woyská ich zebrane,
áby stoczyły bitwę z tym, który
siedział ná koniu, y z woyskiem
iego.

20. Y poimána iest bestyia, á z
nią fałszywy prorok, który czynił
cudá przed nią, ktorémi zwiódł té,
którzy przyieli cęchę bestyiey, y
którzy się kłaniałi obrázowi iéy.
Ci dwá wrzuceni są żywi w iežio-
ro ogniá gorájącego siárka.

21. A drudzy pobići są mieczem
siedzącego ná koniu, który pocho-
dzi z ust iego: á wszyscy ptacy ná-
syceni są mięsem ich.

ROZDZIAŁ XX.

*Wiąże dnyót smoká ná tyśiąc lat,
święci z Christusem królują, á źli
w ogniu gordią.*

1. Y widziałem ányotá zstępują-
cego z niebá, májącego klucz prze-
páści, y láncuch wielki w ręce
swoiéy.

2. Y uchwycił smoká węža stá-
régo, który iest dyabeł y szátan,
y zwiázł go ná tyśiąc lat.

3. Y wrzucił go w przepáść, y
zámknął, y zápieczętował nád nim,
áby nie zwodził dáléy narodów,
ážby się wypełniły tyśiąc lat: á po-
tym má bydz rozwiázan ná máły
čas.

4. Y widziałem stolice: y usiedli

ROZDZIAŁ XXI.

Po odnowieniu nieba y ziemié, nowe miasto, y nowa oblubienica będzie złączona z Bardskiem, a na ten czas miasto czystym mieszczanom z kamienia drogiego będzie zbudowano.

na nich, a dano im sąd, y dusze poświęconych dla świadectwa lezusewego, y dla słowa Bożego: y którzy się nie kłaniali bestyié, ani obrazowi iéy, y nie brali cęchy iey na czoła albo na ręce swoje: y żyli y królowali z Christusem tyśiąc lat.

5. Inszy z umarłych nie żyli, aż się skończyły tyśiąc lat. To jest zmarłychwstanie pierwsze.

6. Błogosławiony y święty, który ma część w pierwszym zmarłychwstaniu: nad tymi wtóra śmierć mocy nie ma: ale będą kłapani Bożymi y Christusowymi, y będą królować z nim tyśiąc lat.

7. A gdy się skończą tyśiąc lat, będzie rozwiązán szatan z ciemnicę swoiéy, y wynidzie, y będzie zwodził narody, które są na czterech węgłach ziemié, Gogá, y Mágogá, y zbierze je na walkę, których liczba jest jako piasek morski.

8. Y wstąpili na szerokość ziemié, y obtoczyli obóz świętych, y miasto umiłowané.

9. Y zstąpił ogień od Bogá z nieba, y pożarł je:

10. A dyabeł, który je zwodził, wrzucon jest w jeziéro ognia y siarki, gdzie y bestyia, y fałszywy prorok będą męczeni we dnie y w nocy na wieki wieków.

11. Y widziałem stolicę wielką, białą, y siedzącego na niéy, przed którego obliczem uciekła ziemiá y niebo, a miejsce im nie jest znalezione.

12. Y widziałem umarłe wielkie y malé stojące przed oblicznością stolicy, a księgi są otworzone: y drugą księgę otworzono, która jest żywota: y osądzono umarłe z tego, co napisano było w onych księgach, wedle uczynków ich.

13. Y dało morze umarłe, którzy w nim byli, y śmierć, y piekło dali umarłe swé, którzy w nich byli, y sądzono každého wedle uczynków jego.

14. A śmierć y piekło wrzucone w jeziéro ognisté. Tá jest śmierć wtóra.

15. Y który się nie znalazł napisany w księgach żywota, wrzucon jest w jeziéro ognisté.

1. Y widziałem niebo nowe, y ziemię nową. Abowiem pierwsze niebo, y pierwsza ziemiá przeszła, a morza już nie masz.

2. A ja tam widziałem święte miasto Ieruzalem nowe zstępujące z nieba od Bogá, zgotowane, jako oblubienicę ubraną mężowi swemu.

3. Y słyszałem głos wielki z stolicy mówiący: Oto przybytek Boży z ludźmi, y będzie mieszkał z nimi. A oni będą ludem jego: a sam Bóg z nimi będzie Bogiem ich.

4. Y otrze Bóg wszelką łzę z oczu ich: a śmierci daley nie będzie, ani smętku, ani krzyku, ani boleści więcej nie będzie, iż pierwsze rzeczy przeminęły.

5. Y rzekł, który siedział na stolicy: Oto nowe czynię wszystkie rzeczy. Y rzekł mi: Napisz, iż te słowa barzo wiérne są y prawdziwe.

6. Y rzekł mi: Stało się. Tam jest Alpha y Omega, początek y koniec. Ja pragnącemu dam darmo ze źródła wody żywota.

7. Kto zwycięży, odziedziczy to, y będzie imię Bogiem, a on mi będzie synem.

8. Lecz hoiężliwym, y niewiernym, y obmierzłym, y mężobójcom, y porubnikóm, y czarownikóm, y bálwochwalcóm, y wszystkim kłamacóm, część ich będzie w jezierze goraiącym ogniem y siarką, co jest śmierć wtóra.

9. Y przyszedł jeden z siedmi aniołów, którzy mieli siedm czas pełnych siedmią plag ostátecznych, y mówił zemną, mówiąc: Chodź, a okażę oblubienicę małżonę Bාරankowé.

10. Y zaniósł mię w duchu na górę wielką y wysoką: y okazał mi miasto święte Ieruzalem zstępujące z nieba od Bogá,

11. Máiącć iásność Bożą: á swiá-
tłóść iego podobná kámieniowi ko-
sztownemu, iáko kámieniowi iá-
spidowemu, iáko kryształ.

12. A miáło mur wielki y wy-
soki, máiácy bram dwánaście, á ná
bramách dwánaście ányołów, y imi-
oná nápisané, którć są imioná dwu-
náście pokolenia synów Izráelskich.

13. Od wschodu, bramy trzy: y
od północy, bramy trzy: y od po-
łudniá, bramy trzy: y od zachodu,
bramy trzy.

14. A mur miástá miał funda-
mentów dwánaście: á ná nich dwá-
náście imion dwánaście Apostołów
Báránkowych.

15. A co mówił zemná, miał
miarę trzciniáná złotá, áby mier-
zył miásto, y bramy iego, y mur.

16. A miásto czworogránisto le-
ży, á długość iego ták wielka iest,
iáko y szerokość: y mierzył miásto
trzcíná złotá, ná dwánaście tysięcy
stáian: á długość, y wysokość, y
szerokość iego, równé są.

17. Y mierzył mur iego sto czter-
dzieści cztery łokcie, miáry czło-
wiczéy, która iest ányołowá.

18. A było budowaníe muru iego
z kámieniá iaspisu: á sámo miásto
złoto czysté, podobné sktu czy-
stemu.

19. A fundámenty muru miástá
ozdobioné wszelákim kámieniem
drogim. Pierwszy fundáment, iá-
spis: wtóry, Száfir: trzeci, Kálce-
don: czwarty, Smáragd:

20. Piąty, Sárdonix: szósty, Sár-
diusz: siódmy, Chrysolit: ósmy,
Berillus: dziewiáty, Topázys:
dziesięty, Chrysoprás: iedenasty,
lácynth: dwunasty, Amethyst.

21. A dwánaście bram, są dwa-
náście perel, każda z osobna: á
każda bramá byłą z iednéy perly:
á ulicá miástá, złoto czysté, iáko
skło przyzroczysté.

22. A kościolá nie widzialem w
nim: ábowiem Pan Bóg wszechmo-
gący iest kościołem iego y Báránek.

23. A miásto nie potrzebuie słoń-
cá, áni księżycá, áby swięciły w
nim: ábowiem iásność Boża oświe-
ciła ie, á swieca iego iest Báránek.

24. A pogánie chodzić będą w
swiátlóści iego: á królowie ziemscy

chwałę swoię y cześć do niego
przyniosą.

25. A bramy iego nie będą zá-
mknioné we dnie: ábowiem ták
nocy nie będzie.

26. Y przyniosą do niego chwa-
łę y cześć pogánów.

27. Niewnidzie do niego nic nie-
czystégo ábo czyniácego obrzydłóść
y kłamstwo, iedno którzy są ná-
pisani w księgách żywotá Bárán-
kowych.

ROZDZIAŁ XXII.

*Rzeká ono miásto nowe obeszła,
które niczégó nie potrzebuie, żadne
przekłétwo, żadne ciemności w nim
nie będą.*

1. Y ukazał mi rzekę wody ży-
wotá, iásną iáko kryształ, wycho-
dzącą z stolice Bożéy y Báránko-
wéy.

2. W pośrząd ulice iego, y z obu
stron rzeki drzewo żywotá, rodzą-
cé owoców dwánaście, ná każdy
mieśiac podawáiác owoc swóy, á
liście drzewá ku zdrowiu pogánów.

3. Y nie będzie więcéy żadné
przekłétwo: ále stolicá Boża y
Báránkowa w nim będą, á służy
iego służyć mu będą.

4. Y ogládáiá oblicze iego: á
imię iego ná ich czolách.

5. Y nocy więcéy nie będzie: á
nie trzeba im będzie swiátlóści
swięcé, áni swiátlóści słonecznéy:
bo ie Pan Bóg oświecać będzie, y
królować będą ná wieki wieków.

6. Y rzekł mi: Té słowá bárzo
wierné są, y prawdziwé. A Pan
Bóg duchów Prorockich postał ányo-
lá swégo, áby okazał sługóm
swym: co się ma stać w rychle.

7. A oto przychodzę rychło. Błó-
gosłáwiony, który zachowyywa sło-
wá proroctwá ksiąg tych.

8. A ia Ian, którym słyszał, y
widział to. A gdy słyszał y wi-
dział, upadłem, ábym się pokłonił
przed nogámi ányoła, który mi to
pokázował.

9. Y rzekł mi: Pátrz, żehyś nie
czynił: bom iest spółługá twóy,
y bráciéy twéy Proroków, y tych,
co chowáiá słowá proroctwá ksiąg
tych: Bogu się kłániay.

10. Y rzekł mi : Nie pieczętuy słów proroctwa ksiąg tych : abowiem czas blisko iest.

11. Kto szkodzi , niech ieszcze szkodzi : á kto iest w plugástwie , niech ieszcze plugáwieie : á kto sprawiedliwy iest , niech ieszcze będzie usprawiedliwion : á święty , niech ieszcze będzie poświęcon.

12. Oto przychodzę rychło , á zapłata moia zemną iest , ábym oddał každému wedlug uczynków iego.

13. Iam iest Alphá y Omégá , piérwszy , y ostatni , początek , y koniec.

14. Błogosławieni , którzy omywają szaty swoje we krwi báránkowéy , áby władza ich była nád drzewem żywotá , áżeby weszli przez bramy do miastá.

15. Ná dworze psi y czarownicy , y niewstydlivi , y mężobóyce , y bałwochwálce , y każdy który miłuje , y który czyni kłamstwo.

16. Iá Iezus posłałem ányoła

meo , áby to wam świadczył w kościeléch . Iam iest korzeń y naród Dawidow , gwiazdá iásna y zaránna.

17. A duch y oblubienicá mówią : Przydź . Á kto słyszy , niech mówi : Przydź . A kto prágnie , niech przydzie : á kto chce , niech bierze wodę żywotá darmo.

18. Abowiem oświadczam się každému słuchájącemu słów proroctwa ksiąg tych : Iesliby kto przyłożył do tego : przyłoży Bóg nań plagi opisáné w tych księgách.

19. A iesliby kto uiał z słów ksiąg proroctwa tego , odéymie Bóg część iego z ksiąg żywotá , y z miastá świętego , y z tych , które są napisáné w tych księgách.

20. Mówi , który świádecstwo dáie o tym . Zaiste przydę rychło : Amen . Przydź Pánie Iezu .

21. Łáská Páná nászégó Iezusá Christusá z wámi wszytkimi . Amen .

KONIEC KSIĄG NOWEGO TESTAMENTU.



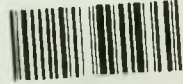
240

WYŻSZA SZKOŁA
PEDAGOGICZNA W KIELCACH
BIBLIOTEKA

260279

R 108

Biblioteka WSP Kielce



0222611